



**UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
W KRAKOWIE**

WITOLD CHRZANOWSKI

**Rzymska flota wojenna w czasach
II wojny punickiej i I wojny macedońskiej.
Organizacja i działania operacyjne.**

Rozprawa doktorska
przygotowana pod kierunkiem
dra hab. prof. UP Jerzego Ciecieląga

KRAKÓW 2022

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.	7
Cel i struktura pracy.	8
Źródła. Flota rzymska w dziełach antycznych autorów.	14
Stan badań.	18
Teza.	26
Podziękowania.	27
Rozdział I.	
Geneza floty rzymskiej i jej okręty w przededniu II wojny z Kartaginą.	28
I.1. Etruskowie- pierwsza potęga morska Italii. Problem thalassokracji etruskiej.	28
I.2. Okręty Rzymu w czasach wojen z Kartaginą i Macedonią. Zarys typologiczny.	30
I.2.1. Triera- trójrzędowiec.	31
I.2.2. Tetrera- czterorzędowiec.	36
I.2.3. Pentera- pięciorzędowiec.	38
I.2.4. Heptera i heksera.	41
I.2.5. Pozostałe typy okrętów użytych podczas wojen punickich i macedońskich.	43
I.3. Taktyka okrętów wielorzędowych w V-III w. p.n.e.	44
I.4. Nazwy własne okrętów.	49
I.5. Geneza floty rzymskiej.	51
I.6. Flota rzymska podczas I wojny punickiej w latach 264-241 p.n.e.	58
I.6.1. Budowa floty rzymskiej i bitwa pod Mylae w 260 r. p.n.e.	58
I.6.2. Rozbudowa floty i działania operacyjne w latach 259-242 p.n.e.	64
I.6.3. Bitwa u Wysp Egackich 10 III 241 r. p.n.e. Przebieg, skutki i eksploracja stanowiska archeologicznego.	69
I.6.4. Wnioski.	74
Rozdział II.	
Działania floty rzymskiej w początkowym okresie II wojny punickiej. Od ofensywy operacyjnej po defensywę strategiczną w latach 218-216/215 p.n.e.	76
II.1. Flota rzymska w przededniu wybuchu II wojny z Kartaginą.	76
II.2. Sojusznicy Rzymu: Hieron II, Massalia i <i>poleis</i> południowej Italii.	80

II. 3. Flota kartagińska w 218 r. p.n.e.	84
II.4. Działania ofensywne floty kartagińskiej i kontrakcja rzymska konsula Tyberiusza Semproniusza na obszarze wód sycylijskich w 218 r. p.n.e.	89
II.5. Operacje eskadry Publiusza i Gnejusza Korneliuszy w latach 218 -217 p.n.e. Bitwa u ujścia Ebro -lato 217 r. p.n.e.	101
II.6. Tytus Otacyliusz Krassus pretorem w Lilybaeum. Rajd floty kartagińskiej na Morze Tyrreńskie w 217 r. p.n.e.	108
II.7. Rok klęski. Rzymska flota w 216 r. p.n.e.	115
 Rozdział III.	
Wojna śródziemnomorska w latach 215-212 p.n.e.	117
III.1. Syrakuzy i Macedonia w sojuszu z Kartaginą przeciwko Rzymowi.	117
III.1.1. Posiłki punickie do Hiszpanii, Italii i na Sycylię. Działania wojenne na szlakach konwojowych w 215 r. p.n.e.	117
III.1.2. Przystąpienie Macedonii do sojuszu z Kartaginą. Wybuch I wojny macedońskiej w 215 r. p.n.e. Syrakuzy w koalicji antyrzymskiej.	123
III.1.3. Siły walczących stron i ocena działań morskich w 215 r. p.n.e.	127
III. 2. Wojna sycylijska 214-212/211 r. p.n.e.	128
III.2.1. Chronologia wydarzeń w <i>Ab urbe condita</i> .	128
III.2.2. Wybuch konfliktu z Syrakuzami w 213 r. p.n.e.	131
III.2.3. Oblężenie Syrakuz.	134
III.2.4. Odsiecz kartagińska dla Syrakuz według Syliusza Italikusa w 213 r. p.n.e.	141
III.2. 5. Wojna sycylijska w latach 213-212 p.n.e. Upadek Syrakuz.	152
 Rozdział IV	
Osiągnięcie przewagi przez flotę rzymską w latach 212/211- 207 p.n.e.	159
IV.1.Wojna o panowanie na morzu. Floty rzymska i kartagińska w aspekcie rozprzestrzeniania się konfliktu morskiego na wschodnie akweny Morza Śródziemnego w latach 212/211-207 p.n.e.	159
IV.2. Operacje morskie na wodach Zatoki Tarenckiej w 212-209 r. p.n.e.	
Bitwa pod Sappriportis w 210 r. p.n.e.	161
IV.3.Operacje zaczepne floty z Lilybaeum w latach 211-207 p.n.e.	
Bitwy pod Klupeą i na wodach sycylijskich 208-207 r. p.n.e.	167

IV.4. Wojna macedońska na morzu w latach 214- 207 p.n.e.	176
IV.5. Operacje morskie w trakcie hiszpańskiej kampanii Scypiona w latach 211-207 p.n.e.	186

Rozdział V

Przeprawa Rzymian do Afryki i neutralizacja floty kartagińskiej w latach 206-201 p.n.e.

	194
V.1. Siły operacyjne flot Rzymu i Kartaginy w 206 r. p.n.e.	194
V.1.1. Reorganizacja floty rzymskiej.	195
V.1.2. Konsulat Publiusza Korneliusza Scypiona i decyzja przeniesienia wojny do Afryki.	199
V.1.3. Działania morskie Gajusza Leliusza w latach 206-205 p.n.e. Potyczka pod Gades i dywersja w Afryce.	201
V.2. Odyseja Magona.	204
V.2.1. Przeprawa z Hiszpanii do Ligurii w 206/205 r. p.n.e.	204
V.2.2. Magon w północnej Italii.	207
V.3. Przeprawa prokonsula Publiusza Korneliusza Scypiona do Afryki w 204 r. p.n.e.	210
V.4. Działania floty rzymskiej na wodach afrykańskich w latach 204-201 p.n.e.	216
V.4.1. Rzymski system konwojów w latach 204-203 p.n.e.	217
V.4.2. Bitwy morskie pod Utyką 204-203 r. p.n.e.	219
V.5. Klęska Kartaginy. Likwidacja floty punickiej 203-201 r. p.n.e.	224
V.5.1. Rozmowy pokojowe i przybycie Hannibala do Afryki.	226
V.5.2. Końcowe operacje floty rzymskiej i zniszczenie floty punickiej przez Scypiona.	230
Tabela: Operacje flot Rzymu i Kartaginy oraz ich sprzymierzeńców w latach 218-201 p.n.e.	234
Zakończenie.	249
Spis map	257
Bitwy morskie i działania oblężnicze w latach 218-212 p.n.e.	257-259
Bitwy morskie i działania oblężnicze w latach 211-201 p.n.e.	257-259
Zidentyfikowane źródłowo konwoje kierowane do armii Publiusza Korneliusza Scypiona w latach 204-202 p.n.e.	257-259

Summary.	259
Wykaz literatury cytowanej.	267

WPROWADZENIE

Rzymska flota wojenna (*classis Romana*), operująca nieprzerwanie przez cały okres drugiego konfliktu zbrojnego pomiędzy Rzymem a Kartaginą (218-201 r. p.n.e.), a także I wojny macedońskiej (215-205 r. p.n.e.) nie doczekała się samodzielnej monografii *sensu stricto*. Niemal zawsze przedstawiana jest w kontekście pierwszego konfliktu pomiędzy tymi mocarstwami, w którym operacje morskie, według relacji Polibiusza z Megalopolis¹, stanowiły równorzędny teatr walk dla działań lądowych. Również dzięki niemu II wojna punicka, toczona zarówno w Italii, Hiszpanii, jak i w Afryce nazwana została wojną hannibalską². Badania nad przebiegiem i konsekwencjami tego, w istocie, śródziemnomorskiego konfliktu, obejmującego swym zasięgiem akweny od Słupów Heraklesa po Pergamon (Attalos I), stanowią od wielu lat przedmiot dyskursu naukowego. W gruncie rzeczy truizmem jest stwierdzenie, że sprawcza rola Hannibala Barkidy zdeterminowała przebieg zdarzeń, przynajmniej w początkowym okresie konfliktu. Boris Rankov w pierwszych słowach swego artykułu uchwycił problem następująco: *It is a truism that naval power must be projected from the land*³. To niezwykle trafne zdanie oddaje w pełni znaczenie i właściwe miejsce sił morskich, wszak przełomowe batalie pod Kannami (216 r. p.n.e.) i Zamą (202 r. p.n.e.) rozstrzygnęły wojska lądowe. Trafność „truizmu” sytuuje flotę, a ściślej flotę rzymską, w roli służebnej względem legionów rzymskich. Stoi to w jawnej opozycji wobec ilości i charakteru operacji morskich przeprowadzonych w toku konfliktu przez rzymskie eskadry, a nadto kontrastuje ze słowami Kwintusa Fabiusza Maksimusa, które – według przekazu Liwiusza – wypowiedział w senacie⁴, nakazującymi eskadrom rzymskim realizować aktywnie zadania destrukcyjne wobec floty punickiej i ofensywne względem wybrzeży afrykańskich. Już w przełomowym roku 216/215 p.n.e. morskie eskadry działały jako samodzielna siła zbrojna i to w nich Rzym upatrywał środka zdolnego do przerwania łączności metropolii punickiej z Hannibalem.

Niniejsza praca nie jest i nie będzie kolejną rozprawą na temat przebiegu działań lądowych w toku II wojny punickiej, nie zajmie się także sylwetką Hannibala, aczkolwiek musi utrzymać uzasadnioną merytorycznie relację względem wydarzeń w Italii, Hiszpanii,

¹ Polybius, *Historiae*- Plb.

² Plb. I, 3, 4: *Αντιβαρκόν*; F.W. Walbank, 1957, s. 43-44.

³ B. Rankov, 1996, s. 49.

⁴ Titus Livius, *Ab urbe condita* XXIV, 8,13- 9,1-Liv. W prawdopodobnie fikcyjnej mowie Fabiusza Kunktatora Liwiusz wyklada elementy rzymskiej doktryny morskiej. Kolejne reorganizacje eskadr rzymskich wskazują, iż w istocie debatowano nad wypracowaniem *modus operandi* na drodze kolejnych reorganizacji.

Sycylii, Afryce a także w Grecji. Moim zadaniem jest prześledzenie rozwoju i działań floty rzymskiej w toku tego konfliktu, stąd i literatura przedmiotu została podporządkowana przedmiotowi badań. Jednakże narracja nie powstała w oderwaniu od decyzji i kroków podjętych przez Hannibala, Magona Barkidy, Fabiusza Kunktatora czy Scypiona Afrykańskiego, lecz podjąłem zadanie wykazania aktywności flot wojennych i ich rzeczywistych działań udokumentowanych źródłowo, w tym również, rzeczywistej roli flot wojennych w uzyskaniu przez walczących wodzów (konsulów, sufetów) przewagi operacyjnej. Tym samym badania miały na celu ustalenie i wskazanie właściwych proporcji. Jednocześnie starałem się wykazać, że *classis Romana* była tym rodzajem sił zbrojnych, który pierwszy starł się z kartagińskim przeciwnikiem, a jednocześnie ostatnim, który prowadził działania operacyjne podczas konfliktu lat 218-201 p.n.e.⁵

CEL I STRUKTURA PRACY

W niniejszej rozprawie jednym z głównych celów jest udokumentowanie wysiłku organizacyjnego i zbrojnego floty wojennej republikańskiego Rzymu w trakcie II wojny punickiej oraz I wojny macedońskiej, która swym zasięgiem terytorialnie rozszerzała konflikt na wschodnie akweny Morza Śródziemnego, co wynikało z traktatu sojuszniczego zawartego pomiędzy Hannibalem a Filipem V, królem Macedonii. Był to największy akwen działań w dziejach floty republikańskiego Rzymu. Obszarem operacyjnym przewyższył I wojnę punicką (264-241 r. p.n.e.), terytorialnie nie dorównuje mu także konflikt z Antiochem III Wielkim w latach 192-188 p.n.e. W toczącą się wojnę zaangażowały się ludy i władcy nie mający dotychczas nawet stosunków dyplomatycznych z Rzymem⁶.

Jak w większości rozpraw dotyczących starożytności, tak i w przypadku badań prezentowanych w tej pracy historyk może utyskiwać na braki w podstawie źródłowej. Wybór metody opisowej w porządku chronologicznym jako podstawy narracji podyktowany był stopniem rozproszenia tekstów antycznych dotyczących floty. Nie istnieje także marynistyczna literatura źródłowa. Dla Rzymian, poniekąd również Greków, okręty wojenne stanowiły oręż bojowy, tak jak balisty czy sambuki, nie zaś samodzielny rodzaj sił zbrojnych. W tym ujęciu relacje dotyczące *classis*- termin poświadczony źródłowo⁷- musiały zostać

⁵ Liv. XXI, 49, 1-5; Ch. Steinby, 2014, s. 128-129.

⁶ J.F. Lazenby, 2018, s. 25 i nn.

⁷ Liv. XXI, 50,6: *classis Romana incolumis, una tantum perforata navi, ...sed portum rediit*; Liv. XXI, 51, 1: *cum classe regia*, w odniesieniu do floty Hierona; Liv. XXI, 51, 3: *Punicam classem*, termin stosowany także przez poetę Syliusza Italika XIV, w. 113; *Marcellus classem*, w. 355 i częściej.

pogrupowane jednocześnie chronologicznie i terytorialnie, ponieważ nie sposób było analizować translacji i zgromadzonych sił ze względu na dynamikę tego środka bojowego. Wojna na morzu jest działaniem manewrowym, jednakże w przeciwieństwie do konfliktów lądowych nie ogranicza jej topografia terenu lub obszary zurbanizowane. Realizację założonych działań na morzu, a nawet utrzymanie zwartości eskadry, zakłócić mogły natomiast zmieniające się warunki atmosferyczne (nagły sztorm), jak też specyfika danego akwenu morskiego (prądy morskie, odpływ, przyływ). Tym samym formacja ulegała rozproszeniu lub nawet ponosiła straty, co wielokrotnie przytrafiło się antycznym flotom⁸.

Ograniczona ilość wzmianek źródłowych bez wątplenia utrudniała badania, niemniej udało się z interesujących nas fragmentów zbudować nowy obraz przebiegu działań morskich. Dotychczasowe opracowania skupiały się na relacjonowaniu zdarzeń w porządku chronologicznym, głównie z powodu skupiania się na operacjach lądowych, a więc niejako patrzono na morze z lądu. Stawiając za cel weryfikację dokonań floty rzymskiej, spojrzałem z morza na ląd, w czym inspirujące stały się spostrzeżenia wzmiankowanego wcześniej Borisa Rankova⁹. Dostrzegając w tekstach źródłowych fakt, że *classis* w trakcie działań na wielu akwenach dzielona była na liczne zespoły, wprowadziłem nowożytną terminologię eskadry i flotylli (przy formacjach monotypicznych). Eskadry te nie tylko stawały do konfrontacji z kartagińskim przeciwnikiem, lecz wykonywały zadania pościgowe, jak w przypadku działań Tytusa Otacyliusza dowodzącego eskadrą z Lilybaeum, oblężnicze, jak zespoły Marka Klaudiusza Marcellusa i Kwintusa Fabiusza pod Syrakuzami i Tarentem lub wreszcie eskortowe, jak w przypadku działań Gajusza Oktawiusza¹⁰. Co znamienne, wykonując swoje zadania trzymały się wytycznych senatu, jednak dowódcy, najczęściej w randze pretora (propretora), rzadziej konsula (prokonsula) cieszyli się dużą autonomią. Już w trakcie kwerendy źródłowej widoczny stał się fakt, że flota rzymska podczas II wojny punickiej przechodziła gruntowne reorganizacje, by ostatecznie w końcowym etapie wojny przyjąć postać czterech eskadr operacyjnych pod stałym dowództwem i przy znacząco posuniętej koordynacji działań¹¹. Analiza tego problemu pozwoliła wyodrębnić składowe eskadr

⁸ Przykładów dostarczyły działania morskie podczas I i II wojen punickich. Wracająca z Afryki w 255 r. p.n.e. flota rzymska dostała się nieopodal Kamaryny w gwałtowną burzę tracąc ponad 200 okrętów, Plb. I, 37, 2, a nawet ponad 300, Diod. Sic. XXIII, 18, 1. W 218 r. p.n.e. eskadra kartagińska została rozproszona przez burzę w pobliżu Wysp Liparyjskich, Liv. XXI, 49, 2-4. Na temat tych wydarzeń i panujących warunków atmosferycznych, W.L. Rodgers, 1977, s. 319. Katastrofom morskim w starożytności swoją pracę poświęcił T. Łoposzko, 1993.

⁹ B. Rankov, 1996, s. 49.

¹⁰ Liv. XXIII, 41, 8-9; Liv. XXIV, 27, 5; XXV, 31, 12-13; XXX, 24, 8 i częściej.

¹¹ W latach 206-201 p.n.e.

rzymskich, wskazać porty bazowania, jak również cele operacyjne, które mogła wykonać tylko flota wojenna.

Mając świadomość materii badanego zagadnienia i posiadając dane ogólne dążyłem do wyłuskania szczegółów i danych liczbowych. Stąd wielkości niektórych eskadr są efektem wyliczeń. W innych przypadkach, jak chociażby przy tekście Syliusza Italika¹², postępowalem odwrotnie, wychodząc od szczegółu po mniej lub bardziej udaną próbę uzyskania obrazu całości wydarzenia. Metody dedukcyjna i indukcyjna wielokrotnie wspierały moje badania.

Synteza relacji źródłowych, często trudnych do uzgodnienia, pozwoliła przedstawić szerszy obraz morskiego wysiłku Rzymu, natomiast na drodze confirmacji uzyskałem przybliżone rozmiary operacji desantowych, konwojów, działań dywersyjnych- łupieskich i rozpoznawczych, które w istocie decydowały o uzyskiwaniu lokalnej przewagi przez legiony rzymskie, by ostatecznie zaprezentować rzeczywisty potencjał militarny w operacji desantowej Publiusza Korneliusza Scypiona. Wspomniany wyżej brytyjski autor już w 1996 r. podnosił kwestię kontrastu pomiędzy I a II wojnami punickimi w aspekcie floty, wskazując nieprawdziwość uogólnienia, iż działania morskie miały charakter pomocniczy, wręcz peryferyjny, a rzymska flota od początku konfliktu miała miażdżącą przewagę liczebną, toteż flota punicka nie odegrała znaczącej roli. Nic bardziej mylnego. Wojna w latach 218-201 p.n.e. była także konfliktem lądowo- morskim, bo też tylko takim być mogła ze względu na topografię (Italia, Sycylia, Sardynia, Baleary, Hiszpania, Malta, Afryka i inne), a jedynie skala bitew morskich była mniejsza niż w pierwszej wojnie pomiędzy Rzymem a Kartagimą. Dwukrotnie mniej liczna flota kartagińska podjęła aktywne działania w zespołach eskadrowych, co wymusiło na Rzymianach dekoncentrację floty, a w dalszej konsekwencji również podział na eskadry terytorialne. Obie zwaśnione strony wdrożyły przyjęte strategie działań¹³, flota rzymska już w pierwszych miesiącach konfliktu zmuszona została do podziału swych sił na dwie eskadry¹⁴. Duża dynamika działań jednostek pływających, w połączeniu ze znacznym obszarem geograficznym i przestrzenią czasową wymusiła też zastosowanie metody komparatystycznej. Takie podejście przynosi jeśli nie hipotezy, to przynajmniej sugestie, by na działania flot spojrzeć oczyma walczących bez niepotrzebnego umniejszania roli tego rodzaju sił zbrojnych. Za przykład niech posłuży potyczka morska pod Lilybaeum w 218 r. p.n.e., do której doszło na wiele dni przed przybyciem floty konsula Tyberiusza

¹² Silius Italicus, *Punica XIV*, w. 353-579- Sil. Ital.

¹³ B. Rankov, 1996, s. 52-55.

¹⁴ Liv. XXI, 17, 3; Plb. III, 41, 2. Flota rzymska stacjonująca w Ostii liczyła 220 penter.

Semproniusza na Sycylię¹⁵. Na kartach niniejszej pracy będę starał się wykazać, że było to pierwsze starcie pomiędzy wojskami rzymskimi i kartagińskimi w II wojnie punickiej.

Jak nadmieniałem przedmiotem badań była rola floty rzymskiej w drugiej wojnie z Kartaginą. W I rozdziale znajdziemy omówienie genezy floty rzymskiej oraz jej rozwoju w trakcie I wojny punickiej w latach 264-241 p.n.e. Odnoszę się tam do badań podmorskich najbardziej eksplorowanego stanowiska archeologicznego, Wysp Egackich (Levanzo-Favignana) i samej bitwy stoczonej w tym miejscu 10 marca 241 r. p.n.e.¹⁶. Z co najmniej kilku przyczyn nie zostały natomiast podjęte zagadnienia związane z tematyką traktatów rzymsko-kartagińskich, ważnego zagadnienia naukowego. Nie wiążą się w żaden sposób z celami operacyjnymi i taktycznymi eskadr rzymskich w latach 218-201 p.n.e., a ponadto, podpisywane w latach 509-279 p.n.e., były już martwą literą z chwilą wkroczenia wojsk rzymskich na Sycylię w 264 r. p.n.e.¹⁷. W rozdziale wiele miejsca poświęciłem typologii okrętów wojennych używanych w trakcie konfliktu przez obie strony. Pragnąc ujednolicić nazewnictwo jednostek rzymskich, punickich i greckich przyjąłem terminy greckie, ze względu na helleńskie (hellenistyczne) pochodzenie tychże jednostek¹⁸ oraz grecki język źródeł (Polibiusz, Appian z Aleksandrii, Diodor, Justynus, Pauzaniusz), które opisywały ten konflikt. Na przekór naszemu założeniu jednym z najobszerniejszych tekstów źródłowych jest *Ab urbe condita* Tytusa Liwiusza. Czytelnik znajdzie w przypisach wiele odniesień do tego autora, jak również innych źródeł¹⁹. Rozdział I stanowi niezbędne wprowadzenie marynistyczne do głównej części pracy dokumentującej udział floty rzymskiej w II wojnie punickiej. Przebieg samej wojny na morzu omawiam w rozdziałach II-V.

Zasadnicza część pracy napisana została w układzie chronologicznym. Układ problemowy lub tylko terytorialny ma moim subiektywnym zdaniem słabe uzasadnienie, ponieważ zasadza się na wnioskowaniu retrospektywnym, gdy znany jest już cały ciąg przyczynowo-skutkowy, natomiast uchwały senatu w kwestiach rozkazów dla dowódców morskich oparte były na wiedzy i przesłankach znanych Rzymianom w danej, konkretnej chwili. I nawet jeśli niektóre z nich były błędne, nie zmienia to faktu, że zasadzały się na

¹⁵ Liv. XXI, 49-51.

¹⁶ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 8-49; Ch. Steinby, 2014, s. 102; J. Lazenby, 2012, s. 158; S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C.A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 167-168.

¹⁷ Chronologia zawierania traktatów rzymsko-kartagińskich i ich prawne aspekty przedstawiona została przez J. Heurgon, 1973, s. 251-258; F.W. Walbank, 1957, s. 341-355. Komentarz do traktatu z 241 r. p.n.e. kończącego I wojnę punicką zob. F.W. Walbank, 1957, s. 355-356.

¹⁸ J.S. Morrison, 1995b, s. 66-77.

¹⁹ Za przykład niech posłuży grecka *pentera*, przez Liwiusza nazywana *quinquerema*, czyli pięciorzędowiec lub, jak znajdujemy w starszej literaturze, pięciowiosłowiec.

posiadanej wiedzy. To samo dotyczy translokacji eskadr i reakcji na działania przeciwnika, stąd jedna eskadra w danym roku konsularnym może pojawiać na dwóch lub nawet trzech akwenach. Zatem przy zachowanym porządku chronologicznym świadomie wprowadzam w tekście także układ terytorialny, dla przykładu: wody hiszpańskie, wybrzeża Italii, eskadra z Lilybaeum.

W rozdziale II, noszącym tytuł: *Działania floty rzymskiej w początkowym okresie II wojny punickiej. Od ofensywy operacyjnej po defensywę strategiczną w latach 218-216/215 p.n.e.*, przedstawione zostały siły morskie obydwu stron wraz dyslokacją eskadr przed wybuchem konfliktu, także siły sojuszników rzymskich: Hierona II syrakuzkańskiego, Massalii i *poleis* południowej Italii. Następnie omówiłem pierwsze działania zaczepne eskadr kartagińskich na wodach sycylijskich wraz z potyczką pod Lilybaeum (218 r. p.n.e.), proponując także szacunkową wielkość sił rzymskiej eskadry²⁰, aż po przybycie na ten obszar działań głównych sił morskich konsula Tyberiusza Semproniusza wraz z operacją przeciwko Malcie. Następnie przedstawiono działania eskadry Publiusza i Gnejusza Korneliuszy na wodach hiszpańskich w latach 218-217 p.n.e. i zwycięską dla Rzymian bitwę u ujścia rzeki Ebro (217 r. p.n.e.). Kolejnym zagadnieniem jest objęcie pretury przez Tytusa Otacyliusza Krassusa i utworzenie stałej eskadry sycylijskiej w Lilybaeum (217 r. p.n.e.) oraz działania eskadry punickiej skierowanej na wody italskie z posiłkami dla Hannibala. Rozdział zamykają wydarzenia z 216 r. p.n.e. (klęska rzymska pod Kannami) i położenie eskadr rzymskich na przełomie 216/215 r. p.n.e.

W rozdziale III omówiłem rozszerzenie konfliktu na wschodnie akweny Morza Śródziemnego w latach 216/5-212/1 p.n.e. Po śmierci Hierona II na stronę punicką przechodzą Syrakuzy, także Filip V macedoński zawiązuje sojusz z Hannibalem (215 r. p.n.e.). Ważnym aspektem jest także słabość floty macedońskiej, co miało kapitalne znaczenie dla planów punickich rozszerzenia akwenu działania i zaabsorbowania większych sił morskich Rzymu na tym froncie. W latach 214-212/1 p.n.e. nastąpił etap względnej równowagi operacyjnej, w tym podjętej ofensywy floty punickiej na wodach sycylijskich, jednak ostatecznie zakończonej zdobyciem Syrakuz przez Marka Klaudiusza Marcellusa. Poruszyłem kwestie rozbieżności źródłowych pomiędzy relacją Tytusa Liwiusza a Syliusza Italicusa, z próbą uzgodnienia tekstu oraz wątpliwości związanych z wielką bitwą morską pod

²⁰ W O. de B. dostrzegam dyslokację floty rzymskiej u ujścia Tybru, przypuszczalnie w Ostii, 220 *naves longae*, Plb. III, 41, 2-3; Liv. XXI, 3; XXI, 5-6, podczas gdy w Lilybaeum pretor Marek Waleriusz ściera się z eskadrą punicką na pokładach okrętów nieuwzględnionych w tym zestawieniu, przy czym jedyny autor wzmiankujący o tym wydarzeniu, Tytus Liwiusz I, 49-50, nie podaje liczebności eskadry rzymskiej.

Syrakuzami²¹. Odniosłem się także do wątpliwości chronologicznych w *Ab urbe condita* i wynikających z nich niezgodności rzeczowych w latach 214-212 p.n.e.²². Oddzielnie od wydarzeń pod Syrakuzami, narracja obejmuje działania ofensywne prowadzone przez Tytusa Otacyliusza.

Kolejny rozdział, *Osiągnięcie przewagi przez flotę rzymską w latach 212/211-207 p.n.e.*, w istocie omawia przebieg operacji mających na celu zdobycie panowania na morzu. Charakterystyczną cechą tego etapu działań była wysoka mobilność i aktywność operacyjna eskadr rzymskich. Wynikało to z kroków organizacyjnych, jakie wprowadzono we flocie republiki, polegających na doborze i przedłużaniu dowództwa uzdolnionym oficerom morskim. W tej części odniosłem się do organizacji eskadry hiszpańskiej Publiusza Korneliusza Scypiona (Afrykańskiego) i jego „admirala” Gajusza Leliusza, także do konwojów rzymskich na wodach Zatoki Tarenckiej zakończonych klęską pod Sapiportis (210 r. p.n.e.). Wydarzenie wymusiło zmianę drogi zaopatrywania garnizonu cytadeli tarenckiej. Omówiłem również działania ofensywne eskadry Lilybaeum, zwycięstwa rzymskie nad flotą kartagińską pod Klupeą i na Morzu Sardyńskim (208-207 r. p.n.e.) oraz operacje na wodach greckich w trakcie wojny macedońskiej w latach 214-207 p.n.e. W osobnym podrozdziale odnoszę się do morsko-ładowych działań Scypiona i Gajusza Leliusza na wodach iberyjskich w latach 211-207 p.n.e., w tym także zdobycia Nowej Kartaginy (209 r. p.n.e.). Rozdział zamyka ocena działań floty rzymskiej, która w tym okresie zepchnęła flotę kartagińską do defensywy.

Ostatni rozdział zasadniczego tekstu (V) nosi tytuł *Przeprawa Rzymian do Afryki i neutralizacja floty kartagińskiej w latach 206-201 p.n.e.* Dokonałem porównania sił morskich koalicji rzymskiej i kartagińskiej w 206 r. p.n.e. przed ostatecznym rozstrzygnięciem, oraz kwestię budowy i koncentracji flotylli na potrzeby przeprawy armii Scypiona do Afryki i samą przeprawę. Na potrzeby tej pracy został wprowadzony system oznaczania konwojów dla armii Scypiona w Afryce; źródła wskazują na co najmniej jedenaście takich operacji z zaopatrzeniem i posiłkami, co w sposób decydujący wpłynęło na skład i siły tejże armii. Bezprzedmiotowym stały się tym samym dyskusje na temat sił prokonsula przed decydującą

²¹ Wiarygodność Syliusza Italika poddawana jest w wątpliwość; J.F. Lazenby, 2018, s. 357, jednak w kwestiach morskich przekazuje on dużo szczegółów, co stanowi pokusę, by potraktować go poważnie; R. D'Amato, 2015, s.14. Niektóre typy okrętów, jak heksera, występujących w poemacie Italika faktycznie pojawiły się w składzie floty rzymskiej podczas II wojny punickiej; Liv. XXIX, 9, 5-8.

²² Kwestie konsulatów Marka Klaudiusza Marcellusa i Appiusza Klaudiusza i przesunięcia w chronologii, Plb. VIII, 5-9; Diod. Sic. XXVI, 15,2, a nade wszystko Liv. XXIV, 39, 12-13, u którego widoczna jest kumulacja lat 214-213 p.n.e. i dalsze konsekwencje tegoż dla roku 212 p.n.e. Problem podjął F.W. Walbank, 1957, s. 69-78, także krótko J.F. Lazenby, 2018, s. 170-171.

batalią pod Zamą (202 r. p.n.e.), ponieważ to z czym Scypion przepłynął się do Afryki było daleko różne od tego, z czym wystąpił przeciw Hannibalowi. Ponadto poruszyłem kwestię opuszczenia Hiszpanii przez Magona Barkidę i jego działań przed przybyciem do Italii, także zwycięstwo morskie Gajusza Leliusza pod Gades i jego rozpoznanie na wybrzeżu afrykańskim. W osobnym podrozdziale omawiam zagadnienia kontrakcji punickiego nauarchy Hazdrubala i bitwę (lub dwie bitwy według Appiana z Aleksandrii) pod Utyką. Rozdział kończą wydarzenia związane z klęską Hannibala pod Zamą w 202 r. p.n.e. i zniszczenie floty punickiej na mocy warunków pokojowych.

Kolejnym elementem pracy jest aneks: tabela oparta o zapisy źródłowe dotycząca dyslokacji, działań i starć morskich pomiędzy flotą republikańskiego Rzymu a Kartaginą. Uwzględniła ona również uchwytny źródłowo działania sojuszników obydwu stron.

Pracę zamyka podsumowanie, obejmujące wnioski poczynione w trakcie badań i pisania pracy oraz postulaty badawcze autora, ze szczególnym naciskiem na pracę prosopograficzną oddającą obraz kadry dowódczej floty rzymskiej w trakcie I i II wojen punickich oraz monografię Tarentu (gr. Τάρων) w ujęciu polityki morskiej dla okresu lat 706-201 p.n.e. Dostrzegam również potrzebę krótkiej monografii poświęconej eskadrze stacjonującej w Lilybaeum w dłuższym okresie historycznym. Pracę zamyka streszczenie w języku angielskim oraz wykaz literatury cytowanej.

ŹRÓDŁA.

FLOTA RZYMSKA W DZIELACH AUTORÓW ANTYCZNYCH.

Czasy starożytne pozostawiły po sobie skromny materiał literacki. Jedynie niekiedy znamy z imienia autorów antycznych, których spuścizna nie dotrwała do naszych czasów; okazjonalnie pojawia się tytuł ich pracy. Tym bardziej każda zachowana relacja kronikarska przyciąga uwagę badaczy. Szacunkowa ocena braków mija się z celem, bowiem nie sposób udokumentować zawartości Biblioteki Aleksandryjskiej, czy chociażby zasobów bibliotek Rzymu, Aten, Syrakuz czy Pergamonu, nie wspominając o innych ośrodkach.

W tym kontekście kwestia wojny na morzu, a nawet szerzej, polityki morskiej prezentuje się nad wyraz skromnie. Pociuszający jest jedynie fakt, iż do czasów wojen Rzymu z Kartaginą zachowało się relatywnie nieco więcej przekazów niż do większości okresów starożytnych, stąd można poszukiwać na kartach dzieł Polibiusza, Tytusa Liwiusza, Appiana

z Aleksandrii czy Diodora Sycylijskiego²³ i wielu innych, śladów działalności morskiej w szerszym kontekście, a operacji flot wojennych, co stanowi przedmiot naszych badań, w szczególności.

Wśród kronikarzy, którym przyszło zrelacjonować udział flot Rzymu i Kartaginy oraz ich sprzymierzeńców w II wojnie punickiej i I wojnie macedońskiej na plan główny wysuwa się Tytus Liwiusz (Titus Livius) z niemal kompletnymi księgami XXI-XXX *Ab urbe condita*. Dosyć skrupulatnie odnotowuje on każdą operację morską, także ogólne kierunki planów działań, zarysy koncepcji użycia flot rzymskiej i kartagińskiej. Liwiusz potrafi być również krytyczny, szczególnie gdy pojawiają się problemy w uzgodnieniu jego źródeł. Kronikarz z Patavium powołuje się na kartach swojego dzieła na autorów, którzy byli uczestnikami wojny z Hannibalem i Kartaginą. Przywołuje on Kwintusa Fabiusza Piktora²⁴, Waleriusza Antiasa²⁵, Celiusza Antypatra²⁶, Lucjusza Cyncjusza Alimentusa²⁷, także Polibiusza²⁸, jednak dopiero w ostatniej z ksiąg poświęconych II wojnie punickiej. A zatem wśród autorów, z których korzystał, znajdują się świadkowie opisywanych wydarzeń, których relacje są dla nas nie do przecenienia. Ponadto Liwiusz uzasadnia, dlaczego skłonił się w danym fragmencie do relacji danego autora²⁹. Zaletą nie do przecenienia jest zachowanie się ksiąg XXI-XXX, które dotyczą interesującego nas okresu oraz fakt, że nie pomijał on zagadnień morskich, które znajdował w źródłach. Ponadto kwestie wojny na morzu w dziele Liwiusza w znacznym stopniu są zgodne z przekazem Polibiusza, co w dużej mierze wzmacnia wiarygodność jego relacji. Autor niniejszej pracy stoi na stanowisku, że monumentalne dzieło Liwiusza, liczące 142 księgi, do dnia dzisiejszego nie zostało należycie docenione.

Polibiusz z Megalopolis doczekał się bogatego komentarza i pogłębionych studiów nad swoją twórczością³⁰. Jego dzieło, niezwykle rzeczowe, z przywołaniem autorów, z których korzystał, stanowi jeden z najcenniejszych zabytków odnoszących się do okresu wojen punickich, wszak omawia on wydarzenia w basenie Morza Śródziemnego w latach

²³ A. Dudziński, 2016, s. 30.

²⁴ Poseł do Delf w roku klęski kanneńskiej (216 r. p.n.e.); Liv. XXII, 7, 4; 57, 5; XXIII, 11, 1.

²⁵ Historyk rzymski, cenny ze względu na tradycję rodową, w której pojawiają się znaczący nauarchowie rzymscy, jak Marek Waleriusz Lewinus (Laevinus), być może podkomendny Waleriusza Flakkusa w 215 r. p.n.e.; Liv. XXV, 39, 14; XXVI, 49, 5; XXVIII, 46, 14; XXX, 3, 6.

²⁶ Historyk rzymski, ur. około 180 p.n.e.; Liv. XXI, 38, 7; 46, 10; 47, 4; XXII, 31, 8-9; XXIII, 6, 8; XXVI, 11, 10; XXIX, 25, 3 i częściej.

²⁷ Pretor 210 r. p.n.e., propretor Sycylii w 209 r. p.n.e., piszący po grecku; Liv. XXI, 38, 3. Liwiusz napisał: *qui captum se ab Hannibale scribit, maxime autor moveret, ...*; także Liv. XXVI, 23, 1, 28, 3; XXVII, 5, 1; XXVII, 8, 16 i częściej.

²⁸ Liv. XXX, 45, 5: *Hunc regem in triumpho ductum Polybius, haudquaquam sperendus autor, tradit.*

²⁹ Liv. XXI, 38, 3; XXII, 7, 4 i częściej.

³⁰ F.W. Walbank, 1957; F.W. Walbank, 1967; także F.W. Walbank, 2013.

264-146 p.n.e. Polibiusz nie był marynistą, jego uwagę bardziej przykuwają kwestie armii lądowej Rzymu, a nade wszystko polityka senatu rzymskiego. Jednak nieliczne nautyczne dygresje pozwalają nam uzgodnić wydarzenia z dziełem Liwiusza. Szczególnie dotyczy to okresu początków II wojny punickiej i zdarzeń 217 r. p.n.e., jak chociażby rajdu punickiej eskadry do Italii czy bitwy u ujścia rzeki Ebro.

Dzieło Appiana z Aleksandrii, *ΡΩΜΑΙΚΑ*, jest kolejną relacją źródłową przynoszącą nam informacje na temat operacji morskich Rzymu w trakcie II wojny punickiej. Stan zachowania poszczególnych ksiąg jest różnorodny, od zaledwie kilku, kilkunastu fragmentów, jak księgi III i IV i niestety bardzo ważna z naszego punktu widzenia księga V, *ΕΚ ΤΗΣ ΣΙΚΕΛΙΚΗΣ ΚΑΙ ΝΗΣΙΩΤΙΚΗΣ*, poświęcona działaniom wojennym na Sycylii i na wyspach³¹. Niestety kronikarz aleksandryjski nie podaje źródeł, z których czerpał swą wiedzę. Appian, szczególnie w księdze VIII, przekazuje wiele informacji nieznanymi Liwiuszowi i Polibiuszowi, jest pomocny także w ustaleniu zakresu wsparcia dla Scypiona Afrykańskiego płynącego z Sycylii i Sardynii, co z kolei ma kapitalne znaczenie przy badaniu rzymskiego systemu konwojów w końcowym etapie konfliktu. W niektórych miejscach jego narracja pokrywa się z przekazami Liwiusza i Polibiusza, w innych spotykamy różnice w danych, by wreszcie w przebiegu toczących się operacji natrafić na niezgodności chronologiczne.

W kwestiach związanych z polityką morską, ale także architekturą galer wojennych i szerzej wojną na morzu w wiekach IV- III p.n.e. nie sposób pominąć greckiego historyka Diodora z sycylijskiego Agyrion³², bardziej znanego jako Diodor Sycylijski. Diodor, w istocie piszący historię powszechną w swej *Bibliotece historycznej*, mógłby stanowić doskonałe dopełnienie dzieł Liwiusza, Polibiusza i Appiana, bowiem w przeciwieństwie do większości autorów w jego pracy nie każdy okręt wojenny jest trierą (triremą). W niektórych fragmentach, do czego dziejopis sycylijski się przyznaje, korzystał on z prac cenionych historyków, jak Hieronim z Kardii czy Filinos. Ich znacząca wiedza merytoryczna w tematyce morskiej pozwoliłaby nam na doprecyzowanie i określenie trendów stoczniowych w okresie II wojny punickiej i generalnie, typologii okrętów. Niekiedy tekst Diodora wprost imponuje znawstwem przedmiotu, chociaż zapewne został on sporządzony na podstawie jego pierwotnego źródła, którego niestety nie znamy. Do takich fragmentów należą akapity

³¹ Niestety posiadamy z tej księgi zaledwie 7 fragmentów, z czego dwa dotyczą końca I wojny punickiej, a trzy kolejne dotyczą wydarzeń sycylijskich z lat 214/3- 212 p.n.e., App. V, 3-5. Dwa ostatnie obejmują późniejszy okres i nie wiążą się z wydarzeniami II wojny punickiej.

³² A. Dudziński, 2016, s. 36.

poświęcone flocie syrakuzkańskiej w 276 r. p.n.e. i bitwie u Wysp Egackich w 241 r. p.n.e.³³. W księgach XXVI- XXVIII Diodor przedstawił II wojnę punicką i I wojnę macedońską, jednak stan ich zachowania jest fragmentaryczny, wręcz szczątkowy. A jest czego żałować, wszak na początku księgi XXVI Diodor powołał się na zaginione prace Menodotosa z Perintios, *Traktat o historii Grecji*, w piętnastu księgach i Sozylosa z Elidy, *Historia Hannibala*, w siedmiu księgach³⁴. Nie znamy zawartości tych dzieł, chociaż z Sozylosa ocalała jedna karta, niemniej relacja o nastawieniu propunickim (Sozylos) ukazałaby z pewnością w odmiennym świetle przebieg działań morskich, a w każdym razie pozwoliłaby na uzgodnienie niektórych faktów. Na temat pracy Menodotosa nie mamy wyobrażenia, bowiem nie ocalało do naszych czasów nic. Tym bardziej więc fragmentaryczność ksiąg Diodora jest poważną stratą, bez względu na to, w jakim stopniu dokonywał zapożyczeń ze swoich źródeł. Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, że istniały relacje historyków i geografów kartagińskich, jak chociażby Hannon, o którym wspominał Gajusz Juliusz Solinus³⁵.

Wśród pozostałych autorów starożytnych informacje na temat morskiego wysiłku Rzymu mają charakter marginalny, w dużej mierze rozproszony. Warto jednak zapoznać się z tymi przekazami celem konfrontacji ze źródłami głównymi, a nadto z uwagi na ich recepcję, tym bardziej, że współczesny badacz nie ma do nich dostępu. Interesujące fragmenty natury nautystycznej odnaleźć można także w dziele Plutarcha z Cheronei, szczególnie dotyczy to okresu przewagi ateńskiej na Morzu Egejskim w V w. p.n.e.- *Żywoty Arystydesa, Temistoklesa, Kimona, Alkibiadesa*, a także epoki hellenizmu (*Żywoty Aleksandra Wielkiego, Demetriusza Poliorketes i Pyrrusa*). Okres wojen punickich, choć bogato reprezentowany w dziele Plutarcha, marynistów rozczarowuje, ponieważ drobne przyczynki dotyczące wojny morskiej pojawiają się jedynie w *Żywocie Marcellusa*. Dotyczą one oblężenia Syrakuz. Także dzieła Kasjusza Diona, Pauzanasza, Korneliusza Neposa czy Waleriusza Maksimusa³⁶ przynoszą pojedyncze, choć istotne informacje dotyczące floty rzymskiej oraz oficerów, którzy nią kierowali. W niektórych ważnych kwestiach chronologicznych, szczególnie następstwa zdarzeń i płynących z tego konsekwencji, sięgnąłem do źródeł bizantyjskich autorstwa Zonarasa. Grupę źródeł, *de facto* późnoantycznych i średniowiecznych, dopełniają prace łacińskich autorów Eutropiusza, Orozjusza czy Pawła Diakona³⁷. Korzystanie z nich

³³ Diod. Sic. XXII, 8, 1, 8, 5- Syrakuzy; XXIV, 11- bitwa egacka.

³⁴ Diod. Sic. XXVI, 4.

³⁵ Caius Julius Solinus XXIV, 15; LVI, 12- Solin.

³⁶ Pełny wykaz dzieł wykorzystanych autorów antycznych Czytelnik odnajdzie w *Wykazie literatury cytowanej*.

³⁷ Wykorzystane prace doby średniowiecza znajdują się w *Wykazie literatury cytowanej*.

wymaga dużej dozy krytycznego podejścia, bowiem znajomość przez tychże autorów dzieł Polibiusza, Liwiusza i Kasjusza Diona nie zapobiegło ewolucji danych, które znacząco zwiększają potencjał rzymskiej i kartagińskiej floty, a nade wszystko wyolbrzymiają wielkości ponoszonych strat. Dotyczy to także typologii okrętów, które zdaniem autora niniejszej pracy były w praktyce dla tych kronikarzy nieidentyfikowalne (niemal zawsze były to triery- triremy), a zamieszczonym okazjonalnie opisom, jak w przypadku Zonarasa i Orozjusza, towarzyszy fantazja.

Dopełnieniem moich poszukiwań stały się nieliczne inskrypcje poświęcone wodzom rzymskim, jak dedykacja do Herkulesa z Campo Verano Marka Minucjusza z 217 r. p.n.e.³⁸ oraz znaczące, ze względu na przebieg działań w początkowym okresie I wojny punickiej i bitwę pod Mylae, elogium Gajusza Duiliusza, być może sporządzone w czasach panowania Klaudiusza I³⁹, pozwalające ustalić rozmiar strat poniesionych przez flotę kartagińską w tej bitwie. Z kolei w obszarze konstrukcji okrętów wykorzystany został materiał numizmatyczny⁴⁰, znakomicie ilustrujący przedmiot badań.

STAN BADAŃ

Wojny Rzymu z Kartaginą należą do najbardziej eksplorowanych przez historyków i pasjonatów zagadnień z dziejów starożytnych. Szczególną uwagę badaczy przykuwa drugi konflikt, nazywany często wojną hannibalską, bowiem każdego roku pojawiają się nowe publikacje, wzbogacając i tak rozległą już bibliografię⁴¹. Zaskakujący był dla mnie fakt, że kwestia wojny na morzu w latach 218-201 r. p.n.e. jest niemalże odwrotnie proporcjonalna do zainteresowania postaciami Hannibala i Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego. Stąd też podjęcie tego zagadnienia, ponieważ wiele sztandarowych dla II wojny punickiej prac nie podejmowało tej kwestii w zadowalający sposób, bowiem flota rzymska a także punicka znajdowały się poza zakresem ich badania, lub wspomniane były tylko na marginesie wielkich batalii Hannibala. Stąd też Czytelnik może być zaskoczony nieco innym wyborem literatury, ponieważ nie jest to kolejna praca o tej wojnie lub czynach Hannibala, lecz jedna z

³⁸ A.R. Gordon, 1983, s. 82.

³⁹ A.R. Gordon, 1983, s. 124-127.

⁴⁰ H.A. Seaby, 1978; F. Alvarez Burgos, 1987; A. Morello, 1998.

⁴¹ W latach 2000-2012 ukazały się między innymi publikacje książkowe: S. Lancel, 2001; D. Hoyos, 2003; K. Christ, 2003; K. Kęciek, 2005; M. Wolny, 2007; G. Brizzi, 2007; P. Matusiak, 2009; B.T. Carey, 2010; D.S. Levene, 2010; R. Garland, 2012. Dla ukazania skali problemu: autorowi tej pracy nie udało się znaleźć żadnej monografii poświęconej flocie rzymskiej podczas II wojny punickiej i I wojny macedońskiej. Praca Ch. Steinby, 2014, obejmuje cały okres dziejów stosunków rzymsko-kartagińskich począwszy od 509 r. p.n.e. Interesującemu nas konfliktowi autorka poświęciła 43 strony.

nielicznych podejmująca zagadnienie marynarki wojennej (także transportowej) Rzymu w tym konkretnym okresie dziejów. Tak więc badania na flotą republikańskiego Rzymu są wciąż w okresie niemowlęcym, przy jednoczesnym dogłębnym przebadaniu aspektów politycznych i działań militarnych na lądzie; nie ma prac monograficznych *sensu stricto* ukierunkowanych na przedmiot naszego badania i zainteresowań. Jednakże część autorów, podejmując wyzwanie zmierzenia się z licznymi zagadnieniami tego konfliktu, w znaczący sposób poruszyło kwestie nautyki, zarówno pod kątem samych okrętów i statków, jak również systemów bazowych, warunków żeglugi, dowódców morskich (nauarchów) i ich kompetencji, zaopatrzenia, słowem, w szerokim kontekście ujęcia zagadnień morskich, dzięki czemu moje skromne badania mogły uzyskać punkt odniesienia.

Nakreślony przeze mnie problem był dostrzegany już przed wielu laty. Boris Rankov w artykule *The Second Punic War at Sea*, zamieszczonym w *The Second Punic War a Reappraisal* w 1996 r., twierdził, z czym się w pełni zgadzam, że tematyka działań morskich w latach wojny 218-201 p.n.e. stoi w jawnym kontraście do I wojny Rzymu z Kartaginą⁴². Wśród prac szeroko traktujących aspekty działań morskich interesującego nas okresu wyróżnić należy monumentalne dzieło Franka Williama Walbanka, *A Historical Commentary on Polybius, vol. I-III*⁴³. Zgodnie z tytułem praca stanowi szczegółowy komentarz do dzieła Polibiusza, jednakże ze względu na znaczenie *Ἱστορίαι* (*Historiae, Dzieje*) dla zagadnień II wojny punickiej, w tym również wojny morskiej- rajd punicki na Pizę, bitwa u ujścia Ebro w 217 r. p.n.e. i wiele innych- pracy nie sposób przecenić. F.W. Walbank wskazuje korespondujące źródła (Liwiusz, Appian, Plutarch, Diodor, Pauzaniusz), opatrując swój komentarz bogatą literaturą przedmiotu. Z prac tego autora na uwagę zasługują także *Polybius*⁴⁴ oraz *Philip V of Macedon*⁴⁵, w której to pozycji poruszona jest polityka morska Filipa V w kontekście jego udziału w koalicji antyrzymskiej.

Szczególnie cenna okazała się praca prosopograficzna Mirona Wolnego, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237-201 p.n.e.)*⁴⁶. Poza istotnymi dla naszych badań śladami źródeł filokartagińskich, autor przedstawia biogramy 68 dowódców punickich, w wielu przypadkach oficerów, którzy dowodzili eskadrami wojennymi lub w ich życiu pojawiały się epizody związane z

⁴² B. Rankov, 1996, s. 50.

⁴³ F.W. Walbank, vol. I 1957, vol. II 1967, vol. III 1979.

⁴⁴ F.W. Walbank, 1990.

⁴⁵ F.W. Walbank, 2013.

⁴⁶ M. Wolny, 2016.

operacjami morskimi. Na temat umiejętności punickich dowódców wypowiedział się także Bernd Wollner, *Die Kompetenzen der Karthagischen Feldherrn*⁴⁷, i chociaż praca ta w IV rozdziale wiele miejsca poświęca dowódcom punickim w trakcie wojny w latach 218-201 p.n.e., to po raz kolejny kwestie morskie stanowią tylko dopełnienie wojny Hannibala⁴⁸.

Prace Michaela Pitassiego, *The Roman Navy. Ships, Men and Warfare 350 B.C.- AD 475*⁴⁹ oraz *The Navies of Rome*⁵⁰ przynoszą w istocie nowe spojrzenie na kwestie dominacji na Morzu Śródziemnym, typologii okrętów, rzymskiego systemu bazowego czy też strategii morskich, jednak ze względu na rozmiary chronologiczne zawężają tematykę II wojny punickiej do krótkich fragmentów. W przypadku drugiej z prac, anonsowanej przez wydawcę jako pierwsza monografia rzymskiej marynarki wojennej w języku angielskim, pojawiają się dyskusyjne kwestie, które autor zamyka swym autorytetem bez oparcia źródłowego⁵¹. Bardziej obfite pokłosie recepcji antycznych źródeł nautystycznych odnajdujemy w najnowszej książce Christy Steinby, *Rome Versus Carthage. The War at Sea*⁵². Autorka poświęca konfliktowi z lat 218-201 p.n.e. 43 strony swej pracy⁵³, przywołując najważniejsze z relacji Polibiusza, Liwiusza i Appiana dotyczące działań rzymskiej floty z intrygującą interpretacją zdarzeń, lecz niewielkie rozmiary tekstu prowadzą po raz kolejny do uproszczeń. Dowodzący eskadrą z Lilybaeum w latach 217-210 p.n.e. w randze pretora (i propretora) Tytus Otacyliusz Krassus jest wymieniony z imienia w tekście autorki tylko czterokrotnie. Najwyraźniej tendencja do syntezy wiedzy stała się w ostatnich latach kierunkowa, ponieważ w nurt ten wpisują się także John D. Grainger, *Hellenistic and Roman Naval Wars 336-31 B.C.*⁵⁴, Raffaele D'Amato, *Okręty republikańskiego Rzymu 509-27 przed Chr.*⁵⁵ oraz Hans D.L. Viereck, *Die römische Flotte. Classis romana*⁵⁶. Na potrzeby uzgodnienia stanu badań nad flotą republikańskiego Rzymu, a przede wszystkim flotą z okresu wojen z Kartaginą w III w. p.n.e., zmuszony byłem sięgnąć po starszą literaturę przedmiotu. Na czoło wysuwają się

⁴⁷ B. Wollner, 1987.

⁴⁸ B. Wollner, 1987, s. 79-130. Interesujący rozdział (IV) ma układ chronologiczny, jednakże z podziałem na teatry działań wojennych (Italia, Iberia, Libia, Macedonia).

⁴⁹ M. Pitassi, 2012.

⁵⁰ M. Pitassi, 2009.

⁵¹ Za przykład niech posłuży zaniżenie potencjału stoczniewego. Autor przyjmuje, że stocznia rzymska, bez względu czy jest to Ostia, czy jakkolwiek inna, zdolna była w ciągu miesiąca zbudować jedynie 5 galer wojennych; M. Pitassi, 2009, s. 48-50. Opinia, bo tak odbieram ten pogląd, jest sprzeczna z przekazem Polibiusza I, 20-21.

⁵² Ch. Steinby, 2014.

⁵³ Ch. Steinby, 2014, s. 121-163.

⁵⁴ J.D. Grainger, 2011.

⁵⁵ R. D'Amato, 2015.

⁵⁶ H.D.L. Viereck, 1999. W pewnym sensie dotyczy to także *The Cambridge Ancient History - C.A.H.*, vol.VIII, *Rome and the Mediterranean to 133 B.C.*, w którym aspekt wojny morskiej w trakcie drugiego konfliktu między Rzymem a Kartaginą zajmuje niepełne trzy strony, s. 65-67.

monumentalne prace niderlandzkiego badacza Johannes Thiel, *Studies on the History of Roman Sea-Power in Republican Times*, obejmująca swym zakresem chronologicznym lata 220-167 p.n.e. oraz *A History of Roman Sea-Power before the Second Punic War*⁵⁷. W tej grupie opracowań znajdują się także: Chester Gibbs Starr, *The Influence of Sea Power on Ancient History*, w mniejszym stopniu *The Roman Imperial Navy 31 B.C.- A.D. 324*⁵⁸ oraz praca wiceadmirała Williama Ledyarda Rodgers'a, *Greek and Roman Naval Warfare. A Study of Strategy, Tactics and Ship Design from Salamis (480 B.C) to Actium (31 B.C.)*⁵⁹, która pierwszego wydania doczekała się jeszcze przed wybuchem II wojny światowej (1937). Spojrzenie zawodowego oficera morskiego przynosi istotne spostrzeżenia na temat realiów działań wojennych na akwenach Morza Śródziemnego. Przydatne okazały się także spostrzeżenia Tadeusza Łoposzki poczynione w: *Starożytne bitwy morskie*⁶⁰.

Główny nurt badań nad epoką wojen punickich w drugiej połowie XX i początkach XXI wieku zaowocował szeroko rozumianym dyskursem naukowym w obrębie aspektów polityki wewnętrznej, także społecznej⁶¹, stosunku metropolii do sprzymierzeńców⁶², frakcji w obrębie senatu rzymskiego i trybunału Stu Czterech⁶³. Badania nad wojskowością skupiły się nad sztuką (systemem) dowodzenia⁶⁴, kadrą dowódczą i kryteriami jej doboru, postacią samego Hannibala z rozszerzeniem na ród Barkidów, także frakcją barkidzką w strukturach politycznych i wojskowych Kartaginy⁶⁵. Nadmienić należy także opracowania dziejów militarnych drugiej wojny punickiej, w tym biografii Hannibala i Scypiona⁶⁶. W pracach tych w różnym natężeniu pojawiają się szeroko rozumiane kwestie polityki morskiej Rzymu i Kartaginy oraz militarne aspekty tej rywalizacji, jednakże kilka z tych rozpraw wymaga bardziej szczegółowego omówienia. Na czoło wysuwa się John Francis Lazenby, ze znamienym tytułem swej pracy, *Hannibal's War. A military history of the Second Punic*

⁵⁷ J.H. Thiel, 1946, 1954. Prace są znakomicie udokumentowane źródłowo, druga z nich odbiega chronologicznie od tematu naszej rozprawy, jednak z uwagi na okoliczność, że Rzym przystąpił do II wojny z Kartaginą okrętami z końca pierwszego konfliktu, jej umieszczenie w bibliografii uznaję za zasadne.

⁵⁸ C.G. Starr, 1989, 1960.

⁵⁹ Korzystam z wydania W.L. Rodgers, 1977.

⁶⁰ T. Łoposzko, 1992.

⁶¹ G. Alföldi, 1991; F.W. Walbank, 1965; S. Moscati, 1996.

⁶² A. Alföldi, 1965; E.T. Salmon, 1967; M. Pallotino, 1986; R.M. Ogilvie, 1983; M. Pawlak, 2012; H. Adamczyk, 1978.

⁶³ F. Cassola, 1962; H.H. Scullard, 1971; A.J. Toynbee, 1965; B. Bleckmann, 2002; D. Hoyos, 2010.

⁶⁴ T.C. Brennan, 2000; M. Maciejowski, 2016; M. Maciejowski, 2012; J.P. Roth, 1999.

⁶⁵ D. Hoyos, 2003.

⁶⁶ Y. Le Bohec, 1996; A. Acimovic, 2007; H.H. Scullard, 1970; J. Seibert, 1993; B. Caven, 1980; G. Charles-Picard, 1971; T. Kotula, 1976; S. Lancel, 2001; N. Bagnall, 1999. W przypadku ostatniej z cytowanych prac, szefa sztabu armii brytyjskiej (Nigel Bagnall, 1999) tendencja bagatelizowania floty objawia się z całą mocą. Autor ten poza liczbą okrętów rzymskich na początku wojny, obecnością floty pod Syrakuzami i spalaniem przez Scypiona floty kartagińskiej na mocy zawartego pokoju, pominął w praktyce wszystkie operacje morskie II wojny punickiej. W żadnej z wyżej wymienionych prac zjawisko to nie wystąpiło w takim stopniu.

*War*⁶⁷. Jednakże autor w tej syntezie konfliktu, jako jeden z nielicznych historyków, zachowuje występujące w dziele Liwiusza proporcje pomiędzy aspektami politycznymi, działaniami militarnymi na lądzie, w tym osobą Hannibala, oraz wojną prowadzoną na morzu. Niejednokrotnie, dosyć szczegółowo podążając za Liwiuszem, rzadziej Polibiuszem i Appianem (ze względu na luki w tych tekstach) poświęca flocie rzymskiej i punickiej sporo miejsca, prezentując przy tym stan dyskursu dla wcale licznych zagadnień. Trudno przecenić znaczenie tej pozycji. W praktyce wojna na morzu w latach 218-201 p.n.e. rozgrywa się równoległe z działaniami lądowymi, co jest w moim przekonaniu zgodne z relacjami źródłowymi. Ciekawy plon badawczy przynosi niedoceniana praca Michaela P. Frondy, *Between Rome and Carthage. Southern Italy during the Second Punic War*⁶⁸. Porusza ona skomplikowane położenie plemion italskich i Greków południa Półwyspu Apenińskiego w trakcie II wojny punickiej, podnosi kwestie rzymskich *socii* i ich lojalności, bądź nielojalności wobec nadtybrzańskiej metropolii, co wpisuje się w jeden z głównych nurtów badawczych. W kwestii konfliktu morskiego autor podjął i przedstawił drobiazgową analizę oblężenia Tarentu przez Kwintusa Fabiusza Maksimusa oraz opis i analizę przebiegu bitwy morskiej stoczonej przez eskadrę tarencką z rzymską flotyllą Decymusa Kwinkcjusza pod Sapiortis⁶⁹. Poruszył także kwestię lokalizacji starcia oraz dokonał analizy typologicznej składu eskadry rzymskiej. Tak wyjątkowe podejście do działań na morzu radykalnie poprawiło nasz obraz wyłaniający się z krzyżujących się w tym fragmencie przekazów źródłowych Liwiusza i Appiana.

Zaskoczeniem i zarazem inspiracją dla kształtu narracji niniejszej rozprawy była lektura prac: Dennisa Proctora, *Hannibal March in History*⁷⁰, w której autor w krótkim tekście (229 stron), bazując na relacji Polibiusza, podjął próbę datacji dziennej (poszczególnych etapów) przemarszu armii Hannibala z Nowej Kartaginy do Italii⁷¹ oraz Mirona Wolnego, *Hannibal w Italii (218-217 p.n.e). Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*⁷². W tej pracy z kolei, w czytelnym wykładzie podjęto analizę najbardziej spektakularnego etapu kampanii Hannibala. Z oczywistych względów zakres działań morskich nie jest szczególnie eksponowany w obydwu publikacjach, jednak poruszają one moment zaskoczenia Rzymian obrotem wydarzeń w początkowym etapie

⁶⁷ J.F. Lazenby, 1998; 2018. W trakcie pisania tejże pracy ukazało się nakładem Wydawnictwa Napoleon V polskie tłumaczenie, stąd też w tekście wszystkie przypisy będą cytowane według tego wydania.

⁶⁸ M.P. Fronda, 2010.

⁶⁹ M.P. Fronda, 2010, s. 260-269.

⁷⁰ D. Proctor, 1971.

⁷¹ Podobne próby, choć nie aż tak odważne, czynione były w przeszłości, czego przykładem jest praca S. Wilkinson, 1911.

⁷² M. Wolny, 2007c.

konfliktu, zważywszy na okoliczność, że formalnie to Rzym wypowiedział wojnę. Inspiracja ta zaowocowała subtezą, zakładającą potencjalną synchronizację działań Hannibala i floty punickiej w 218 r. p.n.e., której założenia musiały być uzgodnione na wiele miesięcy przed decyzją rozpalenia konfliktu. Za takim ujęciem przemawiają działania punickich eskadr na wodach Lilybaeum i Wysp Liparyjskich, które, moim zdaniem, musiały zostać skoordynowane z przemarszem Hannibala. Jedynie okoliczności, wliczając warunki atmosferyczne (sztorm), obecność na tych wodach eskadry Hierona II, sojusznika Rzymu i stacjonowanie niewielkiej liczebnie eskadry rzymskiej Waleriusza Messali w Lilybaeum, obróciły się przeciwko Kartagińczykom. Nie dostrzegali ich w swoich dziełach Liwiusz i Polibiusz. W tym miejscu jedynie sygnalizuję problem, szerzej przedstawiam go na kolejnych stronach rozprawy⁷³.

Wysiłek świata nauki o charakterze interdyscyplinarnym, z udziałem historyków, archeologów, ale także przedstawicieli nauk technicznych, z końcem XX wieku ukierunkował marynistykę starożytności na typologiczne ujęcie problemu i właściwe zrozumienie tekstów źródłowych, w których annaliści wymieniali pentery (quinqueremy), triery, heptyery, pentenkontery i inne jednostki pływające. W istocie to kluczowe zagadnienie, wszak unikamy określenia okręty (czy jeszcze gorzej *statki*) bez refleksji porównawczej omawianych jednostek. To tak jakby liczyć na sukces kutra w starciu z okrętem liniowym lub lotniskowcem w czasach II wojny światowej⁷⁴. I w tym obszarze posiadamy całe bogactwo literatury pozwalające w pełni zanalizować rzeczywistą siłę flot rzymskiej i kartagińskiej, bowiem na bazie okrętów greckich i hellenistycznych powstawały okręty republik zachodu. Całość prac i toczącego się dyskursu zapoczątkowała grupa brytyjskich badaczy podejmując trud budowy wzorcowego trójrzędowca (*triery* ateńskiej) *Olimpias* w oparciu o materiał ikonograficzny, numizmatyczny i przekazy literackie⁷⁵.

Pokłosiem rekonstrukcji jest pierwsza pełna monografia okrętu wyznaczająca kierunek badań, pióra Johna Sinclaira Morrisona i Johna Francisa Coates'a, *The Athenian Trireme. The*

⁷³ Temat ten rozwijam w rozdziale II, s. 90-97.

⁷⁴ S.E. Morison, 2004; Z. Flisowski, 1989.

⁷⁵ F. Welsh, 1988. Włączyłem do rozprawy pracę popularną i ongiś bestseller wydawniczy z co najmniej kilku ważnych powodów. Frank Welsh w pracy *Building the Trireme* – łacińska nazwa triery- był jednym z uczestników, ale także inicjatorów tej rekonstrukcji, brał również udział w próbach sprawnościowych zbudowanej jednostki. Nade wszystko obok Johna S. Morrisona i Johna F. Coates'a był inicjatorem tego, jak określił w przedmowie do tej pracy J. Morrison, szalonego pomysłu (*crazy idea*), s. 11. W pisemnej relacji Czytelnik znajdzie wywiady z uczestnikami przedsięwzięcia, prywatne listy, bogaty materiał fotograficzny ilustrujący poszczególne etapy prac i detale wykonywanych elementów. 26 sierpnia 1987 r. odbyła się uroczystość nadania imienia *Olimpias* na cześć matki Aleksandra Wielkiego, a okręt z oznaczeniem taktycznym T1 w imieniu greckiej Marynarki Wojennej przejął admirał Vassilis Kapoulos. W imieniu rekonstruktorów na uroczystości przemawiał prof. J. Morrison, s. 213-216.

*history and reconstruction of an ancient Greek warship*⁷⁶. Przedstawiono w niej historię trier, ich użycie bojowe, także architekturę okrętu, używane do budowy materiały, ruch morski jednostki, parametry i stosowane manewry bojowe. Sporo miejsca poświęcono marynarzom starożytnym (tranci, zygici i thalamici). Na uwagę zasługuje bogactwo ikonograficzne- liczne zdjęcia źródeł, w tym reliefu Lenormanta, fresku kapłana Amandusa z Pompei, licznych fragmentów waz czarno-figurowych z wyobrażeniem okrętu, rytonów, kraterów i numizmatów. Ewolucja okrętów wojennych starożytności wraz z ich technicznymi aspektami i systemem bazowym, szlakami morskimi, dzielnością morską (termin techniczny określający zachowanie jednostki na morzu), ale także historią działań przedstawione zostały przez J.S. Morrisona w *The Trireme*⁷⁷, *Hellenistic Oared Warships 399-31 BC*⁷⁸, w szerszym kontekście wojny morskiej i transportu, i handlu w *The Ship. Long Ships and Round Ships. Warfare and Trade in the Mediterranean 3000 BC- 500 AD*⁷⁹. Kwestię jednostek handlowych omówił Lionel Casson w *Merchant Gallies*⁸⁰, konstrukcję galer starożytnych i ich porównanie od hexery po liburnę John Coates, *The Naval Architecture and Oar System of Ancient Gallies*⁸¹, mechanikę, system wiosłowy i manewrowość: J. T. Shaw, *Oar Mechanics and Oar Power in Ancient Gallies*⁸², James Beresford, *The Ancient Sailing Season*⁸³, nawigacja, występowanie prądów morskich (w tym zatokowych, istotnych ze względu na żeglugę przybrzeżną): John H. Pryor, *The Geographical Conditions of Galley Navigation in the Mediterranean*⁸⁴ i *Geography, Technology and War: Studies in the Maritime History of the Mediterranean 649-1571*⁸⁵.

W głównym nurcie badań lokuje się praca Richarda C. Andersona, *Oared Fighting Ships, from Classical Times to the Coming of Steam*⁸⁶. Porusza ona zarówno kwestie motoryki bojowej galer wojennych, jak również aspekty techniczne i interpretacji źródeł antycznych w

⁷⁶ J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986. Recepcja prac Morrisona i Coates'a oraz dyskusja w nowej publikacji M.G. DeSantis, 2017. Autor niniejszego opracowania pozyskał egzemplarz tejże publikacji w 2021 r., gdy większość manuskryptu była już napisana, stąd wykorzystanie rzeczonyj pracy nie jest w pełni zadowalające.

⁷⁷ J.S. Morrison, 1995a.

⁷⁸ J.S. Morrison, 1995b. W artykule tym autor wiele miejsca poświęcił *penterom* rzymskim i kartagińskim, s. 66-77.

⁷⁹ J. Morrison, 1980. Pozostałe wykorzystane prace zmarłego w 2000 r. J.S. Morrisona Czytelnik znajdzie w wykazie literatury cytowanej.

⁸⁰ L. Casson, 1995.

⁸¹ J. Coates, 1995.

⁸² J.T. Shaw, 1995, s. 163-171.

⁸³ J. Bersford, 2013.

⁸⁴ J.H. Pryor, 1995.

⁸⁵ J. H. Pryor, 1988.

⁸⁶ R.C. Anderson, 1962.

tym zakresie⁸⁷. Praca Andersona na wiele lat przed rekonstrukcją *Olimpias* wyznaczyła jeden z nowych obszarów dyskursu naukowego. W tej grupie mieszczą się prace Lionela Cassona, które po dzień dzisiejszy stanowią podstawową lekturę w dziedzinie starożytnej marynistyki naukowej⁸⁸.

Nowy impuls badaniom flot wojennych (okazało się, że także handlowych) nadała archeologia podwodna. Odkrycie wraków starożytnych jednostek punickich przypadło Honor Frost, *The Punic wreck in Sicily. Second season of excavation*⁸⁹. Początkowy entuzjazm z wydobywania szczątków kartagińskiego okrętu wojennego przeistoczył się ostatecznie w rozczarowanie, ponieważ to, co autorka określała jako taran bojowy (*ram*) okrętu wojennego, okazało się elementem konstrukcyjnym transportowca punickiego, a jej ustalenia zostały podważone⁹⁰. Rozstrzygnięcie spornego problemu wyglądu i konstrukcji tarana (*embolos*, *rostrum*) przyniosła eksploracja dna w pobliżu Athlit zakończona wydobywaniem dobrze zachowanego egzemplarza starożytnego⁹¹.

W pierwszych latach XXI wieku dokonał się przełom w badaniach archeologicznych dna morskiego, ponieważ zlokalizowane zostało pobojowisko ostatniej bitwy morskiej I wojny punickiej stoczonej 10 marca 241 r. p.n.e. u Wysp Egackich. Pierwszym znaleziskiem rządził przypadek, ponieważ *carabinieri* w 2004 r. dokonali konfiskaty rostrum rzymskiego (Egadi 1) z prywatnej kolekcji w Trapani (ant.- Drepanum), jednak dalszym procesem eksploracji dna i odkryciem kolejnych 12 taranów i wielu innych artefaktów zarządzał już międzynarodowy zespół archeologów pod kierownictwem tragicznie zmarłego Sebastiano Tusy, dyrektora Soprintendenza del Mare- Sicilia⁹². Wydobywanie na powierzchnię tak licznych taranów, w kilku przypadkach posiadających inskrypcje fundacyjne i dewocyjne, zarówno rzymskich, jak i punickich, wyznaczyło główny nurt badawczy dla archeologów, ale także dla historyków, na najbliższe lata. Pokłosiem pierwszych sprawozdań są prace: Sebastiano Tusy, Jeffreya Royała, *The landscape of the naval battle at the Egadi Islands (241 B.C.)*, a przede

⁸⁷ R.C. Anderson, 1962, w tym dyskusyjna kwestia *κατόφρακτοι*, u Andersona *kataphract*, s. 20. Dyskusja: J. Morrison, 1980, s. 34-35; L. Casson, 1994, s. 66; J. S. Morrison, J. Coates, 1986, s. 159-162; W. Chrzanowski, 2021, s. 79-82. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w pierwszym rozdziale.

⁸⁸ L. Casson, 1971; L. Casson, 1994; L. Casson, 1995.

⁸⁹ H. Frost, 1974.

⁹⁰ Odbywało się to przy udziale prasy i głośnym szumie medialnym, z oczywistą szkodą dla badaczki. Dyskusja, a raczej krytyka naukowa wniosków H. Frost, z jednoczesną próbą nowej rekonstrukcji, M. Vento, 2000, s. 7-26. Do odkrycia doszło za sprawą pogłębiarki portowej, która zaczęła wyciągać z dna elementy starożytnego statku. Do dnia dzisiejszego (2018 r.) natrafiono na dwie kolejne jednostki handlowe w basenie portu Marsali (starożytne Lilybaeum). Autor miał przyjemność oglądać szczątki jednej z nich.

⁹¹ J. Steffy, 1983, *MM* 69. 3, s. 259-269; M. Samuel, 2008, *IJNA*, 37, 2, s. 253-272, tamże stan badań i dyskusji.

⁹² J. Royal, S. Tusa, 2019, s. 12.

wszystkim wydana po śmierci S. Tusa, *The Site of the Battle of the Aegates Islands at the end of the First Punic War. Fieldwork analyses and perspectives, 2005-2015*⁹³. Udostępnienie tak bogatego materiału archeologicznego, w tym kluczowych dla nautystyki militariów, zrodziło dyskurs w obszarach: od przebiegu samej bitwy i wiarygodności Polibiusza (na stanowiskach w większości występują rostra rzymskie o niewielkich rozmiarach) poprzez architekturę *pentery* (tego typu jednostki miały być użyte w bitwie), aż po epigrafikę reprezentowaną przez inskrypcje wotywnie⁹⁴.

TEZA

Uwzględniając wysiłek morski Rzymu w trakcie II wojny punickiej należy zadać pytanie czy osiągnięcie zwycięstwa nad flotą punicką i jej fizyczna likwidacja nie były jednym z decydujących czynników, który doprowadził do panowania rzymskiego na Morzu Śródziemnym w kolejnych latach? Bowiem właśnie po tej wojnie, a nie po pierwszym konflikcie z Kartagimą, mamy do czynienia z taką sytuacją. Zasadnym staje się postawienie tezy, że rzymska flota wojenna w sposób znaczący lub nawet decydujący przerwała łączność Hannibala z Kartagimą, bowiem rzymski system konwojów, wysoka wartość bojowa eskadr oraz zepchnięcie wroga do defensywy stały się jednym z decydujących czynników ostatecznego zwycięstwa nad Hannibalem. Tak więc nie brak działań morskich Kartaginy, bo te w istocie zostały podjęte w znacznym stopniu, tylko aktywność Tytusa Otacyliusza, Marka Waleriusza, Gajusza Leliusza wraz z samym Scypionem, Gajusza Oktawiusza i wielu innych rzymskich „admiralów” w istotny sposób doprowadziły do ostatecznej klęski Kartaginy. Ponadto, rzymska flota podjęła znaczący wysiłek w organizacji systemu konwojów na rzecz armii Scypiona Afrykańskiego, co walenie przyczyniło się do jego ostatecznego zwycięstwa pod Zamą w 202 r. p.n.e. Prezentowana praca zweryfikuje trafność tej tezy.

⁹³ S. Tusa, J. Royal, 2012, IRA 25, s. 7-48. Zwycięstwo rzymskie w bitwie u Wysp Egackich zmusiło Kartaginę do wszczęcia rozmów pokojowych. Do końca 2011 r. wydobytych zostało 7 taranów pochodzących z tego stanowiska, a początek badaniom przyniosło zajęcie brązowego *rostrum* (Egadi 1) znajdującego się wówczas w jednej z prywatnych kolekcji w Trapani; S. Tusa, J. Royal, 2012, s.11. Lata 2012-2015 przyniosły odkrycie 6 kolejnych *rostrii*; J. Royal, S. Tusa, 2019, s. 14. Już po ukończeniu zasadniczego tekstu mojej pracy ukazał się artykuł S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C.A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, omawiający stan poszukiwań archeologicznych do końca roku 2019. Wynika z niego, że liczba pozyskanych *rostrii* wynosi już 23, s. 167-179.

⁹⁴ Recepcja stanu dyskusji w rzeczonym przedmiocie jest trudna do weryfikacji. Przypuszczam, że w trakcie pisania niniejszej pracy powstają nowe artykuły, które mogą dezaktualizować dotychczasowe ustalenia. Między innymi powraca temat liczby wiosł, usytuowania sekcji wiosłarskich, jak i samych wymiarów okrętów; T. Gnoli, 2011, RSA, 2011, s. 48-86; J. Prag, 2014, JRA, s. 33-59; A. Wypustek, 2016, s. 16-28.

PODZIĘKOWANIA

Zasadnicza część niniejszej pracy powstała w okresie, kiedy dostęp do zasobów bibliotecznych był poważnie ograniczony. Również możliwość konsultacji, czy chociażby pochylenia się nad tekstem źródłowym celem należytego jego zrozumienia, stawały się wyzwaniem logistycznym. Tym samym wyrazy wdzięczności autora tej monografii są wielokroć większe, bowiem bez pomocy wielu osób, niniejsza praca z pewnością byłaby uboższa.

Autor pragnie w tym miejscu złożyć podziękowania na ręce promotora tej pracy, Pana dra hab. prof. UP Jerzego Ciecieląga za uwagi merytoryczne, liczne wskazówki techniczne i warsztatowe, a nade wszystko pomoc w organizacji postępu badań. Udostępnienie lub sprowadzenie kilku kluczowych publikacji przez promotora miało znaczący wpływ na prowadzone badania. Nie do przecenienia jest także pomoc Panów: prof. dra hab. Marka Wilczyńskiego i dra Adriana Szopy za udostępnienie ich prywatnych zasobów bibliotecznych. Ponadto uwagi Pana prof. M. Wilczyńskiego pozwoliły doprecyzować i należycie zaargumentować niektóre ustalenia, nie bez wpływu dla stawianych tez, natomiast Pan dr A. Szopa był łaskaw poświęcić swój czas na konsultacje w zakresie języka starogreckiego i interpretacji spornych fragmentów źródłowych. Wyrazy wdzięczności należne są Pani dr Kamili Twardowskiej za nadesłanie materiałów z bibliotek Oxfordu i Cambridge. Podziękowania pragnę skierować także na ręce Pani mgr Eleny Rutkowskiej- Buscemi za pomoc podczas moich sycylijskich peregrynacji, umożliwienie mi kontaktu z pracownikami Museo Archeologico Baglio Anselmi di Marsala oraz usilne próby doprowadzenia do spotkania z Panem prof. Sebastiano Tusą.

Autor wyraża swą wdzięczność Osobom prywatnym, które okazały bezinteresowną pomoc przy składzie i korekcie tej pracy, a które w swej skromności prosiły, aby nie wymieniać ich w tym miejscu imiennie.

ROZDZIAŁ I

GENEZA FLOTY RZYMSKIEJ I JEJ OKRĘTY W PRZEDEDNIU II WOJNY Z KARTAGINĄ.

I.1. Etruskowie- pierwsza potęga morska Italii. Problem thalassokracji etruskiej.

Ukształtowanie linii brzegowej Italii i wyjątkowo skomplikowana topografia lądowa, które znacznie utrudniały wytyczanie dróg czy nawet znośnych traktów, wymuszało niejako odwrócenie wzroku od pasma Apeninów w kierunku morza. Tak też uczynili Etruskowie, lud Rasenna, jak sami siebie nazywali¹, których *lukumonie* w większości budowały swój dostatek i potęgę w oparciu o wybrzeża Morza Tyrreńskiego². Dzięki rozwojowi sztuki żeglarskiej w tychże ośrodkach otwarte zostały rozległe przestrzenie dla handlu etruskiego z Wielką Grecją, co z kolei przynosiło znaczące dochody co ambitniejszym monarchom lub urzędnikom etruskim. Z drugiej strony Wielka Grecja nie stanowiła żadnej politycznej jedności- Sybaris chętnie handlowało z Etruskami- podczas gdy inne *poleis* dążyły do przerwania aliansu gospodarczo-politycznego Sybarytów, słynących w świecie helleńskim z zamożności. Ostatecznie Sybaris zostało pokonane i zniszczone przez Krotonę w 510 r. p.n.e.³, co pozbawiło Etrusków sojusznika. Niemalże w tym samym czasie etruska ekspansja na obszarze Kampanii została zahamowana, napotykając na poważny opór ze strony tyrana Kyme Aristodemos⁴. Wydaje się, że ambicje tego władcy, którego tyrania daleka była od współczesnych nam wyobrażeń⁵, sięgały znacznie poza Kampanię. Przemawia za tym jego wyprawa do Lacjum, która – według relacji Liwiusza – miała przywrócić Tarkwiniusza Pyszego na tron rzymski⁶ lub, jak wskazują okoliczności, powstrzymać Larsa Porsennę,

¹ T.L.E. 87, s. 30; T.L.E. 632- *tular raśnal [tular]r [raśn]al*, inskrypcja nagrobna zapisana diagonalnie; A. Neppi- Modona, 1977, s. 107; o naczelniku ludu Etrusków J. Heurgon, 1973, s. 56.

² O znaczeniu Morza Tyrreńskiego w cywilizacji etruskiej M. Pallotino, 1968, s. 99 i nn.; A. Niemirowski, 1990, s. 198-199.

³ Her. V, 44-45 podaje wersję jakoby do wyprawy Krotoniatów miał dołączyć królewicz spartański Dorieus; N. G. L. Hammond, 1973, s. 253.

⁴ W latach 524-491 p.n.e.; B. Berve, 1967, s. 160 i nn.

⁵ Arystoteles, Pol. IV, 8,3, przeciwstawia tyranie monarchii podnosząc, iż jest to władza sprawowana wbrew ludowi i z pominięciem jego praw, a służąca jedynie interesom tyrana. Jednakże ten sam autor w Ath. Polit. 14.1.-16,2, bardzo pochlebnie wypowiada się na temat tyranii Pizystrata w Atenach. Również Herodot I, 59, w tyranii Pizystrata widzi sprawiedliwość w rządach i poszanowanie praw obywatelskich, podobnie w superlatywach pisał na temat Kadmosa, tyrana Kos, VII, 164. W przypadku Aristodemos tyrania uległa faktycznie brutalizacji po odparciu Larsa Porsenny w 504 r. p.n.e.

⁶ Liv. II, 21, 5.

króla etruskiego Chiusi (Kluzjum), w jego marszu na Rzym (505/504 r. p.n.e.), i dalej do Kampanii, nad którą Etruskowie rozciągali wówczas kontrolę⁷.

W połowie VI w. p.n.e. zaostrzyła się także rywalizacja na akwenie Morza Tyrreńskiego, w obszarze Korsyki, Sardynii i wód przybrzeżnych Etrurii. Sprawcą eskalacji konfliktu morskiego stali się Fokajczycy. Około 600 r. p.n.e. pod wodzą Sinosa i Protosa mieli oni dotrzeć do Zatoki Galickiej u ujścia Rodanu i założyć Massalię⁸. Wkrótce jednak ich ambicje skierowały się w stronę Korsyki, gdzie w latach 565-560 p.n.e. założyli kolonię Alalię⁹. Nie uszło to uwagi aspirującej do roli mocarstwa morskiego Kartaginy, która w tym czasie czyniła znaczne nakłady w rozwój floty, jednocześnie wpływając na akweny zachodnich wód Morza Śródziemnego, w tym Tyrreńskiego, ale także przekraczając barierę Słupów Heraklesa (Słupów Melkarta- Cieśniny Gibraltarskiej)¹⁰. Kartagińczycy już w czasach panowania tyrana Akragas, Pentatlosa czynili starania, by zlikwidować dominację grecką na Sycylii, teraz jednak wobec zagrożenia Sardynii, która coraz mocniej podlegała punickiej infiltracji, ekspansja fokajska na Korsyce stała się nie do zaakceptowania. Herodot wspomina o zawiązaniu sojuszu punicko- etruskiego, choć wymienia w tym kontekście tylko Cerytów- Agyllejczyków¹¹. Z jego relacji można jednak wywnioskować, że poza Cerytami do sojuszu przystąpiły także inne *lukumonie*. Tym samym udało się helleńskim Fokajczykom połączyć sojuszem przeciwko sobie dwie największe potęgi morskie, co musiało doprowadzić do katastrofy. Diodor Sycylijski z podziwem i szacunkiem pisał o eskadrach etruskich w tamtych czasach, twierdząc, że Etruskowie założyli wiele miast, ale też rozporządzali znaczną flotą, która zapewniała im panowanie na morzu¹². Historyk nie sprecyzował niestety, o flotach jakich miast etruskich wyrażał tak pochlebne zdanie. Szczegółowe ustalenie tej kwestii

⁷ Vel. Pat. I, 7; M. Pallotino, 1968, s. 32.

⁸ Iust. XLIII, 3. Mieli oni również wówczas nawiązać kontakty z Rzymem rządzonym przez etruskich Tarkwiniuszy. Ze względu na fakt, że grobowiec *gens Tarchna* odkryto w Cerveterii (Caere, gr. Agylla), tworzy to osobliwą sytuację polityczną, w której jedna z potencjalnie pokojowo nastawionych *lukumonii* etruskich niebawem znajdzie się w koalicji antyfokajskiej.

⁹ Her. I, 165.

¹⁰ Arian, Indica 43, sec. II. Punicki król- admirał Hannon miał wypłynąć przez Cieśninę Gibraltarską i płynąć przez 35 dni wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki, S. Moscati, 1996, s. 37, 243. Moscati datuje ekspedycję na około 425 r. p.n.e. Interpretację *Periplusu Hannona* w ostatnich latach przedstawił K. Morta, 2011, s. 51-70, który datuje ją na około 450 r. p.n.e.; G. Kotłowski, 2009, s. 27-34, dopuszcza czas wyprawy nawet na VI wiek p.n.e. Pomimo, że w 1997 r. przychyliłem się do datacji wyprawy zaproponowanej przez S. Moscatiego, W. Chrzanowski, 1997, s. 38, obecnie za przyjęciem wcześniejszej daty przemawia użycie w ekspedycji pentekonter (pięćdziesięciowiosłców). W V w. p.n.e. we flocie punickiej pojawiały się, wzorem Hellenów, triery (trójrzędowce). Tym samym zasadnym staje się pytanie, czy król-admirał Hannon jest tożsamy z królem Hannonem, który doszedł do władzy tuż po 480 r. p.n.e. i zmienił Kartagińczyków z Tyryjczyków w Libijczyków, o czym pisał Pliniusz, Hist. Nat. VIII, 35; J. Heurgon, 1973, s. 61; G. C. Charles- Picard, 1971, s. 167.

¹¹ Her. I, 166; J.S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 28-35.

¹² Diod. Sic. V, 40.

pozwołyby na głębsze wejrzenie w arkana polityki kartagińskiej, która na przełomie VI/ V w. p.n.e. wiązała się sojuszami morskimi z miastami etruskimi (wiemy tylko o Caere) i Rzymem.

Wśród niektórych badaczy można spotkać opinie, że Rzym w czasach wczesnej republiki nie prowadził polityki morskiej i generalnie nie był w ogóle zainteresowany morzem. Trudno jednak przyjąć takie uogólnienie jako miarodajne, ponieważ Rzym do 338 r. p.n.e. nie posiadał w praktyce dostępu do Morza Tyrreńskiego¹³, o Adriatyku nie wspominając. Państwo rzymskie u początków republiki, skutkiem inwazji Wolsków na obszarze Lacjum, utraciło kontrolę nad ujściem Tybru.

I.2. Okręty wojenne w czasach wojen Rzymu z Kartaginą i Macedonią. Zarys typologiczny.

Począwszy od epoki klasycznej po czasy hellenizmu w IV i III wiekach p.n.e. w dziejach Grecji nastąpił gwałtowny rozwój sztuki szutniczej, skutkiem czego okręt wojenny (*ναῦς κατάφρακτοι*, *navis longa*, *navis rostrata*) stał się symbolem projekcji siły państwa¹⁴. Staje się to widoczne w przypadku symmachii ateńskiej, republiki kartagińskiej, a w III w. p.n.e. także republiki rzymskiej, czy wybitnych władców, jak Dionizjusz I syrakusański, Agatokles lub Demetriusz Poliorketes. Rywalizacja o panowanie nad akwenami Morza Śródziemnego przyniosła wyścig zbrojeń, pojawiły się galery wielorzędowe, a grecka myśl taktyczna i operacyjna daleko zaczęła odbiegać od pierwotnej roli, jaką wyznaczono okrętowi wojennemu – środka transportu żołnierzy i platformy abordażowej na wypadek spotkania wrogiej eskadry na pełnym morzu. W V wieku p.n.e. do taktyki wojny morskiej wprowadzono skomplikowane manewry, jak *periplus*, *dieklus* i *kyklos*¹⁵. Kartagina, a za jej sprawą Rzym, którego aspiracje morskie narodziły się z początkiem I wojny punickiej (264-241 p.n.e.) przejęły od Greków technikę i taktykę, nierzadko wskutek zbrojnej konfrontacji. Ostatecznie doprowadziło to do adaptacji osiągnięć technicznych wroga, poczynając od trójrzędowca (triry), poprzez pięćrzędowiec (penterę) i czterorzędowiec (tetrerę).

¹³ Liv. VIII, 14.

¹⁴ O szczególnym znaczeniu floty w okresie II wojny punickiej jako jednego z symboli Republiki Rzymskiej przekonują nas emisje rzymskich asów, triensów i semisów z wizerunkiem prorocy, począwszy od 211 r. p.n.e. Emitentami były mennice sycylijskie i hiszpańskie, F.A. Burgos, 1987, poz. 473-486, s. 89-90; poz. 1613-1626, s. 234-235; poz. 1643, 1645, s. 237; poz. 1745, s. 253; i nn.

¹⁵ Na temat manewrów bojowych: J. Morrison, 1995a, s. 60.

I.2.1. Trier- trójrzędowiec (gr. τριήρης , łac. trirēmis)

Pierwsze prototypowe jednostki tego typu w liczbie czterech miał zbudować, według świadectwa Tukidydesa, Ajmenokles z Koryntu po przybyciu na Samos około 704 r. p.n.e.¹⁶. Tak wczesna datacja powstania trójrzędowca jest trudna do udowodnienia, ponieważ jednostek tych w praktyce nie widać na Morzu Śródziemnym przez cały wiek VII p.n.e., a ich obecność w późniejszych latach również jest słabo udokumentowana w źródłach. Tukidydes utrzymuje, że pierwsze trójrzędowce budowali Koryntyjczycy¹⁷, być może w okresie tyranii Kypselosa (657- 627 p.n.e.) i jego syna Periandra (627- 585 p.n.e.). Według ateńskiego historyka ok. 664 r. p.n.e. miało dojść do pierwszej bitwy morskiej pomiędzy flotami Koryntu i Korkyry¹⁸. Z kolei faraon Necho II¹⁹ (610-595 r. p.n.e.) miał nakazać budowę trier z przeznaczeniem zarówno dla floty śródziemnomorskiej, jak i czerwonomorskiej²⁰. Z całą pewnością przynajmniej jeden trójrzędowiec posiadał natomiast faraon Amazis²¹ (570-526 r. p.n.e.). Z kolei triery tyrana Samos miały zasilić flotę Kambyzesa w 525 r. p.n.e., gdy ten podjął ekspedycję zakończoną podbojem Egiptu²². Flotylla mająca wesprzeć Achemenidę w sile 40 trójrzędowców została wyprawiona przez Polikratesa, a załogi składały się z przeciwników tyrana. Według Herodota zawrócili oni na wysokości Karpatos lub też zdezerterowali z floty Kambyzesa, by ostatecznie zetrzeć się z resztą floty Polikratesa, a po odniesieniu zwycięstwa skierować do Sparty²³. O sile floty Polikratesa zaświadcza także Herodot²⁴, milczy jednak w tym przypadku na temat składu typologicznego jego eskadr. We wcześniejszej relacji Herodota znajduje się natomiast wzmianka, jakoby około 537 r. p.n.e. Polikrates miał posługiwać się flotą monotypiczną, było to jednak 100 pentekonter²⁵, a nie trier. Czy zatem w ciągu dwunastu lat tyran Samos wprowadził do linii trójrzędowce? Nie da

¹⁶ Thuc. I, 13, 2-5. J.S. Morrison ostrożnie założył, że pojawienie się trójrzędowców we flotach greckich możemy datować dopiero na trzecie ćwierćwiecze VI w. p.n.e., a zatem ponad 150 lat od zbudowania prototypowej partii tej jednostki przez Ajmenoklesa; J. Morrison, 1980, s. 21 i nn.

¹⁷ Thuc. I, 13, 1-2.

¹⁸ Thuc. I, 13, 4. Jednak w tym fragmencie dzieła Tukidydesa nie ma żadnego słowa, które wskazywałoby na użycie bojowe trier.

¹⁹ Her. II, 159, 1.

²⁰ J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 38.

²¹ Her. III, 4, 2. Okręt ten około 526 r. p.n.e. dostał się ręce Kambyzesa.

²² Liczbę 40 trier przekazał Herodot III, 44, 2. Wątpliwości i dyskusja zob. E.T. Walinga, 1995, s. 48; J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 41.

²³ Her. III, 44-45.

²⁴ Her. III, 39-44.

²⁵ Her. III, 38; J.S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 40-41; N.G.L. Hammond, 1973, s. 256. Autor bardzo oryginalnie zsumował obie wzmianki z lat 537-526 p.n.e. (525 p.n.e. według jego datacji) na temat eskadr Polikratesa i otrzymał flotę 40 trier i 100 pentekonter. Nie przyjmuję takiej wykładni, ot chociażby ze względu na fakt, że wówczas Polikrates oddałby w ręce ludzi mu nieprzychylnych wszystkie nowoczesne okręty ze swej floty.

się tego wykluczyć, tym bardziej, że ostatnie dekady VI wieku p.n.e. były okresem, w którym triery zaczęły wchodzić w skład flot państw Morza Egejskiego. Około roku 500 p.n.e. (502 p.n.e.) Arystagoras, nowy tyran Miletu z łaski króla Dariusza I, uzyskał wsparcie dla ekspedycji przeciw Naksos, Paros i Andros w postaci 200 trier²⁶ zbudowanych z rozkazu króla. W bitwie pod Lade w 494 r. p.n.e. siły morskie Greków azjatyckich (Jonów) liczyły 353 trójrzędowce²⁷.

Na zachodzie najwcześniejszą wzmianką o użyciu triery jest relacja o Filipie, synu Butakidy z Krotony, który na własny koszt wyposażył trójrzędowiec²⁸ i dołączył do wyprawy królewicza spartańskiego Dorieusa, a ten z kolei w latach 514-508 p.n.e. przedsięwziął wyprawę na zachód, by ostatecznie zginąć z rąk Kartagińczyków pod Eryksem²⁹. W 494 r. p.n.e. osiadł na Sycylii także uciekinier spod Lade, Fokajczyk Dionysios, który ze swoimi 3 trierami skutecznie zwalczał żeglugę etruską i kartagińską³⁰. We flocie tyrana Syrakuz, a wcześniej Geli, Gelona w latach 481-480 p.n.e. znajdowały się zapewne trójrzędowce, choć zachowane źródła tego nie potwierdzają³¹.

W czasach konfliktów z państwem Achemenidów w latach 490-479 p.n.e. triera stała się podstawowym okrętem wojennym we flotach greckich *poleis*. Herodot wymieniając liczebność eskadr helleńskich pod Artemizjon w 480 r. p.n.e. przekazał, że łącznie było w ich składzie 271 okrętów trójrzędowych³², zaznaczając jednocześnie, że w połączonej flocie znajdowało się jeszcze 9 pentekonter³³. Pod Salaminą flota grecka liczyła już 380 trier³⁴. Ufając relacji Tukidydesa mam prawo sądzić, że również floty tyranów syrakuzzańskich: Gelona pod Himerą w 480 r. p.n.e. i Hierona I pod Kyme w 474 r. p.n.e. w większości zostały zestawione z trójrzędowców³⁵. Jest natomiast kwestią dyskusyjną fakt ewentualnego

²⁶ Her. V, 31-32; N. G. L. Hammond, 1973, s. 252.

²⁷ Her. VI, 8.

²⁸ Her. V, 46, 1-2.

²⁹ Her. V, 39-46.

³⁰ Her. VI, 17.

³¹ Istnieje kilka przyczyn tego stanu. Nie zachowała się do naszych czasów księga X dzieła Diodora Sycylijskiego, w której zapewne znajdował się opis negocjacji Gelona z Hellenami przed najazdem Kserksesa. W księdze XI znajdujemy jedynie szczegóły dotyczące samej bitwy pod Himerą; Diod. Sic. XI, 20, 1-21, 4. Liczebności floty Gelona nie podaje także Herodot. W dziele historyka z Halikarnasu jest jedynie fragment mówiący o 3 pentekonterach pod dowództwem Kadmosa z Kos należących do floty Syrakuz; Her. VII, 163. Z nowszych prac w temacie negocjacji z 481/480 r. p.n.e. zob. A. Dudziński, 2016, s. 42-43.

³² Her. VIII, 1, 1-2.

³³ Her. VIII, 1, 2.

³⁴ Her. VIII, 82, 2.

³⁵ Thuc. I, 15, twierdzi, że triery pojawiły się w większej ilości we flotach tyranów sycylijskich i Korcyry tuż przed wojnami z Persją, a nawet przed śmiercią Dariusza I (przed 486 r. p.n.e.). J. Morrison, 1995a, s. 51, ocenia, że Gelon dysponował około 200 trierami w chwili najazdu kartagińskiego pod wodzą Hamilkara Magonidy. Herodot VII, 165-167, nie podaje liczby punickich okrętów, jak i typów. Dokonany szacunek oparty

posiadania trójrzędowców przez Kartagińczyków już w bitwie pod Himera. Herodot mówi o posiadaniu przez nich pentekonter w latach 540-535 p.n.e.³⁶. Z kolei w odniesieniu do floty Kserksesa w 480 r. p.n.e., której trzon stanowiły okręty z Egiptu i Fenicji, Herodot stwierdza, że na każdy jej okręt wojenny przypadało 200 ludzi, z czego 30 stanowiło komponent pokładowy³⁷. Zatem 170 marynarzy, którzy stanowili obsadę wiosłową, jednoznacznie wskazuje na trierę. Trudno więc uwierzyć, by Kartagina nie posiadała trier, skoro używał ich w 480 r. p.n.e. Tyr. Szczerłość relacji źródłowych pozwala jedynie na uogólnienie, że w pierwszych dekadach V w. p.n.e. główne floty basenu Morza Śródziemnego dokonały przebrojenia na trierę.

W wiekach V-III p.n.e. trójrzędowiec przybrał postać jednostki w pełni ukształtowanej. Zespół napędowy okrętu stanowiło 170 wiosłarzy rozdzielonych po 85 na bakburcie (zwanej także portburta- lewa burta do okrętu do kierunku kursu) i sterburcie (prawa burta), usytuowanych kaskadowo w trzech rzędach. Dolny rząd tworzyło 54 *thalamitów*, po 27 na każdej burcie³⁸, ich siedzenia znajdowały się na wysokości ładowni kadłuba. Powyżej, z przesunięciem w stronę dziobu, zasiadali *zygici*, w identycznej liczbie i podziale jak *thalamici*. Górny, najwyższy z rzędów, z przesunięciem w stronę dziobu względem *zygitów* stanowili *thranici* w liczbie 62, po 31 na obu burtach³⁹. Rekonstrukcja triery *Olimpias*, nazwanej imieniem matki Aleksandra Wielkiego⁴⁰, która po wielu latach studiów i samego procesu budowy, dokonała się za sprawą zespołu J.S. Morrisona i J. Coatesa w 1987 r., przyniosła możliwość zbadania parametrów bojowych jednostki oraz szeroko rozumianej dzielności bojowej okrętu. Możliwości morskie zrekonstruowanego trójrzędowca poddano badaniom eksploatacyjnym w latach 1987-1988, 1990, 1992 i 1994⁴¹. Przeprowadzone próby morskie na wiosłach wykazały prędkość podróżną 6-7 węzłów, natomiast maksymalną prędkość bojową J. Coates oszacował na 9,5-10 węzłów⁴². Relacja z

został zapewne na relacji Diodora XI, 20, 2: ...ναῦς δὲ μακρὰς πλείους τῶν διακοσίων, καὶ χωρὶς πολλὰς ναῦς φορτίδας τὰς κομιζούσας τὴν ἀγορὰν , ὑπὲρ τὰς τρισχιλίας, który przekazał, że flota Hamilkara liczyła 200 okrętów i 3000 transportowców. Przyjęto wobec tego, że flota tyrana nie mogła jej ustępować liczebnością. Kronikarz sycylijski nigdzie nie wspomina, jakiego typu były to okręty. B.H. Warmington, 1969, s. 52, określił jednostki punickie jako okręty wojenne (200 warships).

³⁶ Her. I, 165.

³⁷ Her. VII, 184. Kronikarz z Halikarnasu w tym samym fragmencie napisał, że na pentekonterach znajdowało się po 80 ludzi wraz ze zbrojniami.

³⁸ M.G. De Santis, 2017, s. 44; J. Morrison, 1995a, s. 64; F. Welsh, 1988, s. 39-40.

³⁹ J. Morrison, 1995a, s. 64; J. Coates, 1995, s. 137; M.G. Santis, 2017, s. 44.

⁴⁰ Znakomitą relację z budowy trójrzędowca *Olimpias* przedstawił F. Welsh, 1988. Nazwa okrętu, s. 215-216.

⁴¹ M.G. Santis, 2017, s. 45.

⁴² J. Coates, 1995, s. 127, 137. Prace modelowe na Uniwersytecie Ateńskim prowadzone przez zespół Theodora Laokakisa wykazały, że triera ateńska zdolna była osiągnąć prędkość maksymalną 10 węzłów (18,517 km/h).

budowy spisana przez jednego z architektów projektu, F. Welsha zawiera dane z pierwszego etapu tychże prób w latach 1987-88. Podaje on, że triera osiągnęła początkowo jedynie nieco ponad 7 węzłów⁴³, ale uzyskano ją już czwartego dnia od rozpoczęcia prób⁴⁴. Koresponduje to z informacją, jaką pozostawił w *Anabasis* Ksenofont, że triera płynąc na wiosłach była w stanie wykonać rejs z Byzantion do Heraklei Pontyjskiej w ciągu jednego długiego dnia żegludgi⁴⁵. J. Morrison pokusił się o wyliczenie średniej prędkości 7,37 węzła przy żegludze przez 17,5 godziny, bowiem odległość pomiędzy portami wynosi 129 mil morskich (około 236 km)⁴⁶. I chociaż wynik ten nieznacznie odbiega od danych parametrycznych *Olimpias* uzyskanych na próbach morskich, mieści się jednak w granicach możliwości użytkowych trójrzędowca.

Triera przy wietrznej pogodzie zdolna była płynąć na żaglach. W centralnej części kadłuba jednostki stawiany był maszt główny- grotmaszt, wysoki na około 12 metrów, czyli 1/3 długości jednostki. W górnej części masztu zawieszano reję, luźno związaną liną z masztem, dzięki czemu za pomocą brasów można było ustawiać żagiel na wiatr⁴⁷. Powierzchnia żagla głównego oszacowana została na podstawie reliefów i rekonstrukcji *Olimpias* na 95 m²⁴⁸. Napędem wspomagającym był fok, stanowiący czwartą część żagla głównego, zawieszony rejowo, a ustawiany na fokmaszcie, w połowie odległości od dziobnicy prory do grotmasztu. W trierze fok występował w postaci żagla przymasztowego ze względu na niewystępowanie sztaksli i innych żagli łacińskich na okrętach starożytnych. J.S. Morrison twierdzi, że przy wietrze stałym o prędkości 14 węzłów tylko na głównym żaglu przechyły jednostki wynoszą 7 stopni⁴⁹. Prędkość, jaką uzyskała *Olimpias* na żaglach na wietrze o sile 15 km/h wyniosła, według relacji F. Welsha, jedynie 6 węzłów⁵⁰.

⁴³ F. Welsh, 1988, s. 205.

⁴⁴ F. Welsh, 1988, 186-187. Frank Welsh przekazał w swym sprawozdaniu wyniki uzyskanych prób. I tak triera rozpędziała się z pozycji statycznej do 6 węzłów w ciągu 30 sekund, odcinek 500 metrów przebyła w czasie 2 minut i 30 sekund, s. 205. Autor zauważa, że wyszkolenie obsady wiosłarskiej było istotnym elementem w obsłudze trójrzędowca, co brzmi jak truizm, jednak pierwszego dnia prób wszystko, co uzyskano na wiosłach to 4 węzły, w kolejne dwa dni 5-6 węzłów, by 7 węzłów wydobyć z galery już czwartego dnia, s. 187. Nieporozumienia odnośnie potencjalnych możliwości szybkościowych triery doprowadziły Barry'ego James'a do ogłoszenia w artykule w *Herald Tribune, Times*, że triera osiąga 20 węzłów, co rozbawiło sztab rekonstrukcyjny i całą załogę okrętu *Olimpias*, s. 192.

⁴⁵ Xen., An. VI, 4, 2.

⁴⁶ J. Morrison, 1995, s. 57.

⁴⁷ J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 209.

⁴⁸ J. S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 208-223.

⁴⁹ J.S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 223. Autorzy twierdzą, że przy prędkości wiatru powyżej 14 węzłów żagiel był skracany.

⁵⁰ F. Welsh, 1988, s. 205.

Uzbrojenie ofensywne trójrzędowca stanowił taran bojowy- *rostrum*, ἔμβολος- wywodzący się z arsenału starszych jednostek, zarówno dwurzędowych birem, jak również pentekonter i triakonter. W kwestii pochodzenia tej broni w literaturze panuje duża dowolność interpretacyjna. Opiera się ona na wzmiance Pliniusza Starszego, który przypisał wynalezienie *rostrum* Etruskowi Piseusowi⁵¹, synowi Tyrrenosa. Przyjmując *passus* jako miarodajny uznano, że *rostra* pojawiły się na okrętach wojennych w epoce kolonizacji greckiej, w początkach VIII wieku p.n.e., a sam wynalazek miał się stać dowodem istnienia etruskiej thalassokracji⁵². Nieporozumienie wynika z pominięcia źródeł z epoki późnego brązu, zanim nastąpiło załamanie postępu w rozwoju szkutnictwa. Na fresku z Akrotiri, znanym pod nieformalną nazwą „parada morska”, z około XVII wieku p.n.e. wyraźnie dostrzegalny jest wizerunek okrętu uzbrojonego w drewniany taran, wsparty na drewnianej lub brązowej przyporze⁵³. To, czy umieszczony on był na linii wodnej, czy też powyżej, jest już kwestią drugorzędą, tym bardziej, że nie posiadamy źródeł pisanych z tej epoki, które opisywałyby jego konstrukcję. Z pewnością odbiega on od trójzębnych brązowych *rostri* z czasów wojen punickich, jednak nie zmienia to faktu, że sam taran, a z nim manewr uderzenia w burtę wrogiego okrętu, stosowany był na jednostkach wojennych już ponad 800 lat wcześniej. Na trierze *Olimpias* zastosowano brązowe *rostrum* o wadze 90 kg⁵⁴, gwarantujące stabilność kursową, bez przegłębienia na dziób. Słuszność przyjętych rozmiarów ostrogi taranowej (*rostrum*) potwierdziły najnowsze badania archeologiczne prowadzone na podwodnym poboju u Wysp Egackich. Do końca 2019 r. zlokalizowano 23 tarany okrętów kartagińskich i rzymskich opisanych jako Egadi 1-23⁵⁵. Chociaż *rostra*, które zidentyfikowano jako rzymskie (łacińskie) mieszczą się w przedziale wagowym 130,5 kg (Egadi 4) do 184,5 kg (Egadi 3), to już to bezwzględnie zidentyfikowane jako punickie, uszkodzone Egadi 2 waży 75,8 kg, a Egadi 5- 57,4 kg⁵⁶. Trudno rozstrzygnąć, czy są to tarany pochodzące z trier, ponieważ obydwa egzemplarze pozbawione są płaszcza mocowanego do stewy dziobowej⁵⁷. W przypadku Egadi 3 pozostało około 30% jego górnej płyty.

⁵¹ Plin., Hist. Nat. VII, 209.

⁵² M. Korczyńska- Zdąbłarz, 2010, s. 134, 138. Autorka podaje, że miało to miejsce około 800 r. p.n.e.

⁵³ S. Wachsmann, 1995, s. 17. To samo zresztą dotyczy terakotowego modelu łodzi z wyraźnie zaznaczoną ostrogą bojową, s.13.

⁵⁴ L. Casson, 1994, s. 73.

⁵⁵ S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 172.

⁵⁶ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 14-15 (Egadi 2), s. 22-24 (Egadi 5).

⁵⁷ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 22.

Wymiary trójrzędowca oszacowano na podstawie pozostałości archeologicznych doków ateńskich, których długość wynosiła 47 metrów przy 6 metrach szerokości⁵⁸. Konkluzja poczyniona przez zespół w trakcie budowy, przy wymaganiach i reżimach konstrukcyjnych, wskazała, iż triera nie mogła być dłuższa niż 36 metrów, przy 5 metrach szerokości pokładu⁵⁹. Wyporność pełna galery, według J. Coates'a, wynosiła 48 ton⁶⁰. Powiększył on nieznacznie długość trójrzędowca do 38 m⁶¹. Zanurzenie wzdłużne triery wyniosło na prorze (dziobie) galery 85 cm, na rufie zaś 90 cm, co było niemal idealnie zgodne z wyliczeniami J. Coates'a⁶². Historycy greccy, prezentując stan posiadania poszczególnych flot, często określają okręty wojenne jako *κατὰφρακτοι*. Problem nie jest czysto akademicki, ponieważ triera z pewnością była okrętem wojennym, a jak słusznie zauważył J. S. Morrison, raz określana jest jako *κατὰφρακτοι*, a innym razem *ἀφρακτοι*⁶³. Tłumaczenie dosłowne terminu jako „osłonięty” lub „nieosłonięty” może być wysoce mylące, gdyż może dotyczyć zarówno pokładu⁶⁴, jak i galerii burtowych. Moim zdaniem należałoby także uwzględnić *ἔμβολος*, ponieważ w jednostkach lżejszych, jak pentekontery i diery był on w istocie drewnianym kłem. Przypuszczam, że wraz z pojawieniem się równie szybkich jednostek, takich jak tetrera, znaczenie operacyjne trier spadło i część z tych okrętów przestano zbroić w brązowe rostra, ograniczając się do drewnianego taranu. Tłumaczyłoby to sytuację, w której niektóre trójrzędowce uznano za *κατὰφρακτοι*, inne za *ἀφρακτοι*⁶⁵.

I.2.2. Tetrera- czterorzędowiec (τετρήρεις -gr., quadriremis-lac.)

Tetrery w znaczących ilościach pojawiły się dopiero we flotach diadochów. W 313 r. p.n.e. Antygon Jednooki miał w swoich siłach morskich, liczących 240 wielkich okrętów (*ναῦς μακρὰς*), obok galer pięciorzędowych, a nawet 10 dziesięciorzędowców (*δεκίρεις δέκα*), aż 90 tetrer⁶⁶.

⁵⁸ F. Welsh, 1988, s. 56.

⁵⁹ F. Welsh, 1988, s. 100.

⁶⁰ J. Coates, 1995, s. 137.

⁶¹ J. Coates, 1995, s. 137, 141.

⁶² F. Welsh, 1988, s. 167.

⁶³ J.S. Morrison, 1980, s. 35.

⁶⁴ R.C. Anderson, 1962, s. 20. Za taką interpretacją opowiada się R.C. Anderson, opierając się na nazwie pokładu *κατὰστρώμα*. W tym znaczeniu terminu używa Polibiusz XV, 2, 12.

⁶⁵ W. Chrzanowski, 2021, s. 79-84.

⁶⁶ Diod. Sic. XIX, 62, 8: *τετρήρεις μὲν ἑννεήκοντα*. J.S. Morrison, 1995b, s. 71, datuje budowę floty Antygona Jednookiego na lata 315/314 p.n.e.

Tetrera została skonstruowana jako jednostka manewrowa, pościgowa mająca zastąpić trójrzędowca w zadaniach zaczepno-pościgowych i rozpoznawczych. W tym względzie nie spełniła pokładanych nadziei. Trierą pozostała przez kolejne dziesiątki, a nawet setki lat uniwersalnym okrętem rozpoznawczym, także kurierskim, głównie ze względu na swoją szybkość. We współczesnych rekonstrukcjach przyjmuje się, że tetrera, zachowując długość trójrzędowca, około 36 m, otrzymała jedynie szerszy kadłub, natomiast poruszały ją dwa rzędy wiosł w dwuosobowych zespołach wioślarskich. Za takim rozwiązaniem opowiada się J. Coates, ograniczając liczbę wiosł do 90⁶⁷. Niewątpliwie jest to pogląd bliski przedstawieniu liburny z Praeneste, na którą zwrócił uwagę już R.C. Anderson, gdzie stanowiska wioślarskie podzielone zostały na dwuosobowe sekcje w dwóch rzędach⁶⁸. Należy jednak pamiętać, że przywołujemy wnioski dotyczące wizerunku okrętu z I w. p.n.e./I w. n.e., a zatem jednostki młodszej o ponad 200 lat od okrętów, którym poświęcona jest niniejsza praca. Nie dysponujemy żadnym dowodem, który przemawiałby za przypuszczeniem, że usytuowanie sekcji wioślarskich tetrery było inspiracją dla konstruktorów liburny, chociaż byłby to zapewne naturalny kierunek postępu skutniczego w obszarze konstrukcji galer. Zatem nazwa jednostki nie pochodzi od ilości wiosł w konkretnej sekcji, a od ilości wioślarzy. Wyporność okrętu wynosiła około 60 ton⁶⁹. Doskonale zachowany i kompletny taran Egadi 4 z motywem dekoracyjnym Victorii i inskrypcją kwestorów: M. POPVLICIO. L. F. Q. P/ C. PAPERIO. TI. F *vacat*⁷⁰, który z całą pewnością możemy zidentyfikować jako rzymski, waży 130,5 kg. Wobec znacznych odchyłeń względem Egadi 1, Egadi 7, Egadi 10, których wagi oscylują w przedziale 161 kg-167,8 kg, mamy prawo sądzić, że pochodził on z mniejszej jednostki. Ponieważ nowo budowana flota rzymska Gajusza Lutacjusza z lat 242/241 p.n.e. przyjęła jako wzorzec zdobyczą tetrerę Hannibala Rodyjczyka, można przypuszczać, iż właśnie z rostrum takiej jednostki mamy w tym przypadku do czynienia. Taki wniosek przekreślałby relację Polibiusza o flocie monotypicznej złożonej z pięćorzędowców⁷¹.

Zaskakujący jest wniosek M. Pitassi'ego, który przywołując znalezisko z izraelskiego Athlit nieopodal Hajfy, gdzie odkryto największy z dotychczas odnalezionych *embolos*

⁶⁷ J. Coates, 1995, s. 139-140.

⁶⁸ R.C. Anderson, 1962, s. 32-33; L. Casson, 1959, s. 52-55.

⁶⁹ J. Coates, 1995, s. 139, 141.

⁷⁰ S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 172.

⁷¹ Plb. I, 59.

(waga 489 kg), uznał, że rzeczony taran pochodzi z czterorzędowca⁷². Znane w tym czasie były już *rostra* z Levanty (Wyspy Egackie), wydobywane przez S. Tusę (Egadi 1-11), których ciężar w większości oscylował wokół przedziału 160- 184,5 kg (nie bez racji zostały one przypisane pięciorzędowcom). Zatem blisko półtonowy taran z Athlit stanowiłby na tetrze kuriozum konstrukcyjne. Doszłoby bowiem do przeważenia okrętu na dziób, co w ruchu na wiosłach i na żaglach przegłębiłoby jednostkę do wartości krytycznych, nie wspominając o spadku prędkości i niebezpiecznym uniesieniu rufy prowadzącym do nieskuteczności podwójnego steru. Pomijając już aspekty manewrowe jednostka straciłaby swoją główną broń, ponieważ tak przegłębiiony taran prawdopodobnie ślizgałby się na owalu podwodnej części kadłuba wrogiej jednostki, a atakując trierę takim taranem unosiłby ją, a nie przebijał jej burtę.

I.2.3. Pentera- pięciorzędowiec (πεντήρεις-gr., quinqueremis- łac.)

Budowa pierwszych penter (pięciorzędowców) związana jest z dojściem do władzy w Syrakuzach Dionizjusza I (Starszego), który, wobec zagrożenia greckich kolonii na Sycylii przez Kartaginę, rozpoczął zbrojenia⁷³. Miał sprowadzić do Syrakuz najwybitniejszych rzemieślników z Grecji, Italii a nawet z obszarów podległych Kartaginie, nadto nagradzał konstruktorów, którzy byli gotowi mu zaproponować broń nieosiągalną dla przeciwnika⁷⁴. Diodor, przedstawiając rozmiar zbrojeń Dionizjusza, dwukrotnie nadmienia, że jako pierwszy nakazał budować pentery⁷⁵. Pierwszy z fragmentów zapisanych przez Diodora, *πρὸς δὲ τούτοις ναῦς τετρήρεις καὶ πενήρεις, οὐδέπω κατ' ἐκείνους τοὺς χρόνους σκάφους πεντηρικοῦ νεαυπηγημένου*⁷⁶, pomimo swej lakonicznej formy nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z jednostką prototypową. Sycylijski kronikarz jednoznacznie wskazuje, że nikt w basenie Morza Śródziemnego nie budował takich okrętów, stąd sztab konstruktorski tyrana Syrakuz należy uznać za twórców penter. Istnieje pewna trudność w określeniu czasu powstania prototypu (prototypów), tym bardziej, że w narracji Diodora pojawia się sprzeczność chronologiczna i zdublowanie informacji o przygotowaniach Dionizjusza do

⁷² M. Pitassi, 2012, s. 29. S. Ducin, 1993, s. 47-65, podawał inną wagę tego rostrum, chyba bliższą prawdy, a mianowicie 462 kg. Bliskie zgodności są dane przekazane przez L. Casson, 1994, s. 74: długość 226 cm, waga 465 kg.

⁷³ Diod. Sic. XIII, 91, 3-36; J. Morrison, 1995b, s. 68.

⁷⁴ Diod. Sic. XIV, 41, 2-4.

⁷⁵ Diod. Sic. XIV, 41, 3, 42, 2.

⁷⁶ Diod. Sic. XIV, 41, 3.

wojny z Kartaginą⁷⁷. Można jednak przyjąć, że miało to miejsce pomiędzy archonatem Mikiona w Atenach⁷⁸ (402 r. p.n.e.), a objęciem urzędu archonta przez Eksainetosa⁷⁹ (398 r. p.n.e.). J. S. Morrison skłania się ku dacie wydarzenia na lata 399- 398 r. p.n.e.⁸⁰. Prototyp pentery spełnił funkcję transportową w podróży do Lokrów Epizefirskich, kiedy Dionizjusz zaproponował małżeństwo jego córki z jednym z wybitnych Lokryczyków⁸¹. Zatem co najmniej jedna piątka była gotowa w 398 r. p.n.e.

Usytuowanie rzędów wioślarskich w penterze jest wciąż przedmiotem sporów badaczy. W niewielkim stopniu może być dla nas pomocny materiał numizmatyczny. Asy Saguntu, miasta które stało się przyczyną lub raczej pretekstem wybuchu II wojny punickiej, oferują nam interesujące przedstawienia, które poza wizerunkiem samej prory, obrazują usytuowanie wieży bojowej na górnym pokładzie rzymskich galer⁸², ale także ilość rzędów wioślarskich. Egzemplarz asa z pozycji 1623 wyraźnie wskazuje na dwuwiosłową sekcję i z całą pewnością nie dotyczy to diery. Wyraźnie widoczna jest także wieża bojowa usytuowana w dziobowej części pokładu⁸³. Z kolei as z inskrypcją L. FABI. (Lucjusz Fabiusz?- W. Ch.) POST. z galionem Wiktorii posiada aż cztery kondygnacje wioślarskie, jednak bez zaznaczonych wiosel⁸⁴. Trzeba tu zaznaczyć, że możliwa jest także inna interpretacja. Dwie górne linie mogą być drewnianym relingiem rzymskiej galery lub głowami dwóch wioślarzy, a zatem sekcje wiosłowe byłyby identyczne, jak we wcześniej wspomnianym egzemplarzu i wskazywałyby na układ 2-2, zgodny z sugestią R.C. Andersona⁸⁵.

Z kolei M. Vento zaproponował usytuowanie wioślarzy w sekcjach pięcioosobowych przy jednym wiosle⁸⁶, redukując ilość wiosel pentery do 60, po 30 na burtę. Stoi to w jawnej opozycji do wyobrażeń ikonograficznych, w tym wspomnianych wyżej monet, które w jakimś stopniu muszą być wyobrażeniem rzeczywistego rozplanowania zespołu napędowego okrętu. Na denarze Gajusza Fontejusza z 114/113 r. p.n.e.⁸⁷ widać trzy rzędy wioślarskie, jednak nie

⁷⁷ Diod. Sic. XIV, 18, 1-8; XIV, 41, 2- 43, 3.

⁷⁸ Diod. Sic. XIV, 17, 1.

⁷⁹ Diod. Sic. XIV, 19, 1.

⁸⁰ J.S. Morrison, 1995b, s. 68-69, s. 68: 399 B.C.. Za budową pierwszej pentery w 398 r. p.n.e. opowiadał się także już R.C. Anderson, 1962, s. 21.

⁸¹ J.S. Morrison 1995b, s. 68, pod 398 r. p.n.e.

⁸² F. A. Burgos, 1987, poz. 1615 i 1616, s. 234.

⁸³ F. A. Burgos, 1987, s. 235.

⁸⁴ F.A. Burgos, 1987, poz. 1625, s. 235.

⁸⁵ R.C. Anderson, 1962, s. 31-35. Dalszą konsekwencją tego rozwoju byłoby zapożyczenie układu dwójkowej sekcji przez bizantyjską *dromonę*, s. 35-36.

⁸⁶ M. Vento, 2000, s. 24-26.

⁸⁷ H.A. Seaby, 1978, s. 48, poz. Fonteia 1. H.A. Seaby twierdzi, że moneta została wybita ku czci Publiusza Fontejusza Kapito, pretora Sardynii w 169 r. p.n.e. W tamtym czasie Rzym stosował pentery oparte na

sposób jednoznacznie dowieść, że zobrazona galera to pięciorzędowiec, a nie triera. Należałoby raczej przypuszczać, że przedstawiona nawa ma odwoływać się do tradycji i aspiracji morskich rodu Publiusza Fontejusza Kapito, nie jest więc wyobrażeniem konkretnego okrętu. J. Morrison w oparciu o kluczową w dyskusji informację Polibiusza, że penterę poruszało 300 wiosłarzy⁸⁸ proponuje przyjąć, że liczba wiosł standardowego okrętu tego typu wynosiła 180, po 90 na burtę⁸⁹, w układzie sekcji 2-2-1⁹⁰. Pliniusz Starszy z kolei twierdzi, że obsada wiosłarska pięciorzędowca cesarza Kaliguli liczyła 400 wiosłarzy⁹¹. W żaden sposób nie stoi to w sprzeczności z relacją Polibiusza. Pentera z I wieku mogła od czasów wojen punickich ewoluować, szczególnie swymi rozmiarami. Jedyne zwiększy to liczbę wiosł do 240, po 120 na burtę⁹².

Wyporność pentery, według wyliczeń J. Coatesa, wynosiła 110 ton⁹³ przy długości około 45 m. Załoga pokładowa na penterze rzymskiej liczyła maksymalnie 120 legionistów, chociaż wyliczenia okrętowanych na penterę żołnierzy rzymskich w trakcie II wojny punickiej wskazują na mniej liczne załogi bojowe i oscylują od 45-80 legionistów. Okręt był wolniejszy od triery, a także tetrery, o czym zaświadcza Liwiusz i Polibiusz. Pod Gades rzymska pentera nie była w stanie doścignąć punickich trier⁹⁴, a pod Lilybaeum rzymskie quinqueremy daremnie ściagały tetrę Hannibala Rodyjczyka⁹⁵. Możemy ostrożnie szacować dla pięciorzędowca prędkość na wiosłach na maksymalnie 7 w.

Uzbrojeniem pentery (quinqueremy) był taran bojowy (ἔμβολος, rostrum) usytuowany w dziobowej części galery, na wysokości linii wodnej. Wspierał go na stwie dziobowej taran pomocniczy (προἔμβολος), którego zadaniem było uniknięcie zakleszczenia się broni w burcie staranowanego okrętu. Dzięki wykopaliskom S. Tusy możemy przyjąć, że rostrum

architekturze okrętów z I i II wojen punickich, zatem wizerunek okrętu na tym denarze jest argumentem w dyskusji.

⁸⁸ Plb. I, 26, 7.

⁸⁹ J.S. Morrison, 1995b, s. 69.

⁹⁰ J. Lazenby, 2012, s. 73.

⁹¹ Plin., Hist. Nat. 32, 4.

⁹² J.S. Morrison, 1995b, s. 69.

⁹³ J. Coates, 1995, s. 141. W mojej popularno-naukowej pracy, W. Chrzanowski, 1997, s. 155-156, 159-164, zamieściłem wyniki obliczeń wyporności dla pentery: standard na 151 ton dla zanurzenia 1,2 m i pełnej (bojowej) 189 ton dla zanurzenia 1,5 m. Zawyżenie było konsekwencją błędnej identyfikacji wraków z Marsali odnalezionych przez H. Frost, 1975, s. 224; M. Vento, 2000, s. 12-22 i Athlit, który w tym przypadku okazał się jednostką cięższą; L. Casson, 1994, s. 73-75, i tym samym przyjęciu błędnych wymiarów i wartości roboczych. W istocie, nie zdając sobie z tego sprawy, ale i też nie mając wyników współczesnych badań archeologicznych, wraz z fizykami, których poprosiłem o konsultację, dokonaliśmy obliczeń galery 8-10 rzędowej w zasadzie w zgodzie z wagamiem ἔμβολος z Athlit.

⁹⁴ Liv. XXVIII, 30.

⁹⁵ Plb. I, 46, 6- I, 47, 2.

pięciorzędowca wykonane było jako brązowy odlew⁹⁶ nakładany na kiel prory. Przyjmując, że najcięższe rostra należały do penter, bowiem ten typ okrętów dominował i był najcięższym we flotach rzymskiej i kartagińskiej w momencie bitwy u Wysp Egackich 10 marca 241 r. p.n.e.⁹⁷, bez większego ryzyka możemy uznać, że zakres wag kompletnie zachowanych taranów dla rzymskiego pięciorzędowca mieści się w przedziale 161,0 kg- 167, 8 kg (Egadi 11- Egadi 1), a długość odlewu rostrum od 74 cm (Egadi 7) do 84 cm (Egadi 1)⁹⁸. Przypuszcza się, że niektóre z odnalezionych taranów odlane zostały przed 255 r. p.n.e., a na podstawie łacińskich inskrypcji można wnioskować, że mogły być wraz z okrętami punicką zdobyczą spod Drepanum w 249 r. p.n.e. Niestety źródła milczą na temat odlewania rostri, a jedyną wzmiankę na ten temat zamieścił w zaskakującym miejscu Diodor, opisując inwentarz sepulkralny grobu Hefajstiona, twierdząc że, Aleksander Wielki złożył przyjacielowi 240 pror (wraz z taranami) penter odlanych w złocie⁹⁹. Prawdopodobnie sycylijski dziejopis przepisał ten passus z zaginionego dzieła Hieronima z Kardii¹⁰⁰, do czego zresztą w innym miejscu się lojalnie przyznaje. Również i ta relacja nie umknęła uwadze historykom marynistyki starożytnej, ponieważ J.S. Morrison uważa, iż były to rzeczywiste odlewy dla pięciorzędowców, a król nakazał je jedynie pozłocić (gilded prows)¹⁰¹.

I.2.4. Heptera i heksera

Heptery (septiremy) na zachodnich wodach Morza Śródziemnego pojawiały się niezwykle rzadko. W III wieku p.n.e. dostrzegamy na tym akwenie zaledwie dwie jednostki, które możemy klasyfikować jako heptery, przy czym mamy duże wątpliwości co do okrętu zbudowanego w arsenale Kartaginy. Pisał o nim Syliusz Italikus w *Punica*, określając galere kartagińską użytą w bitwie pod Syrakuzami 400-tu wiosłowcem¹⁰². R. D'Amato nie ma wątpliwości, że była to heptera, nazywa ją bowiem „siódemką”, którą udało się Rzymianom

⁹⁶ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 12-25.

⁹⁷ S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccelato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 168. Kompletnie egzemplarze rzymskich rostrów wskazują niemalże na standard: Egadi 1- 167,8 kg, Egadi 7- 164,1 kg, Egadi 10- 162,5 kg, Egadi 11-161,0 kg. Co ciekawe, jedyny w pełni zachowany taran kartagiński jest o kilka procent cięższy i waży 184,5 kg. Ze względu na brak na obecną chwilę materiału porównawczego, ograniczającego się do 2-3 zachowanych punickich taranów, wyciąganie daleko idących wniosków w tej materii byłoby przedwczesne, tym bardziej, że prace eksploracyjne trwają i trwać będą przez kilka kolejnych lat. Jeszcze bardziej sugestywna jest długość odlewu: Egadi 11- 83,8 cm, Egadi 10-83,7 cm, Egadi 1- 84,0 cm. Niewielkim odstępstwem jest Egadi 7- 74,0 cm.

⁹⁸ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 18-19; S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccelato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 170-173.

⁹⁹ Diod. Sic. XVII, 115, 2.

¹⁰⁰ Diod. Sic. XIX, 44, 3.

¹⁰¹ J.S. Morrison, 1995b, s. 69.

¹⁰² Sil. Ital. XIV, 387.

podpalić podczas próby połączenia floty kartagińskiej z syrakuząską¹⁰³. Moim zdaniem relacja Syliusza nie pozwala na jednoznaczny wniosek, że mamy tu do czynienia z tym typem okrętu. Poeta łaciński napisał: *medias inter sublimior ibat terribilis visu puppis, qua nulla per omne egressa est Libycis maior navalibus aevum. sed quater haec centum numeroso remige pontum pulsabat tonsis, veloque superba capaci cum rapidum hauriret Borean et cornibus omnes colligeret flatus, lento se robore agebat, intraret fluctus, lento se robore agebat, intraret fluctus solis quasi pulsa lacertis*¹⁰⁴. We fragmencie, który autor piszący o hepterze prawdopodobnie przywołał wtórnice, nie ma mowy o siedmiorzędowcu, Syliusz napisał jedynie o największym okręcie, jaki zbudowano w arsenale Libii (poetyckie określenie Kartaginy) oraz o tym, że galera znajdowała się w środku punickiego ugrupowania. To czy północny wiatr Boreasz nadął jej żagle jest zupełnie peryferyjnym zagadnieniem. Trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z tekstem poetyckim, zatem tym bardziej wskazana jest precyzja w jego krytyce¹⁰⁵. Czteryście wiosła świadczy tylko o zespole napędowym jednostki; nie rozstrzyga ilu wiosłarzy w poszczególnych rzędach za nimi siedziało. Jeden z rekonstruktorów triery *Olimpias*, J. Coates zauważył różnice pomiędzy greckimi a rzymskimi hekserami (sześciorzędowcami). Na różnicę naprowadził go monument z Isola Tiberina¹⁰⁶. W praktyce w przypadku penter, hekser i hepter długość jednostki i ilość wiosła nie odgrywała istotnej różnicy. Decydowała szerokość pokładu, umożliwiającą zmieszczenie obsady wiosłarskich i idąca za wzrostem wymiarów wyporność. Różnica długości między penterą a hekserą mieści się w przedziale 1 metra, natomiast wyporność hekserki sięgała około 130 ton przy 110 tonach penterki¹⁰⁷. Na temat heptery autor zachowuje milczenie, ograniczając się do spostrzeżenia, że wiosłarze pracujący w górnej sekcji, w galerach wielorzędowych (*polyerach*), wiosłowali w praktyce w pozycji stojącej. W istocie problem jest zasadniczy, bowiem nie rozstrzygnięto kluczowej kwestii, czy mamy do czynienia z dwu- czy trójwiosłowymi sekcjami, przy których siedziało łącznie 6 wiosłarzy. R.C. Anderson opowiadał się za sekcją trójwiosłową w możliwych układach 3-2-1 lub 2-2-2¹⁰⁸.

Inaczej problem heptery postrzega kolejny z twórców *Olimpias* J.S. Morrison. Jedyną hepterą, jaka pojawiła się na wodach zachodnich był flagowiec króla Pyrrusa¹⁰⁹. Zdaniem Morrisona okręt ten pochodził ze składu floty ojca Antygona Gonatasa, Demetriusza

¹⁰³ R. D'Amato, 2016, s. 38.

¹⁰⁴ Sil. Ital. XIV, 384-391.

¹⁰⁵ Z krytyką wiarygodności źródła wystąpił J. F. Lazenby, 2018, s. 357.

¹⁰⁶ J. Coates, 1995, s. 139.

¹⁰⁷ J. Coates, 1995, s. 141.

¹⁰⁸ R.C. Anderson, 1962, s. 23.

¹⁰⁹ J.S. Morrison, 1995b, s. 76.

Poliorketesa¹¹⁰. Z całą pewnością galera ta służyła w latach 276-260 p.n.e. jako okręt flagowy. W 260 r. p.n.e. podczas bitwy pod Mylae padła ofiarą rzymskich „kruków”, a dowodzący flotą kartagińską Hannibal z Agrygentu (Akragas) musiał ratować się ucieczką, gdy rzymscy legionieści wdarli się na jej pokład i opanowali galerę, o czym zaświadcza Polibiusz¹¹¹.

Heksery w trakcie I i II wojen punickich pojawiają się niezwykle rzadko. W 256 r. p.n.e. konsulowie Marek Atyliusz Regulus i Lucjusz Manliusz Wulson prowadzili swoje eskadry do bitwy pod Eknomos z pokładów dwóch hekser¹¹². Jedną hekserą pływał do Lokrów Epizefirskich Publiusz Korneliusz Scypion¹¹³ przed przeprawą do Afryki. Kartagińczycy, preferujący walkę manewrową faworyzowali pentery jako jednostki przełamujące oraz triery i tetrery jako okręty manewrowe. Tylko Syliusz Italikus wymienia punicką hekserę *Elissae*¹¹⁴ (*Dydone*), jednak oczywistość tej nazwy własnej prowadzi do daleko idących wątpliwości co do istnienia tego okrętu. J. Coates szacuje długość heksery na około 46 metrów¹¹⁵.

I.2.5. Pozostałe typy okrętów użytych podczas wojen punickich.

W trakcie II wojny punickiej na Morzach Jońskim i Egejskim pojawiły się eskadry sojusznika Hannibala i Kartaginy, króla Macedonii Filipa V.¹¹⁶ W latach 217-216 p.n.e. użył 100 *lembi* na wodach iliryjskich, na pokładach których przewiózł 5000 żołnierzy¹¹⁷. F.W. Walbank zauważa, że łodzie typu *lembos* (λέμβος) służyły jedynie do transportu i zwalczania równorzędnych łodzi iliryjskich piratów, a nie do walki z ewentualną eskadrą rzymską, która pojawiła się na tych wodach po przystąpieniu Filipa do sojuszu z Hannibalem w 215 r. p.n.e. Mamy prawo przypuszczać, że Macedończycy w trakcie rejsu na tych łodziach stanowili jednocześnie obsadę wiosłową. J. Coates zwraca uwagę na hemiolę, stosunkowo niewielki 24 metrowy okręt, który także miał 50-osobową obsadę¹¹⁸. J.S. Morrison z kolei twierdzi, że

¹¹⁰ J.S. Morrison, 1995b, s. 70, 76.

¹¹¹ Plb. I, 23, 4: ἡγεῖτοδ' Ἀννίβας αὐτῶν — οὗτος δ' ἦν ὁ τὰς δυνάμεις ἐκκλέψας νυκτὸς ἐκ τῆς τῶν Ἀκραγαντίνων πόλεως — ἔχων ἐπτήρη τὴν γενομένην Πύρρου τοῦ βασιλέως.

¹¹² Plb. I, 26, 9.

¹¹³ Liv. XXIX, 9, 8.

¹¹⁴ Sil. Ital. XIV, 573.

¹¹⁵ J. Coates, 1995, s. 141.

¹¹⁶ F.W. Walbank, 2013, s. 69.

¹¹⁷ Plb. V, 109, 2; F.W. Walbank, 2013, s. 69-70.

¹¹⁸ J. Coates, s. 139-140.

hemiola, podobnie jak *lembos*¹¹⁹ była typowym pirackim okrętem¹²⁰, znajduje to również potwierdzenie w źródłach pisanych¹²¹. Hemiola używana była już w połowie IV wieku p.n.e. przez Falaikosa z Fokidy (346/345 p.n.e.), a w 315 r. p.n.e. przez Agatoklesa z Syrakuz¹²². Hemiola była jednostką pokładową, dwurzędową, o wyporności około 15 ton, zdolną osiągnąć 7,5 węzła¹²³. W trakcie I wojny z Rzymem król Macedonii uznał, że konieczne jest wystawienie eskadry pełnomorskiej. Wymusiła to flota sojusznika, która miała pokazać się na Morzu Jońskim, a Filip pragnął połączyć z nią swoją pospiesznie zbieraną od sprzymierzeńców eskadrę. Udało mu się zgromadzić: 7 penter, 3 tetrery, 3 diery¹²⁴ (biremy) i ponad 20 hemiol¹²⁵. Nie zdołał jednak połączyć swojej eskadry z punickim sojusznikiem.

Na początku I wojny punickiej, w latach 264-261 p.n.e. eskadry rzymskich *socii navalis* miały stosować podczas przeprawy na Sycylię przestarzałe pentekontery¹²⁶. Były to jednostki bez pokładu bojowego, żołnierze w liczbie 50 byli zarówno wiosłarzami, jak i załogą pokładową. Pentekontery mają bardzo odległą genealogię¹²⁷. W *Iliadzie* znajdujemy informację, że pięćdziesięciowiosłowcem posługiwał się Agamemnon i Filokrates¹²⁸. Dla okresu II wojny z Kartaginą nie znajdujemy informacji o bojowym stosowaniu pentekontery, co ze względu na jej przestarzałą konstrukcję i niemal tysiącletnią historię jest rzeczą całkowicie zrozumiałą.

I.3. Taktyka okrętów wielorzędowych w V-III w. p.n.e.

Pojawienie się we flotach śródziemnomorskich w początkach V wieku p.n.e. dużych ilości trójrzędowców wytworzyło nową sytuację taktyczno- operacyjną, a co za tym idzie przyniosło potrzebę ewolucji dotychczasowej taktyki działań operacyjnych. Eskadry trier

¹¹⁹ Za identyfikacją iliryjskich i macedońskich lembi z dwurzędowymi liburnami (biremami- dierami) zdecydowanie opowiada się J.S. Morrison, 1995b, s. 72-74, z przywołaniem świadectw antycznych. Liwiusz XXIV, 40, 2., napisał że lembi są dwurzędowymi biremami, z kolei Polibiusz, Plb., I, 53, 9., twierdził, że Rzymianie zastosowali lemboi już w 249 r. p.n.e. pod Lilybaeum. Kwestię rozstrzygnął Appian X, 3, który Liburnami nazwał plemię iliryjskie trudniące się piractwem, by po chwili dodać, że jeszcze w jego współczesnych mu czasach, Rzymianie nazywają dwurzędowce liburnami

¹²⁰ J. Morrison, 1995b, s. 73-75.

¹²¹ Plb. V, 101, 2; Arr., Anab. III, 2, 3; App. XII, 92.

¹²² Diod. Sic. XVI, 61, 4.

¹²³ J. Morrison, 1995b, s. 74; J. Coates, 1995, s. 140.

¹²⁴ Liv. XXVIII, 8, 7.

¹²⁵ Liv. XXVIII, 8, 8.

¹²⁶ Plb. I, 20, 9-10.

¹²⁷ J. Coates przedstawił ciekawe wnioski z badań nad ewolucją pentekontery. Okręt ten, mierzący początkowo około 30 metrów osiągał prędkość 5-5,5 węzła, bojową nawet 7,5 w.; J. Coates, 1995, s. 136-137.

¹²⁸ Hom., Iliad. II, 569-576, II, 719-720. Na temat pentekontery zob. H.T. Wallinga, 1995, s. 36-48.

grupowano w formacjach kilkurzędowych, frontem do przeciwnika w szyku liniowym. Tym samym rozwinięcie floty zaczęło przypominać szyk lądowej falangi, prowadząc do obustronnego frontalnego ataku, kończącego się czołowymi uderzeniami, dosyć przypadkowymi, łamaniem części wiosł, by ostatecznie zakończyć starcie walką abordażową lub podpaleniem wrogiej jednostki¹²⁹. Dla flot preferujących walkę manewrową, takich jak najlepiej poznana flota ateńska, przyjęcie starć na morzu, w którym kunszt żeglarski niwelowany był chaosem i ścisaniem z pominięciem manewru, było stanem nie do zaakceptowania, stąd rozpoczęła się ewolucja taktyki operacyjnej trier¹³⁰. Wszystkie manewry bojowe wykonywane były przez trójrzędowce, ale także większe *polyery*, przy złożonych masztach, żaglach i takielunku.

Manewrem operacyjnym mającym dać przewagę już na początku starcia był *periplus* (*περίπλους*- tł. *żeglować wokół*). Okręt atakujący miał opłynąć z dowolnej burty wrogą jednostkę i następnie wykonać zwrot, ustawiając się taranem do burty wrogiej jednostki i wykonać uderzenie¹³¹. Po dokonaniu skutecznego przebiccia przeciwbiegiem wiosł wycofywano okręt. By uniknąć zakleszczenia taranu, (*ἔμβολος*, *rostrum*) powyżej trójdzielnej sztaby taranowej stosowany był *proembolos*, mający uniemożliwić zakleszczenie się taranu w rozbitych deskach poszycia burtowego. W zasadzie jedno skuteczne uderzenie ułożone w śródookręciu wystarczało do zatopienia wrogiej nawy. *Periplus* stosowano zarówno w akcjach indywidualnych, jak również w działaniach eskadrowych. Doskonały przykład wzorcowego wykonania tego manewru przytoczył Tukidydes, opisując wydarzenie z drugiej bitwy pod Rhion (bardziej znanej jako bitwa pod Naupaktos)¹³², rozegranej w 428 r. p.n.e. Flota peloponeska, licząca 77 okrętów, zdołała zaskoczyć eskadrę ateńską Formiona, liczącą 20 trier¹³³. W początkowym starciu udało się Peloponezyjczykom, dowodzonym przez Brazydasa, zająć 9 okrętów ateńskich¹³⁴. Pozostałe 11 podjęło ucieczkę w stronę zatoki portowej w Naupaktos i tam utworzyło półokrąg ze sztabami taranowymi celującymi w nadpływających wrogów. Ostatnia z trier ateńskich nie zdołała dołączyć do reszty eskadry i

¹²⁹ J. Morrison, 1995a, s. 59-60. Za jednego z pierwszych taktyków uznaje się Dionizjusza z Fokai, który grupował swoje okręty w kolumny – *epi keras*. Ćwiczył także swoich wioślarzy w stosowaniu zespołowego manewru *diekplus*.

¹³⁰ Her. VIII, 9; Polyenus, Strateg. III, 4, 3, 11, 3-4.

¹³¹ J. Morrison, 1995a, s. 60-62. Przykładem zespołowego wykorzystania manewru *periplus* połączonego z wcześniej zastosowanym *diekplus* przez flotę ateńską jest bitwa u Wysp Argińskich; Xen., Hell. I, 6, 29ff.

¹³² M.G. DeSantis, 2017, s. 76-80.

¹³³ Thuc. II, 86, 5.

¹³⁴ Thuc. II, 90; J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 73; J.S. Morrison, 1995a, s. 52; M.G. DeSantis, 2017, s. 78-79.

znalazła się w położeniu zagrożonym, ścigana przez okręty peloponeskie¹³⁵. Najbliżej w pościgu za trierą ateńską znalazł się okręt leukadyjski. Na redzie portu Naupaktos stał transportowiec. Triera ateńska błyskawicznie opłynęła go, niestety Tukidydes nie podał, z której burty, po czym, wymierzając cios taranem w burtę trójrzędowca leukadyjskiego, posłała go na dno na oczach obydwu flot¹³⁶. Pozostałe okręty ateńskie ruszyły natychmiast do natarcia na rozciągniętego i skonsternowanego przeciwnika- Tukidydes nadmienił, że niektóre okręty peloponeskie położyły wiosła i zatrzymały się- odnosząc znakomite zwycięstwo¹³⁷.

Περίπλους z powodzeniem został użyty przez całą eskadrę ateńską w bitwie u Przylądka Kynossema w 411 r. p.n.e.¹³⁸, gdzie lewe skrzydło ateńskie Trassylosa rozciągnęło linię przeskrydlając przeciwnika, po czym wykonało wzorowy zwrot na sterburty, wychodząc na odsłonięte sterburty prawego skrzydła peloponeskiego Mindaros¹³⁹. Zdobyto 21 trier, zmuszając flotę peloponeską do odwrotu.

W literaturze rzymskiej o zastosowaniu tego manewru wspomniał jedynie Tytus Liwiusz. W 212 r. p.n.e. pod Syrakuzami pojawiła się flota punicka Bomilkara, którą chciał zaatakować Marek Klaudiusz Marcellus, mając przed swymi *rostri* odsłonięte bakburty kartagińskie, a nadto 700 punickich transportowców, które spowalniały ruchy Bomilkara. Kartagińczyk jednak postawił żagle i uchylił się od starcia¹⁴⁰. Z kolei w 205 r. p.n.e. pod Gades niewielka eskadra Gajusza Leliusza, złożona z pentery i 7 trier¹⁴¹, zaatakowała w akcji pościgowej liczącą 1 penterę i 8 trier punicką eskadrę Adherbala, taranując 2 triery kartagińskie i łamiąc trzeciej wiosła, stosując tym samym kolejny manewr taktyczno-operacyjny, jaki do wojny morskiej wniosła grecka sztuka żeglarska, a mianowicie *diekplus* (*διεκπλους*- przepłynąć i wypłynąć).

Διεκπλους był manewrem mającym na celu zniszczenie siły napędowej wrogich jednostek na jednej z burt, przepływając blisko kadłuba, w chwili gdy przeciwnik nie zdążył wciągnąć do niego wiosła z zagrożonej burty. Połamanie wiosła dawało wystarczająco dużo czasu, by wykonać zwrot i staranować wrogą jednostkę od rufy lub z którejkolwiek z burt, w

¹³⁵ Thuc. II, 91,1.

¹³⁶ Thuc. II, 91,3-4; Polyaeus, Strateg. III,4,3.

¹³⁷ Wydarzenie przeszło już w starożytności do kanonu bitew morskich. Polyaeus, Strateg. III, 4, 3, twierdzi, że atakowaną trierą miał być państwowy *Paralos*, a okrętem dowodził sam Formion. Miał on na redzie zatopić nie jedną, lecz dwie peloponeskie triery wykonując podwójny *periplus*, który przybrał wzór litery S.

¹³⁸ Thuc. VIII, 105, 2-3.

¹³⁹ W.L. Rodgers, 1977, s. 180; W. Biernacki, 2006, s. 12-15.

¹⁴⁰ Liv. XXV, 27, 12-13.

¹⁴¹ Liv. XVIII, 30, 6-8.

zależności od kierunku zwrotu, lub sekwencji manewrów¹⁴², albo też wykonać abordaż. Znakomitym przykładem zastosowania manewru, czy poprawniej, taktyki bojowej *diekplus* jest przedstawiona przez Polibiusza bitwa pod Chios, stoczona w 201 r. p.n.e. przez flotę Filipa V z siłami morskimi Rodos i Pergamonu¹⁴³. Rodyjczycy i Pergamon dysponowali mniejszą, acz bardziej zunifikowaną flotą, bowiem w ich eskadrach dominowały tetry (czterorzędowce) i pentery (pięciorzędowce), podczas gdy władca Macedonii posiadał niewielkie łodzie i triery, ale także heptery i heksery, a wśród straconych przez niego jednostek znalazł się nawet dziesięciorzędowiec¹⁴⁴. Unieruchomienie *polyer* Filipa V poprzez łamanie wiosła stało się kluczem do powstrzymania przeważającej liczebnie floty króla Macedonii¹⁴⁵. Wśród rzymskich dowódców tylko doświadczeni marynarze, jak wcześniej wspomniany Gajusz Lelusz, decydowali się na tak skomplikowany manewr, jak *diekplus*¹⁴⁶. Najczęściej starcie morskie przybierało postać walki abordażowej, w której silna załoga pokładowa pentery rzymskiej wdzierała się na pokład wrogiej jednostki. W bitwie nieopodal Korykosu (w pobliżu Chios) flagowa pentera pretora Gajusza Liwiusza Salinatora na widok dwóch zbliżających się galer seleukidzkich opuściła wiosła w wodę, czekając aż wróg zbliży się, by natychmiast go związać hakami i umożliwić piechocie rzymskiej przedostanie się na wrogie galery¹⁴⁷. Jednak w 217 r. p.n.e. w bitwie u ujścia rzeki Ebro flota rzymska, wspierana przez eskadrę massalijską, zdołała połamać wiosła 4 okrętom kartagińskim¹⁴⁸. Skutecznym ugrupowaniem bojowym na manewr łamania wiosła mogło być *kyklos*, jednak poza doskonale wyszkoloną flotą ateńską z V wieku p.n.e. nie znajdujemy w źródłach skutecznego jego zastosowania, chociaż sprawiedliwie należy oddać, że taką próbę podjęła flota peloponeska w pierwszej bitwie pod Rhion w 429 r. p.n.e. I chociażby z tego względu ta wyjątkowa taktyka jest warta omówienia.

W 480 r. p.n.e., podczas inwazji Kserksesa na Grecję, po raz pierwszy w działaniach morskich zastosowany został nowy szyk bitewny trier, określony jako *kyklos* (κύκλος)¹⁴⁹. Jego autorem był najprawdopodobniej faktyczny dowódca floty helleńskiej, Ateńczyk

¹⁴² M.G. DeSantis, 2017, s. 38-39; G. Lach, 2014, s. 48-49.

¹⁴³ Plb. XVI, 2-8.

¹⁴⁴ Plb. XVI, 7, 1.

¹⁴⁵ W.L. Rodgers, 1977, s. 379-385. Filip utracił 4 polyery, zapewne 20 pokładowych penter, 3 specjalne i 65 łodzi wobec 9 okrętów (największe 2 pentery) sprzymierzonych.

¹⁴⁶ Liv. XXVIII, 30, 5-6.

¹⁴⁷ Liv. XXXVI, 44.

¹⁴⁸ Plb. III, 96, 6, chociaż z ocalałego fragmentu Sosylosa wynika, że przełamanie szyku punickiego należy zapisać na konto trier massalijskich; C. Steinby, 2014, s. 126; J.F. Lazenby, 2018, s. 183.

¹⁴⁹ M. Woźniak, 2014, s. 67.

Temistokles lub ktoś ze sztabu ateńskiej floty. Herodot na początku księgi VIII¹⁵⁰ wspomina, że Grecy, dysponujący 271 okrętami trójrzędowymi w Cieśninie Eubejskiej, w przesmyku nieopodal Oreos, na wieść o opływaniu Eubei przez część floty perskiej i koncentracji pozostałej floty perskiej pod Afetaj, przyjęli szyk ciasnego kręgu- *kyklos*, uniemożliwiający tym samym jakikolwiek manewr okrążający. Szyk polegał na promienistym rozwinięciu floty w okrąg, w którym rufy zostały ściągnięte do środka, natomiast linię okręgu wyznaczały tarany bojowe trier. Ze względu na niewielki akwen wodny, na którym miała się rozegrać bitwa, okręty floty perskiej, opływając ugrupowanie Greków, w każdym położeniu wystawiały swoje burty na atak, z drugiej strony niewiele z nich mogło operować jednocześnie. Pierwsze starcie w bitwie pod Artemizjon nie przyniosło rozstrzygnięcia, jak napisał Herodot, jednak Hellenowie zdobyli 30 wrogich okrętów, podczas gdy flota perska rozczarowana przebiegiem powróciła do Afetaj¹⁵¹.

Jeszcze ciekawsze z punktu widzenia operacyjnego jest użycie szyku *κύκλος* w pierwszej bitwie pod Rhion (bitwa pod Chalkis) w 429 r. p.n.e. przez flotę peloponeską. Eskadra peloponeska w sile 47 trier, w której dominowały okręty korynckie pod wodzą Machaona, Izokratesa i Agatarchidasa została przechwycona po zmroku przez ponad dwukrotnie słabszą, liczącą 20 trójrzędowców, eskadrę ateńską Formiona. Peloponezyjczycy, nieprzygotowani do walki na morzu, ustawili swe okręty w krąg obronny, przy czym w środku ustawiono 5 najszybszych trier, które miały interweniować w przypadku przebicia szyku. Jednak Formion, legenda ateńskiej floty¹⁵², nie przypuścił ataku natychmiast uznawszy, że wróg nie zdoła utrzymać szyku do świtu ze względu na występujące w cieśninie pływy i poranny wiatr zatokowy. Krążąc ze swoimi okrętami wokół okrętów peloponeskich zacieśniał koła doprowadzając do coraz większego zacieśniania się szyku. Bierność floty peloponeskiej była wręcz zatrważająca. Gdy triery zaczęły na siebie wpadać i żerdziami odpychano okręty blokujące potencjalny tor wodny, Formion wraz z porannym wiatrem przypuścił atak, zatapiając natychmiast jedną z trier flagowych, a następnie wszystkie, które próbowały stawić opór. Pozostałe okręty peloponeskie uciekły do Patraj i Dyme. Formion i Ateńczycy nie ponieśli żadnych strat¹⁵³.

¹⁵⁰ Her. VIII, 1-2; J.S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 53. Autorzy szacują flotę perską na 600-700 okrętów.

¹⁵¹ Her. VIII, 11.; J.S. Morrison, J. F. Coates, 1986, s. 53-54; M. Woźniak, 2014, s. 67-68.

¹⁵² Polyaeus, Strateg. III, 1-3.

¹⁵³ Thuc. II, 84; M. G. DeSantis, 2017, s. 71-74; w pracy autora bitwa pod Chalkis w 429 r. p.n.e.

I.4. Nazwy własne okrętów.

Starożytne okręty wojenne posiadały nazwy własne, podobnie jak to miało w wiekach późniejszych. Czy dotyczyło to wszystkich jednostek, czy tylko okrętów flagowych, bądź reprezentacyjnych, nie sposób rozstrzygnąć. Znane są z nazwy triery ateńskie *Paralos* i *Salaminia*¹⁵⁴, określane jako okręty państwowe (urzędowe). W istocie pełniły takie funkcje, ale także, jeśli dać wiarę Poliajnosi, przynajmniej *Paralos* był okrętem bojowym, a nawet pełnił rolę jednostki flagowej Formiona w bitwie pod Naupaktos¹⁵⁵. *Salaminia* i *Paralos* miały przywieźć do Aten hiobowe wieści o klęsce pod Ajgospotamoj¹⁵⁶. Ośmiorzędowiec Lizymacha, zbudowany w Heraklei Pontyjskiej, miał nosić nazwę *Leontophoros*¹⁵⁷. Okręt ten, będąc już flagowcem Ptolemeusza Keraunosa wślawił się w bitwie z flotą Antygona Gonatasa. Jednak źródła nie wymieniają nazw własnych np. nie mniej znanej w świecie śródziemnomorskim heptyery Pyrrusa¹⁵⁸ czy ośmiorzędowca króla Syrakuz Agatoklesa określonego jako βασιλική ἐννήρης¹⁵⁹.

C.G. Starr wykazał, że wiele okrętów rzymskich w czasach cesarstwa otrzymało swoje nazwy. Rzymskie jednostki nosiły imiona bóstw lub abstrakcyjnych cnót, jak: *Cupido*, *Concordia*, *Pax*, *Libertas*, *Iustitia*, *Pietas*; w czasach późniejszych także nazwy wielkich rzek jak: *Rhenus*, *Danuvius*, *Euphrates* i *Padus*¹⁶⁰. Co ciekawe, okręty starożytne posiadały rzeźbione figury (galiony według nowożytnej terminologii), najczęściej bóstw wskazujących na nazwy okrętów. Z reguły przytwierdzano wyrzeźbiony w drewnie wizerunek delfina lub postać trytona. Znakomitym przykładem rzymskiego galionu, zwanego *parasimon*, są laska i wąż Asklepiosa na monumencie wyobrażającym penterę lub hekserę z Isola Tiberina¹⁶¹.

W odniesieniu do II wojny punickiej nie ma właściwie przekazów źródłowych poświadczających nadawanie okrętom nazw własnych. Postępowanie indukcyjne, prowadzone od szczegółu do uogólnienia, treści zawartych w dziełach Polibiusza, Liwiusza, Diodora Sycylijskiego czy wreszcie Appiana z Aleksandrii dla lat 218-201 p.n.e. okazuje się zawodne, ponieważ wszyscy ci autorzy, wymieniając dowódców eskadr i ich liczebność, posługują się kryterium typologicznym stosowanych galer, jak triera (trirema), pentera

¹⁵⁴ Thuc. VI, 61, 6. *Salaminia* miała eskortować do Aten wezwanego przez sąd Alkibiadesa, jednak po dopłynięciu do Thurioj okręt Alkibiadesa uciekł trierze państwowej.

¹⁵⁵ Polyaeus, Strateg. III, 4, 3. Formion miał tym okrętem wykonać wzorcowy *periplus*.

¹⁵⁶ Xen., Hell. II, 1, 28; Diod. Sic. XIII, 106.

¹⁵⁷ Memnon 226 b, [w:] Focjusz, Biblioteka 224, s. 46-47.

¹⁵⁸ Plb. I, 23, 4: ἔχων ἐπτήρη τὴν γενομένην Πύρρον τοῦ βασιλέως.

¹⁵⁹ Diod. Sic. XXII, 8,5.

¹⁶⁰ C.G. Starr, 1960, s. 53-54.

¹⁶¹ R. D'Amato, 2016, s. 18.

(quinquerema) czy też wspomniany flagowiec Pyrrusa, heptera (septirema)¹⁶², jednak w żadnym miejscu nie podają nazw własnych którejkolwiek z jednostek.

Wyjątek stanowi fragment XIV księgi dzieła Syliusza Italikusa *Punica*¹⁶³, opisujący bitwę morską stoczoną pod Syrakuzami przez flotę Marcellusa, z eskadrami punicką i syrakuzzańską, tuż po odparciu przez Archimedesa rzymskiego ataku z morza w 213 r. p.n.e.¹⁶⁴. W tekście Syliusza Marek Klaudiusz Marcellus¹⁶⁵ jest faktycznie wymieniony jako konsul i naczelnny dowódca rzymskiej eskadry, co nieco uwiarygodnia relację. Według poety flota punicka, idąc z odsieczą Syrakuzom, starła się z eskadrą rzymską, gdy tymczasem okręty syrakuzzańskie opuściły Wielki Port, by wesprzeć punickiego sojusznika. Zakończona zwycięstwem rzymskim bitwa miała przynieść zniszczenie (spalenie) 400-stuwiosłowca punickiego (*H)ammona*¹⁶⁶, nazwanego największym okrętem punickim, zbudowanym w portach Libii. Poznajemy ponadto punickie: *Pythona*, hekserę *Ellissae* (Dydona), *Anapusa* i *Sidon*¹⁶⁷, które miały stać się ofiarami tej batalii. Autor wymienia także *Cyane*, *Siren*, *Europę* i *Nereidę*¹⁶⁸, pod którymi to nazwami mogą kryć się okręty syrakuzzańskie. Już samo użycie w większości nazw greckich dla okrętów kartagińskich budzi nasz niepokój, z drugiej strony Syliusz Italikus, piszący w I wieku n.e. w oparciu o jakąś legendę rodzinną (głównym bohaterem w bitwie nie jest konsul, lecz oficer rzymski Korbulon pochodzący z kampańskich Stabiów, a dowodzący okrętem z Cumae)¹⁶⁹, mógł mało zrozumiałe nazwy fenickie przysposobić na potrzeby łacińskiego czytelnika. Jest możliwe, że opowieść Korbulona przechowana w domu kampańskim, poza nadzwyczajnymi czynami, nosi w sobie element prawdziwy. Zatem walczący w jakiś sposób znali z nazwy okręty, czego przykładem są *ardet nota fretis Cyane pennataque Siren*.¹⁷⁰ Kwestie przebiegu samej bitwy, walczących w niej okrętów i wiarygodności starcia omawiam szeroko w dalszej części pracy¹⁷¹.

Uwzględniając wszystkie wyżej wskazane relacje możemy ostrożnie wnioskować, że nazwy własne *polyer* pojawiały się w obiegu marynarskim, o czym świadczą dekoracyjne galiony tych galer, natomiast poza kilkoma wyjątkami, jak np. *Paralos*, *Salaminia*, nie były to

¹⁶² A.E. Gordon, 1983. Elogium Gajusza Duiliusza, CIL 1.2. Znajdujemy: *vique nave[is cepe]t cum sociis septer[esmon I, quin]/[queresmo]sque triresmosque naveis X[XX, merset XIII]*, s. 126.

¹⁶³ Sil. Ital. XIV, w. 353-582.

¹⁶⁴ Liv. XXIV, 34, 1-16. W tekście Liwiusza wydarzenie występuje pod 214 r. p.n.e.

¹⁶⁵ Sil. Ital. XIV, 579.

¹⁶⁶ Sil. Ital. XIV, 572.

¹⁶⁷ Sil. Ital. XIV, 572-579.

¹⁶⁸ Sil. Ital. XIV, 567-571.

¹⁶⁹ Sil. Ital. XIV, 408.

¹⁷⁰ Sil. Ital. XIV, 567.

¹⁷¹ Przebieg bitwy wedle relacji Syliusza Italika i wątpliwości z nią związane z uwzględnieniem zapisek Tytusa Liwiusza omawiam na s. 141- 152.

nazwy oficjalnie stosowane. Badania archeologiczne pozostałości wraków z bitwy u Wysp Egackich w 241 r. p.n.e., a nade wszystko odczyt inskrypcji z wydobytych *rostri*¹⁷² mogą rzucić nowe światło na te kwestie.

I.5. Geneza floty rzymskiej.

W okresie poprzedzającym wojny z Kartagimą aktywność rzymska na morzach była co najwyżej umiarkowana, aczkolwiek nie jest prawdą, że dzieje floty rzymskiej rozpoczęły się wraz z wybuchem I wojny punickiej¹⁷³. Przyczyn takiego stanu należy szukać w co najmniej kilku przesłankach. Rzym, położony blisko 120 km od ujścia Tybru do Morza Tyrreńskiego, w okresie wczesnej republiki nie kontrolował żadnego fragmentu linii brzegowej Lacjum, przede wszystkim naturalnego obszaru portowego w Ancjum, który to region do 338 r. p.n.e. zamieszkiwali Wolskowie, wypierając z tego regionu ludność latyńską. Dotyczy to obszaru zarówno Ancjum, ale także Satricum i Ardei¹⁷⁴, co można stwierdzić na podstawie zlokalizowanych nekropoli latyńskich. Zasadnym staje się pytanie, czy Rzym mógł kiedykolwiek wcześniej sięgać swym *ager publicus* po ujścia rzeki, skoro w 509 r. p.n.e. zawarł pierwszy traktat morski z Kartagimą, o którym Polibiusz napisał, że był sporządzony archaiczną łaciną¹⁷⁵, a w którym Rzymianom zabraniano pływać poza Promutorium Pulchri¹⁷⁶ (Przylądek Piękny), leżący w Afryce na północ od Kartaginy. W tekście traktatu, który Polibiusz według własnych słów tłumaczył z dużym trudem, wzmiankowani są latyńscy sprzymierzeńcy Rzymu, wśród których dostrzegamy Ancjatów¹⁷⁷. Informacja Polibiusza dotycząca tak odległej datacji pierwszego traktatu była dawniej mocno kwestionowana jako niehistoryczna, doczekała się jednak mocnych argumentów za swą wiarygodnością w drugiej połowie XX wieku. W 1964 r. w pobliskim Pyrgi, porcie etruskiego Caere, odkryto 2 tabliczki etruskie i punicką z tekstem traktatu między Kartagimą (bogini Astarte) a Thefarie Velienasem,¹⁷⁸ *lukumonem* lub tyranem Caere¹⁷⁹. W świetle tych dokumentów zarysował się wyraźny kontekst historyczny, w którym Agyllejczycy (Ceryci) współdziałający z Kartagimą

¹⁷² S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 167-179; S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 43-46.

¹⁷³ Ten XIX- wieczny pogląd powoli zaczyna znikać z literatury przedmiotu; J.D. Grainger, 2011, s. 81-82.

¹⁷⁴ J. Heurgon, 1973, s. 35.

¹⁷⁵ Plb. III, 22-23.

¹⁷⁶ Plb. III, 23, 1.

¹⁷⁷ Plb. III, 22, 5-6.

¹⁷⁸ E. Zwolski, 1968, s. 91-96; J. Heurgon, 1973, s. 250.

¹⁷⁹ M. Pallotino, 1968, s. 106.

przeciw Fokajczykom od czasów bitwy pod Alalią¹⁸⁰ około 535 r. p.n.e., podpisują układ z Kartagimą chroniącą swoje interesy handlowe na pograniczu południowym i Lacjum. Na terytorium Caere, sojusznika Rzymu, znajdowała się kartagińska faktoria Punicum wymieniona w Tabula Peutingeriana¹⁸¹. Zachodzi jedynie pytanie, czy w istocie traktat rzymsko- kartagiński został podpisany w pierwszym roku istnienia republiki, czy też jednak w ostatnich latach panowania Tarkwiniuszy, etruskich władców Rzymu? Istnienie takiego aliansu zdaje się potwierdzać fakt, że na grobowiec rodu Tarcna (Tarkwiniuszy) natrafiono nie w Tarkwiniach, lecz w Caere¹⁸². Tam też, po zamknięciu bram Rzymu, udał się na wygnanie Tarkwiniusz Pyszny wraz ze swymi synami¹⁸³. Zasadnym jest więc wniosek, że Kartagina jako protektorka Caere (Thefarie Velienas jest bowiem w tekście punickim wymieniony jako klient bogini Astarte), musiała dążyć do zawarcia przymierza z najpotężniejszym i też najludniejszym miastem tego regionu, Rzymem, rządzonym przez etruską dynastię Tarkwiniuszy¹⁸⁴. Trudno bowiem przypuszczać, że tuż po wygnaniu Tarkwiniusza Pysznego i toczącej się wojnie o jego restytucję na tron, urzędnicy młodej Republiki Rzymskiej negocjowali traktat polityczno- gospodarczy z potężną już wówczas Kartagimą, obejmując między innymi sprzymierzeńców łatyńskich, takich jak Terracina, Laurentum, Ardea czy interesujące nas Antium (Ancjum).

Trudno także uwierzyć, że po upadku Tarkwiniusza Pysznego Republika Rzymska utrzymała swoje wpływy u ujścia Tybru. Przez cały wiek V i większość IV p.n.e. źródła literackie dostrzegają w Ancjum miasto i port Wolsków, a walki z wojskami Rzymu toczą się ze zmiennym szczęściem. Z całą pewnością w tym okresie w Ancjum nie ma już Latynów, o których pisał Polibiusz. Liwiusz czyni zabiegi retoryczne, by wykazać, iż w 467 r. p.n.e. Rzymianie założyli w Ancjum kolonię¹⁸⁵ po rzekomym zdobyciu miasta, jednak narracja Liwiusza przybiera formy groteskowe, bowiem obok osadników rzymskich nie znajdujemy kolonistów łatyńskich, lecz Wolsków, z którymi cały czas toczy się wojna. Nie pomny tego przechodzi do wydarzeń społecznych lat 451/450 p.n.e., w których obok fundamentalnego prawa XII Tablic, pojawiają się niczym proteza żale ludu rzymskiego nad Ancjatami, którzy

¹⁸⁰ Her. I, 166-167.

¹⁸¹ E. Zwolski, 1968, s. 95.

¹⁸² M. Grant, 1978b, s. 22.

¹⁸³ Liv. I, 60.

¹⁸⁴ J. Heurgon, 1973, s. 189. Rzym w obrębie murów liczył sobie 426 hektarów wobec 150 hektarów Caere. Z drugiej strony w VII i VI w. p.n.e. powierzchnia nekropoli Caere w Banditacchia także przekraczała 400 hektarów, co jednak nie odnosi się do powierzchni samego miasta; M. Moretti, 1977, s. 5-14.

¹⁸⁵ Liv. II, 65- III, 1,7.

znów są Wolskami i dalej prowadzą wojnę z Rzymem, przedzielaną interwałami bezczynności politycznej.

Prawdziwości relacji Polibiusza w kwestii autentyczności traktatu z Kartaginą z końca VI wieku p.n.e. broni obecnie wyjątkowo szczęśliwy dla historyków i archeologów zbieg okoliczności i ujawnienie źródeł epigraficznych i inskrypcji wotywnych oraz jedyny zachowany fragment twórczości cesarza Klaudiusza¹⁸⁶. Dionizjusz z Halikarnasu odnotował, że przeciwko Tarkwiniuszowi Staremu w początkowych latach zawiązała się koalicja miast północno-etruskich złożona z Clusium, Arretium, Volaterrae, Vetulonii i Rusellae¹⁸⁷. Kronikarz nie rozwija, jakie były konsekwencje tej koalicji, jednak pierwszy władca dynastii Tarkwiniusz wskazał na swego następcę Serwiusza Tulliusza, który miał walczyć przeciw Etruskom¹⁸⁸. Wedle rzymskiego dziejopisa zasługi orężne wyniosły go na tron królewski, a idea Latyna, który przerwał etruskie panowanie nad Rzymem była bliska sercu Kwirytów. Jednak Serwiusz Tulliusz nosił etruskie imię Maxstarna (Macstrna), był towarzyszem broni braci Aule i Caile Vipinas (Aulusa i Gajusza Vibennów), wodzów armii etruskiej lukumonii Vulci¹⁸⁹. Wojska te wtargnęły do Rzymu, a Maxstarna- Serwiusz Tulliusz przejął władzę po śmierci syna lub wnuka, jak twierdził Klaudiusz, Tarkwiniusza Starego. Avile Vippiennas uwiarygodnił się jako postać historyczna dzięki dedykacji wotywnej na stopce czarki z pobliskich Wejów¹⁹⁰. Z kolei w tumulusie odkrytym przez A. François w 1857 roku pojawia się nieznaną nam z dzieł literackich *cneve tarchunies rumach*¹⁹¹, co z całą pewnością możemy tłumaczyć „Gnejusz Tarkwiniusz Rzymianin” (lub z Rzymu). Postać ta pada od miecza jednego z wojowników Aulusa Vibenny (Aule Vippinas) o imieniu Marce Camitlnas (M. Camitilius)¹⁹². Być może jest to nieznaną z imienia syn Tarkwiniusza Starego, o którym mówił Klaudiusz, jednakże wobec braku przekazów źródłowych może to być jedynie przypuszczenie. W tym kontekście zrozumiałe stają się reformy wojskowe Serwiusza

¹⁸⁶ Tac., Ann. XI, 23-25.

¹⁸⁷ Dion. Hal. III, 51, 4.

¹⁸⁸ Cicero, De re publica II, 38. Na temat mitologizacji Serwiusza Tulliusza i jego rzekomego latyńskiego pochodzenia zob. M. Grant, 1978 B, s. 184-192.

¹⁸⁹ H. Dessau, Inscriptiones Latinae Selectae, vol. 1, 212. Warto przywołać w tym miejscu fragment mowy Klaudiusza do senatu, wszak interesujący fragment znajduje się w: *Senatus consultum Claudianum (oratio Claudii) de iure honorum Gallis dando, a. 48: Huic quoque (Tarquinius Priscus-W.Ch.) et filio nepotivae (nam et hoc inter auctores discrepat) insertus Servius Tullius, si nestros sequimur, captiva natus Ocrecia, si Tuscos, Caeli quondam Vivennae sodalis fidelissimus omnisque eius casus eumes, postquam varia fortuna exactus eum omnibus reliquis Caeliani exercitus Etruria excessit, montem Caelium occupavit et a duce suo Caelio ita appellita, mutatoque nomine (nam Tusce Mastarna ei nomen errat) ita appellitus est, ut dixi, et regnum summa cum rei p(ublicae) utilitate optinavit*. Można tylko ubolewać, że nie zachowało się nic więcej z dzieła cesarza Klaudiusza I, poza przywołaną w tym miejscu brązową tablicą z Lyonu.

¹⁹⁰ T.L.E. 35, s. 25: *mini muluv[an]jece avile vippiennas*.

¹⁹¹ T.L.E. 300, s. 49; w oryginalnej transkrypcji A. Degrassiego *cneve tarchunies rumach*.

¹⁹² M. Grant, 1978 B, s. 189.

Tuliusza- Maxtarny przeprowadzone w Rzymie, jak również nie pogrzebanie jego ciała przez Tarkwiniusza Pysznego, o czym pisał Tytus Liwiusz¹⁹³. Akurat ta informacja, zaczerpnięta prawdopodobnie z Fabiusza Piktora, może nosić elementy prawdy. Kolejna prowadzi nas do ewentualnej odpowiedzi w kwestii uzależnienia Ancjum przez Rzym, bowiem to za Tarkwiniusza Pysznego doszło do supremacji dużej części Lacjum od Rzymu, w tym przejęcia dawnych sprzymierzeńców i klientów Alby Longi, rozciągającej swe posiadłości także u ujścia Tybru¹⁹⁴. I w tym kontekście Rzym – etruska RUMA- był dla Kartaginy potrzebnym sojusznikiem, tym bardziej, iż stanowił wzrastającą potęgę w środkowej Italii. Jako protektor Latynów z Ancjum, których obejmował traktat z 509 r. p.n.e., stawał się cennym nabytkiem dla punickiej dyplomacji. Stanowczo opowiadam się za historycznością tego traktatu, z zastrzeżeniem, że zawarty został za panowania Tarkwiniusza Pysznego.

Upadek ostatniego z etruskich królów Rzymu oraz najazd Wolsków na Lacjum spowodował utratę kontroli nad Ancjum, co doprowadziło do sytuacji, w której władze republiki przestały myśleć o ekspansji morskiej. Jednak Republika Rzymska wykazała nadzwyczajną konsekwencję i cierpliwość w walce o dostęp do morza¹⁹⁵. Badania prowadzone w latach 60-tych XX w. wykazały ślady archeologiczne obecności łodzi rzecznych na Tybrze, chociaż w istocie wielkie transportowce, *navis codicaria* pojawiają się dopiero w czasach późnej republiki¹⁹⁶. W 338 r. p.n.e. Republika zdobyła Ancjum. Część okrętów Ancjatów (Wolsków) spalono, pozostałe przyholowano do przystani w Rzymie¹⁹⁷, a rostra z tych jednostek udekorowały mównicę na Forum Romanum. Trudno tutaj mówić o należyтым wykorzystaniu zdobyczej broni¹⁹⁸.

¹⁹³ Liv. I, 49, 1.

¹⁹⁴ Liv. I, 52, 1-2.

¹⁹⁵ Trudno piszącemu te słowa zgodzić się z opiniami, na szczęście pojawiającymi się w literaturze okazjonalnie, że Rzym „nie wykazywał chęci do pływania” w V i IV w. p.n.e.; patrz M. Korczyńska-Zdąbłarz, 2010, s. 176-177. Trudno bowiem pływać po morzu nie mając do niego dostępu.

¹⁹⁶ L. Casson, 1965, s. 32-33. Port w Rzymie na Tybrze- *Portus* założył cesarz Klaudiusz, s. 32, chociaż Tytus Liwiusz wspomina pod rokiem 338 p.n.e. o przystani w Rzymie. Może to jednak być antycypacja.

¹⁹⁷ Liv. VIII, 14.

¹⁹⁸ Liwiusz pod rokiem 349 p.n.e. podaje jako ciekawostkę, że w rejonie Ancjum i Laurentum pojawiła się flota grecka, jak przypuszczał kronikarz, należąca do Syrakuz, VII, 25, 3-4. Grecy mieli wówczas zejść na ląd, by stoczyć bitwę z Gallami obozującymi u stoków Gór Albańskich. Ciekawe, co robiły wtedy okręty Ancjatów. Kronikarz nie podaje źródeł swojej relacji, jednak wygląda ona na prawdziwą, bowiem po chwili wraca do tematu, by napisać, że senat nakazał wiecznie żywemu Markowi Furiuszowi Kamillusowi strzec wybrzeża latyńskiego przed Grekami. Sama myśl o niecodziennym zdarzeniu nie pozwala mu nie powiązać zdarzenia z Rzymem. Nie wskazał jednak precyzyjnie miejsca, gdzie miałyby znajdować się ta straż, a jedynie stwierdza, że Kamillus nie dokonał niczego w wojnie morskiej z Grekami, bo ci nie chcieli zejść na ląd, by zmierzyć się z Rzymianami, a z kolei Rzymianie nie mieli na czym pływać; VII, 26, 13-14. Informację o Kamillusie postrzegam jako przejaw literackiej erudycji Liwiusza, pragnącego wykazać strach Syrakuzan przed imieniem rzymskim. Ci sami Grecy nie bali się stoczyć bitwy z Gallami, zdobywcami Rzymu w 387 r. p.n.e.

Rok 311 p.n.e. można uznać jako ten, w którym podjęto decyzję o utworzeniu rzymskiej marynarki wojennej. Być może jakiś wpływ na to wydarzenie miała jednoosobowa cenzura Appiusza Klaudiusza Caecusa. Powołany został urząd *duovir navalis*, którym wyznaczono budowę i wyposażenie eskadry zdolnej do ochrony wybrzeży morskich Rzymu, w tym już czasie Lacjum i dużej części Kampanii¹⁹⁹. Niestety Liwiusz nie podał, jak liczna i w jakim składzie typologicznym miała być to eskadra. Duovirowie mieli być mianowani przez *populus Romanus* w zgodzie z wnioskiem trybuna ludowego Marka Decjusza, jednak kronikarz nie przekazał, kim byli wybrani dowódcy morscy, w istocie nawet nie wspomniał, czy wybór dokonał się w tym roku wedle wniosku Marka Decjusza.

W 310 r. p.n.e. eskadra rzymska pojawiła się na Morzu Tyrreńskim²⁰⁰, najwyraźniej więc względy proceduralne nie przeszkodziły w budowie okrętów. Eskadra pod wodzą Publiusza Korneliusza, być może tożsamego z Publiuszem Korneliuszem Arwiną, konsulem 306 r. p.n.e.²⁰¹, popłynęła do Kampanii²⁰². W pobliżu Pompejów, w posiadłościach Nucerii marynarze rzymscy zeszli na ląd, by złupić okolicę. Operacja zakończyła się jednak porażką, ponieważ wracający na okręty Rzymianie zostali napadnięci przez chłopów samnickich i dotkliwie pobici. Szczęśliwie okręty nie dostały się w ręce wroga dzięki ucieczce marynarzy na pokłady. Po tym niepowodzeniu Liwiusz nie wspomina o działalności eskadry rzymskiej. W roku konsulatu Publiusza Korneliusza Arwiny odnowiono, jak podaje Liwiusz, przymierze z Kartagijną po raz trzeci²⁰³.

Z kolei Diodor pod rokiem 377 p.n.e. umieścił rzymską wyprawę kolonizacyjną na Sycylię²⁰⁴. Trudno dociec, skąd historyk, kompilujący różne dzieła, jak chociażby niezachowane prace Filinosa z Akragas²⁰⁵ czy Hieronima z Kardii²⁰⁶, zaczerpnął tę informację, raczej nie od wspomnianych autorów, bowiem ci akurat w kwestiach marynistycznych cechowali się dużą precyzją, by nie napisać wprost, znawstwem materii. Sygnalizowałem już z końcem XX wieku²⁰⁷, że wyprawa taka zapewne nie dopłynęłaby do

¹⁹⁹ Liv. IX, 30, 4; F. W. Walbank, 1957, I, s.74.

²⁰⁰ Liv. IX, 38.

²⁰¹ C. Sigonii, *Fast. Cos. ac Triump. Acti*, a.a.306, s. 8.

²⁰² Publiusz Korneliusz Arwina, będąc konsulem w 306 r. p.n.e. prowadził działania przeciwko Samnitom na terenie Kampanii, co oczywiście niczego nie przesądza; E.T. Salmon, 1967, s. 248.

²⁰³ Liv. IX, 43, 26. Po raz drugi traktat miał być podpisany w 348 r. p.n.e., Diod. Sic. XVI, 19, 1, i co znamienne, historyk sycylijski twierdzi, że był to pierwszy traktat, jaki zawarły obydwa państwa. Liwiusz nie wspomina traktatu z 509 r. p.n.e., jednak wymienia dokument z 348 r. p.n.e., VII, 27, 2. Chronologia źródeł traktatów J. Heurgon, 1973, s. 251-252.

²⁰⁴ Diod. Sic. XV, 27, 4.

²⁰⁵ Diod. Sic. XXIII, 8, 1.

²⁰⁶ Diod. Sic. XIX, 44, 3.

²⁰⁷ W. Chrzanowski, 1997, s. 160.

Sardynii, bowiem z pewnością Kartagina nie dopuściłaby do jakiegokolwiek próby osiedlenia się rzymskich kolonistów na wyspie, którą dzierżyła nieprzerwanie od 540/535 r. p.n.e. Wspomniałem już o traktacie z 348 r. p.n.e., który w istocie mógłby taką kwestię regulować, ale z pewnością nie *post factum*. Jeszcze bardziej tajemniczo prezentuje się przekaz Theofrasta wspominający około połowy IV wieku p.n.e. wyprawę 12 rzymskich okrętów na Korsykę²⁰⁸. Trudno kwestionować taką informację, bowiem nie istnieją argumenty ani za wiarygodnością, ani przeciw niej, jest jednak wysoce prawdopodobne, że w takim przypadku Rzymianie musieliby odbyć podróż na Korsykę na pokładach okrętów ceryckich, bowiem wyspa ta należała do Caere²⁰⁹. Przyjając jedynie możemy, że wyprawa musiała mieć miejsce przed 353 r. p.n.e., bowiem wówczas stosunki rzymsko-ceryckie uległy gwałtownemu pogorszeniu i wybuchła między sojusznikami wojna²¹⁰.

Kolejne, uchwytnie źródłowo, wyjście w morze eskadry rzymskiej stało się preludium do wojny z Pyrrusem. W 282 r. p.n.e. Thurioj, a ściślej jej arystokracja, zwróciła się do Rzymu o pomoc i wsparcie przed najazdami lukańskimi oraz zapewne, co dostrzegł i zaakcentował P. Leveque, przed wzrastającymi w siłę ruchami demokratycznymi w mieście²¹¹. Republika, chcąc rozpoznać sytuację lub też zademonstrować siłę, wysłała duovira²¹² Lucjusza Waleriusza²¹³ lub Korneliusza²¹⁴ na czele eskadry liczącej 10 okrętów pokładowych²¹⁵. Skoro jednostki reprezentowały typ *κατὰφρακτοι*, w liczbie większej niż jedna lub dwie, jak przystało na poselstwo, to nie ma tutaj mowy o podróży „turystycznej”, jak twierdzi Appian z Aleksandrii. W dalszej narracji, poza osobą samego duovira, źródła są dość zgodne. Flota rzymska wpłynęła na wody Zatoki Tarenckiej. Appian wprost twierdzi, że Korneliusz na czele eskadry wojennej zwiedzał Wielką Grecję. Tarentyni, obchodzący akurat święto na cześć Dionizosa²¹⁶, pobiegli na ten widok na okręty i uderzyli na niczego nie spodziewającą się eskadrę rzymską, zatapiając 4 jednostki, prawdopodobnie triery, a jeden zdobywając. Duovir zginął²¹⁷. Appian odnotował w swej relacji dość istotny szczegół, że osławiony przywódca ludu tarenckiego Filocharis, zachęcając rodaków do ataku na rzymskie okręty, odwołał się do dawnego traktatu między Rzymem a Tarentem, zapewne z roku 302

²⁰⁸ Theoph. V, 8, 1-2.

²⁰⁹ Her. I, 167.

²¹⁰ Liv. VII, 20.

²¹¹ P. Lévêque, 1957, s. 308, 247.

²¹² Liv., Per. XII.

²¹³ Cass. Dio IX, 39, 4-5.

²¹⁴ App. III, 7, 1.

²¹⁵ App. III, 7, 1: *Ἵτι Κορνῆλιος ἐπὶ καταφράκτων δεκα νεῶν ἔθεᾶτο τὴν μεγάλην Ἑλλάδα,...*

²¹⁶ Cass. Dio IX, 39, 5.

²¹⁷ Liv., Per. XII.

p.n.e.²¹⁸, w którym miało być zapisane, że Rzymianie nie wypłyną poza Przylądek Lacinium²¹⁹. Pozostałe przekazy nie wspominają o takim układzie, jednak jestem skłonny uznać go za historyczny²²⁰. Już w trakcie II wojny samnickiej w 320 r. p.n.e. poselstwo tarenckie stawilo się z własnej inicjatywy przed konsulem Lucjuszem Papiriuszem Kursorem, próbując podjąć mediację między Rzymem a Samnitami²²¹. Zatem kontakty republiki z kolonią spartańską w 282 r. p.n.e. miały już niemal 40-letnią historię. Tarent, aspirujący do roli hegemonu greckiego zachodu, musiał być zaniepokojony konsekwentnym i metodycznym naporem rzymskim, skierowanym także na jego kalabryjskie domeny.

Skutki klęski na wodach Zatoki Tarenckiej okazały się bardziej brzemiennie w skutkach dla rozwoju floty rzymskiej niż jej rozmiary. Aż do roku 260 p.n.e. źródła milczą na temat ponownego tworzenia jakiegokolwiek eskadry. Podczas wojny z Pyrrusem w latach 280-275 p.n.e. republika całkowicie zrezygnowała z wystawienia sił morskich, a te były potrzebne, chociażby w celach transportowych. W sukurs Rzymianom przyszedł kartagiński sojusznik. Justynus i Liwiusz wspomnieli, że już po bitwie pod Auskulum w 279 r. p.n.e. po raz czwarty odnowiono traktat sojuszniczy z Kartagimą²²². Kartagiński trierarcha Magon na czele floty liczącej 120 okrętów przyplłynął do Lacjum, by stanąć przez senatem z ofertą pomocy²²³. Mimo twierdzenia Justynusa, że Rzymianie nie skorzystali z oferty punickiej, krótka wzmianka Diodora może świadczyć, że na pokładach kartagińskich okrętów przetransportowano do Rhegium 500 legionistów²²⁴ jako wzmocnienie garnizonu Legio Campana²²⁵. Jeżeli interpretacja przekazu sycylijskiego historyka, być może zaczerpniętego z Filinosa, jest właściwa, to korzystanie z punickich pokładów może wskazywać na fakt, że Rzym w trakcie wojny z Epirotą nie zmobilizował nawet jednostek *socii navales*.

²¹⁸Za historycznością tego traktatu zob. J. Champion, 2016, s. 47; J. Heurgon, 1973, s. 216. Ch. Steinby, 2014, s. 45-46, podejmuje dyskusję, w której zwraca uwagę, że Tarent powiązany był rodzajem unii z Syrakuzami, zatem miasto będące pod protekcją Agatoklesa do 289/8 r. p.n.e. nie musiało się wiązać traktatami z Rzymem. Wskazuje też, że traktat mógł być podpisany pomiędzy 290 a 280 r. p.n.e. Tę drugą z dat odczytuję jako błąd korekty wydawniczej, ponieważ omawiane przeze mnie wydarzenie miało miejsce w 282 r. p.n.e. M.P. Fronda, 2010, s.15, podnosi, że konflikt Rzymu z Tarentem musiał wybuchnąć, ponieważ Kwirycci naruszali strefę wpływów Tarentu.

²¹⁹ App. III, 7, 1.

²²⁰ F.W. Walbank, 1957, I, s. 49-50.

²²¹ Liv. IX, 14, 1.

²²² Liv., Per. XIII.

²²³ Just. XVIII, 2, 1.

²²⁴ Diod. Sic. XXII, 7, 5; J. Lazenby, 2012, s. 41. Oryginalny pogląd przedstawił J. Champion, 2016, s. 105, twierdząc, że Magon przetransportował rzeczonych 500 Rzymian do Messyny. Problem leży w braku precyzji Diodora, który nie podał celu podróży tego oddziału. J.H. Thiel, 1954, s. 30 przypuszczał, że skoro Rzym trzymał już w swych rękach Rhegium, to celem transportu mogły być Lokry Epizefirske.

²²⁵ Liv., Per. XV.

Konflikt ostatecznie zakończyć miała kapitulacja garnizonu epirockiego w Tarencie w 272 r. p.n.e., jednak zdaniem epitomatora Liwiusza tym razem Kartagina, wysyłając flotę na wody Zatoki Tarenckiej w tym samym czasie, naruszyła warunki traktatu z Rzymem²²⁶. Być może incydent faktycznie miał miejsce, ponieważ Kasjusz Dion twierdził, że Kartagińczycy pomagali Tarentynom²²⁷, co pozwala przypuszczać, iż mieszkańcy Tarentu przywołali punicką flotę przeciw Milonowi, dowódcy garnizonu pozostawionego przez Pyrrusa. Wobec faktu pojawienia się pod greckim miastem Rzymian prokurowało to napięcie na granicy otwartego konfliktu. Orozjusz poszedł w swych fantazjach dalej i odnotował stoczenie bitwy między Rzymianami a Kartagińczykami²²⁸, w której zwycięstwo mieli odnieść ci pierwsi. Jednak wobec jednoznacznej wymowy periochy Liwiusza, która koresponduje z fragmentem Kasjusza Diona, a wskazującej na naruszenie warunków traktatowych i niejako sugerującej przyczynę nieufności punicko-rzymskiej, co ostatecznie w 264 r. p.n.e. za sprawą Mamertynów faktycznie doprowadzi do I wojny punickiej, należy skonstatować, że chrześcijański annalista popuścił wodze fantazji. Liwiusz i Dion pod rokiem 272 p.n.e. nie wspominają o żadnym starciu Rzymu i Kartaginy, a pozostałe źródła w tej materii milczą.

I.6. Flota rzymska podczas I wojny punickiej w latach 264-241 p.n.e.

I.6.1. Budowa floty rzymskiej i bitwa pod Mylae w 260 r. p.n.e.

Początek I wojny punickiej w 264 r. p.n.e. nie przyniósł istotnych zmian w polityce morskiej Rzymu, a fakt, że pierwszą poważną liczebnie flotyllę zaczęto tworzyć dopiero w 261 r. p.n.e. zdaje się sugerować, iż nad Tybrem kwestię przechwycenia Messyny traktowano jako konflikt lokalny. Zdumiewające jest, że naruszenie strefy wpływów punickich i syrakuzzańskich nie wywołało nad Tybrem potrzeby wystawienia floty wojennej, tym bardziej, że wojna sycylijska, z oczywistych względów geograficznych, musiała być konfliktem morsko-lądowym. Na tej przesłance możemy przypuszczać, że przeprawa legionów Appiusza Klaudiusza Kaudeksa (*Caudex*) stanowiła li tylko chęć zainstalowania rzymskiego garnizonu w Messynie, a tym samym uzyskania pełnej kontroli nad strategicznie ważną Cieśniną Messyńską, najważniejszym torem wodnym pomiędzy Italią a Sycylią. Pamiętać należy, że po pacyfikacji *legio Campana* w 270 r. p.n.e. w Rhegium Rzymianie kontrolowali także italski

²²⁶ Liv., Per. XIV.

²²⁷ Cass. Dio. XI, 43, 1.

²²⁸ Oros. IV, 3, 1-2.

brzeg Cieśniny²²⁹. O ile *populus Romanus* w istocie mógł być zachęcony myślą o łatwych łupach²³⁰, to nie sposób uwierzyć, że senat nie dostrzegął możliwości wybuchu pełnowymiarowej wojny z Kartaginą o Sycylię. *Patres* z pewnością widzieli w dalszej perspektywie konieczność powołania do życia rzymskich sił morskich, wszak nie da się skutecznie prowadzić wojny o wyspę bez posiadania floty wojennej zdolnej do obrony brzegów. Jednak w latach 264-262 p.n.e. niczego takiego nie zrobiono, zadowolając się uchwyceniem przyczółku na wyspie. W tym kontekście tylko ten przyczółek stanowił cel operacyjny, a dalszą strategię warunkowały wariacje potencjalnych aliansów, które w chwili przeprawy Appiusza Klaudiusza były wielką niewiadomą²³¹.

O krótkim horyzoncie aspiracji rzymskich świadczyć może rzymskie poselstwo do Hierona II, wysłane już po zwycięskiej bitwie z królem syrakuzzańskim, o którym wspomina Diodor²³². Dalszą strategię działań na Sycylii uzależniano od wyników negocjacji. Rzymianie wyraźnie określali się w nich jako nominalni sprzymierzeńcy, a faktycznie protektorzy Mamertynow. To raczej od decyzji Hierona, po której stronie konfliktu opowie się ten dotychczasowy sojusznik Kartaginy, uzależniano dalsze plany działań. Z całą pewnością w latach 263-262 p.n.e. Rzym nie mógł brać pod uwagę możliwości szturmowania Syrakuz nie mając zapewnionych środków do transportu posiłków. Pozyskanie Hierona II i zawarty z nim *foedus* otwierał widoki zarówno na możliwość zaopatrywania legionów stacjonujących już na wyspie, jak i na wykorzystanie floty syrakuzńskiej, która lata świetności miała co prawda dawno za sobą, wciąż jednak stanowiła istotną siłę. Rzym w tych latach nie poczynił nadal żadnych działań w kierunku budowy sił morskich.

Dzieło Polibiusza, jedyne zachowane w pełni źródło przedstawiające nieco jednostronnie przebieg I wojny z Kartaginą, zrelacjonowało okoliczności zdobycia przez legionistów punickiego pięciorzędowca (pentery) w 261 r. p.n.e.²³³, na bazie którego

²²⁹ Plb. I, 7.

²³⁰ Plb. I, 11, 2. Interesujący wywód przedstawił J. Lazenby, 2012, s. 48 na temat perspektywy rzeczonych korzyści, które Rzym faktycznie uzyskał ze sprzedaży pojmanej ludności z Akragas i Panormus zamienionej w niewolników. Rzecz w tym, że w 264 r. p.n.e. nad Tybrem nawet nie przypuszczano, które *poleis* greckie opowiedzieć się mogą po stronie Republiki Rzymskiej. Nie posądzam Rzymian o „programowy pragmatyzm” zamieniania wszelkiej miejscowej ludności w masę niewolnicze.

²³¹ Za słusznością tego spostrzeżenia przemawia Polibiusz I, 17, 1, który twierdzi wprost, że Rzymianie po zawarciu pokoju i sojuszu z Hieronem postanowili zmniejszyć liczebność legionów na Sycylii z 4 do 2.

²³² Diod. Sic. XXIII, 1.4.

²³³ Plb. I, 20, 15. Polibiusz twierdzi, że do tej pory Rzymianie wykorzystywali tylko pentekontery i triery należące do sprzymierzeńców italskich: Neapolu, Velii, Tarentu i Lokrów Epizefirskich. Zwracano uwagę, dlaczego Rzym nie ściągnął greckich inżynierów, by zbudować własną pentere. Rzecz w tym, że nie mamy dowodu, by którakolwiek *polis* w Italii budowała tego typu jednostki. Sojusznik Rzymu, Massalia w drugiej wojnie punickiej stosowała wciąż trójrzędowce (triery); Plb. III, 95-96; Liv. XXVI, 19, 13-14. Możliwość taka

postanowiono zbudować całą nową flotę rzymską liczącą 100 penter i 20 trier²³⁴. F.W. Walbank uznał ten fragment za topos, określając go jako *communis locus*²³⁵, który pojawił się u Polibiusza za sprawą Fabiusza Piktora. W istocie problem istnieje, ponieważ Rzym, będący w sojuszu z Hieronem II od 263 r. p.n.e., mógł skorzystać z wiedzy inżynierów syrakuzzańskich²³⁶, mających doświadczenie w budowie penter, nawet większe niż Kartagińczycy. Moim zdaniem trójrzędowce nie musiały być nowymi konstrukcjami, bowiem poza okrętami *soci* zapewne w Ostii konstruowano już triery (rzymskie *triremis*). O tym, że Rzymianie posiadali własne okręty świadczy wyczyn trybuna Gajusza Klaudiusza w 264 r. p.n.e. płynącego na trierze²³⁷, który miał być na tyle biegły w sztuce morskiej i wiatrach panujących w cieśninie, że przedostał się do Messyny wymijając punickie eskadry dozorowe. Ostatecznie utracił kilka okrętów na skutek burzy i ciężkich warunków panujących na tych wodach, jednakże wszystkie te okręty Kasjusz Dion nazywa *triremami*²³⁸. Problem zatem tkwił nie w braku jakichkolwiek naw, lecz w tym, że nikt w Italii nie potrafił zbudować penter, jak twierdzi Polibiusz²³⁹, i którą ostatecznie skopowano w oparciu o zdobyczną galerę punicką, lub, co bardziej prawdopodobne, wzorzec syrakuzński. Wyczyny Gajusza Klaudiusza potwierdzają istnienie w 264 r. p.n.e. niewielkiej eskadry rzymskiej²⁴⁰, być może nawet rzeczony trybun był w istocie rzymskim *duovirem*.

W 260 r. p.n.e. Rzymowi przyszło stoczyć pierwszą poważną bitwę morską pod Mylae pod wodzą konsula Gajusza Duiliusza. Na tym etapie wojny rzymska eskadra nie była samodzielnym rodzajem wojska, a jedynie środkiem operacyjnym legionów. Na 120 galer zaokrętowane zostały regularne oddziały armii konsularnej Duiliusza (według Polibiusza po 120 legionistów na penterę), natomiast za sprawą zamontowanych ruchomych pomostów-kruków (*corvi*)²⁴¹, starcie miało stać się swego rodzaju bitwą lądową, gdzie pomosty haczące,

pojawiła się dopiero z końcem 263 r. p.n.e. po zawarciu przymierza z Hieronem II, bowiem w Syrakuzach faktycznie byli konstruktorzy, w tym młody Archimedes, zdolni zbudować każdy typ okrętu wojennego.

²³⁴ Plb. I, 20, 9; F.W. Walbank, 1957, s. 73-74.

²³⁵ F.W. Walbank, 1957, s. 75.

²³⁶ F.W. Walbank, 1957, s. 75-76 przedstawia dwie możliwości, które utrwaliły opowieść o zajęciu punickiej galery. Skoro zbudowane przez Rzymian okręty, pomimo tego, że miały stanowić kopie punickiej jednostki i tak były mniej sprawne, to w istocie wzorzec (prototyp) musiał: 1/ pochodzić z Tarentu lub Syrakuz, 2/ opowieść zasada się na prawdziwym zdarzeniu z 250 r. p.n.e., kiedy to zdobyto okręt Hannibala Rodyjczyka. Moim zdaniem to zasadne i wciąż aktualne uwagi, z tym zastrzeżeniem, że żaden przekaz nie potwierdza by w Tarencie budowano jakiegokolwiek pięciorzędowce.

²³⁷ Cass. Dio. XI, 43, 7.

²³⁸ Za wiarygodnością Kasjusza Diona J. H. Thiel, 1954, s. 149-151, także J. Lazenby, 2012, s. 51-52, podnosząc jednocześnie argumenty przeciw, w tym braku jakiegokolwiek wzmianki na ten temat u Polibiusza.

²³⁹ Plb. I, 20.

²⁴⁰ F. W. Walbank, 1957, s. 72., twierdzi, że 20 trier stanowiło wyposażenie eskadr *duovirów*.

²⁴¹ Plb. I, 22, 7-8. Przyczyną zastosowania tego urządzenia miała być niska manewrowość rzymskich penter, a także mniejsza prędkość, pomimo tego, że zostały skopowane z egzemplarza punickiego.

zakleszczając się w pokładach kartagińskich naw, pozwalały abordażować legionistom okręty kartagińskie dzięki liczebnej przewadze. Polibiusz określił rzeczony urządzenie terminem *κόρακες*²⁴², natomiast powszechnie przyjętą nazwę: *corvus*, *corvi* spotykamy tylko w późnej literaturze łacińskiej²⁴³.

Bitwę pod Mylae poprzedził ciąg zdarzeń, który przyniósł obustronne straty. Konsul Gnejusz Korneliusz Scypion dostał się do niewoli punickiej i utracił 17 okrętów na Wyspach Liparyjskich²⁴⁴, jednak Hannibal Trierarcha, pragnąc rozpoznać nadciągające z Italii morskie siły wroga, pokusił się o rozpoznanie walką i na czele 50 okrętów wdał się w potyczkę u przylądka italskiego²⁴⁵, który J. Lazenby rozpoznaje jako Cape Vaticana²⁴⁶, by stracić większość swej eskadry. *Fasti Triumphales* nie odnotowały tego sukcesu, a z pewnością ilość jeńców i poległych była znacząca. Istotny jest fakt, że Gajusz Duiliusz zdobywając około 30 punickich okrętów w pełni rekompensował sobie straty poniesione przez Gnejusza Korneliusza i jego flota liczebnie wzrosła, bo z całą pewnością zdobyte „obrotniejsze” pentery punickie zostały włączone w poczet sił głównych konsula. Wniosek ten jest jednak słuszny tylko przy założeniu, że zdarzenie to nie jest wymysłem Polibiusza. Warto odnotować, że historyk z Megalopolis nie informuje nas o użyciu *corvi* na pokładach rzymskich penter (quinquerem), ale jego relacja wskazuje, że dowodzący wrogimi eskadrami w obydwu starciach Hannibal był zaskoczony widokiem pomostów rzymskich pod Mylae.

Przebieg bitwy pod Mylae w 260 r. p.n.e. znamy z dosyć ogólnikowej relacji Polibiusza i nie sposób na jej podstawie ustalić jakiegokolwiek założenia taktyczne obydwu stron. Można jedynie wnioskować, że Gajusz Duiliusz utrzymał flotę w zwartym szyku, możliwe że nawet zatrzymał okręty czekając na atak wroga z gotowymi do walki *corvi*. Flota Hannibala liczyła 130 okrętów²⁴⁷, brak jednak informacji typologicznych, z jakich jednostek została zestawiona. Z inskrypcji z *columna rostrata* możemy przypuszczać, że w tej flotyli występowały także triery²⁴⁸. Sam Hannibal płynął na hepterze (septiremie) należącej niegdyś do Pyrrusa²⁴⁹, a utraconej przez króla epirockiego najpewniej w starciu w Cieśninie Messyńskiej w 276 r. p.n.e.²⁵⁰. Nie sądzę, aby należało redukować siły konsula do 103

²⁴² Plb, I, 22, 2-3.

²⁴³ Flor. I, 18, 9; Frontin., Strateg. II, 3, 24; komentarz zob. J. Lazenby, 2012, s. 76; F.W. Walbank, 1957, s. 77.

²⁴⁴ Plb. I, 21, 4.

²⁴⁵ Plb. I, 21, 11.

²⁴⁶ J. Lazenby, 2012, s. 75; F. W. Walbank, 1957, s. 77.

²⁴⁷ Plb. I, 23, 2-3. Diodor Sycylijski XXII, 10, 1, oszacował flotę Hannibala na 200 okrętów.

²⁴⁸ CIL 2, 12.25; C. Steinby, 2014, s. 71; F. Walbank, 1957, s. 79-80.

²⁴⁹ Plb. I, 23, 4.

²⁵⁰ W. Chrzanowski, 2021, s. 84-85.

okrętów²⁵¹, co wynika z prostego odjęcia 17 jednostek utraconych przez konsula Gnejusza Korneliusza, ale nie uwzględnia strat Hannibala podczas jego rozpoznawczego rejsu. Moim zdaniem liczebność floty rzymskiej mogła być zbliżona do punickiej.

Atak punicki miał być zdecydowany, bez zachowania szyku bojowego²⁵², zapewne w luźnej formacji. Jedynie z chwilą dostrzeżenia pomostów na pokładach rzymskich galer Kartagińczycy mieli się na chwilę zawahać i podjęli próbę ataków manewrowych. Za każdym razem ich galery wiązały haki pomostów rzymskich, skutkiem czego utracili w pierwszym ataku 30 okrętów, a ostatecznie 50²⁵³. W ręce rzymskie dostała się także heptera Hannibala, a sam dowódca musiał się ratować ucieczką w łodzi. Średniowieczna annalistyka bizantyjska w osobie Zonarasa (1074-1130) zrobiła tragifarsę z batalii o siedmiorzędowiec Hannibala twierdząc, że Punijczyk zaatakował trierę (trójrzędowiec), której pomost go związał²⁵⁴. Moim zdaniem jakakolwiek próba staranowania triery przez heptery zakończyłaby się rozniesieniem w drzazgi 48- tonowego trójrzędowca²⁵⁵ przez co najmniej 150- tonowy siedmiorzędowiec²⁵⁶. Nie pomógłby tu nawet corvus, ponieważ umieszczony byłby około 1,5 m poniżej pokładu heptery, zatem potencjalny szturm legionistów na mokrym, 7-8 metrowym pomoście, pod kątem około 30- 45 stopni, budzi wątpliwości co do jego skuteczności. Trierę, po otrzymaniu uderzenia taranem heptery w rufę lub w burtę, nie pociągnęłaby za sobą tak potężnej galery. Siła grawitacji i rozpad poszycia trójrzędowca szybko uwolniłby zakleszczone rostrum heptery, a wrak triery, razem z pomostem abordażowym, który moim zdaniem nie miał zastosowania na tych lekkich jednostkach, poszedłby na dno²⁵⁷.

Bitwa pod Mylae w 260 r. p.n.e. została upamiętniona wystawieniem *columna rostrata*. Ten szczególny pomnik otrzymał w czasach panowania Oktawiana Augusta, a zatem w czasach twórczości Tytusa Liwiusza, szczególnie ważną inskrypcję, poświęconą czynom

²⁵¹ C. Steinby, 2014, s. 70. J. Lazenby, 2012, s. 78, wymienia liczbę 103, jednak poddaje ją w wątpliwość ze względu na utratę ponad połowy okrętów z 50 okrętowej eskadry Hannibala i przyłodka italskiego.

²⁵² Plb. I, 23, 3.

²⁵³ Plb. I, 23, 10.

²⁵⁴ Zon. X, 8.

²⁵⁵ J. Coates, 1995, s. 139, 141.

²⁵⁶ J. Coates, 1995, s. 141 obliczył wyporność pentery na 110 ton, heksery na 130 ton, natomiast siedmiorzędowiec stanowczo musiał przewyższać te dwa „lżejsze” typy.

²⁵⁷ Autor niniejszej pracy nie pojmuje mody XX i XXI wieku wprowadzania XII- wiecznego dzieła Zonarasa do dyskusji w temacie przebiegu wojen morskich Rzymu z Kartaginą. Jego relacja z bitwy pod Mylae jest opowieścią fantastyczną, kronikarz nazywa trierą każdy okręt, Zon. VIII, 9, VIII, 10; *corvus* jest dla niego rodzajem kotwicy, VIII, 11; a Kartagińczycy pragnąc wygnać Rzymian z Sycylii wysłali większość sił na Sycylię, VIII, 10. To, że głównym źródłem Zonarasa była w większości utracona praca Kasjusza Diona, J. Lazenby, 2012, s. 62, nie uprawnia nas do przyjmowania, niemal na równi z dziełem Polibiusza, jako wiążących jego relacji, wszak nie sposób ich skonfrontować z dziełem rzymskiego senatora.

konsula Gajusza Duiliusza²⁵⁸. Włączenie tego zabytku epigraficznego jest uzasadnione recepcją tekstu inskrypcji w dziełach późniejszych historyków greckich, rzymskich i bizantyjskich.

Z inskrypcji dowiadujemy się, że *Consol Segestanos socios p(opli) R(omani)*... uwolnił od kartagińskiego oblężenia²⁵⁹, a nadto (tekst w tym miejscu uzupełniany) zdobył miasto Macelle. Ponadto był pierwszym rzymskim konsulem, który prowadził wojnę na morzu i zwyciężył Kartagińczyka *praesented Hanibaled dictatored*²⁶⁰. Jakkolwiek odniesiemy się do dyktatury Hannibala to inskrypcja przekazuje wyjątkowo szczegółowe dane na temat strat punickich w bitwie. Według tekstu konsul zdobył jedną septiremę (heptereę flagową Hannibala, dawny okręt Pyrrusa), 30 quinquerem i trirem (penter i trier), a 13 okrętów zatopił²⁶¹. Niemal identyczne dane znajdujemy u Orozjusza: 31 okrętów zdobytych i 13 zatopionych²⁶². Orozjusz, nie siląc się na podział typologiczny, zdobytą przez Rzymian heptereę wliczył słusznie do okrętów zdobytych. Natomiast Eutropiusz, a także Paweł Diakon, którego dzieło jest w zasadzie kopią Eutropiusza, zapisali: 31 zdobytych i 14 zatopionych²⁶³. Tym samym faktyczne straty punickie wyniosłyby 44 okręty, dając pierwszeństwo inskrypcji, co nieznacznie redukuje zaokrągloną liczbę utraconych okrętów, wymienioną przez Polibiusza²⁶⁴. Wiarygodność przynajmniej części inskrypcji umacniają *Fasti Triumphales*, w których pod rokiem 260 r. p.n.e. dowiadujemy się o odbytym przez Gajusza Duiliusza triumfie 1 dnia 13 miesiąca (Interkalaris).

C.Duilius M.f.M. n. co(n)s(ul) primus an. CDXCIII

*navalem de Sicul(eis) et classe Poenica egit k. Interkalar.*²⁶⁵

Triumf Duiliusza w istocie rozpoczął epokę morskich dziejów Rzymu, wszak faktycznie w wyniku tej bitwy zdobyto wystarczającą ilość punickich okrętów, w tym penter,

²⁵⁸ Tekst łaciński, C.I.L. 1.2. 25; A.E. Gordon, 1983, s. 125-126. Tłumaczenie w języku angielskim i komentarz, C. Steinby, 2014, s. 70-71.

²⁵⁹ A.E. Gordon, 1983, C.I.L. 1.2. 25, s.125-126, w. 1-2, kom., s. 124-127.

²⁶⁰ A.E. Gordon, 1983, s. 126, w. 12-13.

²⁶¹ A. E. Gordon, 1983, s. 12, w. 15-16.

²⁶² Oros. IV, 7, 10.

²⁶³ Eutrop. II, 20; Paul., Hist. Rom. II, 20.

²⁶⁴ 50 okrętów; Polib. I, 23, 10. Tekst Polibiusza jest kompletny w tym fragmencie, natomiast zasadne staje się pytanie, czy nadworny kronikarz Augusta, Tytus Liwiusz mógł mieć udział w komponowaniu tekstu inskrypcji. Niepewne ślady możemy znaleźć w: Liv., Per. XVII, mówiące o prawie do powrotu do domu Gajusza Duiliusza w blasku pochodni, oraz fragment Eutropiusza mówiący o Rzymianach, którzy będąc niepokonani na lądzie, posiadli także wielkie znaczenie na morzu. Zagadnienie to warte jest podjęcia badań filologicznych, wszak jest wysoce możliwe, że rzeźbiony tekst, zapewne rozbudowany, zajmował stosowne miejsce w *Ab urbe condita*. Z drugiej strony zachowane fragmenty Fabiusza Piktora, a także Celiusza Antypatra nie pozwalają na powiązanie ich z niezachowanym, a także domniemanym przez nas tekstem XVII księgi.

²⁶⁵ A. Degrassi, Fast. Triumph., a.a. 260.

na bazie których można było pokusić się o wszczęcie nowego programu rozbudowy floty. Nie przeceniając znaczenia batalii, szczególnie na tle bitew pod Eknomos w 256 r. p.n.e. i Wysp Egackich w 241 r. p.n.e., która była w istocie przeciętnych rozmiarów starciem, to jednak jej znaczenie było dużo większe, bowiem zwycięstwo to wymuszało konieczność walki o panowanie na wodach sycylijskich, a nade wszystko dawało widoki na zdobycie wyspy.

I.6.2. Rozbudowa floty i działania operacyjne w latach 259-242 p.n.e.

Próby oszacowania zdolności skutniczych rzymskich arsenałów morskich w okresie I wojny punickiej podjął się M. Pitassi. Wedle jego kalkulacji Rzym dysponował flotyllą 50 okrętów już w latach 267-266 p.n.e., natomiast już w okresie 265-261 p.n.e. wprowadzał do linii po 24 galery, a od roku 260 po 242 p.n.e. po 25²⁶⁶. Ten arbitralny pomysł skutecznie zmniejsza siły rzymskie pod Eknomos do 230 galer, według sugestii Thiela²⁶⁷, jednak nie to stanowi najpoważniejszy mankament. Autor, znając relację Polibiusza o budowie w 261 r. p.n.e. 100 penter i 20 trier w ciągu 60 dni²⁶⁸ oraz posiłkując się przekazem Liwiuszem dla roku 205 r. p.n.e., gdzie jest mowa o budowie 20 penter i 10 tetrer przez Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego w ciągu 45 dni²⁶⁹, popada w sprzeczność, bowiem dla roku 261 p.n.e. otrzymamy średnią 60 okrętów miesięcznie, a w przypadku Scypiona 20 jednostek miesięcznie. Daje to maksymalną zdolność stoczniową od 240-720 okrętów rocznie²⁷⁰. Jedyńm prawdziwym wnioskiem tej analizy jest przypuszczenie, że prawdopodobnie obydwie strony, kartagińska na pewno po 249 r. p.n.e., włączały do swoich eskadr okręty zdobyte abordażem, co wykazały najnowsze badania pobjowiska u Wysp Egackich²⁷¹.

²⁶⁶ M. Pitassi, 2012, s. 26.

²⁶⁷ J.H. Thiel, 1954, s. 84-86. Thiel interpretując plan taktyczny Hamilkara podejmuje kwestie neutralizacji rzymskich *corvi*, s. 117. Problem w tym, że w relacji Polibiusza nie znajdujemy ani słowa o użyciu przez Rzymian kruków w bitwie pod Eknomos, Plb. I, 26,1-28, 14. F.W. Walbank, 1957, s. 83 odnotowuje sugestię niderlandzkiego historyka zmniejszenia liczebności floty rzymskiej pod Eknomos z 330 do 230 okrętów, jednak sam pozostaje w zgodzie z narracją Polibiusza i nie zmniejsza liczebności flot, s. 85-86. Całkowicie przyjmuję ten *modus operandi*, wszak ciężko analizować coś, na co nie ma żadnego dowodu, ani literackiego, ani materialnego. Wśród artefaktów wydobytych z dna morskiego u Wysp Egackich nie odnaleziono ani jednego ostrza pomostu bojowego. Moim zdaniem kruk (*corvus*) miał zastosowanie tylko w bitwie pod Mylae.

²⁶⁸ Plb. I, 20-21; M. Pitassi, 2012, s. 25

²⁶⁹ Liv. XXVIII, 45; M. Pitassi, 2012, s. 25.

²⁷⁰ Autor ten całkowicie pominął okoliczność, że Scypion zbudował swoje okręty tylko w stoczniach sycylijskich z pominięciem stoczni w Ancjum i w miastach sprzymierzeńców italskich.

²⁷¹ Zagadnienie omawiam w podrozdziale I.5.3.

W 257 r. p.n.e. konsul Gajusz Atyliusz pod Tyndaris, niesiony odwagą wynikającą z przewagi liczebnej, miał bowiem dysponować 200 okrętami²⁷², zaatakował punicką eskadrę swoją 11- okrętową flotyllą, tracąc 10 okrętów; na szczęście nadpłynięcie sił głównych zmusiło Kartagińczyków, którzy stracili 18 okrętów, do odpłynięcia na Wyspy Liparyjskie²⁷³.

Kolejny rok, 256 p.n.e. przyniósł największą bitwę morską I wojny punickiej, a może i całej starożytności. Polibiusz twierdził, że konsulowie Marek Atyliusz Regulus i Lucjusz Manlius przybyli do Messyny, skąd ich licząca 330 okrętów wojennych flota, zgrupowana w cztery eskadry bojowe (στολοί) ruszyła na południe, aby przepłynąć się do Afryki²⁷⁴. Pomiedzy trzecią, a czwartą eskadrą umieszczone zostały transportowce do przewozu koni. Łącznie siły rzymskie miały wynosić 140 tysięcy ludzi. Przeciwno tej armadzie Kartagińczycy mieli przygotować 350 galer wojennych ze 150 tysiącami ludzi na pokładach²⁷⁵. Liczby te, zdaniem J.H. Thiela zostały zawyżone, o czym wspominałem, o 100 okrętów dla każdej z walczących stron²⁷⁶. Propozycja ta została zaakceptowana przez część badaczy²⁷⁷, pytanie czy słusznie. Rzymska flota pod Eknomos liczyła o 130 okrętów więcej niż ta, która starła się z eskadrą punicką pod Tyndaris rok wcześniej. Gajusz Atyliusz, jak pamiętamy, utracił wówczas 10 okrętów, jednakże dokładnie tyle samo zdobył, stąd też stan liczebny floty nie uległ zmianie. Skoro w 261 r. p.n.e. Rzym, wdrażając swój pierwszy program budowy, w ciągu 60 dni zbudował 100 penter, to wybudowanie 130 nowych okrętów w ciągu roku, z myślą przeniesienia wojny do Afryki, było całkowicie realne. I niczego nie zmienia tu relacja Polibiusza sugerująca, że 20 trier było w rzymskim posiadaniu od początku wojny. Nie bez znaczenia było też czteroletnie już doświadczenie Rzymian w budownictwie okrętowym.

Kolejnym aspektem jest liczebność załóg i wynikająca z tego liczba 140 tysięcy wioślarzy i legionistów na rzymskich jednostkach. Przywołać tu należy autorytet Polibiusza, który właśnie podczas omawiania bitwy pod Eknomos podał, że penterę obsadzało 300

²⁷² Polyaeus, Strateg. VIII, 20.

²⁷³ Plb. I, 25, 1-6; Fast. Triumph., a.a. 257. Dziesięć okrętów kartagińskich miało zostać zdobytych a 8 zatopionych. Druga z tych informacji wskazuje, że Rzymianie posiadający już kilkuletnie doświadczenie w działaniach morskich przyjęli bitwę manewrową, w tym także manewr i atak *periplus*. Pomosty abordażowe (*corvi*) uniemożliwiałyby taką walkę.

²⁷⁴ Plb. I, 25, 9.

²⁷⁵ Plb. I, 26, 7-9.

²⁷⁶ J.H. Thiel, 1954, s. 84-86.

²⁷⁷ M. Pitassi, 2012, s. 26; B.H. Warmington, 1969, s. 175; F.W. Walbank, 1957, s. 83, przekazuje dane Polibiusza, ale także dopuszcza możliwość redukcji. Hipotezę odrzuciła C. Steinby, 2014, s. 74-75; W.L. Rodgers, 1977, s. 279 i nn. J. Lazenby, 2012, s. 89-103, rozważając zasadność takiej poprawki przedstawił w nieco odmiennej ode mnie argumentacji wiarygodność Polibiusza.

wioślarzy i 120 legionistów na pokładzie²⁷⁸, co daje średnio 424 ludzi na okręt, nie wspominając o transportowcach do przewozu konnicy, które tę średnią obniżają. Tak zatem i ten fragment Polibiusza jest zgodny wewnętrznie i nie dostrzegam sprzeczności, która wymagałaby tak daleko idącej emendacji. Nie inaczej wyglądać musiały siły kartagińskie, skoro zadaniem ich trierarchów, Hannona i Hamilkara było powstrzymanie rzymskiej przeprawy do Afryki. W tym przypadku średnia na okręt wynosi nieco ponad 428,5 marynarza i żołnierza pokładowego. Ostatecznie, pomimo znakomitego planu, w którym F.W. Walbank dostrzega elementy manewru kanneńskiego²⁷⁹, tyle że na morzu, flota punicka zdołała zatopić jedynie 24 okręty rzymskie, tracąc ponad 30 zatopionych i 64 opanowane przez Rzymian²⁸⁰.

Na precyzji Polibiusza cieniem położyła się relacja z kolejnej bitwy morskiej z 255 r. p.n.e. stoczonej na wodach kartagińskich u Przylądka Hermejskiego²⁸¹. Polibiusz przekazał tym razem, że Rzymianie wyruszyli z 350 okrętami, po czym starli się z Kartagińczykami zdobywając wraz z załogami 114 okrętów, następnie zaś, zabrawszy niedobitki z Aspis, skierowali się ponownie na Sycylię. Tam, po uzupełnieniu zapewne zapasów, ponownie ruszyli przez morze w stronę Afryki z 364 okrętami, choć winno być 464, co jasno wynika z zsumowania posiadanych wcześniej okrętów i 114 zdobytych.

Gdzie jednak Polibiusz zapisał, że Rzymianie, planując swój powrót na Sycylię, włączyli do floty wszystkie zdobyczne okręty? Wymagałoby to dodatkowych obsad wioślarskich, w dodatku niektóre ze zdobytych jednostek zapewne były uszkodzone, toteż holowanie ich z wybrzeży afrykańskich na Sycylię mogłoby nastęrczyć więcej problemów niż zdobycz była warta. Ponadto Polibiusz nie podał, jakie były rzymskie straty, a trudno przypuszczać, że Rzymianie nie utracili ani jednego okrętu. Może to wreszcie być błąd kopisty lub błąd w obliczeniach samego autora, tym bardziej, że w opisie Polibiusza bitwa zajmuje mniej miejsca niż starcie pod Tyndaris z 257 r. p.n.e., a straty punickie w jego relacji są nawet wyższe niż pod Eknomos. Wydarzenie jest dobrze znane Diodorowi, który przekazał

²⁷⁸ Plb. I, 26,7. Niestety Diodor nie daje opisu bitwy i żadnych danych dotyczących tej batalii, a jedynie odnotowuje porażkę Kartagińczyków, XXIII, 11, 1.

²⁷⁹ F.W. Walbank, 1957, s. 87.

²⁸⁰ Plb. I, 28,14; Oros. II, 8, 1. Orozjusz podaje informację o 64 zdobytych przez Rzymian okrętach, bez danych dotyczących jednostek zatopionych. Siły rzymskie szacuje na 330 okrętów.

²⁸¹ Plb. I, 36, 11.

dokładnie ten sam przebieg zdarzeń, różni się jedynie danymi w ocenie strat. Wedle jego wiedzy Kartagińczycy utracili w tej potyczce jedynie 24 okręty²⁸².

Powrót floty rzymskiej na Sycylię przyniósł daleko donioślejsze zmiany, nawet o charakterze strategicznym, bowiem formacja, znajdując się na wysokości Kamaryny dostała się w nawałnicę, której efektem była strata aż 284 (według Polibiusza)²⁸³ lub 340 okrętów (według Diodora)²⁸⁴. Katastrofa, jeśli szacunki są właściwe, miała przynieść śmierć 100 tysięcy Rzymian i Italików, co z punktu widzenia możliwości wojskowych przyniosło śmierć 15% zdolnych do noszenia broni²⁸⁵. Są jednak przesłanki by sądzić, że straty ludzkie były nieco mniejsze, wszak Diodor zapisał, że ocalałych z żywiołu uratował i ugościł Hieron II, po czym przeprowadził ich do Messyny²⁸⁶.

Rzym jednak nie stać było na utratę kontroli nad akwenem morskim wokół Sycylii i niemal natychmiast w 255/254 r. p.n.e. wdrożył plan budowy nowej floty i, jak twierdzi Polibiusz, w trzy miesiące wybudował 220 nowych okrętów²⁸⁷. Być może w przyszłości będziemy w stanie więcej powiedzieć na temat rodzaju tych jednostek, chociaż zapewne w większości spodziewać się należy penter, ponieważ *rostri* wydobyte z obszaru batalii u Wysp Egackich pochodzą z dwóch lub trzech rzymskich programów stoczniowych, a nade wszystko sygnowane są imionami i nazwiskami kwestorów. Przypuszcza się, że część z nich dotyczy programu z lat 255/ 254 r. p.n.e., kolejne z roku 250 p.n.e., a najczęściej występują z tak zwanej floty Gajusza Lutacjusza z 242 r. p.n.e. S. Tusa i J. Royal są zdania, że Egadi 7 pochodzi z programu określanego przez autorów jako 255 r. p.n.e.²⁸⁸, Egadi 4 i 6 z 250 r. p.n.e. z typem inskrypcji wzajemnie uzupełniającej: M. POPLICIO.L.F.Q.P/ C.PAPERIO. TI.F.Q.P.²⁸⁹, natomiast Egadi 1, wedle sugestii T. Gnolli, dotyczyłby programu floty Gajusza

²⁸² Diod. Sic. XXIII, 18, 1. Orozjusz IV, 9,6 podaje, zwiększając rzecz jasna jeszcze wysokość punickich strat, że zatopiono 104 okręty kartagińskie, 30 zdobyto, a straty rzymskie wyniosły 9 okrętów.

²⁸³ Plb. I, 37,1-3. Polibiusz zanotował, że ocalało jedynie 80 galer. Odpowiedzialnością za katastrofę obciążył dowódców, bowiem sternicy mieli mówić o nadciągającej burzy. Brak jednak szczegółów w tej narracji. Mowa jest jedynie o przestrożach przed rejsiem wzdłuż południowego brzegu. Brakuje natomiast kluczowej informacji czy konsulowie płynęli wciąż na żaglach, czy na wiosłach. Dyskusja: J. Lazenby, 2012, s.119-120; J.D. Grainger, 2011, s. 93; T. Łoposzko, 1993, s. 59 i nn. J.H. Thiel, 1954, s. 235-236 twierdzi, że jedną z przyczyn obciążających okręty były *corvi*. U Polibiusza brak informacji, że w ogóle były na pokładach.

²⁸⁴ Diod. Sic. XXIII, 18, 1. Diodor dodaje, że zatoneło jeszcze 300 transportowców; F. W. Walbank, 1957, s. 96; być może w tej liczbie mieściły się zdobyczne okręty holowane za obsadzonymi polyerami; Florus I, 2, 2.

²⁸⁵ J. Lazenby, 2012, s. 119.

²⁸⁶ Diod. Sic. XXIII, 18,1.

²⁸⁷ Plb. I, 38, 3.

²⁸⁸ S.Tusa, J. Royal, 2012, s. 43-45. Inskrypcja: L. QVINCTIO.C.F.QVAISTOR.PROBAVET.; występuje ona także na: Egadi 8, 9- uszkodzona, 10, ale także na wydobytych już po śmierci S. Tusy, Egadi 16 i 17.

²⁸⁹ Dodam od siebie, na podstawie najnowszych odkryć, że Egadi 11 z całkowicie kompletną inskrypcją należy do tej samej grupy, dzięki czemu udało się uzupełnić ubytki tekstowe w Egadi 4 i Egadi 6.

Lucjusz z 242 r. p.n.e.²⁹⁰. Autorzy nazwali przyjęte założenia jedynie sugestią, moim zdaniem o tyle zasadną, że występujące w materiale archeologicznym *rostri* z legendą kwestora Lucjusza Kwinkcjusza, pojawiające się w największej liczbie (5), mogły pochodzić z utraconej w 249 r. p.n.e. rzymskiej floty pod Drepanum²⁹¹. Identyfikacja inskrypcji programów 255 r. p.n.e. i 250 r. p.n.e. uległaby zamianie, a zatopione okręty (rostra) opisane imieniem Lucjusza Kwinkcjusza w istocie wchodziłyby w skład floty punickiej w bitwie u Wysp Egackich. Badania w kolejnych latach z pewnością przyniosą nowe odkrycie zwiększając możliwości interpretacyjne.

W latach 253-243 p.n.e. flota republiki rzymskiej popadła w stan dezintegracji operacyjnej. Przyczyn tego stanu należy szukać w obniżeniu poziomu dowodzenia, chociaż Rzymianie woleliby przypisać ten stan siłom natury. W 253 r. p.n.e. konsulowie Gnejusz Serwiliusz Cepio i Gajusz Semproniusz Blesus popłynęli ku wybrzeżom Afryki, chcąc sprowokować do bitwy flotę punicką, ponieważ jednak przeciwnik uchylił się od starcia, przypuścili w Małej Syrcie atak na wyspę Meninx, a przegapiwszy odpływ, utknęli na dobre na mieliźnie²⁹². Wydobywszy się z kłopotów ruszyli w stronę Sycylii i Italii, a eskadra Semproniusza Blesusa, znowu ignorując ostrzeżenia sterników, prawdopodobnie na wysokości Przylądka Palinurus²⁹³ (tak twierdzi Orozjusz), weszła ponownie w huragan, przez co utracono 150 okrętów²⁹⁴.

W 249 r. p.n.e. nowo wybudowana flota z programu roku 250 p.n.e. pod dowództwem Publiusza Klaudiusza Pulchera postanowiła zaskoczyć dowódcę punickiego Adherbala w Drepanum i podjęła atak na port tuż przed świtem²⁹⁵. Ten śmiały plan przyniósł odwrotne skutki; dowódca punicki opuścił port północną odnogą i zamykając Klaudiusza zdobył 93 okręty rzymskie²⁹⁶ ze 123, jakimi dysponował konsul. Adherbal niesiony powodzeniem wysłał natychmiast swojego podkomendnego, Kartalona do ataku na drugą eskadrę rzymską pod Lilybaeum²⁹⁷, co zakończyło się spaleniem kilku okrętów rzymskich²⁹⁸. W 248 r. p.n.e. pod Pachynus udało się Kartalonowi zmusić Rzymian do cumowania przy brzegu, podczas gdy punicki admirał, widząc nadchodzącą burzę, opłynął przylądek i uniknął nawałnicy.

²⁹⁰ T. Gnoli, 2011, s. 47-86.

²⁹¹ Plb. I, 51, 11-12.

²⁹² Plb. I, 39, 5.

²⁹³ Oros. IV, 9,11. Orozjusz twierdzi, że wpłynęli na podwodne skały. Liv., Per. XVIII, napisał tylko o rozbiciu się flot; Plb. I, 39, 6, zdecydowanie opowiada się za burzą, tak samo Diod. Sic. XXIII, 19, 1.

²⁹⁴ Plb. I, 39, 6; J. Lazenby, 2012, s. 126.

²⁹⁵ Plb. I, 50, 1; Flor. I, 18, 29; F.W. Walbank, 1957, s. 113-114.

²⁹⁶ Plb. I, 51, 7; J. Lazenby, 2012, s. 142.

²⁹⁷ B. Bleckmann, 2002, s. 127-128.

²⁹⁸ Plb. I, 53, 2-3. Kartalon zdobył także bliżej nieokreśloną ilość statków towarowych.

Kolejna burza zniszczyła Rzymowi ostatnią eskadrę. Diodor twierdzi, że ocalały 2 okręty a 103 zostały utracone, według Polibiusza straty wyniosły 120 galer²⁹⁹. Po tej katastrofie dowództwo nad armią punicką objął Hamilkar Barkas (247 r. p.n.e.), a Kartagina, posiadająca wciąż około 200 okrętów, za jego namową, skutecznie prowadziła rajdy na Italię³⁰⁰. Taki stan był nieakceptowalny dla *patres*, którzy, po odmowie udzieleniu pożyczki przez Ptolemeusza II³⁰¹, opodatkowali patrycjuszy i wystawili kolejną flotę w 242 r. p.n.e.

I.6.3. Bitwa u Wysp Egackich 10 marca 241 r. p.n.e.³⁰². Przebieg, skutki i eksploracja stanowiska archeologicznego.

Obszar wokół Wysp Egackich – najlepiej przebadany archeologicznie wokół Levanzo i Favignana- stał się jednym z najbardziej znanych stanowisk eksplorowanych w początkach XXI wieku. Do końca 2019 roku wydobyto z dna morskiego, poza wieloma artefaktami, także 23 rostra pochodzące z okrętów rzymskich i kartagińskich zatopionych podczas ostatniej bitwy morskiej I wojny punickiej, stoczonej na tym akwenu³⁰³. Po raz pierwszy źródła pisane zostały skonfrontowane w tak dużej skali z materiałem archeologicznym pochodzącym z dna akwenu batalii morskiej.

Geneza bitwy stoczonej 10 marca 241 r. p.n.e. sięga okresu katastrof morskich oraz klęski w bitwie na redzie Drepanum w 249 r. p.n.e. Polibiusz twierdził, że po tych zdarzeniach Rzym postanowił rozstrzygnąć wojnę tylko siłami lądowymi³⁰⁴, ponieważ utrzymanie regularnej floty na tym etapie konfliktu przekraczało możliwości finansowe państwa. Według greckiego historyka rody patrycjuszowskie złożyły się na sfinansowanie 200- okrętowej floty, złożonej wyłącznie z pięciorzędowców, w odpowiedzi na skuteczność działań punickich, również ofensywnych, polegających na atakach Hamilkara Barkasa,

²⁹⁹ Diod. Sic. XXIV, 1, 7-9; Plb. I, 54, 8. Sprawa jest bardziej złożona, ponieważ Diodor wspominał o 103 zniszczonych okrętach, a ponadto o bitwie, którą stoczył Juniusz Pullus, tracąc 17 okrętów, 50 statków towarowych, a nadto miał 13 naw ciężko uszkodzonych. J. Lazenby, 2012, s. 147 oblicza flotę Pullusa na 135 okrętów. O działaniach Kartalona, F. W. Walbank, 1957, s. 117-118.

³⁰⁰ Diod. Sic. XXIII, 22; XXIV, 5-6; Plb. 56- 58. Na temat działań Hamilkara Barkidy w tym okresie zob. M. Wolny, 2016, s. 131-133; C. Steinby, 2014, s. 103.

³⁰¹ App. V, 1.1-2.

³⁰² Obecnie datację tę przyjmuje większość badaczy; S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 8; C. Steinby, 2014, s. 102; J. Lazenby, 2012, s. 158; S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C.A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 167-168.

³⁰³ S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C.A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni, 2021, s. 170-171.

³⁰⁴ Plb. I, 55, 2.

naczelnego wodza punickiego na Sycylii od 247 r. p.n.e.³⁰⁵, drogą morską na wybrzeża Lukanii i Bruttium³⁰⁶. Słusznie uznano, że nie da się panować nad wyspą nie broniąc jej brzegów. Rzymianie jednak co najmniej od 243 r. p.n.e. czynili starania pozyskania środków na budowę tej floty, czemu służyło poselstwo do Egiptu z prośbą o pożyczkę³⁰⁷. Okazało się ono nieskuteczne. Ptolemeusz II, mając poprawne stosunki z Kartaginą, odmówił finansowania którejkolwiek ze stron konfliktu. Nowo wybrany konsul 242 r. p.n.e. Gajusz Lutacjusz popłynął latem tego roku na Sycylię, a zajmując porty w Lilybaeum i Panormus, skutecznie zablokował komunikację floty kartagińskiej z Hamilkarem, którego obóz operacyjny usytuowany był pod Eryksem³⁰⁸. Tej informacji historyka z Megalopolis nie sposób skutecznie zweryfikować, ale na chwilę obecną nie sposób jej także zakwestionować. Badania tragicznie zmarłego S. Tusa i J. Royal'a dowiodły, że w Zatoce Bonagia znajdowało się kotwiczowisko- około 3,5 km od Erice (góry Eryks), na której stacjonowały oddziały Hamilkara Barkasa³⁰⁹- gdzie prawdopodobnie wcześniej dochodziło do okrętowania żołnierzy Hamilkara. Co znamienne, w opozycji do Polibiusza jest Diodor, który twierdzi, że Lutacjusz zakotwiczył w pobliżu przystani Erycynów³¹⁰. Mielibyśmy wówczas do czynienia z zajęciem przez flotę rzymską kotwiczowiska Hamilkara, pod warunkiem, że Zatoka Banagia jest ową przystanią Erycynów.

Badacze na podstawie wydobywanych artefaktów, w tym także taranów bojowych galer, przyjęli dwie możliwe trasy konwoju Hannona, obydwie biegnące na północ od Levanzo (Phorbantii). Jeżeli ich przypuszczenia są słuszne, Gajusz Lutacjusz nie mógł w dniu bitwy stacjonować z częścią okrętów w Lilybaeum (Marsali) oddalonym 21 mil od Zatoki Bonagia. Nie zdołałby ani na wiosłach, ani na żaglach przechwycić okrętów punickich, gdyby te podjęły decyzję o odbiciu od brzegów Hiery (Marettimo). Autorzy, opierając się na tym samym materiale badawczym, lokalizują rzymskie kotwiczowisko u północno- wschodniego brzegu Levanzo³¹¹.

Kolejne wątpliwości źródłowe pojawiają się przy próbie ustalenia, kto właściwie poprowadził flotę rzymską do bitwy. Pozornie, auspicia i prerogatywy z nich płynące nie powinny poddawać w wątpliwość komendy konsula Gajusza Lutacjusza. Jednakże *Fasti*

³⁰⁵ Plb. I, 56,1-2.

³⁰⁶ M. Wolny, 2016, s. 132.

³⁰⁷ App. V. 1, 1-2.

³⁰⁸ Plb. I, 59, 5.

³⁰⁹ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 9-11.

³¹⁰ Diod. Sic. XXIV, 11, 1. Temat analizował, J. Lazenby, 2012, s. 158.

³¹¹ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 9-12.

Capitolini, bardzo wiarygodne źródło, obok triumfu konsula, który się odbył 4 października 241 r. p.n.e. *de Poenis ex Sicilia navale(m)*³¹², wzmiankują triumf propretora Kwintusa Waleriusza Falto, podkomendnego Gajusza Lutacjusza, który także otrzymał zaszczytne prawo *ex Sicilia navalem egit prid. Non. Oct.*³¹³. Zważywszy na krótki odstęp czasu pomiędzy paradnymi wjazdami do stolicy, możemy z całą pewnością stwierdzić, że obydwaj triumfy dotyczą tego samego wydarzenia, czyli bitwy u Wysp Egackich. Polibiusz i Diodor, czerpiący z Filinosa, pisali o jednej bitwie i nigdzie nie kwestionowali dowództwa konsula³¹⁴. Z wielkimi oporami muszę skonstatować, że historia znana jest Orozjuszowi i Zonarasowi³¹⁵, co więcej, Orozjusz twierdzi, że konsul został ranny w udo podczas oblężenia Drepanum (Trapani). Rozstrzygający w tej materii staje się fragment, niestety uszkodzony, historyka doby dynastii julijsko-klaudyjskiej, Waleriusza Maksimusa. Stwierdził on, że pomiędzy konsulem a pretorem powstał spór o prawo do triumfu, wszak konsul w istocie był naczelnym wodzem, jednak ze względu na to, że leżał ranny, atak na okręty punickie poprowadził pretor Kwintus Waleriusz. Rozstrzygający spór Aulus Atyliusz Kalatynus uznał, co oczywiste, naczelne dowództwo konsula, jednak zapisał: *C. Lutatius consul et Q. Valerius praetor circa Siciliam insignem Poenorum classem deleuranti*³¹⁶. Fragment jest niestety uszkodzony w miejscu sądu Atyliusza Kalatynusa, gdy miał zapisać wyrok odnośnie prawa ubiegania się o triumf, jednak skoro *Triumpho Acti* wymieniają Kwintusa Waleriusza, również i on, jako faktycznie dowodzący flotą, prawo takie uzyskał³¹⁷.

Z końcem roku konsularnego pojawiła się flota kartagińska pod dowództwem Hannona³¹⁸, która zatrzymała się u brzegów wyspy Hiery, dzisiejszej wyspy Marettimo. Jej siły Diodor ocenił na 250 okrętów wojennych³¹⁹ i bliżej nieokreśloną liczbę transportowców. Identyfikacja Hannona stanowi poważne wyzwanie, wszak jak twierdzi M. Wolny, nie jest to osoba tożsama z oficerem z Akragas i bitwy morskiej pod Eknomos, ponieważ Kartagińczycy starali się nie powierzać komendy dowódcom, którzy byli nieskuteczni³²⁰. Po stronie rzymskiej miało być 300 okrętów wojennych i 700 transportowców³²¹. W przekazach źródłowych natrafiamy na duże różnice w ocenie przebiegu samego starcia, a nade wszystko

³¹² Fast. Triumph., a.a. 241a, s. 100.

³¹³ Fast. Triumph., a.a. 241b, s. 101.

³¹⁴ Diod. Sic. XXIV, 11, 1; Plb. I, 59, 9. i nn.

³¹⁵ Oros. IV, 10, 5; Zonar. VIII, 17.

³¹⁶ Val. Max. II, 8, 2.

³¹⁷ C. Sidonia, Fasti, a.a.241, s.10.

³¹⁸ Plb. I, 60, 1-3.

³¹⁹ Diod. Sic. XXIV, 11, 1.

³²⁰ M. Wolny, 2016, s. 174-175 oznaczył tego dowódcę jako Hannona (2).

³²¹ Diod. Sic. XXIV, 11, 1.

jego wyników. Diodor, opierając się lub nawet kopiując relację Filinosa³²², określił liczebność zniszczonej floty punickiej na 117 okrętów, z czego 20 mieli zdobyć Rzymianie, natomiast w kontekście tej relacji rozumiem, że pozostałe jednostki zostały zatopione. W innym fragmencie tego samego akapitu wzmiankował o użyciu przez Punijczyków także transportowców³²³, w czym rozmija się z Polibiusem, a łączną liczbę okrętów punickich oszacował na 250 galer wojennych³²⁴. Wyjątkowo zgodne w ocenie strat kartagińskich są przekazy Eutropiusza i Orozjusza, którzy wymienili 63 okręty punickie zdobyte przez Rzymian, co nawet zbliżyło te dane do relacji Polibiusza, dodali oni jednak aż 125 okrętów zatopionych³²⁵. Daje to łącznie 188 okrętów utraconych w tej bitwie przez Kartaginę. Pamiętać należy, że obydwaj autorzy pisali swe roczniki ponad 600 lat po rozegranych wydarzeniach.

Według relacji Polibiusza kartagińskie okręty były obciążone, zapewne żywnością i zaopatrzeniem dla Hamilkara, obsady wioślarskie niewyćwiczone, a załogi pokładowe świeżo zwerbowane³²⁶. Hannon, zaskoczony widokiem rzymskiej floty, ściągnął żagle i takielunek i przystąpił do bitwy. Jeżeli relacja Polibiusza jest ścisła, to zaskoczenie musiało wynikać z przecięcia kursu floty Hannona na wysokości Phorbantii (Levanzo), jeżeli faktycznie kierował się on do Zatoki Bonagia, gdzie S. Tusa i J. Royal zlokalizowali kotwicowisko³²⁷. Ugrupowanie floty rzymskiej na wschodnim akwenie Levanzo w istocie mogło przynieść efekt zaskoczenia operacyjnego, okręty rzymskie były w pełni przygotowane do walki ze zdjętymi masztami, a wyspa skutecznie uniemożliwiła Hannonowi penetrację przyszłego pola walki z pełnego morza. Konsekwencją takiego położenia wyjściowego stała się klęska Kartagińczyka, a następnie ucieczką reszty floty punickiej na Hierę. Polibiusz przemilcza wielkość strat rzymskich, Diodor za Filinosem przedstawia bitwę jako niezwykle zaciętą, straty rzymskie oceniając łącznie na 80 okrętów, natomiast Eutropiusz i Orozjusz redukują straty rzymskie do 12 okrętów³²⁸.

Kampanie archeologiczne prowadzone w latach 2005 - 2019 poddały naszą wiedzę na temat wyników bitwy poważnej próbie, przyniosły bowiem wydobyte z dna morskiego kilkunastu rostri, podnosząc liczbę wydobytych do 23. I chociaż ciągle nie jest to próba

³²² Diodor przy podaniu strat ludzkich przywołuje dzieło Filinosa, XXIV, 11, 1. Tym razem jego imię zapisał poprawnie, *Φιλίνος*, por. XXIII, 17.

³²³ Diod. Sic. XXIV, 11, 1.

³²⁴ Diod. Sic. XXIV, 11, 1.

³²⁵ Eutrop. II, 27, 2; Oros. IV, 10, 7.

³²⁶ Plb. I, 61, 4-5.

³²⁷ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 9, 11.

³²⁸ Oros. IV, 10.7; Eutrop. II, 27, 2.

reprezentatywna, możemy pokusić się o ostrożne wnioski sumaryczne, prowadzące do weryfikacji źródeł pisanych. Wśród dotychczas wydobytych taranów bojowych bezwzględnie rzymskiej proveniencji są: Egadi 1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 16, 17 i 23³²⁹, co daje łącznie liczbę 11 zatopionych okrętów rzymskich. Wszystkie one posiadają inskrypcje wymieniające kwestorów, za sprawą których zostały odlane. Egadi 12, 19 i 20 uznano za prawdopodobnie rzymskie, posiadają one typowe motywy dekoracyjne (rękojeść miecza z orłem, hełm), Egadi 2, 5 to egzemplarze fragmentaryczne oraz Egadi 14, 18, 21 i 22 to tarany, których przynależności lub raczej producenta nie udało się zidentyfikować. Jedynie 2 egzemplarze: Egadi 3 i 13 uznano, dzięki punickiemu tekstowi (w przypadku Egadi 13 trwa tłumaczenie), za bezwzględnie kartagińskie, a Egadi 15 za prawdopodobnie punicki³³⁰. Autorzy artykułu zwracają uwagę na Egadi 13, posiadający punicką inskrypcję, lecz kompletnie niepodobnej konstrukcji do kartagińskiego Egadi 3. Pojawiła się w związku z tym sugestia braku homogenizmu w kartagińskiej flocie³³¹, ale moim zdaniem może to być rostrum greckiej lub rzymskiej proveniencji z wyczyszczonym zdobnictwem pierwotnych właścicieli i zaadaptowane, zapewne z całym okrętem, przez punickich zdobywców. Egadi 14 nie posiada żadnych inskrypcji i dekoracji, jest wyjątkowo mały (brak informacji o wadze- W.Ch), z pewnością nie należał do trójrzędowca, o penterze nie wspominając. Tarany 18, 21 i 22, formalnie niezidentyfikowane, były czyszczone, i zdaniem J.R.W. Prag'a pochodzą z jednego z wcześniejszych rzymskich programów budowy floty³³². Łącznie zidentyfikowano 10 wariacji wśród 23 taranów. Reasumując, mamy 11 rzymskich taranów i 3+3 prawdopodobnie rzymskie, ergo Kartagińczycy wykorzystywali zdobyczne okręty rzymskie z programów po 261 r. p.n.e. Inaczej mówiąc, 17 rzymskich okrętów to więcej niż podają wszystkie źródła pisane, prócz Diodora. Przyrost materiału archeologicznego, a szczególnie materiału epigraficznego wywołał potrzebę, postulowaną przez J.R.W. Prag'a, utworzenia i zdigitalizowania zbioru inskrypcji sycylijskich I Sicily 2.0³³³. Z pewnością umożliwi to usystematyzowanie i pogrupowanie inskrypcji, w tym szczególnie znanych nam z taranów bojowych z bitwy u Wysp Egackich, ale także jednostek odkrytych na redzie Marsali przez H. Frost.

³²⁹ S. Tusa, P. Campbell, 2021, t. 16.2, s. 172.

³³⁰ S. Tusa, P. Campbell, 2021, t. 16.2, s. 172.

³³¹ S. Tusa, P. Campbell, 2021, t. 16.2, s. 173.

³³² S. Tusa, P. Campbell, 2021, t. 16.2, s. 173.

³³³ J.W.R. Prag, 2021, s. 184-189. J.W.R. Prag oddaje hołd tragicznie zmarłemu S. Tusie, podnosząc, że jego wkład i rola jest nie do przecenienia w dotychczasowych badaniach.

I.6.4. Wnioski.

Badania archeologiczne podwodnego stanowiska u Wysp Egackich trwają i trwać będą przez długie lata, o czym mogłem się naocznie przekonać. Uzyskane dane wpływające z eksploracji dna morskiego wskazują na zaciętość rozegranej bitwy, w dużej mierze potwierdzając relację Diodora- Filinosa, ale też nie kwestionując przekazu Polibiusza. Wiele wskazuje, że ranga ostatecznego starcia morskiego stoczonego pomiędzy flotami Rzymu i Kartaginy wytworzyła przekonanie, że poniesione przez Punijczyków straty musiały być na tyle wielkie, iż dalsze stawianie oporu stało się bezcelowe i militarnie nieuzasadnione. Broniąc tego przekonania zwróćmy uwagę, że późne chronologicznie dzieła Zonarasa, Eutropiusza, Orozjusza czy Pawła Diakona precyzyjnie, acz całkowicie bałamutnie podnosiły wielkość strat punickich, redukując jednocześnie straty rzymskie. Źródła te, w świetle dotychczasowych badań archeologicznych, okazały się wysoce bałamutne. Czego więc historycy mogli oczekiwać od prac badawczych u wybrzeży Levanzo i Favignany? Bitwa u Wysp Egackich, stoczona 10 marca 241 r. p.n.e., swymi rozmiarami nie dorównywała batalii pod Eknomos, chociaż w przeciwieństwie do tamtej doprowadziła do kapitulacji punickiej. Straty kartagińskie zamknęły się wielkością 117 okrętów (Diodor) do 120 (Polibiusz). Rozbieżności pojawiają się pomiędzy okrętami zatopionymi: 50 (Polibiusz) a 97 (Diodor-Filinos). Straty rzymskie zamknęły się 30 okrętami zatopionymi i 50 wrakami, z których zapewne jakaś część spoczęła na dnie po ściągnięciu załóg. Jak wielokrotnie podnosiłem przynajmniej część floty Hannona posługiwała się penterami zdobytymi na Rzymianach pod Drepanum w 249 r. p.n.e., co dowiodły badania rostrów Egadi 18, 21 i 22, stąd tak wysoka w stosunku do taranów punickich ilość *rostri* italskiej proveniencji występująca w materiale archeologicznym. Ilość wydobytych taranów stanowi nieco ponad 18% wszystkich zatopionych okrętów i na chwilę obecną nie podważa danych zawartych w dziełach Diodora i Polibiusza³³⁴, a moim zdaniem z nimi koresponduje. Bardzo wysoka liczba zdobytych okrętów punickich wymieniona przez Polibiusza (70) może uwzględniać również jednostki w złym stanie technicznym, które Rzymianie porzucili (zatopili) po bitwie. Na obecnym etapie badań należy skonstatować, że Diodor – Filinos i Polibiusz przekazali wysoce wiarygodne wielkości strat floty Hannona (117-120 okrętów), natomiast flota rzymska prowadzona do

³³⁴ Bitwa u Wysp Egackich wymaga pracy monograficznej lub przynajmniej obszernego artykułu uwzględniającego badania archeologiczne, jednak napisanej pod kątem historycznym. Praca S. Tuso i J. Royal, 2019 jest taką monografią, jednak moim zdaniem przeważa tam ujęcie archeologiczne, i co najważniejsze, uwzględnia ona badania do 2015 r., podczas gdy najwięcej artefaktów, w tym taranów bojowych wydobyto po tej dacie. Z kolei sumaryczny artykuł z 2021 jest w istocie sprawozdaniem z dotychczasowych wykopalsk.

bitwy przez pretora Kwintusa Waleriusza Falto, co przekazał nam Waleriusz Maksimus³³⁵, utraciła łącznie 80 okrętów. Obliczenia Lazenbyego i Walbanka dowiodły z kolei, że na tym etapie wojny Kartagińczycy mieli poważny problem z pełnymi obsadami wiosłowymi. Stąd utrata 120 z 200-250 jednostek i niedostatek załóg nie dawały widoków na przebicie się 80-130 okrętów przez rzymski kordon 140-240 galer³³⁶. Większość z tych okrętów pozostanie w służbie Republiki Rzymskiej do pierwszych lat II wojny punickiej³³⁷.

Łączne straty poniesione przez rzymskie siły morskie w trakcie pierwszej wojny z Kartaginą wyniosły, według Polibiusza, 700 okrętów, Kartagina natomiast utraciła 500 galer³³⁸. Zliczenie strat wzmiankowanych przez tego autora, uzupełnione dziełem Diodora-Filinosa wskazuje, że Republika Rzymska utraciła 716-759 okrętów, z czego w wyniku działań bojowych 175 zatopionych, spalonych i zdobytych przez wroga, natomiast 541-554 utraciła skutkiem burz. Straty bojowe Kartaginy, znane tylko z przeprowadzonych operacji wojennych zamykają się liczbą 306-339 okrętów³³⁹, jednak niekiedy, ze względu na brak precyzji Polibiusza i Diodora (Filinosa) podnosi się je do 450 okrętów³⁴⁰. Nie znamy wielkości niebojowych strat floty państwa punickiego.

W 238 r. p.n.e. flota rzymska, w skład której zapewne włączono najlepsze ze zdobytych okrętów punickich uczestniczyła w ekspedycji zajęcia Sardynii³⁴¹, a w 229 r. p.n.e. Gnejusz Fulwiusz Centumalus triumfował nad Ilirami dysponując 200 okrętami³⁴². Źródła milczą na temat jakichkolwiek strat operacyjnych w tych eskapadach, nie ma również wzmianki o nowym programie budowy okrętów. Mamy prawo przypuszczać, że flota z jaką Rzym przystąpi do II wojny punickiej, utworzona została z najlepiej zachowanych jednostek z pierwszego konfliktu.

³³⁵ Podążając zapewne za tradycją rodową.

³³⁶ Wliczając w to 20-70 okrętów zdobytych przez Rzymian.

³³⁷ Liv. XXI, 17,3- 17,6.

³³⁸ Plb. I, 63, 6.

³³⁹ W. Chrzanowski, 1997, s. 252-253. Tabela nie uwzględniała strat floty punickiej z 261 r. p.n.e. z Cape Vatica. Oszacowałem te straty na około 30, aczkolwiek możliwa jest inna wykładnia. Polibiusz napisał, że Punijczycy utracili większość z 50-cio okrętowej eskadry.

³⁴⁰ M. Pitassi, 2012, s. 146; W.L. Rodgers, 1977, s. 303; Rzym- 500 okrętów, Kartagina-450.

³⁴¹ Plb. II, 11,1.

³⁴² Triumf odbył się w 228 r. p.n.e.; Fast. Triumph., a.a. 228; C. Steinby, 2014, s. 113.

ROZDZIAŁ II

DZIAŁANIA FLOTY RZYMSKIEJ W POCZĄTKOWYM OKRESIE II WOJNY PUNICKIEJ. OD OFENSYWY OPERACYJNEJ PO DEFENSYWĘ STRATEGICZNĄ W LATACH 218-216/215 P.N.E.

II.1. Flota rzymska w przededniu wybuchu II wojny z Kartagimą.

Nad Tybrem czyniono przygotowania w zgodzie z założeniem, że to Rzym będzie posiadał od początku konfliktu inicjatywę operacyjną. Flota wojenna, jaką zdołano zgromadzić liczyła 220 galer pięciorzędowych (*quinqueremes*) i 20 okrętów rozpoznawczych klasy *celox*¹. To, że istniał plan wykorzystania floty na początku wojny wnoszący kierunki i zadania, jakie powierzono konsulom.

Tyberiusz Semproniusz Longus, konsul zwyczajny 218 r. p.n.e., otrzymał zadanie skierowania się na Sycylię, do Lilybaeum, a następnie podjęcie ataku na afrykańskie posiadłości Kartaginy, jak również na bazę na Malcie, oddaloną o jeden dzień żeglugi od wybrzeża afrykańskiego². Było to zadanie wybitnie ofensywne, wyznaczone przez senat jeszcze przed oficjalnym wypowiedzeniem wojny Kartaginie³. Liwiusz nie informuje nas w tym miejscu, że przekazane Tyberiuszowi Semproniuszowi okręty były tylko i wyłącznie penterami, lecz skład eskadry określa słowami: *naves longae centum sexaginta, celoces duodecim*⁴. Długie okręty były niewątpliwie penterami, wszak wcześniej Liwiusz wzmiankował, iż zgromadzono wyłącznie pięciorzędowce⁵. Przyznane konsulowi wraz ze 160 penterami 12 z 20 *celoces* to najprawdopodobniej galery rozpoznawcze, aczkolwiek mogły to być również okręty reprezentujące typ niewielkiej jednostki transportowej, napędzanej również mięśniami wioślarzy -*celox*- nadający się do zadań transportowych (np. przewóz koni), jak również rozpoznawczych (bez ładunku)⁶. Występowanie jednostki o takiej charakterystyce w eskadrze Tyberiusza Semproniusza byłoby w pełni uzasadnione, biorąc pod

¹ Liv. XXI, 17, 3; XXI, 17, 5-6; Plb. III, 41, 2-3. Na temat *celoces*, L. Casson, 1995, s. 122-123.

² B. Rankov, 1996, s. 54.

³ Liv. XXI, 17, 1-2: *Sempronio Africa cum Sicilia evenit*. Dalej Liwiusz przekazał wcale precyzyjne informacje na temat zarówno floty- 160 okrętów, jak również sił lądowych: 2 legiony rzymskie- 8 tysięcy piechoty, 600 jazdy- oraz kontyngentu *socii* w podwojonej liczbie piechoty i potrojonej jazdy: *Sempronio datae legiones duae ea quaterna milia erant peditum et trecen[t]i equites- et sociorum sedecim milia peditum, equites mille octingenti*.

⁴ Liv. XXI, 17, 5-6.

⁵ Liv. XXI, 17, 3-4: *naves ducentae viginti quinqueremes, celoces viginti deducti*.

⁶ L. Casson, 1995, s. 119. J. D. Grainger, 2011, s. 99, określa ten typ jednostkami lekkimi- lighter vessels.

uwagę planowany desant w Afryce. Liwiusz z wyczuwalnym sarkazmem napisał o przygotowaniach czynionych w Lilybaeum przez konsula Semproniusza, który miał już siebie widzieć pod murami Kartaginy⁷. Z drugiej strony uwaga Liwiusza, spisana w czasach Augusta, jest daleka od sprawiedliwości. Konsul otrzymał wyraźne zadanie przeniesienia wojny na teren afrykański, tak samo, jak jego kolega na urządzie, Publiusz Korneliusz Scypion, ojciec przyszłego zwycięzcy Hannibala, miał przeprowadzić się do Hiszpanii⁸. Rzymski plan, przyjęty na posiedzeniu senatu, zakładał prowadzenie działań ofensywnych; nie przewidziano ruchu wyprzedzającego ze strony Kartaginy, a tym faktycznie był marsz Hannibala do Italii. Zatem zapobiegliwość i starania Tyberiusza Semproniusza czynione w Lilybaeum świadczą jedynie o staranności przyjętego planu wojny, i co najwyżej, o wielkich ambicjach konsula plebejskiego.

Drugim kierunkiem działań wojennych, jaki wyznaczyła Republika Rzymska swoim urzędnikom, była Hiszpania. Skierowano tam Publiusza Korneliusza Scypiona, dodając mu do pomocy brata, konsula roku 222 p.n.e., Gnejusza Korneliusza Scypiona. Polibiusz i Liwiusz zgodnie przekazali, że powierzono im 60 penter⁹. Wobec zmieniającej się sytuacji militarnej bracia dokonają podziału floty na dwie eskadry, jednak nastąpi to dopiero na wieść o marszu Hannibala¹⁰. C. Steinby jest zdania, że Rzym wypowiedając wojnę Kartaginie nie mógł zignorować iberyjskiego teatru działań. Kartagina, która utraciła w wyniku I wojny punickiej Sycylię, a następnie w 238 r. p.n.e. Sycylię, uczyniła z Hiszpanii zaplecze gospodarcze swojej potęgi. Najnowsze szacunki wskazują, że region południowej Iberii przynosił państwu punickiemu rocznie 46 ton srebra, co stanowi ekwiwalent około 10 milionów denarów¹¹. Prowadziło to wręcz do konieczności podjęcia przez Rzym działań ofensywnych na froncie iberyjskim i to niezależnie od zburzenia Saguntu, które stało się pretekstem do wojny. Natomiast w ocenie morskich możliwości przeciwnika większe zagrożenie widziano ze strony Afryki niż Hiszpanii Barkidów. Świadczy o tym nieproporcjonalny podział floty.

Uznając liczebność i charakterystykę typologiczną jednostek wzmiankowanych przez Liwiusza należy się zastanowić, kiedy zostały zbudowane i jaki był ich stan techniczny, a zatem jaką przedstawiały wartość bojową. J. H. Thiel uznał, że Rzym przystąpił do II wojny punickiej z flotą pochodzącą z roku 242 p.n.e., to znaczy z galerami Gajusza Lutacjusza,

⁷ Plb. III, 41, 2; Liv. XXI, 51, 1-2. F.W. Walbank, 1957, s. 377, powątpiewa by wszystkie okręty Semproniusza były penterami.

⁸ Liv. XXI, 17, 5-9.

⁹ Plb. III, 41,2; F.W. Walbank, 1957, s. 377.

¹⁰ Liv. XXI, 39; XXI, 60; Plb. III, 35, 1.

¹¹ Ch. Steinby, 2014, s. 122.

który zwyciężył flotę kartagińską w bitwie u Wysp Egackich¹². Ta atrakcyjna teza nie jest pozbawiona przesłanek źródłowych, także oczekiwany pragmatyzm rzymski po ciężkiej wojnie mógłby wskazywać na zachowanie sił, które w obliczu nowego konfliktu dawały przewagę liczebną. Okręty z bitwy w 241 r. p.n.e. były jednostkami nowymi, po 24 latach bynajmniej nie stały się nieprzydatne do działań wojennych. Badania prowadzone przez S. Tusę i J. Royal'a dowiodły, że przynajmniej część okrętów eskadr Tyberiusza Semproniusza i Scypiona mogła pochodzić z różnych programów budowy floty, a niektóre mogły zostać zbudowane w okresie między dwiema wojnami¹³. Prawdopodobnie w latach 241/ 238-218 p.n.e. Rzym zdołał dobudować pewną liczbę nowych *penter*, by z chwilą wybuchu wojny osiągnąć stan 220 jednostek. Brak źródeł uniemożliwia nam weryfikację tego domysłu, jednak z 200 galer Gajusza Lutacjusza co najmniej 12, a być może 30 uległo zniszczeniu, a z 50 rzymskich, które zostały uszkodzone w bitwie oraz 70 zdobytych punickich¹⁴, większość nie nadawała się do eksploatacji. Faktem bezspornym jest natomiast, że gdy Tyberiusz Semproniusz przeprowadził się z Ostii na Sycylię ze 160 penterami, wszystkie jego okręty były sprawne i w pełni wyposażone, a zatem flota rzymska utrzymywana była w okresie międzywojennym w stanie pełnej gotowości. Z chwilą wybuchu wojny na ich pokłady zaokrętowano armię konsularną, przynależną konsulowi, co wynikało z podziału wojsk. Nadto jego okręty potrzebowały także 48 tysięcy wioślarzy i, jak zauważa Polibiusz, pochodzili oni ze stanu plebejskiego (ich dochody oszacowano poniżej 400 drachm)¹⁵. Razem z eskadrą Publiusza Korneliusza i 6 legionami, o których wspomniał Liwiusz jako siłach uchwalonych na 218 r. p.n.e., Rzym przystępował do wojny ze 125 tysiącami rekrutów¹⁶. *Formula togatorum* zachowana w dziele Polibiusza wskazuje, że była to jedynie część, i to niewielka, zdolności mobilizacyjnych Republiki Rzymskiej¹⁷.

Wymarsz Hannibala z Półwyspu Iberyjskiego zdewaluował rzymskie operacje, zaburzając przyjęty przez senat plan działań, także morskich. Konsul Publiusz Korneliusz Scypion, któremu: *navium maxime Cornelio numerus deminutus; sexaginta quinqueremes*

¹² J.H.Thiel, 1954, s. 43-46. Do tego samego wniosku doszedł B. Rankov, 1996, s. 52.

¹³ S. Tusa, J. Royal, 2012, s. 42-48. Wykazano rostra pochodzące z co najmniej trzech programów budowy flot: z lat 255/254 p.n.e., 250 r. p.n.e. oraz 242 r. p.n.e. Patrz rozdział I.

¹⁴ Plb. I, 60, 1-3, 9; Diod. Sic. XXIV, 11, 1; Eutrop. II, 27, 2; Oros. IV, 10, 7.

¹⁵ Plb. VI, 19,1. Wnoszę z tego, że chodzi raczej o kwadrygaty, bo taką monetą srebrną posługiwał się wówczas Rzym. Byłoby to zatem 200 kwadrygatów, wszak pierwsze rzymskie monety bite były w mennicy Neapolu i stanowiły równowartość didrachmy kampańskiej (neapolitańskiej); H.A. Seaby, 1978, poz. 23, 23a, 24-24b, s.1. W latach 241-235 p.n.e. Rzym faktycznie wybił didrachmę z wizerunkiem Romy w hełmie korynckim, głową konia na odwrocie i legendą ROMA; H.A. Seaby, 1978, poz. 34 i 34 a, s. 2; M. Crawford, 1974, poz. 25/2, s. 24-27.

¹⁶ W.L. Rodgers, 1977, s. 317.

¹⁷ Plb. II, 24. Według tego dokumentu Rzym wraz ze sprzymierzeńcami był zdolny wystawić 70 tysięcy jazdy i 700 tysięcy piechoty.

*datae-neque enim mari venturum aut ea parte belli dimicaturum hostem credebant*¹⁸, na wieść o postępkach Punijczyka musiał podjąć decyzję o podziale swojej eskadry. W tym dygresyjnym fragmencie znajdujemy również odpowiedź, dlaczego dokonano tak nierównego podziału eskadr, dając Scypionom zaledwie 60 penter. Liwiusz wyraźnie wskazał, że nie spodziewano się, by na tym kierunku nieprzyjaciel chciał przybyć drogą morską, a tym bardziej szukał starcia na morzu. Dość powszechnie akcentuje się doskonałą pracę wywiadu Hannibala¹⁹; w tym miejscu warto się zastanowić, czy wywiad rzymski daleko ustępował punickiemu, bowiem wiedza na temat względnej słabości floty Hannibala w Hiszpanii nie musiała li tylko pochodzić z informacji przekazanych przez posłów rzymskich. Publiusz Korneliusz odesłał do Hiszpanii brata Gnejusza z eskadrą liczącą prawdopodobnie 35 penter przeciwko Hazdrubalowi, celem utrzymania starych sprzymierzeńców, jak też pozyskania nowych²⁰, natomiast sam postanowił zawrócić i stawić odpór naciągającemu Hannibalowi. Osobny problem stanowi czas wymarszu Hannibala z Hiszpanii, determinujący reakcję rzymską na tym odcinku działań. F. W. Walbank jest zdania, że nastąpiło to z końcem kwietnia 218 roku p.n.e.²¹. J.F. Lazenby opowiada się z kolei za początkiem czerwca²². Hannibal zdawał sobie sprawę, że mająca wyraźną przewagę liczebną *classis Romana* (co najmniej 220 penter) uniemożliwi operacje zaczepne eskadrze kartagińskiej na odcinku hiszpańskim, a być może oczekiwał, iż właśnie tutaj skoncentruje się główny wysiłek zbrojny przeciwnika, toteż przed wyruszeniem rozpoczął przygotowania do podjęcia działań morskich o charakterze defensywnym. Czy w jakimś stopniu próbował skoordynować swój marsz na Italię z ruchami eskadr ze stolicy, tego przekazy kronikarskie nie podają. Moim zdaniem tak było. Konsul Tyberiusz Semproniusz, zanim powrócił ze swymi legionami do Italii (Ariminium), przez kilka tygodni przeprowadzał ataki na kartagińskie bazy i ścigał niewielkie eskadry punickie od Sycylii po wybrzeża Italii, uznając, że inicjatywa operacyjna znajduje się w jego rękach. W istocie była to ocena fałszywa. Doprowadziło to do dekoncentracji wojsk Republiki Rzymskiej, skutkiem czego Hannibal schodzący z Alp nie napotkał połączonych

¹⁸ Liv. XXI, 17, 8.

¹⁹ M. Wolny, 2007c, s. 21-38.

²⁰ Liv. XXI, 32, 3-4: *Cn. Scipionem fratrem cum maxima parte copiarem adversus Hasdrubalem misit, non ad tuendos tantummodo veteres socios conciliandosque novos, sed etiam ad pellendum Hispania Hasdrubalem.* Moje przypuszczenie osadzone zostało na dwóch przesłankach źródłowych. W 217 roku Gnejusz Korneliusz będzie u ujścia Ebro dysponował 35 penterami, Liv. XXII, 19, 4: *quinque et triginta navium classe*, oraz informacja z wcześniej cytowanego akapitu, że Publiusz Korneliusz podjął decyzję cofnięcia się: *ipse cum admodum exiguis copiis Genuam repetit, eo, qui circa Padum erat exercitu[s], Italiam defensurus*, Liv. XXI, 32, 5, a więc, jak rozumiem, cofając się do Genui ze skromnymi liczebnymi siłami postanowił objąć komendę nad wojskami pretorów Lucjusza Manliusza i Gajusza Atyliusza stojącymi nad Padem.

²¹ F.W. Walbank, 1957, s. 365. Walbank na marginesie daty wymarszu podnosi kwestię przygotowań poczynionych przez Hannibala do obrony Hiszpanii, w tym organizacji floty.

²² J.F. Lazenby, 2018, s. 369. J. F. Lazenby przyjął argumentację (8 czerwca) D. Proctor'a, 1971, s. 26 i nn.

armii konsularnych i wojsk pretorskich. W tym względzie dywersyjne operacje eskadr punickich odniosły skutek odciągając Tyberiusza Semproniusza od głównego teatru wojny.

Wyszczególnione tutaj siły morskie Rzymu, chociaż dobrze udokumentowane źródłowo, nie zamykają listy okrętów, jakimi mogła w 218 r. p.n.e. dysponować *classis Romana*. Z całą pewnością co najmniej 10 okrętów wielorzędowych (moim zdaniem także penter) miał pod swym dowództwem pretor Marek Waleriusz Messala w porcie Lilybaeum na zachodnim krańcu Sycylii. Z tych galer w trakcie starcia z eskadrą punicką *una tantum perforata navi, sed ea quoque reduce, in portum rediit*²³. Liwiusz nie napisał czy ostatecznie została doprowadzona do stanu operacyjnego, zapewne nie, ponieważ pretor mógł się zadowolić 7 penterami zdobycznymi. Nie da się wykluczyć, że podobne małe eskadry stacjonowały także w innych portach kontrolowanych przez Rzym. Gdyby nawet moje domniemanie było błędem, siły rzymskie z chwilą wybuchu wojny należy oceniać na minimum 230 okrętów wielorzędowych i 20 *celoces*, dawało to już znaczącą przewagę nad przeciwnikiem, a republika mogła polegać także na *socii navales*, których wierność w 218 r. p.n.e. nie budziła wątpliwości.

II.2. Sojusznicy Rzymu: Hieron II, Massalia i *poleis* południowej Italii.

Nie bez znaczenia w nadchodzącym konflikcie była postawa *poleis* greckich rozrzuconych na wybrzeżach Sycylii, Półwyspu Apenińskiego, południowej Galii a nawet Iberii. W większości kolonie te w różny sposób związane były z Republiką Rzymską, niektóre z nich jako *socii navales* zobowiązano, by dostarczały statki transportowe, ale także okręty wojenne²⁴ w czasie trwania I wojny punickiej (264-241 p.n.e.). Nie inaczej rzecz miała się w nadchodzącym konflikcie.

Na czoło morskich sojuszników Rzymu wysuwa się król Syrakuz, Hieron II. Związawszy się z Rzymem sojuszem jako sprzymierzeniec lojalnie stał przy nadtybrzańskej metropolii od 263 r. p.n.e. do swej śmierci w 215 r. p.n.e. z wyraźnie wyższym statusem. Nie powinno to dziwić, wszak pozycja Syrakuz, jeszcze w czasach Pyrrusa (278-276 p.n.e.) predestynowała koryncką kolonię do roli stolicy greckiego zachodu. W tym względzie ocena

²³ Liv. XXI, 50, 6.

²⁴ Plb. I, 20, 13-14., Liv., XXVI, 39, 5. Na temat zobowiązań Tarentu, Velii i Lokrów po wycofaniu się Pyrrusa z Italii zob. F. W. Walbank, 1957, s. 75. Temat podejmuje D. Hoyos, 2007, przywołując *formula togatorum* obligującą Neapol, Rhegium, Lokry Epizefirskie i Tarent do dostarczania okrętów i załóg na potrzeby floty rzymskiej, s.70. Dodam, że rzecz dotyczyła prawdopodobnie wszystkich greckich miast morskich w Italii, ponieważ Sylliusz Italikus wspomina o oficerze kampanijskim z Kyme (Korbulonie), dowodzącym okrętem floty rzymskiej podczas oblężenia Syrakuz. Sil. Ital., *Punica*, XIV, w. 408-417.

roli politycznej jest stosunkowo łatwa, natomiast potencjał militarny, a szczególnie siła floty syrakuzkańskiej nasuwa moc wątpliwości. W czasach tyranii Agatoklesa (317-289 r. p.n.e.) Syrakuzy reprezentowały swoją flotą przeciwwagę dla morskich aspiracji Kartaginy. Agatoklesa, który jako pierwszy oblegał Kartaginę²⁵, cechował rozmach konstrukcyjny godny hellenistycznych diadochów. Budował dużo i to wielkich okrętów, jak chociażby znaną z dzieła Diodora *βασιλική ἐννήρης* (królewski dziewięćorządowiec), którą w 278 r. p.n.e. zawładnął Pyrrus²⁶. Poza wspomnianą *ennerą* Diodor przekazał, że Epirota zajął *Συρακόσους κατάφρακτοι ἑκατόν εἴκοσι καὶ ἀφρακτοὶ εἴκοσι*²⁷. Z pewnością wśród 120 okrętów „osłoniętych” znajdowały się galery cztero- i pięćorządowe, które Syrakuzy jako pierwsze z miast greckich wprowadziły do swego arsenału w czasach ofensywy Dionizjusza Starszego przeciwko Kartaginie w 398 r. p.n.e.²⁸. Ponadto flota syrakuzkańska, która stała się trzonem sił morskich władcy Epiru miała w Wielkim Porcie 20 *ἀφρακτοὶ* (nieosłoniętych)- jednostek rozpoznawczych, co łącznie dawało 140 okrętów wojennych. Jednakże liczby tej żadną miarą nie możemy przenieść na rok 218 p.n.e., bowiem mamy dobrze udokumentowaną katastrofę, jaka stała się udziałem Pyrrusa i jego floty²⁹. Trzon w jej szeregach, jeżeli nie zdecydowaną większość, stanowiły okręty pochodzące z Syrakuz. Do zagłady doszło w 276 r. p.n.e. podczas powrotnej przeprawy Pyrrusa z Syrakuz do Italii, gdy w Cieśninie Messyńskiej obładowaną flotę królewską zaatakowała prawdopodobnie liczniejsza flota kartagińska. Ze 110 okrętów Pyrrus utracił 70, a dalszych 28 zostało uszkodzonych³⁰. Nawet jeżeli ocalałe jednostki powróciły do Syrakuz i zostały naprawione, to siły morskie tej *polis* zostały zredukowane do 40-60 galer, wliczając w to również jednostki rozpoznawcze *aphracte*, których zapewne król nie zabrał ze sobą. Bez wątplenia stocznie syrakuzkańskie w czasach panowania Hierona II dysponowały wielkimi możliwościami produkcyjnymi, na co zwróciła uwagę G. de Sensi Sestito. Już sam fakt budowy jednej z największych galer antyku, dwudziestorządowca *Syrakuzkańczyk* i udziału w jego konstruowaniu samego Archimedes, daje powód do domniemania, że potencjał Syrakuz z chwilą wybuchu II wojny punickiej musiał być znaczny³¹. Warto dodać, że okręt ten, o którym pisał Atenajos, mógł przewozić

²⁵ Iust. XXII, 4-6.

²⁶ Diod. Sic. XXII, 8, 5.

²⁷ Diod. Sic. XXII, 8, 5. Na temat *κατάφρακτοι* J.S. Morrison, 1980, s. 32-35. Flota Pyrrusa w trakcie kampanii sycylijskiej, W. J. Chrzanowski, 2015, s. 192-212.

²⁸ R.C. Anderson, 1962, s. 21, który stoi na stanowisku, że galery sześciórządowe znalazły się w arsenałach Syrakuz już około 350 r. p.n.e.; także J.S. Morrison, 1995b, s. 69-70, z powołaniem się na: Diod. Sic. XIV, 41, 3; XIV, 42, 2; XIV, 44, 7.

²⁹ App. III, 12, 1-3; Iust. XXIII, 3. Na temat skutków bitwy, M. Wolny, 2009a, s. 35-36.

³⁰ App. III, 12, 1-3.

³¹ G. de Sensi Sestito, 2015, s. 45.

100 tysięcy korców zboża i innych ładunków oraz 10 tysięcy słoje z rybami³² i mógł osiągać wyporność przyzwoitego krążownika z okresu II wojny światowej³³. Czy jednak w okresie poprzedzającym wybuch II wojny punickiej Syrakuzy, jako bliski i ceniony sprzymierzeniec Rzymu, poza budową *Syrakuzńczyka*, czyniły poważniejsze przygotowania do przyszłej wojny morskiej? Źródła pisane zachowują w tym względzie na ogół milczenie. Natomiast pewne ślady rozwoju szkodnictwa pod rządami Hierona II przynosi archeologia. Na stanowisku w kalabryjskim Toro (starożytne Bruttium) odkryto brązy z akronimem IE, wskazujące syrakuzńskiego władcę jako ich odbiorcę³⁴. G. de Sensi Sestito stoi na stanowisku, że również drewno na budowę *Syrakuzńczyka* i innych galer sprowadzono z Bruttium. Natomiast z chwilą wybuchu wojny wiadomo tylko tyle, że latem 218 r. p.n.e. eskadra Hierona II w sile 12 okrętów stanęła na kotwicach w Messynie³⁵, raczej celem obserwacji cieśniny i oczekiwania na przybycie floty wielkiego sojusznika z Tybru. Mamy wszelkie podstawy by sądzić, że nie były to główne siły morskie Syrakuz. Pewne wyobrażenie na temat możliwości transportowych dają krótkie dygresje Liwiusza i Polibiusza. W *Ab urbe condita* znajdujemy wzmiankę, że Hieron przed śmiercią, ponoć z własnej woli- jeszcze przed bitwą pod Kannami (216 r. p.n.e.)- przysłał do Ostii duży transport z zapasami żywności oraz wszelakich materiałów, nadto posiłki w postaci 1000 oszczepników i procarzy³⁶. Oczywistym jest, że zespół transportowców musiał być eskortowany przez okręty wojenne i z pewnością były to wyłącznie jednostki syrakuzyjskie. W jakiś sposób relacja Liwiusza wchodzi w zależność z tym, co napisał Polibiusz. Jego zdaniem Rzym zwrócił się z prośbą do króla syrakuzyjskiego o lekkobrojnnych, stąd nadesłanie 500 Kreteńczyków, którzy w istocie byli procarzami i 1000 tarczowników (peltastów), co nieco podnosi liczebność przysłanych żołnierzy, jednak rzeczowo jest dosyć zgodne z Liwiuszem³⁷. Pamiętać należy, że Liwiusz miał dostęp do *Historii* Polibiusza, jednakże po raz pierwszy cytuje go dopiero w XXX księdze i czyni to w słowach godnych odkrywcy, który natrafił na wartościowy przedmiot, natomiast na pewno korzystał także z dzieł Celiusza Antypatra i Fabiusza Piktora, których większość tekstu jest dla nas niedostępna³⁸. Z dzieła Fabiusza korzystał także Polibiusz, stąd też zgodność obydwu głównych narratorów w opisie i ocenach omawianych zdarzeń.

³² Athen. V, 40-44, 206d-209e.

³³ W. Chrzanowski, 1997, s. 161-163.

³⁴ G. de Sensi Sestito, 2015, s. 45.

³⁵ Liv. XXI, 49, 1-2.

³⁶ Liv. XXII, 37.

³⁷ Plb. III, 75, 7; komentarz F.W. Walbank, 1957, s. 409, z uzgodnieniem obydwu przekazów jako jednego faktu; J.F. Lazenby, 2018, s. 97.

³⁸ Liv. XXIII, 11.

Z chwilą śmierci Hierona II nastąpił okres fluktuacji kręgów rządzących w Syrakuzach pomiędzy Rzymem a Kartagimą, co ostatecznie zakończyło się przejściem na stronę punicką. W latach 214-212 p.n.e. flota kartagińska korzystała bez przeszkód z Wielkiego Portu, a Syliusz Italikus wymienia nawet nazwy okrętów syrakuzzańskich, które wsparły atak eskadry punickiej na okręty Klaudiusza Marcellusa³⁹. Z tym źródłem winniśmy zachować nieco ostrożności. Rzeczonyj wielkiej bitwy morskiej pod Syrakuzami nie znają Polibiusz i częściowo zależny od niego Liwiusz, niestety nic też o niej nie słyszał (przynajmniej w zachowanych fragmentach) Appian z Aleksandrii. Justynus, Kasjusz Dion czy Pauzaniusz także w tej materii milczą. Istnieje zatem spore prawdopodobieństwo, że batalia opisana przez Syliusza w istocie rozegrała się tylko na kartach jego poematu. Zagadnienie to zostanie poddane głębszej analizie w dalszej części pracy⁴⁰. Na chwilę obecną należy tylko zaznaczyć, że w latach 215-212 p.n.e. flota syrakuzńska stała się sojusznikiem wroga rzymskiego, tym samym przewaga liczebna italskiej metropolii na wodach sycylijskich zaczęła gwałtownie topnieć. Niewykluczone, że decyzja o budowie 100 nowych galer, która zapaść musiała jeszcze w 215 r. p.n.e. podyktowana była z jednej strony wybuchem wojny z Macedonią, ale z drugiej konsekwencją zmiany orientacji przez dotychczasowego sprzymierzeńca⁴¹. Nie ma jednak potrzeby wyolbrzymiać syrakuzńskiego potencjału morskiego. Gdy bowiem Klaudiusz Marcellus podjął akcję oblężenia miasta od strony morza z eskadrą zaledwie 60 galer, żadna flotylla syrakuzńska nie podjęła próby kontrataku, a całe miasto zdało się na geniusz Archimedesza. Być może takie było założenie taktyczne, celem uzyskania efektu psychologicznego, jednakże aż prosiło się o skoordynowany atak floty na zaskoczonych Rzymian, co z pewnością przyniosłoby poważne straty oblegającym. Tymczasem straty Klaudiusza Marcellusa były bardziej widowiskowe niż wielkie, atak został odparty, choć oblężenia nie przerwano, a jedynymi okrętami próbującymi przerwać blokadę były galery punickie. W latach 218-212 p.n.e. potęga morska Syrakuz należała już do przeszłości, toteż wielkości obliczeniowe rzędu 40-60 galer możemy przyjąć za maksymalne możliwości operacyjne floty Syrakuz.

Wśród rzymskich *socii navales* należy wskazać greckie miasta południowej Italii, w tym: Tarent, Lokry Epizefirske, Velię (Eleę) i Neapol⁴². Kolonie te wspomniane są przez Polibiusza jako te, które dostarczyły Rzymowi trier i pentekonter do przeprawy na Sycylię w 261 r. p.n.e. Wówczas jednak Rzym nie dysponował własną flotą wojenną; w roku 218 p.n.e.

³⁹ Sil. Ital. XIV, w. 562- 572.

⁴⁰ Sil. Ital. XIV, w. 356-617. Zagadnienie omawiam na stronach 141-152.

⁴¹ Liv. XXIV, 11, pod rokiem 214 p.n.e.: *dilectu habito et centum navibus novis*.

⁴² Plb. I, 20, 14.

takiej konieczności nie było wobec posiadania przez państwo rzymskie co najmniej 220 galer pięciorzędowych. Doraźnie do działań natury pomocniczej okręty, a zapewne i statki transportowe z tych *poleis* były mobilizowane, jak chociażby do eskadry Decymusa Kwinkcjusza w latach 211-210 p.n.e., który otrzymane od Klaudiusza Marcellusa pentery i triery uzupełnił nawami sprzymierzeńców⁴³. Wielkość floty Tarentu możemy oszacować na 20 galer, tyle bowiem liczyła będąc od 212 r. p.n.e. sojusznikiem Hannibala. W przypadku Massalii, najwierniejszego sprzymierzeńca morskiego, potwierdzone są zaledwie 2 jednostki rozpoznawcze (*navigia speculatoria*) w roku 217 p.n.e. oraz 4 triery w 211 r. p.n.e. towarzyszące eskadrze Scypiona (przyszłego) Afrykańskiego⁴⁴. Polibiusz podkreśla jednak rolę floty massalijskiej w działaniach rzymskich w Hiszpanii⁴⁵. Być może słuszna jest sugestia Thiela, że Massalia posiłkowała eskadrę Gnejusza Korneliusza do czasu przyplłynięcia do Hiszpanii sił jego brata Publiusza swoimi trierami w liczbie 20, a być może nawet 30⁴⁶.

Dokonując oceny potencjału morskiego sojuszników rzymskich należy stwierdzić, że bynajmniej nie był on bez znaczenia. Rzym mógł oczekiwać wsparcia dla swych 220-230 penter od Hierona siłami 40-60 naw, także cięższych typów, Tarentu co najmniej 20 trier, pozostałych miast italskich w zbliżonej do Tarentu liczbie i Massalii około 20-30 galer. Daje to łącznie wielkość 100-130 galer, tym samym podnosząc liczebność floty Rzymu i jego sprzymierzeńców w 218 r. p.n.e. do 320- 360 okrętów. W praktyce oznaczało to trzykrotną przewagę nad siłami punickimi.

II. 3. Flota kartagińska w 218 r. p.n.e.

Zbliżający się konflikt determinował strategię, ale też i taktykę użycia floty kartagińskiej, ponieważ po raz pierwszy przeciwnik dysponował przygniatającą przewagą liczebną w tym rodzaju sił zbrojnych, a nade wszystko kontrolował istotne bazy i linię brzegową obszaru, na którym Hannibal pragnął prowadzić działania⁴⁷. Dotyczyło to zarówno Sycylii i Sardynii, ale także południowej Italii. Nie jest prawdą, że z chwilą wybuchu wojny Kartagina była niezdolna do dokonania dużej operacji desantowej. W 212 r. p.n.e. trierarcha

⁴³ Liv. XXVI, 39, 3-6.

⁴⁴ Liv. XXVI, 19, 13-14.

⁴⁵ Plb. III, 95.

⁴⁶ J.H. Thiel, 1946, s. 40-42. Na marginesie tej hipotezy wypowiedział się J.F. Lazenby, 2018, s. 183-184 podnosząc, że Publiusz Korneliusz Scypion, według zapisek Liwiusza, przyprawił do Hiszpanii 30 galer, a tylko w 2 manuskryptach pojawia się liczba 20.

⁴⁷ B. Rankov, 1996, s. 52.

Bomilkar popłynął na Sycylię z 700 transportowcami i to w osłonie 130 galer wojennych⁴⁸. Trudno przypuszczać, aby całą tę flotę zbudowano w latach 218-212 p.n.e. Strategia kartagińska od początku wojny nakierowana była na utworzenie drugiego frontu na Sycylii, o czym świadczą pierwsze próby zawładnięcia Lilybaeum w 218 r. p.n.e.⁴⁹, jednak dopiero w latach 215-212 p.n.e. udało się to częściowo zrealizować i to w chwili, kiedy kolejny czynnik polityczny, władca Syrakuz Hieron II z powodu śmierci, przestał wiernie trwać przy Republice Rzymskiej. Syrakuzy pogrążyły się w konflikcie wewnętrznym pogłębiającym anarchię, Rzym poniósł klęskę pod Kannami (216 r. p.n.e.), wobec czego Kartagina mogła całkiem poważnie myśleć o odzyskaniu przynajmniej tej części wyspy, którą utraciła w wyniku I wojny punickiej.

Nie oznacza to jednak, że w 218 r. p.n.e. nie miała takiego założenia w ogólnym planie prowadzenia wojny. Z początkowych operacji punickich mamy prawo sądzić, że flota mogła skutecznie odciągnąć i związać na Sycylii część sił rzymskich (armię konsularną), uniemożliwiając przeprawę tych sił do Afryki. Moim zdaniem koordynacja tych działań, jaka miała miejsce w 218 r. p.n.e., wskazuje, że był to optymalny plan, przyjęty zapewne jeszcze przez Hannibala i senat (Trybunał 104) Kartaginy przed wymarszem z Hiszpanii. Stoi to w opozycji do zaskakującego wniosku J. Briscoe, który stwierdził, że siły morskie w II wojnie punickiej pełniły drugorzędną rolę⁵⁰. Jak zatem wytłumaczyć rzymską reakcję konsula Tyberiusza Semproniusza Longusa, który na samym początku wojny, zanim Hannibal wkroczył do Italii, ściga eskadry kartagińskie, atakuje i zdobywa Maltę na czele 160 pięciorzędowców? Jak odnieść się do próby desantu i potyczki morskiej pod Lilybaeum i ataku na Wibonę ze strony eskadr punickich?⁵¹ Nie wspominając już o wspólnej akcji z Hieronem II i wyznaczeniem dla niego zadań⁵². Wydarzenia te szerzej zostaną omówione w dalszej części tego rozdziału, jednakże już ich przywołanie w tym miejscu ilustruje sprzeczność wniosku J. Briscoe'a ze stanem wiedzy źródłowej, ściślej przekazami Polibiusza i Liwiusza. Trudno odmówić racji Ch. Steinby⁵³, że Liwiusz, a w szczególności Polibiusz, koncentrują głównie swoją narrację na działaniach lądowych, jednak kwestia operacji morskich w ich tle miała znaczenie, częstokroć determinowała decyzje i ruchy walczących stron. Idąc jej tokiem rozumowania, bez narzekania na stan źródeł, winniśmy przyjąć podane

⁴⁸ Liv. XXV, 27, 4; M. Wolny, 2016, s. 122.

⁴⁹ Liv. XXI, 49-50.

⁵⁰ J. Briscoe, 1989, s. 59.

⁵¹ Plb. III, 41, 2-3; Liv. XXI, 49-50; XXI, 51, 1-51, 7.

⁵² Liv. XXI, 50, 7- 51, 2. Konsul odprawił Hierona z jego eskadrą dopiero w Lilybaeum, gdy stało się jasne, że eskadry punickie nie są tak liczne i groźne. Pamiętać należy, że spotkali się w Messynie, czyli wspólnie opłynęli całe wybrzeże sycylijskie.

⁵³ Ch. Steinby, 2014, s. 121.

w nich liczby dotyczące wielkości sił jako wiarygodne, tym bardziej, że obydwaj kronikarze powołują się na tablicę z Lacinium autorstwa Hannibala⁵⁴. W istocie mamy do czynienia z recepcją jednego ze źródeł punickich, których brakuje do dziejów wszystkich trzech wojen z Rzymem.

Fragment z dzieła Appiana daje pewne wyobrażenie na temat potencjału, jakim dysponowała Kartagina. Opisując port handlowy i okrągły port wojenny, z wyspą admiralską na środku, Appian przekazał, że znajdowały się tam doki dla 220 okrętów, precyzując nieco dalej, iż magazyny wypełniał osprzęt dla trójrzędowców⁵⁵. Dla Appiana generalnie każdy okręt wojenny jest trierą, jednak pozostali historycy, w tym nawet poeta Syliusz Italikus, potrafią rozpoznać jednostki wielorzędowe z większą poprawnością, stąd przyjmijmy, że w Kartaginie mogło stacjonować 220 galer wielorzędowych, w tym zapewne również większe jednostki⁵⁶. Nie oznacza to, że arsenały Kartaginy i zależnych od niej kolonii Utyki i Gades zapełniały nowo wybudowanymi penterami główny port metropolii, jednak nie można także sprowadzać liczebności floty kartagińskiej w 218 r. p.n.e. do wartości śladowych. W ostatnich latach badacze są skłonni zgodzić się, że flota została w dużej części odbudowana, jednak jej użycie podporządkowane było koncepcji prowadzenia wojny nakreślonej przez Hannibala⁵⁷. Poważnym argumentem winna być wzmianka Liwiusza mówiąca, że na mocy zawartego pokoju w 201 r. p.n.e. Publiusz Korneliusz Scypion nakazał wyprowadzić na pełne morze wszystkie punickie okręty wiosłowe, a było ich około 500 i spalić, co też uczyniono⁵⁸. Daje to wyobrażenie o wielkości potencjału morskiego Kartaginy.

Bez względu na dane maksymalne dotyczące floty punickiej Polibiusz i Liwiusz pozwalają nam pokusić się o obliczenie sił morskich, jakie Kartagina faktycznie skierowała

⁵⁴ Ch. Steinby, 2014, s. 121-122. Ch. Steinby, s. 123, podejmuje ważną kwestię przywołując inskrypcję Hannibala z Przylądka Lacinium (dzisiejszy Przylądek Colonna w pobliżu Krotony), w której to wódz kartagiński wylicza również okręty pozostawione w Hiszpanii do jej obrony. Na temat tego ważnego źródła, G. de Sensi Sestito, 2016, s.171. O lokalizacji i topografii przylądka, Strab. VI, 1, 11.

⁵⁵ App. VIII, 96, 453: *νεωρίων τε ἐγγεμον αἱ κρηπίδες αἰδε ἐς ναῦς διακοσίας καὶ εἴκσι πεποιημένων, καὶ ταμείων ἐπὶ τοῖς νεωρίοις ἐς τριηρετικά σκεύη.*

⁵⁶ O największej zbudowanej w Kartaginie galerze 400 wiosłowej, Sil. Ital. XIV, 386-388; na temat innych polyer, Plb. I, 20; I, 23; na temat siedmiorzędowca zdobytego na Pyrrusie, I, 27; penter, I, 46,6; I, 47, 1-2; tetrera Hannibala Rodyjczyka, patrz komentarz M.Vento, 2000, s. 10-12; Liv. XXI, 17,3; XXI, 17,8 i częścię, Diod. Sic. XXII, 8, 5, wśród okrętów wojennych w porcie syrakuzzańskim wymienia „dziewięćrzędowiec królewski” (Agatoklesa).

⁵⁷ M. Pitasi, 2012, s. 146, stwierdził: *Although Carthage has rebuilt its navy to a size that could have challenged the Romans, it failed to do so, with the initial result that Hannibal had to march to Italy, rather than sail.* M. Wolny, 2007, s. 37, podnosi kwestię, że flota stacjonująca w Kartaginie nie podlegała dowództwu Barkidów. Ten trafny, moim zdaniem, wniosek nie przesądza możliwości koordynacji działań.

⁵⁸ Liv. XXX, 43, 4-9: *naves proventus in altum incendi iussit.* (Scipio-W.Ch.) *quingentas fuisse omnis generis, quae remis agerentur, quidam tradunt; quarum conspectum repente incendium tam lugubre fuisse Poenis, quam si ipsa Carthago arderet.* Niestety Liwiusz nie podaje, kim są „niektórzy” autorzy wymieniający liczbę, natomiast rozmiar płomieni może być tylko figurą stylistyczną.

do walki w 218 r. p.n.e. Liczebność eskadr punickich jest uchwytna w materiale źródłowym i wynosi 112 okrętów wojennych, z czego 105 stanowiły pentery. Liwiusz, zapewne za Polibiuszem podaje, że celem ochrony wybrzeża iberyjskiego Hannibal pozostawił swemu bratu, Hazdrubalowi flotę złożoną z *quinquaginta quinqueremes, quadriremes duae, triremes quique; sed aptae instructaeque remigio triginta et duae quinqueremes erant et triremes quinque*⁵⁹. Obydwaj kronikarze zaznaczają jednak, że nie wszystkie okręty gotowe były do działań wojennych, wszak obsady wioślarskie miało jedynie 32 pentery i 5 trier. Pośrednio potwierdza to przypuszczenie o niewystarczającej liczbie ludzi dla floty punickiej. Trier potrzebowała 170 wioślarzy, tetrera 200-240, a pentera aż 300. Braki w tym zestawieniu wynoszą co najmniej 5800 wioślarzy, pomijając już, że każda z galer winna posiadać komponent bojowy na swym pokładzie. Bezcelowe są domysły, co kryło się za *aptae instructaemque remigio* (brak załóg czy jakieś wady techniczne galer), bowiem korzystający z tego samego źródła Liwiusz odnotował nieco dalej: *in Hispania quoque terra marique coeptum bellum est. Hasdrubal ad eum navium numerum, quem ad fratre instructum paratumque acceperat, decem adiecit*⁶⁰. Najwyraźniej nie wszystko się rzymskiemu historykowi, podążającemu także i w tym fragmencie za Polibiuszem, tutaj zgadzało, wszak dodanie 10 nowych galer winno dać łącznie 47 naw w pełni wyposażonych, a więc gotowych do walki, a jeżeli rzecz dotyczy tylko penter, to nasz rachunek zamknąć się powinien liczbą 42. Kronikarz nie różnicuje w tym miejscu czy mamy do czynienia z penterami czy trierami, a jedynie określa je *navium numerum*. Tymczasem dalej reasumując stan przygotowań napisał: *quadraginta navium classem Himilconi tradit atque ita Carthagine profectus navibus prope terram*.⁶¹ Także jego źródło, Polibiusz popada w zaokrąglenie pisząc o 40 okrętach, chociaż jest bardziej precyzyjne w lokalizacji zdarzenia. Kartagina Liwiusza to oczywiście centrum administracyjne w Hiszpanii, a zatem Nowa Kartagina. Różnic pomiędzy obydwoma relacjami jest więcej. Według Polibiusza okręty miały wyjść w morze, gdy tymczasem u Liwiusza płynęły wzdłuż brzegu i wreszcie brat Hannibala, Hazdrubal Barkida, dowódcą floty „iberyjskiej” mianował jakiegoś Hazdrubala⁶², gdy u Liwiusza nosi on imię Himilkona⁶³. Nie rozstrzygniemy czy Liwiusz mógł dysponować dla tego wydarzenia inną relacją (moim zdaniem nie dysponował), z pewnością nie był to Sozylos, którego Polibiusz bez wątpienia

⁵⁹ Liv. XXI, 22, 4; Plb. III, 33. Informacja odpisana z inskrypcji z Przylądka Lacinium, patrz przypis 39.

⁶⁰ Liv. XXII, 19, 1-3.

⁶¹ Liv. XXII, 19,3.

⁶² Plb. III, 95.

⁶³ Kwestię wodza Himilkona, według autora Himilkona (4) podjął M. Wolny, 2016, s. 222-224; miał on dowodzić w roku 217 p.n.e. flotą kartagińską w bitwie u ujścia Ebro, Liv. XXII, 19- 20, 2, wobec Hamilkara występującego u Polibiusza, III, 95-99. F.W. Walbank, 1957, s. 430-432.

miał w rękach i którego pracę nazywa, delikatnie ujmując, niedorzecznością⁶⁴. Sozylos piszący swe dzieło od strony propunickiej nie może być zignorowany⁶⁵. Wszak tylko do tego zdarzenia dysponujemy relacją tego prokartagińskiego historyka, zachowaną w tzw. *Papirusie wirzburskim*, tytuł zaś jego dzieła zawdzięczamy Diodorowi⁶⁶.

Zmierając do konkluzji warto zwrócić uwagę na źródła, prawda że skromne, ale wystarczająco precyzyjne. Skoro Tyberiusz Semproniusz Longus wypłynął z Lilybaeum w 218 r. p.n.e. z flotą liczącą 160 penter, zajął punicką Melitę (Malte), a Kartagińczycy nie podjęli walki, to mogło to oznaczać, że nie czuli się na siłach, by w ogóle taką bitwę stoczyć na początku wojny. Zatem marynarka wojenna Kartaginy była bądź słabsza liczebnie, wszak mamy na akwenach sycylijsko-italskich potwierdzone tylko dwie eskadry o łącznej sile 55 penter, bądź też w Kartaginie nie było na tyle sił, by obsadzić większą liczbę okrętów. Możliwe jest jednak inne wytłumaczenie problemu. Flota punicka samym swoim istnieniem wiązała liczniejsze siły rzymskie i głównym jej zadaniem, przynajmniej do czasu odniesienia spodziewanego zwycięstwa przez Hannibala, było właśnie pozorować walkę, uniemożliwiając Rzymowi koncentrację dwóch armii konsularnych lub jeszcze większych sił na głównym kierunku działań. Nawet po zwycięstwie kenneńskim (216 r. p.n.e.) głównodowodzący flotą punicką (130 okrętów) Bomilkar uchylił się od bitwy morskiej z Klaudiuszem Marcellusem, pomimo tego, że Rzymianin dysponował siłami nie przekraczającymi 100 galer⁶⁷. Wnioskuje z powyższego, że według przyjętego planu flota punicka nie miała za zadanie pobić floty rzymskiej, lecz jedynie szachować ją swoim istnieniem. Sytuacja do złudzenia przypominała położenie Hochseeflotte z lat 1914-1916, która zmuszała swym istnieniem i rajdami krążowników liniowych kontradmirała Hippera całą Home Fleet do nieustannego czuwania czy przypadkiem wróg nie opuścił portów, chociaż, co pokazała generalna bitwa jutlandzka i poniesione w niej straty brytyjskie, nie doszło do znaczących zmian w dysproporcji. Niemiecka flota miała na celu wyciągnięcie części sił Royal Navy, jednak wobec zbliżania się brytyjskich sił głównych, pospiesznie opuszczała akwen operacyjny kierując się do swych baz w Rzeszy⁶⁸. W realiach II wojny punickiej przewaga rzymska rzędu 50-60 galer dawała margines pozwalający ufać, że *classis Romana*

⁶⁴ Plb. III, 20-21.

⁶⁵ Na temat Sozylosa, M. Wolny, 2016, s. 70-74. Autor ten twierdzi, że grecki historyk, jakim był Sozylos przypuszczalnie pełnił zbliżoną rolę po stronie kartagińskiej jak Polibiusz w Rzymie.

⁶⁶ Diod. Sic. XXVI, 4,1, w zachowanym fragmencie podaje, że była to *Historia Hannibala* w siedmiu księgach.

⁶⁷ Liv. XXV, 27, wydarzenie datujemy na rok upadku Syrakuz, to jest 212 p.n.e.

⁶⁸ Na temat działań eskadr krążowników liniowych admirałów D. Baetty'ego i F. Hippera napisano bardzo wiele. Główne założenia i wnioski z operacji u Ławicy Dogger (1915) i bitwy jutlandzkiej (1916) Czytelnik znajdzie w oficjalnym raporcie z bitwy jutlandzkiej, *The Fighting at Jutland*, London 1921, s. 22-86; na temat rajdów i parametrów niemieckich krążowników liniowych, S. Breyer, 1989, s. 3-20.

wyjdzie z takiego starcia zwycięsko. J. Lazenby ocenia przewagę rzymską na 50-100 okrętów, z czym na ogół się zgadzam, z zastrzeżeniem, że dla 218 r. p.n.e. źródła nie przekazały pełnej informacji na temat liczebności całej floty Kartaginy⁶⁹. W 217 r. p.n.e. port w Kartaginie opuściło 70 jednostek, co wobec strat liczących 10 penter w 218 r. p.n.e. poważnie zbliża liczebność floty punickiej do sugerowanej przeze mnie wielkości około 100 gotowych do walki galer stacjonujących w stolicy. Kartagińczycy w swych kalkulacjach mogli liczyć także na inny podział sił morskich Rzymu, jednak rozmiary eskadry Tyberiusza Semproniusza Longusa i ewentualna z nią konfrontacja już na początku wojny niosła za sobą zbyt duże ryzyko poniesienia wysokich strat. Nie dawała także żadnych widoków na znaczące zwycięstwo. Do czasu przełamania sił lądowych Rzymu przez Hannibala flota punicka musiała dezawuować skuteczność rzymskich operacji, ale nade wszystko istnieć. Przy takim założeniu można było liczyć, że Rzymianom braknie ludzi na obsadzenie wszystkich galer, co faktycznie się stało po klęsce kenneńskiej w 216 r. p.n.e.

II.4. Działania ofensywne floty kartagińskiej i kontrakcja rzymska konsula Tyberiusza Semproniusza na obszarze wód sycylijskich w 218 r. p.n.e.

Pierwszymi, którzy skrzyżowali ze sobą broń w II wojnie punickiej, byli legioniści stacjonujący na Sycylii, a ściślej w Lilybaeum oraz marynarze i żołnierze pokładowi floty kartagińskiej. Stało się to na wiele dni przed wkroczeniem Hannibala Barkasa do Italii, a z całą pewnością przed bitwami pod Ticinus⁷⁰ i nad Trebią⁷¹. Z tego faktu wynika prosty wniosek, że działania punickie były skoordynowane, zapewne na wiele miesięcy przed wybuchem wojny, być może przed oblężeniem Saguntu przez Hannibala, oraz to, że akcja morska, nakierowana na Sycylię, w istocie miała za cel odciążenie jednej z armii konsularnych od głównego teatru wojny, to jest Italii. Słabość floty punickiej, która według dostępnych nam przekazów źródłowych w 218 r. p.n.e. nieznacznie przekraczała 100 okrętów wojennych, pozwala wnioskować, że ofensywne operacje morskie na wodach sycylijskich były w istocie tylko dywersją, jednak na tyle skuteczną, że przywiodły we właściwym momencie, to jest z chwilą schodzenia Hannibala z Alp do Italii, całą armię konsularną pod wodzą konsula Tyberiusza Semproniusza Longusa właśnie na Sycylię, w miejsce i czas

⁶⁹ J.F. Lazenby, 2018, s. 62. Lazenby szacuje flotę punicką na 105 okrętów, pomijając jednostki mniejsze, to znaczy 2 tetry i 5 trier, stąd różnica w stosunku do moich obliczeń.

⁷⁰ Liv. XXI, 46, 3-7; Plb. III, 65, 1-66, 9; Zon. VIII, 23; F.W. Walbank, 1957, s. 399-401.

⁷¹ Plb. III, 66-74; Liv. 46, 10- 47, 7. D. Proctor, 1971, s. 39-40, obliczył zejście Hannibala na równiny na 8 listopada 218 r. p.n.e.; działania morskie rozpoczęły się na przełomie lata i jesieni tego roku.

absolutnie nieodpowiedni dla tak dużych sił.

Za taką chronologią zdarzeń przemawia, wcale mocno, materiał źródłowy. Konsulowie 218 r. p.n.e., Publiusz Korneliusz Scypion, ojciec późniejszego zwycięzcy spod Zamy oraz Tyberiusz Semproniusz Longus rozpoczęli urzędowanie prawdopodobnie w idy marcowe, źródła bowiem milczą na temat jakichkolwiek anomalii w tymże roku. Zgodnie z przekazem Liwiusza obydwaj urzędnicy, wraz ze swymi armiami konsularnymi oraz siłami morskimi, mieli udać się do wyznaczonych rejonów działania: Korneliusz Scypion do Hiszpanii, a Semproniusz Longus na Sycylię, z poleceniem przeprawy do Afryki⁷². Polibiusz stanowczo potwierdza słowa Liwiusza (choć zaleźności tych źródeł od siebie, na tym etapie narracji, nie da się jednoznacznie wykazać), mianowicie twierdzi, że konsulowie wczesną wiosną udali się do wyznaczonych miejsc działania⁷³. Co więcej, precyzuje, że Publiusz Korneliusz w piątym dniu żeglugi przybył do ujścia Rodanu, gdzie dowiedział się, że Hannibal przekracza dopiero Góry Pirenejskie⁷⁴. Nawiasem, informacja ta nie była ścisła, ponieważ Punijczyk docierał już nad Rodan. Przyjmując jednak, że zdarzenie miało miejsce już w kwietniu 218 roku p.n.e., a Tyberiusz Semproniusz żeglował, lub już nawet dotarł, w tym czasie na Sycylię, nie popełnimy poważnego błędu zakładając, że działania wojenne na wodach zachodniej części wyspy rozpoczęły się co najmniej na przełomie marca i kwietnia, skoro Liwiusz napisał: *Cum ad Trebiam terrestre constitisset bellum, interim circa Siciliam insulasque Italiae imminentes et a Sempronio consule et ante adventum eius terra marique res gestae*⁷⁵. Nie należy ulegać powierzchownemu złudzeniu, że wydarzenia sycylijskie, które w dalszej części akapitu opisuje Liwiusz, zdarzyły się już po bitwie nad Trebią. Liwiusz swą narrację przebiegu działań zbrojnych doprowadził w głównym wątku opowieści do tej bitwy, co zresztą wynika z jego własnej relacji z marszu Hannibala w stronę przełęczy alpejskich i pościgu za nim Publiusza Korneliusza, natomiast w cytowanym wyżej zdaniu sam napomknął *et ante adventum eius*. Skoro obaj konsulowie udali się do swych rejonów operacyjnych najpóźniej w kwietniu 218 roku p.n.e., a walki wokół Sycylii toczyły się *przed jego* (konsula-W.Ch) *przybyciem*, przyjmuję, że pierwsza operacja morska Kartaginy miała miejsce niemal natychmiast po wypowiedzeniu wojny, to jest późną wiosną lub latem tego roku. Tymczasem wkroczenie Hannibala do Italii nastąpiło w listopadzie 218 r. p.n.e.⁷⁶.

⁷² Liv. XXI, 17.

⁷³ Plb. III, 41,2.

⁷⁴ Plb. III, 41, 5-6.

⁷⁵ Liv. XXI, 49, 1.

⁷⁶ D. Proctor, 1971, s. 26-29, 40. G. Charles- Picard, 1971, s. 133, przyjmuje wkroczenie Hannibala na równiny nadpadiańskie na koniec września 218 r. p.n.e. Takiego samego zdania był F.W. Walbank, 1957, s. 377: *Hannibal reached the Po valley about the end of September....* Liwiusz, XXI, 35, 6, idąc najprawdopodobniej za

Pierwszą operację zaczepną podjęła eskadra kartagińska w sile 20 penter⁷⁷. Okręty tej eskadry dostały się w nawałnicę i co prawda wyszły z niej obronną ręką, ale utraciły swą wartość operacyjną ulegając rozproszeniu na wysokości Wysp Liparyjskich. Według jedyne go autora antycznego, który przekazał nam wiadomości o tym i następujących po nim zdarzeniach, Tytusa Liwiusza, 9 pięciorzędowców kartagińskich dotarło na Liparę, 8 na Wyspę Wulkana (Volcano) na południe od Lipary, a 3 zostały zagnane przez prądy morskie do Cieśniny Messyńskiej⁷⁸. Liwiusz każe nam wierzyć, że zupełnym zbiegiem okoliczności w Messynie, mieście i twierdzy, strzegącej cieśniny pomiędzy Italią a Sycylią, znajdował się akuratnie król syrakusański, a jednocześnie wierny sojusznik Republiki Rzymskiej, Hieron II. I jak sam kronikarz nadmienił miał ze sobą 12 okrętów, z którymi bez trudu opanował wspomniane, zagnane przez prądy, 3 pentery punickie. Zdobycz z jeńcami odstawił do Messyny⁷⁹.

Konsekwencje pojmania kartagińskich żołnierzy okazały się daleko większe, niżby to wynikało z samej liczby. Podczas przesłuchania jeńcy wyjawili, że na Sycylię zmierza kolejna *classis* punicka, składająca się z *quinque et triginta alias quinqueremes*, której celem jest zajęcie Lilybaeum oraz pozyskanie sprzymierzeńców pragnących odmiany w zachodniej części wyspy⁸⁰. Ponadto jeńcy wyrazili opinię, że burza, która rozrzuciła pierwszą eskadrę kartagińską, stała się przyczyną unieruchomienia także tej eskadry, która bezpiecznej przystani mogła szukać u brzegów Wysp Egackich. Były to domniemania, które w krótkim czasie w pełni się potwierdziły. Wiadomość o przesłuchaniu i pozyskanych informacjach na temat planów i działań wroga Hieron przekazał pretorowi Markowi Emiliuszowi Lepidusowi, który w 218 r. p.n.e. roku zarządzał Sycylią⁸¹.

Brak koordynacji działań obydwu eskadr punickich pozbawił Kartagińczyków elementu zaskoczenia, którego należało oczekiwać przy lepszych warunkach pogodowych. O jakimkolwiek zaskoczeniu pretora Marka Emiliusza, w świetle jedyne go dostępnego źródła, nie może być mowy. Pretor nakazał podnieść pogotowie bojowe w garnizonie Lilybaeum,

Polibiuszem III, 54, 1, udzielił wskazówki, że zejście Hannibala z Alp nastąpiło już w porze zachodu Plejad. Ponadto występowały duże opady śniegu. Generalnie teza D. Proctora daje się obronić, ponieważ poranne zachody Plejad widoczne są na niebie we wrześniu, jak widzą to F.W. Walbank i G. Charles- Picard, jednak wieczorne na przełomie października i listopada; patrz, D. Hoyos, 2003, s. 259.

⁷⁷ Liv. XXI, 49, 2: *viginti quinqueremes*.

⁷⁸ Liv. XXI, 49, 2-3; C. Steinby, 2014, s. 128; W.L. Rodgers, 1977, s. 319. W.L. Rodgers sygnalizuje jedynie dwa rajdy eskadr punickich (według niego *squadrons*, co także można tłumaczyć „dywizjony”) w roku 218 p.n.e., wymieniając ich liczebność. Eskadra atakująca Lilybaeum liczyła 35 penter, eskadra zmierzająca na wybrzeża Italii 20 okrętów. Wiceadmirał W.L. Rodgers nie podjął się analizy operacyjnej działań tych eskadr.

⁷⁹ Liv. XXI, 49, 3-4.

⁸⁰ Liv. XXI, 49, 4-6.

⁸¹ Liv. XXI, 49, 6-8; Ch. Steinby, 2014, s. 128-129.

wystawić strażę wzdłuż wybrzeża, a nade wszystko przygotować znajdujące się w porcie galery do walki, a załogom okrętowym wydać gotowaną żywność na dziesięć dni⁸². Pomimo usilnych starań dowódców punickich, by dokonać ataku na port przed świtem, ich eskadra została dostrzeżona w świetle księżyca, toteż pozostałą część nocy wykorzystali na przygotowanie swoich 35 penter do bitwy⁸³.

W tym miejscu musimy się pochylić nie tyle nad skutecznością decyzji pretora, bo te są jasne i zrozumiałe, co nad eskadrą okrętów, której dotyczył rozkaz. Od razu rzuca się w oczy fakt, że pentery rzymskie (*quinqeremes*) z Lilybaeum nie były uwzględnione w *Ordre de Bataille* floty rzymskiej, której podział dokonał się z chwilą, gdy Kwintus Fabiusz Maksimus wyprawiał się z poselstwem do Kartaginy, by wypowiedzieć wojnę. Tych jednostek nie uwzględniono w sumarycznym zestawieniu floty i podziale, jakiego senat dokonał pomiędzy konsulami 218 r. p.n.e. Zatem do 220 penter w Ostii i portach środkowej Italii należy doliczyć eskadrę z Lilybaeum; zasadne staje się pytanie, czy Rzymianie nie mieli więcej takich dywizjonów czy eskadr w innych portach? Liwiusz nie wymienia liczby naw podlegających pretorowi Markowi Emiliuszowi; musimy spróbować obliczyć rząd wielkości celem odtworzenia sytuacji wyjściowej przed nadchodzącą bitwą. B. Rankov zauważa, że Publiusz Korneliusz Scypion zabrał 60 *quinqeremes* celem prowadzenia działań na akwenach iberyjskich, natomiast Tyberiusz Semproniusz Longus przybył na Sycylię ze 160 okrętami tego typu⁸⁴. Faktycznie pierwotnym celem Tyberiusza Semproniusza w Afryce było (w tekście Appiana- Libii- W.Ch): *Τιβέριον μὲν Σεμπρώνιον Λόγγον ἐπὶ νεῶν ἑκατὸν ἐζήκοντα σύν δύο στρατοῦ τελέσιν ἐς Λιβύην*⁸⁵. Autor ten dopuszcza się sporego uproszczenia, przywołując przekazy Appiana i Polibiusza, także Liwiusza, z których wynika: *Longus left 50 ships at Lilibaeum under M. Aemilius and another 25 were detailed to protect the coast of Italy*⁸⁶. Owo „coast of Italy” to obszar wiboński, do którego skierowano eskadrę wydzieloną 25 penter pod dódtwem Sekstusa Pompejusza, o czym wcześniej Rankov wspominał, jednak nie sposób się zgodzić z pozostawieniem 50 okrętów Markowi Emiliuszowi. Po pierwsze, wyprzedzając bieg zdarzeń, czym pretor miał zamiar toczyć bitwę z eskadrą punicką? Po wtóre, Liwiusz napisał: *Sex. Pomponio legato cum viginti quinque longis navibus Vibonensem agrum maritimamque oram Italiae tuendam attribuit, M. Aemilio praetori quinquaginta*

⁸² Liv. XXI, 49, 8-9.

⁸³ Liv. XXI, 49, 9-10: *Itaque quamquam de industria morati cursum navium erant Cartaginienses, ut ante lucem accederent Lilibaeum, praesensum tamen est, quia et luna pernox erat et sublatis armamentis veniebant.*

⁸⁴ B. Rankov, 1996, s. 52-54.

⁸⁵ App. VI, 3, 14.

⁸⁶ B. Rankov, 1996, s. 54; J. F. Lazenby, 2018, s. 97, który tylko sygnalizuje operacje floty punickiej przeciw Sycylii i Italii.

*navium classem explevit*⁸⁷. Zatem w relacji Liwiusza jest wyraźne wskazanie, że dywizjon pretora został uzupełniony do liczby 50 naw, tym samym, konsul nie zostawił takiej liczby okrętów, lecz jedynie dopełnił do tej wymaganej jego zdaniem liczebności. Naszym zadaniem jest ustalić, jaka to była wielkość, dzięki czemu będziemy mogli ustalić, czym dysponował pretor o świcie, gdy Kartagińczycy uderzyli 35 penterami.

Powyższe uproszczenie opiera się na przekazie Liwiusza, które zasadniczo nie pozwala na precyzyjne wyliczenia. W roku 217 p.n.e. ta sama flota już pod dowództwem nowego konsula, Gnejusza Serwiliusza Geminusa w liczbie 120 penter ścigała bezskutecznie flotę punicką⁸⁸.

Źródła milczą na temat ostatecznej desygnacji eskadry wibońskiej, nie wiemy czy ostatecznie nie została do niej dołączona. Zakładam warunkowo, że skoro nie zdołała ona zatrzymać eskadry punickiej, która spustoszyła ziemie Wibony, sens jej obecności na tych wodach był żaden. Logicznym staje się, że eskadry rzymskie, które powstały po działaniach morskich konsula Tytusa Semproniusza, a mianowicie: eskadra wibońska w sile 25 penter pod dowództwem Sekstusa Pompejusza, dywizjon 10 penter wiozących konsula wzdłuż wybrzeży do Ariminium⁸⁹, oraz pozostałe okręty (prawdopodobnie 85, przeznaczonych do przewozu 2 legionów rzymskich i tyluż legionów sprzymierzeńców) ostatecznie scalono powrotnie, by wystąpić w sile 120 penter pod nowym konsulem. Jednak i moje rozumowanie nie jest wolne od pewnego ryzyka błędu. Konsul, jak nadmieniałem, uzupełnił eskadrę Markowi Emiliuszowi do 50 okrętów, ale stało się to już po bitwie pod Lilybaeum, w której to Marek Emiliusz zdobył 7 penter punickich⁹⁰. Ze względu na wyjątkowość sytuacji i wielkie potrzeby okręty te raczej obsadzono rzymskimi wioślarzami i żołnierzami niż zniszczono. Możliwe również, o czym Liwiusz milczy, że 3 pentery zdobyte przez Hierona dołączono do tworzącej się eskadry w Lilybaeum. Zatem jej powiększenie wymagałoby zabrania jedynie 30 penter z floty konsula. *Classis Romana* stacjonująca w Italii w 217 r. p.n.e. winna liczyć 130, a nie 120 penter. Brak bowiem jest informacji o jakichkolwiek stratach, poza 1 uszkodzoną penterą podczas bitwy pod Lilybaeum. Stojąc więc wobec nierozwiązywalności problemu, opowiadam się za przypuszczeniem, że z głównej floty Tyberiusz Semproniusz oddał pretorowi 40 galer, ergo, w Lilybaeum, przed atakiem punickim, pretor miał jedynie 10 pięciorzędowców. Zmienia to oczywiście obraz sytuacji i wyjaśnia dlaczego Marek Emiliusz przyjął bitwę obronną, pomimo tego, że siły punickie zawczasu zostały dostrzeżone i

⁸⁷ Liv. XXI, 51, 6-7.

⁸⁸ Plb. III, 96.

⁸⁹ Liv. XXI, 51, 7: *ipse compositis Siciliae rebus decem navibus oram Italiae legens Ariminium pervenit.*

⁹⁰ Liv. XXI, 50, 5.

rozpoznane, i wreszcie dlatego Kartagińczycy nie zrezygnowali z ataku, skoro ich plan został przedwcześnie odkryty. Eskadra 35 penter punickich przeciw 10 rzymskim dawała duży margines na powodzenie operacji. Rychło się jednak okazało, że pretor tak, jak nie dał się zaskoczyć szybkością działań przeciwnika, tak nie wystraszył się jego sił.

Rankiem następnego dnia floty wypłynęły na pełne morze, gotowe do bitwy. Rozumiem, że ze zwiniętymi żaglami i złożonymi masztami. Jedyne nasze źródło znające przebieg zdarzeń pod Lilybaeum przekazuje, że strona punicka miała pełne obsady wiosłowe, natomiast brakowało jej żołnierzy na pokładach. Stąd taktyka walki wymuszała taranowanie, a sama przewaga liczebna okrętów wchodzących w skład eskadry kartagińskiej nie dawała przewagi operacyjnej. Relacja z przebiegu zdarzeń jest lakoniczna, ale pozwala ustalić przebieg zdarzenia i zwycięstwo pretora Marka Emiliusza: *ubi in altum evecti sunt, Romanus cinsere pugnam et ex propinquo vires conferre velle; contra eludere Poenus et arte, non vi rem gerere naviumque quam virorum aut armorum malle certamen facere, nam ut sociis navalibus adfatim [minus] instructam classem, ita inopem milite habebant et, sicubi conserta navis esset, haudquamquam par numerus armatorum ex ea pugnabat, quod ubi animadversum est, et Romanis multitudo sua auxit animum et paucitas illis minuit. **extemplo septem naves Punicae circumventae**: fugam ceterae ceperunt. mille et septingenti fuere in navibus captis milites nautaque, in his tres nobiles Carthaginiensium. classis Romana incolumis, una tantum perforata navi, sed ea quoque ipsa reduce, in portum rediit⁹¹. Opis zapału do walki legionistów rzymskich i braku podobnej postawy ze strony przeciwniej możemy bez większego ryzyka wpisać w poczet retorycznych i patriotycznych figur stylistycznych, typowych w przekazie Tytusa Liwiusza. Rozumiemy to w pełni; kronikarz musiał zbudować narrację pod rzymskiego czytelnika. Rzymianie posiadając przewagę liczebną w obsadach pokładowych otoczyli grupę 7 penter, które po walce wręcz opanowali. Jest wysoce prawdopodobne, że pretor, mając 10 galer, ustawił je u wejścia do portu w Lilybaeum. To starożytne miasto usytuowane było na zachodnim krańcu Sycylii -Capo Boeo, na zachód od centrum dzisiejszej Marsali. Zajmowało obszar 28 hektarów, na którym obecnie usytuowano park archeologiczny. Rejon obwiedziony jest nadmorskimi ulicami: Lungomare Boeo, która na wysokości zachodniego cypla przechodzi w Via Boeo. W tym miejscu mieli założyć kolonię uciekinierzy ze zburzonej przez Dionizjusza Starszego Motye⁹². Chcąc wpłynąć do portu należało żeglować od południowego krańca Favignany, skręcając na południe wzdłuż zachodniego brzegu Wyspy Lunga (Grande), o niemal geometrycznie prostej linii brzegowej,*

⁹¹ Liv. XXI, 50, 1-6.

⁹² M. Vento, 2000, s. 7-14.

by wpłynąć na wody redy Lilybaeum. W tym miejscu ramiona zatoki nie przekraczają 200 metrów, od starożytności morze swymi pływami dokonało przeobrażeń linii brzegowej, jednak nie na tyle, by w 218 roku p.n.e. pretor Marek Emiliusz nie mógł zablokować 10 penterami wejścia do portu. Za taką lokalizacją przemawiają wraki dwóch kartagińskich galer wydobyte przez Honor Frost w trakcie prac wykopaliskowych w latach 1969-1973 podczas pogłębiania zatoki portowej⁹³. Moja sugestia, poza wynikami eksploracji dna morskiego, zasadza się na praktykach starożytnych podczas obrony portów, przy liczebnej przewadze wroga. Niemalże bliźniaczą taktykę przyjął w 425 r. p.n.e. Ateńczyk Formion, broniąc 11 trierami portu Naupaktos przed atakiem 77 okrętów peloponeskich⁹⁴. Powodzenie akcji punickiej, mającej na celu desant w porcie Lilybaeum i zajęcie miasta, mogło się powieść tylko przy całkowitym zaskoczeniu garnizonu rzymskiego i przede wszystkim nieobecności lub braku gotowości bojowej jakichkolwiek rzymskich sił morskich. Ewentualne zdobycie miasta przez Kartaginę na samym początku wojny pozwalało stworzyć doskonałą podstawę wyjściową do dalszych działań na Sycylii, jeśli nawet nie zaczepnych, to odciągających flotę rzymską i przynajmniej jedną armię konsularną od maszerującego na Italię Hannibala. Pod tym względem dowódcy kartagińscy całkowicie zawiedli, dając niemal całą noc rzymskiemu dowódcy na przygotowanie obrony portu. Kolejną wątpliwością jest kwestia, jak liczebną przewagę mieli zamiar wykorzystać Kartagińczycy. Doświadczenia I wojny punickiej wskazywały, że stosowany przez Rzymian *corvus* całkowicie uniemożliwia prowadzenie walki manewrowej, preferowanej przez Kartaginę. Z kolei, ze względu na słabość punickich załóg pokładowych, Kartaginy nie stać było na zaokrętowanie 120 zbrojnych na penterę, co często czynili Rzymianie. Już chociażby ta okoliczność narzucała potrzebę korekty przyjętego planu operacyjnego, jeżeli element zaskoczenia nie został osiągnięty. Kartagińska eskadra przez całą noc stała na kotwicach, prawdopodobnie na wysokości Favignany lub Lavanzy, przygotowując okręty do walki manewrowej, która, jak wykazałem, w tych realiach nie miała prawa zaistnieć, a nadto zapewne naprawiając uszkodzenia, wszak flota ta mierzyła się kilka dni z nawałnicą morską⁹⁵. Rzymskie okręty stojące w osłoniętym porcie były najprawdopodobniej w pełni sprawne. Osobną kwestią jest ewentualny szyk bojowy, który przyjęli atakujący. Liwiusz niestety nic na ten temat nie napisał. Trzeba jednak zauważyć, że ulubionym szykiem dowódców punickich do przełamania linii wroga był klin. Taką formację w 213 lub 212 roku p.n.e. przyjął Kartagińczyk Himilkon, chcąc przełamać skrzydło rzymskie

⁹³ H. Frost, 1973, s. 33 i nn.

⁹⁴ Thuc. II, 91; Polyaneus, Strateg. III, 4, 3; M.G. DeSantis, 2017, s. 76-80; J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 73; J.S. Morrison, 1995a, s. 52.

⁹⁵ Liv. XXI, 49, 3-8.

w bitwie pod Syrakuzami, z równie zresztą złym skutkiem, jak dowódcy punicy pod Lilybaeum⁹⁶. W.L. Rodgers zauważa, że do niewoli rzymskiej, zgodnie ze słowami Liwiusza, dostało się 1700 jeńców, co daje zaledwie około 243 ludzi na okręt. Jest to liczba nie pokrywająca pełnych obsad wiosłowych pięciorzędowca⁹⁷. Pentere, co wykazywaliśmy za Polibiusem, obsługiwało 300 wioślarzy⁹⁸. Przypuszczenie to może być jednak złudne, bowiem Liwiusz nigdzie nie napisał o ilości poległych w tym starciu Punijczyków, trudno bowiem uwierzyć, że na wszystkich 7 zdobytych przez Marka Emiliusza okrętach Kartagińczycy nie podjęli walki i, zaraz po otoczeniu, poddali się. Straty rzymskie musiały być niewielkie, zarówno w ludziach, jak i okrętach; wszak Liwiusz, jedyny nasz narrator opisywanych wydarzeń, wspomniał tylko, że *una tantum perforata navi*, jednakże galera ta, pomimo uszkodzeń, została odholowana do portu i uratowana⁹⁹.

Na marginesie tej batalii pojawia się interesująca kwestia wsparcia lub też jego ewentualnego braku ze strony senatu kartagińskiego dla operacji Hannibala i szerzej dla całego rodu Barkidów. Historyk z Patavium odnotował, idąc zapewne za Celiuszem Antypatrem, że wśród wziętych 1700 jeńców znajdowało się *in his tres nobiles Carthaginiensium*¹⁰⁰. W tym kontekście owi *nobiles* mogli być senatorami punickimi, co stanowiłoby dowodny przykład wsparcia poczynań przynajmniej części senatu dla operacji lądowej Hannibala. Pamiętać winniśmy, że operacja pod Lilybaeum nastąpiła zanim Hannibal zszedł z wojskami z Alp, a zatem wykluczony jest tutaj przypadek, co więcej, mamy wszelkie przesłanki, by przypuszczać, że wysłanie z Kartaginy dwóch flotylli w stronę Sycylii i Italii było nie tyle działaniem dywersyjnym, co skoordynowaną operacją odciągającą jedną armię konsularną, w tym przypadku wojska konsula Tyberiusza Semproniusza. W tym kontekście o braku poparcia dla działań Hannibala nie może być już mowy. Przemówienie Hannona wygłoszone w senacie punickim przeciwko Hannibalowi, nawet w relacji Liwiusza, jest głosem odosobnionym¹⁰¹. M. Wolny dopuszcza możliwość rozdźwięków pomiędzy Barkidami a częścią oligarchii kartagińskiej, wyklucza jednak ideę „prywatnej wojny” Hannibala przeciwko państwu rzymskiemu¹⁰². Z kolei J.F. Lazenby bezkompromisowo

⁹⁶ Sil. Ital. 539-541. Na temat historyczności tej bitwy będę pisał w dalszej części niniejszej pracy. Liwiusz XXIV, 2, podobnie jak Syliusz Italikus, wymienia imię kartagińskiego admirała Himilkona, jednakże o bitwie z flotą Marka Klaudiusza Marcellusa milczy, natomiast szcątkowe fragmenty Polibiusza nie pozwalają doprecyzować, kto faktycznie dowodził flotą punicką. Polibiusz VIII, 3, przekazał, że admirał punicki miał na imię Hamilkar.

⁹⁷ W.L. Rodgers, 1977, s. 319.

⁹⁸ Plb. I, 26, 7.

⁹⁹ Liv. XXI, 50, 6: *in portum rediit*.

¹⁰⁰ Liv. XXI, 50, 5-6.

¹⁰¹ Liv. XXI, 10, 1- XXI, 11, 1

¹⁰² M. Wolny, 2007, s. 22-24.

potraktował wzmiankę o debacie w senacie kartagińskim uważając ją za niehistoryczną¹⁰³. Dla części badaczy opór Hannona wobec poczynań to coś więcej niż dysonans polityczny, to złamanie pokoju z Rzymem z takim trudem wynegocjowanego po I wojnie. Hannon w tym ujęciu jest głową przeciwnej Barkidom faksji¹⁰⁴.

Pomimo porażek w Cieśninie Messyńskiej i pod Lilybaeum dowódcy punicy, których imion nie przekazało żadne źródło, nie oddali inicjatywy operacyjnej, czego można było się spodziewać. Co warte podkreślenia, dalszy przebieg zdarzeń znamy wyłącznie z tekstu Liwiusza, który zaznacza, że informacje na temat kartagińskich planów pochodziły od wziętych w cieśninie i pod Lilybaeum jeńców. Relacja rzymskiego historyka i fakt pojawienia się na wodach sycylijskich po wspomnianych potyczkach najważniejszego z graczy, czyli rzymskich sił głównych pod wodzą konsula Tyberiusza Semproniusza Longusa, który przywiódł z Ostii całą armię konsularną na pokładach 160 pięciorzędowców, dowodnie przekonują, że Rzymianie działania floty rzymskiej i możliwość inwazji na Sycylię potraktowali poważnie¹⁰⁵. Jeśli zaufać wnikliwym obliczeniom D. Proctora, według którego przemarsz Hannibala przez Alpy miał miejsce pomiędzy połową października a drugim tygodniem listopada 218 r. p.n.e.¹⁰⁶, to nie popełnimy wielkiego błędu przyjmując, że Tyberiusz Semproniusz opuścił port w Ostii najpóźniej w połowie wrześniu tego roku. Podróż konsula na Sycylię, która według Polibiusza miała stanowić podstawę operacji desantu w Afryce¹⁰⁷, musiała trwać około 6 dni, z ewentualnym zaprowiantowaniem przewożonego wojska przynajmniej o dzień dłużej. Na bazie eksperymentów poczynionych przez J.S. Morrisona, J.T. Shawa, J. Coatesa i L. Cassona przy rekonstrukcji triery ateńskiej prędkość marszowa tego typu jednostki wynosiła 7,5- 8 węzłów, przy czym można było ją utrzymać przez cały dzień¹⁰⁸. Pamiętać jednak należy, że wyniki uzyskano w oparciu o zdolności morskie *Olimpias*, którą zbudowano przy całym potencjale technologicznym końca XX wieku. Starożytni Grecy czy Rzymianie nie dysponowali takimi możliwościami, chociaż prefabrykacja, jak dowodził S. Tusa, już istniała. Uzyskane wyniki można obronić.

¹⁰³ J.F. Lazenby, 2018, s. 56. Argumenty J. Lazenby'ego są całkiem poważne, wszak wykazuje, że w dziele Polibiusza nie ma słowa o drugim poselstwie Rzymian, ergo skoro nie było poselstwa, to zupełnie bezsensowna wydaje się debata senatu kartagińskiego, jaką dać odpowiedź posłom, którzy faktycznie nie przybyli.

¹⁰⁴ N. Bagnall, 1999, s.142.

¹⁰⁵ Plb. III, 41; Liv. XXI, 50, 7.

¹⁰⁶ D. Proctor, 1971, s. 26-40. Autor ściśle nakreślił daty przeprawy alpejskiej na 14 października – 8 listopada 218 r. p.n.e.; Czytelnik streszczenie obliczeń D. Proctora odnajdzie w J. H. Lazenby, 2018, s. 368-370.

¹⁰⁷ Plb. III, 41, 3-4.

¹⁰⁸ J.T. Shaw, 1995, s. 169. Nadmieniałem wcześniej, że J.T. Shaw podał, że prędkość bojowa *Olimpias* na próbach morskich zbliżyła się do 10 węzłów, przy czym można ją było utrzymać przez 5 minut. J. Coates, 1995, s. 137, nieznacznie obniża parametry trójrzędowca, odpowiednio na 7-7,5 w. dla prędkości marszowej i 9-9,5 dla bojowej.

Passus z dzieła Ksenofonta¹⁰⁹ pozwala nawet uściślić te obliczenia do 7 węzłów jako średniej prędkości triery podczas całodziennego rejsu. Pięciorzędowce, będące w III w. p.n.e. odpowiednikami okrętów liniowych osiągały prędkość około 1-2 węzłów mniejszą niż szybkie i zwrotne triery. Toteż załadowane wojskiem pentery (*quinqueremy*) Tyberiusza Semproniusza trasę z Ostii do Messyny przepląnęły najszybciej, przy prędkości marszowej 6 węzłów, w 6 dni¹¹⁰. W Messynie konsul spotkał się Hieronem, który zdał mu relację z dotychczasowego przebiegu zdarzeń, zapewne przesłuchano również jeńców, ze słów których wpływało niebezpieczeństwo dla Lilybaeum¹¹¹. Prawdopodobnie ósmego dnia swej morskiej wyprawy konsul na czele floty rzymskiej i eskadry Hierona ruszył wzdłuż północnego wybrzeża wyspy do Lilybaeum. Po drodze otrzymał wieści o zwycięstwie pretora Marka Emiliusza. Do miasta dotarł najwcześniej 11-12 dnia od wypłynięcia z Ostii. W tym czasie I eskadra punicka, licząca 17 okrętów prawdopodobnie wyruszyła z Wysp Liparyjskich kierując się na Wibonę. Kolejnego dnia postanowił działać z pełnym rozmachem i uderzyć na kartagińską Melitę (Malte), którą opanował i pojmał dowódcę garnizonu *Hamilcar Gisconis filius* i z 2 tysiącami jeńców powrócił do Lilybaeum, jak dodaje Liwiusz: *inde post paucos dies*¹¹². Nie popełnimy wielkiego błędu przyjmując, że rejs na Malte, zajęcie wyspy oraz załadunek jeńców, przyjmując, że opór był niewielki, zajął konsulowi około 3- 5 dni¹¹³. Po ponownym przybyciu do Lilybaeum wyruszył w stronę Wysp Liparyjskich, doniesiono bowiem, że stoi tam flota punicka. Popłynął, lecz nie napotkał wroga. Pościg za eskadrą kartagińską musiał zająć cztery dni. Wracając ponownie na Sycylię zmarnotrawić musiał kolejne cztery. Daje to łącznie od opuszczenia portu w Ostii 25 dni żeglugi, postojów i działań wojennych. Hipotetyczne przyjęcie upływu całego miesiąca od wyjścia w morze nie będzie stanowić wielkiego błędu. I w tym właśnie momencie otrzymał wiadomości, że Kartagińczycy są pod Wiboną, a z pisma senatu, że Hannibal wkroczył do Italii¹¹⁴. Z całą pewnością zbliżała się już połowa listopada 218 r. p.n.e., zatem jego wypłynięcie nastąpiło w czasie, gdy Hannibal rozpoczynał wspinaczkę ku Alpom (14 października). Aż trudno uwierzyć w przypadkową zbieżność dat, jednakże ataki kartagińskiej floty pod Messyną i Lilybaeum (przełom IX/X 218 r. p.n.e.) były kapitalnie zsynchronizowanym z marszem

¹⁰⁹ Xenoph., Anab. VI, 4, 2

¹¹⁰ Zakładam 12 godzin żeglugi i tyleż odpoczynku i prowiantowania. J.S. Morrison, J.F. Coates, 1986, s. 103-104, dopuszczają, z powołaniem się na Ksenofonta, możliwość żeglugi dziennej przez 16-18 godzin.

¹¹¹ Liv. XXI, 50, 11.

¹¹² Liv. XXI, 51, 2.

¹¹³ B.Rankov, 1996, s. 54, zauważa, że likwidacja garnizonu kartagińskiego na Malcie otwierała Tyberiuszowi Semproniuszowi drogę do desantu na afrykańskie wybrzeże z głównej bazy rzymskiej na Sycylii, Lilybaeum odległej od tegoż wybrzeża jedynie o 65 mil morskich.

¹¹⁴ Liv. XXI, 51, 6.

Hannibala na Italię działaniem mającym odciągnąć siły rzymskie od głównego teatru wojny. Co więcej, udało się to wybornie, wszak niemal $\frac{3}{4}$ floty rzymskiej i cała armia konsula zostały ściągnięte na Sycylię, czyli dokładnie tam, gdzie życzył sobie tego Hannibal. Jest to pierwszy dowód na koordynację punickich operacji i pełne wykorzystanie dostępnych sił morskich, pomimo miażdżącej przewagi Rzymu na morzu. Zasadnym zatem staje się postawienie tezy zasadzającej się na relacji Liwiusza, że kartagińskie operacje morskie, które miały miejsce z początkiem wojny, zostały precyzyjnie uzgodnione z Hannibalem jeszcze przed jej wybuchem. Nieprawdziwy jest także pogląd o bierności punickiej marynarki wojennej¹¹⁵. Problem dostrzegł J.F. Lazenby, jednak nie wiedzieć czemu powtarza on XIX-wieczną tezę Mommsena, o tym, że Hannibal nie miał wsparcia w punickim Trybunale 104 (senacie Kartaginy- W.Ch) i generalnie w dowództwie marynarki wojennej w samej Kartaginie¹¹⁶. Wypada w związku z tym zapytać, a cóż więcej mogła natenczas uczynić w celu odciążenia jednej armii konsularnej? Pomimo poniesionych strat- 10 galer-zrealizowała w pełni postawiony przed nią cel operacyjny. Gdy Hannibal wkroczył na ziemie insubryjskie nad Ticinus miał przed sobą tylko armię Publiusza Korneliusza Scypiona, ojca przyszłego zwycięzcy spod Zamy. I zapewne niewiele się to różniło od prawdziwych zamysłów Hannibala.

Konsul, mając z jednej strony w ręku decyzję senatu o powrocie jego armii do Italii, a z drugiej, bezskuteczność swoich poszukiwań przeciwnika na morzu, podjął decyzję o natychmiastowym powrocie na główny teatr walk. Poczynił jednak kilka zmian, moim zdaniem słusznych, bowiem rozczłonkował swoją flotę, której 160 naw przeładowanych legionistami bardziej szkodziło szybkiej reakcji, niż pozwalało na skuteczne zwalczanie eskadr punickich. Liwiusz przedstawił ten podział następująco: *multis simul anxius curis exercitum extemplo in naves impositum Ariminum mari supero misit, Sex. Pomponio legato cum viginti quinque longis navibus Vibonenensem agrum maritimamque oram Italiae tuendam attribuit, M. Aemilio praetori quinquaginta navium classem explevit. ipse compositis*

¹¹⁵ Kompletnie nie dostrzega koincydencji autor popularnej pracy N. Bagnall, 1999, s. 157. Odczytuje jedynie z Liwiusza pojawienie się konsula na Sycylii na czele 160 quinquerem, uznając, że po osiągnięciu gotowości bojowej flota miała popłynąć do Afryki.

¹¹⁶ J. F. Lazenby, 2018, s. 61-62. J.F. Lazenby, chyba jako jeden z nielicznych historyków, dostrzega działania floty kartagińskiej, analizując możliwości wykonania inwazji Hannibala drogą morską. Podnosi słusznie kwestię przewagi floty rzymskiej i praktycznie niemożliwości wykonania takiego desantu. Jednak nie dochodzi do postawionej przeze mnie tezy na koordynację działań floty punickiej i Hannibala, co więcej w innym miejscu napisał o braku wsparcia dla Hannibala ze strony floty kartagińskiej, s. 31. Moim zdaniem autor popadł w tym miejscu w sprzeczność logiczną. Podobne wnioski, przejęte z pracy T.A. Dorsey, 1971, s. 29-30, na którą zresztą J. Lazenby się powołuje. Pogląd, co wykazuję na kartach niniejszej pracy, tyleż dziwny, co nieprawdziwy; źródła nie dają prawa do takiego wnioskowania.

*Siciliae rebus decem navibus oram Italiae legens Ariminium pervenit*¹¹⁷. Z jego słów dowiadujemy się, że trybun wojskowy, tutaj nazywany legatem, Sekstus Pomponiusz, otrzymał zadanie dozoru wybrzeża wibońskiego siłami 25 penter. Oczywiście nie zdołał on przechwycić eskadry kartagińskiej, bowiem ta, po spaleniu okolicy i nieudanym ataku na Wibonę, odpłynęła zapewne do Kartaginy. Jednakże liczebność eskadry Sekstusa Pomponiusza wskazuje, że atak na Wibonę przeprowadziła tylko I Eskadra punicka licząca wówczas 17 okrętów, wszak konsul nie zaryzykowałby starcia tak skromnymi siłami, gdyby na Wyspach Liparyjskich doszło do połączenia obydwu eskadr¹¹⁸. W przeciwnym wypadku Punijczycy dysponowaliby 45 penterami. Wnoszę z tego, że wspomniane 25 galer Sekstus Pomponiusz uznał za wystarczające, ergo, II Eskadra punicka, po nieudanym ataku na Lilybaeum, powróciła do Kartaginy. Z drugiej strony takie hipotetyczne połączenie eskadr kartagińskich na Wyspach Liparyjskich musiałyby zostać zauważone przez nadciągającą flotę konsula i wciąż operującą na tych wodach eskadrę sojuszniczą Hierona II, tym bardziej, że kursy wrogich flot się przecinały. Zniknąłby także element zaskoczenia, a przecież tylko ten element operacyjny dawał Kartagińczykom jakiegokolwiek widoki na powodzenie. Nie dostrzegam także koincydencji pomiędzy skutkami obydwu operacji; dowódcy punicycy po otrzymaniu rozkazów nie mieli prawa znać nawzajem skutków prowadzonych operacji.

Sam konsul przepłynął się do Italii z 10 okrętami, natomiast armia przepłynęła cieśninę na pozostałych galerach, choć nie znamy ich liczby. Ch. Steinby upraszcza zagadnienie, komentując fragment Liwiusza mówiący o utworzeniu 50- okrętowej eskadry w Lilybaeum pod dowództwem dotychczasowego pretora Marka Emiliusza¹¹⁹. To oczywiście prawda, wszak kronikarz zapisał, że flota pretora została powiększona do tylu jednostek, lecz ucieka przy takiej narracji oczywisty szczegół, że tocząc bitwę morską, zresztą zwycięską, musiał dysponować jakimiś okrętami. Źródło niestety nie wnosi dalszych przesłanek do obliczeń, nie pomaga tu Polibiusz, wszak jego zdaniem armia konsularna przemaszerowała lądem do Ariminium w ciągu 40 dni¹²⁰. Kronikarz nie odnosi się do kwestii transportu przez Cieśninę Messyńską, chociaż jest to dość istotna kwestia. Ale skoro w 217 r. p.n.e. nowy konsul Gnejusz Serwiliusz dysponował pod Rzymem 120 penterami i z pewnością były to okręty odziedziczone po Tyberiuszu Semproniuszu¹²¹, zatem na Sycylii musiało pozostać 40 galer z jego floty. Wówczas okazuje się, że broniący w 218 r. p.n.e. Lilybaeum pretor Marek

¹¹⁷ Liv. XXI, 51, 6-7.

¹¹⁸ Do takiego wniosku doszedł wiceadmirał W.L.Rodgers, 1977, s. 319-320, który jednoznacznie przyjmuje, że na Wyspach Liparyjskich znajdowało się 17 okrętów punickich z I Eskadry.

¹¹⁹ Ch. Steinby, 2014, s. 130.

¹²⁰ Plb. III, 61.

¹²¹ Plb. III, 96.

Emiliusz miałby jedynie 10 penter. Bardzo mało, jak na II Eskadrę punicką, jednak nie jest to niemożliwe, bowiem bitwa najpewniej rozegrała się na wąskiej redzie portu. Wyliczenie powyższe nie uwzględnia 7 pięciorzędowców kartagińskich zdobytych w tym starciu. Źródła milczą, co się z nimi stało. Reasumując ten fragment rozważań można dojść do konkluzji, że podane przez annalistów wielkości floty rzymskiej na początku II wojny punickiej, to jest 220 penter, odbiegają od stanu rzeczywistego. Rzymianie w Lilybaeum mieli co najmniej 10 galer, a być może kolejne bazowały także w innych portach, nie licząc sojuszniczej floty syrakuzkańskiej.

II.5. Operacje eskadry Publiusza i Gnejusza Korneliuszy w latach 218 -217

p.n.e. Bitwa u ujścia Ebro -lato 217 r. p.n.e.

Iberia (Hispania) stanowiła dla Hannibala, i generalnie stronnictwa barkidzkiego, rezerwuar rekruta, ale także potencjalny magazyn broni, srebra, słowem wszystkiego, co jest konieczne do prowadzenia wojny. Była to jednocześnie podstawa operacyjna, którą Kartagina musiała utrzymać, jeżeli wojna miała się zakończyć przynajmniej wynikiem nierozstrzygającym. Stąd też i dla Republiki Rzymskiej atak na Hiszpanię był naturalnym kierunkiem działań i równie oczywistym celem, jak przeprawa Tyberiusza Semproniusza do Afryki. Jednak w przeciwieństwie do afrykańskiej kampanii, która w roku 218 p.n.e. pozostała tylko nieosiągalnym planem, to Hiszpania faktycznie została zaatakowana przez Rzymian już w pierwszym roku wojny. Dokonał tego Gnejusz Korneliusz Scypion, brat konsula zwyczajnego (*consul ordinarius*) Publiusza Korneliusza, ojca przyszłego zwycięzcy Hannibala. Publiuszowi Korneliuszowi przydzielono Hiszpanię jako teren działania¹²² ponoć na drodze losowania, co może w istocie być prawdą, bowiem na tym etapie nikt nie przewidywał marszu Hannibala do Italii, a patrycjuszowski ród Korneliuszy (*gens Cornelia*) stać było na uzyskanie „szczęśliwszego” wyniku losowania, wszak kierunek afrykański jawił się o wiele bardziej zaszczytnym. Okrętów wojennych otrzymał dużo mniej niż jego kolega na urzędzie, było to zaledwie 60 penter (*quinqerem*)¹²³. Podział sił wskazuje, że Rzymianie zachowywali przewagę liczebną na obydwu kierunkach działań. W kampanii na wodach iberyjskich Rzymianie mogli liczyć także na flotę massalijską, która niezawodnie stawała ze

¹²² Plb. III, 40; Liv. XXI, 17, 1.

¹²³ Liv. XXI, 17, 8: *navium maxime Cornelio numerus deminutus; sexaginta quinqeremes datae- neque enim mari venturum aut ea parte belli dimicaturum hostem credebant.*; Plb. III, 41, 2-3.; F.W. Walbank, 1957, s. 409-410, Gnejusz Korneliusz w Hiszpanii.

swymi okrętami na wezwanie sojusznika z nad Tybru. Komentarz Liwiusza, mówiący jakoby senatorzy nie spodziewali się poważniejszej batalii morskiej na wodach hiszpańskich, nie jest figurą stylistyczną kronikarza z Patavium, lecz świadczy raczej o jego dostępie do jakiegoś nieznanego nam w szczegółach źródła. Faktycznie tak było, senat nie spodziewał się żadnych działań zaczepnych ze strony przeciwnika, był świadom przewagi liczebnej, stąd przydział zadań i kierunków dla urzędników kurulnych, tak jakby od początku inicjatywa operacyjna leżała w rękach *patres* z nad Tybru¹²⁴. Nie leżała, choć Korneliusze zabrali na wyprawę hiszpańską armię konsularną w składzie 2 legionów rzymskich z jazdą, 14 tysięcy piechoty i 1600 konnicy sprzymierzeńczej¹²⁵. Słuszna jest uwaga, że do transportu pełnej armii konsularnej 60 galer było stanowczo niewystarczającym środkiem, toteż Korneliusze musieli otrzymać transportowce, o których liczebności ani Liwiusz, ani też Polibiusz nie widzieli potrzeby pisać¹²⁶. Flota przedelflowała wzdłuż wybrzeża etruskiego, by po 5 dniach żeglugi dotrzeć do Pizy¹²⁷. Po rozładowaniu części sił opuściła Pizę około połowy sierpnia 218 r. p.n.e.¹²⁸, obierając kurs na ujście Rodanu i Massalię. W tej okolicy spodziewano się zastać Hannibala. Na wieść o sforsowaniu rzeki przez wroga zapadła decyzja o powrocie konsula z częścią sił i 25 galerami do Italii, celem przeciwstawienia się Hannibalowi i wysłania do Iberii z eskadrą 35 penter i częścią sił lądowych Gnejusza Korneliusza¹²⁹. Otrzymałszy posiłki w postaci okrętów rozpoznawczych (*navigia speculatoria*) od Massaliotów Gnejusz Korneliusz skierował się do Emporiów, kolonii massalijskiej, leżącej po południowej stronie Pirenejów, w której zorganizowano pierwszą bazę rzymską na terenie Hiszpanii¹³⁰. Stąd właśnie rozpoczął podporządkowywać sobie plemiona iberyjskie począwszy od Lacetanów i ich nadmorskiej Tarrakony aż po rzekę Ebro. Do końca roku 218 p.n.e. pokonał pod Cyssa (Kissą) jednego z wodzów punickich, Hannona¹³¹, dzięki czemu cały wysiłek mógł teraz skierować przeciwko bratu Hannibala, Hazdrubalowi Barkidzie. Ten jednak nie stracił czujności i na wieść o klęsce Hannona pod Cyssą posłał konnicę pod Tarrakonę i zdołał wybić wielu marynarzy rzymskich wałęsających się po okolicy. Dopiero przybycie Gnejusza

¹²⁴ J.F. Lazenby, 2018, s. 62, 182.

¹²⁵ Liv. XXI, 17, 1.

¹²⁶ Ch. Steinby, 2014, s. 124.

¹²⁷ Liv. XXI, 26. Liwiusz wspominał także, że na wieść o wyprawie Hannibala konsul sformował dodatkowy legion.

¹²⁸ Obliczenia poczynił F.W. Walbank, 1957, s. 337.

¹²⁹ Liv. XXI, 32. W roku 217 p.n.e. ten stan ulega kolejnej redukcji. Plb. III, 95, 2, pisał już o 30 okrętach, Liwiusz XXII, 19, 2, o 32.

¹³⁰ Liv. XXI, 60.

¹³¹ M. Wolny, 2016, s. 116-117. Autor ten identyfikuje występującego u Polibiusza Hannona jako Bannona (1); Plb. III, 76, 5; Liv. XXI, 60, 5; Oros., IV, 14, 9.

Scypiona przywróciło we flocie dyscyplinę i obydwaj wrogowie udali się na leże zimowe¹³². Część wojsk pozostawił w Tarrakonie, a z flotą odpłynął do Emporiów. Hazdrubal okazał się uciążliwym przeciwnikiem i natychmiast po wypłynięciu Gnejusza Korneliusza zjawił się pod miastem, przeciągnął na swoją stronę Ilergetów i zaczął niszczyć dobytek sprzymierzeńców rzymskich. Scypion zmuszony został po raz kolejny do interwencji i po przywróceniu władzy rzymskiej po linię Ebro przezimował w Tarrakonie. Oceniając pierwszy rok wojny w Iberii należy stwierdzić, że obie strony zaangażowały zbyt skromne siły, by działania na tym obszarze miały jakikolwiek poważniejszy wpływ na przebieg konfliktu, nie doszło do starć flot, wreszcie Hazdrubal i Gnejusz Korneliusz Scypion raczej brali udział w wojnie niż ją prowadzili. Wiosną 217 r. p.n.e. wszystko uległo zmianie.

Polibiusz przekazał, że Hazdrubal przygotował przez zimę 30 okrętów, pozostawionych mu przez Hannibala, a nadto 10 innych, które zaopatrzył załogami¹³³. Osiągnął tym samym liczbę 40 galer, prawdopodobnie pięciorzędowych. Trudno to określić sukcesem skutniczym, wszak Hannibal przed wymarszem do Italii pozostawił mu 57 okrętów (w tym 50 penter), z których 37 było gotowych do działań latem 218 r. p.n.e.¹³⁴. Po stronie rzymskiej Gnejusz Korneliusz Scypion, na wieść o marszu Hazdrubala ku ujściu Ebro, zarówno z siłami lądowymi, jak i płynącą wzdłuż wybrzeża flotą, postanowił wydać punickim siłom morskim bitwę, nie czując się na tyle mocnym, by zetrzeć się z Barkidą w bitwie lądowej. Siły rzymskie tylko nieznacznie ustępowały lub nawet były równe wrogom, wszak propretor miał do swej dyspozycji 35 penter i co najmniej 2 okręty massaliocckie niższego typu¹³⁵.

Bitwa u ujścia Ebro należy do najlepiej udokumentowanych zdarzeń tej wojny. Dysponujemy bowiem trzema relacjami, w zasadzie zgodnymi co do jej przebiegu. Co istotne, Liwiusz i Polibiusz relacjonują batalię z rzymskiego punktu widzenia, aczkolwiek po raz kolejny u Liwiusza pojawiają się informacje pochodzące z obozu przeciwnika. Natomiast trzecia jest jedyną ocalałą kartą z zaginionego dzieła Sozylosa¹³⁶ i jest przekazem reprezentującym kartagiński ogląd na stoczoną batalię. Sozylos był Grekiem, który osobiście

¹³² Liv. XXI, 61, podaje, że niektórzy dowódcy penter zostali ukarani za brak dyscypliny przez propretora.

¹³³ Plb. III, 95, 1.

¹³⁴ Liv. XXI, 22.

¹³⁵ Plb. III, 95; Liv. XXII, 19-20. Owe *navigia speculatoria* to zapewne szybkie trójrzędowce. Takiego typu jednostek używali Massalioci w kolejnych latach wojny; Liv. XXVI, 19 – 4, triery massylijskie w 211 r. p.n.e. towarzyszyły Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi Afrykańskiemu podczas jego przeprawy do Hiszpanii. W innym miejscu Liwiusz XXXVI, 42,8 pisał: *que aut apertae rostratae aut sine rostris speculatoriae erant*. L. Casson, 1971, s. 135, identyfikuje te jednostki jako *aphracte* (nieosłonięte), zwane przez Greków także *naus kataskopos*.

¹³⁶ Sozylos, manuskrypt wüzburski. Cytuję za F. Jacoby, 1929, IIB, 176F1, s. 903 i nn.

towarzyszył Hannibalowi, miał ponoć nawet uczyć wodza punickiego swojego języka¹³⁷. Tekst Sozylosa jest niestety niekompletny nawet w tej krótkiej relacji, potwierdza jedynie udział w walce okrętów massalijskich u boku Rzymian¹³⁸, bez podania ich liczebności. Obydwaj kronikarze wspominają, że Gnejusz Korneliusz wykorzystał jedynie 2 okręty Massaliotów jako jednostki rozpoznawcze¹³⁹. Jednakże na podstawie słów Sozylosa można przypuszczać, że udział greckich sojuszników Rzymu w bitwie był znacznie większy; utworzyli oni nawet linię bojową, stąd i w historiografii pojawiają się opinie, że okrętów Massalii w eskadrze propretora mogło być nawet 20¹⁴⁰. Ewentualność taka zmienia oczywiście proporcje sił w nadchodzącej bitwie.

Z końcem wiosny 217 r. p.n.e.¹⁴¹, na wieść o ruchach Hazdrubala, Gnejusz Korneliusz Scypion wyruszył z flotą z Tarrakony i skierował się na południe. Zatrzymał się na północ od ujścia Ebro, gdzie spodziewał się wroga. Liwiusz podaje, że stanął na kotwicach 10 tysięcy kroków od przeciwnika, według Polibiusza miało to być 80 stadiów¹⁴². Flota rzymska ukryła się ok. 6-15 km za przesłaniającym ją cyplem. Tutaj Scypion zgrupował eskadrę w szereg bitewny, wysyłając na rozpoznanie 2 okręty rozpoznawcze Massaliotów. Dopiero w tej chwili Kartagińczycy zorientowali się, że wroga flota znajduje się na morzu i pospiesznie zaczęli spychać na wodę swoje galery i szykować się do bitwy. Rzymianin nie pozwolił, aby osiągnięty element zaskoczenia został utracony i gdy pierwsze okręty punickie, dosyć chaotycznie, bez należytego ugrupowania, wychodziły w morze pod wodzą trierarchy Hamilkara lub Himilkona (kronikarze nie są zgodni, kto z ramienia Hazdrubala Barkidy dowodził flotą punicką), Scypion natarł w przygotowanym ugrupowaniu. I tutaj pojawiają się wątpliwości co do charakteru tego ugrupowania, ponieważ Sozylos i kronikarze prorzymscy rozmijają się w jego opisie, ale też i ocenie skutków. Kronikarz barkidzki podnosi, że Kartagińczycy walczyli niezwykle dzielnie, jednak Massalioci posłużyli się taktyką Heraklidów¹⁴³. Ten pozornie mało istotny wręt może dopomóc nam wejrzeć w ugrupowanie eskadry Scypiona. J.F. Lazenby jest zdania, że okrętów massalijskich było około 20 i

¹³⁷ Cor. Nep., Hann. 13, 3.

¹³⁸ F. W. Walbank, 1957, s. 431.

¹³⁹ Plb. III, 95, 6; Liv. XXII, 19, 3.

¹⁴⁰ J.F. Lazenby, 2018, s. 183; J.H. Thiel, 1946, s. 40-42, nazywa formację massalijską *squadron* (eskadra, dywizjon); F.W. Walbank, 1957, s. 431.

¹⁴¹ F.W. Walbank, 1957, s. 430, datuje bitwę u ujścia Ebro na kwiecień lub maj 217 r. p.n.e.

¹⁴² Liv. XXII, 19, 5; Plb. III, 95, 5; F.W. Walbank, 1957, s. 431. Według stopy attyckiej (0,296 m)- stadion 177,6 m, daje to odległość 14,208 km, z kolei według stopy olimpijskiej (0,3205)- stadion 192,7 m,- 15,416m. Odległość przekazana przez Liwiusza, 10 tysięcy kroków, ok 6-8 km, daje sporą różnicę w ocenie rzymskiej podstawy wyjściowej do nadchodzącej bitwy.

¹⁴³ F. Jacoby, 1929, s. 903 i nn.

utworzyły one drugą linię floty rzymskiej¹⁴⁴. Moim zdaniem, przekazy źródłowe nie pozwalają na takie wnioskowanie, a przebieg wydarzeń był inny. Rzymscy dowódcy morscy wciąż, tak jak podczas I wojny punickiej, preferowali abordaż, podczas gdy ich wrogowie walkę manewrową. Ślady tego znajdujemy już podczas bitwy pod Lilybaeum w 218 r. p.n.e.¹⁴⁵. Tymczasem u ujścia Ebro grupujące się do walki okręty punickie przyjmowały sztyk liniowy, którego przełamanie w ataku czołowym byłoby trudne. Massalioci, rozpędzając swoje triery, ruszyli kursem zbliżeniowym w ataku czołowym, jednakże tuż przed zderzeniem lub minięciem burtami, wprowadzili „heraklidzki sposób walki”. Tuż przed zderzeniem wsunęli do wnętrza swoich trier wiosła, dzięki czemu kadłuby ich okrętów połamały wiosła ciężkich kartagińskich penter. Nadciągająca za nimi druga linia rzymskich *quinquerem* z łatwością opanowała unieruchomione galery Hamilkara lub Himilkona. Polibiusz i Liwiusz są zgodni. W pierwszym ataku Kartagińczycy utracili 6 naw, różnica leży w tym, że Liwiusz napisał o zdobyciu dwóch i zatopieniu 4 galer, Polibiusz wspominał o połamaniu wiosel 4 galerom i zdobyciu dwóch¹⁴⁶. Wątpliwości mógłby rozstrzygnąć Sozylos, tyle że po ataku Massaliotów niewiele już możemy z niego wyczytać, tekst staje się niekompletny, tym samym skutki są nieczytelne¹⁴⁷. Tak czy inaczej atak przełamał ugrupowanie punickie i to bez względu na różnice w narracjach Liwiusza i Polibiusza, które wcale nie muszą dowodzić zależności tego pierwszego od kronikarza z Megalopolis; Liwiusz ewidentnie różni się w szczegółach i posiada dużo większą wiedzę od Polibiusza na temat zdarzeń po bitwie, co wskazuje, że nawet jeżeli korzystał z dzieła greckiego historyka przy opisie bitwy u ujścia Ebro¹⁴⁸, to i tak wzbogacił swoje opowiadanie nieznanymi nam w szczegółach przekazami innych historyków. Czy mógł mieć dostęp do Żywotu Hannibala pióra Sozylosa¹⁴⁹, być może, ale i tak umniejszył rolę Massaliotów w zwycięstwie u ujścia Ebro. A jeśli moja hipoteza jest bliska rzeczywistego biegu wydarzeń, to ich rola była w istocie decydująca. 35 penter Scypiona, wykorzystując zamieszanie wywołane pierwszym atakiem zbliżyło się na tyle do wrogich galer, że o jakiegokolwiek walce manewrowej nie mogło być już mowy. Liwiusz

¹⁴⁴ Pogląd ten przyjął się w literaturze M. Maciejowski, 2012, s. 76.

¹⁴⁵ Liv. XXI, 49-50.

¹⁴⁶ Liv. XXII, 19, 12- 20, 2; Plb. III, 95. Posiadamy jeszcze dygresyjną wzmiankę pióra Frontinusa, IV, 7, 9, który przekazał, że Rzymianie ostrzeliwali kartagińskie galery pociskami glinianymi wypełnionymi smołą i żywicą. Dzieło Frontinusa jest źródłem późnym, a jego wiarygodność jest pochodną wiarygodności autorów z których korzystał.

¹⁴⁷ Ch. Steinby, 2014, s. 126.

¹⁴⁸ Moim zdaniem znajomość dzieła Polibiusza przez Liwiusza jest problemem bardziej złożonym. Wymienia go dopiero, zresztą nie kryjąc podziwu, w: Liv. XXX, 45, 5, nie ma natomiast przekonywujących dowodów, że znał je pisząc księgi XXI i XXII.

¹⁴⁹ Tytuł tego dzieła przekazał Diod. Sic. XXVI, 4. Praca miała liczyć sobie 7 ksiąg. Na temat Sozylosa z Lacedemonu, M. Wolny, 2016, s. 70 i nn.

zanotował, na marginesie opisu trudów ponoszonych przez żołnierza rzymskiego i chaosu, w jaki wypadł jego punicki rywal, faktyczny wynik bitwy: *ad quinque et viginti naves e quadraginta cepere*¹⁵⁰. Takie same liczby strat punickich przedstawił Polibiusz, dodając, że po pierwszym ataku, podczas którego Kartagińczycy stawili opór, na widok utraconych 6 galer, rzucili się do ucieczki i zaczęli wysadzać okręty na brzeg. Rzymianie zachęceni powodzeniem zaczęli podpływać do brzegu i widząc porzucane jednostki, zaczęli je przyciągać linami. Ostatecznie zdobyli 25 okrętów¹⁵¹. Hazdrubalowi pozostało zaledwie 15 galer, a flotylla kartagińska na wodach iberyjskich nie tyle straciła zdolności ofensywne, co przestała mieć znaczenie taktyczne. Jedyne, co Barkida mógł zrobić w tym położeniu to rozpocząć odwrót do Nowej Kartaginy i zabiegać o naprawę dotychczas niewyremontowanych galer. Skutkiem zwycięstwa u ujścia Ebro Rzym osiągnął już w połowie 217 r. p.n.e. panowanie na iberyjskim teatrze działań morskich. A wszystko działo się w czasie, gdy Hannibal Barkas gromił w Italii armię konsularną Gajusza Flaminiusza nad Jeziorem Trazymeńskim.

Gnejusz Korneliusz Scypion nie poprzestał na kontemplowaniu zwycięstwa. Nie mając dostatecznych sił lądowych do rozpoczęcia zmasowanego ataku za Ebro przeciw Hazdrubalowi, podjął niemal natychmiast, bo jeszcze latem tego roku, szeroko zakrojoną kolejną operację morską przeciwko bazom punickim. I trzeba przyznać, czynił to z talentem doświadczonego admirała.

Liwiusz przedstawia działania Scypiona następująco: *itaque ad Onusam classe provecti; escensio ab navibus in terram facta. Cum urbem vi cepissent captamque diripuissent, Carthaginem inde petunt, atque omnem agrum circa depopulati postremo tecta quoque coniuncta muro portisque incenderunt. Inde iam praeda gravis ad Longunticam pervenit classis, ubi vis magna sparti(s) [erat] ad rem nauticam congesta ab Hasdrubale*¹⁵². Prześledźmy zasięg terytorialny operacji propretora, tym bardziej, że istnieją poważne wątpliwości co do właściwej identyfikacji wskazanych przez kronikarza portów kartagińskich. Poliajnosa nazywa Oinussą samą Nową Kartaginę¹⁵³ (Kartagenę), aczkolwiek bliżej mi do dania wiary Liwiuszowi. Dzieło Poliajnosa jest tylko wypisem z kronik historyków, nie to jednak ma wagę decydującego argumentu. Przez Oinussę przeszedł Hannibal po opuszczeniu Nowej Kartaginy, gdy wyruszał do Italii¹⁵⁴. Kierował się wówczas w stronę Ebro, zatem ta niewielka miejscowość, którą Scypion zdobył i ograbiał, położona

¹⁵⁰ Liv. XXII, 20, 2.

¹⁵¹ Liv. XII, 20, 12-20; Plb. III, 4-6. Komentarz, F.W. Walbank, 1957, s. 431; J.H. Thiel, 1946, s. 50.

¹⁵² Liv. XXII, 20, 4-6.

¹⁵³ Polyaneus VIII, 16, 6; J.F. Lazenby, 2018, s. 183-184.

¹⁵⁴ Liv. XXI, 22, 5.

była na północ od Nowej Kartaginy. Kolejnym celem stała się stolica punickiej Iberii. Tutaj mury zatrzymały kontyngent z okrętów, spalono tylko okoliczne kramy i domy. Projekcja rzymskiej siły morskiej dokonywała się na lądzie przy całkowitej bierności garnizonu punickiego. W każdym razie źródła milczą o jakiegokolwiek kontrakcji kartagińskiej. Nieznana jest również lokalizacja kolejnej bazy morskiej, Longutyki. Moim zdaniem leżała ona również w pobliżu Nowej Kartaginy, być może na południe od niej. Liwiusz wspomina o ostnicy spartum (janowcu) wykorzystywanej do produkcji lin okrętowych, która rosła w tej okolicy¹⁵⁵. Po spustoszeniu przystani, w których nie natrafiono na żadne okręty, Scypion postanowił przerzucić się ze swoją eskadrą na wyspy Pituzy, a ściślej na Ebussus (Ibizę). Tutaj podjął oblężenie, jednak tym razem garnizon kartagiński stawiał zdecydowany opór. Po dwóch dniach bezskutecznych działań spustoszył okolice, a okręty skierował do Tarrakony. Liwiusz dodaje, że zanim operacja dobiegła końca, przybyło do Gnejusza Korneliusza poselstwo z Balearów z prośbą o pokój¹⁵⁶, co jednak wydaje się wątpliwym faktem. Balearowie wiernie będą trwać przy Kartaginie do końca wojny, jeszcze w 205/4 p.n.e. na posiłki procarzy będzie mógł liczyć drugi z braci Hannibala, Magon¹⁵⁷.

Gdy Gnejusz powrócił do Tarrakony senat uwolnił go od odpowiedzialności samodzielnego prowadzenia wojny w Hiszpanii, przysłał bowiem wodza naczelnego w randze prokonsula w osobie jego brata Publiusza Korneliusza Scypiona (Starszego). Nowy urzędnik przywiódł eskadrę 20-30 okrętów, co wydatnie zwiększyło możliwości operacyjne rzymskich sił morskich w tym rejonie¹⁵⁸. Teraz flota rzymska posiadająca 55-65 *quinquerem* rzymskich, 19-25 galer zdobycznych (w zależności od źródła), a nadto w każdej chwili mogąca wesprzeć się nawami wiernego sojusznika z Massalii, mogła rozporządzać siłami bliskimi setce okrętów. Na tym etapie konfliktu, po niespełna dwóch latach wojny, flota rzymska na wodach iberyjskich osiągnęła całkowite panowanie na morzu, zagroziła głównej bazie punickiej, mogła pokusić się nawet o przerwanie komunikacji pomiędzy metropolią a Półwyspem Iberyjskim. Scypionowie, dysponujący jednak ograniczonymi środkami lądowymi, nie byli w stanie przechylić zwycięstwa na stronę rzymską na tym etapie, także poza zasięgiem było podjęcie operacji wzdłuż wybrzeża na południe, celem zajęcia Gades. Natomiast przywiezienie do Iberii 8 tysięcy zbrojnych (prawdopodobnie legion rzymski i *allae* sprzymierzeńców) pozwalało Korneliuszom na podjęcie wielkiej operacji lądowej na południe

¹⁵⁵ J.F. Lazenby, 2018, s. 184, z powołaniem się na Pliniusza XIX, 2, 30.

¹⁵⁶ Liv. XXII, 20.

¹⁵⁷ Liv. XXVIII, 46.

¹⁵⁸ Jest różnica w ocenie wielkości flotylli Publiusza Korneliusza. Liwiusz XXII, 20, 1, napisał, że przyptłynęło 30 galer, zaś Polibiusz III, 97, 1-2, napisał, że okrętów było 20.

od Ebro, przy jednoczesnym wsparciu floty. Z końcem 217 r. p.n.e. przybycie Hazdribala z posiłkami dla brata tym samym szlakiem lądowym stało się niemożliwym. Tym bardziej było to niewykonalne drogą morską. Na tych wodach bezwzględnie do końca wojny panował Rzym, a raczej *gens Cornelia*¹⁵⁹.

II.6. Tytus Otacyliusz Krassus pretorem w Lilybaeum. Raid floty kartagińskiej na Morze Tyrreńskie w 217 r. p.n.e.

Wybory urzędników kurulnych na 217 r. p.n.e. przebiegały według Liwiusza wśród wzburzenia senatu i gwałtownej reakcji części senatorów. Sprawcą napięć miał być wybrany na konsula kandydat plebejski, Gajusz Flaminiusz, który bez należytych auspicjów rozpoczął urzędowanie i co więcej, zanim w „niegodny urzędnika” sposób przejął legiony od konsula minionego roku Tyberiusza Semproniusza i pretora Gajusza Atyliusza, miał w Rzymie przeforsować ustawę zabraniającą posiadania senatorowi lub jego synowi statku handlowego o nośności powyżej 300 amfor¹⁶⁰. Cała ta opowieść budzi moc podejrzeń, bynajmniej nie tylko dlatego, że nic o tych ekscesach nie słyszał Polibiusz. Są i dalsze obiekcje. Jak zauważał H.H. Scullard elekcja tego roku przebiegła pod dyktando faksji senackiej Emiliusza i Korneliuszy, wszak na kolegę na urządzie wybrano patrycjusza Gnejusza Serwiliusza Geminusa, związanego z tym ugrupowaniem, także Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi przedłużono *imperium* i jako prokonsula skierowano do brata, do Hiszpanii¹⁶¹. Z czterech wybranych pretorów aż trzech należało do tej faksji, a mianowicie: Marek Pomponiusz Mato, Marek Emiliusz i Aulus Korneliusz Mammula¹⁶². Sam zresztą Gajusz Flaminiusz nie musiał być przeciwnikiem rzeczzonej faksji, co więcej jako *consul ordinarius* już w 223 r. p.n.e. przysłużył się Republice odnosząc zwycięstwo nad celtyckimi Insubrami¹⁶³. Mógł zatem liczyć co najmniej na neutralność, jeśli nie na przychylność faksji dominującej w ławach senackich. Ponadto Liwiusz napisał: *Consulem designatorum alter Flaminius, cui <e>ae legiones, quae Placentiae hibernabant, sorte evererant, edictum et litteras ad consulem misit,*

¹⁵⁹ M. Pitassi, 2012, s. 146. Autor zwraca uwagę, że Kartagina do końca wojny nie podjęła próby walki z flotą rzymską na tych wodach. Publiusz Korneliusz Scypion Afrykański bez żadnych przeszkód transportował swoją armię do Hiszpanii, Liv. XXIX, 26; App. VIII, 13-24, a atak Gajusza Leliusza na zespół kartagiński w 206 r. p.n.e. był raczej pościgiem przed uciekającym wrogiem niż bitwą morską, Liv. XXVIII, 30, 4-6.

¹⁶⁰ Liv. XXI, 63.

¹⁶¹ H. H. Scullard, 1951, s. 39-44.

¹⁶² H.H. Scullard, 1951, s. 41-42.

¹⁶³ Plb. II, 33. Zwyciężył w bitwie nad rzeką Aduą.

*ut is exercitus idibus Martiis Arimini adesset in castris*¹⁶⁴. Nie znajdujemy w tym działaniu desygnowanego na 217 r. p.n.e. konsula żadnych uchybień, co więcej moim zdaniem wszystko odbyło się należycie, a nawet przekazanie wojsk z terminem 15 marca (Idy marcowe) jest wzorcowym dochowaniem rytuału, wszak w trakcie tej wojny, ale i też we wcześniejszych czasach, Rzym dopuścił się faktycznych uchybień¹⁶⁵. Przypuszczam jednak, że cała opowieść o konflikcie wewnętrznym w senacie służyła jedynie przykryciu klęski poniesionej przez konsula nad Jeziorem Trazymeńskim w czerwcu 217 r. p.n.e., a kolejne słowa kronikarza miały przekonać czytelnika, że wina nominata była tak wielka, iż bogowie musieli odwrócić się od Rzymu. Zatem nie Rzym jest winien klęski, winny jest tylko „bezbożny” konsul, wszak: *lixae modo sine insignibus, sine lictoribus profectum clam furtim*¹⁶⁶.

W tym przygotowaniu czytelnika na „należy odbiór dziejów rzymskich” całkowicie umknęło kronikarzowi przedstawienie wyborów pretorskich, o których wspomniałem wyżej. Z punktu widzenia reorganizacji floty rzymskiej mają one dla nas znaczenie kluczowe. Trzech pretorów tego roku poznaliśmy, natomiast czwartym był Tytus Otacyliusz Krassus, którego śmiało możemy nazwać pierwszym zawodowym admirałem floty rzymskiej w II wojnie punickiej. Nie był on stronnikiem Emiliusza i Korneliuszy, wprost przeciwnie, był zięciem wielokrotnego konsula i dyktatora Kwintusa Fabiusza Maksimusa Kunktatora¹⁶⁷. Liwiusz po raz pierwszy przypomina sobie o nim już po klęsce nad Jeziorem Trazymeńskim podając, że jako pretor ślubował w świątyni Mens (Rozumu)¹⁶⁸, by chwilę później postawić go na czele garnizonu i floty rzymskiej w Lilybaeum na Sycylii¹⁶⁹. Na podstawie tych rozrzuconych informacji mamy prawo mniemać, że i tutaj wszystko odbyło się z zachowaniem należytego obyczaju. Tytus Otacyliusz został wybrany pretorem dla eskadry w Lilybaeum, po czym po ślubowaniu bogini Mens udał się na Sycylię i odebrał eskadrę 50 penter z rąk pretora poprzedniego roku, Marka Waleriusza Messali. Oczywistym jest, że mógł uzyskać poparcie ze strony swego teścia, Kwintusa Fabiusza, jednak nie jest to chyba cała prawda. Tytusa Otacyliusza mogła także w wyborach wesprzeć *gens Claudia*, tym bardziej, że urząd i

¹⁶⁴ Liv. XXI, 63, 1-2.

¹⁶⁵ Patrz analiza problemu dokonana przez J. Lazenby, 2012, s. 13, w polemice do opinii J.H. Thiel, 1946, s. 332, który twierdził, że w trakcie I wojny z Kartaginą konsulowie obejmowali urząd 1 maja. J. Lazenby dla okresu poprzedzającego rzeczony konflikt wykazał, że nie było to regułą, a objęcie urzędu mogło nastąpić 15 maja; Liv. III, 36, 3, ale i także 13 grudnia, Liv. IV, 37, 3.

¹⁶⁶ Liv. XXI, 63, 9.

¹⁶⁷ H.H. Scullard, 1951, s. 44, 58.

¹⁶⁸ Liv. XXII, 10, 10.

¹⁶⁹ Liv. XXII, 31, 6. Przy okazji poznajemy z imienia zastępcę Tytusa Otacyliusza, Liwiusz nadaje mu stopień legata, Publiusza Cyncjusza (Publius Cincio).

przydział w randze propretora zatrzymał aż do śmierci, która nastąpiła w 211 r. p.n.e. Znajdujemy ciekawy przyczynek w żywocie Marcellusa pióra Plutarcha z Cheronei, z którego wynika, że Marek Klaudiusz Marcellus, konsul i bohater II wojny punickiej uratował życie Tytusowi Otacyliuszowi na Sycylii¹⁷⁰. Miał zatem jako dowódca eskadry Lilybaeum całkiem poważne wsparcie *patres* i rychło jego eskadra wzrosła do 75 pięciorzędowych naw¹⁷¹. Tak duże wzmocnienie podyktowane było uaktywnieniem się sporej eskadry kartagińskiej na wodach sycylijskich i italskich oraz obiektywnie nieudolnością konsulów w dotychczasowych działaniach przeciwko wrogowi. Nieudolnie ścigał eskadry kartagińskie Tyberiusz Semproniusz w 218 r. p.n.e., równie nieudolnie, jeśli nie gorzej, czynił to drugi z konsulów 217 r. p.n.e. Gnejusz Serwiliusz Geminus. Przebieg zdarzeń jesteśmy w stanie odtworzyć w oparciu o relacje Polibiusza i Liwiusza, chociaż w tym przypadku nie ma pełnej zgodności pomiędzy nimi, co więcej, wiele wskazuje na to, iż czerpali swą wiedzę z różnych przekazów.

Według Polibiusza, lub źródła któremu zaufał, Kartagińczycy na wieść o klęsce floty Himilkona (u Polibiusza Hamilkar) u ujścia Ebro, mieli przygotować flotyllę liczącą 70 okrętów i wysłać ją z Kartaginy¹⁷². Zaskakujące jest to, że flotylla ta skierowała się nie do Hiszpanii, co miałyby logiczny związek z narracją greckiego historyka, lecz na Sardynię i dalej na Morze Tyrreńskie, celem dotarcia do Hannibala. Polibiusz napisał bowiem, że flota punicka skierowała się najpierw na Sardynię, a następnie do Italii pod Pizę u ujścia Arno licząc, że zastanie tam Hannibala. Nie rozumiem, w jaki to sposób demonstracja siły przed Sardami, którzy pamiętali panowanie punickie nad wyspą trwające od VI wieku p.n.e. do 238 p.n.e., a już tym bardziej na wybrzeżu etruskim, miała dopomóc Hazdrubalowi w jego walce z Gnejuszem Korneliuszem¹⁷³. Wątpliwe jest również, by wieści o klęsce u ujścia Ebro dotarły do Kartaginy, tym bardziej, że nie możemy mieć pewności, czy na pewno wyjście flotylli kartagińskiej ze stolicy w morze miało miejsce później niż batalia hiszpańska. Natomiast absolutnie pewnym jest, że usłyszano o zwycięstwie Hannibala nad Jeziorem

¹⁷⁰ Plut., Marcell. 2. Plutarch nazywa go bratem.

¹⁷¹ Liv. XXII, 37, 13. Tytus Otacyliusz otrzymał prerogatywy do użycia eskadry przeciwko afrykańskiej metropolii, jeżeli tylko uzna takie działanie za właściwe i korzystne dla narodu rzymskiego.

¹⁷² Plb. III, 96, 4-6; F.W. Walbank, 1957, s. 431. Liwiusz uzupełnia informacje o tej operacji o zajęcie statków nieopodal portu kosańskiego, Liv. XXII, 11, 6.

¹⁷³ Kwestia kartagińskiego panowania nad Sardynią, a przy tym współpracy punicko- etruskiej na Morzu Sardyńskim to problem niezwykle obszerny i złożony, daleko wykraczający poza ramy chronologiczne i rzeczowe niniejszej pracy. Niemniej warto nadmienić, że około 540-535 p.n.e. sojusz etruskiego Caere i Kartaginy zaowocował zwycięstwem pod Alalią na Korsyce nad Fokajczykami, o czym wspominał Herodot I, 166-167. W efekcie bitwy, którą Herodot nazywa kadmejskim zwycięstwem Fokajczyków, zmuszeni zostali do opuszczenia Korsyki i założenia Velii; T.J. Dunbabin, 1948, s. 346; D. Strong, 1965, s. 44-45. W jakimś sensie ukształtował się po bitwie podział na etruską Korsykę i kartagińską Sardynię, który w kolejnych latach zaowocował traktatem pomiędzy ceryckim władcą (tyranem) Thefarię Velienasem a Kartaginą, jednak występującą, co wynika z kontekstu, w charakterze protektora etruskiego. A. Degrassi, 1968, T.L.E. 864; E. Zwolski, 1968, s. 91-95, a także w popularno- naukowej pracy M. Korczyńska- Zdąbłarz, 2010, s.167-170.

Trazymeńskim¹⁷⁴. Zatem rajd kartagińskiej floty był próbą przejęcia inicjatywy operacyjnej na morzu przez stronę punicką i stanowił konsekwencję tego zwycięstwa. Z całą pewnością miał miejsce w czasie, kiedy władzę w Rzymie sprawował już dyktator w osobie Kwintusa Fabiusza Maksimusa Kunktatora, a tego powołano po klęsce trazymeńskiej¹⁷⁵. W tym miejscu relacja Liwiusza jest i logiczna, i składna, a nadto czytelne stają się rozkazy dla konsula Gnejusza Serwiliusza, któremu dyktator nakazał pościg eskadry kartagińskiej na czele floty stojącej w Ostii¹⁷⁶.

Czemu zatem służyła taka forma narracji historyka z Megalopolis? Czy tutaj Polibiusz staje się historykiem *gens Cornelia*, której przedstawicielem był jego patron Publiusz Korneliusz Scypion Młodszy. Liwiusz z kolei, we fragmencie swego przekazu, sięga do zaginionej kroniki Fabiusza Piktora, kronikarza, który z całą pewnością będzie podnosił opatrnościową rolę dyktatora Kwintusa Fabiusza. Prześledźmy interesujące nas fragmenty dzieł obydwu kronikarzy:

Polibiusz:

9. αἶ τὸ μὲν πρῶτον εἰς Σαρδόν', ἐκεῖθεν δὲ πρὸς τοὺς περὶ Πίσας τόπους τῆς Ἰταλίας προσέβαλον, πεπεισμένων τῶν ἐπιπλεόντων συμμίξειν ἐνθάδε τοῖς περὶ τὸν Ἄννιβαν.

10. ταχὺ δὲ τῶν Ῥωμαίων ἀναχθέντων ἐπ' αὐτοὺς ἐξ αὐτῆς τῆς Ῥώμης ἑκατὸν εἴκοσι σκάφεισι πεντηρικοῖς, πυθόμενοι τὸν ἀνάπλουον οὗτοι μὲν αὖθις ἀπέπλευσαν εἰς τὴν Σαρδόνα, μετὰ δὲ ταῦτα πάλιν εἰς Καρχηδόνα.¹⁷⁷

Liwiusz:

6. qui cum dicto paruisset congressusque eorum ingentem speciem dictaturae apud cives sociosque vetustate iam prope oblitos eius imperii fecisset, litterae ab urbe allatae sunt naves onerarias commeatum ab Ostia in Hispaniam ad exercitum portantes a classe Punica

7. circa portum Cosanum captas essent, completis milite ac navalibus sociis persequi hostium classem ac litora Italiae tutari.¹⁷⁸

Porównanie obydwu fragmentów nie daje jasnej odpowiedzi czy mamy do czynienia z

¹⁷⁴ Plb. III, 84, 1; Liv. XX, 4, 1. J.F. Lazenby, 2018, ostrożnie opowiada się za datą 21 czerwca 217 r. p.n.e., s. 104.

¹⁷⁵ Liv. XXII, 4-7- bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim; Liv. XXII, 8, powołanie dyktatora Kwintusa Fabiusza Maksimusa.

¹⁷⁶ Liv. XXII, 11,5, spotkanie dyktatora z konsulem nastąpiło na drodze flamińskiej nieopodal Okrykulum nad Tybrem.

¹⁷⁷ Plb. III, 96, 9-10.

¹⁷⁸ Liv. XXII, 11, 6-7.

tym samym wydarzeniem. Polibiusz wyraźnie wskazuje, że flota kartagińska skierowała się z Sardynii do Pizy celem spotkania z Hannibalem¹⁷⁹. Liwiusz opowiada natomiast, że z miasta (Rzymu) nadeszło pismo mówiące o flocie punickiej, która zaatakowała i zajęła flotę transportową (*naves onerarias*) płynącą z Ostii do Hiszpanii. Piza leżąca u ujścia Arno oddalona była od etruskiej Kosy (dziś okolice Porto Ercole) o 200-220 km, co przy prędkości marszowej 6 węzłów dawało około 20 godzin żeglugi ciągłej, co jednak w praktyce przekłada się na dwa dni żeglugi. Odległość pomiędzy obydwoma punktami wybrzeża italskiego jest niewielka, nie da się wykluczyć, że na trasie „eskadry Polibiusza” mogła się pojawić poza Pizą również Kosa, tym bardziej, że dowódca punickiej floty uzyskał informacje, iż Hannibal po zwycięstwie ruszył na południe, skierował się w poszukiwaniu wodza i jego armii w tym samym kierunku, tyle że morzem. Z całą pewnością natomiast stwierdzam, że obie relacje są zupełnie różne w szczegółach i muszą pochodzić z dwóch różnych źródeł. Polibiusz przedstawia wyprawę od strony punickiej, wskazując jej cel, spotkanie Hannibala, Liwiusz zdecydowanie od strony rzymskiej, senatu i dyktatora, co więcej, podaje dane na temat destynacji rzezonego transportu. Aby rozstrzygnąć kwestię czy na pewno relacje mówią o jednym wydarzeniu postawmy kluczowe pytanie. Co je łączy? Rodgers pomysłowo znalazł punkt topograficzny, gdzie mogło dojść do ataku, a mianowicie wyspę Elbę¹⁸⁰. Pomysłowe i wysoce prawdopodobne, wszak faktycznie floty starożytne nawigowały wedle znanych punktów topograficznych, a Elba była w istocie przystankiem w drodze na zachód (do Hiszpanii), tyle, że w żadnym ze źródeł nie ma o tym słowa. Rozstrzyga na korzyść powiązania przekazów kolejny fragment Liwiusza, daleko różny od narracji Polibiusza i spójny z tym, co Liwiusz wcześniej napisał, a co staje się jednocześnie kolejnym dowodem na korzystanie przez cytowanych autorów z różnych, nieznanych nam, przekazów. Wspólny staje się pościg rzymski pod wodzą konsula Gnejusza Serwiliusza Geminusa. Polibiusz wprost odnotował, że pościg podjął z flotą Gnejusz Serwiliusz¹⁸¹, a Liwiusz, że dyktator Kwintus Fabiusz *itaque extemplo consul Ostiam proficisci iussus navibusque, quae ab urbem Romanum aut Ostiae essent*¹⁸², i nieco dalej rozstrzygając problem: *Dum haec gerentur in Italia Cn. Servilius Geminus consul cum classe <centum viginti> navium circumvectus Sardiniae et Corsicae oram*¹⁸³. Otrzymujemy przy tym informację o sile floty Gnejusza

¹⁷⁹ Na próbę koordynacji działań floty i wojsk Hannibala wskazuje J. Lazenby, 2018, s. 99, s. 110; B. Rankov, 1996, s. 53. F.W. Walbank, 1957, s. 431, odnotowuje tylko nieudaną próbę przechwycenia eskadry przez Gnejusza Serwiliusza oraz o jej skutecznym przechwyceniu konwoju hiszpańskiego pod Kosą.

¹⁸⁰ W.L. Rodgers, 1977, s. 323.

¹⁸¹ Plb. III, 96, 11.

¹⁸² Liv. XXII, 7.

¹⁸³ Liv. XXII, 31, 1.

Serwiliusza- 120 okrętów, z pewnością penter, bowiem są to okręty, które zostały w 218 r. p.n.e. odprowadzone do Ostii.

Oceńmy samo wydarzenie, bowiem zadaje ono kłam twierdzeniom o bierności floty kartagińskiej w początkowym okresie wojny. Z pisma senatu wynika, że kartagiński admirał, nie spotkawszy w Pizie Hannibala, uzyskał informacje, iż należy kierować się na południe i podjął ryzyko zbliżenia się do głównej bazy rzymskiej (Ostii). Szczęście mu dopisało, zaatakował w pobliżu portu Kosy i zajął rzymski konwój, pozbawiony najwyraźniej okrętów eskorty. Kto w Rzymie odpowiadał za jego dotarcie do Korneliuszy Scypionów? Najwyraźniej nikt. Po klęsce trazymeńskiej chyba pojawił się niedowład. Okręty wojenne w Ostii były nieobsadzone, Gnejusz Serwiliusz, by wypłynąć w morze, werbował wyzwolenców i ich dzieci¹⁸⁴, a w przydziale zadań, jakie otrzymał *magister equitum* nie uwzględniono floty stojącej w Ostii. Również prokonsul Publiusz Korneliusz Scypion nie odpowiadał za stratę, wszak jego wcześniejszy konwój, nawiasem mówiąc eskortowany, dopłynął już do Hiszpanii, do brata czekającego w Tarrakonie¹⁸⁵. Improwizacja Gnejusza Serwiliusza stanowi dowód załamania systemu dowodzenia flotą. Poza Tytusem Otacyliuszem, stacjonującym w Lilybaeum, który również nie odpowiadał za punickie powodzenie u italskich wybrzeży, nie było decyzji, kto i w jaki sposób ma prowadzić działania morskie. Rzymski system elekcyjny urzędników kurulnych teoretycznie wykluczał takie uzgodnienie, ale skoro uzgodniono ciągłość dowodzenia przedłużając władzę konsulom, identycznie można było postąpić w kwestiach działań na morzu. Rzym mając znaczną przewagę w tym rodzaju sił zbrojnych zawierzył najwyraźniej we własną potęgę.

Działania Gnejusza Serwiliusza, który niekoniecznie był winien nieudanego pościgu za 70- okrętową flotyllą punicką- wszak musiał dopiero obsadzać galery wioślarzami- były obiektywnie spóźnione. Kartagińczyk na wieść o pościgu rzymskim popłynął na Sardinie, a stamtąd wprost do Afryki¹⁸⁶. Zapóźniony konsul, zbierając informacje w drodze, opływał Sardinie, następnie Korsykę, lecz na niewiele się to zdało, bowiem flota punicka dawno opuściła już te wody. Pałając chęcią zemsty skierował się do Lilybaeum, by tam naradzić się z Tytusem Otacyliuszem, a następnie przerwucić się do Afryki, prowokując wroga do wyjścia w morze. Przy tej okazji otrzymujemy kolejną przesłankę na temat wielkości floty kartagińskiej, tym razem dla 217 r. p.n.e. Skoro Gnejusz Serwiliusz posiadał 120 okrętów, a jego poczynania mogła ubezpieczać także eskadra Tytusa Otacyliusza licząca 50 penter, a

¹⁸⁴ Liv. XXII, 11, 8-9.

¹⁸⁵ Liv. XXII, 22, 1-3.

¹⁸⁶ Plb. III, 96, 12; Ch. Steinby, 2014, s. 130-131.

Kartagińczycy nie wyszli w morze, to siły punickie w samej Kartaginie nie mogły liczyć więcej niż flotylla konsula. Zapewne owe 70 galer punickich, które popłynęło na trasie Kartagina-Sardynia-Piza-Kosa-Sardynia- Kartagina, stanowiło rzeczywiste możliwości floty punickiej na tamtą chwilę. Nawet większa eskadra, rzędu 100-120 penter niczego by nie zmieniła wobec możliwości połączenia obydwu flot rzymskich i doprowadzenia do generalnej bitwy morskiej na wodach wokół Pantellerii czy w Małej Syrcie, czego na tym etapie Kartagina pragnęła uniknąć.

Gnejusz Serwiliusz odważnie poprowadził flotę na południe docierając do wysp w Małej Syrcie¹⁸⁷. Tutaj wylądował na najbardziej wysuniętej na północ wyspie Kerkina, lecz wobec pokojowego nastawienia miejscowej ludności i najprawdopodobniej braku kartagińskiego garnizonu, ograniczył się do wzięcia haraczu¹⁸⁸. Identyfikacja wyspy nie sprawia większej trudności, w dzisiejszej tunezyjskiej nazwie *Kerkennah* wybrzmiewa antyczna nazwa. Na tym zakończyła się jego libijska akcja, nie doszło do żadnego desantu na wybrzeżu afrykańskim. W drodze powrotnej na Sycylię zawinął na Pantellerię¹⁸⁹ i obsadził ją załogą. Po dopłynięciu do Lilybaeum pozostawił flotę Tytusowi Otacyliuszowi, by samemu udać się drogą lądową przez Sycylię do Italii. I na tych zdarzeniach zakończyła się morska działalność w 217 r. p.n.e.

Ocena działań morskich w drugim roku wojny hannibalskiej nie może być jednoznaczna. Żadna ze stron nie osiągnęła zakładanych celów, obydwie odniosły sukcesy i poniosły porażki. Na głównym kierunku działań, to jest wodach sycylijskich i italskich pojawiła się tendencja równowagi wynikającej z większej aktywności floty kartagińskiej. Na odcinku iberijskim flota rzymska i massalioccka odniosły zdecydowane zwycięstwo, likwidując najsilniejszą eskadrę punicką na tym akwenie. Rzym przystąpił w tym roku do operacji morskich siłami co najmniej równymi z rokiem minionym. Pod Kosą flotylla punicka osiągnęła całkowite zaskoczenie odnosząc niewątpliwy sukces i likwidując konwój statków transportowych. Być może ta akcja wymusiła na Rzymianach potrzebę eskortowania konwojów, i jeśli zaufać chronologii Liwiusza, miało to natychmiastowe przełożenie w wyprawie Publiusza Korneliusza Scypiona, który swój konwój złożony *cum triginta longis navibus*¹⁹⁰ doprowadził do Tarrakony bez strat, o czym była mowa powyżej.

Republika Rzymska w tym roku posiadała 235 okrętów wojennych. Na siły te składało

¹⁸⁷ W.L. Rodgers, 1977, s. 324.

¹⁸⁸ Plb. III, 96, 13-14.

¹⁸⁹ U Polibiusza wyspa nosi nazwę Kossyros. Nazwę i pozostałości kolonii potwierdzają badania archeologiczne prowadzone na wzgórzach San Marco i Santa Teresa.

¹⁹⁰ Liv. XXII, 22, 1.

się: 120 galer z Ostii pod dowództwem Gnejusza Serwiliusza, 50 w Lilybaeum w rękach pretora Tytusa Otacyliusza, 35 pod wodzą Gnejusza Korneliusza w Hiszpanii i 30 jego brata. Wobec faktu, że nie znajdujemy w źródłach jakichkolwiek przesłanek o budowie nowych jednostek, wzrost liczebności o 5 penter można tłumaczyć włączeniem zdobytych okrętów do eskadr rzymskich. Nie zgadzam się z opinią J. Lazenby'ego, że pod Kosą admirał kartagiński zdobył jedynie kilka statków kupieckich¹⁹¹. Konwoje z zaopatrzeniem rocznym dla wojsk w sile armii konsularnej liczyły zwykle 60-100 jednostek i zapewne o takim konwoju wspominał Liwiusz. Pomijając tutaj aspekt psychologiczny, jak taka demonstracja floty punickiej wzdłuż wybrzeża etruskiego wpływała na dawnych sojuszników Kartaginy i co też oni myśleli o przebiegu wojny, skoro Hannibal zniszczył armię Flaminiusza nad Trazymenem, a flota kartagińska topiła rzymskie statki naprzeciw etruskiego portu.

Kartagina użyła w tym roku 110 okrętów, posiadała natomiast nie mniej niż 127. Po stracie 29 penter u ujścia Ebro utraciła zdolności operacyjne na wodach hiszpańskich, jednak na tym etapie był to peryferyjny teatr działań. Można się zgodzić z F.W. Walbankiem, że zwycięstwo zapewniło zdecydowaną przewagę Rzymowi, głównie dzięki doświadczeniu massaliockich nawigatorów¹⁹². Prawdą też jest, że na tych wodach Kartagina do końca wojny nie podejmie poważniejszych działań morskich, toteż zwycięstwo rzymskie można poniekąd uznać za decydujące¹⁹³.

II.7. Rok klęski. Rzymska flota w 216 r. p.n.e.

Początek kolejnego roku wojny przyniósł ostrożne ruchy o charakterze ofensywnym. Oficjalnie zwiększono liczebność eskadry w Lilybaeum do 75 penter¹⁹⁴; zapewne było to jednak usankcjonowanie stanu z końca poprzedniego roku konsularnego, wszak 120-okrętową flotę Gnejusza Serwiliusza miał do Rzymu odprowadzić Publiusz Cyncjusz, o czym wzmiankowałem. Najwyraźniej tak się stało, bowiem w marcu 216 r. p.n.e. flota ta stała już w Ostii, moim zdaniem pomniejszona o rzeczony okręty, a komendę nad nią objął Marek Klaudiusz Marcellus, któremu powierzono jako obszar działania Sycylię¹⁹⁵. Nie przybył on jednak do swego rejonu działania, gdyż flota znajdowała się w Ostii jeszcze po bitwie pod Kannami (2 VIII), a Marcellusowi zmieniono zakres zadań i nakazano jechać do wojsk

¹⁹¹ J.F. Lazenby, 2018, s. 110.

¹⁹² F.W. Walbank, 1957, s. 430 i nn.

¹⁹³ Wnioski o podobnej wymowie znajdujemy w pracy: M. Maciejowski, 2012, s. 76.

¹⁹⁴ Liv. XXII, 37, 13.

¹⁹⁵ Liv. XXII, 35, 6.

ocalających z klęski kanneńskiej i stacjonujących w Kanuzjum¹⁹⁶. Przyczyną opóźnienia był permanentny brak obsad wioślarskich, ostatecznie także wojsk pokładowych. Z rozkazu senatu 1500 ludzi zwerbowanych do wiosł musiał przysposobić do służby garnizonowej w Rzymie, a legion pokładowy (III według przekazu Liwiusza) posłał na drogę latyńską do Teanum Sydyceńskiego celem połączenia z wojskami w Kanuzjum. Tak zdekompletowaną flotę oddał w ręce pretora Publiusza Furiusza Filusa¹⁹⁷. Jednak z pierwotnych założeń, uchwytnych w tekście Liwiusza, wyłania się idea prowadzenie działań morskich siłami dwóch eskadr: propretora Tytusa Otacyliusza i pretora Marka Marcellusa¹⁹⁸. Kresem jej realizacji i generalnie morskich aspiracji Rzymu w 216 r. p.n.e. okazała się klęska pod Kannami. Zatem pomysł na ten czas nie mógł być zrealizowany, jednak Rzymianie powrócili do niego w roku 214 p.n.e. i to z dobrym skutkiem oraz, co znamienne, pod tymi samymi dowódcami. Natomiast propretor Tytus Otacyliusz, jeszcze przed generalną bitwą z Hannibalem dostał zgodę, aby przepłynąć się do Afryki i najechać wybrzeże wroga, jeśli uzna, że jest to korzystne dla państwa¹⁹⁹. Akcji takiej nie podjął do czasu przybycia Publiusza Furiusza na Sycylię.

¹⁹⁶ Liv. XXII, 57, 1; Plut., Marcell. 9, 2.

¹⁹⁷ Liv. XXII, 57, 7-9.

¹⁹⁸ Plut., Marcell. 9, 1. Wsparcie Plutarcha staje się dla nas cenne, wszak w żywocie Marcellusa podaje szczegóły pominięte lub nieznanne Liwiuszowi, przy czym informacje zgodnie komponują się z relacją historyka z Patavium. Nawiasem ciekawa to sprawa, że siłami lądowymi i morskimi na Sycylii mieli kierować przyrodni bracia. Daje nam to dużo do myślenia na temat elekcyjności urzędów rzymskich podczas II wojny punickiej.

¹⁹⁹ Liv. XXII, 37, 13.

ROZDZIAŁ III

WOJNA ŚRÓDZIEMNOMORSKA 215- 212 P.N.E

III.1. Syrakuzy i Macedonia w sojuszu z Kartaginą przeciwko Rzymowi.

III.1.1. Posiłki punickie do Hiszpanii, Italii i na Sycylię. Działania wojenne na szlakach konwojowych w 215 r. p.n.e.

Rok 215 p.n.e. pod wieloma względami stanowi cezurę wyznaczającą koniec początkowego okresu II wojny punickiej, w którym dominującą rolą stanowiły lądowe dokonania Hannibala Barkidy, a jednocześnie wyznacza początek etapu równowagi strategicznej, w której obydwie walczące strony, ufając swojemu potencjałowi militarnemu i politycznemu, pragnęły przejąć lub utrzymać, jak w przypadku Hannibala, inicjatywę operacyjną. W tym też roku doszło do poważnych zmian politycznych rzutujących na układ sił. Wojna w daleko poważniejszym stopniu wkroczyła do „świata greckiego”, przekształcając konflikt Rzymu i Kartaginy i ich aliantów w wojnę śródziemnomorską¹. Król macedoński Filip V, z uwagą przyglądający się zmaganiom Rzymian i Kartaginy, na wieść o zwycięstwie wodza punickiego pod Kannami zdecydował się zawrzeć sojusz z Kartaginą i przystąpić do działań zbrojnych jako jej sojusznik². Na szczęście dla Rzymu był absolutnie nieprzygotowany do takiego kroku, o czym jednak nad Tybrem nie miano pełnej wiedzy³. Kolejną niekorzystną zmianą dla Republiki Rzymskiej była śmierć Hierona II⁴ z początkiem 215 r. p.n.e., co skutkowało rozchwianiem politycznym wiernego dotychczas sojusznika. W tym względzie obawy Rzymian o eskalację konfliktu na obszarze Sycylii przybrały najgorszy możliwy obrót, bowiem Syrakuzy zawiązały sojusz z Kartaginą. Główna baza Rzymu na Sycylii, Lilybaeum, ze stacjonującą w jej porcie eskadrą Tytusa Otacyliusza, jak również pozostałe nieliczne załogi rzymskie w miastach sycylijskich, stały w obliczu niebezpieczeństwa całkowitej izolacji. Wybuch wojny sycylijskiej na terytorium

¹ Na ten aspekt zwrócił uwagę D. Hoyos, 2007, s. 73-75., dochodząc do konstatacji, że Rzym począwszy od drugiej wojny punickiej do 167 r. p.n.e. prowadził wojny na trzech kontynentach. I Hannibal także, s. 73.

² Liv. XXIII, 33, 4; Plb. VII, 9, 1. Komentarz do uzgodnionych warunków traktatu Filipa V z Hannibalem F.W. Walbank, 1967, s. 42-47; J.F. Lazenby, 2018, s. 146.

³ Liv. XXIII, 11.

⁴ Diod. Sic. XXVI, 15, 1; wcześniej także jego syna Gelona.

dotychczasowego sojusznika stawiał przed Rzymem poważne wyzwanie logistyczne, wszak należało zabezpieczyć linie komunikacyjne, także militarne, należało bowiem posłać dodatkowe wojska zdolne poskromić Greków i wspierających ich Kartagińczyków. Konieczne stało się też wzmocnienie sił morskich, ponieważ Kartagina po sukcesie kanneńskim i przejściu Syrakuz na jej stronę z pewnością miała w swych planach odbicie Sycylii z rąk rzymskich.

W Kartaginie po misji Magona⁵ podjęto decyzję o wzmożeniu aktywności floty, być może również pod wpływem udanego rajdu pod Pizę w 217 r. p.n.e. Dynamika ruchów konwojowych eskadr punickich w 215 r. p.n.e. zaprzecza słabości floty punickiej, co więcej wskazuje na poważne inwestycje metropolii w rozbudowę sił morskich. By określić wielkość tych sił winniśmy wstecznie zliczyć punickie eskadry oraz wykazać cele taktyczne i operacyjne, jakie przyszło im realizować. Nie ułatwi nam tego materiał źródłowy, gdyż dzieło Polibiusza urywa się pod rokiem 216 p.n.e., a w zachowanych fragmentach nautystyka jest nieobecna, natomiast *Ab urbe condita* Liwiusza charakteryzuje znaczne rozczłonkowanie i tak skromnego materiału. Tym bardziej nie wolno ignorować najmniejszych poszlak, nie mówiąc już o danych liczbowych, pojawiających się w dziele rzymskiego dziejopisa.

W Kartaginie na wiosnę tego roku postanowiono wysłać w morze aż trzy eskadry. Nie uczyniono tego jednak jednocześnie, co może wskazywać na brak okrętów lub obsad wioślarskich. Początkowo, zgodnie z życzeniem Hannibala, konwój eskortowany przez 60 okrętów (*sexaginta navium longarum*) miał popłynąć do Italii, jednak niepomysłne wieści płynące od Hazdribala z Hiszpanii zmieniły początkowe zamierzenie i ostatecznie Magon z 12 tysiącami piechoty, 20 słońiami i 1500 jazdy miał popłynąć do Hiszpanii celem wzmocnienia tego najsłabszego frontu, na jakim potykała się Kartagina⁶. Był to już drugi przerzut sił na front iberyjski po posiłkach, jakie w 216 r. p.n.e. wysłane zostały pod komendą Himilkona⁷. Transport dotarł bez przeszkód, a punicka eskadra wojenna, najprawdopodobniej po rozładowaniu wojsk, powróciła do metropolii. W źródłach bowiem nie widać jej obecności na wodach iberyjskich, natomiast po powrocie objawia się kolejna eskadra, która wyruszyła, jak pierwotnie zamierzano, do Italii, tym razem pod dowództwem Bomilkara⁸. Liwiusz ogranicza się w tych miejscach jedynie do podania suchych faktów, stąd mój wniosek

⁵ Liv. XXIII, 11, 7-13; M. Wolny, 2007b, s. 14-23.

⁶ Liv. XXIII, 32, 5.

⁷ Liv. XXIII, 28, 7. Ch. Steinby 2014, s. 134-136, umieszcza transporty do Hiszpanii w kontekście planowanego marszu Hazdribala do Italii, co w pełni podzielam. Różni nas jedynie chronologia konwojów i wielkość użytych przez Kartaginę sił.

⁸ Liv. XXIII, 41, 10-12.

pozostanie jedynie w sferze domysłów. Wiarygodność przekazu Liwiusza nie budzi wątpliwości, pomimo braku weryfikacji przez inne źródła. Magon pozostał z Hamilkarem w Hiszpanii i nie dowodził już w najbliższych latach żadną flotyllą. Brakuje w przekazie Liwiusza informacji o transportowcach, ich liczbie i dalszym przeznaczeniu. Z pewnością było ich wiele, ponieważ słonie oraz tak znaczna liczba konnicy i piechoty nie zmieściłyby się na 60 penterach. Moim zdaniem, w przeciwieństwie do okrętów wojennych, jednostki te mogły pozostać w Nowej Kartaginie, by nie spowalniać powrotu eskadry wojennej, pozbawionej większości załóg pokładowych, do metropolii. W kwestii transportowców Punijczycy mogli pozwolić sobie na luksus pozostawienia transportowców do dyspozycji Barkidów, mieli ich bowiem wiele, zważywszy na fakt, że w 212 r. p.n.e. Bomilkar będzie eskortował konwój na Sycylię liczący 700 transportowców⁹.

Równocześnie z eskadrą Magona z Kartaginy wyszła w morze eskadra Hazdrubala Calvusa (Łysego). Ch. Steinby podaje za Liwiuszem, że skierowała się ona na Sardinie celem wsparcia Sardów w powstaniu przeciw Rzymianom w sile 60 galer wojennych, 12 tysięcy piechoty, 1,5 tysiąca konnicy i 20 słoni¹⁰. Jak nietrudno zauważyć były to siły identyczne do tych, jakie skierowano do Hiszpanii. Informacji takiej nie ma w żadnym źródle. Liwiusz zapisał bowiem: *his nuntiis prope uno tempore turbati eretique Magonem cum classe sua copiisque in Hispaniam mittunt, in Sardiniam Hasdrubalem deligunt ducem et tantum ferme copiarum, quantum Magoni, decernunt*¹¹. Odczytujemy fragment o identycznej liczbie zbrojnych wysłanych do Hiszpanii z Magonem i Hazdrubalem na Sardinie, jednak nie ma tu słowa o liczbie okrętów, a tym bardziej słoni. O ile co do okrętów zgadzam się w pełni z autorką, ponieważ wysłanie liczebnie równej eskadry na Sardinie było logiczne przy eskorcie podobnego konwoju, a ponadto zapewne taki podział sprawdził się w 216 r. p.n.e. w szachowaniu eskadry Tytusa Otacyliusza, to w kwestii wysłania słoni mam poważne obiekcje. W opisie bitwy u Liwiusza, jaka rozegrała się na Sardynii, na drodze do Karalis, nie ma ani jednej wzmianki o użyciu przez Hazdrubala Łysego chociażby jednego słonia¹². Jest to o tyle zdumiewające, że Tytus Liwiusz wymienia imiona wziętych do niewoli ważnych jeńców punickich, wymienia liczbę sztandarów, słowem czyni wszystko, by podnieść znaczenie wiktarii pretora Tytusa Manliusza. O słoniach jednak nic. Dziwi to tym bardziej, że kronikarz z Patavium pisząc o innych operacjach z aptekarską wręcz dokładnością odławia każdego

⁹ Liv. XXV, 27.

¹⁰ Ch. Steinby, 2014, s. 135.

¹¹ Liv. XXIII, 32, 11-12.

¹² Liv. XXIII, 40.

kartagińskiego słonia, jakiego Rzymianie zdołali zabić lub pojmać¹³. Co więcej, z opisu bitwy, dość lakonicznego zresztą, w żadnym miejscu nie wynika, by Kartagińczycy użyli słoni. Stąd należy przypuszczać, że siły wysłane na wyspę, wbrew opinii Ch. Steinby nie były identyczne, a już na pewno nie było tam słoni. Nie można jednak wykluczyć, że brak tego rodzaju sił zbrojnych w armii Hazdrubala Łysego nie musi koniecznie oznaczać, iż słoni z Kartaginy nie wysłano. Rzecz w tym, że eskadra płynąca na Sycylię doświadczyła zmiennych kolei losów i to w wyjątkowo bolesny sposób. Spróbujmy odtworzyć chronologię tego rejsu.

Hazdrubal opuścił Kartaginę z początkiem sezonu żeglugowego, tuż po wyborach w Rzymie, zapewne na przełomie marca i kwietnia, kierując powierzony sobie konwój na Sycylię¹⁴. Jak wspomniałem, antyrzymskie nastroje Sardów dawały nadzieje na oderwanie wyspy od Rzymu. Po minięciu Sycylii flota punicka dostała się w burzę, okręty utraciły osprzęt i takielunek, a kadłuby uległy rozszczelnieniu. Jednostki z trudem dotarły do Balearów, gdzie Hazdrubal nakazał wyciągnąć je na brzeg i naprawić. Stracono całkiem sporo czasu¹⁵. Jeżeli na pokładach jego transportowców znajdowały się słonie, w co mocno powątpiewam, to nawałnica, w jaką wpłynęła flota punicka mogła przyczynić się do ich utonięcia. Tak czy inaczej, na Sardynii ich nie będzie. Hazdrubal nie tracił jednak wiary w swoje przedsięwzięcie. Naprawiwszy uszkodzone jednostki ruszył w dalszą drogę. Dotarł na wyspę w chwili, kiedy nowy dowódca rzymski, Tytus Manliusz Torkwatus zdołał spacyfikować już sardyńskie nastroje wojenne.

Osoba Tytusa Manliusza stanowiła sporą przeszkodę dla planów Hazdrubala i senatu kartagińskiego. Liwiusz napisał: *Et in Sardinia res per T. Manlium praetorem administrari coeptae, quae omissae erant, postquam Q. Mucius praetor gravi morbo est implicitus*¹⁶. Kronikarz nazywa dwukrotnego konsula (235 i 224 p.n.e.) i cenzora (231 r. p.n.e.) jedynie pretorem, chociaż zapewne pełnił urząd prokonsula. Nawiasem, tę sprzeczność widział sam kronikarz, jednak nie podał okoliczności, w jakich pretor Sardynii z 215 r. p.n.e., Kwintus Mucjusz Scewola bez złożenia urzędu został odwołany do Rzymu¹⁷. Opowieść o jego chorobie mnie nie przekonuje, tym bardziej, że na Sycylię skierowano człowieka, który

¹³ Przykładów dostarczają jego wzmianki dotyczące 215 r. p.n.e. Pod Nolą zdobyto 2 słonie, a 4 zabito, Liv. XXIII, 46; pod Iliturgis zabito 5, a 7 słoni zajęto, Liv. XXIII, 49, 11-12, a pod Intibilis zajęto 9 słoni, Liv. XXIII, 49, 14.

¹⁴ Liv. XXIII, 34, 16.

¹⁵ Liv. XXIII, 34, 17; 40, 5-7; W.L. Rodgers, 1977, s. 328, 335.

¹⁶ Liv. XXIII, 40, 1-2.

¹⁷ Liv. XXIII, 30, 18-19, wybór Marcjusza.

zwyciężył ongiś Sardów i odbył z tego powodu triumf¹⁸, doskonale zatem znał wyspę i panujące na niej stosunki. Ponadto, rozmiary armii Tytusa Manliusza po przejęciu wojsk pretora Sardynii i przetransportowaniu wzmocnionego legionu osiągnęły wielkość armii konsularnej. Liwiusz podaje, że jego wojska liczyły 22 tysiące piechoty i 1200 jazdy¹⁹. Stoję twarde na stanowisku, że Manliusz popłynął na Sardię z nowo sformowanym legionem w randze prokonsula, stąd i jego zwierzchność nad chorowitym pretorem Sardynii. Równie zastanawiające jest, skąd Tytus Manliusz Torkwatus wziął okręty na błyskawiczne przetransportowanie świeżo powołanego legionu. W Ostii od zeszłego roku stało 30 penter pozostawionych w niekompletnym stanie przez Marka Marcellusa, z których 5 zostało całkowicie pozbawionych obsad wiosłowych. Prawdopodobnie pozostałe także nie miały pełnych 300- osobowych obsad, jednak dało się nimi żeglować nawet przy mniejszych stanach osobowych. Tytusowi Manliuszowi brakowało jedynie 1500 ludzi, by uruchomić całą eskadrę i przewieźć legion do miejsca przeznaczenia. Rzymianin zapewne nie szukał po Ostii dostępnych niewolników lub biedaków zdatnych do służby na galerach, lecz za wiosłami posadził welitów, a po dotarciu na Sardię nakazał wyciągnąć okręty na ląd i „uzbroił wiosłarzy”, jak napisał Liwiusz²⁰. Z pełną armią konsularną ruszył na Sardów, których zwyciężył, a po dotarciu Hazdrubala na wyspę cofnął się do Karalis, umożliwiając połączenie się resztek powstańców z wojskami punickimi. Hazdrubal, realizując polecenia Trybunału 104, po rozładowaniu wojsk odesłał eskadrę liczącą prawdopodobnie 60 lub nieco mniej naw do Kartaginy i po połączeniu z wodzem Sardów Hampsykorasem ruszył odważnie przeciw Rzymianom. Kartagińczyk spodziewał się jednak wojsk pretorskich, a nie pełnej armii konsularnej i nade wszystko mniej doświadczonego wodza niż Tytus Manliusz Torkwatus. Bitwa skończyła się dlań katastrofą. Padło 12 tysięcy sprzymierzonych, 3700 dostało się do niewoli, w tym wódz punicki i niejaki Magon²¹, który był krewnym Barkidów²². Po odniesionym zwycięstwie Rzymianin siłą wziął miasto Kornus, z pozostałych miast ściągnął zakładników, nałożył na Sardów kontrybucję i, uznawszy zadanie za wykonane, powrócił wraz z legionem do Rzymu, gdzie przed senatem złożył sprawozdanie o uspokojeniu sytuacji na Sardynii²³.

¹⁸ Fast. Triumph. a.a. 235.

¹⁹ Liv. XXIII, 40, 3.

²⁰ Liv. XXIII, 40, 2.

²¹ M. Wolny, 2016, s. 242, Magon (4).

²² Liv. XXIII, 40,7- 41, 7.

²³ Liv. XXIII, 41, 6-7.

Odyseja eskadry kartagińskiej wracającej z Sardynii bynajmniej nie dobiegła końca. Propretor Tytus Otacyliusz, nie widząc szczególnego zagrożenia dla swojej bazy, wyszedł na czele floty w morze i realizując zalecenia senatu jeszcze z poprzednich lat dokonał ataku na wybrzeże afrykańskie. Tam od jeńców dowiedział się o eskadrze, która popłynęła na Sardynię. Mając przewagę liczebną- 75 penter- ruszył na północ, licząc na jej przechwycenie. Dopisało mu szczęście, zdobył bowiem 7 okrętów punickich wraz z obsadami; pozostałe zdołały się rozproszyc²⁴ i zapewne powróciły do portu w Kartaginie. Zważywszy, że galery punickie pozbawione były większości załóg pokładowych sukces propretora należy uznać za umiarkowany. Być może rezygnacja z dalszych działań wzdłuż brzegu afrykańskiego i wypad na Morze Sardyńskie były przedwczesne. Rzecz jasna, Tytus Otacyliusz nie miał wiedzy na temat zamierzeń punickich, jednak według relacji Liwiusza w trakcie pogoni za eskadrą płynącą z Sardynii z portu w Kartaginie wyszedł konwój przeznaczony dla Hannibala²⁵. Na pokładach statków transportowych znajdowały się słonie i zapasy żywności²⁶. Nowy admirał punicki, Bomilkar sprawnie przeprowadził konwój do Lokrów, które wiązał już wówczas sojusz z Hannibalem, po czym nie zaczepiony wyładował posiłki i powrócił do Kartaginy. Do osłony tego transportu Kartagińczycy użyli prawdopodobnie 60 okrętów, które wcześniej osłaniały przeprawę Magona Barkidy do Hiszpanii. Tym razem rzymska flota zawiodła i niekoniernie było to winą dowódcy eskadry z Lilybaeum, Tytusa Otacyliusza. Pod Messyną bowiem stacjonował pretor Appiusz Klaudiusz Pulcher, który musiał mieć pod swoją komendą jakiś zespół okrętów, gdyż podjął nieudaną próbę przechwycenia Bomilkara; prawdopodobnie liczył, że dopadnie Kartagińczyka pod Lokrami w trakcie wyładunku. Akcja niestety była spóźniona, a pretor, widząc zamknięte bramy Lokrów Epizefirskich, powrócił na Sycylię²⁷.

Osobną kwestią była organizacja rzymskich transportów dla wojsk Scypionów w Hiszpanii. W 215 r. p.n.e. kwestia ta urosła do rangi problemu strategicznego, nie było bowiem floty zdolnej do eskortowania konwojów. Z pewnością oddelegowanie okrętów na wojnę z Macedonią pozbawiło Republikę Rzymską możliwości wygospodarowania eskorty (50 penter), o czym piszę poniżej; także detaszowanie eskadry iberyjskiej (prawdopodobnie 60-65 galer) do tego zadania byłoby wysoce ryzykownym krokiem wobec zwiększenia liczebności marynarki punickiej na wodach iberyjskich o eskadrę Himilkona jeszcze z

²⁴ Liv. XXIII, 41, 8-9.

²⁵ J.F. Lazenby, 2018, s. 146-147.

²⁶ Liv. XXIII, 41, 10.

²⁷ Liv. XXIII, 41, 11-12. M. Wolny, 2007b, s. 22, uznaje, że rzeczony konwój był odpowiedzią na wezwanie Hannibala, jakie naczelny wódz poczynił za sprawą poselstwa swego brata Magona.

końcem 216 r. p.n.e.²⁸ i pojawienia się na tym akwenie kolejnej eskadry 60 jednostek wojennych w eskorcie konwoju Magona. Pozostawienie na wodach hiszpańskich flotylli Scypionów było absolutną koniecznością, jeśli Rzym pragnął skutecznie odciąć możliwość posiłkowania Hannibala z tego kierunku. Zatem, uwarunkowania operacyjne to jedno, a dostarczenie żywności, ubrań i żywności żołnierzom w Hiszpanii to obowiązek i potrzeba, jeśli mają być skuteczni. I po raz kolejny, system gospodarczy Republiki okazał się niewydolny, ale też i bardzo pragmatyczny. A że w trakcie wojny był systemem kierowanym odgórnie, po debacie senackiej nad pismem Gnejusza i Publiusza Korneliuszy uznano, że należy odwołać się do patriotyzmu obywateli i przerzucić dostawy na prywatne spółki handlowe²⁹. Co znamienne, zgłosiły się trzy spółki, które pod warunkiem zwolnienia ludzi od służby wojskowej i zwrotu kosztów za straty wskutek burzy lub działań wroga, podjęły się zadania transportu żywności i ubrań dla armii hiszpańskiej³⁰. I faktycznie kapitał prywatny przejął dostawy do Hiszpanii, odtąd drobne „stateczki”, bez jakiegokolwiek osłony, miały zaspokajać wszelkie potrzeby armii Korneliuszy. I widać robiły to dobrze, skoro Liwiusz triumfalnie obwieścił na kartach swej kroniki: *utroque impetrato conduxerunt privataque pecunia res publica administrata est*. I dalej w tonie patriotycznym: *ii mores eaque caritas patriae per omnes ordines velut tenore uno pertinebat*³¹.

III.1.2. Przystąpienie Macedonii do sojuszu z Kartaginą. Wybuch I wojny macedońskiej w 215 r. p.n.e. Syrakuzy w koalicji antyrzymskiej.

Kampania, jaką w latach 229/228 p.n.e. prowadził Rzym przeciwko piratom iliryskim, a następnie działania przeciwko Demetriuszowi z Faros, który pokonany szukał schronienia na dworze macedońskim, z pewnością zasygnalizowały królowi macedońskiemu Filipowi V, że na Morzu Adriatyckim pojawiła się nowa siła i to całkiem znacząca, jednak wydarzenia te nie dawały wystarczających powodów do wszczęcia wojny z italską potęgą³². Operacje Filipa w latach 217/216 p.n.e. bliższe były testowaniu materii, czy aby wobec rozgrywającego się na zachodzie konfliktu nie da się bez większego ryzyka rozszerzyć macedońskiej strefy wpływów, tym bardziej, że rzymski protektor wybrzeży iliryskich i epirockich znajdował się w głębokiej defensywie. Postawa władcy macedońskiego nie była

²⁸ Liv. XXIII, 28, 1-3. Liwiusz nie napisał, jak wielkie były to siły.

²⁹ Liv. XXIII, 48, 4-12.

³⁰ Liv. XXIII, 49, 1-3.

³¹ Liv. XXIII, 49, 3-4.

³² J.F. Lazenby, 2018, s. 224-225.

przejawem nadmiernej ostrożności lub wprost tchórzostwa, lecz konsekwencją absolutnego braku floty zdolnej przeciwstawić się chociażby jednej eskadrze rzymskiej³³. Zaniedbania stoczniowe były wprost nieprawdopodobne, zważywszy na rozmiary i znaczenie królestwa macedońskiego, nie wspominając o sławie i prestiżu domu Argeadów. W Tessalonice butwiała stuletnia polyera pamiętająca chwałę Demetriusza Poliorketesza, natomiast Filip zbudował do operacji na morzu Adriatyckim 100 dwurzędowych lembi, wzorowanych na pirackich nawach Ilirów, nadających się do rozboju i dywersji i absolutnie niezdolnych do walki z rzymskimi penterami³⁴. J. Lazenby przywołał incydent z 216 r. p.n.e., kiedy to król przeprawiając się przez Cieśninę Eurypos do Leukady i Kefalenii na wieść, że rzymskie pięciorzędowce stojące w italskim Rhegium mają się udać do Ilirii, natychmiast uciekł do Macedonii, mimo że zespół rzymski liczył jedynie 10 penter³⁵. Dopiero klęska rzymska pod Kannami, którą propaganda kartagińska rozślawiała po całym świecie śródziemnomorskim, przekonała Filipa V do poszukiwania sojuszu z Hannibalem. Zachowane fragmenty dzieła Polibiusza i relacja Liwiusza pozwalają nam na wgląd w proces zawiązania się tego niebezpiecznego dla Rzymu przymierza.

Poselstwo macedońskie do Hannibala, na czele którego stał Ksenofanes z Aten, pojawiło się wiosną (IV-V 215 r. p.n.e.) na wodach italskich już po przybyciu urzędników rzymskich do rejonów ich działania. Macedończycy przyплыли omijając posterunki floty rzymskiej w Brundyzjum i Tarenzie³⁶. Wyszli na ląd nieopodal świątyni Junony Lacyńskiej na Promunturium Lacinium, lecz tutaj wpadli na rzymskie garnizony, których żołnierze odstawili ich do pretora Marka Waleriusza Lewinusa³⁷. Według słów Liwiusza Ksenofanes miał przekonać Rzymian, że król Macedonii wysłał poselstwo do Rzymu w sprawie przymierza z republiką, stąd poselstwo zostało skierowane na trakty, by wyminąć posterunki punickie. Dzięki uzyskaniu pełnej informacji na temat sytuacji militarnej w Italii Macedończycy bez przeszkód dotarli do Hannibala i zawarli z nim sojusz, jednak w drodze powrotnej wpadli powtórnie w ręce Rzymian³⁸. Tym razem nikt nie dał się zwieść ich słowom, tym bardziej, że w składzie powracającej delegacji znaleźli się Kartagińczycy, którzy mieli odebrać przysięgę od Filipa V³⁹. Nie mamy żadnych podstaw, by kwestionować

³³ N.G.L. Hammond, 1989, s. 308-310.

³⁴ Plb. V, 109, 2; F.W. Walbank, 2013, s. 69-70 oraz warunki traktatowe, F.W. Walbank, 1967, s. 42-44.

³⁵ Plb. V, 110, 1-9; Lazenby, 2018, s. 225-226.

³⁶ Liv. XXIII, 38, 1.

³⁷ Liv. XXIII, 33, 1-5.

³⁸ J.F. Lazenby, 2018, s. 226, poddaje w wątpliwość historyczność pierwszego pochwycenia poselstwa Ksenofanesa.

³⁹ Plb. VII, 9; Liv. XXIII, 33-34; App., Maced. 1.1-1.3.

historyczność zdarzenia, zważywszy na zgodność źródeł. Liwiusz wymienia nawet z imienia członków delegacji macedońskiej. Nieznaczne odstępstwo pojawia się w narracji Appiana z Aleksandrii, który twierdzi, że rzymska trirema zajęła okręt z posłami, co też pojawia się u Liwiusza (pentera), jednak zdaniem Appiana miał być to pretekst dla Filipa, który uderzył na Korkyrę sprzymierzoną z Rzymem⁴⁰. Przechwycony przez Rzymian traktat trafił pod obrady senatu. Relacje Polibiusza i Liwiusza różnią się znacząco w opisie jego postanowień, być może Liwiusz podaje uszczegółowienie niektórych klauzul, które doprecyzowano w drugim poselstwie wysłanym przez Filipa do Hannibala, bo takie miało miejsce z końcem lata (IX 215 r. p.n.e.)⁴¹. Jakieś deklaracje na temat przyszłych działań padać musiały, albo też fantazja Liwiusza oparta o rzymskie przypuszczenia zmaterializowała rzekomą deklarację Filipa, bowiem: *ut Philippus rex quam maxima classe- ducentas autem naves videbatur effecturus- in Italiam traiceret et vastaret maritimam oram*⁴². Interpretacja deklaracji o 200 okrętach i przeprawie do Italii nie jest łatwa, wszak Filip V pod terminem okręt wojenny rozumiał coś innego niż Rzymianie i ich adwersarze z Kartaginy. *Lemboi* była jednostką piracką, słabo uzbrojoną, nadającą się do rajdów dywersyjnych, a nie walki na pełnym morzu. Jednak przy braku reakcji rzymskiej na otwarcie frontu macedońskiego nawet 200 lembi, kilka penter lub trier eskortujących transportowce stanowiłyby poważne zagrożenie. Wojska macedońskie w rękach Hannibala byłyby tym samym, czym była falanga Pyrrusa. Senat musiał na to rysujące się zagrożenie przyjąć nowy *modus operandi*. Prawdą jest, że wobec eskalacji wojny na Sycylii po śmierci Hierona II Rzym nie był gotów na otwarcie nowego frontu. Filipa należało zatem odizolować od głównego teatru działań⁴³. Publiusz Waleriusz Flakkus, którego Liwiusz nazywa prefektem,⁴⁴ a który dowodził eskadrą 25 galer patrolującą na trasie Rhegium-Tarent- Brundyzjum został zobligowany do zaokrętowania na kolejne 25 penter i 5 okrętów, na których przewożono posłów macedońskich, wojsk, które uciekły z Terrencjuszem Warronem spod Kann i tak złożoną flotyllę w liczbie 55 galer podporządkować pretorowi Markowi Waleriuszowi Lewinusowi⁴⁵. Eskadra ta wydzielona została z floty, którą Rzym rozpoczynał wojnę pod auspicjami Tyberiusza Semproniusza, a później Gnejusza Serwiliusza. Przy ich technicznej gotowości wciąż brakowało pełnych obsad wiosłowych, skoro na zdobyczej galerze macedońskiej pozostawiono królewską obsadę. Decyzja ta poważnie zaciążyła na dalszym przebiegu zdarzeń, bowiem galera zdołała się odłączyć od eskadry i

⁴⁰ App., Maced. IX, 1, 3.

⁴¹ Liv. XXIII, 39, 1-4.

⁴² Liv. XXIII, 33, 10.

⁴³ M. Pitassi, 2012, s. 7, 150.

⁴⁴ Liv. XXIII, 38, 7.

⁴⁵ Liv. XXIII, 38, 8-13.

uciec do Macedonii. Liwiusz nie napisał, co stało się z rzymską załogą pokładową: *Dum haec Romani parant aguntque, ad Philippum captiva navis una ex iis, quae Roma<m> missa<e> erant, ex cursu refugit; inde scitum legatos cum litteris captos*. Podaje jednak, że stało się to przyczyną wysłania przez Filipa drugiego poselstwa do Hannibala⁴⁶. Nie zmieniało to jednak w żaden sposób rzymskich decyzji odnośnie prowadzenia wojny z Macedonią. Pretor Marek Waleriusz Lewinus miał z 54 okrętami utrzymywać króla z dala od wojny hannibalskiej, a w przypadku bierności kartagińskiego wodza rozpoznać akweny mórz Jońskiego i Adriatyckiego. Ponieważ jednak Filip V był nieprzygotowany do wojny, do końca roku nic się nie wydarzyło na morzu w wojnie z Macedonią. Senat jednak docenił, a nawet przecenił nowego wroga, gdyż kosztem kolejnych wyrzeczeń podjęto decyzję o budowie 100 nowych okrętów, które zaraz na początku nowego roku konsularnego zostały wprowadzone do służby⁴⁷.

Zupełnie inaczej ułożyły się stosunki na Sycylii. Na wiosnę lub wczesnym latem 215 r. p.n.e. zmarł wierny sojusznik rzymski Hieron II. Eskadra Tytusa Otacyliusza skupiała się dotychczas na zwalczaniu eskadr punickich i ewentualnych atakach na wybrzeże afrykańskie. Tymczasem zmiana władzy w Syrakuzach niosła niebezpieczeństwo przejścia tej ważnej metropolii na stronę wroga. Liwiusz sygnalizuje, że już syn syrakuzńskiego władcy, Gelon miał zamiar zmienić orientację polityczną i nosił się z zamiarem przystąpienia do sojuszu z Kartaginą. Zmarł jednak przed ojcem, a jego nagła i niespodziewana śmierć rzuciła cień podejrzania na samego Hierona, jeśli wziąć pod rozwagę nieznaną przyczynę zgonu syna⁴⁸. Król natychmiast zademonstrował swoje oddanie i lojalność wobec Republiki Rzymskiej przysyłając do Ostii kolejny konwój z transportem żywności: *simul ab Hierone missa ducenta milia modium tritici et hordei centum*⁴⁹. Każda miara żywności w tych trudnych czasach była w Rzymie mile widziana. Przypuszczam, że transport wysłano tuż przed śmiercią króla, wszak kolejne decyzje w imieniu Syrakuz podejmował już jego wnuk Hieronim, co dla Rzymu oznaczało przejście Syrakuz na stronę Hannibala⁵⁰. Rychłe zabójstwo nowego władcy niewiele zmieniło z punktu widzenia polityki morskiej, bowiem punicka propaganda zdołała przeciągnąć Syrakuzy do obozu zwycięskiego Hannibala. W tym względzie rzymska decyzja o wzmocnieniu floty o 100 nowych penter⁵¹ była uzasadniona, wszak pojawiał się nowy wróg

⁴⁶ Liv. XXIII, 39, 1-4.

⁴⁷ Liv. XXIV, 11, 6.

⁴⁸ Liv. XXIII, 30, 10-12.

⁴⁹ Liv. XXIII, 38, 13.

⁵⁰ Liv. XXIV, 1, 1.

⁵¹ Liv. XXIV, 11, 6.

mogący mieć morskie aspiracje i to w newralgicznym punkcie. Front sycylijski nabierał dużo poważniejszego znaczenia niż pasywnie toczona wojna z Macedonią.

III.1.3. Siły walczących stron i ocena działań morskich w 215 r. p.n.e.

W czwartym roku wojny inicjatywa operacyjna należała do mniej licznej, ale lepiej zorganizowanej i mającej jasno wyznaczone cele operacyjne floty kartagińskiej. Przeprowadziła ona trzy operacje konwojowe zakończone dostarczeniem posiłków do Hiszpanii, na Sardinie i do Hannibala siłami dwóch eskadr po 60 okrętów wojennych każda. Pierwsza eskadra wykonała rejsy do Hiszpanii i Italii unikając kontaktu bojowego z flotą rzymską, eskadra druga dokonała udanego desantu na Sardynii, jednak działania lądowe Hazdrubala Łysego zniweczyły jej wysiłek. Ponadto została przechwycona przez rzymski zespół z Lilybaeum i utraciła 7 galer, prawdopodobnie penter. Są to jedyne odnotowane straty floty kartagińskiej w 215 r. p.n.e. Źródła nie przekazują informacji o jakichkolwiek ruchach floty kartagińskiej na terenie Hiszpanii. Jej siły mogły się wahać pomiędzy 28 okrętami, jakie pozostały Hazdrubalowi a nawet 88, jeśli uwzględnimy pozostawienie eskadry przez Himilkona z końcem 216 r. p.n.e. Z całą pewnością do wzmocnienia liczebnego doszło, wszak jeszcze w 209 r. p.n.e. w Nowej Kartaginie znajdować się będą 32 okręty⁵². Łącznie siły morskie Kartaginy zwiększyły się w stosunku do stanu wyjściowego i liczyły 148-208 okrętów wojennych.

Rzym w 215 r. p.n.e. stanął w obliczu narastających zmian geopolitycznych. Po śmierci Hierona II Syrakuzy przeszły na stronę Kartaginy, ponadto Macedonia Filipa V zawarła sojusz zaczepno- obronny z Kartaginą. Z punktu widzenia polityki morskiej to nie klęska kanneńska z 216 r. p.n.e., lecz zmiany polityczne roku 215 r. p.n.e. stanowiły apogeum niepowodzeń italskiej metropolii. Liczniejsza materialnie, chociaż chaotycznie kierowana flota rzymska nie poniosła porażek, jednak nie przyczyniła się też znacząco do sukcesów militarnych w Hiszpanii i na Sardynii, które zniweczyły wysiłek morski Kartaginy. Również Hannibal pod Nolą nie odniósł spektakularnych sukcesów. Eskadra Tytusa Otacyliusza z Lilybaeum w sile 75 penter przeprowadziła jeden rajd na wybrzeże afrykańskie, a następnie przechwyciła punicką eskadrę powracającą z Sardynii. Zarówno Tytus Otacyliusz (był wówczas na zachodnich wodach), jak i Appiusz Klaudiusz Pulcher nie zdołali przechwycić transportu Bomilkara zmierzającego do Italii. Znamy liczebność eskadry Appiusza

⁵² App., Iber. VI, 23, 90.

Klaudiusza, ponieważ Liwiusz twierdził, że dysponował on jednym legionem na pokładach liczącej 30 okrętów eskadry⁵³. Mamy prawo przypuszczać, że zbliżonymi siłami morskimi dysponował pretor Tytus Manlius Torkwatus, który przerzucił na pokładach swych okrętów wzmocniony legion na Sycylię⁵⁴, co ostatecznie przyniosło znakomite zwycięstwo. Przeciwko Filipowi V zorganizowano eskadrę Marka Waleriusza Lewinusa w sile 54 okrętów; 50 pochodziło z floty bazującej w Ostii. Na terenie Hiszpanii Korneliusze Scypionowie nie podjęli w tym roku działań morskich, można jednak przyjąć, że flota stacjonująca w Tarrakonie liczyła 60-65 galer, tak jak w roku minionym, trzymając „w szachu” eskadry kartagińskie. Według źródeł siły morskie Rzymu nie poniosły żadnych strat i zamknęły się liczbą 245-254 galer, przy czym 4 okręty były zdobycznymi jednostkami macedońskimi. Te szacunkowe wyliczenia wskazują nieznaczny spadek liczebności w stosunku do roku minionego. Należy to tłumaczyć utratą w 216 r. p.n.e. około 20 jednostek przez pretora Publiusza Furiusza, o czym była mowa wcześniej. Senat, wobec nadchodzącej wojny macedońskiej podjął decyzję o budowie 100 okrętów wojennych, które zwodowano i wprowadzono do linii w marcu 214 r. p.n.e.⁵⁵.

III. 2. Wojna sycylijska 214-212/211 r. p.n.e.

III.2.1. Chronologia wydarzeń w *Ab urbe condita*.

Tytus Liwiusz pozostawił w swych *Dziejach od założenia miasta* wcale bogaty materiał dotyczący przebiegu wojny na Sycylii toczącej się w latach 214-212/11 p.n.e. Szczegóły jego relacji w wielu miejscach burzą chronologię, jaką sam przedstawił, w zasadzie niekiedy kronikarz sam sobie zaprzecza, co wyraźnie wskazuje, że bazował na różnych źródłach, dla nas niedostępnych.

Według przyjętego przezeń porządku chronologicznego działania rzymskie przeciwko Syrakuzom, które opowiedziały się już zdecydowanie jako sojusznik Kartaginy nastąpiły w 214 r. p.n.e.⁵⁶. *Fasti Capitoloni consulares*, których znaczenie trudno przecenić, pozornie potwierdzają narrację Liwiusza, bowiem na ten rok konsularny urzędnikami zostali: *Q. Fabius Q. f. [Q.] n. Maxim. Verrucossus IIII (IV)*, *M. Claudius M. f. M. n. Marcellus IIII*⁵⁷.

⁵³ Liv. XXIV, 36, 4.

⁵⁴ Liv. XXIII, 34, 13-15; 41, 5-7.

⁵⁵ Liv. XXIV, 11.

⁵⁶ Liv. XXIV, 33.

⁵⁷ *Fasti Consulares a.a.214 [w:] Caroli Sigonii Fasti Consulares ac Triumphi Acti*, 2018, s. 10.

Był to czwarty konsulat byłego dyktatora Kwintusa Fabiusza i trzeci Marka Klaudiusza Marcellusa, który został skierowany jako dowódca do prowadzenia działań na Sycylii. Rozpoczęte przez Marcellusa oblężenie Syrakuz faktycznie wskazuje na prawidłowość elekcji, jak też pragmatyki rzymskiej, wszak urzędujący konsul posiadał władzę zwierzchnią na terenie swego działania, ale z niejasnych dla nas przyczyn jego podkomendni otrzymują prerogatywy i auspicja dopiero w roku 213 p.n.e. Liwiusz pogubił się zupełnie pod koniec 214 r. p.n.e., kiedy to odnotowuje wyjazd Appiusza Klaudiusza z Sycylii do Rzymu celem podjęcia starań o urząd konsula, zresztą za przyzwoleniem konsula. Historyk zapisał to w następujący sposób: *inde Appio Claudio Romam ad consulatum petendum misso T. Quinctium Crispinum in eius locum classi castrisque praeficit veteribus*⁵⁸. Informacja wygląda na rzetelną, gdyż sojusz Fabiuszy i Klaudiuszy na tym etapie wojny działał znakomicie, wpływając znacząco na całą politykę Republiki. Tak więc kuzyn konsula ubiegający się o urząd kurulny nie powinien nikogo dziwić. Ale oto Appiusz Klaudiusz Pulcher nie zostaje konsulem na rok 213 p.n.e., bowiem urzędy otrzymali tego roku Kwintus Fabiusz, syn konsula wcześniejszego roku i Tyberiusz Semproniusz, *magister equitum* z 216 r. p.n.e.⁵⁹. Zadziwiająco, ale Tytus Liwiusz nie dostrzegł problemu, iż kazał podróżować Appiuszowi Klaudiuszowi do Rzymu przez cały rok i „uczynił go konsulem” dopiero na rok 212 p.n.e.⁶⁰. Akurat ta elekcja jest chronologicznie poprawna i pochodzi z *Fasti Capitolini*⁶¹. Z wcześniejszego cytatu dziejopisa wynika, że Klaudiusz Marcellus powierzył flotę Tytusowi Kwinkcjuszowi Krispinusowi w miejsce odjeżdżającego z Sycylii Appiusza Klaudiusza, co oznacza, że Appiusz Klaudiusz będąc podkomendnym Marcellusa pełnił prawdopodobnie urząd pretora. Potwierdza to zresztą Liwiusz w innym miejscu pisząc: *Ap. Claudium Pulchrum, cui Sicilia provincia in praetura fuerat*⁶². O jakimkolwiek błędzie nie może być mowy, ponieważ wcześniej wzmiankuje Appiusza jako dowodzącego legionem lądującym w Panormus, nie czyni jednak uwagi na temat pełnionego przez niego urzędu⁶³. W rozstrzygnięciu patowej sytuacji nie pomaga tekst *Ab urbe condita*, również *Fasti Capitolini*, ani też niekompletny Polibiusz. Pomocne może okazać się tylko pytanie badawcze. Jaki urząd pełnił i na jakim obszarze działał w 213 r. p.n.e. konsul Marek Klaudiusz Marcellus? I w tym miejscu Liwiusz udziela odpowiedzi pomimo, choć sam pogmatwał chronologię konfliktu na Sycylii. W relacji z wyborów na rok 213 p.n.e. odnotował: *Prorogata imperia provinciaque*

⁵⁸ Liv. XXIV, 39.

⁵⁹ Fast. Cons., a.a. 213; Tyberiusz Semproniusz, Fast. Cons., a.a. 216, s. 10.

⁶⁰ Liv. XXV, 3, 1: *Q. Fulvius Flaccus tertium Appius Claudius consulatum ineunt.*

⁶¹ Fast. Cons., a.a. 212.

⁶² Liv. XXV, 2, 4-5.

⁶³ Liv. XXIV, 36, 4.

*M. Claudio Sicilia finibus eis quibus regnum Hieronis fuisset, Lentulo propraetori provincia vetus, T. Otacilio classis*⁶⁴. To niezwykle ważny akapit. Dowiadujemy się, że Marek Klaudiusz Marcellus otrzymał prokonsulat z Sycylią jako obszarem działania, Tytus Otacyliusz flotę, ale nie tę szturmującą Syrakuzy, a niezmiennie od 217 r. p.n.e. eskadrę z Lilybaeum, natomiast tajemniczy Lentulus, w którym rozpoznajemy pretora Publiusza Korneliusza Lentulusa, wybranego na urząd już w 214 r. p.n.e. jako urzędnik desygnowany do prowincji, jawi nam się jako podkomendny prokonsula⁶⁵. Obraz staje się dla nas całkowicie przejrzysty, gdy sięgniemy do relacji dziejopisa na temat roku 215 p.n.e. Wówczas bowiem prokonsulat otrzymał Marek Marcellus, a pretorem, który wylosował Sycylię, został Appiusz Klaudiusz Pulcher⁶⁶. Mielibyśmy zatem w roku 215 p.n.e. zgodność chronologiczną z tekstem przekazu, kiedy to na Sycylii prokonsulem jest Marcellus, a jego podkomendnym w randze pretora Appiusz Klaudiusz. Czy jednak jest to zgodne z rzeczywistymi faktami? Absolutnie nie. W tym czasie żyje jeszcze Hieron II, niezachwiany sojusznik Rzymu, a szturm na mury sojuszniczego miasta, w zaledwie kilka miesięcy po klęsce kanneńskiej zakrawa na obłęd, ponadto nijak się to ma do odesłania Appiusza Klaudiusza na wybory konsularne do Rzymu. Jedynym rozwiązaniem jest przyjęcie, co wykazałem wcześniej, że Liwiusz dostrzega obecność Appiusza jako pretora, a jednocześnie prokonsula Marcellusa na Sycylii i ich wspólną akcję przeciwko Syrakuzom, tyle że nie w 214 r. p.n.e., lecz w 213 r. p.n.e.⁶⁷. Liwiusz, który pogubił się w swej narracji, nie panował nad urzędnikami i ich rejonami działania, nie potrafił zapisać czy urzędnik był konsulem, czy prokonsulem, pretorem czy propretorem. Nie przekreśla to jednak wartości jego przekazu, bowiem musimy pamiętać, że zakres władzy urzędników kurulnych był podobny do uprawnień prokonsula czy propretora. Ostatecznie kronikarz przesunął wydarzenia z 213 r. p.n.e. na rok wcześniejszy, co też mogło wpływać z jego źródeł, do których obecnie nie mamy dostępu. Podając we właściwych miejscach i czasie wyniki wyborów nie potrafił właściwie umiejscowić osób w terenie. Te trudności wskazują na różnorodność źródeł, z których przyszło mu korzystać, wielki talent narracyjny i brak krytycznego podejścia do zgromadzonych relacji. O błąd nie

⁶⁴ Liv. XXIV, 44, 4.

⁶⁵ Liv. XXIV, 9, 4-5.

⁶⁶ Liv. XXIII, 30, 18: *Ap. Claudius Pulcher Siciliam*.

⁶⁷ Ch. Steinby, 2014, s. 139-140. Autorka zdecydowanie uważa, że szturm miał miejsce w 213 r. p.n.e., s. 140; za taką datacją opowiada się B. Rankov, 1996, s. 54, także N. Bagnall, 1999, s. 220. B.H. Warmington, 1969, s. 206, datuje na wiosnę 213 r. p.n.e., a w polskojęzycznej literaturze J. Sikorski, 1984-2012, s. 100; nieco inaczej, choć bez jednoznacznego sądu wypowiadają się M. Le Glay, J.L. Voisin, Y. Le Bohec, D. Cherry, 2001, s. 77, którzy sygnalizują rzymską interwencję pod Syrakuzami już w 214 r. p.n.e., jednak nie podnoszą kwestii oblężenia miasta. Zaraz po tej opinii odnotowują kartagińskie lądowanie pod Agrygentem, zatem z pominięciem postoju Himilkona u Przylądka Pachynus. Generalnie jednak autorzy przyjęli chronologię za Liwiuszem.

było trudno, wszak na różnice w chronologii wskazywał już starszy od Liwiusza Marek Tulliusz Ciceron⁶⁸. Jednakże Liwiusz pozostawił wyraźny ślad zmiany kierunku polityki syrakuzkańskiej względem Rzymu, jaki niewątpliwie nastąpił po śmierci Hierona II wiosną 215 r. p.n.e. Odnotował ponadto wydarzenie, którego znaczenia nie sposób przecenić pisząc, że pretor Appiusz Klaudiusz, który sprawował władzę na Sycylii wysłał poselstwo do nowego władcy Syrakuz, wnuka Hierona II, Hieronima⁶⁹. Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że w tamtym czasie Sycylią zarządzał w imieniu Republiki Rzymskiej pretor, a pojawienie się konsula nastąpi dopiero w roku następnym. Zatem druga połowa roku 215/214 p.n.e. stać się musi naszym punktem wyjścia do próby rekonstrukcji przebiegu wojny sycylijskiej, która w dużym stopniu, ze względu na charakterystykę obszaru działań, musiała przybrać ostatecznie postać konfliktu morskiego.

Ten nieco nużący być może wywód jest absolutnie konieczny, bowiem relację Liwiusza i przyjętą chronologię zdarzeń będę próbował uzgodnić z „najgorszym utworem rzymskiej literatury” według słów J.F. Lazenby’ego,⁷⁰ czyli poematem Syliusza Italikusa *Punica*.

III.2.2. Wybuch konfliktu z Syrakuzami w 214/ 213 r. p.n.e.⁷¹

Zignorowanie przez Hieronima poselstwa Appiusza Klaudiusza miało doprowadzić do postawienia wojsk rzymskich w stan zbrojnego wyczekiwania. Pretor w piśmie do senatu informował o zmianie orientacji politycznej w Syrakuzach i generalnie przychylności dla Kartaginy wśród Sycylijczyków⁷². Tymczasem Hieronim miał się układać z Hannibalem na temat podziału wyspy na strefę grecką i punicką, by ostatecznie powołać się na żądanie jego pradziadka Pyrrusa wobec Kartaginy, by ta ustąpiła z całej wyspy⁷³. Kartagina gotowa była na daleko idące ustępstwa, byle tylko przeciągnąć młodego monarchę na swoją stronę, a wraz z

⁶⁸ Cic., Rep. II, 18, twierdzi, że Rzym założono w drugim roku siódmej olimpiady, z przywołaniem Polibiusza, jako najbieglejszego w chronologii, II, 26.

⁶⁹ Liv. XXIV, 6.

⁷⁰ J.F. Lazenby, 2018, s. 357.

⁷¹ O ile szturm Syrakuz większość współczesnych badaczy umieszcza pod 213 r. p.n.e., o czym pisałem, tak w kwestii czasu wybuchu samego konfliktu nie ma już takiej zgodności. Problem dostrzegano już od wielu lat, T. Mommsen, 1912, s. 620-622, konflikt z Syrakuzami umieszczał w latach 214-212 p.n.e., a wydarzenia począwszy od szturm Marcellusa określił słowem *Mittlerweile*, współcześnie D. Hoyos, 2003, s. 131, datuje działania Himilkona i Hannona na lata 213-212 p.n.e., nie odnosząc się do samego początku wojny z Syrakuzami.

⁷² Liv. XXIV, 7.

⁷³ Liv. XXIV, 7; Diod. Sic. XXII, 10, 5; Plut., Pyrr. 23, 2. Liwiusz jest w tej materii wcale nieźle odczytany, faktycznie Pyrrus zażądał ustąpienia z całej wyspy łącznie z bazą w Lilybaeum.

nim większość Greków sycylijskich. Potrzebowała portów sycylijskich, w tym kontrolowanego przez propretora Tytusa Otacyliusza Lilybaeum, ale nade wszystko możliwości utworzenia stałej i bezpiecznej linii komunikacyjnej z Hannibalem, który swoje główne siły w Italii przesunął na południe.

Wszystkim wydarzeniom bacznie przyglądano się nad Tybrem. Już wiosną roku 215 p.n.e. zwodowano 100 kadłubów uznając, iż wobec przystąpienia do wojny Filipa V i niejasnej sytuacji na Sycylii, dotychczas użytkowane siły morskie są niewystarczające. Podczas wyborów konsularnych na rok 214 p.n.e. wraz z wyborem nowych urzędników ukształtowana została doktryna prowadzenia wojny morskiej. Być może katalizatorem stała się kandydatura Tytusa Otacyliusza Krassus, który, według Liwiusza, miał czynić starania o urząd konsula⁷⁴. Liwiusz wkłada jej założenia w usta dawnego dyktatora Kwintusa Fabiusza Maksimusa, czyniącego wysiłki, by nie dopuścić do wyboru swego zięcia na konsula (Tytusa Otacyliusza-W.Ch.). Akurat ta oracja może być czystą fantazją autora; Liwiusz wielokrotnie wkładał w usta rzymskich bohaterów własne refleksje, niemniej nie oznacza to, że sam problem działań floty na wodach sycylijskich jest w całości jego wymysłem. Kwintus Fabiusz w swej mowie w senacie miał nakreślić stawiane przed flotą zadania, w której dostrzegamy zadekretowanie wielkiej ofensywy, i to nie lądowej, a morskiej. Prześledźmy przesłanie tegoż akapitu: *in minore te experti, T. Otacili, re sumus: haud sane, cur ad maiora tibi fidamus, documenti quicquam dedisti. Classem hoc anno, cui tu praefuisti, trium rerum causa paravimus, ut Africae oram popularetur, ut tuta nobis Italiae litora essent, ante omnia ne supplementum cum stipendio commeatuque ab Carthagine Hannibali transportaretur. Create consulem T. Otacilium, non dico si omnia haec, sed si aliquid eorum rei publicae praestitit. Sin autem te classem obtinente etiam velut pacato mari quaelibet Hannibali tuta atque integra ab domo venerunt, si ora Italiae infestior hoc anno quam Africae fuit, quid dicere potes, cur te potissimus duces Hannibali hosti opponant?*⁷⁵.

Zreasumujmy, co właściwie Kwintus Fabiusz zawarł w swojej perorze przeciw wyborowi zięcia? Zarzucił mu brak działań ofensywnych przeciwko wybrzeżu punickiemu, co było nieprawdziwym zarzutem, gdyż w 215 r. p.n.e. Tytus Otacyliusz spustoszył na czele swej eskadry wybrzeża afrykańskie, by następnie podjąć pościg za punicką eskadrą kierującą

⁷⁴ Liv. XXIV, 7-9. Problem ten podjął H. H. Scullard, 1971, s. 58-59, zaznaczając, że reelekcja Tytusa Otacyliusza na pretora w istocie satysfakcjonowała stronnictwo fabiańskie, natomiast sprzeciw Kwintusa Fabiusza i głos żądający ponownego głosowania winien raczej pochodzić od Emiliusza niż od teścia propretora.

⁷⁵ Liv. XXIV, 8.

się na Sycylię, którą zresztą przechwycił i zwyciężył na pełnym morzu⁷⁶. Drugi zarzut dotyczył przepuszczenia transportów skierowanych do Hannibala w Italii. Absurdalność tego zarzutu dziwi w ustach byłego dyktatora, człowieka piastującego zaszczytne urzędy w Rzymie i znającego arkania polityki, jak mało kto. Eskadra Tytusa Otacyliusza stacjonująca w Lilybaeum miała zwalczać punickie zespoły na wodach zachodnich. To nie kto inny, jak Tytus Otacyliusz w listach do senatu pisanych po bitwie kanneńskiej wskazywał na potrzebę utworzenia drugiej eskadry dla wód obejmujących Cieśninę Messyńską i dawne królestwo Hierona II. Transport, który w 215 r. p.n.e. przebił się do Hannibala przepuścił Appiusz Klaudiusz, wszak on dowodził wojskami lądowymi i flotą na tym teatrze działań⁷⁷. Nie dotyczyło to również rajdu floty punickiej do Pizy w 217 r. p.n.e., bo w tym przypadku zadanie pościgu spadło na konsula Gnejusza Serwiliusza Geminusa, a nadto w tamtym czasie Tytus Otacyliusz posiadał pod swą komendą jedynie 50 galer. Wreszcie argument zabezpieczania wybrzeży Italii był nierzeczowy, bowiem eskadra Lilybaeum miała być siłą ofensywną wobec Afryki, na zupełnie innym akwenie. Co właściwie kryje się w słowach Fabiusza, a raczej w przemyśleniach Liwiusza? Być może Tytus Otacyliusz w ogóle nie kandydował do konsulatu w 214 r. p.n.e. Gdyby bowiem był złym dowódcą eskadry w Lilybaeum, jego teść postulowałby usunięcie go z zajmowanej placówki, a senat w takiej sytuacji by przyklasnął, nie wspominając, że nie inaczej postąpiłby *Populus Romanus*. Tymczasem były dyktator wystarał się o uzupełnienie braków w obsadach wiosłowych zięcia na własny koszt, co nie zdarzyło się od czasów I wojny punickiej oraz powiększenie eskadry do 80 penter. Wreszcie, dopomógł w wygraniu wyborów na pretora na rok 214 p.n.e. z tym samym przydziałem, co oznaczało w praktyce nieograniczone przedłużanie dowództwa na kolejne 2-3 lata⁷⁸. Można dostrzec w planie *gens Fabia* szeroko zakrojoną logikę przyszłej ofensywy na wodach sycylijskich. Już w 215 r. p.n.e. działały dwie eskadry, gdy tymczasem około 70 okrętów, z nowo zbudowanych, miało znaleźć się pod jurysdykcją konsula Marka Marcellusa (co warto zaznaczyć, przyrodniego brata Tytusa Otacyliusza)⁷⁹, skierowanego właśnie na Sycylię w charakterze wodza naczelnego, a kolejne 30 miał przejąć kolejny propretor sycylijski Appiusz Klaudiusz⁸⁰. Rodzinna ofensywa przybrała zmianę kierunku działań, tym razem o charakterze strategicznym, polegającą na całkowitej izolacji Hannibala w Italii, przerwaniu wszystkich linii komunikacyjnych i likwidacji potencjalnych sojuszników

⁷⁶ Liv. XXIII, 41, 8-9.

⁷⁷ Liv. XXIII, 41, 11-12.

⁷⁸ Liv. XXIV, 11; Liv. XXV, 31.

⁷⁹ Plut., Marcell. 1; H.H. Scullard, 1971, s. 61.

⁸⁰ Liv. XXIV, 36.

greckich na Sycylii. Kwintus Fabiusz doskonale widział rzymską przewagę na morzu, a mając właściwych członków rodziny na równie właściwych urządach postanowił to z powodzeniem zrealizować. Tak zatem wiosną 213 r. p.n.e. obie strony, używając słów Tytusa Liwiusza, miały widoki na zwycięstwo i obie z równym zapałem stanęły do wojny sycylijskiej.

Pretekstu do oblężenia stolicy Sycylii miał dostarczyć atak Syrakuzanczyków na okręty poselstwa rzymskiego, a ściślej na tetrerę rzymską awizującą pięciorzędowiec z posłami⁸¹. „Czwórka” została opanowana, a wojsko rzymskie przesunięto pod mury miasta od strony świątyni Zeusa⁸². Mamy prawo przypuszczać, że samo poselstwo było tylko prawną przykrywką do wszczęcia wojny z Syrakuzami zanim nadpłynie flota kartagińska. Jak bowiem inaczej oceniać rzymskie intencje, skoro prokonsul Marcellus oblegał i zdobył Leontinoj prawdopodobnie już 214 r. p.n.e.⁸³.

Kolejne poselstwo do wybranych przez demokrację syrakuzzańską przywódców ludu, Hippokratesa i Epicydesa może być jakimś echem rzeczywistego wydarzenia. Liwiusz stwierdza natomiast stan zastany przez Rzymian, to jest odsunięcie od władzy i jakichkolwiek urzędów stronników rzymskich, co było już znane zarówno prokonsulowi, jak i propretorowi⁸⁴. Konsekwencją zaistniałej sytuacji było rozpoczęcie oblężenia Syrakuz przez legiony rzymskie. Ataki wyprowadzono z lądu w stronę Heksapylonu oraz z morza na Achradynę⁸⁵.

III.2.3. Oblężenie Syrakuz.

Uderzeniem z morza miał kierować osobiście prokonsul Marek Klaudiusz Marcellus. Do jego dyspozycji oddano 60 penter, z pokładów których prowadzony był ostrzał łuczniczy⁸⁶. Na kilku rzymskich galerach ustawiono potężną wieżę oblężniczą zwaną

⁸¹ Liv. XXIV, 33, 2-4.

⁸² Liv. XXIV, 33, 3. W tekście pojawia się nazwa *Olympium- Iovis id templum est*.

⁸³ O przyczynach tego oblężenia, App., Sic. V, 3, 1-2; Plb. VIII, 5.

⁸⁴ Na temat działań Hippokratesa i Epicydesa, App., Sic. V, 3,1-2. Za historycznością takiego przebiegu zdarzeń opowiada się: J.F. Lazenby, 2018, s. 155-156, jednak uważa, że wybór Hippokratesa i Epicydesa na strategów syrakuzzańskich, który miał miejsce jeszcze w 214 r. p.n.e. nie doprowadził do natychmiastowego szturmu. Ten nastąpił dopiero wiosną 213 r. p.n.e., co też można tłumaczyć potrzebą przygotowania odpowiednich machin oblężniczych do tego rodzaju szturmu.

⁸⁵ Liv. XXIV, 33, 9.

⁸⁶ Liv. XXIV, 34, 4. Tak twierdzi Liwiusz: *segaginta quinquerebus Marcellus oppugnabat*. Polibiusz VIII, 6, potwierdza tę liczbę, jak również monotypię jednostek. Jednak co do tak jednorodnego, monotypicznego składu tej eskadry mam wątpliwości. Syliusz Italikus pisał o trierach, a jak wcześniej nadmieniałem rzymskie poselstwo utraciło tetrerę. Niemal identyczny przekaz pojawia się u Plutarcha, Marcell. 14, czyli 60 penter. Generalnie

sambuką, rzekomo przypominającą kształtem grecki instrument strunowy⁸⁷. Autorzy antyczni nie stwierdzają wprost, czy okręty niosące *sambukę* zostały wyodrębnione z sił eskadry, czy też mamy tu do czynienia z jednostkami dotychczas nie wliczonymi w skład flotylli Marcellusa. Polibiusz, najbliższy czasowo opisywanym wydarzeniom, w precyzyjnym wykładzie potwierdza liczebność eskadry Marcellusa, nadto obsadzenie galer łucznikami i oszczepnikami celem strącenia z murów potencjalnych obrońców, oraz to, że 8 penterom odjęto prawo- i lub lewo- burtowe rzędy wiosłarskie i po połączeniu rzeczonych galer w jedną platformę osadzono na niej *sambukę*⁸⁸. Nigdzie jednak nie ma informacji, że były to dodatkowe okręty, a jedynie następuje sprawozdanie, jak je przygotowano do walki. Wyjątkowa zgodność autorów pozwala nam przyjąć nadmienioną liczebność sił Marcellusa za wiarygodną.

Przytaczają oni także szczegółową relację z tego pierwszego ataku na Syrakuzy. Kronikarze nieznacznie się jednak różnią w swych przekazach. Plutarch twierdzi, że 8 galer złączonych zostało pomostem, na którym umieszczono szturmową *sambukę*⁸⁹. Nadpływała ona zza linii rozciągniętej przez „łucznicze” pentery. Niemal identycznie przebieg zdarzeń relacjonuje Polibiusz, dodając szczegóły konstrukcji wieży oblężniczej, jednakże twierdzi on, że *sambuki* umieszczane były na zespołach złożonych z dwóch galer⁹⁰. Zatem samych wież byłoby 4, co wyraźnie wskazuje, że Marcellus pragnął rozproszenia obrońców na murach poprzez ostrzał i równoczesny atak w tylu miejscach, ile było wież szturmowych. Liwiusz pomija przydomki, jakimi obdarzono wieże, potwierdza jednak liczebność zestawów połączonych po dwie galery, czerpiąc zapewne opis przedsięwzięcia z dzieła Polibiusza, lub ze starszych przekazów, być może zaginionych tekstów Katona Starszego, Fabiusza Piktora lub Cyncjusza Alimentusa⁹¹.

liczba ta została przyjęta w literaturze, J.D. Grainger, 2011, s. 107; W.L. Rodgers 1977, s. 337; M. Pitassi 2012, s. 141.

⁸⁷ Plut., Marcell. 15.

⁸⁸ Plb. VIII, 6, 5-6; Plut., Marcell. 17,1, przyrównuje wieżę oblężniczą do instrumentu muzycznego. Komentarz, F.W. Walbank, 1967, s. 77.

⁸⁹ Plut., Marcell. 15-16.

⁹⁰ Plb. VIII, 6, 2-3.

⁹¹ Liv. XXIV, 34, 6-7, i tę wersję przyjął M. Pitassi 2012, s. 140. Wiceadmirał W.L. Rodgers, 1977, s. 337, twierdzi, że Marcellus rozciągnął pozostałe okręty w dwóch liniach. W pierwszej znajdowała się piechota legionowa gotowa do wtargnięcia na mury, w drugiej okręty z łucznikami i oszczepnikami. Ustawienie eskadry w taką formację jest taktycznie zasadne, niemniej nie znajdujemy tego w źródłach. Brak także informacji o ciężkozbrojnych na jakichkolwiek okrętach poza platformami dwuokrętowymi z *sambukami*. Jeżeli faktycznie w opisach Polibiusza i Liwiusza nie brakuje szczegółów, to tak zorganizowany atak, jak przedstawiły go źródła, a nie jak się domyśla część historyków, byłby tylko rozpoznaniem walki. Na temat źródeł do dziejów II wojny punickiej, J.F. Lazenby 2018, s. 355-357.

Szturm Syrakuz podjęty przez Marcellusa z początkiem roku konsularnego 213 p.n.e. należy do najlepiej udokumentowanych wydarzeń II wojny punickiej. Stało się tak głównie za sprawą zainteresowania historyków rzymskich i greckich osobą obrońcy miasta, Archimedesesa, którego wiedza wprost przełożona na konstrukcje obronne i artylerię na murach miasta skutecznie powstrzymała Rzymian od wzięcia miasta niemalże z marszu. Interesujący nas fragment dziejów znalazł miejsce na kartach ksiąg Polibiusza, Liwiusza i Plutarcha. Swoją narrację ma również Diodor Sycylijski, w dużej części korespondującą ze wspomnianymi źródłami, choć jest ona niekompletna⁹².

Pozorna zgodność może prowadzić do zbytnich uproszczeń. Relacja Liwiusza jest lapidarna, choć nasycona szczegółami. Autor nie podejmuje się szerokiego komentarza w kwestiach, co do których nie ma wiedzy lub pewności. Dużą zaletą narracji w *Ab urbe condita* jest szeroki kontekst polityczny i militarny, szczególnie w odniesieniu do chronologii wydarzeń, w tym równoległych działań kartagińskich⁹³. Polibiusz i korzystający z niego Plutarch skupiają się na opisie *sambuki*, co w kontekście kształtującej się sytuacji geopolitycznej na Sycylii i okalających go wodach ma najogólniej znaczenie peryferyjne. Dla Polibiusza na tym etapie wojny wodzem punickim decydującym o przebiegu zdarzeń jest niejaki Hamilkar⁹⁴, podczas gdy dla Liwiusza jest to Himilkon, który po wykonaniu desantu na Sycylii i przekazaniu floty w ręce Bomilkara skupi się na działaniach lądowych.

Dla autorytetu Polibiusza niebezpieczna staje się epepeja Syliusza Italikusa. Poeta ten zna wyczyny Archimedesesa, którego zresztą nazywa Teukrosem⁹⁵, synem Telamona, a to głównie za jego wyczyny łucznicze i oszczepnicze, a być może także podstęp z koniem trojańskim, rozpoznaje także wodza rzymskiego Marcellusa i jego flotę⁹⁶. Syliusz Italikus, co znamienne, zna naczelnego dowódcę punickiego i jest to Himilkon⁹⁷. Dostrzegamy wyraźne związki rzeczowe pomiędzy historycznym tekstem Liwiusza, a poezją Syliusza. Utwierdza nas to w przekonaniu, że Italczyk Syliusz orientujący się nad podziw dobrze w topografii

⁹² Opis szturmów Syrakuz i znaczenia Archimedesesa w jego odparciu Czytelnik znajdzie: Plb. VIII, 6-8; Liv. XXIV, 4; Plut., Marcell. 14-17; Diod. Sic. XXVI, 18.

⁹³ Miarą rzetelności Liwiusza jest dla nas zdanie dotyczące działań punickich admirała Himilkona, już po odstąpieniu Marcellusa od murów Syrakuz. Liv. XXIV, 35, 3-4: *per idem fere tempus et Himilco, qui ad Pachyni promunturium classem diu tenuerat, ad Heracleam, quam vocant Minoam, quique et viginti milia peditum, tria equitum, duodecim elephantos exposuit, nequaquam cum quantis copiis ante tenuerat ad Pachynum classem*. Wskazuje bowiem na reakcję militarną Kartaginy wobec wystąpienia Syrakuz przeciw Rzymowi i powtórne przybycie z Kartaginy Himilkona. Polibiusz nie zna lub zostały utracone z jego dzieła informacje o tych wydarzeniach.

⁹⁴ Plb. VIII, 3, 6.

⁹⁵ Sil. Ital. IX, 353.

⁹⁶ Sil. Ital. IX, 339; IX, 503.

⁹⁷ Sil. Ital. IX, 394; IX, 431; IX, 451 i częściej, zna go również Polibiusz, VIII, 7,1; F.W. Walbank, 1967, s. 78.

Sycylii, jak również autor *Ab urbe condita*, korzystali z niedostępnego dla nas dzieła Cyncjusza Alimentusa, który w latach 210/209 p.n.e. był pretorem, a następnie propretorem na Sycylii⁹⁸. Nie ma natomiast śladów, by z dzieła pretora rzymskiego korzystał młodszy od niego Polibiusz. Liwiusz, a za nim w jakimś stopniu poeta Sylliusz Italikus (któremu jednak przyświecały inne cele), prezentują rzymski punkt widzenia zdarzeń, zatem dają relację zwycięzców i niosą swymi tekstami ładunek propagandowy. Jednak Polibiusz, wręcz do znudzenia rozpisujący się o warsztacie historyka, co ma przekonać nas z jak wielkim autorytetem mamy do czynienia⁹⁹, w istocie rozczarowuje. Prezentuje także rzymski punkt widzenia, nie podaje szczegółów oraz wielkości strat i nade wszystko, nie dostrzega rozmiaru prowadzonych działań na innych odcinkach wojny. Odnosi się wrażenie, że Polibiuszowi zabrakło źródeł. Nie wie nawet o istnieniu silnej eskadry Tytusa Otacyliusza w Lilybaeum, która w żadnym miejscu *Ab urbe condita* nie ginie z oczu Tytusowi Liwiuszowi. Dokonana przez Polibiusza w pierwszej księdze dedukcja sylogiczna potwierdza jedynie jego znajomość *Metafizyki* Arystotelesa, a jej cel to w większym stopniu zdyskredytowanie Filinosa niż rzetelne ustalenie faktów. Zastanawiające jest to, że podejmując krytykę sycylijskiego historyka Polibiusz uczynił zwycięzcą pierwszych walk w 264-263 r. p.n.e. konsula Apiusza Klaudiusza Kaudeksa¹⁰⁰, dyskredytując jednocześnie przyczyny ustąpienia króla sycylijskiego Hierona do Syrakuz podane przez Filinosa, a nie zdecydował się na skonfrontowanie swojej wiedzy z dostępnym mu źródłem, mianowicie *Fastii Triumphales*. Nie ma tam żadnej wzmianki o triumfach Apiusza Klaudiusza, a zwycięzcą, który pokonał ostatecznie Hierona i Kartagińczyków był konsul 263 r. p.n.e. Manlius Waleriusz Maksimus Messala¹⁰¹. Moja dygresyjna uwaga nie tyle ma za zadanie podważyć wiarygodność Polibiusza, co raczej wskazać na uproszczenia i zbyt swobodną selekcję źródeł tego historyka. Mam nieodparte przeświadczenie, że, najprościej rzecz ujmując, do niektórych fragmentów swej narracji Polibiuszowi zwyczajnie tych źródeł zabrakło. Wobec powyższego pierwszeństwo w relacji z wydarzeń sycylijskich, od szturmów Syrakuz począwszy, należy się historykowi dworu Oktawiana Augusta- Tytusowi Liwiuszowi.

⁹⁸ Liv. XXVI, 28, 3 oraz wzmianka o przedłużeniu pretury, Liv. XXVII, 7, 16. Na temat Cyncjusza Alimentusa, H. Peter, 1923, s. CI- CXVI. W czasach Liwiusza z dzieła Cyncjusza korzystał także Dionizjusz z Halikarnasu, H. Peter, 1923, p. CXIII- CXV.

⁹⁹ Plb. I, 14-15. Czytając Polibiusza odnosi się wrażenie, że prokartagiński Filinos jest najbardziej bałamutnym historykiem, jednak często i niemal zawsze krytycznie do niego sięga, potępia wszystko, co czyni Filip V macedoński, IV, 77, także jego srogość, XXIII, 10, gdy tymczasem Scypion Emilianus, jego patron i mecenas jest człowiekiem sprawiedliwym, XXXII, 8-16. Nie razi go przy tym egzekucja Kartaginy w 146 p.n.e. dokonana z woli tegoż młodszego Scypiona.

¹⁰⁰ Plb. I, 12, 1-3.

¹⁰¹ *Fastii Triumphales*, a.a.263, s. 99: *M.' Valerius M. f. M. n. Maxim(us) an. CDXC Messala co(n)s(ul) de Poenis et rege Siculor(um) Hierone XVI k.April.*

Liwiusz rozpoczyna szturm morski od ostrzału łuczników i oszczepników z pokładów 60 penter Marcellusa, mającego charakter osłonowy. Polibiusz dodaje jeszcze procarzy, co jest logiczne, jeżeli celem załóg pokładowych miało być spędzenie obrońców z murów¹⁰². Następnie obydwaj autorzy wykazują nadzwyczajną zgodność i przenoszą uwagę czytelnika na pentery z wieżami oblężniczymi na pokładach. Liwiusz rzeczowo odnotował: *quinqueremes demptis interioribus remis, ut latus lateri adplicaretur, cum exteriori ordine remorum velut una navis agerentur, turres contabulatas machinamentaue aliaquatiendis muris portabant*¹⁰³. Niemal identycznie do tego miejsca przedstawia się narracja Polibiusza, co więcej, wbrew moim wcześniejszym uwagom, potwierdza on łączenie penter dwójkami, napęd na zewnętrznych wiosłach obydwu złączonych galer (po usunięciu rzędów wewnętrznych) i postawienie na takiej platformie wieży oblężniczej. Co najistotniejsze, odnotował on, że rzędy wiosłarskie odjęto 8 penterom¹⁰⁴. Jak już wspomniałem wcześniej *sambuk* było cztery. Niestety Plutarch do czasu pojawienia się *sambuk* – w jego relacji występuje tylko jedna – prowadzi już walkę. Zanim *sambuka* ruszyła na mur Achradyny okręty rzymskie znalazły się pod ogniem artylerii Archimedesesa, a żelazne ramiona wyciągały je z wody i rozbijały o mury¹⁰⁵. Tekst Plutarcha przestaje być rzetelnym przekazem i zaczyna przybierać cechy literackiej fikcji. Liwiusz wspomina o żurawiu unoszącym galery za dziób i stawiającym je na rufie, ale o zawiśnięciu na linach lub łańcuchach około 100- tonowego okrętu nie ma tam mowy. Wtórzy mu Polibiusz, nazywając kleszcze żurawia ręką, która podnosiła dzioby okrętów, a po zwolnieniu uchwytu, opuszczała napelniając je wodą. Obydwaj autorzy wymieniają liczne uszkodzenia na okrętach Marcellusa, nie odnotowują jednak informacji o bezpowrotnej stracie¹⁰⁶. Ponadto Liwiusz napomknął, że na zespolonych galerach, poza wieżami, Rzymianie przewozili także inne maszyny. Plutarch opisał, że *sambuka* ruszyła zza linii galer stanowiących osłonę i była jeszcze daleko od murów, gdy trafiły ją trzy i więcej głazów o wadze dziesięciu talentów rozluźniając wiązania¹⁰⁷. Liwiusz utrzymuje, że galery ostrzeliwujące mury z dalszego zasięgu (strzały) otrzymywały trafienia cięższymi pociskami, te blisko murów mniejszymi, za to z większą częstotliwością¹⁰⁸. Tymczasem Syliusz relacjonuje użycie żurawia przez Archimedesesa, w literacki, acz całkiem realistyczny sposób:

¹⁰² Plb. VIII, 4, 1.

¹⁰³ Liv. XXIV, 6-7.

¹⁰⁴ Plb. VIII, 4, 2.

¹⁰⁵ Plut., Marcell. 15.

¹⁰⁶ Plb. VIII, 6,1- 6,7; Liv. XXIV, 34, 8-12.

¹⁰⁷ Talent eginecki miał 37, 1 kg, attycki niemal 26,2 kg. Zatem opisywane pociski mogły mieć od 260-370 kg.

¹⁰⁸ Liv. XXIV, 34, 8.

*Par contra pelago miseris fortuna carinis.
namque ubi se propius tectis urbique tulere,
qua portus muris pacatas applicat undas,
improvisa novo pestis conterruit astu.
trabs fabre teres atque, erasis undique nodis,
navali similis malo, praefixa gerebat,
uncae tela manus.¹⁰⁹*

Jeżeli dobrze rozumiem tekst utworu, z drugiej strony – wcześniej bowiem Syliusz opisał szturm wojsk lądowych i wyczyny żołnierza o imieniu Cymber¹¹⁰, czyli od strony murów portowych – rzymska flota napotkała równie wielkie trudności i doznała niepowodzenia. Niespodziewanie zza muru wysunął się drzewiec (ramię -żuraw) z licznymi bloczkami i węzłami, który wypuścił żelazne szczęki. Będzie on dźwigał „szczęką” rzymskie triery (triremy). Syliusz Italikus w tym miejscu narracji dostrzega we flocie konsula trójrzędowce¹¹¹. Trudno to pogodzić z przekonaniem Liwiusza i Polibiusza, że flota rzymska składała się wyłącznie z penter. Oczywiście nie da się wykluczyć obecności tego typu okrętów w składach eskadr rzymskich, bowiem wielokrotnie odnajdujemy je na kartach Liwiusza, Appiana i Polibiusza, jednak przy szturmie na Syrakuzy Marcellus użył raczej penter, tym bardziej do podholowania *sambuk*, ponieważ triery były jednostkami zbyt małymi i zbyt kruchymi, by stawiać na nich wieżę oblężniczą¹¹². Przypomnijmy, że wyporność triery na podstawie rekonstrukcji trójrzędowca *Olimpias* J.F. Coates wyliczył na 19 (pusta)-45 (pełna) ton, podczas gdy wyporność pentery oszacował na około 110 ton¹¹³.

Liwiusz i Polibiusz potwierdzają zmasowany ostrzał prowadzony przez łuczników i skorpiony z licznych otworów wielkości łokcia (według historyka Augusta). Polibiusz z kolei potwierdza rozbicie jednej *sambuki* i uszkodzenia okrętów, a nawet wywrócenie kilku z nich do góry dnem¹¹⁴. Liwiusz chcąc uzasadnić przyczyny niepowodzenia szturm Marcellusa dopisał: *sed ea quoque pars eodem omni apparatu tormentorum instructa erat Hieronis*

¹⁰⁹ Sil. Ital. IX, w. 316-322.

¹¹⁰ Sil. Ital. IX, w. 305-312.

¹¹¹ Sil. Ital. IX, w. 325: *nec solos vis illa viros, quin saepe **triremem**.*

¹¹² J.S. Morrison, J.F. Coates 1986, s. 134, maksymalnie triera miała długość 37 metrów, szerokość 6 metrów.

¹¹³ J.F. Coates 1995, s. 141.

¹¹⁴ Liv. XXIV, 34, 8-14; Plb. VIII, 6,1-4; Plut., Marcell. 14-15.

*impensis cura que per multos annos, Archimedis unica arte*¹¹⁵. Moim zdaniem mamy tu niewątpliwie do czynienia z rozpoznaniem walką, gdyż na zestawach z *sambukami* mogło się zmieścić nie więcej niż 4 manipuły (1200 ludzi), co było siłami zbyt małymi by zdobyć miasto, ale wystarczającymi, by zawładnąć na krótko murem Achradyny. Liwiusz uzasadnia zatem wieloletnie starania króla Hierona II, w tym finansowe, w umacnianiu i wyposażaniu w sprzęt murów miasta oraz geniusz Archimedesesa i jego wyjątkowe dokonania. Z pewnością ta sentencja miała uzasadnić przyczyny porażki wybitnego konsula Marka Klaudiusza Marcellusa.

W poemacie XII- wiecznego bizantyjskiego sekretarza cesarza Manuela Komnena, Jana Tzetzesa zachował się fragment *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego opowiadający o szturmie Marcellusa na mury Syrakuz. Relacja jest tyleż zaskakująca, co odległa od pozostałych przekazów źródłowych. Opowiada bowiem, że kiedy Marcellus podpłynął z okrętami na zasięg strzału z łuku, starzec- mowa o Archimedesie, którego wcześniej wymienił z imienia- użył sześciokątne zwierciadła, które ustawione w odpowiedniej odległości od małego czworokątne, skupiało promienie słoneczne, i to zarówno latem, jak i zimą. Całość urządzenia regulowano ruchomymi płytami i zawiasami. Wreszcie, gdy Rzymianie przystąpili do ostrzału, użył skupionej wiązki światła, odbitej od luster, która miała wytworzyć tak wielki żar, że wszystkie drzewce strzał obróciła w popiół¹¹⁶. W opowieści tej pojawia się kolejna machina Archimedesesa, która tym razem kondensuje promienie słoneczne niemal do wiązki laserowej, co już może budzić sceptycyzm, żeby nie powiedzieć zwątpienie w wartość przekazu. Przyjmując jednak tryb warunkowy, że Archimedes niczego nie podpalił, a jedynie oślepił rzymskich łuczników za pomocą luster, uzyskujemy całkiem realistyczny i możliwy opis zdarzenia. Silnie skoncentrowane refleksy świetlne skutecznie uniemożliwiały celowanie. Wszyscy kronikarze, bez względu na przedstawione wynalazki i skutki ich zastosowania są zgodni. Archimedes dzięki nauce odparł atak floty Marcellusa. Sam konsul po zbadaniu stanu murów od strony Achradyny odstąpił od dalszego ataku, stwierdzając z ironią, według przekazu Plutarcha, iż czas przerwać wojnę z Briareusem matematyki¹¹⁷.

Uwzględniając zachowane relacje możemy spróbować pokusić się o wnioski, co faktycznie wiemy o pierwszym szturmie Syrakuz w 213 p.n.e. W literaturze panuje zgodność, że szturm od strony morza na mury Achradyny poprowadził prokonsul Marek Klaudiusz

¹¹⁵ Liv. XXIV, 34, 13-14.

¹¹⁶ Diod. Sic. XXVI, 18.

¹¹⁷ Plut., Marcell. 17,1- 2.

Marcellus, który był jednocześnie naczelnym wodzem w całej operacji, prowadząc 60-cio okrętową eskadrę złożoną z penter¹¹⁸. Ewentualne użycie trier miało charakter pomocniczy. Relacja Liwiusza jest lakoniczna, choć precyzyjnie oddaje, że po rozpoczęciu ostrzału z okrętów rzymskich Archimedes miał przygotowane maszyny, artylerię (skorpiony), wreszcie żuraw, którym był zdolny unosić rzymskie okręty za prory. Polibiusz jest z nim zgodny dodając, że na 8 penterach zdjęto wewnętrzne rzędy wioślarskie i montując katamarany - zestawy po dwie galery- ustawiono wieże oblężnicze zwane *sambukami*, z którymi podjęto próbę zdobycia murów. Atak został odparty przez Archimedesa, zniszczona została 1 *sambuka*, wiele okrętów odniosło ciężkie uszkodzenia. Relację Plutarcha o rozbijaniu penter rzymskich o mury portu należy uznać za nieporozumienie lub wytwór fantazji autora. Nigdzie w źródłach nie ma (poza Plutarchem) informacji u utraconych przez Rzymian bezpowrotnie penterach. Być może, celem oślepienia rzymskich łuczników, użyte zostały przez Syrakuzan zestawy luster skupiające promienie słoneczne. Po jednym dniu walki (prawdopodobnie kilku godzinach, skoro miało być wykorzystane światło słoneczne) Marcellus nakazał odstępnie od murów Syrakuz zarówno flocie, jak i legionom pod komendą pretora Appiusza Klaudiusza, nie mając widoków na sukces. Nieznane są także straty rzymskie w ludziach, jednak nie mogły być zatrważające, ponieważ Marcellus niemal natychmiast podjął wyprawę przeciw miastom, które przeszły na stronę punicką z trzecią częścią sił, natomiast pretorowi z pozostałymi wojskami nakazał odcięcie z morza i lądu drogi aprowizacji miasta¹¹⁹. Straty syrakuzzańskie w ludziach, ze względu na użytą przez Archimedesa technikę, były minimalne.

III.2.4. Odsiecz kartagińska dla Syrakuz według Syljusza Italikusa w 213 r.

p.n.e.

Zdobycie przez Marcellusa Leontinoj w 214 r. p.n.e.¹²⁰ i niefortunny szturm Syrakuz otworzyły kolejny front II wojny punickiej i wówczas już także I wojny macedońskiej, przekształcając rywalizację rzymsko- punicką w konflikt śródziemnomorski, obejmujący swym zasięgiem wody od królestwa Pergamonu po Słupy Heraklesa (Melkarta), a nawet wody atlantyckie. Centralne położenie Sycylii wskazywało, iż jest to równie ważny front jak wojna italska z Hannibalem, tym bardziej, że panowanie nad wyspą pozwalało kontrolować

¹¹⁸ N. Bagnall, 1999, s. 221-222; M. Pitassi, 2012, s. 141; J.F. Lazenby, 2018, s. 157-158; W.L. Rodgers, 1977, s. 336-337; B.H. Warmington, 1969, s. 206-207; B. Rankov, 1996, s. 54.

¹¹⁹ Liv. XXIV, 34, 15- 35, 2; Plb. VIII, 7; Plut., Marcell. 18.

¹²⁰ Liv. XXIV, 30,1-6.

szlaki komunikacyjne pomiędzy Korsyką, Sycylią, a także blokować ruchy przeciwnika na wodach Zatoki Tunetańskiej¹²¹. Dla Rzymu istotne stało się niedopuszczenie do połączenia Hannibala z siłami, jakie przerzucał na wyspę punicki admirał Himilkon. Zatem kontrola nad wodami sycylijskimi przybrała postać celu strategicznego, a wszelkie operacje morskie wymagały aktywności dwóch eskadr (Tytus Otacyliusz i eskadra pod Syrakuzami), z czasem nawet trzech (Appiusz Klaudiusz). Stąd też rosła ilość pretorów i propretorów z desygnacją dla obszaru Sycylii i okalających ją wód.

Źródła tak obficie informujące o szturmie Marcellusa na Syrakuzy naraz kurczą się do granicy możliwości stworzenia narracji chronologicznej. W tekście Polibiusza pojawia się luka, a następnie historyk z Megalopolis skupia się na działaniach Filipa V¹²². Diodor staje się fragmentaryczny; następne krótkie wzmianki dotyczące Sycylii odnoszą się do roku 211 p.n.e.¹²³. W *Fasti Triumphales* pojawia się luka od 222 p.n.e. do 197 p.n.e.¹²⁴, natomiast Plutarch w swym żywocie Marcellusa nie dotarł do wystarczająco dobrych przekazów i niemal natychmiast przechodzi w swej narracji do upadku miasta i pacyfikacji wojny sycylijskiej¹²⁵. Jeszcze bardziej fragmentaryczne jest dzieło Kasjusza Diona, niezachowane w pełni do naszych czasów; brak jest szczegółowych informacji w pracy Lucjusza Anneusza Florusa; niemal w całości zaginęła V księga Appiana¹²⁶. W tym miejscu historyk ma prawo utyskiwać na brak źródeł, co jest tym bardziej dotkliwie, że jeszcze przed chwilą mógł w nich przebierać. W praktyce pozostają nam dwa teksty, *Ab urbe condita* niezawodnego Tytusa Liwiusza i nieprzewidywalna w swym materiale faktograficznym *Punica* Syliusza Italikusa.

Liwiusz napisał, że prawie w tym samym czasie, gdy Marcellus odstąpił od Syrakuz, a następnie przejął dobrowolnie Helorus i Herbessus, by wreszcie szturmem zdobyć Megarę, wódz kartagiński Himilkon stał od dłuższego czasu koło Przylądka Pachynus, południowo-wschodniego cypla Sycylii¹²⁷. Dalej kronikarz opisuje, że Himilkon powrócił do Kartaginy, gdy Hippokrates uzyskał władzę w Syrakuzach, a następnie przywiózł na Sycylię 25 tysięcy piechoty, 3 tysiące jazdy i 20 słoń. Siły te wyokrętował pod Herakleą Minojską, by po kilku

¹²¹ P. Dirole, 1955, s. 84 i nn. Autor zwraca także uwagę na kierunek i znaczenie Cieśniny Messyńskiej (Siculum fretum), s.171 i nn.

¹²² Plb. VIII, 8, 1- 14,11.

¹²³ Diod. Sic. XXVI, 19-20.

¹²⁴ Fast. Triumph., s. 101-102.

¹²⁵ Plut., Marcell. 18-20.

¹²⁶ App. V, 3-5. W praktyce ocalało łącznie siedem fragmentów: dwa dłuższe i pięć jedno- do dwuzdaniowych. Do wojny sycylijskiej odnoszą się fragmenty: 3, 4 i 5.

¹²⁷ Liv. XXIV, 35, 1-2, Helorus, Herbessus i Megara; XXIV, 35, 3 - Himilkon u przylądka Pachynus: *per idem fere tempus et Himilco, qui ad Pachynipromunturium classem diu tenuerat.*

dniach zdobyć Akragas¹²⁸. Wzmianka ta, kluczowa dla chronologii wydarzeń podczas wojny sycylijskiej, może nas także zainteresować z kilku innych powodów. Otrzymujemy bowiem informację, że Himilkon stał z flotą u Pachynus zanim jeszcze władzę w Syrakuzach przejął Hippokrates. A zatem jeszcze w roku 214 p.n.e., nim Marcellus przystąpił do szturmowania miasta wiosną 213 p.n.e.¹²⁹. Powrócił na czele floty zdolnej do przetransportowania 28 tysięcy piechoty i konnicy, a nadto 20 słoni w czasie, gdy szturm jeszcze trwał lub tuż po jego odparciu. Do przewiezienia tak wielkich sił potrzebowałyby co najmniej 180-200 penter i to dla samej piechoty, a słonie i konnica wymagały drugie tyle transportowców. O ile wiemy, że Kartagina miała nawet 700 transportowców, a najwyższa liczebność eskadry punickiej na jednym froncie odnotowana w źródłach podczas tej wojny wynosiła 130 galer¹³⁰. Oczywiście i ta liczba daje wiele do myślenia i jest wystarczająca do przeprowadzenia takiej operacji, jeśli założymy, że Himilkon powrócił z konwojem 100-130 okrętów wojennych i około 400 transportowców. Mamy prawo mniemać na ich podstawie, że Kartagina przygotowała wielką operację morsko-desantową. Brakuje nam informacji, jak zachowała się flota rzymska, która wcześniej szturmowała Syrakuzy i czy również ona skierowała się na południe od Syrakuz, podobnie jak wojska lądowe Marcellusa w drodze do Helorus.

Szczegóły nabierają wagi, gdy uwzględnimy w badaniach poemat *Punica*, który ma co najmniej kilka elementów wspólnych z *Ab urbe condita*¹³¹. Najważniejszym jest wzmianka Syliusza, który zaraz po odparciu szturmowania Syrakuzy wprowadza na scenę flotę punicką pod wodzą Himilkona i każe jej stoczyć bitwę z eskadrą rzymską¹³². Żadne inne źródło nie zawiera najmniejszej nawet wzmianki o bitwie morskiej pod Syrakuzami wiosną 213 r. p.n.e. Opis tej batalii jest bardzo obszerny (ponad 220 wersów), przedstawia szczegóły bitwy, wymienia wreszcie nazwy walczących okrętów, tak rzymskich, jak i niektórych punickich, ale też syrakuzzańskich, które dołączyły w trakcie do sił Himilkona. Przy tym stopniu detalizacji nie wolno nam zignorować tego przekazu, nawet jeżeli mamy tu do czynienia tylko z utworem poetyckim. Ale skoro Pindar w odziewie na cześć Hierona opisał triumf tyrana nad flotą

¹²⁸ Liv. XXIV, 3- 6.

¹²⁹ F.W. Walbank, 1967, s. 69. Walbank umiejscawia wydarzenia od śmierci Hieronima w 214 r. p.n.e. do końca 213 r. p.n.e., jednak jego periodyzacja dotyczy zachowanego tekstu Polibiusza.

¹³⁰ Liv. XXV, 27, 4: *Igitur centum triginta navibus longis, septingentis onerariis profectus a Carthagine satis prosperos ventos ad traiciendum in Siciliam habuit*. Rzymianie, w tym Liwiusz, termin *navis longa* stosowali do okrętów cięższych, bojowych, to znaczy penter. Jednak ciężką jednostką-rostrata- określaną tym samym terminem jest także tetrera (czterorzędowiec). Dowodu dostarczyło grafitti z Alba Fuentia, na którym widzimy „czwórkę” wyposażoną w trójzębne rostrum (identycznie jak pentery) z pełnym kadłubem, galerią, ustawionymi masztami i takielunkiem oraz legendą tekstową „NAVIS TETRERIS LONGA”. Patrz J.S. Morrison, 1995b, s. 70, tamże ilustracja; J.S. Morrison, 1986, s. 35; J.S. Morrison, J.F. Coates, 1987, s. 129.

¹³¹ Marcellus, Himilkon, szturm Syrakuz.

¹³² Sil. Ital. XIV, 354-579.

etruską pod Kyme w 474 p.n.e. i nikt tego nie kwestionuje, to czy oznacza to, że bitwy pod Kyme nie było¹³³. W tekście Syliusza i *Ab urbe condita* pojawiają się zarówno zgodności, jak i poważne różnice, które należy prześledzić i, jeśli to możliwe, zredukować na drodze indukcji.

Uzgodnienie szczegółów operacji, jeżeli w ogóle miała miejsce, stanowi poważną trudność. Pojawiają się zwłaszcza pytania o lokalizację miejsca starcia i jego związek z oblężeniem prowadzonym lub dopiero co odpartym od murów Syrakuz przez konsula. Pierwszą kwestią jest jednak czas zdarzenia. Dzieła Polibiusza i Liwiusza posiadają konstrukcję chronologiczną. Polibiusz jednak, poprzez liczne dygresje i częste zmiany obszaru działań, nastrocza trudności chronologicznych ze względu na poważne ubytki w tekście i liczne dygresje w narracji¹³⁴. Liwiusz z kolei, przynajmniej w kwestii chronologii działań na Sycylii, dokonał zbitki wydarzeń lat 214-213 p.n.e. W tym wszystkim pojawia się oderwana od dzieł kronikarzy opowieść Syliusza Italika. Aby jego poemat zafunkcjonował w kontekście chronologicznym, znanym (mimo wyżej nadmienionych obiekcji) z dzieł Polibiusza i Liwiusza, musimy ustalić elementy wspólne poprzedzające omawiane przez nas działania. Syliusz Italik twierdzi, że *Marcellus classem Zanclaeis appulit oris*¹³⁵. Zankle to starożytna nazwa Messyny. Zakotwiczenie floty rzymskiej w Messynie przez konsula było logicznym posunięciem wobec niejasnej sytuacji w Syrakuzach. Translokacja tej eskadry do Lilybaeum była pozbawiona sensu wobec stacjonowania tam od 217 r. p.n.e. eskadry Tytusa Otacyliusza. Flota rzymska, jak wcześniej nadmieniałem, w tym czasie realizuje koncepcję Tytusa Otacyliusza- dwóch eskadr sycylijskich- jednej do strzeżenia Syrakuz i cieśniny, drugiej do dozoru tras konwojowych na Sycylię i wody zachodnie. Następnie poeta wysłał wojska rzymskie na pustoszenie terenów Leontinów, by z kolei przysłać z Kartaginy posła Beryasa mającego zawrzeć sojusz z królem Syrakuz¹³⁶. Dalej narracja jest zgodna z przebiegiem wydarzeń znanym z Liwiusza i Polibiusza. Marcellus, widząc jawną wrogość Syrakuz, rozpoczyna oblężenie miasta z lądu i morza. Panuje zgodność, że zdarzenia możemy

¹³³ Pi., I P. 4,2-4,3.

¹³⁴ Przykładem jest śmierć prokonsula Tyberiusza Semproniusza Grakchusa, która nastąpiła w 212 r. p.n.e., Plb. VIII, 1, 2, podczas gdy w kolejnych akapitach grecki historyk przechodzi do omawiania wydarzeń roku 213 p.n.e., VIII, 3-9. Liwiusz XXV, 16-17, umieszcza ją we właściwym kontekście chronologicznym, to znaczy pod rokiem 212 p.n.e., jednak z kolei Appiuszowi Klaudiuszowi „każe” jechać do Rzymu na wybory konsularne przez ponad rok, XXIV 39, 12, pod rokiem 214 p.n.e., XXV 2, 4-5. Appiusz Klaudiusz wybrany został konsulem na 212 r. p.n.e.

¹³⁵ Sil. Ital. XIV, 113.

¹³⁶ Sil. Ital. XIV, 125, atak na terytoria Leontinów, XIV,151; XIV, 156-157: *illatus Beryae, cui, pacta at regio misso Poenorum a populis sociataque bella gerenti.*

datować na przełom 213 r. p.n.e., czyli po śmierci tyrana Hieronima¹³⁷. Problem tkwi w szczegółach. Słowa *pacta at regio* użyte przez Syliusza Italika wyraźnie sugerują sojusz z królem, gdy tymczasem Hieronim już nie żył i trudno przypuszczać, by tak istotne wydarzenie umknęło dyplomacji punickiej żywotnie zainteresowanej sojuszem i rozwojem wypadków na Sycylii. Ponadto żadne inne źródło nie wzmiankuje punickiego posła Beryasa. Wymieniony przez Polibiusza punicki poseł, trierarcha Hannibal, przybył z Italii od Hannibala Barkasa¹³⁸. Są to jednak niewielkie rozbieżności, zważywszy, że Polibiusz pisząc o poselstwie rzymskim do Hieronima przekazał, że stojący w Lilybaeum pretor ruszył z flotą 50 galer i dopłynął aż do Pachynum, co moim zdaniem jest konfliktem kompetencyjnym. Eskadrę w Lilybaeum miał pod swą komendą Tytus Otacyliusz, a Appiusz Klaudiusz wojska lądowe, jednak pod naczelną komendą Marcellusa. Polibiusz wyraźnie wskazuje wyprawę drogą morską, bez podania personaliów pretora. Czy zatem posłów mógł wysyłać Tytus Otacyliusz, którego udziału w tych wydarzeniach nie wspomina żadne źródło? Liwiusz nie ma wątpliwości. Negocjacje prowadził Appiusz Klaudiusz, który przychylił się do zawarcia dziesięciodniowego rozejmu z Syrakuzami. W zasadzie Liwiusz wyklucza relację Polibiusza pisząc: *Ad Murgantiam tum classem navium centum Romanum habebat*¹³⁹. Skoro więc Appiusz Klaudiusz dysponował eskadrą 100 okrętów pod Murgantią, nie musiał zabierać Tytusowi Otacyliuszowi 50 (lub 75) z Lilybaeum. Sprzeczność źródeł, kto prowadził negocjacje i jaka to była eskadra są widoczne. Również Liwiusz nie jest wolny od niejasności. Murgantia była miasteczkiem śródlądowym, bez dostępu do morza, zatem musi to być jakaś inna miejscowość, nieznana nam osada nadmorska o nazwie Murgantia, albo też Liwiusz pomylił nazwy i miast Messyny wprowadził Murgantię. Messyna byłaby z kolei w zgodzie z wersami Syliusza Italika¹⁴⁰, który określa ją starożytną nazwą Zankle. Dalej wydarzenia są już czytelne. Na Sycylię przybywa bowiem Marek Klaudiusz Marcellus (214 r. p.n.e.) i obejmuje naczelne dowództwo, kolejno zdobywa Leontinoj i podejmuje szturm Syrakuz wiosną 213 r. p.n.e. I tak winniśmy umieścić chronologicznie punicką odsiecz morską, jeżeli w ogóle miała miejsce, to znaczy tuż po odparciu ataku Marcellusa na Syrakuzy. Za taką datacją przemawiają wersy samego poety, który po słowach *Hic dum Italum ductorem astu Teucrosque fatigat*, odnoszących się do machin Archimedesa i niepowodzenia Rzymian pod murami Syrakuz w wersie 353 XIV księgi, natychmiast w kolejnych dwóch wersach napisał:

¹³⁷ Data śmierci Hieronima przyjęta za F.W. Walbank, 1967, s. 67; J.F. Lazenby, 2018, s. 153.

¹³⁸ Plb. VII, 2, 1-4; F. W. Walbank, 1967, s. 31-32.

¹³⁹ Liv. XXIV, 27, 5.

¹⁴⁰ Sil. Ital. XIV, w. 113.

*adnabat centum late Sidonia velis classis subsidio et scindebat caerulea rostris*¹⁴¹. Nazwanie liczącej 100 okrętów wojennych (*classis rostris*) eskadry kartagińskiej sydońską jest figurą literacką, jedną z wielu stosowanych przez poetę. W kolejnym wersie widzi on nadzieję dla obleżonych Syrakuz w zjawieniu się Kartagińczyków w słowach *in spes Arethusia proles*¹⁴². Znajdujące się o kilkanaście metrów od brzegu morza źródło Aretuzy, które obecnie porasta papirus, jednoznacznie wskazuje, jaką *polis* poeta miał na myśli używając takiego epitetu.

Kolejną wskazówką jest imię admirała Himilkona jako dowódcy tej floty. Według relacji Liwiusza stał on z flotą u Przylądka Pachynus, po czym powrócił do Kartaginy. Rzecz w tym, że rzymski historyk nie napisał, w jakich okolicznościach nastąpił powrót kartagińskiego dowódcy do stolicy. Liwiusz przekazuje tylko, że przybył ponownie z jeszcze większą flotą i równie wielkimi siłami lądowymi, by dalej prowadzić kampanię sycylijską, tyle że jako dowódca armii lądowej. Wylądował bowiem pod Herakleą Minojską, zdobył Akragas, a następnie połączył swe siły z syrakuzzańskimi wojskami Hippokratesa. Natomiast garnizon Syrakuz, wspierany geniuszem Archimedesesa, pozostał pod komendą Epicydesa¹⁴³. O powrocie Himilkona do Kartaginy (u Syliusza ucieczce) napisał również poeta¹⁴⁴. Obydwa przekazy pisane dzieli niemal wszystko. Poemat Syliusza bazuje na tradycji ustnej, zaczerpniętej z krążących wśród sprzymierzeńców rzymskich opowieści o II wojnie punickiej, jak chociażby bohaterские wyczyny Italików Cymbra i Korbulona¹⁴⁵, okraszanej przesadą i uduchowionymi epitetami autora poematu, jednak oddającymi zarówno grozę sytuacji i subiektywnie rozumianą prawdę czasu. Liwiusz, bazujący na dziełach historyków republiki (Fabiusz Piktora, Cyncjusz Alimentus, Porcjusz Katon) przekazuje także subiektywną historię, lecz jest to historia widziana oczyma senatu, a co za tym idzie jest to historia państwowa. Uzyskanie elementów wspólnych jest niezwykle trudne, niczym uzgadnianie wydarzeń z Iliady i hetyckich tabliczek państwowych z Hattusas¹⁴⁶. Nikt jednak dzisiaj nie zaprzeczy, że wojna trojańska miała miejsce, a część postaci występująca w Iliadzie mogła mieć swe pierwowzory w historii. W naszym przypadku Archimedes, Himilkon i Marcellus są postaciami historycznymi, i co więcej, ich wzajemna zależność od

¹⁴¹ Sil. Ital. XIV, 353, pod imieniem Teucrosa znajduję Archimedesesa, XIV, 354-355, sto okrętów z rostrami floty „sydońskiej”. Syliusz pragnąc wykazać fenickie pochodzenie Kartagińczyków częstokroć nazywa ich Sydończykami lub Tyryjczykami.

¹⁴² Sil. Ital. XIV, 356.

¹⁴³ Liv. XXIV, 35, 3-7.

¹⁴⁴ Sil. Ital. XIV, 559.

¹⁴⁵ Sil. Ital. XIV, 305, Cimber, XIV, 408 Corbulo z Cumae (Kyme kampanie).

¹⁴⁶ Najbardziej przekonujące są trudności w kwestii Ahijawa, nazwy utożsamianej z Achajami. Pojawiają się hipotezy, że przekazany w tabliczkach w Hattusa Aharisija to nie kto inny, jak mykeński Atreusz. Patrz G.M. Beckman, T.R. Bryce, E.H. Cline, 2011, AHT3, par.12, s. 81.

siebie wypada zgodnie w czasie i przestrzeni. Oceniając obydwie przekazy trzeba stwierdzić, że nie da się wykluczyć interwencji floty punickiej pod Syrakuzami, która wcześniej stała przez dłuższy czas u Przylądka Pachynus. Przesłanką strategiczną byłaby w tym miejscu chęć włączenia okrętów syrakuzzańskich w akcję zniszczenia eskadry Marcellusa. Wielkość eskadry Himilkona, określona przez Syliusza na 100 galer, jest jak najbardziej do przyjęcia¹⁴⁷.

W środku eskadry punickiej miał płynąć 400-stu wiosłowiec, jak podaje Syliusz: *medias inter sublimior ibat terribilis visu puppis, qua nulla per omne egressa est Libycis maior navalibus aevum*.¹⁴⁸ Poeta niestety nie ułatwia nam pracy; nieznanne mu są nazwy typologiczne galer, jak pentera, triera czy heptera, ani ich łacińskie odpowiedniki: quinquerema czy trirema, ogranicza się do liczby wiosł lub wiosłarzy. Jak wspominałem w pierwszym rozdziale, w przypadku *polyer* przy jednym wiosle siedziało 2-3 wiosłujących, a nawet więcej w przypadku okrętów Lagidów¹⁴⁹, a liczba wiosł niekoniecznie odpowiadała standardom wielkościowym typowym dla galer greckich czy rzymskich. Była to też jednak maniera historyków starożytności. Tukidydes podał, że trierę napędzało 170 wiosłarzy, Polibiusz, że penterę 300¹⁵⁰. Przy liczbie czterystu wiosł lub wiosłarzy, ponieważ tekst poetycki nie rozstrzyga tej kwestii ostatecznie¹⁵¹, niechybnie mamy do czynienia z *polyerą*, prawdopodobnie siedmiorzędową hepterą. Za kolejną hipotezą na tym etapie przemawiają względy praktyczne i tradycja, która na morzu zawsze miała fundamentalne znaczenie. Okręt flagowy bowiem musiał górować nad pozostałymi jednostkami eskadry (floty), gdyż z niego szły sygnały dla całej eskadry. Kartagińczycy stosowali monotypię: penterę i tetrę jako jednostki przełamujące, triery jako rozpoznawcze i do zadań pomocniczych, jak osłona transportów. Jednak w swej flocie stosowali większe *polyery*, a ściślej właśnie *hepterę*, tyle że był to okręt zdobyty na królu Pyrrusie w 276 r. p.n.e.¹⁵². Przez kolejne lata pływali na nim admirałowie punicy, a pod Mylae był flagowcem Hannibala z Akragas. Oczywistym jest, że dla inżynierów punickich, przy zastosowaniu technologii prefabrykacji i montażu

¹⁴⁷ Liczebność eskadry Himilkona jest zgodna z tym, czym operowali Punijczycy na wodach sycylijskich zdaniem Liwiusza. Liv. XV 25, 13: *cum centum navibus*.

¹⁴⁸ Sil. Ital. XIV, w. 384-386.

¹⁴⁹ L. Casson, 1971, s. 105-109. L. Casson ustalił, że obsady wiosłowe na penterze liczyły 3 i 2 wiosłarzy, na „szesnastce” Demetriusza Poliorketesesa mogło być nawet 8 wiosłarzy, a czterdziestorzędowcu Ptolemeusza IV, nawiasem największego okrętu wojennego starożytności, zespół wiosłarski przy jednym wiosle liczył 40 ludzi.

¹⁵⁰ Her. VII 184; J. Morrison, 1995a, s. 62-65; Plb. I 26,7, 400 wiosłarzy wprawiających w ruch hepterę jest liczbą zasadną.

¹⁵¹ Sil. Ital. XIV, w. 387-391: *sed quater haec centum numeroso remige pontum pulsabat tonsis. Veloque superba capaci cum rapidum hauriret Boream et cornibus omnes colligeret flatus, lento se robore agebat, intratet fluctus solis quasi pulsa lacertis*.

¹⁵² Plb. I, 23. Kartagińczycy zdobyli tę galerę w bitwie z Pyrrusem w Cieśninie Messyńskiej w 276 r. p.n.e., App., Samn. XI 2; Iust. XXII, 3; XXV, 3, 1. Będą jej używać jako okręt flagowy aż do pamiętnej bitwy pod Mylae w 260 r. p.n.e., gdzie tym razem wpadnie ona w ręce Rzymian, o czym w tym samym miejscu Polibiusz.

segmentowego, co dowiódł S. Tusa¹⁵³, skopiowanie heptery Pyrrusa nie stanowiło problemu. Większe okręty stosowali także Rzymianie. Pod Eknomos w 256 r. p.n.e. eskadry rzymskie prowadziły do boju 2 konsularne heksery¹⁵⁴ i tego typu jednostkę, jako flagowiec paradny, skonstruował zespół inżynierski Publiusza Korneliusza Scypiona¹⁵⁵. Moim zdaniem informacja Syliusza o kartagińskim 400-stuwiosłowcu (hepterze) raczej wzmacnia wiarygodność przekazu niż go osłabia.

Podczas bitwy flagowiec Himilkona stał się obiektem ataku okrętu z kampańskiego Cumae (Kyme) dowodzonego przez wzmiankowanego wyżej Korbulona. Uderzenie rzymskie wyszło na lewe skrzydło eskadry punickiej, co odnotowuje Syliusz¹⁵⁶ i, co podkreślam z całą stanowczością, jest zgodne z topografią linii brzegowej Sycylii, ponieważ opływając Pachynus i wychodząc zarówno na pełne morze, jak i w kierunku cieśniny Himilkon musiał mieć rzymską eskadrę nadpływającą spod Syrakuz na bakburcie. Skoro, widząc celowane rostra rzymskie w lewe skrzydło swej floty, dopiero w tej chwili nakazał wykonanie zwrotu, aby uniknąć ataku *periplus*¹⁵⁷, to oznacza to, że flota rzymska wychodząca za cypel Pachynus wcześniej nie została zauważona. Można pokusić się o dalsze wnioskowanie, że pentery rzymskie szły na wiosłach przy brzegu, kartagińskie na żaglach, ergo admirał punicki, nie mogąc uniknąć walki, dał się zaskoczyć.

Manewr był spóźniony i musiało dojść do przełamania, skoro Korbulon dotarł ze swoim okrętem do centrum punickiego szyku, jednak jego odwaga została ukarana. Okręt kymeński został zasypyany gradem pocisków i trafiony w rufę, zapewne staranowany i zaczął tonąć. Syliusz przedstawia tę scenę dużo bardziej alegorycznie. Korbulon, jak przystało na italskiego bohatera ze Stabiów (informację taką znajdujemy w wersach *Puniki*) dostrzegł płynące w pobliżu *nam textam robore turrim appulerant nexae ferri compage triremes*¹⁵⁸, co jest dla nas informacją o kapitalnym znaczeniu, bowiem wieża stojąca na dwóch trierach (triermach) złączonych żelaznymi hakami przywołuje na myśl *sambuki* Marcellusa. Nie namyślając się długo, przeskoczył na ich pokłady, biegiem wspiął się po wieży, by wreszcie z

¹⁵³ M. Pitassi, 2012, s. 37-39.

¹⁵⁴ Plb. I, 26, 11.

¹⁵⁵ Liv. XXIX, 9, 8. Liwiusz pod rokiem 205 zapisał: *His Messanam nuntiatibus Scipio post paucos dies Locros hexeri advectus cum causam Plemini et tribunorum audisset*. Kwestię roli Scypiona w rozstrzygnięciu sporu Pleminiusza z trybunami podejmę w rozdziale V.

¹⁵⁶ Sil. Ital. XIV, 394-395.

¹⁵⁷ M. Pitassi 2012, s. 118-120. Tam przykłady wykonania manewru zakończonego atakiem *periplus*.

¹⁵⁸ Sil. Ital. XIV, 417-418.

przewagi wysokości trafić płonącym pociskiem flagowiec Himilkona¹⁵⁹. Okręt niemal natychmiast stanął w płomieniach¹⁶⁰. Himilkon musiał opuścić swój flagowiec.

Fakt tak dużej dysproporcji sił nie musi oznaczać odrzucenia historyczności tego wydarzenia. Idąc tym tokiem rozumowania musielibyśmy również zakwestionować epizody morskie z I i II wojen światowych, jak bitwa pod Tassafarongą, gdzie zaskoczone i wyładowane wojskiem niszczyciele kontradmirała Raizo Tanaki zostały zaatakowane przez potężny zespół ciężkich i lekkich krążowników amerykańskich, a pomimo tego wykonały zwrot do ataku torpedowego, skutkiem którego posłano na dno ciężki krążownik „Northampton”, a dwa kolejne ciężkie krążowniki i jeden lekki zostały poważnie uszkodzone¹⁶¹; czy uratowanie przez zwykłego marynarza Wilhelma Heidkampa przed zatonięciem krążownika liniowego „Seydlitz” w bitwie u ławicy Dogger (Dogger Bank)¹⁶². A cóż napisać o 59- minutowej walce niszczyciela ORP „Piorun” z pancernikiem „Bismarck”? Historia wojen morskich zna wiele przykładów niezwykłych batalii i nadzwyczajnego bohaterstwa.

Przyjrzyjmy się wreszcie samemu autorowi kontrowersyjnej relacji. Urodził się w czasach panowania Tyberiusza, około 28 r. został konsulem, co w tym okresie miało już tylko tytularne znaczenie, oddał się więc pracy pisarskiej i stworzył najdłuższy łaciński utwór poetycki, liczący ponad 12 tysięcy wersów. Zmarł za panowania Trajana w 103 roku. Jego bohater, Korbulon ze Stabiów był zapewne bohaterem ludowych opowieści i stał się dobrym kandydatem na pogromcę kartagińskiego flagowca. Mamy tu do czynienia z wizerunkiem wzorcowej postaci. Korbulon był legionistą, może nawet centurionem, skoro powierzono mu okręt i być może tak naprawdę niczego szczególnego nie dokonał, pochodził jednak z Kampanii, którą autor otaczał szczególną protekcją, i absolutnie nie zmienia to faktu, że kartagiński admirał utracił swój flagowiec. Syllusz Italicus mógł znać ludowe legendy na temat zdarzeń pod Syrakuzami, a czymże jest legenda bez grozy i nadzwyczajnych wyczynów. Jest tylko narracją historyczną, a tę reprezentuje Tytus Liwiusz, który odnotował powrót Himilkona do Kartaginy i ponowne przybycie z większymi siłami, także z wojskami pieszymi i konnymi.

¹⁵⁹ Sil. Ital. XIV, 419-426.

¹⁶⁰ R.D' Amato, 2016, s. 28. Informację o podpaleniu heptery punickiej znajdujemy w pracy włoskiego historyka, niestety błędnie umiejscowionej w czasie na 217 r. p.n.e. W tym czasie Syrakuzy rządzone przez Hierona II były wiernym sojusznikiem Rzymu, a Marek Klaudiusz Marcellus nie był konsulem.

¹⁶¹ S.E. Morrison, 2004, s. 300-306, s. 337.

¹⁶² G. Staff, 2006, s. 36.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły godzi się jedynie nadmienić, że autor opisał wypłynięcie z portu eskadry syrakuzkańskiej na pomoc Himilkonowi, na co ten zresztą liczył. Za identyfikacją jednostek syrakuzkańskich przemawiają ich nazwy *Cyane* i *Anapus*, być może także *Aetne*¹⁶³. *Cyane* i *Anapus* to źródła bijące nieopodal stolicy Sycylii, również uzasadnienie nazwy *Etna* jest dopuszczalne. Pozostałe okręty greckie: *Europa*, *Siren*, *Nereida*, *Python*, *Triton* i *Pegasus* mogą się odnosić do rzeczywiście istniejących galer syrakuzkańskich, jednak mogą równie łatwo być wytworem fantazji autora. Są one zbyt oczywiste, a zatem uniwersalne, ergo nie dają gwarancji autentyczności ani też fikcji, tym bardziej, że Syliusz okrasza je czysto literackimi epitetami¹⁶⁴. Co do nazw okrętów kartagińskich to poznajemy kilka, między innymi: flagową hepterę (*H*)*ammon*, a także *Libyae*, *Elissae* i *Sidon*¹⁶⁵. Brzmienie nazw jest typowo greckie, zatem z pewnością nie mamy do czynienia z oryginalnymi mianami, a jedynie zhellenizowanym tłumaczeniem. *Elissa* to nie kto inny, jak *Dydona*, co mogłoby być dobrą nazwą dla okrętu, jednak poza tym nie autentyczności w tym miejscu nie broni. Wszystkie wymienione okręty bądź spłonęły, bądź zatoneły w bitwie. Ponadto poznajemy rzymską galerę *Perseus* dowodzoną przez niejakiego *Tiberinusa* i kartagińską *Io* dowodzoną przez *Sydończyka* (*Kartagińczyka*) *Krantora*, które się wzajemnie zdewastowały¹⁶⁶. Mamy wreszcie szarżującą sycylijską *Chimerę*, która po zwycięstwie nad rzymskim okrętem znalazła swego pogromcę w okręcie *Nessus*.

Oceniając opis zawarty w strofach poematu widzimy w istocie nie tyle bitwę floty kartagińskiej z rzymską, co próbę wydarcia się okrętów syrakuzkańskich na pełne morze celem połączenia z eskadrą *Himilkona*, stacjonującą u *Przylądka Pachynus*. Z wielkiego portu do dzisiejszego *Capo Passero* jest zaledwie 60 km. Okręty starożytne osiągały prędkość 6-10 węzłów, zatem dotarcie w pobliże miasta zajęłoby dowódcy punickiemu 4-6 godzin. Daje nam to też odpowiedź na inne wątpliwości wyłaniające się z lektury poematu, ale i też objaśniające strategiczne położenie floty *Marcellusa*. Marynarze z tonących i płonących okrętów mieli wpływ przedostawać się na brzeg, a więc bitwa faktycznie musiała toczyć się blisko *Syrakuz*. Zastanawiające jest również to, w jakiż to sposób *sambuka* osadzona na dwóch trierach znalazła się w szyku bitewnym floty rzymskiej. Otóż desperacki strzał

¹⁶³ Sil. Ital. XIV, 567- *Cyane*, XIV, 575- *Anapus*, XIV, 578- *Aetne*. Za historycznością syrakuzkańskiej galery *Cyane* przemawia marginalny zwrot poety, że była doskonale znana na tych wodach. Odwołanie się do wiedzy powszechnej ma pozyskać zaufanie do rzetelności Autora.

¹⁶⁴ Sil. Ital. XIV, 567- *Siren*, XIV, 568- *Europa*, XIV, 571- *Nereis*, XIV, 572 -*Python*, XIV, 578- *Triton*, XIV, 576 - *Pegasus*.

¹⁶⁵ Sil. Ital. XIV, 572 - *Hammon*, XIV, 573- *Sidon* (w grze słów) i *Elissa*; *Sidon* także w XIV, 579; XIV, 577- *Libyae*.

¹⁶⁶ Sil. Ital. XIV, 516-521.

Korbulona był walką obronną przed nadciągającym flagowcem punickim i towarzyszącymi mu nawami. Szczegóły wskazują wyraźnie, że Marcellus, zaskoczony pojawieniem się 100 okrętów kartagińskich, zdołał przegrupować swą eskadrę do ataku na tyle sprawnie, że pierwszy uderzył w lewe skrzydło punickie. Straty wynikające z tekstu, a mianowicie 7 okrętów greckich, 4-5 kartagińskich i 2-3 rzymskich, świadczą, że próba przerwania blokady Achradyny przez Himilkona się nie powiodła, ale też ciężar tego zadania spoczął bardziej na Syrakuzńczykach niż na flocie punickiej, która pomniejszona maksymalnie o 5 jednostek, powróciła do Kartaginy. Przy tak nikłych stratach trudno mówić o jakimś poważnym zaangażowaniu się morskich sił Kartaginy, dość konsekwentnie realizującej taktykę unikania strat, by swym istnieniem szachować eskadry rzymskie. Ten wniosek, płynący z wersów Syliusza, także dobrze wpisuje się w ogólną taktykę i strategię walczących flot podczas II wojny punickiej, którą znajdujemy w pozostałych źródłach.

Gdy Himilkon wysadził swój desant pod Herakleą Minojską kartagińska flota w sile 55 okrętów pod dowództwem Bomilkara faktycznie wpłynęła do Wielkiego Portu, gdy w tym samym czasie 30 penter rzymskich wysadziło dodatkowy legion w Panormus, który ostatecznie przejął pod swą komendę Appiusz Klaudiusz¹⁶⁷. W tym czasie Himilkon ścigał bez powodzenia Marcellusa, natomiast sukcesem zakończył się jego atak na Murgancję, w której znajdowała się rzymska załoga¹⁶⁸. Z kolei flota rzymska, zwiększona o eskadrę przybyłą do Panormus osiągnęła liczebność około 100 galer. Liwiusz nadmienił, że była prawie dwukrotnie większa od stojącej w Syrakuzach eskadry Bomilkara. Fakt ten zmusił zresztą kartagińskiego admirała do opuszczenia Syrakuz i powrotu do Kartaginy¹⁶⁹.

Opowiedziana na kartach *Punica* bitwa morska pod Syrakuzami doskonale wpisuje się w logiczny ciąg wydarzeń 213 r. p.n.e., uzasadnia nagle przerwanie oblężenia Syrakuz przez Marcellusa i niepodejmowanie kolejnych szturmów przez ponad rok. Tym bardziej jednak powinniśmy być ostrożni w ocenie tej relacji. Jej duża zgodność ze znanym powszechnie kontekstem przekazów o szturmie Syrakuz równie łatwo może być historycznym faktem, jak i wytworem rzymskiej propagandy, której celem było uzasadnienie niepowodzenia Marcellusa, czyniąc z pokonanego zwycięzcę w wielkiej bitwie na morzu. Skromny i niekompletny zasób źródłowy nie pozwala jednak w tym względzie na decydujące rozstrzygnięcia. Być może kolejne lata przyniosą eksplorację dna morskiego naprzeciw Syrakuz w równie dużej skali,

¹⁶⁷ Liv. XXIV, 36, 3-6.

¹⁶⁸ Liv. XXIV, 36, 8-10.

¹⁶⁹ Liv. XXIV, 36, 7.

jak czynił to z powodzeniem S. Tusa pod Marsalą (Lilybaeum), odnajdując szczątki okrętów z bitwy u Wysp Egackich w 241 r. p.n.e.

III.2. 5. Wojna sycylijska w latach 213-212 p.n.e. Upadek Syrakuz.

Próba rekonstrukcji działań morskich na wodach sycylijskich w latach 214/213-212 p.n.e. natrafia na problemy natury źródłowej. Z dostępnych dla tego obszaru i czasu działań źródeł, mianowicie relacji Liwiusza i Plutarcha¹⁷⁰, wyłania się obraz niepełny, także w części stojący w opozycji wobec Syliusza Italika.

Stroną aktywną operacyjnie była flota kartagińska, to ona podejmowała działania wspierające Syrakuzan w obronie miasta, również ona prowadziła akcje desantowe i aprowizacyjne. Rzymskie eskadry na Sycylii wykazywały się wyjątkową biernością, w praktyce, według Liwiusza i Plutarcha, w roku 213 p.n.e. nie prowadziły one żadnych działań, nawet operacji destrukcyjnych wobec ofensywy punickiej.

Taki stan rzeczy podyktowany jest utratą niemal wszystkich najstarszych źródeł, w tym przede wszystkim relacji Polibiusza¹⁷¹ oraz Diodora, który korzystał z Filinosa¹⁷² i innych przekazów, których autorów zazwyczaj nie podawał. Dotyczy to także Appiana z Aleksandrii¹⁷³, cennego w swej relacji dla końcowego etapu wojny, jednakże utraconego dla okresu działań Marcellusa i floty rzymskiej w latach 213- 212 p.n.e. Wobec braku relacji z 213 r. p.n.e., rocznej podróży Appiusza Klaudiusza do Rzymu i objęciu komendy nad flotą w jego miejsce przez Tytusa Kwinkcjusza Krispina¹⁷⁴, jestem skłonny uznać, że prokonsul Marek Klaudiusz Marcellus przybył na Sycylię z końcem roku swego konsulatu (214 p.n.e.),

¹⁷⁰ Plut., Marcell. 14-18. Plutarch pomiędzy szturmem Syrakuz w 214 r. p.n.e., odpartym głównie za sprawą artylerii Archimedesesa, a zdobyciem miasta przez Marcellusa w 212 r. p.n.e. podaje tylko jedno wydarzenie, a mianowicie przechwycenie przez Rzymian okrętu Damiposa z Lacedemonu, Plut., Marcell. 18. Niemal identycznie wygląda to w dziele Liwiusza XXV, 23, 8-9, jednak kronikarz z Patavium umieścił to wydarzenie już w 212 r. p.n.e. O tym, że istnieje poważny problem ze źródłami przy rekonstrukcji zdarzeń z 213 r. p.n.e., przekonuje nas sam Liwiusz, który wysłał do Rzymu z końcem 214 r. p.n.e. Appiusza Klaudiusza celem ubiegania się o konsulat, XXIV, 39, 12, podczas gdy urząd ten Appiusz Klaudiusz osiągnie w 212 r. p.n.e.; C. Sigonia, 2018; Fast. Cons. a.a. 212., s. 10.

¹⁷¹ Księga VIII pióra Polibiusza zachowała się w mocno okrojonym stanie. Zachowały się fragmenty dotyczące szturmów Syrakuz w 213 r. p.n.e.; Plb. VIII, 5-9 oraz zdobycia miasta w 212 r. p.n.e., począwszy od jesieni 212 r. p.n.e., trzeciego dnia świąt na cześć Artemidy, Plb. VIII, 37.

¹⁷² Diod. Sic. XXIII, 8, 1; XXIV, 11, 3. Nie mamy pewności czy dzieło Filinosa z Akragas obejmowało wydarzenia z lat 214-212 p.n.e. Natomiast Diodor skończył swą opowieść w 214 r. p.n.e. po śmierci Hieronima, Diod. Sic. XXVI, 15, 2, po czym przeszedł do relacji wysłania ciała Tyberiusza Semproniusza Grakcha do Hannibala i końcowych działań pod Kapuą, Diod. Sic. XXVI, 16-17. Obydwa wydarzenia miały miejsce w 212 r. p.n.e.

¹⁷³ Zachowały się tylko trzy krótkie fragmenty z wojny sycylijskiej, App., Sicil. V, 3-5.

¹⁷⁴ Liv. XXIV, 39, 12-13.

natomiast działania oblężnicze stolicy Sycylii rozpoczął latem lub późną wiosną następnego roku¹⁷⁵. Tym samym obronę miasta przez Archimedesesa i przybycie floty punickiej należy umieścić w roku 213 p.n.e. Skróci to do kilku tygodni podróż Appiusza Klaudiusza i przywróci do racjonalnych rozmiarów czasowy rejsy Bomilkara do Wielkiego Portu w Syrakuzach.

Siły morskie, z jakimi Rzym i Kartagina przystąpiły do działań po nieudanym szturmie Syrakuz w 213 r. p.n.e. jesteśmy w stanie obliczyć na podstawie wskazówek zawartych w pracach Liwiusza, Plutarcha i dwóch fragmentów Polibiusza. Flota punicka, dowodzona początkowo przez Himilkona, zatrzymała się u Przylądka Pachynus i desantowała pod Herakleą Minojską 25 tysięcy piechoty, 3 tysiące jazdy i 12 słoń¹⁷⁶. Następnie zachęcony powodzeniem operacji powrócił do Kartaginy, by apelować do Rady oraz obywateli o wyruszenie na Sycylię, ponieważ nastał czas odzyskania wyspy¹⁷⁷. Po kilku dniach zdobył Akragas¹⁷⁸. Apel trafił na dobry grunt, bowiem w 212 r. p.n.e. flota punicka będzie w stanie wystawić nawet 700 transportowców¹⁷⁹. Natomiast 100 okrętów wojennych, wspomniane przez Syliusza Italikusa¹⁸⁰ okazało się jednak liczbą niedoszacowaną. Wraz ze zmianą dowódcy floty- bowiem Himilkon zdecydował się dowodzić wojskami lądowymi- na Bomilkara, eskadry kartagińskie osiągnęły największą liczebność na jednym odcinku frontu i liczyły: 100 galer wojennych eskadry Bomilkara¹⁸¹ i 55 stojących w Wielkim Porcie w Syrakuzach¹⁸². Daje to łącznie 155 okrętów¹⁸³ i 700 statków transportowych.

Określenie liczebności eskadr rzymskich jest trudniejsze i wypływa z niemożności precyzyjnego oszacowania eskadry Marcellusa już po nieudanym szturmie Syrakuz. Wiadomym jest, że utracił jakieś okręty z 68, jakimi dysponował w chwili podjęcia szturm¹⁸⁴. Polibiusz nadto odnotował, że przed szturmem Appiusz Klaudiusz dowodził 100

¹⁷⁵ F.W. Walbank, 1967, s. 69-78, opowiada się za ewidentnym przesunięciem wydarzeń z 214 r. p.n.e. na 213 r. p.n.e., przywołuje także konsulat Appiusza Klaudiusza w 212 r. p.n.e. z przytoczoną przeze mnie wyżej argumentacją, s. 77. Patrz także J. F. Lazenby, 2018, s. 170-171; M. Wolny, 2016, s. 120-122; C. Steinby, 2014, 140-141. M. Pitassi, 2012, s.146, umieszcza oblężenie Syrakuz w latach 214-211 p.n.e.

¹⁷⁶ Liv. XXIV, 35, 3.

¹⁷⁷ Liv. XXIV, 35, 4-6.

¹⁷⁸ Liv. XXIV, 35, 6.

¹⁷⁹ Liv. XXV, 27, 4. Z końcem 212 r. p.n.e. flota Bomilkara liczyła 130 okrętów wojennych: *Igitur centum triginta navibus longis, septingentis oneariis profectus a Carthagine satis prosperos ventos ad traiciendum in Siciliam habuit.*

¹⁸⁰ Sil. Ital. XIV, 354-355.

¹⁸¹ Liv. XXV, 25, 13: ... *cum centum navibus...*

¹⁸² Liv. XXV, 25, 12. Bomilkar pozostawił je Epicydesowi do obrony Insuli i Achradyny.

¹⁸³ D. Hoyos, 2003, s. 141.

¹⁸⁴ Plb. VIII, 6, 1-2.

penterami¹⁸⁵, gdy tymczasem Marcellus trzymał komendę nad wojskami lądowymi. Liczbę tę można jednak zweryfikować pozytywnie. Sam Polibiusz wspominał o 60 galerach pod Achradyną i 8 okrętach, na których postawiono *sambukę*. Kolejne 30 galer wykorzystał Appiusz Klaudiusz Pulcher do przetransportowania I Legionu do Panormus¹⁸⁶. Brakujące dwie galery można by było spisać jako straty niebojowe, chociaż można ich też szukać w eskadrze Decymusa Kwinkcjusza, któremu Marcellus przekazał 3 pentery¹⁸⁷. Jednak moim zdaniem okręty te Decymus Kwinkcjusz otrzymał już po zdobyciu Syrakuz, bowiem tuż po zajęciu Tarentu przez Hannibala w 212 r. p.n.e. pierwsze konwoje dla załogi rzymskiej na zamku w Tarencie organizował legat Gajusz Serwiliusz, który po skupieniu zboża w Etrurii załadował prowiant na statki pozyskane od *socii navales*¹⁸⁸. Przyjęcie, że flota rzymska pod Syrakuzami liczyła około 100 okrętów, 98/99-101/2 jest potwierdzone źródłowo¹⁸⁹. Ponadto na obszarze Sycylii, w Lilybaeum, stacjonowała eskadra Tytusa Otacyliusza, realizująca zadania ofensywne na obszarze wybrzeża afrykańskiego, ale też mająca strzec zachodniego krańca Trinakrii oraz dozorująca trasy wokół wyspy. Jej liczebność w 212 r. p.n.e. Liwiusz oszacował na 80 penter¹⁹⁰. Reasumując, po szturmie Syrakuz w 213 r. p.n.e. siły walczących stron były niemal równorzędne: 170-180 galer rzymskich wobec 155 kartagińskich. Lokalnie jednak przewagę uzyskała flota punicka ze względu na fakt, iż eskadra Tytusa Otacyliusza nie wzięła udziału w szturmie miasta i w działaniach przeciwko flocie Bomilkara.

Należy zgodzić się z J. F. Lazenby'm, że przy obronie Syrakuz i kampanii sycylijskiej flota punicka wyjątkowo się uaktywniła¹⁹¹. Jeszcze przed końcem 213 r. p.n.e. Bomilkar wpłynął do Wielkiego Portu z 90 okrętami, chroniąc tym samym Insulę zwaną przez Syrakuzan Nasos¹⁹² i Achradynę przed desantem rzymskim, następnie, już w 212 r. p.n.e.,

¹⁸⁵ Plb. VIII, 4, 1; F.W. Walbank, 1967, s. 71-72; J.H. Thiel, 1946, s. 133.

¹⁸⁶ Liv. XXIV, 36, 4.

¹⁸⁷ Liv. XXVI, 39, 4.

¹⁸⁸ Liv. XXV, 15, 4-5.

¹⁸⁹ Doliczyć należy utraconą przez Rzymian tetrerę w porcie Syrakuz, Liv. XXIV, 33, 3.

¹⁹⁰ Liv. XXV, 31, 12-13. Świadomie nie roztrząsam w tym miejscu kwestii typologicznej, bowiem ta wymaga osobnego artykułu, bowiem Liwiusz XXV, 30, 7-8, przeczy sobie i Polibiuszowi, jakoby wszystkie galery rzymskie były penterami. W 212 r. p.n.e., przy kolejnym ataku na Achradynę, Rzymianie z rozkazu Marcellusa: *Itaque Marcellus nocte navem onerariam cum armatis remulco quadriremis trahi ad Achradinam iussit exponique milites portae quae prope fontem Arethusam est*. Ewidentnie mamy w tym miejscu desant piechoty „morskiej” z transportowca, którego ciągnęła tetra (czterorzędowiec). O tym, że tego typu jednostki Rzym stosował przekonuje nas graffiti z Alba Fuentia, grecko-łacińska „NAVIS TETRERIS LONGA”. J. Morrison, 1980, s. 35, niejako przy okazji potwierdza to fakt, że w okresie I i II wojen punickich Rzymianie stosowali nomenklaturę grecką w typologii jednostek. Zastanawiające jest, jaką flotę przedstawił autor reliefu w Grotta Niscemi (Monte Pellegrino), w której obok reliefów paleolitycznych i neolitycznych widzimy eskadrę galer wiosłowych pod żaglami, z takielunkiem i rostrami. Jako ciekawostkę przedstawił ten relief w jednej z ostatnich swoich prac S. Tusa, 2017, s. 83, 139.

¹⁹¹ J. F. Lazenby, 2018, s. 170-171.

¹⁹² Liv. XXV, 24, 5; XXV, 30, 9.

uznając, że siły mogą być niewystarczające wyrwał się z portu z 35 okrętami¹⁹³, pragnąc ściągnąć z Kartaginy większe siły. Przeprowadził tę akcję nocą, przy wzburzonym morzu i braku reakcji liczniejszej floty rzymskiej, która winna blokować redę Wielkiego Portu. Powrócił po kilku dniach na czele 100 okrętów¹⁹⁴. Był to jednak czas, kiedy uwaga Marcellusa skupiała się na zajmowaniu murów Syrakuz, a nie szkoleniu swoich marynarzy w rzemiośle morskim. Jeszcze latem 212 r. p.n.e. zdarzył się pozornie nieistotny wypadek, mianowicie spartański najemnik lub ochotnik Damippos, który przebywał w Syrakuzach, został wysłany na jednym okręcie jako poseł do króla macedońskiego Filipa V z prośbą o pomoc dla miasta. Okręt ten wraz z Damiposem przechwycili Rzymianie¹⁹⁵. Dowódcy obrony Syrakuz, Epicydesowi, zależało na wykupieniu jeńca, Rzymianom, jak zaświadcza Liwiusz, na zachowaniu przyjaznych stosunków z Etolami, których Sparta była sprzymierzeńcem¹⁹⁶. Zgodzono się więc na okup za jeńca w Porcie Trogijskim przy bramie Galeagra. Delegacja rzymska, składająca się z doświadczonych oficerów oceniła, że na tym odcinku mury nie są aż tak niedostępne. Tam też Marcellus trzeciego dnia świąt na cześć Artemidy, gdy warty syrakuzkańskie pograżyły się w śnie alkoholowym, w środku nocy przeprowadził atak doborowym oddziałem, który zdobył odcinek murów Tychy, a następnie wyłamał bramę nieopodal Heksapylonu, a do świtu opanował także dzielnice: Neapolis i Epipolaj¹⁹⁷. Epicydes zdołał utrzymać Nasos i Achradynę, a wierny mu komendant Filodemos z Argos, twierdzę Euryalus¹⁹⁸.

W tych dramatycznych okolicznościach powrócił z flotą z Kartaginy Bomilkar, który przybił do brzegu między miastem a obozem floty rzymskiej, którą dowodził wówczas Kryspinus. Syrakuzkańsko-punicki plan ataku miał szanse powodzenia, nadeszły bowiem wojska Hippokratesa i Himilkona które przypuściły atak na obóz floty, gdy jednocześnie Epicydes wykonał dywersyjną akcję przeciw legionom Marcellusa¹⁹⁹. Dobrze skoordynowana akcja nie przyniosła jednak skutku. Bomilkar nie użył swoich załóg do walki na lądzie, Marcellus szybko wpędził Epicydesa w mury Achradyny, a marynarze Kryspinusa stawili twarde opór siłom Hippokratesa. Bomilkar, o czym Liwiusz nie wspomniał, zebrał całość floty, zapewne również 55 okrętów, które stały w Wielkim Porcie i udał się do Kartaginy,

¹⁹³ Liv. XXV, 25, 11-12.

¹⁹⁴ Liv. XXV, 25, 13.

¹⁹⁵ Plut., Marcell. 18, (3-4?); Liv. XXV, 23, 8-9.

¹⁹⁶ Liv. XXV, 23, 9-10.

¹⁹⁷ Liv. XXIII, 23,13- 24, 15.

¹⁹⁸ Na temat topografii Syrakuz, M. Frasca, 2017, s. 151- 190. Dzielnice: Tychy, s. 162-163, Neapolis, s. 163, Achradyna, s. 159-162, Ortygia (Insula) s.157-159, Epipolaj, s. 167, plan starożytnego miasta, s.177.

¹⁹⁹ Liv. XXV, 26, 1-6. Na temat tego ataku, W.L. Rodgers, 1977, s. 340, motywów działań Bomilkara, M. Wolny, 2016, s. 121.

wszak na jesieni 212 r. p.n.e. przyplłynął z posiłkami lądowymi na czele 130 okrętów i 700 transportowców²⁰⁰.

W międzyczasie, to jest jesienią 212 r. p.n.e., sytuacja broniącego Insuli (Ortygii) i Achradyny Epicydesa uległa dalszemu pogorszeniu. W wojskach Hippokratesa i Himilkona wybuchła zaraza, która położyła trupem obydwu wodzów, natomiast ze znacznie mniejszymi stratami zniosły ją legiony Marcellusa²⁰¹ i marynarze Kryspinusa. Bomilkar prowadząc największy konwój, jaki wypłynął na Morze Śródziemne podczas tej wojny, w istocie nie przewidywał bitwy morskiej. Przyczyn należy upatrywać nie tyle w braku okrętów czy surowców, lecz raczej w ograniczonych możliwościach naboru wioślarzy, z czym borykał się też Rzym²⁰². Nie stać go było na stratę wioślarzy, jeśli flota punicka nadal miała realizować przyjęte założenia wiązania swymi operacjami liczniejszej floty rzymskiej. Ostatecznie jednak przymiarki do bitwy miały miejsce, tak przynajmniej twierdzi Liwiusz. Do skrzyżowania broni w bitwie morskiej namówił go Epicydes²⁰³, który zdołał się przedrzeć z Syrakuz, widząc w tym starciu jedyną szansę ocalenia miasta. Kartagińczyk miał przewagę liczebną. Flota rzymska mogła liczyć niespełna 100 okrętów, prawdopodobnie około 90, uwzględniając straty poniesione przy szturmie w 213 r. p.n.e. Istotną kwestię podniósł J. F. Lazenby. Marcellus musiał zostawić kilkanaście okrętów przed Wielkim Portem, aby powstrzymać ewentualną akcję niewielkiej eskadry syrakuzkańskiej²⁰⁴. Bomilkar pierwszy ruszył z postoju, zdawało się wychodząc do starcia, jednak gdy dostrzegł napływające z bakburty galery rzymskie, faktycznie wypłynął na pełne morze uchylając się od przyjęcia bitwy, po czym skierował swe okręty do Tarentu²⁰⁵. Zrozpaczony Epicydes nie wrócił do Syrakuz, lecz samotnie popłynął do Akragas²⁰⁶, które wciąż utrzymywało siły punicko-greckie.

Odstąpienie od bitwy przez Bomilkara w istocie oznaczało upadek Syrakuz. Skapitulowały jeszcze przed końcem tego roku²⁰⁷, a miasto wydano na łup żołnierzom. Wśród zamordowanych przez Rzymian znalazł się Archimedes, choć według Liwiusza Marcellus

²⁰⁰ Liv. XXV, 27, 1-5.

²⁰¹ Liv. XXV, 26, 7-15. Chociaż Liwiusz ostatecznie dodaje: ... *multi tamen ex Romano exercitu peste absumpti sunt*, rozumiem, że zaraza pochłonęła życie wielu rzymskich żołnierzy, zatem działania Marcellusa musiały zostać przerwane. Być może ta uwaga skłoniła W.L. Rodgersa, 1977, s. 340, by kolejne przybycie z odsieczą Bomilkara przesunąć na wiosnę 211 r. p.n.e. J. F. Lazenby, 2018, s. 173, jest zdania, że Syrakuzy upadły z końcem 212 r. p.n.e.

²⁰² Liv. XXVI, 35-36.

²⁰³ Liv. XXV, 28, 1.

²⁰⁴ J.F. Lazenby, 2018, s. 171.

²⁰⁵ Liv. XXV, 27, 12-13.

²⁰⁶ Liv. XXV, 27, 13.

²⁰⁷ Liv. XXV, 28, 1- 31, 11; Plut., Marcell. 19.

nakazał chronić jego osobę. Rzymski historyk omawiając upadek Syrakuz przekazał drobny szczegół, który mógłby mieć wpływ na nasze obliczenia wielkości floty punickiej. Napisał mianowicie, że gdy Epicydes opuścił Syrakuzy, to Kartagińczycy porzucili Insulę (Nasos, Ortygię). Nic więcej nie dodał, jednak moim zdaniem jedynymi Punijczykami, którzy mogliby być na wyspie jako garnizon, byli marynarze z 55 okrętów, które kilka miesięcy wcześniej pozostawił Epicydesowi Bomilkar. W takim razie flota punicka byłaby jeszcze większa, bowiem 130 okrętów, które przybyło z Kartaginy mogło być wsparte przez 55 stacjonujących w Wielkim Porcie. Jest to oczywiście tylko moje domniemanie na bazie dygresji Liwiusza. Zdarzenie to i tak nie miało wpływu na obraz wypadków pod Syrakuzami, a jedynie, jeśli było prawdą, świadczyłoby o braku jakiejkolwiek koordynacji działań ze strony punickiej lub całkowitym braku kompetencji Bomilkara²⁰⁸. Może to jednak też świadczyć o niskim morale eskadry kartagińskiej. Bomilkar nakazał skierować transportowce do Heraklei Minojskiej, a następnie powrócić do Kartaginy. Gdyby nie rozdzielił konwoju, a miał zamiar uniknąć bitwy, transportowce padłyby łupem rzymskim galer. Żadne *onearia* nie były zdolne uzyskać prędkości okrętów wojennych, a przy słabym wietrze ich prędkość oscylowała między 2-4 węzłami. Jak pamiętamy, zrekonstruowana przez J. Morrisona i Coatesa triera *Olimpias* uzyskała podczas prób morskich na wiosłach 7,5-8 węzła w prędkości marszowej, a na krótkim pięcio- minutowym odcinku niemal 10 węzłów²⁰⁹. Pentery były tylko o około 1-2 węzły wolniejsze. Utrzymanie przez Bomilkara takiego konwoju w zwartej formacji, przy tak różnych parametrach statków i okrętów było niemożliwe. Moim zdaniem stanowi to dowód na prawdziwość oceny, że punicki dowódca albo miał rozkaz z Kartaginy, by nie toczyć bitwy morskiej, albo też sam uchylił się od bitwy na bazie tychże przesłanek. Decyzja ta oddawała jednak Syrakuzy w ręce rzymskie, co w tej sytuacji oficer wysokiego stopnia winien wiedzieć.

Tymczasem daleko lepiej wyglądała koordynacja po stronie rzymskiej. Na kilka dni przed upadkiem Syrakuz, co zaznaczył Liwiusz, Tytus Otacyliusz na czele 80 penter opuścił Lilybaeum i podjął wyprawę odciażającą na wybrzeże afrykańskie. W spektakularnym stylu wdarł się nocą do portu w Utyce, dokonał licznych spustoszeń i uprowadził 130 statków

²⁰⁸ M. Wolny, 2016, s. 122-123, dochodzi do wniosku, że obraz Bomilkara w relacji Liwiusza miał na celu dyskredytację punickiego dowódcy. Jednak w dalszej swej analizie wykazuje nieprzemyślany podział floty z odesłaniem transportowców, co ostatecznie doprowadziło do braku sukcesów pod Tarentem i końca kariery Bomilkara jako admirała floty punickiej.

²⁰⁹ J.T. Shaw, 1996, s. 169. Podobne wartości przytacza F. Welsh, 1988, s. 26-27. W jego pracy prędkość wahała się pomiędzy 8-9 węzłami. Zrekonstruowana i wodowana w marcu 1861 r. triera Napoleona III osiągnęła jednak tylko 5,5 węzła, s. 45.

transportowych wyładowanych zbożem i innymi materiałami. Trzeciego dnia powrócił do Lilybaeum, a zboże skierował do legionów Marcellusa pod Syrakuzami²¹⁰.

Flota punicka co prawda nie poniosła strat operacyjnych, ale z punktu widzenia strategii morskiej utraciła najpoważniejszego sojusznika z jego niewielką, acz absorbującą Rzymian flotą, a nade wszystko najważniejszy port wschodniej Sycylii. Wobec faktu, że drugi z portów wyspy, położone na zachodzie Lilybaeum znajdowało się w rękach Rzymian, kartagińska flota straciła oparcie na wyspie, a los Akragas wydawał się być przesądzony. Bomilkar nie użył floty w boju, co więcej, w 211 r. p.n.e. musiał się borykać z jej aprowizacją pod Tarentem. Mamy prawo wnioskować, że zdobycie Syrakuz przez Marcellusa, z punktu widzenia operacji morskich, było momentem zwrotnym w II wojnie punickiej, ponieważ bez względu na przebieg działań Hannibala w Italii²¹¹, odzyskano w całości wyspę pozwalającą w kolejnym etapie skutecznie nękać punicką metropolię, a także tworząc zaplecze do operacji ofensywnej przeciwko Afryce.

²¹⁰ Liv. XXV, 31, 12-15.

²¹¹ Port w zdobytym przez Hannibala Tarence okazał się bezużyteczny ze względu na utrzymanie przez Rzymian skutecznie blokującej go cytadeli, Liv. XXV, 7, 10- 11, 20. Również odzyskanie Kapui przez Rzymian w 211 r. p.n.e. przechyliło losy wojny na ich stronę, Liv. XXVI, 14,6- 9. W tym kontekście marsz Hannibala na Rzym, bez widoków na sukces, był tylko rozpaczliwą próbą odciążenia legionów od kampańskiego teatru wojny, Liv. XXVI, 7-10.

ROZDZIAŁ IV

OSIĄGNIĘCIE PRZEWAGI PRZEZ FLOTĘ RZYMSKĄ

W LATACH 212/ 211- 207 P.N.E.

IV.1. Wojna o panowanie na morzu. Floty rzymska i kartagińska w aspekcie rozprzestrzeniania się konfliktu morskiego na wschodnie akweny Morza Śródziemnego w latach 212/211- 207 p.n.e.

Lata 212/211- 207 p.n.e. charakteryzowały się zmianą dynamiki w działaniach morskich. W tym czasie doszło do kilku bitew o znaczeniu taktyczno- operacyjnym, prowadzone były działania desantowe zarówno ze strony rzymskiej, jak też punickiej, a nade wszystko akwen operacyjny został rozszerzony na wschodnie wody Morza Śródziemnego. W tym kontekście wojna na morzu stała się konfliktem śródziemnomorskim. Operacjami morskimi objęte zostały wody greckie, na których po raz pierwszy w 209 lub 208 r. p.n.e. pojawiła się flota punicka¹. Również na tę zmianę zareagowali Rzymianie, którzy nie tylko ograniczali swoje operacje na wybrzeżach Morza Adriatyckiego, ale wpłynęli na Morze Jońskie, a następnie na Morze Egejskie. Istotne jest także podjęcie próby zbudowania eskadry macedońskiej przez Filipa V, od 215 r. p.n.e. sojusznika Kartaginy², oraz pozyskanie władcy Pergamonu Attalosa I przez Rzym³, co teoretycznie otwierało sojuszniczej flocie rzymskiej dostęp do wybrzeży Azji Mniejszej. W jakiś sposób na eskalujący konflikt morski reagowali egipcjcy Lagidzi, których znacząca flota musiała trwać w stanie kontestacji konfliktu, tym bardziej, że nominalnie walczyły między sobą państwa sojusznicze Egiptu.

Walki z nie mniejszą intensywnością toczyły się na wodach zachodnich wokół Sycylii, Sardynii, Italii i północnej Afryki. Morskie działania na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii podjął Publiusz Korneliusz Scypion wraz ze swoim „admiralem” Gajuszem Leluszem⁴, a z końcem tego okresu w 207/206 r. p.n.e. flota rzymska wypłynęła na wody Atlantyku, po raz

¹ Flota punicka spod Tarentu powróciła do Kartaginy, Liv. XXVI, 20, 9-11; M. Wolny, 2016, s. 122, a dopiero stamtąd skierowała się na wody greckie, Liv. XXVII, 15, 7-8, flota punicka na Korkyrze.

² Na temat tego sojuszu patrz rozdział III; Plb. V, 110, 1-9; F.W. Walbank, 1957, s. 42-44; J.F. Lazenby, 2018, s. 225-226.

³ Liv. XXVI, 24, 9. O współpracy floty rzymskiej i Attalosa, Liv. XXVII 33, 5; Iust. XXIX 4, 7; N. Sekunda, 2018, s. 6.

⁴ Liv. XXVI, 42, 5; 48, 1 i częściiej. Liv. XXVI, 49, 4, podaje, że znajduje autorów, którzy w miejsce Gajusza Leliusza wymieniali Marka Juniusza Syllanusa. Wspomina w tym miejscu Waleriusza z Ancjum, jednak w innym kontekście.

pierwszy przekraczając zespołem bojowym Słupy Heraklesa⁵. Nigdy do tej pory zasięg działań morskich nie był tak rozległy i tym kontekście II wojna punicka stała się wojną śródziemnomorską.

Rozszerzenie teatru działań wymuszało na Rzymie z jednej strony zwiększanie potencjału morskiego, z drugiej poszukiwanie nowych sojuszników (Attalos I, Związek Etolski) celem neutralizacji aliantów punickich (Filip V). Bezpośrednią konsekwencją było tworzenie nowych eskadr operacyjnych, a co za tym idzie zwiększenie liczby okrętów. W latach 212 i 211 p.n.e. całość floty rzymskiej, która została użyta operacyjnie wahała się pomiędzy 200-250 okrętów⁶, w tym: wody greckie -50 penter, eskadra w Lilybaeum Tytusa Otacyliusza- 100 okrętów⁷, eskadra Marcellusa pod Syrakuzami 60-68 okrętów⁸ (od 214 r. p.n.e.), również kilkanaście okrętów w Hiszpanii z dawnej floty Scypionów. Z kolei rok 208 r. p.n.e. Rzym rozpoczął 280 okrętami w eskadrach bojowych⁹, w tym także dobudowano 20 nowych galer oraz wyremontowano i obsadzono 30 starych, stojących w Ostii¹⁰, a ponadto utworzono eskadrę mającą operować na wodach Sardynii¹¹. Działania te nie wynikały tylko z rozległości akwenu, na którym miała operować flota rzymska, ale również z informacji płynących z Afryki o wzmacnianiu floty punickiej. Liwiusz dwukrotnie podnosi kwestię

⁵ Liv. XXVIII, 12, 10.

⁶ Liv. XXIV 11, 5-6.

⁷ Liv. XVI, 1, 12-13. Stan na początek roku konsularnego 211 p.n.e.

⁸ O 60 okrętach Marcellusa i 8 jednostkach złączonych pod *sambukę* pisał Plutarch, Marcell. 14. Liwiusz identycznie szacuje liczebność floty Marcellusa na 60 okrętów. Liv. XXIV, 34, 6-7, napisał: *iunctae aliae binae quinqueremes...*, jednak poza omówieniem metody ich łączenia w swej dalszej narracji nie wymienił ich liczby. Moim zdaniem problem rozstrzyga Polibiusz VIII, 7, który napisał o 60 penterach Marcellusa i 8 jednostkach tego samego typu połączonych pod *sambukę*, w czym jest w pełni zgodny z Plutarchem. F.W. Walbank, 1957, s. 71-73,

⁹ Liv. XXVII, 22, 7- 13. Liwiusz przytacza uchwałę senatu wyodrębniając eskadry z podaniem ich liczebności, które były podporządkowane: prokonsulowi Markowi Waleriuszowi (100), propretorowi Publiuszowi Sulpicjuszowi (50), propretorowi Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi (30), pretorowi Gajuszowi Aurunkulejuszowi (50) oraz pretorowi Publiuszowi Licyniuszowi Warusowi (50). Ciekawe są wyliczenia J. Lazenby'ego, 2018, s. 274, który podając, że była to najliczniejsza flota rzymska w trakcie II wojny punickiej, do czego mam pewne wątpliwości, bowiem w 214 r. p.n.e. Rzym mógł posiadać łącznie ze stacjonującymi w Ostii ponad 300 okrętów, wylicza flotę na 281 okrętów wojennych. Zapewne ten brakujący w naszych wyliczeniach okręt to heksera Publiusza Korneliusza Scypiona z 205 r. p.n.e., jednak nie mamy pewności czy w 208 r. p.n.e. okręt ten był wybudowany, Liv. XXIX, 9, 8. Jednak z uwagi, że w Ostii wciąż stacjonowały stare galery, nieobsadzone załogami i zdekompletowane, których liczebności, poza 30 wyremontowanymi, nie jesteśmy w stanie oszacować, podawanie precyzyjnej liczby okrętów przy tak nielicznych źródłach jest słabo uzasadnione.

¹⁰ Liv. XXVII, 22, 12-13.

¹¹ Liv. XXVII, 22, 7. Eskadrę tę w sile 50 galer wyodrębniono z 80- okrętowej floty Scypiona działającej do tej pory w Hiszpanii.

budowy wielkiej floty przez Kartaginę¹², ostatecznie na przełomie 209/208 r p.n.e. szacuje ją na 200 okrętów¹³.

IV.2. Operacje morskie na wodach Zatoki Tarenckiej w 212-209 r. p.n.e.

Bitwa pod Sapiortis w 210 r. p.n.e.

W 212 r. p.n.e. potrzeba posiadania na południu Italii portu zdolnego przyjąć konwoje z posiłkami dla armii stała się pilnym zadaniem dla Hannibala. Wobec bezdyskusyjnej przewagi ilościowej Republiki Rzymskiej na morzu i niepowodzeń doznanych w kampanii sycylijskiej, Tarent, przeciwnik Rzymu w kampanii króla Epiru Pyrrusa w latach 280-275 r. p.n.e.¹⁴, stawał się naturalnym celem operacyjnym Hannibala. Spełniał wymagania strategiczne posiadając wewnętrzny port chroniony silną twierdzą (cytadelą) na lewym brzegu i umocnieniami miejskimi na prawym brzegu. Ponadto Tarent w 212 r. p.n.e. dysponował co najmniej 20 okrętami wojennymi¹⁵, co przy przewadze rzymskiej miało znaczenie dla Hannibala i Kartaginy. Opanowanie obydwu części, cytadeli i miasta, dawało widoki na przyjmowanie konwojów z posiłkami, potencjalnie także na bazowanie punickiej eskadry wojennej. Tarent ze swym położeniem oraz zdolnością do podjęcia skutecznej akcji morskiej jako sojusznik punicki był bezwzględnie cenniejszy niż Filip V Macedoński z 3 tetrerami i 3 dierami¹⁶.

Hannibal zajął podstępem Tarent w 212 r. p.n.e., jednak nie zdołał opanować cytadeli¹⁷, położonej na drugim brzegu cieśniny prowadzącej do wewnętrznego portu. Liwiusz opisuje, jak zaskoczeni zdradą Rzymianie zaczęli uciekać do portu, by stamtąd

¹² Liv. XXVII 5, 12-13; XXVII, 8, 13.

¹³ Liv. XXVII 22, 8.

¹⁴ Plut., Pyrr. 15, 1-2; J. Champion, 2016, s. 54 i nn.

¹⁵ Liv. XXVI, 39, 5-6, o takiej liczebności wspomina Liwiusz pisząc, że Decymus Kwinkcjusz, być może tylko centurion (prefekt) rzymski dysponował flotą *classem viginti navium*, by dalej odnosząc się do floty tarenckiej dowodzonej przez Demokratesa zapisać: *Huic ab Regio profectae classi Democrates cum pari navium Tarentinarum numero quindecim milia ferme ab urbe ad Sapiortem obvius fuit*. Potwierdza zatem równą rzymskiej flocie liczebność floty tarenckiej, podając przy tym odległość starcia obu flot od miasta. Do wydarzenia odnoś się na kolejnych stronach niniejszego rozdziału. Problem liczebności floty tarenckiej jest bardziej złożony.

¹⁶ Flota Filipa V podczas I wojny macedońskiej nie przekraczała 5-7 okrętów. Pięć miał w 208 r. p.n.e., Liv. XXVII, 30, 16: *quinque longis navibus* i to otrzymanych od Achajów, by następnie poszukiwać floty punickiej po Morzu Egejskim z 6 wspomnianymi okrętami, Liv. XXVIII, 8, 7: *tres quadriremes et biremes totidem*. Trudno rzeczony biremy, czyli diery traktować jako potencjalnego przeciwnika dla rzymskich quinquerem (penter) w czasach, gdy już trójrzędowiec (triera) był traktowany jako okręt pomocniczy. Ostatecznie Filip otrzyma od sprzymierzeńców 7 penter i 20 lembi, Liv. XXVIII, 8, 8 - niewielkich łodzi przystosowanych do zadań wojennych, co łącznie dawało 10 pełnowartościowych galer i 23 jednostki pomocnicze.

¹⁷ Liv. XXV, 11; Plb. VIII, 34; J.F. Lazenby, 2018, s. 162-165, prezentuje komentarz do rozbieżności chronologicznej podniesionej przez Liwiusza XXV, 11, 20, czy miało to miejsce w 213/212 czy w 212/211 r. p.n.e.

przedostać się do cytadeli. Tak uczynił dowódca załogi¹⁸, Marek Liwiusz Makatus¹⁹, który dopłynął wraz z wieloma uciekinierami z miasta. Nieco inaczej szczegóły wydarzenia przedstawia Appian z Aleksandrii. Według jego relacji do cytadeli przedostało się 5 tysięcy Rzymian i sprzyjający im Tarentyni²⁰. Kronikarz aleksandryjski nie zna jednak dowódcy rzymskiego, Marka Liwiusza z imienia.

Nazajutrz Hannibal przypuścił szturm na cytadelę, który się nie powiódł²¹. Powstała tym samym sytuacja patowa, w której potrzebnemu Kartagińczykowi portu nie można było wykorzystać. Jednocześnie Rzymianie dość szybko zorientowali się w położeniu. Zadanie zaopatrzenia cytadeli w Tarencie, celem jej utrzymania, stało się kluczowe ze względu na bliskość wybrzeży greckich i zagrożenie ze strony Filipa V, toteż wkrótce po upadku miasta legat Gajusz Serwiliusz przedarł się do niej z zaopatrzeniem²². Tym sposobem ryzykowano utratę wielu żołnierzy. Mając jednak nieznaczną przewagę w okrętach, Rzymianie dostrzegli możliwość zaopatrywania cytadeli morzem od strony Zatoki Tarenckiej. Kartagińczyk był jednak zdeterminowany, by rozstrzygnąć problem natychmiast i podjął decyzję przeciągnięcia okrętów tarenckich z wewnętrznego portu główną ulicą miasta²³. Operacja została pomyślnie zrealizowana. Appian przedstawiający przebieg wydarzeń z greckiej perspektywy, uzupełnia narrację Liwiusza pisząc, że tarenckie triery podpływały pod mury cytadeli, najczęściej przy spokojnym morzu i zagarniały transporty żywności przeznaczone dla rzymskiego garnizonu²⁴. Mamy zatem prawo sądzić, że jego relacja w istocie dotyczy tych samych wydarzeń i podejmowanych kroków przez Decymusa Kwinkcjusza, stanowiąc jednocześnie uzupełnienie „rzymskiej” narracji Liwiusza. Równocześnie do Kartaginy przekazana została informacja o sytuacji zaistniałej pod Tarentem, ponieważ w 211 r. p.n.e. flota Bomilkara, która wcześniej na wodach sycylijskich uchyliła się od starcia z okrętami rzymskimi Marcellusa, skierowała się pod Tarent celem blokady cytadeli²⁵. Patowy układ sił na wodach tarenckich, gdzie Hannibal zdobył doskonale położony port, z którego nie mógł korzystać przyniósł intensyfikację działań morskich z obydwu stron. Otworło to nowy front działań, na którym walki będą się toczyć do 209 r. p.n.e.

¹⁸ Liv. XXV, 10, 1-2.

¹⁹ Liv. XXVI, 39, 1; XXVII, 25, 3. Dowódcę załogi rzymskiej w Tarencie poznajemy z imienia w dalszej narracji Liwiusza.

²⁰ App., Hannib. 33, 137.

²¹ Liv. XXV, 11; App., Hannib. 33, 138-141.

²² Liv. XXV, 15, 4.

²³ Plb. VIII, 36; App., Hannib. 34, 143.

²⁴ App., Hannib. 34, 144.

²⁵ Liv. XXVI, 20, 7-8.

Postój floty kartagińskiej na wodach Zatoki Tarenckiej był krótkotrwały i nie przyniósł oczekiwanego efektu, czyli kapitulacji załogi rzymskiej w cytadeli. Liwiusz twierdzi, że powodem odpłynięcia 130 punickich okrętów wojennych była niemożność wyżywienia kartagińskich załóg przez spartańską kolonię²⁶. Moim zdaniem przybycie floty Bomilkara pod Tarent było tylko incydentem, ponieważ cel operacyjny stanowiło wypłynięcie na Morze Jońskie, a następnie na wody egejskie, by połączyć siły ze skromną eskadrą Filipa V²⁷. Likwidacja morskich sił Attalosa i ściśle z nimi współpracującej eskadry rzymskiej otwierała Filipowi V możliwość zakończenia z powodzeniem kampanii w Grecji i przetrzucenia sił macedońskich do Italii. Wariant taki był rozważany od początku wybuchu wojny macedońsko- rzymskiej i wynikał z traktatu zawartego z Hannibalem²⁸.

Zaopatrzenie dla garnizonu tarenckiego oddano w ręce Decymusa Kwinkcjusza, człowieka niskiego stanu, jak zaznaczył Liwiusz, jednak cieszącego się zaufaniem Marka Klaudiusza Marcellusa²⁹. Eskadra okrętów, którą dowodził była tworzona *ad hoc* i absolutnie nie miała nic wspólnego z rzymskim planem prowadzenia wojny³⁰. Improwizację, co należało do rzadkości w armii rzymskiej, tłumaczyła skomplikowana sytuacja, w jakiej flota rzymska znalazła się w latach 211-210 p.n.e., polegająca na niemożności obsadzenia załogami wioślarskimi wszystkich posiadanych okrętów³¹. Tak zatem Decymus Kwinkcjusz otrzymał od Marcellusa początkowo 5 okrętów, z których wartościowe były tylko dwie triery³². Przypuszczam, że początek działań tej eskadry należy odnieść już do roku 211 p.n.e., wszak to tym galerom okręty tarenckie i flota Bomilkara uniemożliwiła czasowo zaopatrywanie cytadeli. Wkrótce zasługi Decymusa Kwinkcjusza zostały powtórnie docenione przez prokonsula w 210 r. p.n.e. (nieustannie Marcellusa), kiedy wzmocnił jego eskadrę 3 penterami

²⁶ Liv. XXV, 27, 4, liczebność floty wojennej Bomilkara: *Igitur centum triginta navibus longis*; Liv. XXVI, 20, 8-9, trudności z wyżywieniem tej floty.

²⁷ Flota punicka z Zatoki Tarenckiej dotarła na Korcyrę w 211/210 r. p.n.e., Liv. XXVII, 15,7. W innym miejscu Liwiusz napisał o odpłynięciu tej floty, jednak bez podania trasy i kierunku, XXVI, 20, 8-11. Widać jego problemy z uzgodnieniem swych źródeł, zarówno rzeczowo, jak i chronologicznie. Odpłynięcie floty punickiej spod Tarentu zapisał pod 211 r. p.n.e.

²⁸ Liv. XXIII, 33. Według Liwiusza Filip V miał przepłynąć się do Italii z flotą 200 okrętów, co trudno przyjąć za prawdę, znając skromne rozmiary eskadry króla macedońskiego. O zajęciu Tarentu w kontekście współpracy Hannibala z Filipem V W.L. Rodgers, 1977, s. 348.

²⁹ Liv. XXVI, 39, 3-5.

³⁰ Liv. XXIV, 8, 1-20.

³¹ Na problem wskazywałem wcześniej.

³² Liwiusz napisał, że triery były największymi z otrzymanych *naves*, Liv. XXVI, 39, 4: *Primo quinque naves, quarum maximae duae triremes, a Marcello ei traditae erant*.

(quinquerami), a sam Decymus Kwinkcjusz ściągnął kolejne 12 okrętów lub statków z Regium, Velii i Paestum, tym samym jego eskadra urosła do 20 jednostek³³.

Przeciwko rzymskiej eskadrze wyruszyła z Tarentu flotylla złożona także z 20 okrętów pod dowództwem Demokratesa³⁴, jednak bardziej jednorodna typologicznie. Przypuszczam, że były to tylko jednostki wojenne, które Hannibal przeciągnął do Zatoki ulicami Tarentu. Liwiusz w przypadku jednostek tarenckich wymienia tylko triery³⁵. Na wysokości Sapiportis, w odległości 15 tysięcy kroków od Tarentu³⁶, Demokrates zaskoczył Decymusa Kwinkcjusza płynącego na żaglach. Rzymski konwój wypłynął z Regium, zatrzymał się w Thurioj i Krotonie, gdzie Decymus Kwinkcjusz uzupełnił obsady wioślarskie³⁷. Nie spodziewając się przeciwdziałania greckiego, nieprzygotowany do bitwy morskiej, przyjął jednak atak Demokratesa naprzeciw niezlokalizowanego do dzisiaj Sapiportis, leżącego naprzeciw drogi z Metapontu.

W wyniku ataku okręt Decymusa Kwinkcjusza (prawdopodobnie pentera) został otoczony przez triery Demokratesa i Nikona Perkosa. Ten drugi miał przebić włócznią rzymskiego dowódcę i doprowadzić do opanowania okrętu flagowego. Po stronie rzymskiej do walki stanęły tylko prawdopodobnie 3 pentera i 2 triery³⁸. Kronikarz nie podaje szczegółowych informacji o losie pozostałych rzymskich galer, dodaje jedynie, że część została zatopiona na pełnym morzu- przypuszczam, że dotyczy to galer wojennych- a pozostała część, 15 mniejszych jednostek rzuciło się do ucieczki w stronę brzegu i padło łupem mieszkańców Metapontu i Thurioj³⁹. Liwiusz nie wspomina o ewentualnych stratach floty tarenckiej. Bitwa pod Sapiportis jest pierwszą, odnotowaną przez źródła, porażką eskadry rzymskiej w trakcie II wojny punickiej.

³³ Liv. XXVI, 39, 4-6; App., Hannib. 34, 144. Przekaz Appiana o aktywności trier tarenckich uzasadnia decyzję Marcellusa o wzmocnieniu flotylli Decymusa Kwinkcjusza 3 penterami jako eskortą.

³⁴ Liv. XXVI, 39, 6.

³⁵ Liv. XXVI, 39, 17.

³⁶ Liwiusz nie rozstrzyga, czy chodzi o gradus, podwójny krok legionowy, 1,48 m (ok 1,5 m), czy pojedynczy. Tak czy inaczej Sapiportis znajdował się między Tarentem a Metapontem. Wzdłuż wybrzeża jest droga lądowa do Metapontu licząca około 50 km, droga morska to ok. 20 mil (ok. 36 km).

³⁷ Liv. XXVI, 39, 7-8.

³⁸ J. D. Grainger, 2011, s. 108. Ocena wydarzeń przedstawiona przez J. D. Graingera w dużym stopniu koresponduje z moim wnioskiem, bowiem wspomina on o 5 okrętach rzymskich, które podjęły walkę z eskadrą tarencką. Różnimy się w liczbie jednostek sprzymierzeńczych. Autor napisał o 15 jednostkach sprzymierzeńczych we flocie Decymusa Kwinkcjusza, moim zdaniem *socii* mogły być także 2 triery (Thurioj), które Decymus Kwinkcjusz otrzymał od Marcellusa. Patrz także, W. L. Rodgers, 1977, s. 349.

³⁹ Liv. XXVI, 39, 19.

Relacja Liwiusza, powszechnie przyjęta w nauce za wiarygodną⁴⁰, nie jest moim zdaniem jedynym przekazem opisującym wydarzenia z 210 r. p.n.e., jakie miały miejsce nieopodal Sapiportis. Appian z Aleksandrii, nie znając z imienia dowódców rzymskich, przedstawia wydarzenie z pozycji greckiej kolonii Thurioj, która miała lojalnie trwać przy rzymskim protektorze i zaopatrywać garnizon cytadeli podczas oblężenia. Według niego wszystkie statki oraz trójrzędowe galery były własnością Thurioj, ponieważ Rzymianie nie stosowali tego typu jednostek⁴¹. Nie zna on również miejsca starcia, jednak eskadra tarencka miała całkowicie zaskoczyć konwój, co w dużej mierze pokrywa się z pokrętnym, acz wiarygodnym wyjaśnieniem Liwiusza, że Decymus Kwinkcjusz płynął na żaglach, gdy nastąpił atak tarencki⁴². Rozumiem ten fragment jako wyjaśnienie, dlaczego rzymski dowódca nie był przygotowany do bitwy. Różnica pojawia się w ocenie zdobyczy tarenckiej- według Liwiusza statki wpadły w ręce Thurioj i Metapontu, wedle Appiana wszystkie zdobyli Tarentyni, a Thurioj posłowało do Tarentu, by odzyskać swoją własność⁴³. Na korzyść Appiana przemawiają kolejne szczegóły, jak chociażby obecność części garnizonu z Metapontu w załodze cytadeli⁴⁴, również użycie przez Liwiusza starożytnej nazwy Sybaris, miasta zburzonego przez Krotonę⁴⁵, na określenie istniejącego w czasie tej wojny Thurioj, która to nazwa jest Liwiuszowi doskonale znana⁴⁶. Wygląda to tak, jakby Liwiusz, korzystający z jakiegoś greckiego źródła, w obrębie tego samego rozdziału nie uzgodnił nazw Thurioj- Sybaris, co więcej traktował obydwie jako różne *poleis*. Ponadto nie da się wykluczyć, że 2 triery, które Marcellus przekazał Decymusowi Kwinkcjuszowi nie pochodziły właśnie z Thurioj. W takim razie, w improwizowanej eskadrze Decymusa Kwinkcjusza 17 jednostek (w tym triery) były greckiej (thuryjskiej) proveniencji, natomiast rzymskie były tylko 3 pentery. Nie zmienia to oczywiście obrazu bitwy i jego skutków, lecz kapitalnie go dopełnia z greckiego punktu widzenia.

⁴⁰ M.P. Fronda, 2014, s. 202-204 na temat *socii navales*, s. 260-262 o bitwie pod Sapiportis i Decymusie Kwinkcjuszu. Autor ten wiąże wzmiankę Appiana z relacją Liwiusza i krótkim passusem Polibiusza VIII, 34, 1. Tylko w oparciu o rozdział Liwiusza (XXVI, 39) J.F. Lazenby, 2018, s. 241; M. Pitassi, 2012, s. 148; J.D. Grainger, 2011, s. 108; C. Steinby, 2014, s. 111-112.

⁴¹ App., Hannib. 34, 144-145.

⁴² App., Hannib. 34, 145-146; Liv. XXVI, 39, 7: *Velis tum forte improvidus futuri certaminis Romanus vaniebat*.

⁴³ Liv. XXVI, 39, 19.

⁴⁴ App., Hannib. 33, 137. Liwiusz XXV, 15, 5, w opisie zdobyciu Tarentu i wydarzeń 210 r. p.n.e. nie wspomina o tym, jednakże wzmiankuje w innym miejscu.

⁴⁵ Iust. XX, 2.

⁴⁶ Liv. XXV, 15,7; XXV, 15,9- 10, w tym fragmencie Liwiusz potwierdza, że z chwilą zajęcia Tarentu w 212 r. p.n.e. Thurioj wciąż było pod kontrola rzymską, stał tam bowiem z wojskiem Marek Atyliusz, który uzbroił Thuryjczyków do działań wojennych, także XXVI, 39, 19, w rozdziale o bitwie pod Sapiportis.

Kłęska i śmierć Decymusa Kwinkcjusza spowodowała czasową utratę kontroli przez Rzymian na wodach Zatoki Tarenckiej. Przyczyn tego stanu było kilka. Przy operacyjnej przewadze ilościowej sytuacja stała się o tyle kuriozalna, że pomimo posiadania wystarczającej ilości okrętów nie można było utworzyć, w miejsce utraconego zespołu, nowej flotylli z braku obsad wioślarskich⁴⁷. Ponadto obecność na morzu floty Bomilkara oraz pojawienie się drugiej eskadry punickiej na wodach sardyńskich⁴⁸, nie pozwalały Rzymowi na wyodrębnienie nowej eskadry z posiadanych sił, która skutecznie zastąpiłaby utraconą. Skierowany w miejsce nowo wybranego (210 r. p.n.e.) konsula Waleriusza Lewinusa, prokonsul Publiusz Sulpicjusz musiał pozostać na wodach greckich ze swoimi 50 penterami celem utrzymania rzymskiego dowództwa na morzu w wojnie z Filipem V i niedopuszczenia do jego przeprawy do Italii⁴⁹. Rzymska eskadra pozostawała w 210 r. p.n.e. na Korkyrze, by stamtąd udać się pod Naupaktos⁵⁰. Dwie eskadry 30- okrętowe skierowano do Hiszpanii,⁵¹ natomiast główna i najbardziej doświadczona eskadra z Lilybaeum w sile 100 penter wciąż musiała strzec Sycylii. Wobec stanu bliskiego równowadze, 210 okrętów rzymskich przeciw 170 punickim, 20 tarenckim i 5 Filipa V, zdecydowano do końca 210 r. p.n.e. zaopatrywać cytadelę tarencką drogą lądową. Przeznaczono do tego celu tysiąc żołnierzy rzymskich i tyłuż sprzymierzeńców⁵².

Sytuacja uległa zmianie wraz z wyborami konsularnymi na rok 209 p.n.e. Wybrany konsulem Kwintus Fabiusz Maksimus miał udać się pod Tarent celem odbicia miasta, natomiast jego siły morskie miało tworzyć 30 penter pochodzących z floty Marka Waleriusza Lewinusa, stacjonującej w Lilybaeum⁵³. Kwintus Fabiusz po zdobyciu Mandurii w kraju Sallentyńów podszedł pod Tarent i rozłożył się obozem u samego przesmyku portowego⁵⁴. W metodyczny sposób przystąpił do oblężenia, zarówno od strony lądu, jak i z morza. Doświadczona z działań sycylijskich eskadra została wyposażona w maszyny oblężnicze i wszelkiego rodzaju artylerię pokładową⁵⁵. Źródła milczą na temat prób przeciwdziałania

⁴⁷ Liv. XXVI, 35-36.

⁴⁸ Liv. XXVII, 6, 40 okrętów punickich.

⁴⁹ Liv. XXVI, 28, 2-3, 50 okrętów; dopiero po pojawieniu się eskadry Attalosa w 209/208 r. p.n.e. eskadra rzymska na wodach greckich zostanie zredukowana do 25 penter.

⁵⁰ Liv. XXVI, 26, 1- Korkyra; Liv. XXVII, 30, 11-12- Naupaktos.

⁵¹ Liv. XXVI, 17, 1-2; XXVI, 19, 10, eskadrę Nerona zaokrętowano w Puteolach, Liv. XXVI 19, 11, eskadra Scypiona, XXVI, 19, 13, dołączyły do eskadry 4 triery massalijskie.

⁵² Liv. XXVII, 3. Piszemy tylko o okrętach używanych operacyjnie. Znaczna część floty stała w Ostii z braku załóg, także wyposażenia. Łącznie Rzym dysponował co najmniej 281 okrętami, J.F. Lazenby, 2018, s. 274 lub około 320 galerami według moich wyliczeń.

⁵³ Liv. XXVII, 7, 15: *Triginta quinqueremes ex Sicilia Tarentum ad Q. Fabium consulem mitti iussae.*; App., Hanib. 49.

⁵⁴ Liv. XXVII, 15, 9-19.

⁵⁵ Liv. XXVII, 15, 5-7.

eskadry tarenckiej, natomiast wybrzeża południowej Italii były w tym czasie wolne od floty punickiej, która przeprowadziła atak na Korcyrę⁵⁶. Prawdopodobnie był on konsekwencją zdobycia informacji, że wyspa w minionym roku stanowiła podstawę operacyjną eskadry Publiusza Sulpicjusza.

Kwintus Fabiusz przeprowadził pozorowany atak od strony cytadeli i z morza, co skupiło siły obrońców na tych odcinkach. Główne natarcie faktycznie skierowano na wschodnią linię murów, ponieważ udało się pozyskać część bruttyjskiej załogi Tarentu, dzięki czemu Rzymianie z łatwością wdarli się do miasta⁵⁷. Dowódcy eskadry tarenckiej, Demokrates i Nikon, zginęli walcząc na lądzie⁵⁸, co sugeruje, że okręty greckie nie były przygotowane do jakichkolwiek działań obronnych, być może porzucono je celem wykorzystania załóg jako części garnizonu miasta. Po zdobyciu Tarentu Kwintus Fabiusz odesłał 30 penter na Sycylię prokonsulowi Markowi Waleriuszowi Lewinusowi, tym samym przywracając siły eskadry z Lilybaeum do pierwotnego stanu 100 galer wojennych⁵⁹.

IV.3. Operacje zaczepne floty z Lilybaeum w latach 211-207 p.n.e.

Bitwy pod Klupeą i na wodach sycylijskich 208-207 r. p.n.e.

Najliczniejsza eskadra rzymskiej floty, stacjonująca w dawnej bazie punickiej, Lilybaeum, była jednocześnie najbardziej doświadczonym i zaprawionym w bojach rzymskim zespołem operacyjnym. Dowodzona była nieprzerwanie w latach 217-212 p.n.e. przez Tytusa Otacyliusza Krassusa. Również w wyborach na rok 211 p.n.e. Tytusowi Otacyliuszowi po raz kolejny prolongowano władzę, nadając urząd propretora i powierzając 100 galer wojennych i dwa legiony jako ich komponent bojowy⁶⁰. Tym samym nie nastąpiła żadna zmiana w liczbie okrętów bazujących w Lilybaeum, jak również na funkcji głównodowodzącego w stosunku do roku poprzedniego. Zaskakujące jest natomiast to, że żadne ze źródeł przez cały 211 r. p.n.e. nie odnotowało aktywności tej eskadry, możemy jedynie przypuszczać, że nie poniosła ona podczas tej propretury żadnych strat, bowiem po wyborach na rok 209 p.n.e. liczebność jej ciągle wynosiła 100 okrętów (penter)⁶¹. Jeszcze bardziej zastanawiające jest, co właściwie

⁵⁶ Liv. XXVII, 15, 7.

⁵⁷ App., Hannib. VII, 49.

⁵⁸ Liv. XXVII, 16, 3.

⁵⁹ Liv. XXVII, 22, 9.

⁶⁰ Liv. XXVI, 1, 12-13.

⁶¹ Liv. XXVII, 7, 15-16. 30 penter otrzymał Kwintus Fabiusz do oblężenia Tarentu, z pozostałymi 70 prokonsul Publiusz Waleriusz Lewinus miał atakować wybrzeża afrykańskie. O podziale tej floty na dwie eskadry 35-okrętowe Liv. XXVII, 8, 16-17.

działo się z flotą Marcellusa, która szturmowała Syrakuzy? Wiadomym jest, że sam Marcellus, nie bacząc na okoliczności, porzucił swój teren działania i udał się do Rzymu, by ubiegać się o konsulat⁶², jak też przyznanie triumfu. Splendoru triumfatora nie uzyskał, a wiarygodności Liwiusza nie zweryfikujemy, ponieważ *Fasti Triumphales* mają lukę akuratnie dla lat 221-198 p.n.e. Znamienne, że zaraz po odjeździe Marcellusa na Sycylii pojawiła się flota punicka, o nieznanym Liwiuszowi składzie, która desantowała 8 tysięcy piechoty i 3 tysiące jazdy⁶³. Dlaczego nie zareagowała na ten desant floty z Lilybaeum? Co robiło 60/68- 100 okrętów dawnej floty Marcellusa? Tego Tytus Liwiusz już nie odnotował, pozostanie to dla nas tajemnicą. Możemy się jedynie domyślać, że jednostki odesłano do Ostii jako mocno wyeksploatowane, zapewne nie było ich też kim obsadzić, ponieważ braki, szczególnie obsad wioślarskich doskwierały obydwu stronom praktycznie przez okres całej wojny. Wyjątek stanowił tylko rok 218 p.n.e., gdzie floty przystąpiły do wojny z przygotowanymi okrętami wraz z załogami. Z jego opisu wynika, że problem pojawienia się sił punickich na wyspie latem- jesienią 211 r. p.n.e. dotyczy jedynie wojsk lądowych pod komendą pretora Marka Korneliusza,⁶⁴ a nie stacjonujących na Sycylii flot rzymskich. Z tą niewiadomą musimy się zmierzyć, szukając przesłanek źródłowych, które uzasadniałyby stan inercji rzymskiej floty.

Pasywność w działaniach floty z Lilybaeum można wyjaśnić okolicznościami wyborów konsularnych na 210 r. p.n.e. Potencjalni kandydaci myśleli już o nich latem 211 r. p.n.e., jak wspomniany wcześniej Marek Klaudiusz Marcellus, ale okazało się, że poważnym kandydatem jest również Tytus Otacyliusz, który pozostawał poza Rzymem⁶⁵, rozumiem, że na Sycylii. Takie praktyki były na porządku dziennym podczas II wojny punickiej⁶⁶. Liwiusz stara się przekonać, że wybór ten został unieważniony po oracji Tytusa Manliusza Torkwatusa, jednak prawda, moim zdaniem, leży gdzie indziej. Wybory prowadzono nie wiedząc, że Tytus Otacyliusz zmarł i być może właśnie dlatego Marcellus pośpiesznie opuszczał Sycylię, tym bardziej, że wiązały go z Tytusem Otacyliuszem więzy braterskie, jak twierdzi Plutarch⁶⁷. Jeżeli zaś Marcellus wyjechał późnym latem, a przynajmniej w połowie roku zmarł Tytus Otacyliusz, to Marcellus miałby wiedzę w tej materii, natomiast najwyraźniej nikt nie poinformował o śmierci propretora senatu. Wyjaśniałoby to jednak

⁶² Liv. XXVI, 21, 1.

⁶³ Liv. XXVI, 21, 14.

⁶⁴ Liv. XXVI, 21, 17.

⁶⁵ Liv. XXVI, 22, 2.

⁶⁶ Marka Waleriusza Lewinusa wybrano konsulem, gdy przebywał ze swoją eskadrą na wodach greckich, Liv. XXVI, 22, 12-13. C. Sigonii, 2018, *Fast. Cos.*, a.a. 210, s.11.

⁶⁷ Plut., *Marcell.* 2.

całkowicie brak działań floty z Lilybaeum. Co najmniej pół roku nie miałyby dowódcy, bowiem nikt nie został posłany na Sycylię w miejsce zmarłego propretora.

W kwestii nieobecności w 211 r. p.n.e. floty, która tak zasłużyła się podczas oblężenia Syrakuz, sprawa w zasadzie jest dosyć prosta. Marcellus utracił w walce z Archimedesem co najmniej 2 galery, przypuszczam że więcej, 3 kolejne pentery zostały utracone przez Decymusa Kwinkcjusza pod Sappriortis, 1 tetrerę stracono wraz z poselstwem do Syrakuz, co najmniej 1-2 okręty stracono w bitwie z flotą punicką pod Syrakuzami⁶⁸. Szacunkowe przyjęcie straty 10-20 okrętów nie będzie wielką przesadą, wszak wiele z tych jednostek było mocno wyeksploatowanych i nawet jeśli dopłynęły szczęśliwie do Ostii, na wiele Republice Rzymskiej przydać się nie mogły. Liwiusz nigdzie nie odnotował, by powróciły na wybrzeże łatyńskie, jednak warto zwrócić uwagę, że Rzym akurat otwierał nowy front działań, a mianowicie kolejną odsłonę wojny hiszpańskiej. Do Hiszpanii w połowie 211 r. p.n.e wysłano w randze propretora Gajusza Klaudiusza Nerona, spokrewnionego z Marcellusem, z siłami 12 tysięcy piechoty rzymskiej i sprzymierzeńczej oraz 1200 konnymi⁶⁹. W niedługi czas potem zmieniono dowódcę i posłano Publiusza Korneliusza Scypiona, według Liwiusza jeszcze przed wyborami na 210 r. p.n.e. i dodano mu do sił, które już się przeprowiły na Półwysep Iberyjski 10 tysięcy piechoty i tysiąc konnych. Siły te miały zostać przetransportowane na 30 penterach⁷⁰. Niestety kronikarz nie wymienia, ile było transportowców, toteż wyliczenia ponad 300 legionistów na penterę nie mają najmniejszego sensu. Mamy wszelkie podstawy sądzić, że nie mniej liczna eskadra popłynęła z armią Gajusza Klaudiusza Nerona, któremu nakazano powrót do Rzymu⁷¹. Ostatecznie Liwiusz mimochodem sam rozstrzyga kwestię liczby okrętów posłanych do Hiszpanii pisząc o przydziale zadań na rok 208 p.n.e., gdy stwierdza, że Scypionowi nakazano oddać 50 okrętów z 80, które zabrał do Hiszpanii⁷² lub zdobył w Nowej Kartaginie. A że w Nowej Kartaginie Scypion *et auxerat navibus octo captivis classem*⁷³ rozumiemy jako 8 okrętów włączonych do jego floty, zatem mamy około 70 (72) okrętów rzymskich wysłanych do Hiszpanii. Uwzględniając resurs drewnianych penter rzymskich uzyskana liczba w pełni wyjaśnia, gdzie została skierowana flota Marcellusa, która brała udział w oblężeniu Syrakuz.

⁶⁸ Sil. Ital. XIV, w. 410, w. 500.

⁶⁹ Liv. XXVI, 17, 1-2.

⁷⁰ Liv. XXVI, 19, 11: *Ita cum triginta navium classe- omnes autem quinqueremes erant...*

⁷¹ Liv. XXVI, 20, 4. Scypionowi przydzielono Marka Juniusza Syllanusa jako propretora, który zapewne faktycznie dowodził flotą.

⁷² Liv. XXVII, 22, 7-8: *Scipio ex octoginta navibus quas aut secum ex Italia adductas aut captas Carthagine (Nova- W.Ch) habebat quinquaginta in Sardiniam transmittere iussus.*

⁷³ Liv. XXVI, 47, 4.

Rok 210 p.n.e. rozpoczął się wyborem na konsulów Marka Klaudiusza Marcellusa i Marka Waleriusza Lewinusa⁷⁴, który nie był obecny w Rzymie⁷⁵. Liwiusz twierdzi, że wybuchł spór pomiędzy konsulami o tereny działania, ponieważ początkowo Sycylia wraz z przynależną jej flotyllą z Lilybaeum przypadła Marcellusowi. Jednak skargi syrakuzzańskie przed senatem na okrucieństwo Marcellusa doprowadziły do reakcji i zmuszono konsulów, by wymienili się terenami działania, przy czym Sycylię wraz z przynależną tej prowincji flotą objął Marek Waleriusz⁷⁶. Problem jest jednak być może bardziej złożony, wszak same skargi ludu podbitego i to takiego, który odstąpił od przymierza z Rzymem, co zawsze uznawano za zdradę bez względu na okoliczności, nie wystarczyłyby, aby senat stanął po stronie wrogów rzymskiego konsula. Moim zdaniem argumentacja zawarta w *Ab urbe condita* jest uzasadnieniem niewystarczającym do podjęcia decyzji o wymianie terenów działania pomiędzy konsulami. Przyczyna mogłaby być inna. Odmówienie Marcellusowi prawa do triumfu, pomimo zdobycia Syrakuz, mogło się wiązać ze stratami, jakie poniósł, również okrętów, co wobec braków wioślarskich i kosztów, jakie ponosiła Republika Rzymska nie przekonywało frakcji Korneliuszy i Waleriuszy do popierania Marcellusa jako następcy swego przyrodniego brata. Wobec eskadry z Lilybaeum oczekiwano inicjatywy i działań ofensywnych na wybrzeżu afrykańskim, podczas gdy flota pod wodzą Marcellusa nie potrafiła narzucić Bomilkarowi bitwy, przeciwnik zręcznie opływał eskadry Marcellusa⁷⁷, także jego flota przepuszczała konwoje z posiłkami dla Hannibala. Jak bowiem wytłumaczyć obecność 33 słoń w armii podczas kontrataku Hannibala pod Kapuą w 211 r. p.n.e.⁷⁸. Wiele wskazuje, że Publiusz Waleriusz Lewinus, dotychczas skutecznie operujący swą eskadrą na wodach greckich, uznany został za lepszego dowódcę morskiego niż Marek Klaudiusz Marcellus, stąd zmiana terenu działania, wszak typowych operacji lądowych na Sycylii nie przewidywano, nawet po wspomnianym desancie punickim z końca 211 r. p.n.e.

⁷⁴ C. Sigonii, 2018, *Fast. Cos.*, a.a. 210, s. 11: *M. Valerius Laevinus I, M. Claudius M.F.M.N. IIIII*; Liv. XXVI, 22, 13.

⁷⁵ Pismo o wyborze na konsula wręczono Lewinusowi podczas powrotu do Rzymu, Liv. XXVI, 26, 4. Na jego miejsce jako dowódcę eskadry „macedońskiej” skierowano pretora Publiusza Sulpicjusza.

⁷⁶ J.F. Lazenby, 2018, s. 241-242.

⁷⁷ Liv. XXV, 25, 11-12. Bomilkar przy wzburzonym morzu wypłynął w 212 r. p.n.e. z Syrakuz i nieatakowany przez flotę Marcellusa udał się do Kartaginy, Liv. XXV, 25, 12-13. Bomilkar przybył do Syrakuz na czele 100 okrętów również bez jakiegokolwiek reakcji Marcellusa i jego floty. Jeszcze w tym samym 212 r. p.n.e. roku ośmieszył rzymskiego wodza u Przylądka Pachynus, markując przygotowania do bitwy, po czym, gdy rzymskie galery ruszyły do ataku po zdjęciu masztów, postawił żagle i odplynął pozostawiając Rzymian na środku morza, Liv. XXV, 27, 2-13. Na temat operacji Bomilkara i wątpliwości co do rzetelności przekazu Liwiusza o działaniach morskich w 212 r. p.n.e. zob. M. Wolny, 2016, s. 120-123.

⁷⁸ Liv. XXVI, 5, 3: *Secuti tamen tam raptim euntem tres et triginta elephantum*. Trudno przypuszczać, aby wspomniane 33 słonie pochodziły jeszcze z desantu z 215 r. p.n.e. przeprowadzonego w Lokrach Epizefirskich.

Waleriusz Lewinus jako konsul przybył do swojego terenu działania z końcem 210 r. p.n.e. Decyzji operacyjnych względem floty nie podjął, ponieważ po uporządkowaniu stosunków w Syrakuzach ruszył na Akragas, które opanowały wojska Hannona. Wskutek przejścia na stronę rzymską Numidy Mutinesa miasto zostało zdobyte przez Lewinusa, a Hannon w ostatniej chwili zdołał uciec do Kartaginy⁷⁹. Tym samym Lewinus zakończył kampanię sycylijską, łamiąc ostatni punkt oporu punickiego na wyspie. Z końcem roku wezwano go do Rzymu przed zbliżającymi się wyborami na 209 r. p.n.e. Przyłynął do Ostii z 10 okrętami pochodzącymi z eskadry Lilybaeum⁸⁰. Przed opuszczeniem Sycylii legiony wraz z zarządem prowincją oddał w ręce pretora Lucjusza Cyncjusza, natomiast swojemu krewnemu, prefektowi Markowi Waleriuszowi Messali oddał komendę nad pozostałą flotą, nakazując podjęcie działań ofensywnych wobec Afryki⁸¹ w celach łupieżczych, ale także zdobycia informacji na temat przygotowań czynionych przez Kartaginę.

Prefectus classis przepłynął się do Afryki z 50 penterami eskadry z Lilybaeum. Dokonał spustoszeń na terenie utyceńskim, lądował zatem w rejonie Przylądka Pięknego (*Prommutorium Pulchrum*) lub na wschód od tego punktu, raczej nie pod Utyką. Z opisu Liwiusza wynika, że akcja była zwykłą dywersją nakierowaną na grabież i sianie strachu, ale też wzięcie jeńców, szczególnie mających wiedzę o tym, co dzieje się w Kartaginie. Po trzynastu dniach od wypłynięcia powrócił bez strat do Lilybaeum z łupami i jeńcami⁸². Zdobyto również wiedzę na temat przygotowań punickich. Przesłuchiwani przez Waleriusza Messalę jeńcy twierdzili, że w Kartaginie jest syn numidyjskiego władcy Gali, Masynissa, który z 5 tysiącami Numidów ma udać się do Hiszpanii, by połączyć się z Hazdrubalem, bratem Hannibala. Ten drugi planował marsz do Italii. Natomiast w Kartaginie przygotowywano flotę, której celem miało być odzyskanie Sycylii⁸³. Listowne sprawozdanie otrzymał konsul i senat.

Problem zagrożenia ze strony floty punickiej był realny, ze względu na niedostatek źródeł dla tego etapu konfliktu trudno jednak zweryfikować rzeczywiste plany działań morskich Kartaginy. Nie mamy nawet informacji, kiedy powróciła do Kartaginy eskadra wysłana na wody greckie. Nie wiemy nawet czy dowodził nią nadal Bomilkar, wszak trudno przypuszczać, że operowała na tamtych wodach do 205 r. p.n.e., tym bardziej, że była

⁷⁹ Liv. XXVI, 40. O Hannonie i przyczynach jego konfliktu z Mutinesem, a ostatecznie o przejściu Numidy na stronę rzymską, M. Wolny, 2016, s. 186- 189.

⁸⁰ Liv. XXVII, 5,1.

⁸¹ Liv. XXVII, 5, 1-2.

⁸² Liv. XXVII, 5, 2; XXVII, 5, 8-10.

⁸³ Liv. XXVII, 5, 10-13.

potrzebna na zachodnich akwenach. Niemal równocześnie z akcją łupieżczą Waleriusza Messali w Afryce z Kartaginy wypłynęła eskadra licząca 40 okrętów pod dowództwem Hamilkara i skierowała się na Sycylię. W tym przypadku pogłoski o ataku na Sycylię się nie sprawdziły. Kartagińczycy spustoszyli Olbię, a gdy pojawiły się wojska pretora Publiusza Manliusza Wulsona, natychmiast odpłynęli, jednak nie po to, by wziąć kurs na Afrykę, lecz opływając wyspę zaatakowali kolejne duże miasto, Karalis. Po złupieniu również tej okolicy Hamilkar wziął kurs na stolicę⁸⁴. Niemal równoczesne, zakończone powodzeniem rajdy eskadr rzymskiej i kartagińskiej wskazywały Publiuszowi Waleriuszowi Lewinusowi, że kwestia panowania nad zachodnimi akwenami jest wciąż otwarta, a zadania stawiane przed flotą z Lilybaeum są niewłaściwie określone. Konieczna stawała się blokada wybrzeży afrykańskich, aby zarówno konwoje punickie do Hannibala, jak i rajdy dywersyjne stały się nieskuteczne. Tym można tłumaczyć pośpiech konsula w powrocie z Rzymu do Lilybaeum, który nawet nie chciał czekać do wyborów 209 r. p.n.e., z góry zakładając, że dzierżony urząd zostanie mu przedłużony. I faktycznie senat nawet się nad tym nie zastanawiał; było powszechnie akceptowanym, że Lewinus w następnych latach pokieruje flotą rzymską, co jest kolejnym dowodem na stałe przypisanie admirała do określonych eskadr i obszaru działania. Po śmierci Tytusa Otacyliusza największa i najbardziej doświadczona rzymska eskadra otrzymała kolejnego „admirala”, tym razem w randze prokonsula. Nie zawiódł się w swych oczekiwaniach konsul 210 r. p.n.e., zaskoczeniem były decyzja senatu, wynikająca z nowych potrzeb operacyjnych. Eskadra z Lilybaeum miała przekazać 30 penter Kwintusowi Fabiuszowi Kunktatorowi, wybranemu konsulem na rok 209 p.n.e.⁸⁵ celem zablokowania Tarentu od strony morza podczas planowanego oblężenia miasta⁸⁶. Z pozostałą częścią (70 penter) miał Lewinus prowadzić akcje dywersyjne na wybrzeżu afrykańskim lub wysłać z takim zadaniem propretora Lucjusza Cyncjusza, albo Marka Waleriusza Messalę⁸⁷. Lewinus popadając w konflikt z senatem w zasadzie nie wykonał rozkazu, ponieważ podzielił pozostałą flotę na dwie eskadry po 35 okrętów, powierzając jedną z nich Lucjuszowi

⁸⁴ Liv. XXVII, 6, 13-14. Postać Hamilkara, nauarchy punickiego z 210 r. p.n.e. przedstawia M. Wolny, 2016, s. 149-150. Autor ten bardzo ostrożnie odnosi się do kwestii jego identyfikacji (u M. Wolnego- Hamilkar [6] z nauarchą Hamilkarem z 203 r. p.n.e. (tamże Hamilkar (9)). Z drugiej strony specjalizacje „admiralów” rzymskich: Tytusa Otacyliusza Krassusa i Marka Waleriusza Lewinusa i ich nieustanne prolongaty dowództwa eskadry z Lilybaeum mogą sugerować podobne zachowanie u przeciwników, tym bardziej, że to flota punicka szczyła się długoletnią thalassokracją. II wojna punicka na morzu jest wojną zawodowców: Hannibal, Scypion, Marek Marcellus, Fabiusz Kunktator. Dlaczego na morzu obydwie walczące strony nie miałyby się oprzeć na sprawdzonych nauarchach?

⁸⁵ C. Sigonii, 2018, *Fast. Cons.*, a.a. 209, s. 11.

⁸⁶ Liv. XXVII, 7, 15-16. Działania operacyjne tej eskadry omówiłem w podrozdziale poświęconym wojnie na wodach Zatoki Tarenckiej.

⁸⁷ Liv. XXVII, 7, 16-17.

Cyncjuszowi, aby strzegł przed flotą punicką terytorium Syrakuz i dawnych ziem króla Hierona II, drugą zaś pozostawił z Waleriuszem Messalą w Lilybaeum. Przez cały 209 p.n.e. rok nie podjęto żadnej akcji ofensywnej⁸⁸.

Wyparcie Hannibala z Kapui i Tarentu oraz spacyfikowanie Sycylii, o czym pisał w sprawozdaniu do senatu Publiusz Waleriusz Lewinus⁸⁹ pozwoliło Rzymowi przyjąć bardziej ofensywną taktykę w działaniach na morzu w roku konsularnym 208 p.n.e. Nowym pretorem Sycylii został Sekstus Juliusz Cezar, a prokonsulowi Waleriuszowi Lewinusowi przedłużono urząd⁹⁰. Miał dokonać scalenia obydwu eskadr sycylijskich, a 30 penter delegowanych do sił Fabiusza Kunktatora pod Tarent ponownie skierowano do Lilybaeum, z nieprzyjemnym epizodem pod Lokrami Epizefirskimi, jednak bez strat dla eskadry⁹¹. Tym samym flota rzymska stacjonująca w tym porcie ponownie osiągnęła liczebność 100 galer wojennych. Jej zadaniem miało stać się nękanie wybrzeża afrykańskiego. Jednak poczyniono także działania mające na celu zwiększenie liczebności całej floty rzymskiej, a dokonano tego za sprawą remontu starych okrętów stojących w Ostii, co potwierdza moje wcześniejsze przypuszczenia o posiadaniu przez Rzym jednostek starszych, czasowo wycofanych ze służby operacyjnej, czy to na skutek uszkodzeń bądź wyeksploatowania, czy też z braku załóg. Z początkiem tego roku widać, że problem został przełamany, ponieważ pretor miejski Publiusz Licyniusz Warus otrzymał zadanie wystawienia eskadry obrony wybrzeża łatyńskiego w sile 50 galer, z czego 20 miało być nowo wybudowanymi okrętami, a 30 to stare jednostki bazujące w Ostii. Obsady wioślarskie mieli przysłać *socii navales*⁹². Decyzja ta stanowiła początek tworzenia

⁸⁸ Liv. XXVIII, 8, 16-17. Problem napięć Lewinusa z *patres* rozpoczęło nieprzyjęcie przez senat wskazania na dyktatora, który miał przeprowadzić wybory 209 r. p.n.e. Lewinus pragnął zamianować dyktatorem krewniaka Waleriusza Messalę, czego senat nie zaakceptował, ponieważ dyktator nie mógł być mianowany, jeżeli przebywał poza Italią. Z kolei senat pragnął, aby zamianować Kwintusa Fulwiusza, na co Lewinus się nie godził. Nocą przed podjęciem decyzji potajemnie opuścił Rzym, a senat zwrócił się pisemnie do drugiego konsula Marka Klaudiusza Marcellusa, który faktycznie dokonał mianowania Fulwiusza dyktatorem. Nie da się wykluczyć, że zabranie 30 okrętów Lewinusowi było formą „zdyscyplinowania” prokonsula, jednak w istocie w wyborach 209 p.n.e. zwyciężyło stronnictwo Fabiuszy, których *modus operandi* dotyczył działań prowadzących do wyparcia Hannibala z Italii. Toteż oblężenie i odzyskanie Tarentu było operacją priorytetową, z czym trudno się nie zgodzić ze względu na położenie miasta i możliwość słania posiłków z Kartaginy, a także potencjalne miejsce lądowania Filipa V. Postawa Marka Waleriusza Lewinusa jest przykładem prywaty rzymskiej i to w czasie, kiedy losy wojny nie były jeszcze przesądzone.

⁸⁹ Liv. XXVII, 5, 3-6; J. F. Lazenby, 2018, s. 248.

⁹⁰ Liv. XXVII, 22, 3; XXVII, 22, 9-10.

⁹¹ Liv. XXVII, 26, 3-4. Konsulowie Marek Marcellus i Tytus Kwinkcjusz Krispinus napisali do Lucjusza Cyncjusza, aby przerzucił się z eskadrą pod Lokry celem zamknięcia oblężeniem miasta również od strony morza. Wobec nagłej akcji Hannibala całość operacji zakończyła się porażką. Rzymianie w pośpiechu uciekali na okręty, a zdaniem J. F. Lazenby’ego, 2018, s. 251, 352, Lucjusz Cyncjusz Alimentus, późniejszy kronikarz dostał się do niewoli punickiej, Liv. XXI, 38, 3; XXVI, 28, 13-17.

⁹² Liv. XXVII, 22, 12: *Et P.Licinio Varo praetori urbano negotium datum ut naves longas triginta veteres reficeret quae Ostiae erant et viginti novas naves sociis navalibus conpleret, ut quinquaginta navium classe oram maris vicinam urbio Romanae tueri posset.*

stałych flotylli terytorialnych, które rozwiną się w nowy schemat organizacyjny floty rzymskiej w końcowym etapie wojny morskiej. Jednocześnie nowo powstała flotylla całkowicie odciążała flotę sycylijską od zadań defensywnych na wybrzeżu italskim, tym samym dając Publiuszowi Waleriuszowi Lewinusowi nieograniczone możliwości do rozpoczęcia odkładanej od wielu lat ofensywy morskiej.

Prokonsul latem tego roku podjął przeprawę do Afryki *cum classe centum navium*, wybierając za cel łupieżczego desantu Klupeę⁹³. Wybór miejsca lądowania, tym razem w rejonie Przylądka Merkurego, obecnie Cape Bon, wskazuje na próbę testowania obrony punickiej w rejonie dotychczas nie odwiedzanym przez flotę rzymską w trakcie tej wojny, jednak doskonale znanym Rzymianom z pierwszego konfliktu z Kartagimą, wszak tam miał lądować konsul Marek Atyliusz Regulus⁹⁴. Początkowo akcja pływania przyniosła efekt zaskoczenia, desant nie napotkał oporu, jednak Lewinus musiał natychmiast ściągać legionistów na okręty, ponieważ nadpłynęła flota punicka. Liwiusz nie podaje źródła swojej informacji, jednak przedstawia precyzyjne dane określając liczebność floty kartagińskiej na 83 okręty⁹⁵. Z dalszej narracji wynika, że Rzymianie przyjęli walkę abordażem, bowiem zdobyto 18 okrętów kartagińskich, a reszta wrogów uchyliła się od dalszej walki⁹⁶. O stratach rzymskich kronikarz nie wspomina, jednak ze względu na fakt, że w roku następnym Lewinus wciąż będzie miał 100 okrętów, prawdopodobnie ich nie było, lub były tak nikłe, że z powodzeniem można było utracone jednostki zastąpić zdobycznymi galerami wroga. Po starciu prokonsul wziął kurs na Lilybaeum, gdzie dotarł bez przeszkód⁹⁷.

Waleriusz Lewinus, pełniąc także w następnym roku urząd prokonsula, a jednocześnie „admirala” floty Lilybaeum, powtórzył rajd na wybrzeże afrykańskie całością sił flotylli. Relacja Liwiusza o operacji z 207 r. p.n.e. spotkała się z krytyką. Uznano, że może być to duplikacja wcześniejszego wydarzenia i w istocie operacja Waleriusza Lewinusa nie miała miejsca⁹⁸. Z krytyką takiej interpretacji wystąpiła Ch. Steinby słusznie wskazując, że rajd Lewinusa w 207 r. p.n.e. był skierowany na tereny utyceńskie i kartagińskie, podczas gdy w 208 r. p.n.e. Rzymianie przeprowadzili desant na południe od Cape Bon, pod Klupeą.

⁹³ Liv. XXVII, 29, 7.

⁹⁴ Plb. I, 29, 2. Promunturium Mercurii jest tożsame z Przylądkiem Hermejskim znanym z Polibiusza, około 140 (137) km od Kartaginy, a łacińska Clupea (tarcza) to z kolei Aspis, gdzie Regulus doznał klęski, J.H. Thiel, 1954, s. 523-528, J.F. Lazenby, 2012, s. 106.

⁹⁵ Liv. XXVII, 29, 8.

⁹⁶ J.F. Lazenby, 2018, s. 274.

⁹⁷ Liv. XXVII, 29, 8; Ch. Steinby, 2014, s. 153.

⁹⁸ Z taką tezą wystąpił J.H. Thiel, 1946, s. 351 i nn.

Również liczebność floty punickiej i wielkość strat jest różna w obydwu bitwach⁹⁹, a nawet potwierdza ubytki stanu w punickiej eskadrze przeznaczonej do obrony wybrzeża. Aby należycie skonfrontować obie relacje Liwiusza warto przyjrzeć się wszystkim wskazówkom zawartym w tej relacji w stosunku do tego, co zostało powiedziane na temat wyprawy z 208 r. p.n.e.

*Eodem anno classis Romana cum M. Valerio Laevino proconsule ex Sicilia in Africam transmissa in Uticensi Carthaginiensique agro late populationes fecit. Extremis finibus Carthaginiensium circa ipsa moenia Uticae praedae actae sunt. Repetentibus Sicilliam classis Punica- septuaginta erant longae naves- occurit; septemdecim naves ex iis captae sunt, quattuor in alto mersae, cetera fusa ac fugata classis. Terra marique victor Romanus cum magna omnis generis praeda Lilibaeum repetit. Tuto inde mari pulsus hostium navibus magni conmeatus frumenti Romam subvecti*¹⁰⁰.

Liwiusz rozpoczynając relację z rajdu z 207 r. p.n.e. używa słów „tego roku” (*Eodem anno*), a zatem nie określa dokładnego czasu operacji, podczas gdy rok wcześniej napisał, że wyprawa na Klupeę miała miejsce latem (*Eodem aestate*)¹⁰¹. Wielkość floty Lewinusa w 208 r. p.n.e. znamy z samej relacji Liwiusza dotyczącej operacji u Przylądka Merkurego (Klupei), podczas gdy pod rokiem 207 r. p.n.e. Liwiusz nie podaje liczebności- znamy ją z przydziału zadań i środków z uchwały senatu na 208 rok konsularny p.n.e.¹⁰². Dla roku 207 p.n.e. Liwiusz nie odnotował liczebności eskadry z Lilybaeum, co gorsze, nie znajdujemy również desygnacji Lewinusa jako prokonsula dla tej floty, a jedynie rozważania czy nie mógłby zostać ponownie wybrany konsulem¹⁰³. Ten brak notacji w dosyć spójnej narracji Liwiusza stanowi argument za kwestionowaniem wiarygodności bitwy morskiej z 207 r. p.n.e. Jednak moim zdaniem brak stosownej wzmianki w uchwale senackiej dla 207 r. p.n.e. broni kolejna uchwała senatu na rok konsularny 206 p.n.e., w której pojawia się zapis o rozformowaniu eskadry Lilybaeum, oddaniu 30 okrętów pretorowi Gajuszowi Serwiliuszowi i nakaz powrotu do Italii prokonsula Marka Waleriusza z resztą eskadry¹⁰⁴. Potwierdza tym samym jego auspicia w mijającym roku i nade wszystko desygnację do floty w Lilybaeum. W istocie

⁹⁹ Ch. Steinby, 2014, s. 154. Za wydarzenie historyczne przyjmują akcję z 207 p.n.e. W.L. Rodgers, 1977, s. 351; J.F. Lazenby, 2018, s. 274; M. Maciejowski, 2016, s. 64.

¹⁰⁰ Liv. XXVIII, 4, 5-7.

¹⁰¹ Liv. XXVII, 29, 7.

¹⁰² Liv. XXVII, 22, 1-13.

¹⁰³ Liv. XXVII, 34, 9.

¹⁰⁴ Liv. XXVIII, 10, 16: *M. Valerius proconsul, qui tuendae circa Siciliam maritumae orae praefuerat, triginta navibus C. Servilio praetori traditis cum cetera omni classe redire ad urbem iussus.*

zatem mamy do czynienia z niedostatkiem narracyjnym, wynikającym zapewne z korzystania przez Liwiusza z różnych dzieł, natomiast nie dowodzi to pomyłki rzeczowej kronikarza.

Kolejne różnice pomiędzy operacjami wskazuje sam przebieg zdarzeń i geografia akwenów. W 208 r. p.n.e. działania floty punickiej wymusiła rzymska grabież okolic Klupei; licząca 83 okręty wojenne eskadra wypłynęła z Kartaginy i zapewne została dostrzeżona przez zwiad rzymski na wschodnich wodach Półwyspu Merkurego zanim zdołała opłynąć przylądek i zaatakować okręty Waleriusza Lewinusa pod Klupeą. W 207 r. p.n.e. celem ataku była Utyka i obszary pod Kartaginą, a sama bitwa była starciem spotkaniowym na środku morza. Flota punicka w liczbie 70 galer wracała do Kartaginy po zrealizowaniu nieodnotowanego przez annalistę zadania. Tym razem spotkanie Rzymian płynących na Sycylię stanowiło przykre zaskoczenie. Również sam przebieg bitwy był różny od tego z 208 r. p.n.e. Tam bowiem starcie toczyło się nieopodal brzegu, stąd walka przybrała formę starcia abordażowego, w 207 r. p.n.e. mamy do czynienia z bitwą manewrową: 4 okręty punickie zostają zatopione, a 17 zdobytych. Liwiusz dodaje na koniec, że skutkiem tej bitwy wody stały się bezpieczne dla żeglugi, a do Rzymu nadeszły duże transporty zboża. Reasumując zapiski batalii morskich lat 208-207 p.n.e. należy stwierdzić, że praktycznie wszystko je różni, zarówno okoliczności, miejsce, czas i sam przebieg bitew, a argumenty podnoszone za duplikacją w mojej ocenie są niewystarczające, by usuwać relację o zdarzeniu zapisanym na kartach *Ab urbe condita*. Stanowczo opowiadam się za historycznością bitwy morskiej z 207 r. p.n.e. Tym samym należy dodać, że była to ostatnia operacja najbardziej doświadczonej i zasłużonej z eskadr rzymskich, floty z Lilybaeum, utworzonej z woli senatu, jednak rozbudowywanej dzięki zapobiegliwości Tytusa Otacyliusza Krassusa i działającej nieprzerwanie w latach 217-207 p.n.e.

IV.4. Wojna macedońska na morzu w latach 214- 207 p.n.e.

Działania operacyjne na kierunku macedońskim od 215 r. p.n.e. prowadziła eskadra pod dowództwem pretora, a w kolejnych latach 214-211 p.n.e., propretora Publiusza Waleriusza Lewinusa, któremu nakazano strzec wybrzeża *Brundisium ac Tarentum*¹⁰⁵. Otrzymał on do realizacji tego zadania 25 okrętów wojennych¹⁰⁶. Miejscem stacjonowania tej eskadry zostało Brundyzjum, a jej jedynym zadaniem operacyjnym była obserwacja ruchów

¹⁰⁵ Liv. XXIII, 32, 18.

¹⁰⁶ Liv. XXIII, 32, 17.

Filipa V¹⁰⁷ na wypadek ewentualnej przeprawy do Italii. Pierwsza reakcja nastąpiła w roku 214 p.n.e., kiedy to Waleriusz Lewinus przeprowadził się na czele swojej floty pod Orykum, które obległ Filip V. Leżące niemal naprzeciw rzymskiej bazy w Kalabrii Orykum rozdzielała tylko Cieśnina Otranto, a fakt błyskawicznej przeprawy Lewinusa (na wybrzeżu greckim pojawił się już na drugi dzień)¹⁰⁸ świadczy o czujności propretora. Jest to także świadectwo poważnego potraktowania odcinka macedońskiego w tej wojnie, oceniono bowiem, że Orykum może się stać podstawą operacyjną przewidywanej przeprawy, skoro odległość w tym miejscu wynosiła około 80 mil (mila morska-1852 m), a Lewinus dowiódł, że można ją przepłynąć w ciągu jednego dnia i to przewożąc część wojska transportowcami (*onearias*)¹⁰⁹. Decyzja propretora była słuszna, ponieważ pod Orykum posłowie z Apollonii donieśli mu, że Filip V obległ ich miasto¹¹⁰. Dbając również o tego sprzymierzeńca, a nade wszystko o strategicznie położone nieopodal ujścia Aosu miasto, pretor posłał do Apolonii 2 tysiące legionistów na pokładach galer, którzy niepostrzeżenie wkroczyli do miasta, by w kolejną noc dokonać zaskakującego ataku na obóz Filipa V. Sukces operacji był pełny, zaskoczone obecnością Rzymian wojsko królewskie rzuciło się do ucieczki w górę rzeki, gdzie stanęły królewskie biremy (diery- hemiole) w liczbie 120¹¹¹.

Stosowanie przez króla jako transportowców jednostek dwurzędowych, które reprezentowały poziom technologiczny minionych epok świadczy o stopniu nieprzygotowania Macedonii do wojny morskiej i dyskredytuje ją jako poważnego sojusznika Kartaginy. Biremy macedońskie w istocie były tylko łodziami napędzanymi przez około 50 wiosłarzy (zygitów i tranitów)¹¹², posiadającymi niewielkie zanurzenie, a więc mogącymi operować na wodach śródlądowych. Embolos (taran bojowy) spełniał w tych jednostkach funkcję li tylko ozdobną, był bowiem wykonany tylko z drewna bez pokrycia metalem, celem uniknięcia przeważenia w trakcie żeglugi, długość jednostki nieznacznie przekraczała 20 metrów, a wyporność około 10-15 ton¹¹³. W praktyce taka jednostka nie była zdolna uszkodzić pentery, nie wspominając o nawiązaniu równorzędnej walki. Jednostki takie

¹⁰⁷ Liv. XXIV, 10, 4-5; XXIV, 40, 2.

¹⁰⁸ Liv. XXIV, 40, 5-7. W Brundyzjum pod legatem Publiuszem Waleriuszem Messalą 2 tysiące żołnierzy.

¹⁰⁹ Liv. XXIV, 40, 6. Liwiusz nie podał, jak liczny był konwój transportowców.

¹¹⁰ Liv. XXIV, 40, 7-8. J.F. Lazenby, 2018, s. 227, jest zdania, że Filip V zajął najpierw Orykum, a następnie skierował się na Apollonię, natomiast Publiusz Waleriusz Lewinus odbił miasto i uczynił z niego swoją bazę, F.W. Walbank, 1940, s. 75.

¹¹¹ Liv. XXIV, 40, 2, 40, 8-16.

¹¹² H.T. Wallinga, 1995, s. 45-48. Autor na podstawie ikonografii wskazuje na 21-24 zygity i 23 tranity.

¹¹³ J. Coates, 1995, s. 139-141. Filip V stosował raczej, wzorem Ilirów, hemiole zwane liburnami, doskonale sprawdzające się w atakach pirackich z zaskoczenia. Użycie jednak całej floty- 120 liburn- uwidaczniało słabość, ponieważ tak duża formacja jest łatwa do wykrycia, a jedyna zaleta liburny, jej manewrowość, traci tę cechę przez znaczącą liczbę.

mogłyby być doskonałym komponentem rozpoznania dla sił głównych, oczywiście nie w tak dużej i niepotrzebnej liczbie. W pewnym sensie problem ten dostrzegł poniewczasie sam Filip V, który w 207 r. p.n.e. widząc niedostatki swych sił morskich w Kassandrii na Półwyspie Chalcydyckim nakazał budowę 100 kadłubów¹¹⁴. Ostatecznie już po zakończeniu wojny z Rzymem, w roku 201 p.n.e., jego flota będzie dysponowała 53 ciężkimi galerami i 150 łodziami bez pokładów¹¹⁵. Flagowiec Filipa V był dekerą (dziesięciorzędowcem)¹¹⁶.

W 214 r. p.n.e. operacja morska u ujścia Aosu nieopodal Apollonii zakończyła się w jedyny możliwy sposób. Waleriusz Lewinus po skoncentrowaniu swojej eskadry, której część okrętów została użyta do transportu oddziału Kwintusa Newiusza Krysty, wyruszył z Orykum na czele całości sił morskich (25 penter) i stanął u ujścia rzeki, zamykając Filipowi V jedyną drogę wodną ucieczki. Król macedoński, nie widząc możliwości przebiccia się morzem, nakazał spalić wszystkie 120 birem, a resztą wojska i wioślarzami rozpoczął odwrót lądem do Macedonii¹¹⁷. Na tym zakończyły się działania morskie w 214 r. p.n.e., a okres zimy pretor spędził ze swoją eskadrą w Orykum. Sukces ten odebrano z dużym uznaniem, bowiem otrzymał przedłużenie władzy na lata 213 i 212 p.n.e.¹¹⁸, podczas których niczego nie dokonał, ponieważ przeciwnik nie podjął żadnych działań bojowych z braku jakichkolwiek okrętów. Być może z tych lat pochodzi traktat zawarty przez Lewinusa w imieniu Rzymu z Etolami, wspominający o rzymskim dowództwie na morzu, jeżeli tylko Rzym pozostawi na greckich wodach eskadrę liczącą 25 penter. Również na rok 211 p.n.e. postanowiono nie zmieniać kadry dowódczej na kierunku macedońskim, jednak Liwiusz pisząc, że w dyspozycji Lewinusa pozostał wciąż tylko jeden legion, wymienia liczbę 50 okrętów¹¹⁹. Dwukrotny wzrost liczebności tej eskadry musiał nastąpić wcześniej, ponieważ po upadku Syrakuz i Kapui Kartagina zmieniła priorytety i wysyłając okręty na wody greckie mogła w istocie próbować eskortować przeprawę Filipa do Italii. Nieprzypadkowa więc była obecność propretora na kongresie etolskim w 212 r. p.n.e., na którym uzyskał poparcie Związku Etolskiego w wojnie przeciwko królowi Macedonii pod warunkiem, że Rzym zapewni wsparcie siłami co najmniej 25 penter¹²⁰. Ponadto traktat otwierał możliwość przyciągnięcia nowych sojuszników, to jest: Sparty, Elejczyków a także Attalosa, króla Pergamonu oraz

¹¹⁴ Liv. XXVIII, 8, 14,

¹¹⁵ Plb. XVI, 2, 9.

¹¹⁶ Plb. XVI, 3,3.

¹¹⁷ Liv. XXIV, 40, 16-17. F. W. Walbank, 1967, s. 90, nazwał operacje Filipa V nad Aosem katastrofą.

¹¹⁸ Liv. XXIV 44, 5; XXV, 3, 6.

¹¹⁹ Liv. XXVI, 1, 12: *quinquaginta Grecia cum legione una,...*

¹²⁰ Liv. XXVI, 24, 10-11: *...bellum ut extemplo Aetoli cum Philippo terra gererent; navibus ne minus viginti quinque quinquerebus adiuveret Romanus...*

wodzów iliryjskich¹²¹. Traktat ten ratyfikowano dopiero w 210 r. p.n.e., co wskazuje, że jego szczegóły uzgadniał pretor¹²², a nie senat, a ujęty został w ramy prawne dopiero po desygnacji propretora na konsula, gdy pojawiła się potrzeba obsadzenia tego odcinka wojny nowym urzędnikiem. Uszkodzony fragment tego traktatu w postaci inskrypcji odnaleziono w 1949 roku w Thyreion w Akarnanii¹²³. Jest on w dużej mierze zgodny z zapisanymi postanowieniami traktatu na kartach *Ab urbe condita*¹²⁴. Sojusz w znakomity sposób wiązał lądowe siły władcy macedońskiego, tym samym uniemożliwiając mu koncentrację sił na potrzeby możliwej przeprawy do Italii. Tym samym Rzym siłami zaledwie 25-50 penter odcinał od wschodu zagrożenie militarne ze strony Macedonii, całkowicie neutralizując zabiegi Hannibala, z którego to inicjatywy sojusz z Macedonią został zawarty.

Ważną informację na temat działań Filipa V pozostawił w swej zdekompletowanej, ósmej księdze Polibiusz, pisząc o błyskotliwie przeprowadzonym ataku na Lissus, leżącym u ujścia rzeki Driny do Adriatyku¹²⁵. Lissus, założone przez Dionizjusza Starszego w 390 r. p.n.e.¹²⁶, miało stanowić alternatywny port na wybrzeżu iliryjskim po niepowodzeniach pod Apollonią i Orykum. Istotną uwagę wyraził F.W. Walbank podnosząc, że Filipa V w jego działaniach determinował traktat z Hannibalem, musiał bowiem kontrolować jakikolwiek port nadający się do przyjęcia floty punickiej¹²⁷. Zajęcie Lissus przez króla macedońskiego brytyjski historyk datuje na lata 213-212 p.n.e., trudno również rozstrzygnąć, do kiedy ta baza pozostała w jego rękach, ponieważ w tej materii Polibiusz milczy¹²⁸. Można się zastanawiać, czy leżące ok. 50 km na północ od Dyrrachium Lissus mogło spełnić rolę, skoro w najwęższym odcinku Cieśniny Otranto, to jest w Orykum i Apollonii stacjonowała eskadra Lewinusa, która z pewnością zareagowałaby na pojawienie się eskadry punickiej. W praktyce operacja Filipa V pod Lissus nie spotkała się z żadną reakcją ze strony rzymskiej. Można nawet odnieść wrażenie, jak zauważył J.F. Lazenby, że Rzym nie brał poważnie pod uwagę możliwości przeprawy króla do Italii¹²⁹.

¹²¹ Liv. XXV, 23, 9; XXVI, 24, 1-13.

¹²² Iust. XXIX, 4, 7. Justynus wprost twierdzi, że sojusz z Attalosem zawarł Lewinus.

¹²³ J. F. Lazenby, s. 228; K. Kęciek, 2012, s. 104.

¹²⁴ Liv. XXVI, 24, 10-14. Od Liwiusza dowiadujemy się, że kopię z tekstem sojuszu Etolowie umieścili także w Olimpii.

¹²⁵ Plb. VIII 13, 1-7.

¹²⁶ Diod. Sic. XV, 13, 4.

¹²⁷ F.W. Walbank, 1967, s. 90-92.

¹²⁸ F. W. Walbank, 1967, s. 90, 93. Zdaniem J. F. Lazenby'ego, 2018, s. 228, nie da się precyzyjnie datować tych wydarzeń.

¹²⁹ J.F. Lazenby, 2018, s. 228.

Waleriusz Lewinus, już jako sojusznik Etołów, w 211 r. p.n.e. zaatakował z morza Zakyntos, opanowując miasto- jednak cytadeli- akropolu na wyspie nie udało mu się zająć. Stąd zawrócił na północ, by uderzyć w Zatoce Melite, u ujścia odpływu Achelousu na akarnańskie Ojniady i pobliskie Nassos. Obydwie zdobycze oddał w ręce Etołów¹³⁰, co musiało go uwiarygodnić w oczach sojuszników. Następnie udał się na leże zimowe na Korkyrę¹³¹. Wiosną 211/210 r. p.n.e. wyruszył na Leukadę, a po opłynięciu przylądka (Leucates Promunturium) skierował się do Zatoki Kalidońskiej, by następnie wpłynąć na wody Zatoki Korynckiej, zatrzymując się w Naupaktos. Tutaj postanowił zsynchronizować z Etołami atak na Antykirę lokrydzką¹³². Oblężenie miasta poprowadzono siłami Etołów dowodzonych przez Skopasa od strony lądu, natomiast Publiusz Waleriusz wyposażył swoje okręty w maszyny oblężnicze i artyleryjskie i podjął się oblężenia od strony morza. Liwiusz nie wspomina czy propretor zabrał ze sobą całość sił, tj. 50 penter i cały legion, którymi dysponował, czy tylko eskadry polowe. Przypuszczam jednak, że Rzymianin nie rozdzielał sił, a katapulty i balisty, których użył w oblężeniu przygotowano zawczasu na leżach zimowych, ponieważ Antykira długo nie wytrzymała oblężenia i poddała się po kilku dniach¹³³. Tam zastała go legacja z pismem od senatu, że został wybrany konsulem na rok 210 p.n.e., a w jego miejsce został wysłany w randze prokonsula Publiusz Sulpicjusz Galba¹³⁴.

Waleriusz stając przed senatem przedstawił swoje działania jako pasmo sukcesów, które zmusiło Filipa do odwrotu, natomiast wprost oświadczył, że legion, którym operował na greckim teatrze działań można wycofać, ponieważ Filipa utrzyma z dala od Italii sama flota¹³⁵. Wypowiedź konsula spowodowała nakaz demobilizacji tego legionu¹³⁶, co zapewne skutecznie ograniczyło działania ofensywne nowego dowódcy floty na kierunku grecko-macedońskim, bowiem prokonsulowi Sulpicjuszowi Galbie pozostały do dyspozycji jedynie załogi okrętowe.

¹³⁰ Liv. XXVI, 24, 15-16.

¹³¹ Liv. XXVI, 24, 16.

¹³² Liv. XXVI, 26, 1-2.

¹³³ Liv. XXVI, 26, 3.

¹³⁴ Liv. XXVI, 26, 4. Przypuszczam, że wydarzenia rozegrały się pomiędzy początkiem marca a kwietniem roku 210 p.n.e. (rok konsularny 211/210 p.n.e.), ponieważ wybory zakończyły się w idy marcowe (15 marca 210 r. p.n.e.) i w tym też dniu władzę objął drugi z konsulów Marek Klaudiusz Marcellus, Liv. XXVI, 26, 5.

¹³⁵ Liv. XXVI, 28, 2-3. Liwiusz cytuje słowa Lewinusa przed senatem: *Philippum inferentem bellum Aetolis in Macedoniam retro ab se compulsus ad intuma penitus regni abisse, legionemque inde deduci posse; classem satis esse ad arcendum Italia regem.*

¹³⁶ Liv. XXVI, 28, 9. Zastanawiające są tutaj motywy działania konsula Lewinusa, tym bardziej, że sam prowadził działania całością sił. W niedługi czas potem oświadczył, że do obrony przed Filipem nie potrzeba 50 penter a jedynie 25. I faktycznie eskadra rzymska na wodach greckich w 207 r. p.n.e. będzie liczyć 25 penter, Liv. XXVIII, 5, 2.

Desygnacja Publiusza Sulpicjusza do flotylli obszaru grecko- macedońskiego nosi, moim zdaniem, elementy świadomej polityki morskiej senatu, ponieważ dotychczasowy dowódca tej eskadry, Waleriusz Lewinus, po śmierci Tytusa Otacyliusza, musiał obsadzić kluczowy zespół floty rzymskiej, eskadrę Lilybaeum. Doświadczenie morskie Sulpicjusza Galby było żadne, jednak peryferyjny front, przy nieistniejącej de facto flocie macedońskiej, z sojusznikiem w osobie króla Pergamonu Attalosa, dawał idealne warunki do jego zdobycia. Senat pragnął mieć stałych „admiratów” we wszystkich formacjach morskich. Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie w corocznych prolongatach *imperium maius* Sulpicjusza Galby. Władza z przydziałem będzie mu przedłużana w latach 209-207 p.n.e.¹³⁷.

Publiusz Sulpicjusz objął dowództwo z dużym opóźnieniem, prawdopodobnie na przełomie 210/209 p.n.e., ponieważ, jak twierdzi Liwiusz, zatrzymała go w Rzymie długa choroba¹³⁸. Pierwszą jego decyzją, już w 209 r. p.n.e. było odesłanie tysiąca ludzi z załóg okrętowych do dyspozycji sojuszników ze Związku Etolskiego. Wsparcie nie przyniosło sukcesu. Wojska etolskie pod wodzą Pyrriasa zostały dwukrotnie pobite przez Filipa V¹³⁹. Działania wojenne straciły na dynamice, jeżeli kiedykolwiek ją na tym froncie miały, wraz z pojawieniem się ptolemejskiej misji dyplomatycznej, mającej skłonić króla Macedonii do zakończenia wojny z Etolami¹⁴⁰. Poselstwo Ptolemeusza IV miało również rozmawiać z Sulpicjuszem Galbą, jednak ten zasłonił się brakiem uprawnień do podejmowania rozmów pokojowych¹⁴¹. Jednocześnie wraz z pojawieniem się eskadry Attalosa, która przybiła na Eginę, Etolowie oświadczyli, że pokoju nie będzie, a Publiusz Sulpicjusz stojący z okrętami w Naupaktos ruszył w głąb Zatoki Korynckiej i zatrzymał się pomiędzy Sykionem a Koryntem. Filip zareagował natychmiast posyłając konnicę na pustoszących okolice Rzymian i zmuszając ich do ucieczki na okręty. Sulpicjusz Galba bez łupów i bez sukcesu powrócił do Naupaktos¹⁴².

Wydarzeniem mogącym przynieść zmianę na wodach greckich mogło stać się przyplnięcie eskadry punickiej na Korkyrę w 209 r. lub 208 r. p.n.e. Jedyńm źródłem podającym informacje o tym zdarzeniu jest Liwiusz, jednak podaje to w dwóch miejscach

¹³⁷ Liv. XXVII, 7, 15- 209 r. p.n.e.; Liv. XXVII, 22, 10- 208 r. p.n.e., brak informacji o przydziale Sulpicjusza Galby na 207 r. p.n.e., jednak Liv. XXVIII, 5, 1- 8, 14, pozostawił obszerną relację na temat działań, jakie prokonsul Sulpicjusz Galba wspólnie z Attalosem podjęli przeciw Filipowi. Zatem jest to tylko drobne uchybienie Liwiusza.

¹³⁸ Liv. XXVI, 26, 4.

¹³⁹ Liv. XXVII, 30, 1-2.

¹⁴⁰ App. IX, 3, 1; Liv. XXVII, 30, 4-5. Uzyskano jedynie 30-dniowy rozejm.

¹⁴¹ App. IX, 3, 1-2. Potajemnie miał informować senat o tym, że w interesie Rzymu jest, by trwała wojna macedońsko- etolska.

¹⁴² Liv. XXVII, 31, 1-3.

swego dzieła i w różnym kontekście zdarzeń. Po raz pierwszy podnosi to przy oblężeniu Tarentu, twierdząc, że wody były bezpieczne, gdyż flota punicka odpłynęła na Korkyrę¹⁴³. W istocie flota Bomilkara w liczbie 130 okrętów operowała pod Syrakuzami w 212 r. p.n.e. i pod Tarentem w 211 r. p.n.e. i jest mało prawdopodobne, aby to właśnie te okręty wpłynęły na wody Morza Jońskiego. Trudno sobie wyobrazić trzyletnią żeglugę punickiego admirała po Morzu Śródziemnym bez zapasów żywności i dokowania w Kartaginie¹⁴⁴ i to w czasie, kiedy rozpoczęła się rzymska ofensywa na afrykańskie wybrzeże. Jednak w istocie jakaś mniejsza eskadra, wydzielona z tej floty mogła skierować się na Morze Jońskie, ponieważ Filip V postanowił dołączyć do niej 5 okrętów wojennych (*quinque longis navibus*) otrzymanych od Achajów¹⁴⁵. Czy doszło do połączenia i gdzie to miało miejsce, oraz jakiego typu były to jednostki Liwiusz już nie napisał. Faktem jest, że na dalszych kartach relacji Liwiusza okrętów tych w eskadrze Filipa nie dostrzegam¹⁴⁶. Jednak przekaz jest zbyt mało precyzyjny, by przesądzać cokolwiek w tej kwestii. Możemy jedynie przypuszczać, że gdyby zespół punicki liczył w istocie około 50-130 okrętów, to zdecydowano by się na zamknięcie eskadry Publiusza Sulpicjusza w Zatoce Korynckiej, a w dalszej kolejności na jej zniszczenie. Byłoby to korzystne i dla Filipa, i dla Kartaginy, ponieważ Rzym, pragnąc być poważnym sojusznikiem Attalosa i Etołów, zmuszony byłby do odesłania zgodnie z traktatem kolejnej eskadry na wody greckie. Nic takiego się nie stało, Sulpicjusz Galba nawet podzielił swoją eskadrę i nieskrępowanie pływał po wodach greckich łącząc swe siły z Attalosem na Eginie¹⁴⁷. Ta przesłanka operacyjna powinna nas przekonać, że jeżeli obecność floty punickiej na Morzu Jońskim nie jest tylko wymysłem rzymskiej historiografii, to zespół kartagiński wysłany do podjęcia kontaktu z Filipem był tak nieliczny, że nawet nie rozważono wariantu ataku na eskadrę Galby, lub też miał wyraźny rozkaz powrotu na wody afrykańskie, jeśli Filip V będzie nieprzygotowany do przeprawy.

Rok konsularny 207 p.n.e. stał się kresem działań ofensywnych Kartaginy. Hazdrubal Barkida, brat Hannibala, idąc z odsieczą bratu, poniósł sromotną klęskę i zginął nad Metaurusem¹⁴⁸, natomiast na odcinku greckim następowała dalsza redukcja sił wobec niemocy strategicznej i operacyjnej Filipa V. Liwiusz nie widział nawet potrzeby, przy

¹⁴³ Liv. XXVII, 15, 7-8.

¹⁴⁴ M. Wolny, 2016, s. 123, twierdzi, że rozdzielenie transportowców z zaopatrzeniem i floty wojennej, przy dalszym braku sukcesów Bomilkara, zakończyło jego karierę dowódczą.

¹⁴⁵ Liv. XXVII, 30, 16.

¹⁴⁶ N.G.L. Hammond, 1989, s. 310, utrzymuje, że flota Filipa została przeciągnięta przez Istm, licząc na połączenie z eskadrą punicką, która dotarła do Ojniadaj.

¹⁴⁷ Liv. XXVII, 33, 4-5.

¹⁴⁸ Liv. XXVII, 47, 1- 49, 9; App., Hannib. VII, 52, 221.

omawianiu przydziału zadań dla urzędników kurulnych na ten rok, aby wspomnieć, że władzę przedłużono również prokonsulowi Publiuszowi Sulpicjuszowi. Dowiadujemy się o tym dopiero z dalszej narracji, gdy nadmieniamy, że zimę 208/207 p.n.e. spędził z Attalosem na Eginie blokując wody Zatoki Saronijskiej. Flota prokonsula miała liczyć 25 penter, a Attalosa 35 okrętów¹⁴⁹. Jest jednak możliwe, że przybycie Attalosa i Sulpicjusza Galby na Eginę miało miejsce rok wcześniej, tj. w 209 r. p.n.e., na podstawie wzmianki o igrzyskach nemejskich, po czym została przekazana sojuszniczym Etołom¹⁵⁰. Wiosną 208 lub 207 r. p.n.e. przepławili się wspólnie na Lemnos pustosząc okolicę, co Filip V odebrał jako zagrożenie jego pozycji na Eubei, wzmacniając garnizony w Chalkis i Paparetos (wyspa nieopodal Eubei)¹⁵¹. Fakt zmniejszenia eskadry rzymskiej z 50 do 25 penter, co jest zrozumiałe wobec przybycia pergamońskiej floty sojuszniczej, przejście inicjatywy operacyjnej pomimo odesłania regularnego legionu oraz nieskrępowane działania na Morzu Egejskim bez zostawienia eskadry na Morzu Jońskim, wyraźnie wskazują, że nikt nad Tybrem nie brał na poważnie możliwości przeprawy Filipa V do Italii na tym etapie wojny. A w istocie oczekiwania ze strony punickiego sojusznika były i jeśli Filip V miał się przepływać przez Morze Jońskie musiałyby skorzystać z okrętów punickich¹⁵². F. W. Walbank jest zdania, że takie same oczekiwania mieli Syrakuzanie wysyłając Damiposa, którego okręt przechwyciła flota rzymska¹⁵³.

Sojusznicza eskadra Sulpicjusza Galby i Attalosa popłynęła z Lemnos do Paparetos, następnie do Nikai, by ostatecznie udać się pod Oreos na północnym cyplu Eubei. Tam również nie napotkano zdecydowanego oporu, ponieważ dowódca macedoński Plator zdradził króla i wpuścił Rzymian do twierdzy¹⁵⁴. Plator uzyskał łaskę dla garnizonu macedońskiego z Oreos- żołnierzy wsadzono na statki, zapewne jakieś transportowce z Oreos i odesłano do Demetriady we Ftiotydzie¹⁵⁵. Rzymianin zachęcony sukcesem popłynął pod Chalkidę, w której trafił na zdecydowany opór, a nadto okręty rzymskie stojące w cieśninie Eurypos narażone były na gwałtowne przyprływy i odpływy. Unikając niepotrzebnych strat odstąpił od

¹⁴⁹ Liv. XXVIII, 5, 1; N.G.L. Hammond, 1989, s. 310.

¹⁵⁰ Plb. IX, 42; F.W. Walbank, 1940, s. 88-89; N.G.L. Hammond, 1989, s. 310, umiejscawia eskadrę Galby w 209 r. p.n.e. w Naupaktos.

¹⁵¹ Liv. XXVIII, 5, 10.

¹⁵² F.W. Walbank, 1940, s. 81.

¹⁵³ F.W. Walbank, 1940, s. 81.

¹⁵⁴ Liv. XXVIII, 6, 1-6.

¹⁵⁵ Liv. XXVIII, 6, 7. J.F. Lazenby, 2018, s. 233, twierdzi, że sprzymierzeni eskortowali konwój z Macedończykami z Oreos, czego u Liwiusza nie znajdujemy. Poniżej tej opinii przeczy kolejny fragment Liwiusza, XXVIII, 6, 8: *Sulpicius tam facili ad Oreum successu elatus Chalcidem inde protinus victrici classe petit, ubi haudquaquam ad spem eventus respondit*. Skoro prokonsul natychmiast podążył z flotą pod Chalkidę, nie mógł eskortować Macedończyków do Demetriady.

oblężenia i skierował się do portu Lokrów Opunckich w Kynos¹⁵⁶. W niedługim czasie pod Opuntem zjawiał się Attalos, któremu miasto się poddało, co i tak nie uchroniło go od grabieży. Pomoc lądowa Filipa była spóźniona¹⁵⁷. Tymczasem Sulpicjusz Galba uznając, że sprzymierzeńcom należą się łupy, powrócił pod Oreos ze swoimi 25 penterami.

Dalszy bieg zdarzeń mógł przynieść korzyść strategiczną Filipowi V, pojawiła się bowiem teoretyczna szansa unicestwienia eskadry rzymskiej. Utrata przez Rzym 25 galer na tym etapie wojny nie miałyby wpływu na losy II wojny punickiej, jednak dla Macedonii pozbycie się z Morza Egejskiego i Morza Jońskiego eskadry Sulpicjusza Galby przyniosłoby uzyskanie przewagi operacyjnej, nie wspominając o względach prestiżowych i nade wszystko reakcji Etolów, którym Rzym gwarantował bezpieczeństwo od strony morza. Liwiusz, czerpiący zapewne wiedzę o tych wydarzeniach z nieznanego nam źródła greckiego podaje, że Attalos z Opuntu popłynął pod Oreos, zapewne by znów połączyć floty z Sulpicjuszem Galbą, gdzie otrzymał wieści, że bityński Prusjasz wkroczył w granice jego państwa. Zostawiając rzymskiego sojusznika i Etolów popłynął do Azji Mniejszej¹⁵⁸. Sulpicjusz Galba natomiast skierował się na Eginę, z której rozpoczął całość kampanii. Tymczasem Filip V nakazał koncentrację swej skromnej eskadry w Antykirze (zapewne Fokijskiej). Od Achajów, którym przekazał zdobyte miasta Heraję i Trifylię, otrzymał 3 tetrery i 3 diery (biremy)¹⁵⁹ i na ich pokładach wpłynął na wody Zatoki Korynckiej. Czekają tam już na niego 7 penter i ponad 20 lembi (*lembis viginti amplius*)¹⁶⁰, rozumiem, że rzecz dotyczy także dwurzędowców, które miały połączyć się wcześniej z flotą punicką. To, że w 208 lub w 207 r. p.n.e. dalej trwały na wodach Zatoki Korynckiej świadczy o tym, że do połączenia z kartagińską eskadrą w roku ubiegłym nie doszło. Ponadto król w międzyczasie wzbogacił się o dalsze 2 pentery, ponieważ w 210 r. p.n.e. miał ich tylko pięć. W tym momencie flota macedońska osiągnęła swój najwyższy stan w toku całej wojny, ponieważ Filip V miał 10 dużych okrętów wojennych i nie mniej niż 23 biremy.

W przeciwieństwie do wcześniejszych lat informacje o pojawieniu się eskadry kartagińskiej na wodach greckich wyglądają na pewne. Punijczykowi, z którymi król miał kontakt wcześniej, nakazał by czekali na niego w Ajgion, gdzie przybył na kongres achajski¹⁶¹. I faktycznie flota kartagińska przyплыnęła do Ajgion, tyle że za wcześnie, a

¹⁵⁶ Liv. XXVIII, 6, 12.

¹⁵⁷ Liv. XXVIII, 7, 4.

¹⁵⁸ Liv. XXVIII, 7, 10-11.

¹⁵⁹ Liv. XXVIII, 8, 7.

¹⁶⁰ Liv. XXVIII, 8, 8.

¹⁶¹ Liv. XXVIII, 7, 17.

uzyskawszy informację, że Attalos i Sulpicjusz Galba wypłynęli z Oreos uznała, że kierują się właśnie przeciwko niej pragnąc zamknąć Kartagińczyków 60 okrętami w Zatoce Korynckiej. Opuścili więc niekorzystnie położony Ajgion i skierowali się na Wyspy Oksejskie¹⁶² u wybrzeży Akarnanii, a następnie zatrzymali się w portach akarnańskich, mając jednak ciągle możliwość wyjścia na pełne morze. Filip wpływając do zatoki nie miał wiedzy, gdzie jest flota sojusznicza. Gra nieporozumień uniemożliwiła połączenie eskadr, a brak wiedzy o kierunkach rejsów Attalosa i Sulpicjusza Galby udaremnił potencjalną możliwość wydania bitwy Galbie, który na Eginie miał jedynie 25 pięciorzędowców i brak widoków na odsiecz pergamońskiego sprzymierzeńca. Mimo doskonale poinformowanego źródła Liwiusza, które zasypuje nas szczegółami w temacie procesu tworzenia i operacji eskadry władcy macedońskiego, nie mamy wiedzy na temat liczebności flotylli punickiej. Zapewne była słabsza niż połączone eskadry Attalosa i Galby (60 okrętów), jednak moim zdaniem jest mało prawdopodobne, by liczyła mniej niż 15 penter, bowiem taka liczba wystarczała by zrównoważyć eskadrę rzymską. Przez brak koordynacji działań Punijczyków i króla przepadła szansa dająca widoki na zwycięstwo. Moim zdaniem eskadra kartagińska mogła liczyć około 30-60 okrętów; takimi flotyllami posługiwali się dowódcy punicycy w działaniach na wodach sardyńskich i w Hiszpanii. Takie też siły były wystarczające, by narzucić prokonsulowi bitwę, tym bardziej, że on także nie spodziewał się kartagińskiego przeciwnika na tych wodach.

Trudno jednoznacznie ocenić działania Sulpicjusza Galby, który skazał się na izolację tkwiąc na Eginie, podczas gdy przeciwnik budował przewagę na Morzu Jońskim. Liwiusz i Polibiusz nie dają komentarza, jak ta inercja oceniona została przez senat, który jednak posłał na wojnę macedońską w 206 lub 205 r. p.n.e. w randze prokonsula Publiusza Semproniusza Tuditanusa z siłami 35 penter, 10 tysięcy piechoty i tysiącem jazdy¹⁶³, odwołując z zajmowanego stanowiska Publiusza Sulpicjusza Galbę.

¹⁶² Liv. XXVIII, 7, 18.

¹⁶³ Liv. XXIX, 12, 2-3; App., Maced. IX, 3, 2. Appian zaskakuje, napisał bowiem, że posiłki lądowe w identycznej wielkości, jak wymienił Liwiusz przybyły na pomoc Etołom, w czasie gdy dowodził jeszcze Sulpicjusz Galba. Problem jest głębszy, ponieważ Etołowie w 207 r. p.n.e. zostali pokonani przez Filipa pod Mantineją, Plb. XI, 11-18, skutkiem czego porzuceni przez Attalosa i pozbawieni pomocy Sulpicjusza Galby musieli przystać na zawarcie pokoju na warunkach Filipa w 206 r. p.n.e. Problem omawia J.F. Lazenby, 2018, s. 236-237; G. Charles- Picard, 1971, s. 155, opowiada się za poglądem, że Etołowie przyjęli warunki królewskie w Fojnikie już w 207 r. p.n.e., a więc gdy siłami rzymskimi na pewno dowodził jeszcze Sulpicjusz Galba.

IV.5. Operacje morskie w trakcie hiszpańskiej kampanii Scypiona w latach 211-207 p.n.e.

Półwysep Iberyjski stanowił podstawę operacyjną armii kartagińskich, a jednocześnie rezerwar żoźnierza. Przyjmując twierdzenie B. Rankova, które on sam określa truizmem, że siła morska winna mieć projekcję w działaniach lądowych¹⁶⁴, należałoby oczekiwać eskalacji działań na morzu, a przynajmniej istotnej rozbudowy floty punickiej po poniesionej porażce u ujścia Ebro w 217 r. p.n.e. Tymczasem nic takiego nie widzimy, w praktyce flota kartagińska jest niemalże nieuchwytna w tekstach źródłowych, szczególnie po klęskach i śmierci Publiusza i Gnejusza Scypionów w 211 r. p.n.e.¹⁶⁵. Zagadką jest, co stało się z flotą Scypionów, która w dotychczasowych działaniach morskich na wodach hiszpańskich nie poniosła strat. Eskadra ta była dosyć liczna, bowiem w jej skład wchodziło 60 penter i stacjonowała w Tarrakonie, którą Rzymianie z pewnością utrzymali, bowiem lądował tam ze swą armią Gajusz Klaudiusz Neron jesienią 211 r. p.n.e.¹⁶⁶. Niestety Liwiusz, szacując wojsko zabrane przez Nerona spod Kapui na 12 tysięcy piechoty rzymskiej i sprzymierzeńczej oraz 1.100 jazdy, nie podał ilości okrętów, które Rzymianin zabrał ze sobą. Dowiadujemy się jedynie, że zaokrętował swoją armię w Puteolach i stąd bez przeszkód przetrzucił się do hiszpańskiej Tarrakony¹⁶⁷. Tutaj okręty wyciągnął na brzeg, a załogi okrętowe uzbroił i włączył w szeregi swojej armii. Nie ma żadnej wzmianki w *Ab urbe condita*, aby propretor odesłał jakiejkolwiek jednostki, chociaż przypuszczam, że *onearia* powróciły do Italii. Jeśli tak, to czy były one eskortowane w drodze powrotnej pozostanie pytaniem otwartym ze względu na brak jakikolwiek relacji źródłowych.

Liwiusz w swej narracji pragnie, by w tym samym roku konsularnym (211 p.n.e.) doszło do kolejnej zmiany naczelnego dowódcy na hiszpańskim teatrze wojny. Tym razem jest to syn poległego prokonsula Publiusza Korneliusza, także Publiusz Korneliusz Scypion, późniejszy zwycięzca Hannibala. Takie ujęcie chronologiczne przynosi poważne konsekwencje, bowiem jedyna operacja z użyciem floty, a mianowicie szturm i zdobycie przez tego prokonsula Nowej Kartaginy przypadałyby na rok 210 p.n.e. Chronologia Liwiusza została zakwestionowana z co najmniej kilku powodów. Przyczyną rocznego

¹⁶⁴ B. Rankov, 1996, s. 49.

¹⁶⁵ Liv. XXV, 34-36; App., Iber. VI, XVI, 62.

¹⁶⁶ Liv. XXVI, 17, 1-3; J.F. Lazenby, 2018, s. 188; H.H. Scullard, 1970, s. 50 i nn.

¹⁶⁷ Liv. XXVI, 17, 2. Liwiusz używa terminu *navibus*, co odczytujemy jako okręty, jednak nie jest to ostre kryterium, bowiem nie pada termin *navis longae*, toteż przypuszczam, że okręty wojenne w przypuszczalnej liczbie 30- tyle bowiem zabierze ze sobą Publiusz Korneliusz Scypion Africanus transportując nieznacznie mniejsze siły- zostały na brzegu w Tarrakonie jako bazie operacyjnej floty rzymskiej w Hiszpanii.

przesunięcia jest umieszczenie śmierci obydwu Scypionów pod rokiem 212 p.n.e., podczas gdy miało to miejsce rok później. Co znamienne, sam Liwiusz w innym fragmencie swego dzieła napisał, że Gnejusz Korneliusz Scypion zginął w ósmym roku swego dowództwa w Hiszpanii, a że przybył tam w roku 218 p.n.e., otrzymamy datę śmierci w 211 r. p.n.e.¹⁶⁸. Po tej tragicznej w skutkach porażce resztki wojsk rzymskich pozbierał i uformował w zwarte oddziały Lucjusz Marcjusz, który pisał do senatu określając siebie propretorem, a czego senat absolutnie nie mógł akceptować¹⁶⁹. Ta właśnie okoliczność spowodowała natychmiastowe wysłanie Gajusza Nerona, który do końca roku 211 p.n.e. prowadził w Hiszpanii działania przeciwko Hazdrubalowi¹⁷⁰. Appian w uszkodzonym fragmencie, gdzie wypadła ilość okrętów Nerona podaje, że do Hiszpanii posłano Marcellusa, co jest oczywistym błędem, oraz Gajusza Nerona z 10 tysiącami piechoty i tysiącem jazdy¹⁷¹, co z kolei jest przytoczeniem liczebności wojsk Scypiona, jakie ten zabierze do Hiszpanii. Jednakże widzimy tutaj wyraźną desygnację ze zmianą terenu działania, z Kapui zdobytej już przez Rzymian, na Hiszpanię propretora Klaudiusza Nerona. Taka praktyka w trakcie wojny była na porządku dziennym, jednakże przed upływem roku konsularnego nie dokonywano rotacji, jeżeli nie zaistniały jakieś nadzwyczajne okoliczności. Następnie zgodnie Appian i Liwiusz podają, że wyznaczono dzień wyborów propretora dla Hiszpanii¹⁷², co rozumiem jako przewidzianą prawem elekcję, wszak wybory uzupełniające nie wchodziły tutaj w rachubę, gdyż propretor dla Hiszpanii na rok 211 p.n.e. został już wyznaczony właśnie w osobie Gajusza Klaudiusza Nerona. Zatem wybór Scypiona jako nowego wodza rzymskiego w Hiszpanii odbył się w roku 210 p.n.e. Nadano mu jednak *imperium maiores*, bowiem jak napisał Liwiusz: *cum alii alium nominarent, postremum eo decursum es tut proconsuli creando in Hispaniam comitia haberentur; diemque comitiis consules edixerunt*¹⁷³. Niestety Liwiusz nie wymienia imion konsulów, natomiast „wprowadzenie” pomyłkowo Marcellusa do Hiszpanii przez Appiana daje sporo do myślenia, wszak konsulem w 210 został także Marek Klaudiusz Marcellus¹⁷⁴.

Jesienią 210 r. p.n.e.¹⁷⁵ mający zaledwie 24 lub 27 lat¹⁷⁶ prokonsul Publiusz Korneliusz Scypion wyruszył do Hiszpanii na czele 10 tysięcy piechoty i tysiąca jazdy z

¹⁶⁸ J.F. Lazenby, 2018, s. 188.

¹⁶⁹ Liv. XXVI, 2, 1.

¹⁷⁰ Liv. XXVI, 17, 1-16.

¹⁷¹ App., Iber. 17, 65.

¹⁷² App., Iber. 18, 68; Liv. XXVI, 18, 6-9.

¹⁷³ Liv. XXVI, 18, 4-5.

¹⁷⁴ Fast. cons., a.a. 210, s.11.

¹⁷⁵ Ch. Steinby, 2014, s. 148.

¹⁷⁶ Plb. X, 6, 10, twierdzi, że Scypion miał wówczas 27 lat. Za wiekiem 24 lat opowiadają się: Appian, Iber., 18, 68 i Liwiusz, XXVI, 18, 7.

ujścia Tybru, zapewne z Ostii, na pokładach 30 pięciorzędowców¹⁷⁷. Appian, który nie zdradza nam źródeł swojej informacji twierdzi, że okrętów było 28, bez wyróżnika typologicznego jednostek; również liczebność konnicy Scypiona zmniejsza do 500 jeźdźców¹⁷⁸.

Trasę przeprawy Scypiona do Hiszpanii jesteśmy w stanie prześledzić na podstawie lakonicznych wskazówek Liwiusza i Appiana. Po opuszczeniu Lacjum flota skierowała się wzdłuż wybrzeża Morza Tyrreńskiego¹⁷⁹, rozumieć, że płynąc wybrzeżem etruskim odwiedzała porty Caere (Pyrgi), Tarquinii czy Populonii. Appian przekazał ciekawą informację, że Scypion został na drogę wyposażony obficie, poza wojskiem, w pieniądze¹⁸⁰. Można zastanawiać się, skąd je wziął. Jak dowiódł M. Crawford, akurat w latach 211-208 p.n.e. mennice etruskie rozpoczęły bicie anonimowego denara dla Rzymu, o wagach zbliżonych do drachmy ateńskiej (znane egzemplarze 4,39-4,49 g) z wizerunkiem Romy w hełmie i Dioskurów na rewersie¹⁸¹. Obecność tych denarów (AR) w Hiszpanii oraz licznych asów, semisów i triensów z wyobrażeniem galery rzymskiej i legendą ROMA niemal na pewno możemy wiązać z ekspedycją hiszpańską Scypiona. Alvarez- Burgos wykazuje występowanie emisji iberyjskich wzorowanych, a wręcz kopiowanych na rzymskich pierwowzorach¹⁸². Mam prawo przypuszczać, że trasa okrężna wzdłuż wybrzeża była podyktowana względami ekonomicznymi, ale i też politycznymi, po wpłynięciu na wody Zatoki Galickiej, czyli akwen supremacji Massalii. Massalia od czasów Tarkwiniusza Starego nieprzerwanie była sojusznikiem Rzymu¹⁸³, stąd też przybycie prokonsula rzymskiego z flotą nie było czymś nadzwyczajnym, jednak tylko Korneliusze Scypionowie byli podejmowani z tak wielką atencją. Tylko bowiem flota jego ojca i stryja otrzymała eskortę trier massalijskich i podobnie do floty Scypiona fokajska kolonia dołączyła honorową eskortę w sile 4 trójrzędowców¹⁸⁴. Stąd wzdłuż wybrzeża, mijając Pireneje z prawej burty, dopłynął do kolonii massalijskiej w Emporion, której pozostawienie przez Hannibala w latach 219-218 p.n.e. w rękach sojusznika Rzymu, M. Maciejowski tłumaczy pośpiechem w operacji prowadzonej przez punickiego wodza. Moim zdaniem był to błąd taktyczny, a w świetle

¹⁷⁷ Liv. XXVI, 19, 11: *...omnes autem quinqueremes erant...*

¹⁷⁸ App., Iber. 18, 72.

¹⁷⁹ Liv. XXVI, 19, 11- 20, 5.

¹⁸⁰ App., Iber. VI, 18, 72.

¹⁸¹ M. Crawford, 2019, poz.44/1- 44/5; H.A. Seaby, 1978, poz.1, 1a, s. 3.

¹⁸² F. Alvarez Burgos, 1987, *Asy Saguntu (Valencji)*, poz.1613-1625, s. 234-235, także semis, poz. 1626, s. 235. W przeciwieństwie do rzymskiego dwugłowego Janusa pojawia się Roma, początkowo legendy są kopią rzymską, poz. 1617. L. CALPVRN (Lucjusz Kalpurniusz), s. 234, później legenda SAGV, poz.1618, s. 234 lub SAG, poz 1623, s. 235.

¹⁸³ Iust. XLIII, 3.

¹⁸⁴ Liv. XXVI, 19, 13. Triery po przybyciu floty do Tarrakony zostały odesłane przez Scypiona do Massalii.

iberyjskich działań Scypiona, stał się uchybieniem o znaczeniu strategicznym. W 210 r. p.n.e. Emporion będzie stanowić doskonałą podstawę operacyjną dla rzymskich sił ekspedycyjnych w Hiszpanii¹⁸⁵. Stąd flocie nakazał przemieścić się wzdłuż wybrzeża na południowy zachód do Tarrakony, gdzie również skierowała się armia. Tutaj prokonsul przyjął poselstwa sprzymierzeńców, a okręty nakazał wyciągnąć na brzeg¹⁸⁶.

Wiosną 209 r. p.n.e. Scypion przeprowadził imponującą operację lądowo- morską, doskonale zsynchronizowaną w czasie i o znacznym zasięgu operacyjnym, bowiem sięgającym Nowej Kartaginy¹⁸⁷. Operacja była wysoce ryzykowna, ponieważ na obszarze półwyspu znajdowały się trzy armie punickie, które w przypadku koncentracji sił wielokrotnie przewyższały liczebnie armię rzymską. Scypion musiał dysponować ścisłymi danymi wywiadowczymi na temat lokalizacji obozów, wszak punicka odsiecz dla Nowej Kartaginy w trakcie oblężenia mogła przynieść klęskę równie wielką, jak te poniesione przez ojca i stryja. Według Polibiusza Magon Barkida znajdował się za Słupami Heraklesa, bliżej atlantyckiego wybrzeża, wśród plemienia Conii¹⁸⁸, jego brat Hazdrubal Barkas miał zimować nad górnym Tagiem, natomiast Hazdrubal Giskonida w Luzytanii u ujścia Tagu do Atlantyku. Zastanawiające jest, że wedle relacji historyka z Megalopolis wodzowie punicy pozostawili niezabezpieczoną linię rzeki Ebro, co wobec ewidentnego wzmocnienia sił rzymskich i pojawienia się kolejnego ze Scypionów jako wodza naczelnego, było absolutną koniecznością. Inaczej położenie przedstawił Liwiusz, który Magona lokował na północ od środkowego Betisu u stóp Gór Kastulońskich, Hazdrubala Giskonidę nad Oceanem Atlantyckim pod Gades, natomiast Hazdrubala Barkasa pod Saguntem około 140 km na południe od Ebro¹⁸⁹. Przy takim położeniu wyjściowym Scypion, nacierający wzdłuż wybrzeża, nie byłby w stanie uniknąć starcia z Hazdrubalem Barkasem. W istocie część sztabu prokonsula opowiadała się za atakiem na najbliższą z armii punickich, co Scypion wykluczył, ponieważ jego zdaniem doprowadziłoby to do koncentracji całości sił wroga¹⁹⁰ i niechybnego zbliżenia się tych wojsk do Nowej Kartaginy. Nie kwestionując wiarygodności żadnej z relacji dochodzę do wniosku, że Liwiusz, który przesunął w swej chronologii

¹⁸⁵ M. Maciejowski, 2016, s. 56. Maciejowski dostrzega pośpiech Hannibala w marszu do Italii i temu przypisuje pozostawienie w rękach fokajskich (Massalia) portów Emporion i Rhode, które staną się pierwszym punktem oparcia dla legionów, z czym w pełni się zgadzam. W Emporion widzę nadto port i bazę floty rzymskiej.

¹⁸⁶ Liv. XXVI, 19, 12.

¹⁸⁷ F.W. Walbank, 1967, II, s. 192; S. L. Drózdziel, 2019, s. 7; C. Steinby, 2014, s. 149; J. F. Lazenby, 2018, s. 190- 201; B.H. Warmington, 1969, s. 209; D. Hoyos, 2003, s. 143.

¹⁸⁸ Plb. X, 7, 5. Conii lokalizowani są na południu dzisiejszej Portugalii, J.F. Lazenby, 2018, s. 193.

¹⁸⁹ Liv. XXVI, 20, 6. Nazwa własna Góry Kastulońskie, od pobliskiego Castullo użyta została przez Liwiusza: *Mago in mediterranea maxime supra Castulonensem saltum...*

¹⁹⁰ Plb. X, 7, 7.

działania wojenne w Hiszpanii o rok wstecz, w tym miejscu faktycznie wskazał obozowiska punickie z roku 211/210 p.n.e., natomiast Polibiusz podał dane z roku ataku Scypiona w 210/209 r. p.n.e. Wobec tego droga przez Sagunt była wolna i zapewne ta okoliczność skłoniła Scypiona do tak śmiałego ataku. Hazdrubal Barkas, będąc najbliższym, pozostawał tym samym za plecami maszerujących wojsk prokonsula, gdy ten przesunął armię z Tarrakony nad Ebro (ponad 60 km), a następnie w czasie 7 dni przemaszerował z Ebro pod Nową Kartaginę (około 460-500 km)¹⁹¹. Uzyskana średnia przemarzu- ponad 65 km dziennie- jest w istocie niemożliwa dla jakiegokolwiek armii do czasów jej pełnego zmechanizowania w XX wieku.

Według Polibiusza eskadra rzymska biorąca udział w operacji składała się z 35 okrętów¹⁹². Moim zdaniem całość sił morskich w Hiszpanii liczyła około 60 okrętów¹⁹³, a dowodził nimi jedyny człowiek wdrożony w plan Scypiona, Gajusz Lelusz. Nie da się jednak wykluczyć, że i w armii Scypiona mogły być problemy z obsadami wioślarskimi. Eskadra miała płynąć utrzymując kontakt wzrokowy z maszerującymi wojskami, tak aby obydwa komponenty zbrojne zsynchronizowały atak na miasto i port. Tam też przy całkowitym zaskoczeniu Gajusz Lelusz miał wpłynąć do portu uniemożliwiając jakąkolwiek kontrakcję eskadrze punickiej bazującej w Nowej Kartaginie¹⁹⁴.

¹⁹¹Plb. X, 9,7. Przeciwno możliwości przemieszczenia wojsk rzymskich w siedem dni na taką odległość wypowiedział się J.F. Lazenby, 2018, s. 195. F.W. Walbank, 1967, określa odległość na 312 mil (502 km), II, s. 204-205.

¹⁹² Plb. X, 17, 14.

¹⁹³ Problem liczebności rzymskiej eskadry biorącej udział w ataku na Nową Kartaginę stanowi przedmiot dyskursu. F.W. Walbank, 1967, s. 218, zauważył, że skoro flota Scypiona będzie w 208 r. p.n.e. liczyła 80 okrętów, co przekazał Liwiusz, XXVII, 22, 7, a Scypion zabrał ze sobą do Hiszpanii jedynie 30 quinquerem (penter), to 5 musi pochodzić z eskadry Gnejusza Korneliusza z 217 r. p.n.e., Plb. III, 97, 1-2. W Nowej Kartaginie Scypion miał dołączyć 18 zdobycznych galer punickich, co dało mu 53 galery. Ostatecznie reszta eskadry Gnejusza Korneliusza Scypiona miała zastąpić Massaliatów na wodach północnej Hiszpanii i tym samym zbliżyć liczebność całości sił do danych Liwiusza. Ostatecznie F.W. Walbank obliczył eskadrę na 83 okręty. Nie wiemy, dlaczego napisał tylko o 20 okrętach zamiast 30 (było ich faktycznie tyle), co zburzyłoby misterne obliczenia. B.H. Warmington, 1969, s. 209, odniósł się tylko do niejasnego do końca tekstu Polibiusza, X, 17, 13, o podwojeniu floty, co tym samym dałoby nam 35+35 galer, stojąc w sprzeczności wobec informacji tegoż Polibiusza o zdobyciu 18 jednostek kartagińskich. W.L. Rodgers, 1977, s. 353, napisał o 30 quinqueremach Scypiona, by na stronie następnej, s. 354 zadziwić liczbą 80 okrętów jeszcze przed zdobyciem Kartaginy. Moim zdaniem problem jest mniej skomplikowany. Miast poszukiwać okrętów z eskadry 218-217 p.n.e., która zapewne wróciła do Ostii około 214 p.n.e. po włączeniu części wioślarzy do armii Gnejusza i Publiusza Korneliuszy, należy zsumować eskadry Nerona (ok. 30 okrętów) i Scypiona i otrzymamy flotyllę około 60 galer. Zapewne Neron na jednym okręcie powrócił do Rzymu, nie zmienia to jednak faktu, że pozostałe zostały w Tarrakonie lub Emporion. Doliczając zdobyczne 18 galer punickich otrzymamy liczbę zbliżoną do podanej przez Liwiusza przy przydziale zadań na 208 r. p.n.e., Liv. XXVII, 22, 7. Wyliczenia opieram na przesłance, że Scypion, który popłynął do Hiszpanii z 30 penterami, przejął również okręty Nerona, których liczby nie znamy, jednak ze względu na zbliżoną wielkość armii szacuję także na 30. Moje domniemanie wzmacniają późniejsze dane przytaczane przez Liwiusza i Polibiusza. Liv. XXVII, 22, 7.

¹⁹⁴ Liv. XXVI, 42, 5-6; Ch. Steinby, 2014, s. 149.

Dowodzący obroną miasta Magon¹⁹⁵ w dużym stopniu ułatwił Scypionowi zdobycie punickiej stolicy Hiszpanii. Miasto leżące na cyplu zostało odcięte od lądu rzymskim obozem, natomiast Gajusz Leliusz wpłynął do portu zajmując go bez walki. Następnie załogi okrętowe pozorowały szturm murów od strony morza, nie mając zresztą żadnych machin potrzebnych do działań oblężniczych. Jednak skutecznie rozpraszały uwagę obrońców. Unieruchomiona flota punicka nie odegrała żadnej roli w obronie miasta, źródła nie wspominają, by jakikolwiek okręt kartagiński podjął próbę przebiccia się z wiadomością o oblężeniu. Scypion natomiast zadbał o maksymalnie pełne rozpoznanie obiektu ataku i zabrał, wraz z flotą Gajusza Leliusza, rybaków z Tarrakony, którzy poinformowali go o odpływie, jaki występował pod Nową Kartaginą. Gdy ten faktycznie nastąpił, przypuścił szturm przez lagunę na najsłabszy odcinek murów i zdobył miasto¹⁹⁶. Łupy były imponujące, jednak każdy z autorów antycznych podawał różne ich rozmiary. Jeńców wolnego stanu pojmano blisko 10 tysięcy¹⁹⁷. Oceny rozmiarów zdobyczy w sprzęcie artyleryjskim i okrętach już w starożytności nastroczały historykom trudności. Z dostępnych nam źródeł praktycznie każde podaje inne liczby. Polibiusz, historyk związany z *gens Cornelia* odnotował zdobycie 18 okrętów wojennych¹⁹⁸, które Scypion włączył do swojej floty¹⁹⁹. Pozostałe jednostki zostały najprawdopodobniej zniszczone (Appian twierdził bowiem, że Scypion zdobył 32 okręty²⁰⁰, bez określenia, ile z tych naw zostało włączonych do floty rzymskiej) ze względu na niekompletny stan. Tym samym przestała istnieć cała eskadra punicka stacjonująca w Hiszpanii. Moim zdaniem liczba podana przez Appiana nie koliduje z danymi Polibiusza. Najbardziej powściągliwy w szacowaniu rozmiarów zdobyczy okazał się Tytus Liwiusz. Odnotował, że zdobyto jedynie 8 okrętów wojennych²⁰¹, które Scypion włączył do floty Gajusza Leliusza. Informację tę F.W. Walbank nazywa błędem Liwiusza²⁰². Musimy wziąć w obronę historyka z Patavium, wszak sam uczciwie przyznaje, że w jego źródłach dane są całkowicie rozbieżne. Przywołuje dzieło Sylenosa, który będąc kronikarzem piszącym u boku Hannibala, starał się pomniejszyć punickie straty, ale też Waleriusza z Ancjum, który podał, że zdobyto łącznie 19 tysięcy skorpionów²⁰³. Liwiusz, nie mogąc uzgodnić danych, przekazał

¹⁹⁵ Liv. XXVI, 44, 1; M. Wolny, 2016, s. 146-147. U tegoż autora Magon (7).

¹⁹⁶ Plb. X, 8, 7, przekazał, że zjawisko odpływu występowało wieczorem; Liv. XXVI, 45, 8; Front., Strateg. III, 8, 1; App., Iber. 21, 82-83. Appian twierdził, że występował codzienny przypływ i odpływ.

¹⁹⁷ Plb. X, 17, 6; Liv. XXVI, 47, 1.

¹⁹⁸ Plb. X, 17, 13-14; Ch. Steinby, 2014, s. 149. Autorka przyjmuje dane za Polibiuszem.

¹⁹⁹ F.W. Walbank, 1967, s. 218.

²⁰⁰ App., Lib. 23, 90.

²⁰¹ Liv. XXVI, 47, 4.

²⁰² F.W. Walbank, 1967, II, 218

²⁰³ Liv. XXVI, 49, 2-5.

najniższe minimalne straty wroga występujące w jego źródłach jako absolutnie pewne i to należy odnotować z uznaniem. Dodał jeszcze przy tym, że nie ma zgodności nawet w kwestii dowódców, bowiem w jakimś swoim źródle przeczytał, że flotą nie dowodził Gajusz Leliusz, a Marek Juniusz Syllanus, a obroną Nowej Kartaginy bliżej nieznanymi Arynes²⁰⁴. Statków transportowych (*naves onerariae*), w większości z ładunkiem, zdobyto 63²⁰⁵ lub 113²⁰⁶.

Zdobycie stolicy punickiej Hiszpanii przez Scypiona, poza aspektem strategicznym, niosło również wydzźwięk prestiżowy, a nade wszystko propagandowy. I Scypion w ten nurt wpisał się znakomicie, niemalże od samego początku wzmacniając prestiż Republiki, a może stosowniej byłoby napisać, prestiż *gens Cornelia*. Od 209 r. p.n.e. w Carthago Nova, gdzie znajdowała się główna mennica punicka w Hiszpanii, ruszyła emisja hybrydowych AE 21-27. Ze znanych egzemplarzy wagi wahają się pomiędzy 11,7- 6,8 g²⁰⁷, a zatem odpowiadają chalkosowi, dość powszechnej monecie zarówno w Iberii, jak i metropolii afrykańskiej. Moneta na rewersie przedstawia konia stojącego w prawo na tle palmy- jeden z trzech najczęściej spotykanych wzorów w mennictwie punickim. Rzecz w tym, że na awersie, zamiast Tanit, Heraklesa czy nawet Ateny²⁰⁸, bo też i takie emisje się pojawiły w Nowej Kartaginie, widnieje popiersie Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego²⁰⁹. Hybryda została wykonana na bazie stempli Barkidów, stosowanych również na srebrnych sigłach, gdzie jeszcze w emisjach od 220 r. p.n.e. do zdobycia Nowej Kartaginy przez Rzymian pojawiała się popiersie Hannibala. Zwyczajny żołnierz pobierający żołd dostrzegał wizerunek rzymskiego prokonsula i jasno odczytywał, że bogowie odwrócili się od Kartaginy i nastał czas Rzymu. Moim zdaniem spojrzenie przez monety pozwala głębiej zrozumieć sens źródeł, które niejednokrotnie zbyt banalizujemy, gdy nie odpowiadają naszym wyobrażeniom. Pomysł uczynienia Scypiona królem, o którym pisał Liwiusz²¹⁰, w ujęciu rzymskim z

²⁰⁴ Liv. XXVI, 49, 5-6. Miał to napisać Waleriusz Antias.

²⁰⁵ Liv. XXVI, 47, 9: *Naves onerariae sexaginta tres in portu expugnatae captaeque,...* Liczbę tę przyjął jako wiarygodną J.D. Grainger, 2011, s. 109.

²⁰⁶ W.L. Rodgers, 1977, s. 356; Ch. Steinby, 2014, s. 149.

²⁰⁷ F.A. Burgos, 1987, s. 83, poz. 425, także srebrne (AR) sigłosa z tym samym wizerunkiem, poz. 422-423. U Burgosa *Calco*. W praktyce wymieniono tylko wizerunek na awersie, być może przedstawiający Hannibala lub Hazdrubala Barkasów, idem, poz 412-417, s. 82, także potrójny sigłos (22,3-22,0 g.), poz 411. Identyfikacji wizerunków Hannibala i Scypiona dokonał E.S.G. Robinson, 1956, s. 34-62, której to pracy nie miałem w rękach, co nie pozwala na pełny wgląd w argumentację przemawiającą za taką identyfikacją. F. A. Burgos wizerunki na awersach rzeczonych sigłosów i chalkosów ostrożnie określa jako: *cabeza viril*, *cabeza varonil*, co rozumie jako *głowa męska*, s. 82-84, w przeciwieństwie do wcześniejszych emisji, gdzie występują: *cabeza de Tanit*, *cabeza de Heracles*, *cabeza de Atenea*, s. 77-82.

²⁰⁸ F.A. Burgos, 1987, poz. 406-407, s. 81-82.

²⁰⁹ G. Charles- Picard, 1971, s. 79-80, 154.

²¹⁰ Liv. XXVI, 50, 13; XXVII, 19, 4-6: *...regem eum ingenti consensu appellavit.*

oczywistych względów był nieakceptowalny, natomiast plemiona iberyjskie postrzegały go jako nowego władcę i jednocześnie sędziego dawnego terytorium Barkidów.

Po oszacowaniu rozmiarów zdobyczy Scypion wysłał do Rzymu na jednej penterze Gajusza Leliusza²¹¹ z jeńcami punickimi z Magonem na czele oraz 15-stoma członkami rady²¹². W oczekiwaniu na powrót legata Scypion organizował ćwiczenia wojsk lądowych i floty²¹³, by ostatecznie na zimę 209/208 r. p.n.e. odprowadzić wojska i flotę do Tarrakony²¹⁴. Rok 208 p.n.e. przyniósł Scypionowi stanowcze zwycięstwo nad Hazdrubalem pod Bekulą²¹⁵, natomiast druga pod względem liczebności wśród eskadr rzymskich, podporządkowana Scypionowi, została uchwałą senatu podzielona. Z 80 okrętów 50 Scypion przekazał propretorowi Gajuszowi Aurunkulejuszowi na Sardinie²¹⁶ celem zamknięcia wewnętrznych rzymskich linii komunikacyjnych. Dostrzegam w tej decyzji senatu kolejny etap tworzenia stałych eskadr operacyjnych- także ciągłości w dowodzeniu- które staną się zasadą w okresie 206-201 p.n.e. Z drugiej strony pamiętano rajd eskadry kartagińskiej na Sardinie z końca 210 r. p.n.e., ponadto docierały również informacje, że wróg przygotowuje wielką ofensywę morską z siłami 200 okrętów²¹⁷, co ostatecznie się nie potwierdziło. Na wodach hiszpańskich, wobec zdobycia głównej bazy wroga w Nowej Kartaginie i całkowitego wyparcia floty punickiej z tego akwenu, uznano, że licząca 30 galer (prawdopodobnie penter) flota Scypiona stanowić będzie wystarczające zabezpieczenie działań lądowych.

²¹¹ Plb. X, 19, 8; Liv. XXVI, 51,1-2; XXVII, 7, 1.

²¹² Plb. X, 18, 1; M. Wolny, 2016, 247.

²¹³ Liv. XXVI, 51, 6-7.

²¹⁴ Liv. XXVI, 51, 9-10.

²¹⁵ Plb. X, 38,7- 39,9; Liv. XXVII, 18; App., Iber. VI, 24, 95. Obszerny komentarz do relacji Polibiusza, także liczne odniesienia do Liwiusza, F.W. Walbank, 1967, s. 245-255; na temat działań Hazdrubala w 208 r. p.n.e., M. Wolny, 2016, s. 205-206.

²¹⁶ Liv. XXVII, 22, 6-8.

²¹⁷ Liv. XXVII, 22, 8: *...ducentis navibus omnem oram Italiae Siciliaeque ac Sardiniae inpleturos.*

ROZDZIAŁ V

PRZEPRAWA RZYMIAN DO AFRYKI I NEUTRALIZACJA FLOTY KARTAGIŃSKIEJ W LATACH 206-201 p.n.e.

V.1. Siły operacyjne flot Rzymu i Kartaginy w 206 r. p.n.e.

Niepowodzenia punickie z lat 208-207 p.n.e. wyznaczają kres działań ofensywnych Kartaginy w sensie strategicznym w trakcie II wojny punickiej. O ile klęska i śmierć Hazdrubala¹ nad Metaurusem w 207 r. p.n.e.² stanowiła wyraźny przełom w wojnie toczonej na Półwyspie Apenińskim, to dwie porażki floty kartagińskiej w bitwach na pełnym morzu stoczonych z eskadrą Lilybaeum Publiusza Waleriusza Lewinusa w latach 208 i 207 p.n.e. stanowią wyraźną cezurę okresu względnej równowagi operacyjnej w toczącej się wojnie morskiej. Wydarzenia te rezonowały na dalsze poczynania punickie na pozostałych frontach. W roku 206 p.n.e. Magon Barkida przeszedł do głębokiej defensywy na terenie Hiszpanii, a ostatecznie na przełomie 206/205 r. p.n.e. postępy rzymskie zmusiły go do definitywnego opuszczenia Półwyspu Iberyjskiego. Także flota sojusznika punickiego Filipa V, pomimo czynionych przez króla Macedonii poważnych inwestycji -położenie stępek pod 100 kadłubów- była niezdolna do stawieniu czoła połączonym siłom morskim Rzymu i Attalosa, co ostatecznie skutkowało podpisaniem pokoju w 205 r. p.n.e. Separatystyczny pokój, jaki zawarł władca Macedonii z Rzymem, pozwolił republice na wycofanie relatywnie niewielkich sił z greckiego teatru działań, jednak o wiele bardziej znaczące było to, że Hannibal utracił ostatniego sojusznika w prowadzonej od 218 r. p.n.e. wojnie. Wydarzenie to pozwoliło Rzymowi na wycofanie części sił z peryferyjnych teatrów działań i skupienie wysiłku na głównym froncie wojny, walce z Hannibalem. Uzyskane nadwyżki mobilizacyjne wskazały, że możliwe jest otwarcie nowego frontu, a mianowicie przeniesienie wojny do Afryki.

Flota kartagińska w 207 r. p.n.e., wskutek poniesionych porażek, utraciła zdolność inicjatywy operacyjnej, w praktyce ograniczając się od tej pory do działań defensywnych wzdłuż wybrzeża afrykańskiego. Wyjątek stanowiła wyprawa Magona do Ligurii i próby wspierania jego działań dywersyjnych przez metropolię. Jednak i te operacje nie miały istotnego wpływu na zmianę niekorzystnego położenia strategicznego republiki punickiej. Przyczyn tej pasywnej postawy floty kartagińskiej należy upatrywać w tych samych problemach, z jakimi borykał się Rzym, mianowicie

¹ Hazdrubal przepłynął się do Italii, jak pragnął Liwiusz i Appian drogą Hannibala; Liv. XXVII, 39, 2-4; App., Hann. VII, 52, 221 i nn.; J.F. Lazenby, 2018, s. 254-255. Na temat planów połączenia wojsk obydwu braci, Val. Max. VII, 4,4; Pol. XI, 1.1- 3; F.W. Walbank, 1967, s. 267-270.

² Liv. XXVII, 47, 1-49,9; Sil. Ital. XV, w. 551-556, Syliusz lokalizuje bitwę w rejonie Seny (w. 552: *qua Sena relictum*); App., Hann. VII, 52, 223.

brakach obsad wioślarskich³. Kryzys i oszczędzanie posiadanych okrętów, a miała Kartagina sprawnych operacyjnie jeszcze co najmniej 135 galer, wiązało się zapewne także z brakiem budulca, którego dostarczała do tej pory Iberia i Sycylia⁴. Ostatecznie Polibiusz i Liwiusz zgodnie twierdzą, że kapitulacja Kartaginy w 201 r. p.n.e. przyniosła spalenie 500 okrętów wiosłowych przez Scypiona na mocy warunków kapitulacyjnych⁵, jednak mowa tutaj o wszystkich jednostkach wiosłowych (nie tylko o trierach, tetrerach, penterach), ale także niewielkich łodziach rozpoznawczych, bez względu na ich wiek i gotowość operacyjną.

Nowa sytuacja strategiczna pozwoliła Rzymowi, zachowującemu przez cały okres II wojny punickiej liczebną przewagę w siłach morskich, na przesunięcie znacznej liczby okrętów na wskazane przez senat kierunki działań, z jednoczesnym utworzeniem rezerwy operacyjnej stacjonującej w Ostii.

V.1.1. Reorganizacja floty rzymskiej.

Przygotowania do przeniesienia wojny na kontynent afrykański przyniosły daleko idącą reorganizację floty rzymskiej jako całości rodzaju broni sił rzymskich. Nastąpiła ona w latach 206-203 p.n.e. Szczegóły tej reformy, pojawiające się na kartach dzieł Appiana, Waleriusza Maksimusa, fragmentów Polibiusza, najlepiej widoczne są w niemal kompletnych księgach Liwiusza. W jego relacji reorganizacja floty przedstawia się jako efekt dłuższego procesu, jednak stan i podział na flotyllę dotyczy roku 203 p.n.e., a więc ostatniego etapu działań morskich w toczącej się wojnie. Dzieła Polibiusza i Appiana zawierają tylko drobne, acz istotne wskazówki, pozostali autorzy, także ze względu na stan zachowania ich prac, nie przynoszą nam nowych danych źródłowych. Jesteśmy zatem zmuszeni prześledzić i poddać weryfikacji dane zawarte w *Ab urbe condita*.

Początek reorganizacji floty rzymskiej przyniosło posiedzenie senatu, które miało miejsce po wyborach konsularnych na 206 r. p.n.e. Zapadła wówczas decyzja o likwidacji najstarszej, stałej eskadry rzymskiej, funkcjonującej nieprzerwanie od 217 r. p.n.e. z bazą operacyjną w Lilybaeum. Flotylla ta, licząca w 207 r. p.n.e. 100 penter, przez okres 10 lat odniosła pod dowództwem Tytusa Otacyliusza i Marka Waleriusza co najmniej trzy zwycięstwa morskie w walnych bitwach, topiąc i zdobywając nie mniej niż 39 galer kartagińskich, nie licząc setek transportowców z rozproszonych konwojów. Również oficerowie i marynarze tej flotylli wielokrotnie atakowali wybrzeże afrykańskie. Z pewnością był to najbardziej obeznany z morzem zespół rzymski, ergo

³ Liv. XXIX, 4, o akcji werbunkowej i wyposażaniu floty punickiej.

⁴ App. VIII, 24, 100; Liv. XXIX, 4, 6, trieracha Hamilkar będzie dysponował na przełomie 204/203 p.n.e. 100 galerami wojennymi, w tym czasie pod komendą Magona Barkidy znajdowało się co najmniej 35 galer, w tym co najmniej 25 penter.

⁵ Liv. XXX, 43, 11.; App., Afric. VIII, 54, 234 i nn.

doświadczenie tych ludzi można było wykorzystać w nowo tworzonych formacjach. Nie chcąc marnować potencjału tego zespołu senat postanowił, że prokonsul Marek Waleriusz przekaże 30 okrętów nowemu pretorowi Gajuszowi Serwiliuszowi, a pozostałe 70, zapewne bardziej wysłużonych, przyprowadzi do Rzymu (Ostii)⁶. Liwiusz nie analizuje już dalej problemu, ale wobec faktu tworzenia w 205 r. p.n.e. dwóch flotylli Scypiona i Oktawiusza i obiektywnych problemów z wioślarzami, okręty z Lilybaeum zadokowano i zdjęto obsady wioślarskie, które przeniesiono do nowo tworzonych eskadr (flotylli).

Z początkiem 203 r. p.n.e., w czasie kiedy od kilku miesięcy wojska Publiusza Korneliusza Scypiona prowadziły już działania na lądzie afrykańskim i wodach Zatoki Tunetańskiej, reorganizacja rzymskiej marynarki była już ukończona. Tytus Liwiusz omawiając przydział zadań konsulów i pretorów zapisał, jakimi siłami morskimi dysponował Rzym w tamtym momencie. Z jego przekazu wyłania się jednorodny schemat organizacji sił morskich.

Rok konsularny 203 p.n.e. Rzym miał rozpocząć siłami czterech flotylli wojennych liczących po 40 galer każda. Flotylle składały się z penter i trier. Co najmniej dwie z nich istniały już od 206/205 r. p.n.e. Przekaz Liwiusza jest komunikatem informującym o zakończeniu reorganizacji, chociaż geneza tego procesu ma starszą proveniencję. Według kronikarza, w miejsce eskadry prokonsula Publiusza Korneliusza Scypiona, który w połowie 204 r. p.n.e. wylądował na wybrzeżu afrykańskim, Sycylię otrzymał pretor Publiusz Williusz⁷. Przydział terenu działania pociągał za sobą zaciąg 3 legionów oraz 40 okrętów. Liwiusz precyzyjnie odnotował, że 13 z nich było nowo zbudowanymi jednostkami, a pozostałe 27 było okrętami wyremontowanymi⁸, pochodzącymi z resztek rozwiązanej eskadry Lilybaeum. Dowództwo nad *flotyllą sycylijską* otrzymał propretor Marek Pomponiusz. Translokacja tych sił wiązała się z przesunięciem armii Scypiona pod Kartaginę oraz zabraniem przynależnej do niej flotylli, liczącej także 40 okrętów. *Flotylla afrykańska*, obok eskadry propretora Gnejusza Oktawiusza, była najbardziej doświadczoną, działała już praktycznie od dwóch lat i była to jedna z najwcześniej powołanych formacji zreorganizowanej floty. Genezę jej powstania stanowił powrót Scypiona z Hiszpanii do Rzymu po zwycięskiej kampanii z końcem 206 r. p.n.e. Przybył tam z 10-cioma okrętami wojennymi, by stanąć do wyborów konsularnych na rok 205 p.n.e.⁹. Już jako nowo wybrany konsul zarządził budowę 20 penter i 10 tetrer, które ukończono po 45 dniach¹⁰. Z tak skompletowaną eskadrą skierował się na Sycylię, by tam przeprowadzić koncentrację armii mającej dokonać desantu w

⁶ Liv. XXVIII, 10, 16.

⁷ Liv. XXX, 1, 9.

⁸ Liv. XXX, 2, 2-3.

⁹ Liv. XXVIII, 38, 1-2.

¹⁰ Liv. XXVIII, 45, 21: *Triginta navium carinae, viginti quinqueremes, decem quadriremes, cum essent positae, ipse ita institit operi ut die quadragesimo quinto quam ex silvis detracta materia erat naves instructae armataeque in aquam deductae sint.* W polskim przekładzie zamiast tetrer, triery. Nieco wyższą liczebność eskadry Scypiona, 52 okręty wojenne i 400 transportowców podaje Appian VIII, 31, 30.

Afryce. Na Sycylii stacjonowała także 30- okrętowa eskadra pod dowództwem pretora Gajusza Serwiliusza¹¹. To prawdopodobnie z jej składu Scypion dobierał sobie okręty do operacji italskich, bowiem jego nowo zbudowane galery (30) wykonano ze świeżo ściętego drzewa, w konsekwencji czego zmuszony był wyciągnąć je na brzeg w Panormus i poddać procesowi suszenia. Okręty podlegające Serwiliuszowi wykorzystał „admiral” Scypiona, Gajusz Lelusz w rajdzie na wybrzeże afrykańskie w 205 r. p.n.e.¹². Brak szczegółów w tej kwestii w narracji Liwiusza może wprowadzić błędne wrażenie obecności kolejnej eskadry na Sycylii. Ostatecznie jednostki te w liczbie 27 zwrócono nowemu pretorowi Sycylii, Publiuszowi Williuszowi. Prosty rachunek z dostępnych danych wskazuje, że Scypion utracił 3 galery z przyczyn niebojowych. Po procesie suszenia jego flotylla osiągnęła stan 40 galer wojennych (penter i tetrer), z którymi przepłynął się do Afryki w 204 r. p.n.e.¹³. Nieco wyższy stan tej flotylli wykazuje Appian, który wspomina, że podczas przeprawy Scypion miał 52 okręty wojenne¹⁴. Możliwe jest także pojawienie się na Sycylii eskadry Gajusza Lelusza, na czele której walczył w 206 r. p.n.e. pod Karteją i Kadyksem, w sile 1 pentery i 7 trier¹⁵. Natomiast z całą pewnością w dyspozycji Scypiona w latach 205-204 p.n.e. znajdowała się „flagowa” heksera¹⁶, dla której prokonsul nie znalazł zastosowania w operacji afrykańskiej. Reasumując, potencjał *flotylli afrykańskiej* zamknął się liczbą 40 galer operacyjnych, natomiast rezerwy pozostawione na Sycylii liczące 28- 36 galer różnych typów w większości włączono do *flotylli sycylijskiej* Publiusza Williusza.

Kolejnym zespołem operacyjnym, liczącym 40 penter, działającym niezmiennie pod tym samym dowództwem w latach 205-202 p.n.e. była *flotylla sardyńska* propretora Gnejusza Oktawiusza. Jej celem operacyjnym było zabezpieczenie wybrzeży Sardynii i zwalczanie ewentualnych konwojów punickich¹⁷. Znamy stan załóg pokładowych tej formacji, ponieważ pretor Publiusz Lentulus, wybrany na 203 r. p.n.e., miał dostarczyć 2 tysiące legionistów dla tej floty. Zatem każda galera (pentera) liczyła 50 ciężkozbrojnych. Gnejusz Oktawiusz, podobnie jak Gajusz Lelusz we flocie Scypiona, był doświadczonym oficerem marynarki rzymskiej. Już w 205 r. p.n.e. przechwycił i zniszczył na wodach sardyńskich konwój kartagiński,¹⁸ a przez cały kolejny rok miał *ipse navibus longis quadraginta maritimam oram, quibus finibus senatus censuisset, tutaretur*¹⁹. Eskadra została zorganizowana i rozpoczęła działania operacyjne wraz z nominacją pretorską Gnejusza Oktawiusza na 205 p.n.e. rok konsularny.

¹¹ Liv. XXVIII, 45, 8.

¹² Liv. XXIX, 3-4.

¹³ Liv. XXIX, 25, 10-11.

¹⁴ App. VIII, 13, 50.

¹⁵ Liv. XXVIII, 23, 8; XXVIII, 30, 1-12.

¹⁶ Liv. XXIX, 9, 8.

¹⁷ Liv. XXX, 2, 4-5.

¹⁸ Liv. XXVIII, 46, 13; App. VII, 54, 226-227.

¹⁹ Liv. XXIX, 13, 5-6.

Ostatnia z formacji morskich utworzona została decyzją senatu na rok 203 p.n.e. Liczyła także 40 okrętów, a jej dowódcą został nowo wybrany propretor Marek Marcjusz. Jej zadaniem była ochrona wybrzeży Italii²⁰, a potrzeba stworzenia *flotylli italskiej* wynikała z działań Magona i kierowanych do niego konwojów. Galery dedykowane do flotylli Marcjusza pochodziły zapewne z nadwyżek, jakie zostały zgromadzone w Ostii lub z części penter eskadry prokonsula Publiusza Sulpicjusza, który bez kontaktu bojowego na morzu działał przeciwko Filipowi V. Utworzenie tej eskadry obrony wybrzeża Italii w praktyce zakończyło proces reorganizacji floty rzymskiej przed ostatecznym starciem z flotą punicką, którego należało się spodziewać.

Flota 160 galer wojennych, zestawiona w czterech flotyllach, pozwalała na elastyczne wykorzystanie sił; eskadry mogły z łatwością koncentrować się przeciwko głównym siłom punickim, gdyby zaistniała taka konieczność. Łatwiejsza była ich aprowizacja, uzupełnienia czy nawet wypłata żołdu przez kwestorów. Mniej liczne eskadry, poprzez organizowane ćwiczenia²¹ nabierały doświadczenia w działaniach zespołowych. W trakcie dalszych działań będziemy mogli obserwować współpracę tych flotylli, jak to będzie mieć miejsce na wodach afrykańskich w przypadku flotylli Scypiona- Leliusza i Gnejusza Oktawiusza. Można się pokusić o wniosek, że poza flotą punicką, która stosowała system koncentracji i dekoncentracji eskadr już w I wojnie punickiej, rzymska flota w 204/203 r. p.n.e. była najnowocześniejszą dowodzoną i zorganizowaną flotą świata antycznego. Model ten, częściowo wzorowany na doświadczeniach walk z Kartagińczykami, przynosił wysoką mobilność i stał się wzorcem pod utworzoną zawodową flotą późnej republiki i pierwszych lat cesarstwa.

Poza okrętami operacyjnymi omówionych czterech flotylli Republika Rzymska posiadała rezerwy, które stanowiły wcale pokaźny odsetek jej łącznych sił. W Hiszpanii pozostały okręty z eskadry Scypiona. Z 28-30 okrętów, które zabrał ze sobą na wody iberyjskie, z 10-cioma powrócił do Rzymu w 206 r. p.n.e., prawdopodobnie 8 zabrał na Sycylię Gajusz Leliusz (choć tych okrętów nie dostrzegamy w składzie eskadr sycylijskich; mogły zostać odesłane do Ostii lub, co bardziej prawdopodobne, do Hiszpanii), pozostało więc około 10-18. Ale to nie wszystko. W Nowej Kartaginie zdobyto 32 galery punickie w bliżej nieznanym stanie²², jednak co najmniej kilka z nich nadawało się do wykorzystywania. Niejasna jest także kwestia 60 penter z flot ojca i wuja Publiusza Korneliusza, jednak były to okręty z czasów Gajusza Lutacjusza z 242/ 241 r. p.n.e., toteż ich stan oraz stopień zużycia przekraczał standardy wymagane z końcem II wojny punickiej. Nie zmienia to faktu, że na wodach iberyjskich Rzym dysponował co najmniej 10/18-50 okrętami i był zdolny zareagować, gdyby w okolicy pojawiła się jakakolwiek eskadra punicka. Na obecnym etapie wojny

²⁰ Liv. XXX, 2, 5-6.

²¹ O takich ćwiczeniach floty wspomina: Liv. XXIX, 22, 2-3.

²² App. VI, 23, 90.

prawdopodobieństwo było jednak niewielkie.

Ponadto w Ostii stacjonowało 70 penter dawnej eskadry z Lilybaeum²³ i prawdopodobnie 25 galer z eskadry „macedońskiej” Publiusza Sulpicjusza, który powrócił do Rzymu, skoro w jego miejsce z 35 galerami skierowano Publiusza Semproniusza Tuditanusa, który prowadził wojnę z Filipem V do zawarcia pokoju²⁴. Prawdopodobnie właśnie z tego zgrupowania wybrano 40 najlepiej utrzymanych jednostek na potrzeby flotylli italskiej Marka Marcjusza. Nie zmienia to faktu, że pozostałe 55 okrętów było do użycia, mimo że wówczas z całą pewnością zdjęto z nich obsady wioślarskie. Rozpoczynając ostateczne starcie z flotą punicką, liczącą 135 galer zgrupowanych w dwóch eskadrach, Rzym dysponował 160 okrętami w eskadrach bojowych i około 55-105 w rezerwie.

V.1.2. Konsulat Publiusza Korneliusza Scypiona i decyzja przeniesienia wojny do Afryki.

Wybory urzędników kurulnych na 205 r. p.n.e. przyniosły pierwszy konsulat Publiusza Korneliusza Scypiona. Tworzyło to nową sytuację wewnętrzną, a zatem przynosiło również poważne zmiany w doktrynie prowadzenia wojny. Coraz bardziej bierna postawa Hannibala, erozja punickiego imperium kolonialnego, zwycięstwa rzymskie na lądzie i morzu, musiały przynieść zmianę strategiczną, bo i potencjał sił uległ daleko idącym zmianom. W osobie Scypiona widziano wodza, który przeniesie wojnę do Afryki i zwycięsko ją zakończy. Według słów Liwiusza wewnątrz senatu narodził się spór, nie o to jednak, kto ma dowodzić armią konsularną w Afryce, ale czy w ogóle nowy konsul, Publiusz Korneliusz Scypion powinien opuszczać Italię, skoro ciągle stały w niej wojska Hannibala. Wyrazicielem tej wizji był zasłużony dawny konsul i dyktator, Kwintus Fabiusz Maksymus Kunktator²⁵. Nie chodziło w tym miejscu, jak niekiedy błędnie się sądzi, który z konsulów powinien się przeprawiać z Sycylii do Afryki, bo to rozstrzygał sam wybór. Kolegą Scypiona na urzędzie został *pontifex maximus* Publiusz Licyniusz Krassus, a temu, jako najwyższemu kapłanowi, nie wolno było opuszczać Italii²⁶. Osią sporu stały się legiony stacjonujące w Italii, których senat nie zezwolił zabierać z półwyspu; przyjęto kompromisowe rozwiązanie: Scypion uda się na Sycylię i z zasobów wyspy i wojsk tam stacjonujących utworzy swoją armię i flotę desantową. Krassus pozostanie w Italii, a pozostałe wojska przeciwko Hannibalowi przejmą prokonsulowie i propretorzy.

²³ Liv. XXVIII,10, 16.

²⁴ Liv. XXIX, 10-11- wybór na konsula, XXIX, 12, 11-15; App., Maced. VIII, 3- pokój w Fojnikie; Liv. XXIX 12, 16- powrót do Rzymu. Data pokoju w Fojnikie, F.W. Walbank, 1967, s. 415; N. Sekunda, 2018, s. 6.

²⁵ Liv. XXVIII, 40- 42.

²⁶ Liv. XXVIII, 38, 12.

W kwestii organizacji flotylli Scypiona sprawa jest bardziej złożona. Publiusz Korneliusz Scypion przybył do Rzymu w celu ubiegania się o konsulat z końcem 206 r. p.n.e. lub w początkach 205 r. p.n.e., jednak przed marcowymi wyborami na rok konsularny 205/204 p.n.e.²⁷. Urząd kurulny był mu absolutnie konieczny, jeżeli jego plan przerzucenia sił na kontynent afrykański w ogóle miał być brany pod uwagę senatu. Do tej pory bowiem posiadał *imperium extraordinarium*, to prawda, że z desygnacją prokonsularną, jednak bez elekcji, a także auspicjów, bowiem nie pełnił wcześniej nawet urzędu pretora. Stąd też nie otrzymał prawa do odbycia triumfu, co dobrze przedstawia Liwiusz, a całkowicie myli się Appian²⁸. Uzyskując konsulat otrzymywał religijne i publiczne prawo powołania armii konsularnej i przynależnej mu floty. Dobrze poinformowany w tej materii kronikarz z Patavium popada jednak w sprzeczność w temacie przydzielonych Scypionowi okrętów. We fragmencie tyczącym się przydziału wojsk podaje: *alteri consuli Sicilia et triginta rostratae naves quas C.Servilius superiore anno habuisset*;²⁹, by kilkanaście wersów niżej napisać: *Profectus in Siciliam est triginta navibus longis, voluntarium septem ferme milibus in naves impositis*³⁰. Rzecz w tym, że 30 *naves rostratae* przejmowanych przez Scypiona po Gajuszu Serwiliuszu nigdy nie opuściło Sycylii, a jeżeli konsul przepłynął na wyspę z 7 tysiącami ochotników na kolejnych 30, to razem jego eskadra liczyła już 60 okrętów. Jak pamiętamy, jednym z jego pierwszych zarządzeń, gdy przybył do rejonu swego działania, była decyzja budowy 20 penter i 10 tetrer, zatem mamy już flotę liczącą 90 galer. Jest to liczba za wysoka w stosunku do tego, czym będzie dysponował podczas przeprawy do Afryki (40 okrętów) oraz flotylli sycylijskiej Marka Pomponiusza (także 40 okrętów) w 204 r. p.n.e., a nie są to wszystkie okręty, o których wiemy, że były użyte przez Scypiona i Gajusza Leliusza na wodach sycylijskich. Rozwiązanie tej sprzeczności może być jednak prostsze niż to wyżej podniesiono. Albo Liwiusz powielił informację o przyznaniu Scypionowi 30 galer, tyle że uciekło mu, że stacjonowały one w Lilybaeum na Sycylii, a nie w Ostii, albo faktycznie Scypion przepłynął z Italii 7 tysięcy ochotników na 30 okrętach, tyle że po wyładowaniu okręty te powróciły do Ostii. W *Ab urbe condita* nie ma wzmianki, że nawy transportujące siły Scypiona przynależne były konsulowi.

Program przygotowań Scypiona zakłóciła napięta sytuacja w Lokrach Epizefirskich i wynikająca z niej sprawa propretora Kwintusa Pleminiusza. Pojawiła się możliwość opanowania Lokrów przez Rzymian, wszak *polis* ta przeszła na stronę punicką, a w cytadeli znajdowała się załoga punicka. Konsul powierzył wykonanie zadania trybunom Markowi Sergiuszowi i Publiuszowi Metienusowi, a całością operacji miał kierować Kwintus Pleminiusz. Na wieść o

²⁷ Liv. XXVIII, 38, 1-2. B.H. Warmington, 1969, s. 211, opowiada się za rokiem 206 p.n.e. Przyprowadził ze sobą 10 okrętów (patrz Reorganizacja floty rzymskiej).

²⁸ Liv. XXVIII, 38, 4-5; App. VI, 38, 156.

²⁹ Liv. XXVIII, 45, 8.

³⁰ Liv. XXVIII, 46, 1.

zbliżaniu się do Lokrów awangardy Hannibala Scypion, zaraz po powrocie z Afryki Gajusza Leliusza, przerzucił się z flotą z Messyny pod Lokry³¹. Z całą pewnością było to 30 galer przejętych po Gnejuszu Serwiliuszu. Konsul wkroczył do miasta, a następnego dnia zmusił punicki garnizon do porzucenia cytadeli, po czym powrócił do Messyny na Sycylię³². Z punktu widzenia konsula operacja zakończyła się pełnym sukcesem, jednak pozostawiony w Lokrach pretor Kwintus Pleminiusz popadł w konflikt z trybunami wysłanymi przez Scypiona. Ten ostatni po raz drugi musiał się udać do Lokrów, by tym razem jako urzędnik posiadający *imperium maiores* rozsądzić sprawę między podległymi mu oficerami. Przybył tam na swoim najpotężniejszym okręcie, hekserze (sześciorzędowcu)³³. Jest to jedyna w dziele Liwiusza informacja o użyciu tej jednostki. Przyznał rację i prawo Kwintusowi Pleminiuszowi, a trybunów nakazał odstawić do Rzymu, jednak Kwintus kazał ich zabić, co niemal natychmiast poskutkowało przybyciem komisji senackiej na Sycylię celem kontroli stanu przygotowań armii Scypiona. Badanie komisji uwolniło Scypiona od podejrzeń o stronnictwo lub zaniedbanie, a wraz z nowymi wyborami na 204 r. p.n.e. były już konsul otrzymał *imperium* wraz z nakazem kontynuacji przygotowań do inwazji na Afrykę. Komisja miała możliwość podziwiać flotę Scypiona podczas inscenizacji bitwy morskiej³⁴, a nadto nakazała, aby Scypion zabrał z Sycylii na wyprawę afrykańską wszystkich ludzi i wszystkie okręty i statki, jakie uzna za konieczne. Winnymi złamania prawa uznano Kwintusa Pleminiusza i 32 jego współników, których w kajdanach odesłano do Rzymu³⁵. Na wiosnę 204 r. p.n.e. prokonsul Publiusz Korneliusz Scypion nakazał koncentrację floty i armii w Lilybaeum, tam też zaprosił pretora Marka Pomponiusza, by naradzić się z nim, jakie siły pozostawić do jego dyspozycji w prowincji a jakie zabrać na wyprawę afrykańską³⁶.

V.1.3. Działania morskie Gajusza Leliusza w latach 206-205 p.n.e. Potyczka pod Gades i dywersja w Afryce.

Publiusz Korneliusz udając się do Rzymu po konsulat pozostawił w Hiszpanii zaufanych dowódców, powierzając wojska lądowe trybunowi wojskowemu Lucjuszowi Marcjuszowi³⁷, a flotę legatowi Gajuszowi Leliuszowi. Zanim jednak opuścił Hiszpanię powierzył im wcale ważne zadanie, a mianowicie opanowanie Gades, które było ostatnią twierdzą, jaka pozostała Magonowi

³¹ Liv. XXIX, 7, 7: *Classis Romana a Messana Locros aliquot horis die superante accessit; expositi omnes e navibus et ante occasum solis urbem ingressi sunt.*

³² Liv. XXIX, 7, 8- 8, 5.

³³ Liv. XXIX, 9, 8: *His Messanam nuntiatibus Scipio post paucos dies Locros hexeri advectus cum causam Plemini et tribonorum audisset.*

³⁴ Liv. XXIX, 22, 2-3.

³⁵ Liv. XXIX, 21, 12.

³⁶ Liv. XXIX, 24, 8.

³⁷ Val. Max. II, 7, 15.

Barkidzie i Kartagińczykom na terenie Iberii. Do momentu, kiedy pozostawała w rękach punickich, istniała możliwość wznowienia działań wojennych na tym teatrze wojny. Gades, tyryjska kolonia, posiadało doskonały port na wybrzeżu atlantyckim, nadto silne fortyfikacje, stąd też Rzymianie rozpoczęli ciche negocjacje z mieszkańcami miasta okraszone zachętami w kwestii jego wydania. Same rozmowy niewiele przyniosły, Magon z dużą sprawnością i dyscypliną utrzymywał lojalność wobec siebie i metropolii, toteż legiony zostały zmuszone, by podejść pod miasto, natomiast Gajusz Leliusz z niewielką eskadrą zakotwiczył w Kartei leżącej już nad Atlantykiem, za Słupami Heraklesa³⁸. Pomimo, że Magon w porcie Gades miał co najmniej 39 sprawnych galer, a możliwe, że nawet 60,³⁹ eskadra Gajusza Leliusza, która wyszła w morze, składała się jedynie z 1 pentery i 7 trier⁴⁰. Liwiusz, jedyny kronikarz wspominający o tym starciu, nie wspomina czy w Kartei pozostały jakieś inne okręty rzymskie, ale powinniśmy przyjąć, że jednak tak było, ponieważ bliskość portu w Kartei, około 100 kilometrów od Gades⁴¹, dawało doskonałą podstawę operacyjną do działań przeciwko ostatniemu bastionowi punickiemu w Hiszpanii. Gajusz Leliusz był zbyt doświadczonym oficerem, by zaryzykować utratę świeżo opanowanego portu. Zatem eskadra, z którą legat wyszedł w morze była adekwatna do sił punickich, które pojawiły się w cieśninie.

Starcie morskie pod Gades, które rozegrało się jesienią 206 r. p.n.e. nie miało wpływu na zmianę sytuacji strategicznej na morzu, jednak było pierwszą bitwą morską Gajusza Leliusza na otwartym morzu i jednocześnie wskazywało determinację i konsekwencję floty rzymskiej w likwidacji punickiego systemu bazowego. A że rzecz szła o ostatni punicki port w Hiszpanii, i to znaczący, potyczka w Cieśninie nabrała znaczenia. Liwiusz poza beletrystyczną opowieścią o zmiennych prądach w Cieśninie, co akurat jest prawdą, przekazał kilka istotnych informacji na temat zdarzenia. Magon nakazał uwięzić a następnie odstawić do Kartaginy na sąd wszystkich sprzysiężonych, którzy podjęli rozmowy z Rzymianami. Do wykonania zadania przewiezienia więźniów do stolicy wyznaczył *Adherbali praetori Carthaginem*⁴². Urząd pretora jest oczywiście typowo rzymski, być może pochodzi od etruskiego *purthne* i nijak ma się do urzędu pełnionego przez Adherbala⁴³. Możemy jednak dojść do konkluzji, iż mamy tutaj do czynienia z wysokim urzędnikiem punickim, z całą pewnością o randze niższej od sufety, jednak na tyle ważnym, że jego osobiste stawienie się w Kartaginie przed Radą nabierało rangi urzędowej⁴⁴.

Adherbal wsadził aresztantów na pentere, która jako pierwsza opuściła port w Gades, a sam z 8 trierami opuścił port nieco później, ponieważ, jak twierdzi Liwiusz, triery osiągały większą

³⁸ Liv. XXVIII, 30, 3.

³⁹ App. VI, 31, 126.

⁴⁰ Liv. XXVIII, 30, 6.

⁴¹ F.W. Putzgers, 1929, s. 4, 46.

⁴² Liv. XXVIII, 30, 4.

⁴³ Na temat możliwych funkcji pełnionych przez Adherbala, M. Wolny, 2016, s. 115.

⁴⁴ M. Wolny, 2016, s. 115-116; M. Maciejowski, 2016, s. 118.

prędkość niż pięciorzędowiec⁴⁵. Widząc wyjście wroga w morze Gajusz Leliusz wsiadł także na pentere, zabierając ze sobą 7 trójrzędowców (trier) i ruszył w pościg. Adherbal widząc Rzymian zawrócił, by przyjąć walkę i tym samym uniemożliwiając pościg za pentere płynącą do Kartaginy. Liwiusz twierdzi, że wahał się, co ma uczynić i to wahanie spowodowało doścignięcie go przez Rzymian. Bitwa rozegrana została przy mocno niesprzyjającym morzu i zmiennych prądach. Starcie trier nie przynosiło żadnego skutku, a do chwili przybycia pentery Gajusza Leliusza była to potyczka nierozstrzygnięta. Legat skutecznie staranował 2 triery punickie posyłając je na dno, a trzeciej połamał wiosła z jednej z burt. Ze słów Liwiusza wynika, że punicka pentera nie była w stanie zawrócić by wspomóc triery, natomiast Adherbal rozczarowany przebiegiem starcia postawił żagle na pozostałych 5 trójrzędowcach i wziął kurs na Kartaginę⁴⁶. Zwycięzcy Rzymianie powrócili do Kartei, by ostatecznie odstąpić od murów Gades i przemieścić się powrotnie do Nowej Kartaginy na wieść o tym, że spisek został wykryty przez Magona⁴⁷.

Potyczka na wodach Cieśniny była ostatnią operacją Gajusza Leliusza na wodach iberyjskich, po niej udał się na Sycylię, gdzie czekał na niego konsul Publiusz Korneliusz Scypion. Nie wiemy, kiedy Gajusz Leliusz przybył na wyspę, czy wrócił do Rzymu, by ze Scypionem popłynąć do rejonu działania, w co należy wątpić, czy raczej przyplłynął na wyspę na wezwanie konsula? Źródła milczą w tej sprawie. Z całą pewnością z końcem lata i początkiem jesieni 205 r. p.n.e. jest do dyspozycji konsula. Scypion po przybyciu na Sycylię około maja tego roku, i po zbudowaniu w półtora miesiąca 30 nowych okrętów, nakazał ich suszenie w Panormus, ponieważ zostały zbudowane ze świeżego drewna. Jednocześnie przeprowadził remont jednostek z dawnej eskadry Lilybaeum odziedziczonych po Gajuszu Serwiliuszu. Okręty te (30) postanowił wysłać na pustoszenie wybrzeża afrykańskiego pod dowództwem Gajusza Leliusza⁴⁸. Celem tej akcji dywersyjnej miało być niszczenie terenów wybrzeża afrykańskiego; pośrednio także testowanie reakcji floty punickiej i sianie paniki⁴⁹. Efekty operacji są trudne do interpretacji. Flota punicka w ogóle nie zareagowała. Według Liwiusza pojawienie się okrętów rzymskich wywołało panikę w Kartaginie, uznano bowiem, że nastąpił desant głównych sił Scypiona i wojna toczy się już na afrykańskiej ziemi. Dopiero na skutek tej operacji w Kartaginie miał rozpocząć się werbunek ludności afrykańskiej, postanowiono także wyposażyć stojącą w metropolii flotę⁵⁰. Mamy zatem prawo przypuszczać, że w 205 r. p.n.e. zarówno marynarka kartagińska, jak i wojska lądowe nie były gotowe do obrony własnego terytorium. W kontraście z tym wnioskiem stoi informacja o

⁴⁵ Liv. XXVIII, 30, 5.

⁴⁶ Przebieg bitwy pod Gades, W. L. Rodgers, 1977, s. 360-361. Rodgers, za Liwiuszem, odnotowuje zatopienie 2 trier punickich i połamanie wiosel trzeciej z jednostek.

⁴⁷ Liv. XXVIII, 30, 6- 31, 3.

⁴⁸ Liv. XXIX, 1, 14, komentarz, J.F. Lazenby, 2018, s. 273-274.

⁴⁹ D. Hoyos, 2003, s. 156.

⁵⁰ Liv. XXIX, 3, 7- 4, 4.

wysłaniu posiłków do Magona, chociaż rozmiary tego wsparcia były wielokrotnie mniejsze od potrzeb armii w Afryce wobec nieuchronnie zbliżającego się desantu Scypiona. Brak szczegółów operacji i rzeczywistych wyników działań Gajusza Leliusza sugeruje, że owo „rozpoznanie walką” mogło mieć inny cel. A w każdym razie jest źródłem spekulacji i przypuszczeń. *Praefectus classis*, Gajusz Leliusz⁵¹ wybrał dziwny cel ataku. Wpłynął do Hippony Królewskiej- Hippo Regius, która w istocie była kolonią tyryjską podległą Kartaginie, jednak leżała na terytorium nowego rzymskiego sprzymierzeńca, Masynissy. Spustoszenia, jakie miałby Rzymianin poczynić w okolicy byłyby w istocie aktem agresji. Natomiast przybycie do Gajusza Leliusza samego Masynissy i jego przyjacielskie rozmowy, wręcz subtelne ponaglenia, aby Scypion przeprowadził się szybciej do Afryki⁵² przekonują nas, że cała operacja była tylko rozpoznaniem i miała na celu utrzymać sprzymierzeńca w gotowości do zbliżającej się walki, także potrzebą uzyskania informacji z pierwszej ręki na temat sytuacji panującej w Afryce. Skala operacji, a także zniszczeń była raczej niewielka⁵³, a jeśli grabież w ogóle miała miejsce, to dotyczyła zapewne tylko posiadłości obywateli punickich. Gajusz Leliusz, tak jak wpłynął do Hippony, tak z niej odpłynął na Sycylię następnego dnia. Możemy jedynie przypuszczać, że Masynissa otrzymał od Gajusza informacje, że ze względu na lądowanie w Ligurii Magona i operacje pod Lokrami Hannibala desant Scypiona w Afryce w 205 r. p.n.e. nie będzie możliwy, jednak moim zdaniem miejsce i czas desantu został przekazany, co potwierdza zjawienie się Masynissy tuż po lądowaniu Scypiona i sugeruje nam, iż Gajusz Leliusz przekazał sojusznikowi bardzo precyzyjne instrukcje.

V.2. Odyseja Magona

V.2.1. Przeprowadzenie z Hiszpanii do Ligurii w 206/205 r. p.n.e.

Ostatnia operacja morska o charakterze zaczepnym w wykonaniu floty kartagińskiej stała się udziałem Magona, młodszego brata Hannibala. Barkida straciwszy nadzieję na dalszy opór wobec Rzymian w Hiszpanii dokonał w Gades licznych konfiskat i miał przeprowadzać się do Afryki, gdy z Kartaginy nadeszły rozkazy, by skierował swą eskadrę drogą morską do Italii celem połączenia z Hannibalem⁵⁴. Jest to kolejny dowód podjęcia próby wsparcia Hannibala przez władze Kartaginy. Liwiusz określił siły Magona na 30 okrętów wojennych i wielokrotnie więcej transportowców, na pokładach których Punijczyk przewiózł do Ligurii 12 tysięcy piechoty i 2 tysiące jazdy⁵⁵. Możemy

⁵¹ Ch. Steinby, 2014, s. 158.

⁵² Liv. XXIX, 4, 7- 5, 1.

⁵³ J.F. Lazenby, 2018, s. 275.

⁵⁴ Liv. XXVIII, 36, 1-3.

⁵⁵ Liv. XXVIII, 46, 7; App. VI, 36, 151-152; W.L. Rodgers, 1977, s. 361; M. Wolny, 2016, s. 238-240; Ch. Steinby, 2014, s. 157; M. Maciejowski, 2016, s. 118-125.

ostrożnie szacować, że w konwoju Magona było około setki statków przewozowych. Niezwykle cenne fragmenty, wiążące się z działaniami najmłodszego z Barkidów zachowały się w dziełach Appiana i Liwiusza. Annaliści przekazali, że z początkiem 205 r. p.n.e., a więc już po wyborach tego roku, pretor Gnejusz Oktawiusz, któremu przydzielono jako teren działania Sycylię wraz z 40 penterami przechwycił na wodach sardyńskich konwój punicki płynący bez eskorty, który liczył 100 transportowców. Rzymianin zatopił 20 z nich, a 60 zdobył wraz ładunkiem wojska, pieniędzy i zboża, natomiast pozostałe 20 uciekło do Kartaginy. Appian twierdzi jednak, że były to posiłki skierowane do Hannibala z Kartaginy⁵⁶. O wydarzeniu tym czytał również w dziełach Celiusza Antypatra i Waleriusza Antiasa Liwiusz, jedynie wskazuje on na inny kierunek konwoju, jak i cel podróży. Celiusz, podobnie jak Appian podawał, że statki wiozły żywność dla Hannibala, natomiast Waleriusz wskazuje na kierunek przeciwny. Według niego wiozły one jeńców liguryjskich i zdobycz z Etrurii od Magona do Kartaginy⁵⁷. Liwiusz, podobnie jak Appian, ocenia straty kartagińskie na 80 statków, z tą różnicą, że jego zdaniem wszystkie miały zostać zdobyte abordażem. Z pewnością relacja o konwoju dotyczy tego samego wydarzenia, natomiast za wersją Waleriusza Antiasa przemawia lokalizacja konwoju na wodach sardyńskich. Z pewnością nie mógł to być transport dla Hannibala stacjonującego wówczas w Bruttium, wszak szlak z Kartaginy wokół Sycylii, z koniecznością forsowania Cieśniny Messyńskiej, bez żadnej gwarancji uniknięcia rzymskich eskadr, byłby operacyjnie absurdalny. Pomijając już drobny szczegół, że dwukrotnie wydłużał trasę. Ponadto transport z Kartaginy, pomimo poniesionych w poprzednich latach strat, z pewnością otrzymałby eskortę okrętów wojennych. Nowy nauarcha punicki Hamilkar jeszcze w 204/203 r. p.n.e. będzie miał pod swoją komendą 100 okrętów wojennych⁵⁸. Z kolei konwój z Ligurii i Etrurii do Kartaginy wysłany przez Magona bez eskorty przez Morze Sardyńskie był ryzykowny, jednak możliwy. Wódz punicki miał za mało galer (jedynie 30), aby dzielić swe siły. W przypadku natrafienia na dowolną eskadrę rzymską flotylla punicka i tak była niewystarczająca by stawić jej czoło, a z kolei utrata tych okrętów pozbawiłaby Magona możliwości opuszczenia Italii i przerwała komunikację z Kartaginą. Kolejne działania Barkidy dowiodą, że przyjęte założenie jest poprawne.

Zanim flota kartagińska utraciła *octoginta naves onerariae* Magon jesienią 206 r. p.n.e. opuścił Gades i, opływając południowy kraniec, skierował się na północny wschód. Płynąc wzdłuż wybrzeża iberyjskiego pustoszył posiadłości, które do niedawna znajdowały się pod punickim panowaniem. Nieopodal Nowej Kartaginy dokonał desantu i pustoszył okoliczne pola⁵⁹. Celem jego

⁵⁶ App. VII, 54, 226-227.

⁵⁷ Liv. XXVIII, 46, 14: *Eisdem diebus naves onerariae Poenorum ad octoginta circa Sardiniam ab Cn.Octavio, qui provinciae praerat, capte.*

⁵⁸ App. VIII, 24, 100.

⁵⁹ Liv. XXVIII, 36, 4.

operacji była jednak Nowa Kartagina, której nie zdołał opanować z zaskoczenia. Okoliczni chłopci, uciekając z pól, powiadomili rzymski garnizon w mieście, który okazał się bardzo sprawny. Jego kontratak zniechęcił napastników, przynosząc Magonowi stratę 800 żołnierzy. Kartagińczyk wycofał się na okręty, by powrócić do Gades. Tutaj dowiedział się, że miasto przeszło na stronę rzymską, a sufetów, którzy udali się na rozmowę z nim, kazał ukrzyżować⁶⁰. Hiszpania jednak była definitywnie stracona i dla Magona, i dla Kartaginy. Nie mając wyboru skierował się na Pityuzę⁶¹. Pityuzy to dzisiejsze Ibiza i Formentera wraz drobnymi, niezamieszkałymi wysepkami. Z całą pewnością Liwiusz jako Pityuzę miał na myśli dzisiejszą Ibizę, która wówczas, jak odnotował, zamieszkała była przez Punijczyków i leżała 100 tysięcy kroków do lądu⁶². Wyliczenie Liwiusza nie jest zbyt precyzyjne, jednak przebycie 133 mil przy średniej prędkości 5 węzłów zajęłoby eskadrze około 27 godzin. Pamiętać należy, że poza 30 galerami wojennymi konwój Magona liczył wiele transportowców, prawdopodobnie około 100, a te idąc tylko na żaglach nie były w stanie utrzymać takiej prędkości marszowej. Źródła nic nie donoszą o trudnościach Kartagińczyka podczas żeglugi, toteż możemy przypuszczać, że przychylne wiatry doprowadziły go na Ibizę najpóźniej po trzech dniach. Przyjęty życzliwie przez mieszkańców Ibizy pozyskał żywność, broń oraz ludzi do uzupełnienia obsad wioślarskich⁶³. Po krótkim postoju ruszył na najludniejszą z Balearów, Majorkę licząc na poważny zaciąg doborowych procarzy, którzy mogli w istotny sposób wzmocnić jego korpus ekspedycyjny.

Majorka posiadała także dogodny port, co ze względu na konieczność przeprowadzenia remontów i uzupełnienia osprzętu, a być może także konfiskaty znajdujących się tam jednostek pływających, było okolicznością wysoce sprzyjającą. Tutaj jednak spotkał Magona srogi zawód. Na zbliżającą się flotę punicką posypał się grad kamieni, w praktyce uniemożliwiając desant bez uniknięcia poważnych strat. Liwiusz odnotował, że nie ośmielił się wpląć do portu i zawracając na pełne morze popłynął na Minorkę⁶⁴. Tam, wobec znacznych punickich sił, mieszkańcy wyspy nie zdecydowali się na stawienie oporu, a Magon wylądował w dogodnym miejscu na wschodnim wybrzeżu wyspy, w dzisiejszym Mahón, które nosi nazwę na część najmłodszego z Barkidów⁶⁵. Zaciągnąwszy 2 tysiące procarzy wyciągnął okręty na brzeg i postanowił przezimować do wiosny 205 r. p.n.e., by następnie ruszyć do Italii⁶⁶.

⁶⁰ Liv. XXVIII, 36, 5.

⁶¹ Liv. XXVIII, 37, 3-4.

⁶² Liv. XXVIII, 37, 4. Odległość z Nowej Kartaginy do Ibizy wynosi około 245 kilometrów, tj. ponad 133 mile morskie.

⁶³ Wzmianka Liwiusza potwierdza również braki w obsadach wioślarskich po stronie punickiej, Liv. XXVIII, 37, 3-4.

⁶⁴ Liv. XXVIII, 37, 5-9.

⁶⁵ B.H. Warmington, 1969, s. 212.

⁶⁶ J. D. Grainger, 2011, s. 110.

V.2.2. Magon w północnej Italii

Konwój kartagiński z 14 tysiącami wojska, znajdującymi się pod osłoną 30 galer wojennych, niezauważony przez żadną z rzymskich eskadr, zjawił się nagle pod Genuą i zajął ją bez walki⁶⁷. Operację Magona należy ocenić jako znaczący sukces, wszak otwarty został, w krytycznym dla Kartaginy okresie, kolejny front tej wojny. Zachodziła zatem istotna zmiana strategiczna, bowiem teoretycznie dwie armie punickie, Hannibala i Magona mogły rozpocząć marsze przez Italię celem koncentracji, co w pewnym stopniu stawiało zamierzenia Scypiona przeprawy do Afryki pod poważnym znakiem zapytania. W istocie pozostanie w Italii wojsk obydwu konsulów, Scypiona i Publiusza Licyniusza Krassusa było konieczne ze względu na nową sytuację strategiczno- operacyjną. Tym samym desant Magona i jego dalsze działania w Ligurii i Etrurii przyniosły Kartaginie więcej korzyści niż przeprawa Hazdrubala do Italii, zakończona klęską nad Metaurusem. Tymczasem młodszy Barkida nie dążył do walnego starcia z Rzymianami licząc na sukces, na który nie było widoków, niemniej podjął działania dywersyjne, mające na celu odciążenia części sił rzymskich od głównego frontu na południu Italii. Należy zwrócić uwagę także na ofensywne wykorzystanie stosunkowo skromnych sił morskich, które co prawda nie podjęły walki z żadną eskadrą rzymską, lecz dowiodły, że punickie linie komunikacyjne jeszcze nie zostały przerwane przez znacznie liczniejszą marynarkę rzymską. Wkrótce Magon opanował Sawonę, gdzie zgromadził łupy, a ze swojej eskadry wydzielił 20 galer, które odesłał do Kartaginy, jak twierdzi Liwiusz, celem wsparcia sił morskich bazujących w stolicy⁶⁸. Uzasadnienie odesłania tych okrętów przedstawione przez Liwiusza poddał krytyce J.F. Lazenby, wskazując, że celem było raczej zapewnienie osłony morskiej potencjalnym konwojom kierowanym z Kartaginy do Magona⁶⁹. Argumenty za taką motywacją są wcale mocne; do Magona jeszcze w 205 r. p.n.e. dotarł z Kartaginy konwój z 6 tysiącami piechoty, 800 konnymi i 7 słońcami, który był eskortowany przez 25 okrętów wojennych, a zatem eskadra ta została jeszcze wzmocniona o 5 dalszych galer⁷⁰. Szybko więc Kartagińczycy oduczyli się wysyłania konwojów bez eskorty mając w pamięci klęskę, jaką zadał im wiosną tego roku Gnejusz Oktawiusz⁷¹. Poza Genuą i Sawoną, jako portami opanowanymi przez Magona, do których mogły przyplwać transporty z Kartaginy, należy również uwzględnić Pizę, która już w 217 r. p.n.e. była wykorzystywana przez Hannibala. Badania archeologiczne prowadzone pod koniec XX wieku wydobyły szczątki statków, które zatoneły na redzie tego portu. Wśród nich natrafiono na jednostkę transportową, którą sklasyfikowano jako punicką. Datacja węglem radioaktywnym C14 i metodą dendrochronologiczną wskazuje na drugą

⁶⁷ Liv. 46, 7-8.

⁶⁸ Liv. XXVIII, 46, 10-11.

⁶⁹ J.F. Lazenby, 2018, s. 273

⁷⁰ Liv. XXIX, 4, 6; XXIX, 5, 2.

⁷¹ Liv. XXVIII 46, 14; App VII, 54.

połowę III wieku p.n.e., jednak taka wykładnia nie daje możliwości powiązania wraku z jednym z transportowców skierowanych do Magona. Smaku dodaje jednak drobna moneta, semis Gades z popiersiem Melkarta-Heraklesa skierowanego w lewo oraz dwoma tuńczykami na rewersie. Legenda monety jest nieczytelna, ale znamy ją z innych, lepiej zachowanych egzemplarzy⁷². Rzecz w tym, że emisje tego semisa Gades rozpoczęto w 206 r. p.n.e.⁷³, a jak pamiętamy, właśnie w tym roku Magon ograbił skarbiec i świątynie Gades przed swą wyprawą na Nową Kartaginę, a następnie do Italii. Istnieje prawdopodobieństwo, że moneta pochodzi z tej grabieży, a skoro spoczęła w wodach portu w Pizie, stała się mocnym wskazaniem zarówno chronologicznym, jak i militarnym, biorąc pod uwagę zasięg operacji wojskowych Magona.

Zaskoczenie Rzymian, jakie udało się osiągnąć Magonowi przełożyło się na zmianę sytuacji strategiczno- operacyjnej, jednak Magon natrafił na poważne problemy werbunkowe. Zawarł przymierze z liguryjskimi Ingaunami, jednak ci prowadzili wojnę z górskim plemieniem Epantariów. Pragnąc się uwiarygodnić jako sojusznik musiał w tej wojnie wesprzeć swych nowych sprzymierzeńców⁷⁴. Zwycięskie walki i zajęcie Sawony przyciągnęło do Magona licznych Celtów, lecz nie tylu, by jeszcze w 205 r. p.n.e. wkroczyć do Etrurii. To pozwoliło Rzymowi zorganizować na tyle duże siły, aby skutecznie zablokować marsz Magona na południe. Senat nakazał prokonsulowi Markowi Liwiuszowi skoncentrować wojska pod Ariminium, a z legionów miejskich sformowano armię dla byłego „admirala” eskadry Lilybaeum, prokonsula Marka Waleriusza Lewinusa, który poprowadził swą armię do etruskiego Arretium⁷⁵.

Również w roku przeprawy Scypiona do Afryki, 204 p.n.e. wojska Magona nie podjęły żadnej operacji ofensywnej. Także okręty pozostałe pod jego komendą, wówczas jedynie 10, nie prowadziły żadnych działań. Było to zrozumiałe, wszak czekał na powrót sił eskorty, które ostatecznie przywiozły z Kartaginy posiłki ze słoniami. Armie rzymskie dokonały połączenia pod Ariminium i na tym zakończyły się „manewry” na północy. Senat nakazywał nie podejmować żadnych działań ofensywnych do chwili, kiedy Punijczyk trwa w północnym zakątku Italii.⁷⁶ W ten sposób Barkida, wciąż nie mogąc przeprowadzić wystarczającego liczebnie werbunku, zmarnował drugi rok po swym lądowaniu w Italii. Tym samym nie dopomógł w żaden sposób Hannibalowi stojącemu na południowym krańcu Italii, na przylądku Lacinium⁷⁷.

⁷² T. Caruso, 2000, s. 313-315, 320. Moneta skatalogowana pod numerem N.492 jako as Gades z emisji 206-19 p.n.e. Autorka niestety nie podaje wymiarów i wagi. Ze względu na jednostkowe wystąpienie numizmatu, możemy to uznać jako efekt wtórnego obiegu. Ponadto grabież Magona powinna przynieść emisje starsze niż interesujący nas semis, zatem informacji o znalezisku nie można przyjąć w randze dowodu.

⁷³ F. Alvarez Burgos, 1987, poz. 1027 (Dos Calcos- podwójny), poz. 1028- Calcos, s. 149. Burgos bardzo ostrożnie datuje te monety na około 200-100 r. p.n.e.

⁷⁴ Liv. XXVIII, 46, 7-10.

⁷⁵ Liv. XXVIII, 46, 13.

⁷⁶ Liv. XXIX, 5, 9: *si Poenus sub angulo Alpium quietus se contineat, et ipse in eadem regione circa Ariminum Italiae praesidio futurus.*

⁷⁷ G. de Sensi Sestito, 2016, s. 166-175.

Wybory konsularne na rok 204 p.n.e. przyniosły jednak daleko idące zmiany w strategii Republiki Rzymskiej. Dominację osiągnęła *gens Cornelia*, która po pierwszych sukcesach Scypiona w Afryce wprowadziła na urząd konsula Marka Korneliusza Cetegusa. Strategia ofensywy na wszystkich frontach przeważała i w 203 r. p.n.e. Marek Korneliusz jako prokonsul wraz z pretorem Publiuszem Kwinktyliuszem Waronem przejął wszystkie legiony pod Ariminium i ruszył na terytorium Insubrów. Liwiusz wymienia XI, XII i XIII legion wchodzące w skład tej połączonej armii⁷⁸, jednak numery legionów były w tym czasie przypisywane konkretnej formacji tylko w danym roku konsularnym (numeracja nie była stała). Najmłodszy z Barkidów okazał się godnym sławy ojca i najstarszego brata i, pomimo wciąż niewystarczających sił, przyjął bitwę. Pomimo taktycznej porażki zadał Korneliuszowi poważne straty. Liwiusz nadmienia, że z wojsk podległych pretorowi padło 2300 ludzi, a XII legion stracił swą zwartość bojową. Źródło milczy na temat strat legionów konsula, nie wymienia także strat sprzymierzeńców. Zapewne były one znaczne. Bitwę można by uznać w istocie za nierozstrzygniętą, i zapewne toczyłaby się ona nadal, gdyby Magon nie otrzymał ciężkiej rany. Barkida, nieścigany przez Marka Korneliusza, rozpoczął odwrót w stronę Genui⁷⁹. Precyzja w opisie zdarzeń przekonuje nas, iż dziejopis korzystał z rzetelnej relacji, wszak wymienia nawet poległych trybunów wraz z podaniem ich przydziału⁸⁰. Niestety nie przywołuje kronikarza, z którego wiedzy korzystał. Uwaga nabiera znaczenia ze względu na dalsze losy Magona, i z naszego punktu widzenia, eskadry którą dowodził. Według tej relacji w Genui czekało już na niego poselstwo z Kartaginy nakazujące mu powrót do stolicy⁸¹. Poinformowano go również, że Hannibal ma uczynić to samo.

Magon, posiadając w tym czasie 35 okrętów wojennych i bliżej nieokreśloną liczbę transportowców, załadował wojska i ruszył do Kartaginy. Jednak odniesiona rana okazała się groźniejsza i Barkida zmarł na pokładzie okrętu⁸². Liwiusz przekazał także, że konwój kartagiński uległ rozproszeniu i część okrętów została przechwycona i zajęta przez *flotyllę sardyńską*. Kronikarz w tym fragmencie oszczędnie posługuje się faktami; nie podaje liczby jednostek punickich, nie wspomina także o dowodzącym rzymską flotyllą, który przeprowadził akcję. Możemy tę relację częściowo uzupełnić. W roku 203 p.n.e. eskadrą na wodach sardyńskich dowodził doświadczony propretor Gnejusz Oktawiusz⁸³ i to jemu należy przypisać kolejny morski sukces. Nie znamy jednak losu reszty konwoju kartagińskiego i czy cokolwiek z tych sił dotarło do

⁷⁸ Liv. XXX, 18, 10-15.

⁷⁹ Liv. XXX, 18, 1-15.

⁸⁰ Liv. XXX, 18, 14: *ex legione duodecima, amissi; inde et tribuni militum duo, M. Cosconius et M. Maevius; tertiae decimae quoque legionis, quae postremo proelio adfuerat, C. Helvius tribunus militum in restituenda pugna cecidit.*

⁸¹ Liv. XXX, 19, 1-6.

⁸² Liv. XXX, 19, 5.

⁸³ Liv. XXX, 2, 4.

Kartaginy⁸⁴. Opuszczenie Italii przez Magona inaczej przedstawiają Appian i Korneliusz Nepos⁸⁵. Według przekazu Appiana Magon został wezwany przez władze punickie tuż przed bitwą Hannibala ze Scypionem pod Zamą w 202 p.n.e.⁸⁶. Nie ma w tej relacji niczego, co wskazywało by na przechwycenie konwoju przez flotyllę Gnejusza Oktawiusza, tym bardziej, że Gnejusz, którego zna Appian, miał być w tym czasie pod Kartaginą jako podkomendny Scypiona. Jeszcze inaczej, choć bardzo krótko i ogólnikowo wypowiedział się w tej materii Korneliusz Nepos. Według tej relacji śmierć miała nastąpić już po zakończeniu wojny w 195 r. p.n.e., a najmłodszy z Barkidów zginął z rąk niewolników lub w katastrofie morskiej, gdy uciekał z Kartaginy⁸⁷. Obydwoma wersjami przytoczonymi przez Neposa zainteresował się M. Wolny zwracając uwagę na podobieństwo losów Hannibala i Magona, ale też na konsekwentne trwanie punickiego państwa przy barkidzkiej linii politycznej⁸⁸. W żadnej z relacji nie znajdujemy chwili przybycia konwoju Magona do Kartaginy, a trudno uwierzyć, że przy blokadzie wybrzeża przez flotę rzymską, odnotowanym epizodzie pod Egimerus w 203 r. p.n.e. czy przybyciu Hannibala do Afryki, tak ważne wydarzenie, jak powrót najmłodszego z Barkidów zostałby całkowicie nie dostrzeżony. Moim zdaniem konsekwentna i pełna wersja co do losów Magona, przytoczona przez Liwiusza, zasługuje na większe zaufanie.

V.3. Przeprowadzenie prokonsula Publiusza Korneliusza Scypiona do Afryki w 204 r. p.n.e.

Prokonsul Publiusz Korneliusz Scypion nakazał koncentrację wszelkich sił morskich i lądowych w Lilybaeum, które stanowiło wystarczająco dużą bazę, by zbierane siły pomieścić, ale również, a może nawet przede wszystkim, było portem, z którego wiodła najkrótsza droga do Afryki. Pomiędzy sycylijską bazą a afrykańskim Przylądkiem Merkurego jest zaledwie około 79 mil (147 km). Odległość tę każda flota mogła przebyć w ciągu jednej doby. Wybór tak znaczącego miejsca desantu, leżącego naprzeciw głównej bazy Kartaginy w zasadzie należało wykluczyć, zważywszy na fakt, że prokonsul miał zamiar użyć stosunkowo niewielkich sił eskortowych. W Kartaginie stacjonowała co najmniej 100- okrętowa flota pod dowództwem nauarchy Hamilkara⁸⁹, która w każdej chwili mogła zniszczyć desant, zanim ten osiągnie brzeg afrykański. Jeżeli Scypion

⁸⁴ O przechwyceniu tego konwoju, C.A.H., s. 67.

⁸⁵ Cor. Nep., Hann. 8; App. VIII, 54, 235; VIII, 59, 260.

⁸⁶ App. VIII, 49, 211; 59, 260.

⁸⁷ Cor. Nep., Hann. 8.2. Na temat śmierci Magona, M. Maciejowski, 2016, s. 130.

⁸⁸ M. Wolny, 2016, s. 239-240. Przeciwno wersji Neposa, M. Maciejowski, 2016, s. 130, który idąc za Appianem, przesuwając wezwanie Magona do Kartaginy już po klęsce Hannibala pod Zamą w 202 r. p.n.e. Według niego Magon przebywał w Ligurii jeszcze w 201 r. p.n.e.

⁸⁹ App. VIII, 24, 100; M. Wolny, 2016, s. 152-153.

miał dalej rozważać ten obszar desantu, należało zgromadzić znacznie większe siły morskie, zdolne zneutralizować lub całkowicie zlikwidować punicką flotę. W praktyce sprowadzałyby się to do konieczności koncentracji 3-4 flotylli, praktycznie wszystkich okrętów wojennych, jakimi Rzym postanowił dalej prowadzić wojnę morską. Takiego rozwiązania jednak nie przyjęto.

Aby należycie odczytać rozporządzenia prokonsula musimy podjąć próbę oszacowania sił, jakimi dysponował na Sycylii, szczególnie sił morskich, ponieważ przekazy źródłowe opisujące przeprawę afrykańską Scypiona różnią się w ocenie ilości zaangażowanych w operację jednostek.

Z całą pewnością Liwiusz, opisując przeprawę Scypiona, miał przed oczyma dzieło Celiusza Antypatra, z którego zaczerpnął również dane dotyczące floty prokonsula. Kronikarz powołuje się w swej relacji na jego pracę⁹⁰. Pisząc, że jedynie Celiusz (*Coelius unus*) przedstawił nieco inny przebieg zdarzeń wskazuje, iż posiadał znacznie więcej źródeł. Skoro twierdzenia Liwiusza są tak jednoznaczne wnosimy, że swoje źródła annalista uzgodnił, by przekazać nam informację, iż flota prokonsula liczyła 40 okrętów wojennych i 400 transportowców⁹¹. Z kolei u Appiana pojawia się różnica. Twierdzi on, że liczba transportowców była identyczna jak w dziele Liwiusza, ale okrętów wojennych eskorty wymienia już 52⁹². Dyskurs, jaki wyłonił się w tej materii dotyczy różnicy pomiędzy możliwościami eskadr stacjonującymi na Sycylii, a obiektywnie skromną liczebnie eskortą zabraną na przeprawę przez Scypiona. J.F. Lazenby twierdzi wprost, że logika nakazywała mobilizację wszystkich okrętów wojennych będących do dyspozycji, a te wylicza na 60 galer⁹³. Ch. Steinby przychyła się do liczby 40 galer, za czym się opowiadam, a streszczając przebieg przeprawy wskazuje na miejsce lądowania jako kluczowe dla wyboru takich a nie innych sił, przy jednoczesnej bierności floty kartagińskiej⁹⁴. To trafny determinant, ale wciąż nie odpowiada na pytanie, dlaczego Rzymianin podjął ryzyko zabierając ze sobą niedostateczne siły eskorty wobec potencjalnego wroga, 100- okrętowej floty nauarchy Hamilkara.

Siły morskie Rzymu na Sycylii były większe niż wyliczył to J.F. Lazenby. Scypion zbudował 20 penter i 10 tetrer, które następnie suszył w Panormus, następne 30 galer (prawdopodobnie wszystkie pentery) pochodziło z dawnej eskadry z Lilybaeum i to te okręty prowadził Gajusz Leliusz na wybrzeże afrykańskie w 205 r. p.n.e. Wraz z pojawieniem się nowego pretora, Marka Pomponiusza galery te stały się wyposażeniem jego flotylli. Skoro jednak z początkiem 203 r. p.n.e. kolejny pretor Sycylii, Publiusz Williusz przyprowadził na wyspę dla floty Marka Pomponiusza jedynie 13 nowych galer, tak aby liczebność jego flotylli zwiększyć do 40 okrętów bojowych, a Scypion z identyczną eskadrą od pół roku znajdował się już w Afryce, to w

⁹⁰ Liv. XXIX, 27, 14.

⁹¹ Liv. XXIX, 26, 3: *quadraginta longas naves quadringentis ferme onerariis exercitum travexit.*

⁹² App. VIII, 13, 50.

⁹³ J.F. Lazenby, 2018, s. 282.

⁹⁴ Ch. Steinby, 2014, s. 160.

roku 204 p.n.e., w momencie rozpoczęcia inwazji, Rzymianie musieli posiadać na wyspie co najmniej 67 sprawnych galer. Przypuszczam, że powyższe wyliczenie nie uwzględniało trier, którymi Rzymianie nie posługiwali się w głównych operacjach; również heksera Scypiona, na której płynął do Lokrów nie została uwzględniona przy organizacji tworzonych flotylli.

Na wodach pomiędzy Sycylią a wybrzeżem afrykańskim aktywnie działała także flotylla doświadczonego żeglarza, Gnejusza Oktawiusza i będzie ona w późniejszym etapie kampanii wykorzystywana przez prokonsula⁹⁵, jednak w fazie przygotowywania desantu i samej przeprawy do Afryki źródła milczą na temat jej zaangażowania. Teoretycznie jednak kolejne 40 penter było do wykorzystania, gdyby Publiusz Korneliusz Scypion pragnął stoczyć generalną bitwę morską przed lądowaniem na afrykańskim brzegu. Źródła wyraźnie jednak wskazują, że jego intencje były zupełnie inne. W planie działania kryje się odpowiedź, dlaczego prokonsul zabrał na wody afrykańskie tak nieliczne siły morskie.

Przekaz Liwiusza, który zaczerpnięty został z dzieł Fabiusza Piktora, Waleriusza Antiasa, Celiusza Antypatra, a także z Polibiusza, przyjmuję jako spójny i generalnie wiarygodny, choć z pojawiającymi się sprzecznościami wewnętrznymi. W istocie nie daje on odpowiedzi, jaki faktycznie był plan Scypiona. Spróbujmy zatem prześledzić fakty zawarte w *Ab urbe condita*. Scypion zawezwał listownie propretora Marka Pomponiusza na naradę dotyczącą podziału sił⁹⁶. Propretor z całą pewnością znajdował się na Sycylii, być może ścigał do Lilybaeum okręty z Panormus, Messyny lub Syrakuz, pewne natomiast jest, że w kilka dni później zginął osobiście odpływającego z Lilybaeum Scypiona⁹⁷. Wraz z nim przybyły także legiony, których nie wytypowano do inwazji. Sam Liwiusz, studiujący swe źródła, zwraca uwagę na różnice w liczebności wojsk, które prokonsul ze sobą zabierał; przytacza liczby od 10 tysięcy piechoty i 2200 konnych po 35 tysięcy piechoty i jazdy. Jednakże wśród tych danych szczególną uwagę zwracają te mówiące o 16 tysiącach piechoty i 1600 jazdy⁹⁸. Wielkości te wskazują, że mamy do czynienia z zupełnie normalną armią konsularną składającą się z 2 legionów rzymskich i 2 skrzydeł sprzymierzeńczych. Nieznacznie podniesiona jest jedynie liczebność kontyngentów konnicy, której winno być 240 jazdy rzymskiej i 720 sprzymierzeńczej. Jednak występowanie oddziałów konnych *extraordinarii* było normą w armiach konsularnych już od początków III wieku p.n.e.⁹⁹. Pomysł Liwiusza, aby legiony Scypiona liczyły po 6200 zbrojnych jest antycypacją z czasów Cezara i Augusta i całkowicie przeczy temu, co o organizacji armii rzymskiej pisał Polibiusz¹⁰⁰. Ciekawą emendację danych, zapisanych przez Liwiusza, zaproponował J.F. Lazenby, który 10 tysięcy

⁹⁵ Liv. XXX, 24, 6.

⁹⁶ Liv. XXIX, 24, 8.

⁹⁷ Liv. XXIX, 26, 7.

⁹⁸ Liv. XXIX, 25, 2.

⁹⁹ Plb. VI 26, 6.

¹⁰⁰ Plb. VI 22-26.

piechoty uznał za dwa legiony rzymskie, natomiast drugą wartość –łącznie 16 tysięcy– uznał za wojska sprzymierzeńcze. Co do konnicy to określił, że w liczbie 2200 mieści się 600 jazdy rzymskiej i 1600 sprzymierzeńczej. W trakcie II wojny punickiej pojawiały się liczne przykłady zwielokrotniania wojsk sprzymierzeńców; potrzeba chwili wymuszała odstępstwa od standardów przyjętych w czasach względnego pokoju. Egzemplifikując problem zaproponował liczebność armii Scypiona w wysokości 28 200 zbrojnych¹⁰¹. Moim zdaniem jest to możliwe, jednakże zwiększanie wojsk Scypiona w Afryce następowało na skutek dosyłania licznych posiłków wysyłanych w latach 204-202 p.n.e., a zatem armia lądująca w połowie 204 p.n.e. nie musiała być tym, czym stała się przed bitwą pod Zamą. W czasie desantu w Afryce nie można było pozostawić Sycylii bez wystarczająco silnych wojsk, szczególnie wobec obecności Hannibala w Italii. Nieznane były zamierzenia punickiego wodza, a całkiem znaczące siły morskie Kartaginy pozwalały na niespodziewany atak na wyspę, tym bardziej że taki ruch byłby uzasadniony strategicznie. Scypion nie mógł zaryzykować utraty swojej podstawy operacyjnej ogałając Sycylię ze wszystkich legionów i okrętów wobec niejasnych zamierzeń przeciwnika.

Kolejnym istotnym problemem, który nie był bez wpływu na liczebność floty wojennej Scypiona stanowiło planowane miejsce lądowania armii rzymskiej w Afryce. Tutaj źródła bądź nie precyzują miejsca desantu, bądź przedstawiają operację, tak jak Liwiusz, to znaczy gdzie indziej flota ma płynąć, a gdzie indziej dociera. Jednak moim zdaniem za tą sprzecznością kryją się prawdziwe szczegóły planu Scypiona, a okoliczności przekonują nas, że faktycznie siły eskortowe nie musiały być nadmiernie rozbudowane. Mamy tutaj do czynienia z klasycznym przykładem korneliańskiej dezinformacji, tak aby nawet oficerowie rzymscy nie znali miejsca desantu. Wyjątek stanowił Gajusz Lelusz, który w tym celu kontaktował się z Masynisą.

W Lilybaeum towarzyszyła odpływającym potężna widownia. Ściągnięte zostały legiony pozostające na wyspie, obecnością swą zaszczycił zebranych propretor Marek Pomponiusz, obecni byli także Grecy i zamieszkujący zachodnią część wyspy Punijczycy. Nietrudno się domyślić, że wyprawa Scypiona interesowała Sycylijczyków, a miejsce potencjalnego desantu w Afryce z pewnością zainteresowałyby władze w Kartaginie. Utrzymanie w tajemnicy celu operacji desantowej, przy takim skupisku ludzi, byłoby nie do zrealizowania. I co zrobił prokonsul? Ogłasza oficjalnie, że flota popłynie do małej Syrty, do Emporiów: *Emporia ut peterent gubernatoribus edixit*¹⁰². Wybór i wskazanie miejsca desantu wydało się nawet logiczne; rzeczony obszary były bogate, a przy tym znacznie oddalone od Kartaginy. Ogłoszenie celu wyprawy na dzień przed wypłynięciem dawało nadzieję, że jakiś kupiec popłynie z wiadomością do czekającej na wieści Kartaginy. Trasa do Syrty wieść miała przez Pantelerię, być może także Lampedusę i nade wszystko

¹⁰¹ J.F. Lazenby, 2018, s. 282.

¹⁰² Liv. XXIX, 25, 12.

liczyła sobie blisko 270 mil (497 km), co wobec 79 mil do Przylądka Merkurego jest wartością znaczną, wymagającą 3-4 dni żeglugi. Jeżeli flota punicka wyszłaby w morze, dając wiarę plotkom z Sycylii, nie byłaby zdolna powrócić pod Cape Bon, by przechwycić flotę desantową. O tym, że dotarcie floty Scypiona do Przylądka Merkurego nie było dziełem przypadku zaświadcza dalszy przebieg zdarzeń. Prokonsul nie każe zawrócić na ogłoszony kurs na południe, lecz kieruje flotę na zachód *cum Pulchri promunturium*, ponoć dalej przypadkowo, dodając od siebie *Placet omen*¹⁰³. Nie ma potrzeby podejmować dyskusji czy słowa prokonsula o dobrej wróżbie, jakoby przypadkiem dotarli do Przylądka Przepięknego (Pięknego) są prawdziwe czy nie, istotne że działania Scypiona były precyzyjne, a cele operacji w pełni zrealizowane. Nie dostrzeżona i nieatakowana przez punickie okręty flota dotarła pod Utykę bez jakichkolwiek strat, a nowy sojusznik rzymski Masynissa, stacjonujący w okolicy, niebawem przybył do obozu Scypiona¹⁰⁴. Gdyby Scypion lądował w Emporiach przybycie numidyjskiego władcy zajęłoby kilka tygodni. Szczegóły tej operacji musiały być zatem uzgodnione już podczas wypadu Gajusza Leliusza do Afryki, co już sugerowałem. Inny scenariusz zdarzeń byłby wyjątkowo korzystnym dla Rzymian zbiegiem okoliczności, moim zdaniem wprost nieprawdopodobnym.

Przeprawa do Afryki nastąpiła późną wiosną lub wczesnym latem- zapewne koniec czerwca-początek lipca- 204 r. p.n.e.¹⁰⁵. Liwiusz nie daje żadnych wskazówek, które umożliwiłyby ustalenie bardziej precyzyjnej datacji. Statki transportowe zostały zgrupowane w konwój znajdujący się w centrum zespołu. Na prawym skrzydle formacji miejsce zajęło 20 okrętów wojennych pod osobistą komendą prokonsula i jego brata Lucjusza Korneliusza Scypiona, na lewym skrzydle druga eskadra 20 galer pod komendą Gajusza Leliusza jako dowódcy oraz kwestora Marka Porcjusza Katona. Przyjęty został niezwykle nowoczesny system identyfikacji okrętów w warunkach żeglugi nocnej. Galery wojenne miały mieć jedno światło, na transportowcach miały zostać zapalone dwa światła. Flagowiec Scypiona jako okręt naczelnego wodza miał zapalić trzy światła. W takim ugrupowaniu flota opuściła Lilybaeum o świcie, łapiąc w żagle pomyślny i mocny wiatr¹⁰⁶. Po południu warunki pogodowe uległy zmianie, wiatr zelżał, a wraz z nadejściem nocy morze pokryła mgła. Scypion chcąc uniknąć katastrofy nakazał zatrzymać się, by dopiero wraz z brzaskiem, gdy mgła ustąpiła, rozpoznać Przylądek Merkurego. Zaskoczenie było pełne. Nigdzie nie było widać floty punickiej, której dowódcy musieli wiedzieć o przeprawie; Liwiusz wprost twierdzi, że gdyby podjęto decyzję, to można było niemal natychmiast wpłynąć całą flotą do punickiego portu¹⁰⁷. O tym, że wcześniejsze przypuszczenia są zasadne mówi decyzja Scypiona, którą podjął stojąc naprzeciw

¹⁰³ Liv. XXIX, 27, 12.

¹⁰⁴ Liv. XXIX, 29, 4. Na błyskawiczne przybycie Masynissy do Scypiona na Przylądku Merkurego (ob. Farina) zwrócili uwagę już P.G. Walsh, 1965, s. 150 i T. Kotula, 1976, s. 43-44.

¹⁰⁵ J. F. Lazenby, 2018, s. 283.

¹⁰⁶ Liv. XXIX, 25, 10- 27, 6.

¹⁰⁷ Liv. XXIX, 27, 8-9: *si iubeat eo dirigi, iam in portu fore omnem classem.*

Przylądka Merkurego. Miast płynąc na południe wzdłuż brzegu ku Emporiom, jak zakładał oficjalny plan, nakazuje całemu konwojowi zwrot w prawo i kieruje się *cum promunturium Pulchri*. Wciąż nie widać było śladów jakiegokolwiek aktywności floty punickiej. Rzymskie okręty i statki transportowe ruszyły w kierunku Przylądka Merkurego¹⁰⁸ odległego o nieco ponad 100 km (54,5 mili morskiej), mając na lewej burcie wyspę Egimurus leżącą niemal na środku Zatoki Kartagińskiej. Tam też do wieczora żołnierz rzymski zszedł na ląd, a flota została skierowana na południe, by niemal natychmiast przystąpić do oblężenia oddalonej o 20 km od stolicy Utyki¹⁰⁹. Praktycznie bez strat i bez większych przeszkód Scypion desantował na Przylądku Merkurego całą armię. Negatywnie należy ocenić brak widocznych działań ze strony floty punickiej. Jej liczebność na tym etapie wojny, co najmniej 100 okrętów, predestynowała ją do przeprowadzenia ataku i jeśli nawet nie byłaby zdolna zniszczyć konwoju Scypiona, to realne było zadanie poważnych strat. Całkowita bierność z jej strony, a nawet brak jakiegokolwiek ruchu na wodach Zatoki Kartagińskiej, pozwala nam postawić pytanie, czy w tej chwili główne siły kartagińskie znajdowały się w stolicy? Z braku przekazów źródłowych nie da się tego potwierdzić, ale także nie możemy wykluczyć, że niektóre z eskadr operowały na wodach Emporiów. Pozostałe w porcie wojennym Kartaginy jednostki i ich dowódcy, widząc konwój Scypiona, liczący blisko 500 okrętów, którego wielkości nie dało się ocenić z odległości kilkunastu mil, ile faktycznie znajduje się w nim okrętów wojennych, uznały zapewne, że atak nie daje widoków na sukces. Bez względu na szczegóły planu prokonsula operacja została przeprowadzona znakomicie. Dobrze poinformowany Tytus Liwiusz odnalazł relację Celiusza Antypatra, w której przedstawiono odmienną wersję samego desantu. Już na wysokości Zatoki Kartagińskiej flota miała się dostać w burzę, która odrzuciła ją od brzegu afrykańskiego, zalewając a nawet niszcząc niektóre jednostki. Część żołnierzy, tracąc uzbrojenie, zdołała dotrzeć do wyspy Egimerus¹¹⁰. Wersji tej nie potwierdzają Polibiusz i Appian. Jeżeli jednak w części starszej tradycji rzymskiej przechowała się ta oboczna wersja, musimy usprawiedliwić brak reakcji floty punickiej ze względu na gwałtowność sztormu. Jediną reakcją kartagińską na desant rzymski w Afryce, odnotowaną w kronikach, był atak niewielkiego oddziału konnicy pod dowództwem młodzieńca o imieniu Hannon, nigdzie wcześniej nie odnotowanego, który poległ podczas starcia, a sam oddział kartagiński z łatwością rozproszyli legionie Scypiona. Po tym sukcesie Rzymianie rozpoczęli pustoszyć okolicę, biorąc do niewoli 8 tysięcy ludzi, wolnych i niewolników, których załadowano na statki przewozowe i odesłano natychmiast na Sycylię¹¹¹.

¹⁰⁸ Ch. Steinby, 2014, s. 160.

¹⁰⁹ Liv. XXIX, 28, 11.

¹¹⁰ Liv. XXIX, 27, 14-15.

¹¹¹ Liv. XXIX, 29, 1-3.

V. 4. Działania floty rzymskiej na wodach afrykańskich w latach 204-201 p.n.e.

Przeniesienie działań wojennych do Afryki przez Publiusza Korneliusza Scypiona przyniosło istotne zmiany celów operacyjnych floty rzymskiej, wpływając zasadniczo na podporządkowanie jej zadań szerokiemu celowi strategicznemu, jakim stało się zwycięstwo nad Kartaginą w kampanii lądowej. W tym ujęciu znajdująca się w końcowym etapie reorganizacji flota otrzymała szereg zadań pomocniczych, polegających na utrzymaniu stałych tras konwojowych z Sycylii i Sardynii, ale również z Italii i Hiszpanii. Na tym etapie konfliktu celem nie było dążenie do stoczenia walnej bitwy morskiej. W tym względzie obie strony przyjęły postawę defensywną, tyle że korzyść z pasywności punickiej wyciągał tylko Rzym. Od tej pory operacje lądowe prowadzone przez Scypiona determinowały działania przeciwnika, który znalazł się w strategicznej defensywie. Flota punicka, licząca nie mniej niż 100 sprawnych okrętów, stała bezużytecznie w porcie Kartaginy, ograniczając swoje działania tylko do okazjonalnych ataków przy sprzyjających warunkach taktycznych na wodach Zatoki Tunetańskiej. Rzymskie konwoje praktycznie bez przeszkód docierały do Scypiona ze wszystkich baz zachodniego obszaru Morza Śródziemnego. Większym niebezpieczeństwem dla nich jawiły się warunki pogodowe niż punickie okręty wojenne. W pierwszych miesiącach kampanii afrykańskiej przeciwnik praktycznie nie opuszcza stołecznego portu¹¹². Natomiast cztery flotylle rzymskie praktycznie sparaliżowały jakikolwiek ruch floty przeciwnika¹¹³; temu też celowi służyło powołanie ich do życia, chociaż przypuszczano, że Kartagińczycy nie zrezygnują z działań ofensywnych pomimo operacji lądowych prowadzonych przez Scypiona w Afryce¹¹⁴. Przyczyn takiego stanu należy upatrywać:

- w wyraźnej przewadze liczebnej floty rzymskiej dysponującej 160 wielorzędowcami operacyjnymi i około 100 jednostkami rezerwy. Wobec 100 okrętów punickich zdolnych do akcji a stacjonujących w Kartaginie oraz omawianej wcześniej eskadry Magona liczącej 35 jednostek, Rzym utrzymał stosunek sił 2:1;
- koordynacji działań flotylli rzymskich i organizacji systemu konwojów podporządkowanych aprowizacji armii Scypiona w Afryce. W drugim roku wojny afrykańskiej *flotylla sardyńska* Gnejusza Oktawiusza w praktyce przeniosła się na Sycylię, by ostatecznie przejąć eskortę nad organizowanymi konwojami regularnie pojawiając się na wodach afrykańskich¹¹⁵;
- w braku koncepcji strony punickiej w temacie działań zaczepnych, szczególnie zwalczania konwojów rzymskich i próby likwidacji eskadry afrykańskiej Scypiona (40 galer) w dogodnej

¹¹² J. F. Lazenby, 2018, s. 292.

¹¹³ W. L. Rodgers, 1977, s. 369.

¹¹⁴ Liv. XXX, 2, 5-6.

¹¹⁵ Liv. XXX, 24, 5-12. *Flotylla sardyńska* uległa taktycznemu podziałowi i dalszemu wzmocnieniu o 10 galer. Gnejusz Oktawiusz eskortował konwoje z Sycylii z 30 nawami, natomiast we władzy pretora Sardynii Publiusza Lentulusa pozostało 20 okrętów wojennych, również wykorzystywanych do eskorty.

sytuacji taktyczno- operacyjnej. Pasywność floty punickiej tłumaczy potrzeba oszczędzania okrętów, co z kolei wpływa z kolejnej przesłanki:

- w braku surowców i załóg. Kartagina wyparta z Sycylii, Balearów, a przede wszystkim z Hiszpanii utraciła w istocie bazy surowcowe. Brakowało drewna na budowę okrętów, być może także miedzi i cyny potrzebnych do odlewania brązu. Przerwane zostały punickie szlaki komunikacyjne. Utracono hiszpańskie kopalnie srebra w poważnym stopniu ograniczające możliwości najmu żołnierzy zaciężnych. Ze wszystkich straconych ziem, z toczącą się w Afryce wojną Scypiona, poważnie zostały ograniczone możliwości werbunku ludności wolnej i niewolników do celów militarnych. Przypomnijmy, że jedna pentera potrzebowała 300 wioślarzy, triera 170. Wobec tego faktu Kartaginy nie stać było na jakiegokolwiek straty, a wszelkie rezerwy siły żywej, kierowano do wojsk lądowych¹¹⁶.

V. 4.1. Rzymski system konwojów w latach 204-203 p.n.e.

Liwiusz, sięgając dla tej części opisu konfliktu do dzieł Waleriusza z Ancjum i Celiusza Antypatra¹¹⁷, odnotował znaczną liczbę konwojów kierowanych do i od Scypiona. Spróbujemy je wyszczególnić w porządku chronologicznym, tak jak wymienia je historyk z Patavium.

Konwój, bez informacji źródłowej o eskorcie i liczebności transportowców, wysłał Scypion na Sycylię, prawdopodobnie do Lilybaeum, zaledwie kilka-kilkanaście dni po lądowaniu w Afryce, po złupieniu okolicznych wiosok, *sed urbem etiam proximam Afrorum satis opulentam cepit*¹¹⁸. Konwojem tym przetransportowano 8 tysięcy wolnych i niewolników, poddanych punickich, których zagarnięto w pierwszych dniach kampanii. Na tak dużą liczbę jeńców wskazana była liczba 150-200 transportowców, nie mniej jednak niż 100, które to statki należało wygospodarować z sił inwazyjnych Scypiona. Moim zdaniem prokonsul mógł z tym konwojem odesłać eskortę ze względu na znaczenie i symbolikę tego transportu, na co jednak nie ma potwierdzenia źródłowego. Konwój ten oznaczam jako A-S1 (Afryka- Sycylia 1). Został on wysłany jeszcze latem 204 r. p.n.e. Z pewnością konwoje słane przez Scypiona, jak i kierowane do niego, zostały uzgodnione przed inwazją, czego Liwiusz, Appian i Polibiusz nie zaakcentowali należycie. Po obwarowaniu obozu nad morzem i wyciągnięciu galer na ląd przez Rzymian¹¹⁹ nastąpił prawdziwy wysyp transportów kierowanych do Afryki. Dowiezione zostały z Sycylii maszyny oblężnicze, w tym zapewne *sambuka*, oraz artyleria (skorpiony, balisty, katapulty) do oblężenia Utyki. Konwój S-A1 dotarł przed 40-sto dniowym oblężeniem miasta, a zatem lato-jesień 204 r. p.n.e.¹²⁰. Składu tego konwoju

¹¹⁶ Liv. XXX, 7, 5-13.

¹¹⁷ Liv. XXIX, 35, 2.

¹¹⁸ Liv. XXIX, 29, 2-3.

¹¹⁹ Liv. XXIX, 35, 14

¹²⁰ Liv. XXIX, 35, 1.

źródła nie wymieniają. Następnie jesienią tego roku dotarły do Scypiona konwoje: z Italii (I-A1), z Sycylii (S-A2), które przywiozły pożywienie¹²¹. Pierwszy konwój z Sardynii przyprowadził Gnejusz Oktawiusz, który przywiózł wielką ilość zboża Sa-A1 (Sardynia- Afryka 1). Przypuszczam, że konwój ten był, jak wszystkie inne tego propretora, eskortowany przez okręty *flotylli sardyńskiej*¹²². W obozie Scypiona uzgodniono, by Oktawiusz zwrócił się do pretora Sardynii Tyberiusza Klaudiusza o przysłanie pod Utykę ewentualnych nadwyżek odzienia. Prawdopodobnie już późną jesienią dotarł konwój z 12 tysiącami tunik i 1.200 odzienia wierzchniego (Sa-A2)¹²³. Jeszcze w trakcie oblężenia Utyki powrócił konwój wysłany na Sycylię przez Scypiona. W drodze powrotnej statki wysłane przez pretora Marka Pomponiusza także przywiozły żywność (patrz S-A2). Liwiusz w nieco zawołowany sposób przekazał, że pojawił się pomysł wysłania drugiego konwoju z łupami na Sycylię, niemal natychmiast po przybyciu statków transportowych, którego wysłania w swej dalszej narracji jednak nie potwierdza. Podobnie jak w przypadku pierwszego transportu nie znajdujemy informacji o eskorcie. Liwiusz wymienia transportowce *naves onerarias*, w innym miejscu tylko *naves*, co niestety jest bardzo szerokim terminem¹²⁴. Jedynym wnioskiem wypływającym z pierwszego roku kampanii na wybrzeżu afrykańskim jest to, że niemal od początku Scypion nigdy nie miał w porcie kompletu swej eskadry (40 galer wojennych, 400 transportowców), ponieważ znaczna jej część ciągle znajdowała się w trasie.

Dowództwo zostało Scypionowi przedłużone na rok 203 p.n.e.¹²⁵, a jednocześnie postanowiono o wzmocnieniu jego armii wojskami sycylijskimi¹²⁶. Tym samym został wysłany konwój (S-A3)¹²⁷, prawdopodobnie pod dowództwem propretora Marka Pomponiusza, który znacząco wzmocnił siły zbrojne armii prokonsula. Do Afryki przewiezione zostały wszystkie, jak twierdzi Liwiusz, legiony sycylijskie, wobec czego senat zdecydował o zaciągnięciu 3 tysięcy zbrojnych, ponieważ wyspa została pozbawiona w praktyce garnizonów¹²⁸. Informacja ta wyjaśnia gwałtowny wzrost liczebności wojsk Scypiona do 35 tysięcy w 202 r. p.n.e., a dalsze rozważania na temat wielkości sił podczas lądowania w 204 r. p.n.e. nabierają cech dyskusji akademickiej wobec skuteczności zorganizowanego systemu konwojów. Konwój dotarł do Afryki prawdopodobnie jeszcze przed marcem 203 r. p.n.e., możliwe nawet, że zimą 204 r. p.n.e. Na bazie Liwiusza można wnioskować, że miało to miejsce przed wyborami konsularnymi. Z początkiem 203 r. p.n.e. (marzec-maj) do Afryki dotarły kolejne transporty z żywnością i odzieżą: z Sycylii (S-A4) i z

¹²¹ Liv. XXIX, 36, 1.

¹²² Liv. XXIX, 36, 2: *Cn. Octavius propraetor ex Sardinia*.

¹²³ Liv. XXIX, 36, 3.

¹²⁴ Liv. XXIX, 29, 3; XXIX, 35, 1.

¹²⁵ Liv. XXX, 1, 10-11.

¹²⁶ Liv. XXX, 2, 1.

¹²⁷ Liv. XXX, 2, 1-2.

¹²⁸ Liv. XXX, 2, 1.

Hiszpanii (H-A1)¹²⁹. W tym drugim przypadku miejsce załadunku transportu jest o tyle zdumiewające, że formalnie na Półwyspie Iberyjskim nie było żadnej floty rzymskiej zdolnej do eskortowania transportowców w długim rejsie do Afryki. Ponadto Sycylia, w praktyce stanowiąca rezerwuar wojsk, żywności i sprzętu armii Scypiona zorganizowała kolejny transport (S-A5)¹³⁰ o nieznanej wielkości, który przywiózł armii Publiusza Korneliusza broń i wyposażenie.

Dokonując oceny działalności floty rzymskiej w okresie czerwiec/ lipiec 204 p.n.e.- marzec 203 p.n.e. należy wskazać znakomicie zorganizowany system konwojowy. Z Sycylii, Sardynii, Italii i Hiszpanii przeprowadzono łącznie bez strat własnych co najmniej 10 konwojów przywożąc Scypionowi żołnierzy, maszyny oblężnicze, odzież i żywność. Wobec 2-3 konwojów, jakie dotarły do Hannibala i jednego do Magona podczas całej II wojny punickiej, rozmiary rzymskiej przedsiębiorczości muszą wzbudzać szacunek, a nawet podziw. Gdy rzymskie floty przez dziewięć miesięcy nieskrępowanie przemierzały szlaki Morza Śródziemnego, ani jeden okręt kartagiński nie podjął próby zakłócenia tego przedsięwzięcia. Uczciwie należy zaznaczyć, że zimą 204/203 r. p.n.e. Kartagińczycy spuścili na wodę okręty celem przechwycenia któregoś z konwojów rzymskich¹³¹. Brak jednak informacji źródłowej o jakiegokolwiek akcji zaczepnej floty punickiej.

Kartagina przegrywała wojnę nie skutkiem słabości oręża, także nie z braku kompetentnych wodzów. Przegrywała ją inercją swojego systemu decyzyjnego, brakiem jakichkolwiek działań i irracjonalną wiarą, że wszelkie problemy rozwiąże Hannibal Barkida. Rzymski system konwojów, przemyślany i doskonale zorganizowany, ukazał rozmiar punickiej klęski w toczącej się wojnie morskiej. Ten stan rzeczy nie mógł trwać bez końca, groził bowiem całkowita klęską, zanim Hannibal zdoła się przeprowadzić do Afryki. Flota kartagińska pod wodzą Hamilkara została zobligowana do interwencji pod obleganą przez Scypiona Utyką oraz atakowania rzymskich konwojów¹³².

V.4.2. Bitwy morskie pod Utyką 204-203 r. p.n.e.

Regularne konwoje wiozące zdobycz organizowane przez Scypiona z Afryki na Sycylię oraz włączenie floty sardyńskiej Gnejusza Oktawiusza w proces zaopatrzenia armii rzymskiej prokonsula musiały ostatecznie wywołać reakcję floty punickiej. Praktycznie nieskrępowane operacje morskie Rzymu na wodach Zatoki Kartagińskiej sugerowały, że punickie siły morskie są niezdolne do przeciwdziałania. Była to nieprawda. Nie było natomiast jasnej koncepcji czy przeciwdziałać na rzymskich liniach komunikacyjnych, czy też przeprowadzić zaskakujący atak

¹²⁹ Liv. XXX, 3, 2.

¹³⁰ Liv. XXX, 3, 2.

¹³¹ Liv. XXX, 3, 4.

¹³² App., Lib. VIII 24,100; Liv. XXX, 3, 4.

przeciwko flocie Scypiona pod Utyką¹³³. Ostatecznie Kartagińczycy przygotowali flotę ściągając okręty na wodę i trzymali ją w pogotowiu bojowym na wypadek dogodnych okoliczności do ataku na któryś z konwojów¹³⁴. Niewielka ilość rzymskich okrętów eskortowych w konwojach stanowiła zachętę do aktywnych działań bojowych.

Wreszcie dowództwo punickie uznało, że zniszczenie sił morskich Scypiona odciąży oblężonych w Utyce, a w przypadku powodzenia pozwoli skutecznie przeciwdziałać kolejnym transportom dla prokonsula. W *Ab urbe condita* znajdujemy obszerny fragment mówiący, że Rzymianie sypali wał obozowy, gdy na morzu pojawiła się flota kartagińska zmierzająca pod Utykę¹³⁵. Moim zdaniem relacja Liwiusza, omawiająca rzeczywiste wydarzenia, została ze względu na chronologię zdarzeń niewłaściwie umieszczona na wiosnę 203 r. p.n.e. z co najmniej kilku powodów.

Informację o założeniu obozu Liwiusz przekazał już we wcześniejszej księdze i stało się to jesienią 204 r. p.n.e.¹³⁶. Wówczas okręty rzymskie zostały już wyciągnięte na ląd, a zatem nie mogły oblegać Utyki od strony morza. Wydarzenie to musiało więc nastąpić z końcem lata-początkiem jesieni 204 r. p.n.e., kiedy to Scypion podjął się czterdziestodniowego oblężenia Utyki z lądu i morza. Sam zresztą zaznacza, że celem kartagińskiej akcji było odciążenie oblężonej Utyki¹³⁷. W 203 r. p.n.e. położenie wojsk prokonsula względem stanu wyjściowego uległo dynamicznej zmianie. Sam przemieszcza się pod Tunis, by móc szachować Kartaginę, a Gajusza Leliusza i Masynisę wysyła w pościg za Syfaksem, którego zwyciężają w bitwie na Wielkich Równinach¹³⁸. Sam na wieść o pojmaniu Syfaksa kieruje się na wschód do stolicy Numidii, Cyrty¹³⁹. Miasto to, później noszące nazwę Konstantyna, oddalone jest od Utyki o ponad 320 km. Liwiusz w relacji z bitwy morskiej wspomniął, że Scypion na wieść o flocie punickiej natychmiast przybył pod Utykę, by nakazać legionistom powiązanie okrętów transportowych i z ich pokładów, niczym z lądowej platformy, stawić opór kartagińskim wielorzędowcom¹⁴⁰. Zapewne prokonsul był na miejscu, gdy doszło do zdarzenia, zresztą spodziewanego przez Rzymian. W zdecydowanym działaniu Scypiona dziejopis z Patavium dostrzega przyczynę wahania punickiego dowódcy, który widząc niespotykaną formację wroga, nakazał zacumować swojej flocie *in portum- Rusucmona Afri vocant*¹⁴¹.

Tytus Liwiusz omawiając wydarzenia lat 204-203 p.n.e. uzgadnia szczegóły swej narracji

¹³³ B.H. Warmington, 1969, s. 214.

¹³⁴ Liv. XXX, 3, 4: *Carthaginienses deduxerant naves, classem paratam instructamque ad comneatus intercipiendos habebant.*; XXX, 9, 6 o kartagińskim planie ataku na flotę Scypiona pod Utyką.

¹³⁵ Liv. XXX, 10, 1.

¹³⁶ Liv. XXIX, 35, 14-15.

¹³⁷ Liv. XXX, 9, 6-7.

¹³⁸ P. G. Walsh, 1965, s. 150-151.

¹³⁹ J. F. Lazenby, 2018, s. 292-293.

¹⁴⁰ Liv. XXX, 10, 4-7.

¹⁴¹ Liv. XXX, 10, 9.

posiłkując się Waleriuszem Antiasem, jak sam zaznaczył, w którego przekazie dostrzegł rozbieżności względem relacji zdarzeń u innych historyków¹⁴². Przepuszczam, że ma na myśli Celiusza Antypatra, z którego dzieła korzystał w księdze XXVIII i XXIX¹⁴³. Przebieg zdarzeń pod Rusokmonem i Utyką z pewnością zaczerpnął od dobrze poinformowanego Polibiusza, którego dzieło miał w rękach¹⁴⁴, a którego opis, w znacznej części zgodny z Liwiuszem, posiadamy obecnie w stanie niekompletnym¹⁴⁵. Szczególnie sugestywny jest fragment powiązania rzymskich statków transportowych na rozkaz Scypiona celem utworzenia zwartej platformy obronnej. Z zachowanej relacji Polibiusza, którą mógł otrzymać z ust członków *gens Cornelia*, którego to rodu był klientem, jak i być może od Marka Porcjusza Katona, którego znał osobiście (w każdym razie Katon o nim mówił), mamy prawo sądzić, że w trakcie afrykańskiej kampanii Scypiona doszło tylko do jednego ataku floty punickiej na flotę prokonsula i to właśnie celem odciążenia obleganych w Utyce. Wszystkie te relacje pochodzą jednak z kręgu rzymskiej historiografii.

Inaczej rzecz ma się z Appianem z Aleksandrii, który, w przeciwieństwie do Polibiusza i Liwiusza, nie podawał w ogóle źródeł swoich informacji. Znacząca ilość szczegółów, w tym liczba okrętów rzymskich i kartagińskich, imię kartagińskiego nauarchy oraz użycie transportowców do walki z nadpływającą flotą punicką, z jednej strony korespondują z relacjami Liwiusza i Polibiusza, z drugiej natomiast wskazują, że mamy do czynienia z przekazem niezależnym od źródeł prorzymskich. Kluczowy stał się, zapisany na kartach dzieła Appiana, fakt dwóch ataków floty punickiej, jednego w 204 r. p.n.e., a drugiego na wiosnę- lato 203 r. p.n.e. Historiografia doceniła wszystkie źródła, w tym obszerną, acz pozbawioną istotnych szczegółów relację Liwiusza, korygowaną przekazem Polibiusza. Uzupełniła przebieg zdarzeń o informacje pochodzące z Appiana, w tym imię dowódcy punickiego Hamilkara. Ta najprostsza forma uzgodnienia źródeł oraz emendacji tekstu w sprzecznych fragmentach jest dla mnie niesatysfakcjonująca. F. W. Walbank w swym komentarzu do dzieła Polibiusza uznał drugi atak Hamilkara pod Utyką za kopię pierwszej relacji¹⁴⁶. Moim zdaniem jest to tylko odczucie, a nie uzgodnienie faktów, ponieważ zarówno przebieg, jak i skutki obydwu starć morskich są u Appiana różne, o przytoczonych przez niego danych liczbowych nie wspominając. M. Wolny wskazuje, że możliwość zdublowania informacji przez Appiana jest mało prawdopodobna¹⁴⁷. Zgadzam się z tym stanowiskiem. Autor ten datuje atak Hamilkara w sile 100 okrętów na 203 r. p.n.e.¹⁴⁸ J.F. Lazenby połączył relacje Polibiusza, Liwiusza i Appiana w jedną narrację, również osadzając wydarzenie w drugim roku

¹⁴² Liv. XXX, 3, 6.

¹⁴³ H. Peter, 1914, rpr. 2018, HRR s. 226.

¹⁴⁴ Liv. XXX, 45, 5.

¹⁴⁵ Plb. XIV, 10,2-12.

¹⁴⁶ F.W. Walbank, 1967, s. 434.

¹⁴⁷ M. Wolny, 2016, s. 153.

¹⁴⁸ M. Wolny, 2016, s. 152. U Autora pojawia się 100 statków, Appian pisał o 100 trierach, z całą pewnością okrętach wojennych.

kampanii afrykańskiej Scypiona¹⁴⁹. Odnosił się także do liczby okrętów wojennych Scypiona (25), nie podejmując próby wyjaśnienia tak niskiego stanu *flotylli afrykańskiej*. Refleksję nad problemem widzimy w pracy M. Wolnego, jednak historyk z Olsztyna sugeruje, że możemy mieć w tym przypadku do czynienia z próbą manipulacji liczbami ze strony starożytnych dziejopisów¹⁵⁰. Moim zdaniem kwestia liczebności eskadry wojennej prokonsula w momencie ataku punickiego jest stosunkowo łatwa do objaśnienia. Przypuszczalnie eskadra rzymska Scypiona przeprowadzała zadania konwojowe. Pośrednio potwierdza to narracja Liwiusza, który pisał o konwojach słanych przez prokonsula ze zdobyczą na Sycylię¹⁵¹. Wciąż jednak nie rozstrzyga to kwestii, kiedy faktycznie nastąpił atak floty Hamilkara, czy w 204 czy w 203 r. p.n.e., jak również, czy była to jedyna akcja, jak widzą to Walbank i Lazenby, czy też doszło do dwóch bitew morskich pod Utyką. Na obecnym etapie dyskursu właściwe jedyne jest literalne odwołanie się do dzieła Appiana i porządku chronologicznego zawartego w jego *Libyke*.

Appian z Aleksandrii, Libyke 24, 100-25, 104. (koniec 204 p.n.e. roku konsularnego)

24., w.100. *Ἀμίλχαρ δὲ ὁ ναύαρχος ναυσὶν ἑκατὸν ἐσπευσμένως ἐς τὸν ναύσταθμον ἀνήγετο τοῦ Σκιπίωνος, ἐλπίσας αὐτὸν τε φθάσειν ἐπανιόντα, καὶ τὰς οὐσας ἐκεῖ Ρωμαίων εἴκοσι τριήρεις ῥαδίως ταῖς ἑκατὸν αἰρήσειν.*

25. *Καὶ ὁ Σκιπίων ἰδὼν αὐτοῦ τὸν ἀπόπλου, προὔπεμπε τινας τὸν ἔσπλου τοῦ λιμένος ἐμφράξαι στρογγύλις πλοίοις ἐπ' ἀγκυρῶν ἐκ διαστήματος, ἵνα ὡς διὰ πυλῶν αἱ τριήρεις ἐκθέοιεν ὅτε καιρὸς εἴη, καὶ τὰ πλοῖα τοῖς κέρασι συνδῆσαι τε καὶ ἀρμόσαι πρὸς ἄλληλα, ἵνα ἀντὶ τείχους ἦ. καταλαβὼν δὲ τὸ ἔργον, ἤπτετο τοῦ πόνου. καὶ βαλλομένων τῶν Καρχηδονίων ἀπὸ τε τῶν πλοίων καὶ ἀπὸ τῆς γῆς καὶ ἀπὸ τοῦ τείχους, αἱ νῆες ἐθέουσαι τε διὰ τῶν διαστημάτων, καὶ ὅτε βιάζοιντο, ὑποχωροῦσαι μίαν δὲ καὶ ἀνεδήσαντο κενὴν ἀνδρῶν, καὶ πρὸς τὸν Σκιπίωνα ἀνήγαγον. μετὰ δὲ τοῦτο ἐχείμαζον ἄμφω.*¹⁵²

Appian z Aleksandrii, Libyke 30,127-128. (203 r. p.n.e.)

ὕπὸ δὲ τὸν αὐτὸν καιρὸν Ἀμίλχαρ μὲν ἄφνω ταῖς Ρωμαίων ναυσὶν ἐπιπλεύσας μίαν ἔλαβε τριήρη

¹⁴⁹ J.F. Lazenby, 2018, s. 291-292.

¹⁵⁰ M. Wolny, 2016, s. 152-153. Faktycznie jest to poważna niezgodność. Flotylla afrykańska Scypiona liczyła sobie 40 okrętów, w tym co najmniej 10 tetrer. Appian napisał, że w chwili ataku pod Utyką było 25 trier. Pomijając błąd typologiczny Appiana, według dostępnych wyliczeń okrętów rzymskich powinno być 38, a to tylko pod warunkiem utraty 2 galer z *sambuką* na samym początku kampanii. Jednak jak wykazałem źródłowo Scypion w pierwszych miesiącach kampanii wysłał co najmniej 2 konwoje ze zdobyczą afrykańską i co najmniej 3 konwoje, 1 z Sycylii i 2 z Sardynii, dotarły do niego. Z całą pewnością konwoje były eskortowane- od 206 r. p.n.e. i reformy floty, jak wykazałem, nie było konwojów nieeskortowanych- mam prawo przypuszczać, że atak Hamilkara pod Utyką nastąpił, gdy część okrętów i statków Scypiona udała się na Sycylię.

¹⁵¹ Liv. XXX,3, 2.

¹⁵² App. VIII, 24, 100-25, 104. Dowodzi flotą punicką Hamilkar, pragnie zniszczyć 25 okrętów rzymskich stojących na redzie, także transportowce, co wynika z kontekstu. Ponosi wysokie straty w załogach, a rzymskie galery zdobywają 1 trierę, którą przyholowano Scypionowi. Po tym wydarzeniu wojska idą na leże zimowe.

*καὶ φορτίδας ἔξ...*¹⁵³.

W przekazie Appiana odnotowujemy dwie operacje zaczepne floty punickiej pod dowództwem tego samego nauarchy Hamilkara w 204 i 203 r. p.n.e. W pierwszej z nich wspomniany jest atak 100 trier punickich. Informację typologiczną okrętów możemy zakwestionować na podstawie składu floty rzymskiej; Appian również rzymskie galery nazywa trierami, pomimo tego, że w składzie floty Scypiona nie było ani jednego okrętu tego typu, a tylko pentery i tetrery. We flocie punickiej faktycznie częściej wykorzystywano trójrzędowce, jednak nie one stanowiły o jej sile uderzeniowej. Nieznany nam z imienia autor, którym posiłkował się Appian, nie rozróżniał penter, tetrer i trier, stąd nastąpiło uproszczenie w pracy historyka z Aleksandrii i wszystkie okręty wojenne zgodnie nazwano trójrzędowcami.

W pierwszej akcji przedstawionej przez Appiana Kartagińczycy właściwie ponoszą porażkę. Tracą 1 okręt, nie ma wzmianki o stratach rzymskich. Aleksandryjski historyk wyraźnie datuje zdarzenie na koniec pierwszego roku wojny w Afryce (204 r. p.n.e.), po której obie strony udają się na leże zimowe. W drugiej sukces jest widoczny. Rzymianie tracą 1 okręt (trierę) i 6 transportowców. Zdarzenie rozgrywa się w drugim roku wojny afrykańskiej (203 r. p.n.e.). Nie znamy natomiast liczby okrętów Hamilkara, z jakimi uderzył na flotę Scypiona po raz wtóry. Moim zdaniem obydwie relacje mają różny kontekst wydarzeń, różne fakty i dane liczbowe, a nadto rozdziela je okres przerwy zimowej w działaniach wojennych. W noweli dziejopisa z Patavium stoczona została tylko jedna bitwa, w której flota rzymska utraciła 60 transportowców. Przyczyny tego punickiego sukcesu Liwiusz dopatruje się w użyciu żelaznych haków zwanych harpagonami, których Rzymianie nie byli w stanie odciąć¹⁵⁴. Nie ma w jego przekazie żadnej wiadomości o stracie okrętu wojennego przez Kartagińczyków. Liwiusz nie wymienia także informacji o stanie liczebnym floty rzymskiej, ile Scypion miał okrętów wojennych, jak i transportowców. Z informacji kluczowych pojawia się wzmianka o zacumowaniu floty punickiej do portu Rusukmon, prawdopodobnie w pobliżu dzisiejszego Porto Farina¹⁵⁵. Kartagińczycy zaatakowali dopiero drugiego dnia po wypłynięciu ze stolicy. Liwiusz odnotował, że z pokładów transportowców legionieści razili marynarzy i załogi bojowe Kartagińczyków.

Elementami wspólnymi przekazów są: miejsce bitwy (bitew)- pod Utyką- oraz sugestywny, acz z pewnością historyczny zabieg operacyjny Scypiona, polegający na powiązaniu transportowców linami i osprzętem, by utworzyć jednolitą platformę bojową. Zgodność w opisach należy dostrzec także w fakcie, że transportowce rzymskie miały wyższe wolne burty, co dawało obrońcom przewagę wysokości, a tym samym, przewagę zasięgu broni miotanej. Kolejny szczegół

¹⁵³ App. VIII, 30, 127-128. Nauarchą jest także Hamilkar, zdobyte 6 transportowców i 1 triera.

¹⁵⁴ Liv. XXX, 10, 16: *Postremo asseres ferreo unco praefixi- harpagonones vocat miles- ex Punicis navibus inici in Romanas coepti.*

¹⁵⁵ J.F. Lazenby, 2018, s. 292.

występujący w opisach obydwu autorów należy wskazać w ugrupowaniu obrońców. Scypion nakazał utworzyć korytarze pomiędzy transportowcami, tak aby rzymskie okręty mogły interweniować atakując galery punickie. U Liwiusza zadanie to spada na *Speculatorie naves ac levia alia navigia*¹⁵⁶, u Appiana w pierwszej bitwie zadanie to wypełniały triery. Liwiusz i Appian przedstawiają następnie zgodnie zwycięstwo Gajusza Leliusza i Masynissy nad Syfaksem, przy czym Appian dodał, że zdarzyło się to „tej samej zimy”, rozumiem, że jeszcze przed wyborami konsularnymi 203 r. p.n.e. Następne wydarzenia wiążą się już z działaniami Hazdrubala Kozła zmierzającymi do zawarcia rozejmu ze Scypionem¹⁵⁷, przy jednoczesnym zawezwaniu Hannibala i Magona z Italii. Działo się to już bez wątpienia w 203 r. p.n.e. Tuż przed tymi zdarzeniami Appian umieszcza drugi atak Hamilkara na flotę desantową Scypiona, zakończony powodzeniem, jednak bez wpływu na sytuację strategiczną Kartaginy, ze względu na serię porażek, która nastąpiła w działaniach lądowych.

W konkluzji powyższych rozważań przyjmuję, że dowodzona przez nauarchę Hamilkara flota punicka dokonała dwóch ataków na zespół okrętów i statków transportowych Scypiona pod Utyką. Pierwszy nastąpił z końcem 204 r. p.n.e. i przyniósł zdobycie 60 transportowców rzymskich kosztem prawdopodobnie utraty jednego okrętu wojennego Hamilkara, jednak nie doszło do odblokowania portu w Utyce od strony morza, tym samym nie spełnił swojego celu operacyjnego¹⁵⁸. Drugi atak miał miejsce wiosną 203 r. p.n.e., przyniósł Rzymianom stratę 1 galery i kolejnych 6 transportowców, ale ze względu na dużo gorszą sytuację strategiczną Kartaginy, miał znaczenie symboliczne, bo nawet nie wpłynął na zmianę położenia operacyjnego¹⁵⁹.

V.5. Klęska Kartaginy. Likwidacja floty punickiej 203-201 r. p.n.e.

Reorganizacja floty rzymskiej, zakończona wraz z wyborami konsularnymi na rok 203 p.n.e., przetrwała w przyjętej formie jedynie pół roku. Nie było to konsekwencją źle określonych założeń i celów, a potrzebą reagowania na gwałtownie zmieniającą się sytuację strategiczno-operacyjną. W połowie roku dostrzeżono potrzebę wzmocnienia sił morskich Scypiona ze względu na przewidywane przybycie Hannibala i Magona do Afryki¹⁶⁰. Wobec znanych wielkości sił morskich wroga stacjonujących w Kartaginie i jego działań na wodach pomiędzy Przylądkami Pięknym (wsp. Cap Bon) i Merkurego (wsp. Cap Farina) konieczne stało się blokowanie floty w jej

¹⁵⁶ Liv. XXX, 10, 14.

¹⁵⁷ Liv. XXX, 42, 12; App., Lib. 34, 145.

¹⁵⁸ B.H. Warmington, 1969, s. 214.

¹⁵⁹ Piszący te słowa dostrzega pewną słabość powyższego wywodu. Jeśli bowiem Hannon, odparty podczas ataku, jest tożsamy z Hannonem wspomnianym przez Liwiusza i poległym w pierwszym starciu, jakie stoczył Scypion na ziemi afrykańskiej, Liv. XXIX, 29, 1-2, to cały wywód jest przeciw skuteczny, ponieważ nawet gdyby nauarcha Hamilkar przeprowadził dwie akcje zaczepne, to i tak jest to dowód na błąd chronologiczny Appiana, ergo jego relacja traci na wiarygodności.

¹⁶⁰ Liv. XXX, 19, 1-6; App. VIII, 49, 211; 59, 260.

macierzystym porcie, tak aby nie mogła przeszkadzać rzymskim transportom płynącym do Afryki. Również przy nieznaney liczebności sił Hannibala i w jakimś stopniu także Magona, flota prokonsula Publiusza Korneliusza okazała się daleko niewystarczająca. Ślady tych wymuszonych okolicznościami zmian dostrzegamy w podziale *flotylli sardyńskiej* Gnejusza Oktawiusza. Eskadra ta została wzmocniona do 50 okrętów, a następnie podzielona pomiędzy pretora Sardynii Publiusza Lentulusa w sile 20 galer wojennych oraz dotychczasowego dowódcę morskiego Gnejusza Oktawiusza w sile 30 okrętów, który swoją eskadrę przenieśli na Sycylię, z czasem całkowicie podporządkowując ją Scypionowi i stając się jego legatem¹⁶¹. Również nowy konsul wybrany na 202 r. p.n.e., Tyberiusz Klaudiusz Neron otrzymał 50 penter (*omnes quinqueremes*), prawdopodobnie pochodzących z rezerw stacjonujących pod Rzymem, z zadaniem przepłynięcia się do Afryki i podjęcia współdziałania ze Scypionem przeciwko głównym siłom punickim, zarówno lądowym, jak i morskim¹⁶². Wobec potwierdzonej utraty przez Scypiona w początkowym etapie kampanii afrykańskiej 3 okrętów (2 przy oblężeniu Utyki, 1 w drugiej bitwie morskiej) rzymskie siły morskie na wodach afrykańskich wzrastały łącznie do 117 okrętów, co wobec około 100 czynnych okrętów punickich prezentowało się jako siły wystarczające.

Zmiany w doktrynie prowadzenia działań morskich, i szerzej całej kampanii, wynikały z działań punickich. Kartagina cierpiała głód. Polityka punicka meandrowała pomiędzy poglądami stronnictwa pokojowego, reprezentowanego przez Hannona Wielkiego i Hazdrubala z przydomkiem Koziół¹⁶³, a stronnictwem barkidzkim zdeterminowanym, by całą władzę powierzyć Hannibalowi i kontynuować wojnę do wyczerpania wroga¹⁶⁴. Nie był to tylko konflikt wewnętrzny, lecz faktyczna dwuwładza. Jedno stronnictwo słało posłów do Scypiona a następnie do senatu rzymskiego, podczas gdy stronnictwo barkidzkie wymieniało dowództwo we flocie i czekało przybycia Hannibala. Ten dualizm w polityce osiągnął apogeum w czasie przybycia poselstwa rzymskiego do Kartaginy. Podczas gdy zwolennicy stronnictwa pokojowego przydzielili eskortę punicką rzymskiej penterze z posłami, tak nowy nauarcha floty, Hazdrubal, z całą pewnością zwolennik Barkidów, nakazał przypuścić atak na rzymski okręt wiozący posłów¹⁶⁵. Incydent omówię szerzej dalej jako kluczowy do zerwania rozmów pokojowych, teraz jedynie sygnalizuję zdarzenie, bowiem reprezentujący Rzym prokonsul faktycznie obserwując zdarzenia mógł nabrać przekonania, że nie warto z nikim prowadzić negocjacji pokojowych do czasu pokonania Hannibala. Pomijam już szczegół, że nie było wiadomym, jakie jest oficjalne stanowisko Kartaginy na temat wojny i pokoju. Appian wskazuje, że Kartagina trzy razy prosiła o zawieszenie broni i

¹⁶¹ Liv. XXX, 24, 5-7; App., Lib. VIII, 41, 177.

¹⁶² Liv. XXX, 27, 5.

¹⁶³ App., Lib. VIII, 33, 145; Liv. XXX, 16.

¹⁶⁴ App., Lib. VIII, 31, 129.

¹⁶⁵ Liv. XXX, 25, 5-6.

wszczęcie negocjacji, Liwiusz, że tylko dwa¹⁶⁶. Bez względu na to, który z antycznych autorów jest bliższy prawdy, nie ma tu mowy o jednolitym, zgodnym stanowisku państwa punickiego, a atak na rzymski okręt poselski faktycznie kompromitował senat Kartaginy.

V.5.1 Rozmowy pokojowe i przybycie Hannibala do Afryki.

Kłęska Syfaksa w bitwie na Wielkich Równinach wiosną 203 r. p.n.e. wywołała natychmiastową reakcję w senacie punickim; do głosu doszło stronnictwo Hannona Wielkiego i Hazdrubala Kozła żądające natychmiastowych negocjacji z Rzymem. Nie posiadamy źródeł punickich dla tego okresu, echo napięć w Kartaginie przebija jedynie ze słów Appiana. W interesującej nas kwestii organizacji i użycia floty nieśmiało wyłania się zmiana naczelnego dowódcy floty kartagińskiej. Sukcesy Hamilkara w bitwach pod Utyką w latach 204-203 p.n.e. nie przyniosły mu popularności, skoro jego władza morska nie została przedłużona. Być może był on sufetą roku 204 p.n.e., a nowo wybrany nauarcha otrzymał komendę nad okrętami i zadanie, daleko odległe od podjętej decyzji o negocjacjach ze Scypionem, popłynięcia do Italii z przynagleniem Hannibala, aby prędzej przybywał Kartaginie z odsieczą. O zmianie nauarchy floty punickiej informują Appian i Liwiusz. Historyk aleksandryjski w księdze poświęconej wojnie hannibalskiej wymienia jako dowódcę floty Hazdrubala¹⁶⁷, podczas gdy opisując to samo wydarzenie w *Libyca*, nazywa go jedynie dowódcą floty bez podania imienia¹⁶⁸. Z całą pewnością jest to jednak ta sama postać, w kolejnym rozdziale podczas ataku na rzymski okręt poselski zapisany jest jego urząd-dowódca floty i imię Hazdrubal¹⁶⁹. Jeszcze wiosną 203 r. p.n.e. flotą kartagińską dowodził Hamilkar, co zresztą Appian skrupulatnie odnotował¹⁷⁰. Nabieram przekonania, że druga bitwa pod Utyką była ostatnią operacją tego admirała i stanowi wydarzenie *post quem* przynoszące zmianę dowódcy. Nastąpiło to jeszcze wiosną lub latem 203 r. p.n.e. Przekaz Liwiusza utwierdza mnie w słuszności spostrzeżenia. Liwiusz w istocie nie wiedział, kto dowodził flotą punicką pod Utyką, podczas gdy przy dalszych jej operacjach, w zgodzie z Appianem, rozpoznaje Hazdrubala jako naczelnego dowódcę floty kartagińskiej¹⁷¹. Co ciekawe, Liwiusz twierdzi, że podejmował on działania nie konsultując ich z senatem kartagińskim¹⁷², a jednocześnie współpracował ściśle z Hannibalem¹⁷³. Wnioskiem wynikającym z tej zmiany jest konkluzja, że nauarcha Hazdrubal był stronnikiem Barkidów, a być może nawet powinowatym, co wobec faktu, że z 3 sufetów dwóch

¹⁶⁶ App., Lib. VIII, 31,130; 37, 155- 38, 158; 65, 289-290. W 201 r. p.n.e., Liv. XXX, 21, 11- 23, 8; XXX, 43, 1-44, 3.

¹⁶⁷ App., Hann. VII, 243.

¹⁶⁸ App., Lib. VIII, 31, 129-130.

¹⁶⁹ App., Lib. 34, 145-146.

¹⁷⁰ App., Lib. 30, 127.

¹⁷¹ Liv. XXX, 24, 11, pod Egimerus; XXX, 25, 5-6, podczas ataku na posłów rzymskich.

¹⁷² Liv. XXX, 25, 6.

¹⁷³ App., Hann. 58, 245.

było Barkidami¹⁷⁴ jasno wskazuje, że Hannon Wielki i Hazdrubal Koziół nie mieli wielkich widoków na zawarcie pokoju z Rzymem na tym etapie wojny.

Trzydziestu przedstawicieli senatu punickiego uzyskało od Scypiona warunki przyszłego pokoju. Oprócz obowiązku ustąpienia z Italii Hannibala i Magona, zwrotu jeńców i zbiegów oraz odszkodowań finansowych, podniesiona została kwestia redukcji floty punickiej do 20 okrętów wojennych, pozostałe bez względu na stan miały zostać wydane Rzymianom, a także ustąpić ze wszystkich wysp między Italią a Afryką¹⁷⁵. Appian podał liczbę redukcji do 30 okrętów¹⁷⁶. Po uzyskaniu warunków mieli śłać poselstwo do senatu rzymskiego, aby uzyskać pokój. Do tego czasu miało obowiązywać zawieszenie broni.

Chronologia wydarzeń w dostępnych źródłach dość zgodnie przekazuje, że niemal do końca sezonu wojennego w 203 r. p.n.e. panowało zawieszenie broni. Strona punicka, zgodnie z warunkami podyktowanymi przez Scypiona, z jednej strony czekała na powrót poselstwa z Rzymu, z drugiej rozpoczęła wycofywanie sił z Italii. Hannibal miał przewidzieć, że zostanie zawezwany do Afryki, stąd przygotował sobie zawczasu okręty wojenne i transportowce¹⁷⁷. Źródła nie przekazały informacji na temat wielkości i składu tej eskadry. Przybycie do niego Hazdrubala odczytujemy jako realizację postanowień rozejmowych, stąd też, gdy konsul Gnejusz Serwiliusz ruszył za Barkidą w pościg i dotarł do Sycylii, a następnie nosił się z zamiarem przeprawy do Afryki, senat nakazał mu natychmiastowy powrót do Italii¹⁷⁸. Pomimo, że Liwiusz i Appian wkładają w usta Hannibala wyrzuty pod adresem poselstwa z Kartaginy, jak wykazał M.P. Fronda, jego zaplecze militarne w Italii było już tylko cieniem dawnej potęgi; pozostały wierne Punijczykowi jedynie Krotona i Petelia oraz kilka niewielkich społeczności w Bruttium¹⁷⁹. Po załadunku wojsk jesienią 203 r. p.n.e. ruszył do Afryki i bez przeszkód dopłynął do Hadrumetum¹⁸⁰. Tutaj zaczął gromadzić miejscowe wojska, w tym posiłki od syna Syfaksa, Werminy, także materiały wojenne i żywność. Siłą zdobył oporne wobec niego miasto Narce, w zasadzie łamiąc warunki zawieszenia broni,

¹⁷⁴ M. Wolny, 2016, s. 213-214. Autor dochodzi do przeciwnych wniosków niż moje, wskazując na brak zaufania Hannibala do Hazdrubala. Moim zdaniem przywołany przez M. Wolnego fragment, App., Hann. 58, 243 i nn., wskazuje raczej troskę Hannibala o nowego dowódcę, którego jego starzy wiarusi niekoniecznie będą chcieli słuchać. Powierza mu jednak wybitnie trudne zadanie rabunku sprzymierzeńców punickich, którym sam Hannibal dał słowo, a które Hazdrubal zrealizował znakomicie, App., Hann. 58, 245-246. Moim zdaniem jest to przejaw pełnego zaufania, stąd konsekwentnie trwam przy postawionym wniosku.

¹⁷⁵ Liv. XXX, 16, 10-12: *insulis omnibus quae inter Italiam atque Africam sint, decedant; naves longas praeter viginti omnes tradant*. Warunki pokoju Liwiusz zaczerpnął z Polibiusza, XV, 8, 7.

¹⁷⁶ App., Lib. 32, 135. Aleksandryjski kronikarz także czerpał z dzieła Polibiusza podając kwotę 1600 talentów kontrybucji, nadto jako warunek wskazał natychmiastowe opuszczenie Ligurii przez Magona, który ciągle w jego narracji żyje i stanowi dla Rzymu realne zagrożenie.

¹⁷⁷ App., Hann. 58, 244; Liv. XXX, 20, 5.

¹⁷⁸ Liv. XXX, 24, 1-2: *Per eos dies Cn.Servilius consul, haud dubius quin pacatae Italiae penes se gloria esset, velut pulsum ab se Hannibalem persequens, in Siciliam, inde in Africam transiturus, traiecit. Quod ubi Romae volgatum est, primo censuerant patres ut praetor scriberet consuli senatum aequum censere in Italiam reverti eum*.

¹⁷⁹ M. P. Fronda, 2010, s. 278.

¹⁸⁰ App., Hann. 60, 250; Lib. 33, 139.

jednak jeszcze bez rzymskiej reakcji¹⁸¹.

Przerwa w działaniach wojennych nie oznaczała również dla Rzymu przerwania wzmocnienia swych sił w Afryce. Późną jesienią 203 r. p.n.e. lub nawet zimą 203/202 r. p.n.e. wysłano konwoje z Sardynii i Sycylii. Gdy poselstwo punickie stało na posłuchaniu przed senatem w Rzymie, pretor Sardynii Publiusz Lentulus wysłał do Afryki konwój 100 transportowców pod osłoną 20 galer wojennych¹⁸². Konwój (Sa-A3) bez przeszkód dotarł do Scypiona. Kolejny konwój (S-A6) poprowadził Gnejusz Oktawiusz, tym razem operujący z Sycylii. Liczył on 200 transportowców eskortowanych przez 30 okrętów¹⁸³. Appian wspomina, że gromadzenie w Afryce sił punickich wymusiło wzmocnienie armii Scypiona. Posłano mu pieniądze, konnicę, wojska piesze i okręty¹⁸⁴. Przy dużej ogólności relacji trudno rozstrzygnąć czy rzeczony wsparcie wysłano nadmienionymi konwojami, czy też Appian wiedział o transporcie, który umknął Liwiuszowi i Polibiuszowi. Wypadki potoczyły się nie po myśli Rzymian. Liwiusz w pełnych dramaturgii słowach podał, że Gnejusz Oktawiusz, jeden z najbardziej doświadczonych *nauarchów* rzymskich, wyruszył z Sycylii i bezpiecznie dopłynął do Afryki, gdy naraz flauta zatrzymała konwój, a następnie gwałtowny wiatr południowy porzrzucał statki. Pretor ze swymi galerami, walcząc z przeciwną falą, dotarł na wiosłach do Przylądka Pięknego, natomiast transportowce zniosło na wyspę Egimerus i wody Zatoki Kartagińskiej. Hazdrubal, nie bacząc na zawieszenie broni, wypłynął z Kartaginy na czele 50 okrętów wojennych i zbierając porzucone transportowce rzymskie, zaciągnął je do Kartaginy¹⁸⁵. Appian uwiarygadnia relację Liwiusza, jednak przedstawia ją w nieco innym kontekście, pisząc, że lud kartagiński obrabował statki rzymskie, które wiatr zapędził do samej Kartaginy, lecz także uwięził rzymskich marynarzy¹⁸⁶. I ten fakt miał doprowadzić do zerwania rozejmu, bynajmniej nie dlatego, że Scypion potraktował rabunek jako *casus belli*, do czego miał prawo, lecz dlatego, że rozochocony powodzeniem lud kartagiński wołał by odrzucić, jego zdaniem, niesprawiedliwe warunki pokojowe.

Zgodność autorów w relacjach antycznych co do następstwa dalszych wydarzeń przekonuje, że pochodzą one z dobrze udokumentowanej tradycji. Prokonsul pragnąc, by z tak wielkim trudem negocjowany pokój nie został zerwany na skutek pospolitego rabunku, wysłał do Kartaginy swoją legację z żądaniem wypuszczenia jeńców i zadośćuczynienia rabunkowi¹⁸⁷. Liwiusz przedstawia z imienia posłów, którzy na pięciorzędowcu udali się do Kartaginy. Byli to: Lucjusz Bebiusz, Lucjusz Sergiusz i Lucjusz Fabiusz. Z kolei Appian, piszący historię z prorzymskim nastawieniem, jednak

¹⁸¹ App., Lib. 33, 142.

¹⁸² Liv. XXX, 24, 5-6.

¹⁸³ Liv. XXX, 24, 6-7.

¹⁸⁴ App., Lib. 49, 211-212.

¹⁸⁵ Liv. XXX, 24, 6-12.

¹⁸⁶ App., Lib. 34, 143.

¹⁸⁷ Liv. XXX, 25, 1-2; App., Lib. 34, 144; Plb. XV, 1, 1-3.

mający dostęp do relacji zależnych od kartagińskiego punktu widzenia przekazał, że lud punicki chciał się rzucić na posłów, jednak od nieszczęścia wyratowali ich Hannon Wielki i Hazdrubal Kozioł¹⁸⁸. Obie relacje ukazują obraz zanarchizowanego ludu Kartaginy; zapewne posłuchaniu towarzyszyły emocje, jednak Polibiusz napisał, że zgromadzenie podjęło postanowienie, by posłów odesłać bez udzielenia odpowiedzi¹⁸⁹. Legacja zakończyła się fiaskiem, posłowie zostali odstawieni na okręt i pod eskortą dwóch trier punickich ruszyli w drogę powrotną do obozu Scypiona. Na wysokości Cap Farina stała flota Hazdrubala. Eskortujące triery kartagińskie naprzeciw ujścia Bagradas miały zawrócić i tak też uczyniły, natomiast pentera z posłami miała samotnie kontynuować rejs do nabrzeża pod obozem Scypiona. W tej chwili Hazdrubal wykonał ruch w praktyce zrywający wszelkie porozumienia rozejmowe lub nawet ratyfikowany pokój, wszak Polibiusz przekazał, że poselstwo punickie uzyskało nad Tybrem zatwierdzenie decyzji Scypiona¹⁹⁰. Nakazał on mianowicie 3 tetrerom (Polibiusz pisał o trierach) pościg i przeprowadzenie ataku na rzymską pentere¹⁹¹.

Motywy decyzji Hazdrubala, a co za tym idzie, zerwania zawieszenia broni, źródła rozpatrują nieco odmiennie. Polibiusz twierdzi, że zwolennicy prowadzenia wojny, zapewne z poruczenia Hannibala, wysłali posłańca do Hazdrubala, aby ten zaatakował rzymską galerę. Liwiusz jest bardziej oszczędny w słowach. Uważa, że Hazdrubal otrzymał tajne zlecenie, co w zasadzie pokrywa się ze słowami Polibiusza, lub zadziałał z własnej woli, nikogo nie pytając o zdanie. Efekt jednak był taki sam. Rozejm został zerwany. Przyjmujemy, że okrętami, które ruszyły w pościg za rzymską pentere były tetrery. Trójrzędowiec byłby w stanie doścignąć pięciorzędowiec, jednak nie było sposobu, aby był zdolny go pokonać. Z niskiego pokładu triery na otwartym morzu tylko wytrawna załoga pokładowa była w stanie dokonać skutecznego abordażu podczas pościgu, natomiast przebicie niewielkim rostrum triery burty pentery byłoby wyjątkowo szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Łatwość, z jaką pentera Gajusza Leliusza poradziła sobie z 3 trierami punickimi pod Gades najlepiej obrazuje problem. Opowiadam się za poprawką Liwiusza, który całkiem nieźle rozróżnia okręty stosowane przez walczące strony.

Tetrery punickie nie mogły staranować pięciorzędowca, natomiast załoga rzymska skutecznie odpierała próby wdarcia się Kartagińczyków na pokład rzymskiej nawy. Rzymianin nie bacząc na uszkodzenia pędem wpadł na nabrzeże, niszcząc własny okręt, ratując jednak życie posłom, których przewoził¹⁹². Appian dramatyzując twierdzi, że kilku z nich zginęło skutkiem walki, jaka się wywiązała pomiędzy wojskami pokładowymi wrogich stron, a pozostali uratowali

¹⁸⁸ App., Lib. 34, 145.

¹⁸⁹ Plb. XV, 2.4.

¹⁹⁰ Plb. XV, 1, 3-4. Przeciw stanowisku Polibiusza, F.W. Walbank, 1968, s. 441-442; J.F. Lazenby, 2018, s. 295.

¹⁹¹ Liv. XXX, 25, 5-6.

¹⁹² Plb. XV, 2, 5-2, 15; Liv. XXX, 25, 7-12.

się w chwili, gdy okręt był niemal opanowany przez wroga¹⁹³. Pomijając fabularyzację tego historycznego zdarzenia, jakiej dopuścili się annaliści (każdy inaczej), należy skonstatować, że przedstawiony przez nich atak był ostatnim starciem, w jakim uczestniczyły okręty zwaśnionych stron w drugiej wojnie punickiej. Wydarzenia pod Egimerus, jak i atak na poselską pentere możemy ostrożnie datować na początek 202 r. p.n.e.

V.5.2 Końcowe operacje floty rzymskiej i zniszczenie floty punickiej przez Scypiona.

Lata 202-201 r. p.n.e. przyniosły ostateczne rozstrzygnięcie w II wojnie punickiej. Hannibal, ufny w swój geniusz i doświadczenie weteranów, których przywiózł ze sobą z Italii, zdecydował się na stoczenie generalnej bitwy ze Scypionem pod Zamą z końcem 202 r. p.n.e. Zakończyła się ona całkowitą klęską Barkidy i koniecznością błagania Scypiona o podanie nowych warunków pokojowych, chociaż wierzono, że nie będą dużo twardsze niż te podyktowane w 203 r. p.n.e.

W tym też okresie flota punicka nie podjęła działań *stricte* bojowych, natomiast rzymskie eskadry ograniczały się do blokady portu stolicy państwa punickiego oraz patrolowania wód afrykańskich. Organizowane były także konwoje, które przez cały okres kampanii afrykańskiej znakomicie uzupełniały zapotrzebowania armii prokonsula. Hannibal, który był krytykowany za zaniedbanie floty¹⁹⁴, pragnął rozstrzygnąć wojnę w starciach lądowych, i tak też się stało.

Rok konsularny 202 p.n.e. Rzym rozpoczął siłami 16 legionów¹⁹⁵, zatem nastąpiła znaczna redukcja wobec 20, jakimi rozpoczynał rok miniony. Źródła zachowują milczenie na temat liczby okrętów, jednak siły Scypiona złożone z galer prokonsula i podporządkowanej mu eskadry Gnejusza Oktawiusza, wobec utraty tylko 1 pentery, winny liczyć 66 okrętów wojennych. Z całą pewnością do Afryki nie przeprowił się Tyberiusz Klaudiusz, chociaż jego 50 penter stanowiłoby znaczące wsparcie dla floty rzymskiej na wodach Zatoki Kartagińskiej. Na pozostałych akwenach musiały pozostać eskadry o łącznej sile 85 galer, co dawało liczbę 191 czynnych okrętów. *Flotylla sycylijska* pretora Marka Pomponiusza została rozformowana. Pretor 20 galer wraz 1500 żołnierzy pokładowych miał odwieźć do Rzymu, natomiast drugą połowę flotylli miał przejąć w randze propretora Publiusz Williusz Tappula. Na czele takiej eskadry miał patrolować wody sycylijskie¹⁹⁶. Historyk z Patavium nie daje odpowiedzi, czy już w 202 r. p.n.e. eskadrę Williusza podporządkowano Scypionowi. Stało się to z całą pewnością wraz z przydziałem zadań na 201 r.

¹⁹³ App., Lib. 34, 146.

¹⁹⁴ B.H. Warmington, 1969, s. 222.

¹⁹⁵ Liv. XXX, 27, 10: *Sedicim non amplius eo anno legionibus defensum imperium est.*

¹⁹⁶ Liv. XXX, 27, 8-9.

p.n.e.¹⁹⁷. Wątpliwości co do tej kwestii są o tyle istotne, że wraz ze wznowieniem działań wojennych Scypion nakazał flocie zablokowanie portu w Kartaginie i odciął dowóz żywności od strony morza¹⁹⁸. Appian dodaje, że dowóz żywności od strony lądu był niewielki, toteż miasto popadło w wielki niedostatek. Źródła milczą na temat przeciwdziałania ze strony floty punickiej, co może sugerować, że nie było widoków na powodzenie.

Polibiusz i Liwiusz nie relacjonują posunięć punickich. Po raz kolejny Appian zaskakuje pisząc, że Hannibal, pełniący funkcje sufety i naczelnego wodza, wynegocjował kolejne zawieszenie broni. Niewiele przyniosło to Kartaginie, jednak przejął on wojska wygnanego z miasta Hazdrubala, po czym z końcem roku stoczył decydującą bitwę ze Scypionem pod Zamą, grzebiąc kartagińskie nadzieje na łagodniejsze warunki pokojowe¹⁹⁹. W praktyce Kartagina mogła już tylko stawiać opór zza murów miasta.

Klęska Hannibala nie oznaczała jednak zakończenia działań wojennych. Po bitwie Scypion nakazał, aby Gnejusz Oktawiusz poprowadził legiony na Kartaginę lądem, sam zaś udał się do floty, by ponownie zablokować miasto od strony morza²⁰⁰. W tym też czasie (202/201 r. p.n.e.) Appian potwierdza przysłanie posiłków z Rzymu, również okrętów. Nie była to jednak oczekiwana eskadra konsula Tyberiusza Klaudiusza, który zwlekał z wypłynięciem z Rzymu do zimy. Konsul po minięciu etruskiego portu Kosa dostał się w burzę, z której jednak wyszedł bez strat. Gdy jego okręty minęły Elbę i Korsykę, biorąc kurs na Sycylię, nawałnica przybrała na sile. Eskadra straciła zwartość, część jednostek została rozrzucona na morzu, niektóre okręty straciły rostra, natomiast kilka uległo zniszczeniu. Liwiusz nie podaje jednak precyzyjnej liczby. Z resztą eskadry Klaudiusz dopłynął do sardyńskiego Karalis, gdzie przezimował naprawiając ocalałe jednostki. Wyprawa nie przyniosła mu sławy, ponieważ senat nie przedłużył mu władzy podczas marcowych wyborów 201 r. p.n.e. i jako osoba prywatna na wiosnę tego roku powrócił do Rzymu²⁰¹.

Wybory konsularne 201 r. p.n.e. przyniosły kolejną redukcję wojsk pieszych oraz floty. Liwiusz odnotował: *Et M. Fabio in Sardiniam decem logae naves decretae. Et consules duas urbanas legiones scribere iussi, ut quattuordecim legionibus eo anno, centum navibus longis res publica administraretur*²⁰². Moim zdaniem zapiska historyka nie jest precyzyjna względem floty. O

¹⁹⁷ Liv. XXX, 41, 6-7. Liwiusz pisząc o połączeniu eskadr Williusza i Oktawiusza potwierdza, że z eskadry Gnejusza Oktawiusza, liczącej na początku 202 r. p.n.e. 30 okrętów, żaden okręt nie został utracony, skoro 15 marca 201 r. p.n.e. nadal liczyła 30 galer.

¹⁹⁸ App., Lib. 36, 152-153.

¹⁹⁹ App., Lib. 43, 181- 45, 193. Na temat czasu stoczenia bitwy z końcem roku, 19 grudnia 202 r. p.n.e. wypowiedział się Zonaras, IX, 14. Jest to jednak późne, bizantyjskie źródło z XII wieku. Historycy często sięgają do jego przekazu ze względu na fakt, że streszczał on dzieło Kasjusza Diona, które nie dotrwało w całości do naszych czasów. Zonaras napisał o zaćmieniu słońca, jednak zjawisko astronomiczne, jakie podczas bitwy miało wystąpić niekoniecznie zostało odnotowane przez Diona. Dokładna data bitwy pod Zamą jest wciąż dyskutowana, tak jak i lokalizacja batalii. Patrz J.F. Lazenby, 2018, s. 299-310.

²⁰⁰ App., Lib. 49, 212-213. Zapewne przed marcowymi wyborami konsularnymi (201 r. p.n.e.).

²⁰¹ Liv. XXX, 39, 1-4.

²⁰² Liv. XXX, 41, 8-9.

ile redukcja legionów do 14, pomimo powołania dwóch miejskich, była uzasadniona chęcią zwolnienia ze służby weteranów, tak liczba 100 okrętów wojennych w linii jest stanowczo za niska. Jak wykazałem Scypion, któremu przedłużono władzę na kolejny rok celem zakończenia wojny²⁰³, posiadał w Afryce 36 galer swojej eskadry, 30 Gnejusza Oktawiusza oraz, decyzją senatu, dalsze 20 z eskadry sycylijskiej Publiusza Williusza²⁰⁴. Z tych Scypion miał zostawić sobie 40, a Gnejusz Oktawiusz, jeśli nie zostałby dowódcą floty w randze propretora, z pozostałymi miał wrócić do Rzymu. Jednak nie jest to całość morskich sił Rzymu. Nowy pretor Sardynii, Marek Fabiusz otrzymał 10 naw, jednak stacjonowała tam 20- okrętowa eskadra Publiusza Lentulusa. Już zliczenie okrętów na tych dwóch obszarach daje liczbę 116 czynnych okrętów wojennych.

Wobec katastrofy morskiej Tyberiusza Klaudiusza nie znamy faktycznych strat poniesionych w minionym roku, stąd możemy jedynie szacować, że w Rzymie (Ostii) pozostało jeszcze kilkadziesiąt okrętów. Pewną przesłanką jest, że senat pragnął przekazać i przekazał nowo wybranemu konsulowi eskadrę 50 okrętów już w marcu 202 r. p.n.e. celem przeprawy do Afryki. Skoro jeden z nowo wybranych konsulów, Liwiusz nie rozstrzyga który, ponieważ zadanie stało się nieaktualne, wobec przyjęcia warunków Scypiona i podpisania pokoju przez Kartaginę, miał otrzymać identyczne zadanie stąd możemy ostrożnie przyjąć, że również miał je realizować z identyczną liczebnie flotą²⁰⁵. To podnosi liczebność morskich sił Rzymu do co najmniej 166 galer, a liczba 100 podana przez Liwiusza jest jedynie ogólnym szacunkiem okrętów, które mogły być użyte na wodach afrykańskich.

Okazało się wkrótce, że nawet ta setka (raczej 116, jak wykazałem) nie miała już zadań bojowych w tej wojnie. Kartagina, cierpiąca głód, jeszcze przed podpisaniem warunków Scypiona, które faktycznie były kapitulacją, wysłała swoje statki do Hadrumetum, aby przejąć zapasy zboża, jakie przygotował tam wcześniej Hannibal. Popłynęły zarówno transportowce, jak i okręty wojenne. Po drodze jednak konwój dostał się w burzę, która, jak napisał Appian, zniszczyła punicka flotę²⁰⁶. Niestety nie podał on liczebności konwoju, wielkości strat, a nawet imienia dowódcy. Był to jednak ostatni rejs floty punickiej w tej wojnie.

Jeszcze przed końcem 201 r. p.n.e. nastąpiło podpisanie pokoju. Scypion nakazał redukcję floty kartagińskiej do 10 trier²⁰⁷. Zapis o trierach (*decem triremes*) jest o tyle ciekawy, że z końcem III wieku p.n.e. okręty te pełniły jedynie zadania rozpoznawcze; były zbyt słabe do walki w zespole. Warunki Scypiona musimy rozumieć nie tylko w kategoriach redukcji do 10 okrętów wojennych, ale przede wszystkim jako pozbawienie Kartaginy wszystkich penter, tetrer i innych

²⁰³ Liv. XXX, 40, 11; XXX, 41, 1.

²⁰⁴ Liv. XXX, 41, 7.

²⁰⁵ Liv. XXX, 40, 7-9. Konsulem na 201 r. p.n.e., który domagał się Afryki jako rejonu działania był Gnejusz Korneliusz Lentulus.

²⁰⁶ App., Lib. 56, 243.

²⁰⁷ App., Lib. 54, 234; Liv. XXX, 37, 3: *et naves rostratas praeter decem triremes traderent.*

wielorzędownców, które mogły stanowić zagrożenie dla jakiegokolwiek okrętu rzymskiego lub sprzymierzeńczego. Jest to kolejne zaostrzenie w stosunku do traktatu z 203 r. p.n.e., ponieważ w traktacie stało: *naves longas praeter viginti omnes tradant*²⁰⁸, co rozumiem, że pod *naves longas* kryły się pentery, jak również powszechnie stosowane w punickiej flocie tetrery²⁰⁹. Korekta traktatowa dotyczyła więc nie tylko zmniejszenia liczby z 30 okrętów, jak widział to Appian, czy 20, jak napisał Liwiusz, ale przede wszystkim decydowała o jakości pozostawionych jednostek, co niestety umyka często we współczesnych badaniach. W tym kontekście, na mocy nowych warunków Publiusza Korneliusza Scypiona, zredukowana flota punicka utraciła jakąkolwiek wartość bojową. Jest to pośrednio dowód, że w trakcie II wojny z Rzymem stawiała opór na tyle twardy, że postanowiono definitywnie rozstrzygnąć o jej losie, by już nigdy więcej nie była na morzu przeciwnikiem Rzymu.

Pozostałe okręty kartagińskie, a było ich ponoć 500, jak twierdził Liwiusz powołujący się na swych autorów²¹⁰, wszystkich typów od małych łodzi rozpoznawczych po okręty wielorzędowne, prokonsul nakazał wywlec na pełne morze i podpalić. W tym akcie widzimy *memento* dla samej Kartaginy, skoro na zawsze złamana została jej potęga morska. Zwycięski Publiusz Korneliusz Scypion drogą morską powrócił z armią do Rzymu, by odbyć triumf²¹¹ obwieszczający początek rzymskiego panowania na zachodnich wodach Morza Śródziemnego.

²⁰⁸ Liv. XXX, 16, 11.

²⁰⁹ Ciekawy przykład przywołał, co prawda w innym kontekście, J. Morrison, 1980, s. 35, prezentując graffiti z Alba Fuentia przedstawiające czterorzędowniec (tetrę) w pełnym takielunku, z podpisem NAVIS TETRERIS LONGA.

²¹⁰ Liv. XXX, 43, 12-13. Niestety Liwiusz w tym miejscu nie wymienił, z których autorów czerpał swą wiedzę. Komentarz tego fragmentu Liwiusza: J.F. Lazenby, 2018. s. 316; J.D. Grainger, 2011, s. 111; D. Hoyos, 2003, s. 180; Ch. Steinby, 2014, s. 163.

²¹¹ Plb. XVI, 23; Liv. XXX 45, 2 i nn.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

DATA /P.N.E./	RZYM I SPRZYMIERZĘCY	DOWÓDCA	STRATY	KARTAGINA I SPRZYMIERZĘCY	DOWÓDCA	STRATY	UWAGI
	OPERACJA			OPERACJA			
218	Koncentracja w Rzymie. 220 penter i 20 celoces i podział. Semproniusz z zadaniem udania się na Sycylię i ataku na Afrykę - 160 penter i 12 celoces (Liv. XXI,17). P. Korneliusz- Hiszpania- 60 penter (Liv. XXI, 17, 19). Podział eskadry z legatem Gnejuszem Korneliuszem, który przejął 35 penter (Liv. XXI, 19; 32).	Tyberiusz Semproniusz Longus Publiusz Korneliusz Scypion (1) Gnejusz Korneliusz Scypion	0	Hannibal zabezpiecza Hiszpanię przed wymarszem. Zostawia bratu do obrony: 50 penter, 2 tettery, 5 trier. Gotowe do działań: 32 pentery i 5 trier (Liv. XXI, 22) (I Eskadra) 20 penter z Kartaginy. (II Eskadra) 35 penter z Kartaginy (Liv. XXI, 49)	Hazdrubal Barkida <i>Brak danych źródłowych</i>	0	Rzym: ok. 230 penter. Kartagina: 112 galer różnych typów.
218 wiosna	Hieron z eskadrą syrakuzzańską w Messynie z 12 galerami (Liv. XXI, 49).	Hieron II	0	(I Eskadra) 20 penter. Burza rozrzuciła eskadrę: 9 na Wyspy Liparyjskie, 8 na Wyspę Wulcana (Volcano) 3 do Cieśniny Messyńskiej (Liv. XXI, 49).	<i>Brak danych źródłowych</i>	3	Przed przybyciem konsula (marzec-maj?)
218 Wiosna- lato	Pretor wzmacnia posterunki Lilybaeum. Przygotowuje okręty do walki. (Brak danych źródłowych- obliczeniowe ok.10 galer) [Liv. XXI, 49.] Rzymianie przyjęli walkę w zwarciu. Przewaga liczebna załóg rzymskich. Otoczono 7 okrętów punickich (Liv. XXI, 50).	Marek Emiliusz Lepidus	1 (<i>pentera uszkodzona</i>)	(II Eskadra) 35 penter z Kartaginy celem zajęcia Lilybaeum. Kotwiczą u Wysp Egackich (Liv. XXI, 49). Kartagińczycy prowadzili walkę manewrami (Liv. XXI, 50).	<i>Brak danych źródłowych</i>	7	BITWA POD LILYBAEUM
218	Konsul Tyberiusz Semproniusz Longus przybywa do Messyny z flotą (160 penter). Spotyka się tam z Hieronem i jego flotą przybyłą z Syrakuz (12+3?). Razem płyną do Lilybaeum (Liv. XXI,50). Hieron odpływa z Lilybaeum. Semproniusz z flotą atakuje Malte (Melitę)- (Liv. XXI, 51), wraca do Lilybaeum. Płynię na Wyspy Wulkana. Nie znajduje floty punickiej. Wraca na Sycylię	Tyberiusz Semproniusz Longus Marek Emiliusz Lepidus	0	I II Eskadra lub tylko I Eskadra) siłami 17-45 penter koncentrują się na Wyspach Wulkana, a następnie atakują i oblegają italską Wibonę (Liv. XXI, 51.)	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Konsul przybył przed otrzymaniem informacji o wkroczeniu Hannibala do Italii.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

IX-XI	(Messyna? Lilybaeum?) Otrzymuje pismo senatu o wkroczeniu Hannibala do Italii. Wysyła armię do Ariminium flotą (?) [Polib. III, 62]. Zwiększa Emiliuszowi eskadrę do 50 galer (penter?), legatowi Sekstusowi Pomponiuszowi oddaje 25 penter do obrony Wibony. Z 10 penterami płynie do Ariminium wzdłuż brzegu Italii (Liv. XXI, 51).	Sekstus Pomponiusz					
218 Koniec roku IX-XI, a być może później nawet XII- III Trebia 218/17- wybory nowych konsulów (Liv. XXI, 57.)	Publiusz Korneliusz przybywa z flotą do Pizy, by przeciąć drogę Hannibalowi (Liv. XXI, 39).	Publiusz Korneliusz Scypion (1)	0				Prawdopodobnie 25 penter.
218 koniec roku konsularnego Postój zimowy XII/ II 218/7	Gnejusz Korneliusz płynie z flotą od ujścia Rodanu (być może zawitał do Massalii?- otrzymał eskortę massaliokich trier) – minął Pireneje i dotarł do Emporium (Liv. XXI, 60.) Traci pod Tarrakoną wielu ludzi z załóg okrętowych (na lądzie). Odpływa z Tarrakony do Emporium (Liv. XXI, 61.)	Gnejusz Korneliusz Scypion	0				Hazdrubal Barkas prowadził tylko działania lądowe.
217 (Po Trazymenie Ovid., Fasti- 23 VI- korekta ok. 15 IV)	Konwój rzymskich transportowców zajęty przez flotę punicką (Liv. XXII, 11). Dyktator Fabiusz Kunktator wydaje rozkaz konsulowi obsadzenia okrętów z Ostii pod	- Gnejusz Serwiliusz Geminus	<i>Straty nieznanne</i> 0	Eskadra punicka- 70 galer wojennych. Z Kartaginy przez Sardynię płynie do Pizy, licząc na połączenie z Hannibalem. Zajmuje konwój rzymski pod Kosą, płynący z Ostii do Hiszpanii. Bez strat opuszcza Morze Tyrreńskie (Plb. III, 96, 8-10; Liv. XXII, 11.)	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	Rzymem i ścigania floty punickiej. Zaciąg ludzi do floty (Liv. XXII, 11). Konsul ze 120 penterami bez powodzenia ściga flotę punicką opływając Korsykę i Sycylię (Plb. III, 96, 8-10; Liv. XII, 31, 1).						
217	Konsul Gnejusz Serwiliusz popłynął na Sycylię i Korsykę Następnie skierował flotę do Afryki, spustoszył Meninks, wziął okup z Ceryny, wysadził desant na wybrzeżu afrykańskim. Poniósł straty na lądzie- zginął kwesor Tyberiusz Semproniusz Blezus. Flota udała się do Lilybaeum (Liv. XXII, 31). W Lilybaeum zostawiona pretorowi Tytusowi Otacyliuszowi. Legat Publiusz Cyncjusz miał ją odprowadzić do Rzymu (Liv. XXII, 31).	Gnejusz Serwiliusz Geminus Tytus Otacyliusz Krassus	0	Na wieść o flocie rzymskiej, Kartagińczycy popłynęli na Sycylię, a następnie do Kartaginy (Plb. III, 96.)	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	
217 Początek lata VI/VII (Liv. XXII, 19.)	Gnejusz Korneliusz wypłynął z Tarrakony i drugiego dnia stanął 10 tys. kroków od ujścia Ebro. Polibiusz 80 stadiów (Polib. III, 95). 2 galery massalijskie wysłała na rozpoznanie. Massalioci lokalizują flotę punicką (Liv. XXII,19.) Rzymski atak. Zdobyto 2 galery, 4 zatopiono (Liv. XXII, 19) lub 4 złamane wiosła, 2 abordaż (Plb. III, 95) Pościg za uciekającą flotą punicką. Zdobyto do 25 okrętów z ogólnej liczby 40 (Liv. XXII, 20).	Gnejusz Korneliusz Scypion	<i>Brak danych źródłowych, prawdopodobnie</i> 0	Hazdrubal doposażył 10 okrętów i z flotą 40 galer (powinno być 42 pentery i 5 trier) i powierzył je Himilkonowi (Liv. XXII, 19). Wypłynął z początku roku z Nowej Kartaginy. Dowódca miał mieć na imię Hamilkar (III, 95). Himilkon staje u ujścia Ebro (Liv. XXII, 19; Plb. III,95). Rzymski atak. Strata 6 okrętów (2+4) (Liv. XXII, 19). Ucieczka floty punickiej na brzeg (Liv. XXII, 20).	Himilkon (Hamilkar)	29 (w tym 4 zatop.)	BITWA U UJŚCIA EBRO. Odległość w położeniu wyjściowym między flotami ok 15,6 km. Himilkonowi pozostało 11 + 7 nieużytych-sprawnych i 10 nieuzbrojonych. Razem 28 galer.
217 po bitwie	Rzymianie płyną pod Onusę- zdobyli. Pod Nową Kartaginę- spustoszyli okolicę, zajmują bazę w Longutyce, palą zapasy janowca. Przeprowadzenie na wyspę Ebussus (największa z Pityuz) Nie zdobyto miasta, spalono wsie.	Gnejusz Korneliusz Scypion	0				Poselstwo być może z iberyjskiej Tarrakony.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZEŃCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	Przybyło poselstwo z Balearów(?), powrót do baz na pn. Ebro (Liv. XXII, 20). Obóz rzymski w Nova Classis (Liv. XXII, 21).						
217	P. Korneliusz Scypion przybywa do Hiszpanii z 20-30 galerami i flotą transportową. Dopłynął do Tarrakony ((Liv. XXII, 22.; Plb. III, 97).	Publiusz Korneliusz Scypion (1)	0				Rzymianie eskortują konwoje już w 217. Korneliusze mają razem 65 rzymskich i 25 zdobytych. Razem 90 lub 80 (55+25).
216	Hieron II wysłał do Rzymu flotę z darami i posiłkami oraz sugestią ataku Afryki (Liv. XXII, 37).		0				
216	Marek Klaudiusz Marcellus wybrany pretorem Sycylii (Liv. XXII, 35.) Eskadra „Lilybaeum” Otacyliusza zwiększona do 75 penter z pozwoleniem przeprawy do Afryki (Liv. XXII, 37).	Tytus Otacyliusz Krassus					Zwiększenie liczebności eskadry z Lilybaeum o 25 penter.
216 Po Kannach 3.08 Po korekcie koniec V/VI	Tytus Otacyliusz nie przypływa Hieronowi z pomocą ze względu na eskadrę punicką kotwiczącą u Wysp Egackich (Liv. XXII, 56). Tytus Otacyliusz wskazuje w liście do senatu, że jest potrzeba zwiększenia liczebności floty na Sycylii.	Tytus Otacyliusz Krassus	0	Wg listu Tytusa Otacyliusza jedna flota punicka pustoszyła królestwo Hierona. Druga stała w pogotowiu bojowym u Wysp Egackich, gotowa do ataku na Lilybaeum (Liv. XXII, 56).	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Źródła nie podają dowódców punickich oraz stanów liczebnych ich eskadr. Przypuszczam, że były wyższe niż siły eskadry Otacyliusza.
216	Pretor Publiusz Furiusz zaatakował Afrykę i ciężko ranny wrócił do Lilybaeum (Liv. XXIII, 21). Otacyliusz otrzymał pomoc pieniężną i żywnościową od Hierona (List Otacyliusza [Liv. XXIII, 21]).	Publiusz Furiusz Filus	<i>Brak danych źródłowych</i>		<i>Brak danych źródłowych</i>	<i>Brak danych źródłowych</i>	Filus musiał dowodzić eskadrą 120 galer rzymskich z Ostii jako pretor miejski (Liv. XII, 35), a zatem flota ta nie została odprowadzona do Ostii wg wskazania konsula Gnejusza Serwiliusza z 217 r.
216 koniec				Dezercja dowódców okrętów punickich do Rzymian w	Himilkon	0	Brak danych o siłach Himilkona. Być może

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

				Hiszpanii (Liv. XXIII, 26). Z Kartaginy wysyłają Himilkona ze wzmocnioną flotą do Hiszpanii. Hazdrubal ma iść do Italii (Liv. XXIII, 28).			O identycznej liczebności, jak eskadry Magona i Hazdrubala Łysego, tj. 60 okrętów.
215 wiosna				Magon Barkida płynie z 60 galerami i wojskiem do Hiszpanii (Liv. XXIII, 32,7-8).	Magon Barkida	0	
215 wiosna/ lato	Tytus Otacyliusz wychodzi w morze i atakuje wybrzeże Afryki. W drodze powrotnej udał się na północ w stronę Sardynii, by przechwycić eskadrę Hazdrubala Łysego (Liv. XXIII, 41, 8).	Tytus Otacyliusz Krassus	0	Hazdrubal Łyśy z taką samą ilością (60 galer) popłynął na Sardinie (Liv. XXIII, 32, 12). Flota dostała się w burzę i została zepchnięta z kursu na Baleary. Tam Hazdrubal Łyśy zarządził naprawę okrętów (Liv. XXIII, 34). Następnie przepłynął na Sardinie, wylądował, a flotę odesłał do Kartaginy (Liv. XXIII, 40).	Hazdrubal Łyśy	0	Hazdrubal Łyśy pozostał na Sardynii.
	Tytus Otacyliusz z eskadrą z Lilybaeum przechwycił punicką flotyllę wracającą z Sardynii. Zdobył 7 okrętów wraz z załogami (Liv. XXIII, 41, 9).	Tytus Otacyliusz Krassus	0	Eskadra (ok. 60 galer) przechwycona przez Rzymian. Pokonana rozprasza się i ucieka (Liv. XXIII, 41, 9).	<i>Brak danych źródłowych</i>	7	BITWA NA MORZU SARDYŃSKIM (1)
215	Appiusz Klaudiusz przeprowadza się przez cieśninę pod Lokry. Nie zdołał przechwycić Bomilkara (Liv. XXIII, 41, 10-12; XXIV, 1).	Appiusz Klaudiusz Pulcher	0	Bomilkar wychodzi z konwojem do Hannibala. Dostarczył posiłki, w tym słońce w Lokrach Epizefirskich (Liv. XXIII, 41, 10-11).	Bomilkar	0	
214	Senat decyduje o budowie 100 nowych okrętów. Flotę obsadza się prywatnym kosztem (Liv. XXIV, 11).						
214	Utworzenie liczącej 25 penter eskadry w Brundyzjum dla obrony wybrzeża Italii na wypadek ataku lub desantu Filipa V macedońskiego (Liv. XXIII, 32, 18).	Publiusz Waleriusz Lewinus	0				
214	Lewinus przeprowadza się z eskadrą przez Otranto do Orykum (Liv. XXIV, 10, 4-5). Tam spotyka	Publiusz Waleriusz Lewinus	0	Eskadra 120 dier (hemioli) Filipa V odcięta pod Apollonią u ujścia Aosu od Morza Adriatyckiego	Filip V, król Macedonii	120 birem	Okręty zostały spalone przez króla Macedonii.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	poselstwo z Apollonii, której płynie na odsiecz. U ujścia Aosu odcina drogę morską flocie macedońskiej. Filip V niszczy swoje okręty, by nie wpadły w ręce rzymskie (Liv. XXIV, 40, 2-16).			(Jońskiego). Filip nakazuje spalić wszystkie biremy (Plb. XVI, 2; Liv. XXIV, 40, 16-17).			
(214 ?) 213	Appiusz Klaudiusz stoi w sile 100 okrętów pod Murgancją (Plb. VIII, 3; Liv. XXIV, 27.) Przesuwa się z flotą do wejścia do portu. Syrakuzanie zajmują tetrę rzymską (Liv. XXIV, 33). Rzymianie rozpoczynają szturm Syrakuz, od lądu i morza (Liv. XXIV, 33). Marcellus atakuje mur Achradyny 60 penterami. Inne pentery połączono w katamarany i ustawiono wieże (<i>sambuki</i>). Syrakuzanie za sprawą Archimedesa odpierają szturm (Liv. XXIV, 34; Plut., Marcel 14-16; Plb. VIII, 5-9).	Appiusz Klaudiusz Pulcher Marek Klaudiusz Marcellus	1 1-2 uszk.	Flota punicka staje u Pachynum (Liv. XXIV, 27.)	Himilkon (Hamilkar ?) (Plb. VIII, 3)	0	Pierwszy szturm Syrakuz przesuwają się na prokonsulat Marcellusa, tj. 213 r.
213	Flota rzymska pod wodzą Marcellusa ściera się z okrętami syrakuzkańskimi i idącą im na odsiecz flotą punicką. Starcie kończy się zwycięstwem rzymskim, trierarcha Korbulon zapala flagową galerię kartagińską (Syl. Ital. XIV, w. 408-426).	Marek Klaudiusz Marcellus	1-3 (?)	Flota punicka pod wodzą Himilkona (Syl. Ital. XIV, w. 394) licząca 100 okrętów (Syl. Ital. XIV, w. 354) uderza na flotę rzymską pod Syrakuzami. Wspierają ją w walce okręty syrakuzkańskie. Atak sojuszników zostaje odparty przez Rzymian (Syl. Ital. XIV, w. 582).	Himilkon	ok. 5 kartagińskich, ok. 7 syrakuzkańskich	BITWA POD SYRAKUZAMI (Silius Italicus) Bitwa nie potwierdzona przez żadne inne źródło. Osoba dowódcy Himilkona pojawia się u Liwiusza, XXIV, 36.
213	30 rzymskich okrętów wysadza legion w Panormus (Liv. XXIV, 36).	Appiusz Klaudiusz Pulcher	0	Himilkon stojący pod Pachynum wysadza desant (Liv. XXIV, 35). Bomilkar wprowadza do Wielkiego Portu 55 galer punickich (Liv. XXIV, 36). Wraca następnie do Afryki.	Himilkon Bomilkar	0	Polibiusz VIII, 3 podaje Hamilkar
212	Rzymskie okręty przechwyciły okręt Spartiaty Damipposa (Liv. XXV, 23, 8-9).		0	Okręt syrakuzkański z poselstwem do Filipa V zajmują Rzymianie (Liv. XXV, 23, 8-9).	Damippos	1	
212				Bomilkar wypłynął z Syrakuz z 35	Bomilkar	0	Kartagina uzyskuje

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

				okrętami do Kartaginy. W porcie Syrakuz zostawił 55 galer (Liv. XXV, 25). Flota punicka stanęła na brzegu odcinając Marcellusa od Tytusa Kwinkcjusza Kryspinusa. Bomilkar powrócił i ponownie udał się do Kartaginy (Liv. XXV,27.)			krótkotrwałą przewagę operacyjną na wodach sycylijskich.
212	Marcellus nie chcąc dopuścić tak dużych sił decyduje się zaatakować, pomimo że ma mniej okrętów u przylądka Pachynus. Konsul rusza do ataku, lecz Bomilkar uchyla się od bitwy (Liv. XXV, 27).	Marek Klaudiusz Marcellus	0	Z Kartaginy wypłynął ze 130 galerami eskortującymi konwój 700 transportowców (Liv. XXV, 27). Staje na otwartym morzu. Floty stały u przylądka Pachynus. Bomilkar wypływa na pełne morze i uchyla się od bitwy. Odsyła transportowce do Afryki, a sam wymija Rzymian i płynie do Tarentu (Liv. XXV, 27).	Bomilkar	0	Flota Marcellusa udaremniła desant punicki na Sycylii przesądzając o losie Syrakuz.
212	Tetrera podciąga statek towarowy pod bramę Achradyny (Liv. XXV, 30).		0				Marcellus zdobył Syrakuzy.
212 kilka dni przed zajęciem Syrakuz	Tytus Otacyliusz z 80 penterami uderzył z Lilybaeum na Utykę. Zajął 130 statków towarowych, trzeciego dnia wrócił do bazy. Zboże skierował do Syrakuz (Liv. XXV, 31).	Tytus Otacyliusz Krassus	0	Port w Utyce zaatakowany przez Tytusa Otacyliusza (Liv. XXV, 31.)		130 transportowców	
212/211				Flota punicka pod Tarentem. Prawdopodobnie te same 130 okrętów, które odpłynęły spod Pachynus (Liv. XXVI, 20).	Bomilkar (?)	0	Blokowała rzymską załogę zamku w Tarence.
211	Tytusowi Otacyliuszowi zwiększono eskadrę do 100 okrętów (Liv. XXVI, 1).	Tytus Otacyliusz Krassus	0				
211	Gajusz Klaudiusz Neron (ok. 30 okrętów) przepławia się z Puteolów do Hiszpanii. Przybył do Tarrakony (Liv. XXVI, 17).	Gajusz Klaudiusz Neron	0				Stan eskadry nieznany. Liczebność obliczeniowa.
211				Flota punicka wysadziła desant na Sycylii. Przyłączyły się do	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Stan eskadry nieznany.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

				Kartagińczyków greckie miasta Murgencja i Ergecjum, Hybla i Macella (Liv. XXVI, 21).			
211	Eskadra Lewinusa stacjonująca w Grecji zostaje zwiększona do 50 penter (Liv. XXVI, 1). Pretor atakuje Zakyntos, Ojniadoj i Nassos (Liv. XXVI, 24, 15-16).	Marek Waleriusz Lewinus	0				
211/210	Marek Waleriusz Lewinus zimuje na Korkyrze, wpływa do Zatoki Korynckiej i zatrzymuje się w Naupaktos czekając na sprzymierzonych Etolów. Atakuje (od strony morza) Antykirę lokrydzką (Liv. XXVI, 26, 1-2).	Marek Waleriusz Lewinus	0				
210	Decymus Kwinkcjusz utworzył eskadrę 20 okrętów i statków. Od Marcellusa otrzymał 2 triery i 3 statki transp., później 3 pentery, a resztę od sprzymierzeńców. Utrzymywał łączność z zamkiem w Tarencie (Liv. XXVI, 39). Bitwa w zwarciu. Flagowiec Decymusa Kwinkcjusza zajęty przez 2 okręty greckie (Liv. XXVI, 39). Reszta opanowana przez Thurioj i Metapont.	Decymus Kwinkcjusz	3 pentery, 2 triery, 15 małych jednostek	Atak floty tarenckiej na nieprzygotowane do bitwy okręty rzymskie. Nikon zabił Decymusa Kwinkcjusza i dwoma okrętami opanował flagowiec rzymski [penterę] (Liv. XXVI, 39).	Nikon Perkon	0 Straty nieznanne, prawdopodobnie ich nie było.	BITWA POD SAPRIPORTIS Decymus Kwinkcjusz był trybunem wojskowym lub centurionem
210	M. Waleriusz Lewinus płynie z Sycylii do Rzymu 10 okrętami (Liv. XXVII,5.)	Marek Waleriusz Lewinus	0				
210	Marek Waleriusz Messala atakuje Afrykę w sile 50 okrętów. Spustoszył tereny utyceńskie. Po 13 dniach wrócił do Lilybaeum. Pozyskał wiadomość, że Kartagina szykuje wielką flotę (Liv. XXVII, 5).	Marek Waleriusz Messala	0				
210 VIII- IX				Eskadra 40 okrętów atakuje Sycylię. Najpierw spustoszyła tereny Olbii, a następnie Karalis na południu wyspy. Bez strat wróciła do Kartaginy (Liv. XXVII, 6).	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Pod koniec 210 Kartagina posiadała ok. 200 sprawnych okrętów wojennych

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZÉNCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

<p>209 Liwiusz odnotował wydarzenia pod 210</p>	<p>Scypion na wiosnę ściągnął na wodę okręty (Liv. XXVI, 41). Gajusz Leliusz dowodzi flotą w drodze na Nową Kartaginę (Liv. XXVI, 42). Oblężenie Nowej Kartaginy i jej zdobycie. Atak z morza nie przyniósł efektów (Liv. XXVI, 45). Scypion zdobył 8 galer i 63 transportowce (Liv. XXVI, 47; App., Iber VI, 23, 90).</p>	<p>Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr. Gajusz Leliusz</p>	<p>0</p>	<p>Obrona Nowej Kartaginy</p>	<p>Magon (dowódca garnizonu w N. Kartaginie)</p>	<p>8-32 galer, 63 transportowce</p>	<p>Przyjęto, że Nową Kartaginę zdobyto w 209 r.</p>
<p>209</p>	<p>Podział eskadry sycylijskiej z Lilybaeum. Kwintus Maksymus odbiera od prokonsula Marka Waleriusza Lewinusa 30 penter. Użyte zostają do szturmu Tarentu (Liv. XXVII, 15). 35 penter otrzymuje pretor Lucjusz Cyncjusz Alimentus (Liv. XXVII, 8). Pozostałe 35 do ochrony Sycylii pod dowództwem Marka Waleriusza Lewinusa.</p>	<p>Kwintus Fabiusz Maksymus, Marek Waleriusz Lewinus, Lucjusz Cyncjusz Alimentus</p>	<p>0</p>				
<p>209/208</p>				<p>Flota kartagińska w nieznanym składzie dociera na Korkyrę, celem połączenia z Filipem V.</p>	<p><i>Brak danych źródłowych</i></p>	<p>0</p>	
<p>208</p>	<p>Reorganizacja floty rzymskiej. Marek Waleriusz ma połączyć eskadry sycylijskie (swoją i Lucjusza Cyncjusza-70) i okręty z Tarentu-30, czyli odtworzona zostaje Eskadra Lilybaeum. Jej zadaniem jest atakować Afrykę (Liv. XXVII, 22). Publiusz Sulpicjusz w Macedonii i Grecji- 50 okrętów (penter). Pretor miejski Publiusz Licyniusz Warus- naprawia 30 starych i budowa 20 nowych penter. Publiusz Korneliusz Scypion- Hiszpania- 30 okrętów. Pozostałe 50 przesyła na Sycylię, przedłużono władzę na Sycylii Gajuszowi Arunkulejuszowi (Liv.</p>	<p>Marek Waleriusz Lewinus Publiusz Sulpicjusz Galba Publiusz Licyniusz Warus Publiusz Korneliusz Scypion (2).Afr. propr. Gajusz Arunkulejusz</p>					<p>Rzym wystawił na rok 208 280 okrętów (sprawnych) w eskadrach bojowych</p>

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZÉNCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	XXVII, 22).						
208	Publiusz Sulpicjusz łączy swoje siły morskie z Attalosem na Eginie (Liv. XXVII, 33, 4-5).	Publiusz Sulpicjusz Galba, Attalos I, król Pergamonu	0				Wg. F.W. Walbanka do połączenia flot sojuszników mogło dojść już w 209.
208	Atak prokonsula Marka Waleriusza Lewinusa na Afrykę z flotą 100 okrętów. Pustoszy Klupeę, a na wiadomość o nadciąganiu floty kartagińskiej wychodzi do bitwy (Liv. XXVII, 29). Prokonsul dobył 18 okrętów, resztę przepędził. Wrócił do Lilybaeum (Liv. XXVII, 29).	Marek Waleriusz Lewinus	0	Flota punicka w sile 83 okrętów atakuje bez powodzenia Waleriusza pod Klupeą.	<i>Brak danych źródłowych</i>	18	BITWA POD KLUPEĄ
208/207	Prokonsul Publiusz Sulpicjusz (25 penter) wraz z Attalosem (35 penter) opuszczają Eginę i płyną na Lemnos. Flota kieruje się do Paparetos, Nikai, następnie na Eubeę, pod Oreos (Liv. XXVIII, 5). Szturm Oreosu (zajęty przekupstwem). Publiusz Sulpicjusz rusza na Chalkidę-odparty, przerzuca się pod Kynos, port Lokrów Opunckich (Liv. XXVIII, 6). Płynie pod Oreos, Attalos łupi Lokrydę. Attalos odpływa do Azji, prokonsul na Eginę (Liv. XXVIII,7).	Publiusz Sulpicjusz Galba Attalos, władca Pergamonu	0	Flota punicka o nieznanym składzie pojawiła się w Achai (Ajjion?) celem współpracy z Filipem. Odpłynęła ku wyspom Oksejskim, a następnie do portów Akarnanii (Liv. XXVIII, 7.). Filip V zabiera 3 tetry i 3 diery od Achajczyków i płynie do Antykiry. Dołącza 7 penter własnych i płynie do Erytr w pobliżu Eupalionu, następnie do Koryntu. Następnie z Kenchrei korynckiej dociera do Chalkidy pomiędzy wrogimi flotami. Z Chalkidy do Oreosu. Z Oreosu do Demetriady. W Kasandrei Filip V nakazuje budowę 100 okrętów (Liv. XXVIII, 8).	Być może Bomilkar Filip V macedoński	0	
207	Marek Waleriusz Lewinus atakuje z Sycylii posiadłości punickie pod Utyka i Kartaginą. W drodze powrotnej na Sycylię, być może w Zatoce Tunetańskiej, spotyka flotę punicką liczącą 70 okrętów (Liv. XXVIII, 4). Bitwa stoczona na pełnym morzu. Rzymianie walczyli także	Marek Waleriusz Lewinus	0	Flota punicka licząca 70 okrętów została rozproszona po stracie 21 okrętów (Liv. XXVIII, 4).	<i>Brak danych źródłowych</i>	21 (4 zatopione, 17 zdobytych)	BITWA W ZATOCE TUNETAŃSKIEJ

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	manewrem. 4 okręty zatopili, 17 zdobyli (Liv. XXVIII, 4).						
206	Marek Waleriusz ma zostawić w Lilybaeum 30 okrętów, a z resztą wrócić do Rzymu (Liv. XXVIII, 10).	Marek Waleriusz Lewinus	0				Rozwiązanie 100-okrętowej eskadry Lilybaeum na potrzeby reorganizacji floty.
206	Gajusz Leliusz z 1 penterą i 7 trierami atakuje Adherbala. Zatapia swoją penterą 2 triery kartagińskie, jednej łamie wiosła (Liv. XXVIII, 30).	Gajusz Leliusz	0	Adherbal transportując ich wdaje się w potyczkę z Gajuszem Leliuszem. Dysponuje 1 penterą i 8 trierami. Traci 2 triery, 1 uszkodzona dostaje się w ręce rzymskie (Liv. XXVIII, 30).	Adherbal	3 (2 zatopione, 1 połamane wiosła.)	BITWA W CIEŚNINIE GIBRALTARSKIEJ
206	Scypion płynie do Rzymu z 10 okrętami (Liv. XXVIII, 38).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	0	Magon Barkida otrzymuje rozkaz opuszczenia Gades i przeprawy do Italii. Pustoszy rejon Nowej Kartaginy, zostaje odparty (Liv. XXVIII, 36). Postanawia wrócić do Gades, lecz miejscowa ludność go nie dopuszcza. Przeprowa się na Pityuzę (Liv. XXVIII, 37). Stamtąd płynie na Baleary. Na Majorce spotyka się z gwałtownym ostrzałem procarzy, przepływa na Minorę. Po odpłynięciu Magona Gades poddało się Rzymianom. Z mowy Kwintusa Fabiusza wynika, że (w 205) Magon z Balearów przepłynął do Ligurii alpejskiej (Liv. XXVIII, 42).	Magon Barkida	0	
205				Po przezimowaniu na Minorce, Magon dopłynął na 30 okrętach i wielu transportowcach do Genui, którą zajął, a zdobycz zostawił w Sawonie. Pozostawił 10 okrętów, a resztę odesłał do Kartaginy (Liv. XXVIII, 46.)	Magon Barkida	0	
205	Gnejusz Oktawiusz zarządzający Sycylią przechwycił konwój liczący około 80 transportowców (Liv. XXVIII, 46). Zaatakowany konwój utracił 80 okrętów, w tym	Gnejusz Oktawiusz	0	Konwój kartagiński zostaje przechwycony i zniszczony koło Sardynii. Być może 20 transportowców zostało zatopionych, 60 zdobytych, a 20	<i>Brak danych źródłowych</i>	80 transportowców	Liwiusz przekazał, iż Celiusz podawał, że wiozły ładunek dla Hannibala, Waleriusz Antias, że zdobycz z

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	20 zatopionych. Miał być przeznaczony dla Hannibala (App. VII, 54).			ucieкло do Kartaginy (App. VII, 54).			Etrurii.
205	Dywerysjna akcja Gajusza Leliusza pod Hippo Regius (Liv. XXIX, 3).	Gajusz Leliusz	0				
205				Magon wysła z Genui lub Sawony do Kartaginy 20 okrętów (Liv. XXVIII, 46, 10-11).	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	
205				Konwój z Kartaginy do Magona eskortowany przez 25 galer dociera bez przeszkód (Liv. XXIX, 4, 6; 5, 2).	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Flota Magona zwiększona do 35 penter.
205	Interwencja Scypiona pod Lokrami. Przeprowadził się z flotą z Sycylii (Liv. XXIX, 7). Sam Scypion przepłynął na hekserze z Messyny do Lokrów (Liv. XXIX,9).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	0				
205 koniec roku	Publiusz Semproniusz z 35 galerami wysłany na wojnę z Macedonią (Liv. XXIX, 12). Podpisuje rozejm z Filipem, a następnie pokój (Liv. XXIX, 12).	Publiusz Semproniusz Tuditanus	0				
204	Przeprawa Scypiona z Lilybaeum do Afryki. 20 galer- Scypion z bratem Lucjuszem. Kolejne 20- Gajusz Leliusz z Markiem Katonem (Liv. XXIX, 25). Transportowców miało być 400 (Liv. XXIX, 26). Appian podnosi liczbę galer wojennych do 52 (App. VIII, 13).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	0				
204	Scypion koncentruje flotę pod Utyką (Liv. XXIX, 28).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	0				
204	Scypion wysła konwój z łupami na Sycylię w kilkanaście dni po lądowaniu w Afryce (A-S1) [Liv. XXIX, 29, 2-3].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				Stan liczebny konwoju nieznan
204	Konwój z Sycylii do Scypiona z żywnością (S-A1). Dotarł przed	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				j.w.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	40- stodniowym oblężeniem Utyki (Liv. XXIX, 35, 1).						
204	Konwój z Italii do Scypiona z żywnością (I-A1) [Liv. XXIX, 36, 1].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				j.w.
204	Konwój z żywnością z Sycylii do Scypiona (S-A2) [Liv. XXIX, 36, 1].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				j.w.
204	Konwój ze zbożem z Sardynii do Afryki wysłany przez Gnejusza Oktawiusza (SA-A1). Po rozładunku najprawdopodobniej powrócił na Sycylię (A-SA1) [Liv. XXIX, 36, 2].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				Być może eskortowany. Stan j.w.
204	Konwój z Sardynii do Scypiona z tunikami i płaszczami dla wojska (SA-A2) [Liv. XXIX, 36, 3].	<i>Brak danych źródłowych, Prawdopodobnie Gnejusz Oktawiusz</i>	0				j.w.
204/203	Atak Scypiona z lądu i morza na Utykę. Traci 2 triery z <i>sambuką</i> , zniszczone przez obrońców miasta (App. VIII, 16). Liwiusz pisze tylko o oblężeniu Utyki i posiłkach z Sycylii (Liv. XXIX, 35).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	2				We flocie Scypiona nie było trier. Zatem stracone okręty były penterami lub tetrerami.
203	Konwój z Sycylii dla Scypiona eskortowany przez okręty wojenne (40?) M. Pomponiusza z legionami sycylijskimi jako posiłkami do armii prokonsula (S-A3) [Liv. XXX, 2, 1-2].	Marek Pomponiusz	0				
203	Konwój z Sycylii z żywnością i odzieżą (S-A4) [Liv. XXX, 3, 2].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				Liczebność konwoju nieznana.
203	Konwój z Hiszpanii ze zbożem i odzieżą (H-A1) [Liv. XXX, 3, 2].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0				j.w.
203	Konwój z bronią i wyposażeniem dla Scypiona z Sycylii (S-A5) [Liv. XXX, 3, 2].	<i>Brak danych źródłowych</i>	0	Kartagińczycy ściągnęli okręty wojenne na wodę i nosili się z zamiarem ataku na któryś z konwojów (Liv. XXX, 3, 4).	Hazdrubal	0	j.w.
203	Scypion podejmuje obronę ze statków transportowych i 25 trier (App. VIII, 24). Scypion powiązał transportowce i	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr.	60 transportowców	Flota punicka atakuje flotę Scypiona oblegającą Utykę. Uzyskując element zaskoczenia dowódca punicki odwołuje atak do	Hamilkar	1	BITWA POD UTYKĄ (1)

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	podjął obronę. Utracił około 60 (Liv. XXX, 10).			następnego dnia zawijając do portu Rusukmonem. Następnego dnia atak przynosi zdobycie ponad 60 transportowców (Liv. XXX, 10). Hamilkar na czele 100 okrętów wojennych atakuje flotę Scypiona. Scypion powiązał transportowce. Zdobyto 1 okręt kartagiński bez załogi (App. VIII, 24).			
203	Scypion ponownie zaatakowany pod Utyką. Traci 6 transportowców i 1 okręt wojenny (App. VIII, 30, 127).	Publiusz Korneliusz Scypion (2) Afr	1 okręt, 6 transportowców	Hamilkar nagle atakuje flotę Scypiona pod Utyką i zdobywa 1 trierę i 6 transportowców (App. VIII, 30, 127).	Hamilkar	0	BITWA POD UTYKĄ (2)
203	Jedna z eskadr rzymskich, pretorów Publiusza Lentulusa lub Gnejusza Oktawiusza, przechwyciła konwój Magona na południe od Sardynii (Liv. XXX, 19).	Publiusz Lentulus lub Gnejusz Oktawiusz	<i>Brak danych źródłowych</i>	Magon wezwany do Kartaginy na 35 okrętach(?) Prawdopodobnie umiera w drodze po minięciu Sardynii. Część okrętów punickich zajęta przez Rzymian (Liv. XXX, 19).	Magon Barkida	<i>Brak danych źródłowych</i>	BITWA NA MORZU SARDYŃSKIM (2)
203				Przeprawa Hannibala do Afryki (miał przygotować sobie okręty) [Liv. XXX, 20]. Wg Appiana Kartagińczycy wysłali dowódcę floty, by przewiózł wojska Hannibala (App. VIII, 31).	Hannibal Barkida, Hamilkar? (dowódca floty)	0	
203	Pretor Publiusz Lentulus wysłał konwój do Afryki złożony ze 100 transportowców w eskorcie 20 okrętów(SA-A3) [Liv. XXX, 24, 5-6].	<i>Brak danych źródłowych (Lentulus nie dowodził konwojem)</i>	0				
203	Propretor Gnejusz Oktawiusz płynąc z Sycylii z 30 galerami i 200 transportowcami dostał się w burzę (S-A6). Okręty dopłynęły do lądu, transportowce zniosło w stronę Kartaginy, pod Egimurus i Ciepłe Wody. Zostały zajęte przez Kartagińczyków (Liv. XXX, 24).	Gnejusz Oktawiusz	ok.200 transportowców	Hazdrubal wypłynął z 50 okrętami i zajął transportowce rzymskie pod Egimurus i na Ciepłych Wodach (Liv. XXX, 24).	Hazdrubal	0	Gnejusz Oktawiusz miał przedłużoną preturę z desygnacją z Sardynii, jednak przenieśli się z eskadry do Lilybaeum celem usprawnienia dostaw.
203	Negocjacje punickie ze Scypionem na temat zwrotu transportu. Pentera rzymska z posłami Lucjuszami Bebiuszem,	Poselstwo rzymskie	1	Eskorta kartagińska rzymskiej pentery składająca się z 2 trier opuszcza szyk na wysokości rzeki Bagradas.	Hazdrubal (lub Hamilkar dowódca floty)	0	Zerwanie zawieszenia broni.

OPERACJE FLOT RZYMU I KARTAGINY ORAZ ICH SPRZYMIERZĘCÓW W LATACH 218-201 P.N.E.

	Sergiuszem i Fabiuszem zaatakowana przez 3 tetrery spod Utyki (Liv. XXX, 25). Pentera rozbiła się na brzegu.			Hazdrubal stojący z flotą pod Utyką nakazuje atak na rzymską penterę z posłami. Okręt ulega zniszczeniu na brzegu (Liv. XXX, 25).			
202	Scypion stawia warunki pokojowe po zwycięstwie pod Zamą. Kartaginie ma zostać 10 okrętów wojennych (Liv. XXX, 37).						
202	Konsul Tyberiusz Klaudiusz Neron płynie z Rzymu. Pomiędzy Cosą a Loreto dostaje się w burzę. Następnie dostaje się na Elbę, z Elby na Korsykę i dalej na Sardinie. Tutaj wpada w kolejną burzę. Wiele okrętów uszkodzonych, kilka utracił. Dociera do Karalis, gdzie flota zostaje naprawiona (Liv. XXX, 39).	Tyberiusz Klaudiusz Neron	„kilka okrętów”				
201	Zawarcie pokoju. Scypion nakazuje wyprowadzić ok. 500 kartagińskich okrętów wiosłowych i spalić na pełnym morzu (Liv. XXX, 43, 11-13).			Kartagińska flota w liczbie ok. 500 okrętów wiosłowych zostaje spalona (Liv. XXX, 43, 12-13).		ok. 500 spalone na mocy zawartego pokoju.	

ZAKOŃCZENIE

Skutkiem wojen z Kartaginą w latach 218- 201 p.n.e. i Macedonią w okresie 215-205 p.n.e. Rzym stał się niekwestionowanym mocarstwem śródziemnomorskim, czego dowiódł w kolejnych konfliktach z Filipem V macedońskim i Antiochem III Wielkim (192-189 r. p.n.e.). Bez aktywnie działającej i właściwie zorganizowanej floty wojennej zapanowanie nad tak rozległym akwenem morskim byłoby niewykonalne. To truizm, ale należy pamiętać, że w literaturze przedmiotu panuje przekonanie, iż losy drugiej wojny punickiej, tylko i niemal wyłącznie, rozstrzygnęły się na polach wielkich bitew lądowych. Jakże rażący to pogląd w stosunku do relacji *Ab urbe condita* Tytusa Liwiusza, dla którego pierwsze starcie tej wojny rozgrywa się na morzu¹, a ostatnim jej akcentem jest spalenie floty punickiej² na mocy traktatu zawartego przez Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego z władzami Kartaginy. W żadnej mierze nie podważam dokonań Hannibala Barkasa, Magona Barkidy, Hazdribala czy konsulów i pretorów rzymskich. Druga wojna punicka w istocie rozstrzygnęła się na lądzie, jednak sugeruję, że w obrębie Morza Śródziemnego nie sposób było odnieść stanowczego zwycięstwa bez panowania a przynajmniej przewagi na morzu. Moim zdaniem rola floty rzymskiej, ale także kartagińskiej nie została dotychczas należycie wyeksponowana. Z całym natomiast przekonaniem twierdzę, że jest materią nie w pełni przebadaną.

Panuje powszechny pogląd, że I wojna Rzymu z Kartaginą była typowym konfliktem morskim, w którym Kartagina występowała w roli hegemonu mórz, a jej flota cieszyła się zasłużoną sławą, natomiast Republika Rzymska, tworząc własne siły morskie, wykazywała się nadzwyczajną determinacją i ambicją w dorównaniu punickiemu wrogowi. Stąd dochodziło do wielkich batalii morskich, jak pod Eknomos w 256 r. p.n.e. czy u Wysp Egackich 10 marca 241 r. p.n.e. To wszystko prawda. Wysiłek morski obydwu stron był ogromny; po dzień dzisiejszy próbuje się redukować przekazane przez Polibiusza liczby³. Po raz ostatni przypomnę, że historyk z Megalopolis zapisał, że Rzym utracił skutkiem I wojny punickiej 700 okrętów wojennych, a Kartagina 500⁴. Flota rzymska, w zależności od etapu konfliktu, oscylowała pomiędzy 120 galerami wojennymi w 260 r p.n.e. po 364 w roku 255 p.n.e.

¹ Liv. XXI, 49,9- 50,6.

² Liv. XXX, 43, 12-13.

³ Plb. I, 26, 1- 28, 14; J.H. Thiel, 1954, s. 84-85; F.W. Walbank, 1957, s. 82-83.

⁴ Plb. I, 63, Rzym w walkach utracił około 200 okrętów, Kartagina 450; M. Pitassi, 2012, s. 146.

Celem niniejszej pracy było udowodnienie, że w drugim konflikcie z Kartaginą oraz pierwszym z Macedonią rzymska marynarka wojenna tylko nieznacznie ustępowała tej z lat 260-241 p.n.e.⁵, a senat Republiki Rzymskiej poważnie podchodził do kwestii utrzymania przewagi na morzu. Moim zadaniem było udokumentowanie tego wysiłku. Nadto postawiłem tezę, że flota rzymska skutecznie ograniczała działania lądowe wodzów kartagińskich, w tym przede wszystkim Hannibala, uniemożliwiając utrzymanie regularnych połączeń konwojowych, a po wtóre, dzięki tejże flocie Publiusz Korneliusz Scypion Afrykański skutecznie doprowadził wojnę do szczęśliwego końca. Prześledźmy na liczbach prawdziwość lub fałsz moich twierdzeń.

Konieczne jest spojrzenie, jak faktycznie wyglądał wkład floty rzymskiej w zwycięstwo nad Kartaginą i jej sojusznikami w tym konflikcie. Rzymska marynarka, według tekstów autorów antycznych, stoczyła 10 bitew (potyczek) morskich, być może 11, jeśli przyjmiemy za wiarygodny przekaz Syliusza Italika w *Punica*. W ośmiu z tych bitew odniosła stanowcze zwycięstwa, dwie, pod Utyką w 204/203 r. p.n.e. można uznać za nieznaczne porażki, a nawet starcia nierozstrzygnięte, a tylko w jednej poniosła całkowitą klęskę pod Sapiortis za sprawą eskadry tarenckiej. Liczba starć w relacji do I wojny punickiej i wojny z Antiochem III nie jest mała.

Eskadry rzymskie zatopiły, spaliły lub zdobyły 95-131 okrętów kartagińskich, przeważnie penter, przyczyniły się walnie do spalenia 120 birem Filipa V (dier), to prawda, że jednostek niewystarczających wtedy do prowadzenia wojny morskiej, ale jednak okrętów wojennych, przejęły 4 okręty z poselstwem macedońskim, a nadto sprzymierzeniec Rzymu, Hieron II, już na samym początku wojny zdobył 3 pentery punickie w Cieśninie Messyńskiej. Daje to łącznie wyeliminowanie nie mniej niż 222-258 wrogich okrętów wojennych. To nie są małe liczby. Poza flotami ateńską, rzymską i kartagińską pozostałe marynarki Morza Śródziemnego nigdy nie osiągnęły zbliżonej liczebności⁶. A nie są to wszystkie straty wrogich flot, nie znamy chociażby ich rozmiarów w przypadku eskadry i konwoju Magona Barkidy podczas jego powrotu do Kartaginy w 203 r. p.n.e. Nie wliczamy także strat niebojowych przeciwnika, w których nie było udziału floty rzymskiej, a o których, ze względu na skromny stan zachowania źródeł, nawet nie możemy mieć wyobrażenia.

⁵ I Wojna punicka toczyła się w latach 264-241 p.n.e., jednak dopiero w 261 r. p.n.e. Rzym zdecydował się na budowę własnej, pełnomorskiej floty.

⁶ Diod. Sic. XIX, 62, 8, przedstawiając flotę Antygona Jednookiego podał, że w jej składzie znajdowały się w 315 r. p.n.e. 3 dziewięciorzędowce i 10 dziesiątek, jednak cała flota liczyła 113 okrętów i 30 *ἀφρακτοί*, L. Casson, 1971, s. 137. Flota lagidzka Ptolemeusza II posiadała dwudziestorzędowce i 2 trzydziestorzędowce, jednak łącznie dysponowała 112 okrętami. Podział typologiczny prezentuje L. Casson, 1971, s. 140.

Straty rzymskie z kolei, niestety częściowo przemilczane przez prorzymskich kronikarzy, zamknęły się liczbą udokumentowaną źródłowo 5-8 okrętów zniszczonych przez flotę kartagińską i 5 galer wojennych (penter i trier) i 15 mniejszych jednostek przez eskadrę sojusznika Hannibala, Tarentu. Daje to łącznie straty na poziomie 25-28 okrętów. Prawdopodobnie doliczyć możemy jedną penterę ciężko uszkodzoną w bitwie pod Lilybaeum w 218 r. p.n.e. Liczba ta jest niepokojąca z co najmniej dwóch powodów. Źródła, w istocie zależne od rzymskiej narracji, ukrywają faktyczne straty. Znajdujemy operację pretora Publiusza Furiusza Filusa, który w 216 r. p.n.e. wyprawił się na afrykański brzeg, by powrócić rannym do Lilybaeum. Z kontekstu, dosyć ubogiego, możemy wnosić, że atakując cywilne terytoria wroga natknął się na flotę punicką. Rezerwy rzymskie i liczne uzupełnienia dla eskadry w Lilybaeum nie pozwalają oszacować, jak wielkie straty poniósł pretor, tym bardziej, że uwaga kronikarzy koncentrowała się na klęsce pod Kannami. Podobnie możemy przypuszczać, że przechwycenie eskadry Magona na południe od Sardynii i jej rozproszenie przez Gnejusza Oktawiusza, a może Publiusza Lentulusa, przyniosło jakieś straty, skoro skrupulatny Tytus Liwiusz nie zechciał ich obustronnie podać. Z tych obiekcji wynika kolejny aspekt. Mianowicie, nawet gdyby straty rzymskie sięgnęły 50 czy 100 okrętów (w tę drugą liczbę powątpiewam), nie zmieni to faktu, że flota punicka, dzięki zachowawczej, a na niektórych etapach wojny pasywnej taktyce została definitywnie pokonana przez flotę rzymską. J.F. Lazenby wskazuje na unikanie walki przez eskadry punickie, domyślając się niskiego morale załóg punickich⁷. Moim zdaniem była to osobliwa strategia oszczędzania sił morskich, być może na ostateczne starcie. Przyrównywałem to kilkakrotnie do działań Hochseeflotte w latach 1914-1918, tyle że Kaiserliche Marine starła się z Home Fleet podczas bitwy jutlandzkiej 31/1 VI 1916 r., natomiast Kartagina utraciła flotę, którą nakazał spalić Scypion, nie wychodząc do generalnej bitwy morskiej. Widać taktyka wiązania sił rzymskich swym istnieniem i unikania generalnej bitwy, która wynikała z doświadczeń I wojny punickiej, nie do końca się sprawdziła, bowiem flota punicka, w przeciwieństwie do rzymskiej, w drugim konflikcie praktycznie nie odegrała poważniejszej roli. Nie dostrzegam w tym zaniedbań i braku inicjatywy rzymskich dowódców, którzy od 218 r. p.n.e. dążyli do takiego starcia. Klasycznym przykładem jest postawa Bomilkara w 212 r. p.n.e. mającego 130 okrętów przeciwko 70-100 okrętom Marcellusa (nie mamy pewności co do 30 okrętów, które mógł zabrać Appiusz Klaudiusz), który postawił żagle i uchylił się od bitwy.

⁷ J.F. Lazenby, 2018, s. 171-172, 273, 292 i częściej.

W znacznych wielkościach przedstawia się też kwestia liczebności walczących flot, a ściślej ich sił operacyjnych, bowiem nie wszystkie dostępne okręty mogły być obsadzone przez załogi wiosłarskie, których niemal przez całą wojnę brakowało obydwu stronom. Tylko nieliczni autorzy zwrócili uwagę, że flota rzymska w trakcie tego konfliktu osiągała rozmiary zbliżone do czasów I wojny punickiej. J.F. Lazenby szacuje ją w 208 r. p.n.e. na 281 okrętów⁸, co moim zdaniem jest i tak niedoszacowaniem ze względu na stojące w Ostii stare jednostki, z których Williusz wyremontuje 27, a następnie przyprowadzi na Sycylię. Do tego można doliczyć jeszcze Attalosa i massalijskich sprzymierzeńców Rzymu, a nadto okręty zdobyte przez Scypiona w Nowej Kartaginie (8-32), nie licząc transportowców. Również flota punicka w 210 r. p.n.e. niemal dorównywała rzymskiej, wszak zsumowanie eskadr Bomilkara, sardyńskiej, Magona w Hiszpanii, okrętów w Nowej Kartaginie i eskadry pod Murgancją przyniesie liczby 217-277 okrętów. Liczebność tę nieznacznie powiększy eskadra Filipa V. Żywotnym dowodem jest wielkość floty Kartaginy w chwili kapitulacji- 500 okrętów wiosłowych- z których zapewne znaczącą część stanowiły wartościowe jednostki bojowe. Zatem dyskutowanie rzeczywistych sił morskich nie dowodzi niczego, poza brakiem zainteresowania dla zagadnienia.

Pierwsza z moich tez dotyczyła faktycznego wpływu floty rzymskiej na przebieg wojny toczonej w Italii, Hiszpanii, a od 214 r. p.n.e. także Sycylii. Czy flota rzymska faktycznie zdołała zablokować posiłki dla wodzów punickich, w tym przede wszystkim dla Hannibala? Odpowiedź znajdujemy w potwierdzonych źródłowo wydarzeniach. *Classis Romana* zdołała przechwycić trzy konwoje punickie na pełnym morzu. Zatopiła lub zdobyła nie mniej niż 273 transportowce punickie, nie licząc nieznanych strat Magona z 203 r. p.n.e. Wzięła aktywny udział w czterech poważnych oblężeniach: Syrakuz, Tarentu, Nowej Kartaginy i Utyki. Regularnie, nawet w latach klęsk nad Jeziorem Trazymeńskim i pod Kannami, prowadziła ataki na bazy punickie na wyspach i wybrzeżu afrykańskim⁹. To prawda, że już w 217 r. p.n.e. przepuściła punicką eskadrę, która dotarła do Pizy celem połączenia z Hannibalem, tyle że owa eskadra, miast poszukiwać Hannibala, na wieść o flocie Gnejusza Serwiliusza skierowała się nie do Hannibala, lecz do Kartaginy¹⁰. Nie zdołała także przechwycić konwoju ze słoniami do Hannibala, który dotarł do Lokrów Epizefirskich w 215 r. p.n.e.¹¹, a którego nie zdołał osiągnąć swymi okrętami Appiusz Klaudiusz Pulcher.

⁸ J.F. Lazenby, 2018, s. 274. Ch. Steinby, 2014, s. 153, zwróciła uwagę na rzymskie inwestycje w nowe okręty, wobec faktu, że Kartagina pragnęła blokować wybrzeża Sycylii siłami 200 jednostek.

⁹ Liv. XXI, 51, 1-2; XXII, 31, 1; XXIII, 21, 2; XXIII, 41, 8.

¹⁰ Plb. III, 96, 8-10; Liv. XXII, 31, 1.

¹¹ Liv. XXIII, 41, 10-11.

Prawdopodobnie, jak dowodzi M. Wolny, Rzymianie już wcześniej przepuścili jeszcze jeden konwój ze słoniami, wszak zwierzęta te pojawiają się już podczas oblężenia Kassylum¹². Są to przykłady operatywności nauarchów punickich, nie zaś braku wpływu na losy konfliktu floty rzymskiej. Można zastanowić się, jak wyglądałaby Sycylia i końcowy etap oblężenia Syrakuz w 212 r. p.n.e., gdyby Bomilkar nie odesłał do Kartaginy 700 transportowców¹³- największej floty desantowej w trakcie tej wojny- a desantował na Sycylii przewożone wojska punickie i sprzęt. W tym względzie nieudany atak Marcellusa przyniósł wcale wymierną korzyść. Przechwycony natomiast został przez Gnejusza Oktawiusza konwój do Hannibala lub Magona, lub zdążający w odwrotnym kierunku do Kartaginy w 205 r. p.n.e. Ze 100 transportowców zdobył i zatopił 80¹⁴. W tym ujęciu moja teza uległa weryfikacji. Flota rzymska miała znaczący wpływ na osłabienie potencjału wroga, w początkowym okresie do 215 r. p.n.e. nie była czynnikiem decydującym, z czasem jej rola rosła, szczególnie ze względu na pozbawienie Kartaginy poważnego oparcia na wybrzeżu italskim i sycylijskim.

W przypadku kampanii afrykańskiej Scypiona, moim zdaniem, kwestia wkładu floty w zwycięstwo jest jednoznaczna. Już w trakcie przygotowania materiałów źródłowych do V rozdziału pojawił się aspekt dostaw, który po bliższym przyjrzeniu się problemowi, ujawnił się jako przemyślany i zorganizowany system konwojów, często eskortowanych na wypadek reakcji floty punickiej. Wszystko to działo się przy jednoczesnej reorganizacji floty rzymskiej w 40-sto okrętowe eskadry wojenne ze stałymi dowódcami. Uznałem, że nie jest to ani przypadek, ani wojenna improwizacja, lecz świadome wdrożenie rozwiązań wynikających z dotychczasowych działań, tym samym zorganizowanie systemu. Recepcja dzieł Polibiusza, Appiana, ale przede wszystkim Liwiusza, powołującego się na Fabiusza Piktora, Celiusza Antypatra, Waleriusza Antiasa, a w XXX księdze także na Polibiusza, ukazała nam ogrom przygotowań Publiusza Korneliusza Scypiona do otwarcia afrykańskiego teatru wojny, ale nade wszystko nie mniej niż 11 konwojów w latach 204-203 p.n.e. wysłanych z Sycylii, Sardynii, Italii a nawet Hiszpanii, oraz konwój zwrotny Scypiona z łupami afrykańskimi. Czasami warto relatywizować, bo czymże są 1-2 konwoje dla Hannibala i tyleż samo Magona Barkidy w trakcie całej wojny ze strony punickiej? Scypion otrzymał w tych konwojach, dla których stworzyłem dla większej przejrzystości, oznaczenia wzorowane na XX wiecznym systemie konwojowym, praktycznie wszystko, od zboża, przez przetworzone produkty żywnościowe, broń, odzież, materiały budowlane i konstrukcyjne dla machin oblężniczych, o

¹² Liv. XXIII, 18,6; M. Wolny, 2007b, s. 14-23.

¹³ Liv. XXV, 27, 2-8.

¹⁴ App. VII, 54; Liv. XXVIII, 46.

czym napomknął Appian¹⁵, po całe legiony z Sycylii, bowiem Liwiusz wspomniał, że w 203 r. p.n.e. trzeba było zaciągnąć 3 tysiące żołnierzy na Sycylii, gdyż na wyspie nie było już wojska¹⁶, wywiezionego w całości przez rzymskich nauarchów. Moim zdaniem obserwacje te przecinają dyskusję w temacie liczebności armii Scypiona podczas desantu w Afryce w 204 r. p.n.e., a ściślej niemożności przewiezienia zwycięskiej armii spod Zamy tak małą flotą. Możemy skonstatować, wszystkie siły Publiusza Korneliusza, tak jak przekazują o nich relacje autorów antycznych, zasługują na wiarygodność; Scypion szlakiem konwojowym otrzymał dokładnie wszystko, czego potrzebował. Nie dość na tym, w ciągu roku z 11 konwojów do Afryki, poturbowany przybył tylko jeden, ale nie za sprawą dowódców punickich Hazdrubala czy Himilkona, lecz na skutek nawałnicy, w którą wszedł zespół Gnejusza Oktawiusza (S-A6)¹⁷. W praktyce, przy tak zorganizowanej i działającej flocie rzymskiej, wracający do Afryki Hannibal mógł tylko odraczać w czasie klęskę Kartaginy. Wcześniej czy później Zama musiała nastąpić. Nastąpiła wcześniej. Stoję na stanowisku, że moje spostrzeżenia, a następnie sformułowana teza, całkowicie potwierdziła się w świetle badań i przedstawionych argumentów.

Jestem świadom, że niniejsza praca jest jedynie zaczątkiem dokumentowania roli i zadań floty rzymskiej w II wojnie punickiej. W trakcie realizacji przedsięwzięcia wyrastały nowe pytania badawcze, na które koniecznym będzie znalezienie, jeśli nie samych odpowiedzi, to przeprowadzenie dogłębnych studiów. Wśród postulatów badawczych pojawiła się potrzeba osobnej monografii eskadry rzymskiej w Lilybaeum działającej nieprzerwanie w latach 217-206 p.n.e., przy zmieniających się dowódcach, jednak oficerach (urzędnikach), którym przedłużano urzędowanie. Ergo, konieczna jest także praca prosopograficzna poświęcona kompetencjom rzymskich nauarchów, kryteriom ich doboru, przeniesieniem, słowem całemu *spectrum* zagadnień, które pozwoli ukazać twarz rzymskiego „admirala” tego okresu. W przeciwieństwie do oficerów kartagińskich, których postaciom swoją prosopografię poświęcił M. Wolny¹⁸, rzymscy oficerowie morscy pokroju: Tytusa Otacyliusza Krassusa, Gajusza Leliusza, Marka Waleriusza Lewinusa, Gnejusza Oktawiusza i wielu innych, są w zasadzie szerzej nieznani, by nie napisać, niewidzialni. Tym bardziej jest konieczne pogłębienie badań, wszak w latach 206/5-203 p.n.e. rzymska flota przeobraziła się

¹⁵ App. VIII, 16, 66.

¹⁶ Liv. XXX, 2, 1.

¹⁷ Liv. XXX, 24, 5-9; App. VIII, 34, 143.

¹⁸ M. Wolny, 2016. Praca okazała się niezwykle cenna ze względu na wizerunek dowódców punickich, ale także przepracowane zasady nominacji tychże i generalnie przedstawienie zasad awansu, w tym również oficerów, których część zadań związane z morzem. Warta odnotowania jest także praca M. Maciejowski, 2016, s. 115-132, szczególnie w interesującej nas dyskusji na temat powrotu Magona Barkidy do Kartaginy.

w regularną siłę zbrojną, z podziałem na 40-sto okrętowe eskadry, z których każdą dowodził stały dowódca. Przykładem jest pretor Gnejusz Oktawiusz, który zdecydował na przebazowanie swojej eskadry z Sardynii na Sycylię celem usprawnienia dostaw i konwojów do Scypiona. Także postać tego oficera zasługuje na baczniejszą uwagę w osobnym artykule.

Uzupełniając powyższe wnioski i spostrzeżenia należy skonstatować, iż II wojna punicka nie była konfliktem wielkich bitew morskich, poza nielicznymi przypadkami, lecz szeregiem starć niewielkich eskadr, konwojów i transportów lądowych, słowem, wojną o dostarczenie żołnierza, sprzętu i żywności na potrzebę toczonych batalii lądowej. I ten aspekt działań marynarki rzymskiej uznałem za wart udokumentowania.

SPIS MAP

Bitwy morskie i działania oblężnicze w latach 218-212 p.n.e.

Bitwy morskie i działania oblężnicze w latach 211-201 p.n.e.

Zidentyfikowane źródłowo konwoje kierowane do armii Publiusza Korneliusza Scypiona w latach 204-202 p.n.e.

SUMMARY

Work, *The Roman navy during the Second Punic War and the First Macedonian War. Organization and the operational activities.*, arose from the need to document the participation and influence of the Roman navy on the final victory in the War 218-201 B.C. with Carthage and Philip V (215-205 B.C.), King of Macedonia. A query of the sources, especially the works of Titus Livius, Polybios, Diodoros Siculus and Appianos of Alexandria, indicated that it was much more serious than it is currently assumed. In some moments, such as the siege of Syracuse and Taranto, and the operations of Publius Cornelius Scipio in Africa, the Roman involvement had a decisive influence on the course of events. In the last case, the Roman convoy system, completely dominated the enemy, driving him into deeply defensive positions. This state of affairs was caused by the reorganization of the fleet and its division into permanent squadrons, which consequently led the Carthaginian squadrons to a situation where they were unable to resist in many directions. Technical superiority and proper command also brought about the destruction of the Macedonian fleet of Philip V.

Research on the organization of the fleet has shown that Rome from 218 B.C. had a significant superiority and held it until the end of the war. However, in the years 206-201 B.C. we can speak of complete Roman sea domination. Carthaginian squadrons were focused on defending the African coast. Mago Barca was driven out of Spain, and Hannibal was forced to leave Italy and return to Africa to oppose Scipio. Ultimately, the Carthaginian fleet was neutralized without deciding to engage in a major battle.

The evaluation of the conducted research allowed for the formulation of the thesis that the Roman fleet, being an independent operational force under the constant command of the officials designated to the fleet, effectively broke the connection between Hannibal and the metropolis. It thus limited his progress in the land campaign in Italy. It was also instrumental in the final victory of Scipio over the Punic commander at Zama in 202 B.C.

CHAPTER 1- The Genesis of the Roman fleet. Warships.

The beginnings of the Roman Navy (*classis Romana*) related to Etruscan and Greek shipbuilding. Rome probably controlled the coast of Lazio and the mouth of Tiber estuary during the reign of Tarquinius the Proud (appr. 535-509 B.C). The Sabelian invasions in V B.C. led to the loss of this region. In the 338 B.C., Roman Republic gained control of the

mouth of the Tiber estuary, winning Volsci Antium, which then became the main Roman naval base.

The Warships used by the Roman fleet in III B.C. were of Greek origin. Due to the fact that its main opponents in the years 218-201 B.C. were Carthaginian, Macedonian and Syracusan forces, their formulation contains all the typological names of Greek War Galleys. During the Punic Wars of the III century B.C. Rome used: *trieres*, but the main warship of the line was the *pentere*. Larger *polyeres* appeared occasionally. *Trieres* (lat. *trirēmis*, hel. *τριήρης*) was according to the Thucydides, a ship built by Aimenocles of Corinth for Samos in 704 B.C. Warships of this type appeared en masse in the Mediterranean fleets only at the turn of VI/V century B.C. During the Punic Wars, they were used operationally as light, reconnaissance and escort units. The strength of the fleets was determined by the number of penters (hel. Πεντήρεις, lat. *quinqeremis*) and tetrers (hel. Τετρήρεις, lat. *quadrirēmis*). They appeared in squadrons and used maneuvers, following the example of the Greeks. *Periplus* consisted in circumnavigating the enemy warship and hitting it on the stern or the starboard/portboard with the battering ram (*rostrum*). *Diekplus* assumed breaking the enemy formation by damaging oars of attacked vessels. *Kyklos* was a tactical defense circle. The maneuverability and parameters of the triera have been evaluated and recognized thanks to the reconstruction of the triera called *Olimpias* by the team of J. S. Morrison and J. F. Coates.

With the capture of the Tiber estuary, Rome actively entered the waters of the Tyrrhenian Sea. In 311 B.C. the *duovir navalis* office was established, and a year later the first Roman squadron appeared. In 306 B.C. naval squadron operated off the Campania coast. In 282 B.C. Roman Republic fell into conflict with Taranto, when a Roman squadron of 10 warships was destroyed in the waters on the Gulf of Taranto, during the war with Pyrrhos of Epirus (280-275 B.C.). At the time Rome collaborated with Carthage, with which it established an alliance.

In 264 B.C. the conflict over the Sicilian Messina led to the outbreak of the First Punic War. Carthaginian fleet had an overwhelming numerical advantage, but in 261 B.C. Romans implemented a program of building a modern fleet: 100 penters and 20 triers, according to Polybios. Thanks to this program, under Mylae in 260 B.C. *consul ordinarius* Caius Duilius achieved the first, historical naval victory. The Romans won at Ecnomus in 256 B.C., but maritime disasters and the defeat of Drepanum (249 B.C.) thwarted their achievements. Finally, on March 10, 241 B.C. they achieved a victory at the Aegades Islands under the command of consul Caius Lutatius. Since 2004 Sebastiano Tusa led the excavation works of

the rams of sunken warships from this battle. The work was cut short by his tragic death in the year 2019. He and his team managed to recover 23 rams from the seabed.

CHAPTER 2- Activities of the Roman Fleet in the beginning period of the Second Punic War. From the operating offensive to the strategic defensive in 218-216/5 B.C.

The outbreak of the War with Carthage forced a concentration of the Roman fleet. In 218 B.C. it had 220 warships. This figure does not take into account the ships of praetor M. Aemilius Lepidus (about 10 galleys), which were stationed at Lilybaeum. It was his units that clashed with the enemy, before Hannibal entered Italy. The Praetor won the first naval victory in this War. The fleet of Roman ally, Hiero II, also broke up the Carthaginian squadron in the Strait of Messina. The Carthaginian fleet, according to the source text, started the War with 112 war galleys, grouped in three squadrons in Carthage and Spain. The author of this work assumes that the data is incomplete.

In 218 B.C. the Roman fleet took offensive actions in the direction of Sicily - Africa, under the command *c.o.* Tiberius Sempronius Longus and in the direction of the Iberian coasts under the leadership *c.o.* Publius Cornelius Scipio. T. Sempronius conquered Punic Malta (Melita). In 217 B.C. proconsul's brother, C. Cornelius Scipio defeated the Carthaginian fleet at the mouth of the Ebro River. A large Carthaginian squadron in the strength of 70 warships he reached Pisa, trying to make contact with Hannibal. A Punic team took over a Roman convoy near Cosa. C. Servilius, consul, pursued them without success.

A squadron was formed at Lilybaeum base under the command of praetor T. Otacilius Crassus, who continuously commanded the this fleet to 210 B.C. After the Roman defeat at Cannae in 216 B.C. their offensive activities were halted. The Carthaginian fleet launched attacks on Hiero's possessions, and a second Punic team was threatening the Lilybaeum. T. Otacilius squadron was unable to counteract. The number of its warships, in the years 217-215 B.C. rose to 75 penters.

CHAPTER 3 – Mediterranean War 215-212 B.C.

The Cannae disaster had further consequences for the organization and operation of the Roman fleet. There was shortage of rowers and supplies for the fleet. In 215 B.C. Macedonian King Philip V stood on the side of Carthage, Hieron II also died, and his grandson Jerome began to lean towards Carthage. After his death Syracuse sided with Hannibal. The forces of the enemies of Rome increased by about 30-50 galleys from Syracuse and 120 Macedonian biremes. Rome adopted the doctrine of continuing active operations in Sicilian waters with the squadron of T. Otacilius Crassus. A fleet of Scipio brothers was maintained in Spanish waters, and the M. Valerius Laevinus' next squadron was formed against Philip V.

Carthaginian fleet in 215 B.C. has taken steps to take over the operational initiative. Hasdrubal the Bald landed in Sardinia with a force of 60 galleys. The Mago Barca crossed to Spain with the same force in order to strengthen the fleet in Iberian waters. Hasdrubal's squadron was intercepted and defeated by T. Otacilius in the Sardinian Sea. The latter also launched an attack on the African coast.

The following year, Rome decided to build a hundred new penters. These units were directed to the Sicilian waters. At 214 B.C. Roman fleet reached the number of 285 operational warships. There was a strengthening of the Carthaginian fleet, too. Consul P. Valerius Laevinus blocked Philip V's fleet (120 biremes) near Apollony, forcing the King to burn it down due to the inability to break through.

C. o. M. Claudius Marcellus started the siege of Syracuse in 213 B.C. from the land and sea. Roman squadron used siege towers (sambuces). The assault was unsuccessful. According to Silius Italicus, the Carthaginian fleet along with the Syracusan warships, launched an attack on the Marcellus squadron. The Poet, Silius Italicus used the names of these ships in his work *Punica*. The attack was to end in a decisive Roman victory. In this year Bomilkar's squadrons entered the Grand Harbor at least twice.

In 212 B.C. Bomilkar led a large convoy to Sicily: 700 transport vessels under cover of 130 warships. Proconsul Marcellus launched the attack, but the Carthaginian admiral avoided the battle. His transport vessels returned to Carthage, while the warships sailed to Taranto. Cut off from the Punic Army, Syracuse was captured by the Romans.

CHAPTER 4- The Roman Fleet is gaining predominance 212/211-207 B.C.

At the turn of 212/211 B.C. a decision was made to further strengthen the squadron of T. Otacilius Crassus bringing its size to one hundred penters (five's). His task was to attack the African coast in order to draw the Punic fleet into a battle. With the onset of year 210 B.C. Titus Otacilius died, and c.o. P. Valerius Laevinus was given command to the Lilybaeum fleet. The flotilla supplying the castle with the Roman garrison in Taranto under the command Decimus Quintius was destroyed in the Battle of Sapiortis in 210 B.C. In the light of this situation, 30 penteres from the P. Valerius fleet were reassigned to conduct operations in the waters of the Gulf of Taranto. The Punic fleet has gone to the Ionian Sea to link up with the small squadron of Philip V. The operation was not successful as the fleets did not reunite. Attalos I, Pergamenian King, joined the conflict on the Roman side.

In 209 B.C. P. Cornelius Scipio (Africanus) conquered the New Carthage in Spain, where he acquired warships and transport vessels for his fleet. In the years 208-207 B.C. proconsul P. Valerius Laevinus defeated the Carthaginian fleet twice. He also attacked the African coast. King Philip V unable to oppose the Roman and the Pergamon fleets, therefore he decided to build a one hundred ship strong fleet. The Carthaginian squadron reached Corcira and Oiniadai (Ojniades), but did not meet the Macedonian flotilla.

CHAPTER 5- The crossing of the Romans into Africa and the neutralization of the Punic fleet 206-201 B.C.

Beginning in 206 B.C. there was a reorganization of the Roman fleet. Four squadrons of 40 warships were created. They covered the waters of Italy, Sicily, Africa and Sardinia. In Iberian waters, legatus of Scipio, C. Laelius defeated Adherbal in the sea skirmish at Cadiz (Gades). Mago Barca, with a squadron reduced to 30 warships, tried to recapture New Carthage, then reached the Balearic Islands. He also wintered there, so that in 205 B.C. sailed to Italy. He wanted to strengthen Hannibal with new forces and then join him. It was the last offensive operation of the Punic fleet in this War. In the same year, Philip V signed a peace with Rome.

P. Cornelius Scipio at 205 B.C. began the concentration of the invasion army in Sicily. He ordered the construction of new ships. In 204 B.C. he made the crossing of the fleet under the escort of 40 war galleys (Livius) or 52 (Appianus). He landed at Promunturium Pulchri, leading the Carthaginians into the field. He immediately connected with Masynissa and began the siege of Utica. In 205 B.C. a Punic fleet of 100 warships, made an attack, capturing only 6 Scipio's troop transport vessels. Appianus mentions two attacks. In the years 204-203 B.C. Romans carried out at least 10 convoys from Sicily, Italy, Sardinia and Spain for the needs of Scipio's army. None has been intercepted. The C. Octavius convoy was dispersed by the storm.

After Scipio's final victory at Zama in 202 B.C. Carthage asked for peace. Scipio left the Carthaginians 10 warships, and ordered 500 ships of various types to be taken out to sea and burned.

CONCLUSIONS

The Roman Navy (*classis Romana*) started the Second War with Carthage with 220-230 combat galleys, having twice the advantage over the enemy. Rome maintained this advantage almost throughout the War, retaining the operational initiative even in 215-214 B.C. when Syracuse and Macedonia sided with Carthage. Roman fleet successfully intercepted the convoys headed for Hannibal, although at least two arrived. Two more were made by Magon. The fleet fought 10-11 naval battles and skirmishes on the high seas, and which only one was lost to the Taranto fleet at Sappiortis in 210 B.C., and two more can be considered minor Punic successes (at Utica). Carthaginian fleet suffered three defeats from the Lilybaeum squadron led by T. Otacilius Crassus and P. Valerius Laevinus on the high seas.

Roman squadrons sunk, burned or captured: 95-131 Carthaginian warships, mostly penteres, contributed significantly to the burning of 120 biremes by Philip V. They took over 4 ships with the Macedonian legion, and in addition, Rome's ally, Hieron II, at the very beginning of the War, captured 3 Punic penteres in the Strait of Messina. This sums up to the elimination of no less than 222-258 enemy warships.

The Roman losses, unfortunately partially ignored by pro-Roman chroniclers, ended with the number documented in the sources: 5-8 warships destroyed by the Carthaginian fleet,

5 war galleys (penteres and trieres) and 15 smaller units by the squadron of Hannibal's ally, fleet of Taranto. This adds up to a total loss of 25-28 ships.

The reorganized Roman fleet in 204-203 B.C. conducted at least 10 convoys for the Army of Scipio Africanus, bringing equipment, soldiers, food and clothing. Thus, they were instrumental in his final victory over Hannibal. None of the Roman convoys were successfully attacked by the Punic fleet.

Completing the above conclusions and observations, it should be stated the Second Punic War was not a conflict of great naval battles, except in a few cases, but a clash of small squadrons, convoys and land transports. It was a War of soldiers, equipment and food for the land battle. We considered this aspect of the activities of the Roman Navy as worth documenting.

WYKAZ LITERATURY CYTOWANEJ

Źródła drukowane

Ammiani Marcellini Rerum gestarum libri qui supersunt, ed. W. Seyfarth, ad L. Jacob- Karau, I. Ulmann, vol. I (lib. XIV-XXV) vol. II (lib. XXVI-XXXI), Leipzig 1978. (wyd. pol.: Ammianus Marcellinus, Dzieje rzymskie, t. I-II, tł., wst. i kom., I. Lewandowski, Warszawa 2001-2002).

Appianos, Romaika, vol. I, lib. I-VIII, ed. G.P. Goold, trans. H. White, Cambridge- London 1982 (wyd. pol.: Appian z Aleksandrii, Historia rzymska, tłum i opr. L. Piotrowicz, t. I, Wrocław 1957).

Aristotelis, Politica, ed. D. Ross, Oxford 1967. (wyd. pol.: Arystoteles, Polityka, tł. L. Piotrowicz, [w:] Dzieła wszystkie, t. I, Warszawa 2003.

Athenaios, Deipnosophistae, ed. A. Meineke, Lipsiae 1858-1867.

Avienus, Ora maritima, ed. A. Berthelot, Paris 1934.

Cato Porcius Marcus, Origines, ed. H. Peter, [w:] Historicorum Romanorum Fragmenta, Leipzig 1883.

Cato Porcius Marcus, De agri cultura, ed. A. Mazzarino, Leipzig 1962 (wyd. pol.: O gospodarstwie wiejskim, tłum i oprac. S. Łoś, Wrocław 2006).

Cicero Marcus Tullius, Cato Maior de Senectute, ed. J.G.F. Powell, Cambridge 2004. (wyd. pol.: Katon Starszy o starości, tłum. W. Klimas, prac. S. Stabryła, Kraków 1995).

Cornelii Nepotis Vitae cum fragmentis, ed. P.K. Marshall, Leipzig 1977.

Cornelius Nepos, Hannibal, Cato, Atticus, ed. E.S. Shuckburgh, Cambridge 1953, (wyd. pol.: Nepos, Żywoty wybitnych mężów, tłum. L. Winniczuk, Warszawa 1974).

Corpus Inscriptionum Latinarum, vol. I: Inscriptiones Latinae Antiquissime ad C. Caesaris mortem, ed. E. Hubner, Berlin 1923, rpr. 2014.

Dionos Kassiou [Cassius Dio] Kokkeianou, Romaike Historia. Dionis Cassii Cocceiani Historia Romana cum an. L. Dindorfii, vol. I-III., Lipsiae 1863, rpr. Leipzig 2010 (wyd. pol.: Kasjusz Dion Kokcejanus, Historia rzymska, t. I, tł. W. Madyda, Wrocław 1973).

Diodoros tos Sikeliotos, Bibliothekes historikes, vol. VIII, lib. XVI, 66-XVII, ed. T.E. Page, E. Capps, L.A.Post, W.H.D. Rouse, E.H. Warmington, trans. C. Bradford Welles, Cambridge- London 1970.

- Diodoros tos Sikeliotos, *Bibliotekes historikes*, vol. IX, lib. XVIII-XIX, 1-65, ed. T.E. Page, E. Capps, L.A. Post, W.H.D. Rouse, E.H. Warmington, trans. R.M. Geer, Cambridge- London 1947.
- Diodoros tos Sikeliotos, *Bibliotekes historikes*, vol. XI, lib. XXI-XXXII, ed. T.E. Page, E. Capps, L.A. Post, W.H.D. Rouse, E.H. Warmington, trans. F.R. Walton, Cambridge- London 1954.
- Diodorus Siculus, *De Dionysio maiore Syracusanorum tyranno, O Dionizjuszu starszym tyranie Syrakuz*, tł. i kom., I. Ptaszek, Poznań 2019.
- Diodorus Siculus, *De Agathocle et Antigono Monophthalmo. O Agatoklesie i Antygonie Jednookim*, tł. T. Polański, kom. L. Mrozewicz, Poznań 2019.
- Eutropii *Breviarium ab urbe condita*, hrsg. F. Rühl, Stuttgart 1985 (wyd. pol.: *Brewiarium od założenia miasta*, [w:] *Brewiaria dziejów rzymskich*, tł. i opr. P. Nehring, B. Bibik, J. Skopracka, P. Woźniczka, Warszawa 2010).
- Fasti Triumphales* [w:] *Fasti Capitolini*, ed. A. Degrassi, Milano 1954.
- Florus, Lucius Annaeus, *Epitomae de Tito Livio bellorum omnium annorum DCC libri II*, *Epitome of Roman History*, trans. E.S. Forster, Cambridge-London 1989 (wyd. pol.: *Lucjusz Anneusz Florus, Zarys dziejów rzymskich*, tł. I. Lewandowski, Wrocław 1973).
- Frontinus Sextus Iulius, *Strategemata*, hrsg. G. Bendz, Berlin 1963.
- Herodotus, *Historiai, The Persian Wars*, trans. A.D. Goodley, vol. I-IV, London-Cambridge, Massachusetts, 1920-1925, rpr. 1999-2004 (wyd. pol.: *Dzieje*, tł. S. Hammer, Warszawa 2011).
- Historicorum Romanorum Riliquiae*, ed. H. Peter, t-1-2, Lipsiae 1914, rpr. London 1993.
- Iustinus, M. Iuniani Iustini *Epitoma Historiarum Philippicarum Pompei Trogi. Accedunt Prologi in Pompeium Trogum*, ed. O.Seel, Stutgardiae 1972., (wyd. pol.: *M. Junianus Justynus, Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*, tł. I. Lewandowski, Warszawa 1988.
- Iustinus, Marcus Iunianus Iustinus, *Epitoma Historiarum Philippicarum Pompei Trogi*, ex rec. F. Rühl, Leipzig 1915.
- Livius Titus, *Ab urbe condita*, lib. XXI-XXIII, *Praemissis eorvndem librorvm periochis*, ed. G. Meyer, Zürich 1965 (wyd. pol.: *Tytus Liwiusz, Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. XXI-XXVII, tł. i opr. M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1974).

Livius Titus, *Ab urbe condita*, lib. XXIV-XXX, ed. W. Weissenborn, Lipsiae 1871 (wyd. pol.: Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. XXVIII-XXXIV, tł. i opr. M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1976).

Livy *History of Rome*, b. XXVIII- XXX, trans. F.G. Moore, ed. J. Henderson, Cambridge- London 2002.

Nepos, Cornelius Nepos, *Liber de Excellentibus Dvcibus Exterarm Gentivm*, <http://www.thelatinlibrary.com/nepos.html> (dost. III 2021-VI 2022), [wyd. pol.: Korneliusz Nepos, *Żywoty wybitnych mężów*, tł. J. Axer, kom. L. Winniczuk, Warszawa 1974].

Plutarchos, Pyrrhus, [w:] *Bioi paralleloi*, *Lives; Demetrius and Antony, Pyrrhus and Gaius Marius*, trans. B. Perrin, Cambridge- London 1920 (wyd. pol.: Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów równoległych)*, tł. i opr. M. Brożek, *Bibl. Nar.*, s. II, nr 3, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1977).

Pausanias, *Periegesis tes Hellados*, *Description of the Greece*, vol I, trans. W.H.S. Jones, London 1964 (wyd. pol.: Pauzaniasz, *Wędrówka po Helladzie. W świątyni i w micie.*, ks. I-III I VII, tł. wst. i kom. J. Niemirska- Pliszczyńska, kom. Arch. B. Filarska, Wrocław-Warszawa- Kraków- Gdańsk 1973).

Pindarus, Pindar, *Ody zwycięskie: olimpijskie, pytyjskie, nemejskie i istmijskie*, tł., wst. i kom. M. Brożek, Kraków 1987.

Plinius, Gaius Secundus, *Naturalis historia*, ed. Ph. Reclam, Ditzingen- Leipzig 2005.

Polybius, *Historiae*, *The Histories*, vol. I, lib. I-II, ed. T.E. Page, trans. W.R. Paton, rev. F.W. Walbank, C. Habicht, Cambridge-London 2010 (wyd. pol.: Polibiusz, *Dzieje*, t. I, tł. i opr. S. Hammer, Wrocław 1957).

Polybius, *Historiae*, *The Histories*, vol. I, lib. 1-2; vol. II, lib. 3-4; vol. III, lib. 5-8. ed. T.E. Page, trans. W.R. Paton, rev. F.W. Walbank, C. Habicht, London- Cambridge Massachusetts 2010-2011. (wyd. pol.: Polibiusz, *Dzieje*, t. I, tł. i opr. S.Hammer, Wrocław 1957).

Polibios, Polybius, *Historiae*, *The Histories*, vol. IV, lib. IX-XV, ed. T.E. Page, trans. W.R. Paton, Cambridge- London 1954 (wyd. pol.: Polibiusz, *Dzieje*, t.II, tł. i opr. S.Hammer, Wrocław 2005).

Polyaenus, *Strategematon libri VIII*, ed. E. Woelfflin, I. Melber, *Incerti Scriptoris Bizantini Liber de Re Militari*, ed. R. Vari, Stutgardiae 1970 (wyd. pol.: Poliajnos, *Podstępny wojenne*, tł. M. Borowska, Warszawa 2003).

Orosius Paulus, *Historia adversus paganos*, vol. I-II, ed. A. Lippold, Milano 1976 (wyd. pol.: Orozjusz, *Historia przeciw poganom*, tł. i kom., H. Pietruszczak, Zgorzelec 2015).

Silius Italicus, *Punica*, vol. II, lib. IX-XVII, ed. J. Henderson, trans. J. D. Duff, Cambridge- London 1934.

Solinus, Caius Iulius, *Zbiór wiadomości godnych uwagi albo Polihistor*, tł., wst. i kom. J. Kołoczek, Kraków 2020.

Tacitus, Publius Cornelius, *Historiae, Annales, Agricola, Germania*, ed. E.P. Koestermann, Leipzig 1960-1963 (wyd. pol.: Tacyt, *Dzieła*, tłum i opr. S. Hammer, Warszawa 2004).

Thucydides, *History of the Peloponesian War*, vol. I-IV, trans. C.F. Smith, London- Cambridge Massachusetts 1919-1923, rpr. 1989. (wyd. pol.: Tukidydes, *Wojna peloponeska*, wst. i tł. K. Kumaniecki, Warszawa 2003.)

Valerius Maximus, *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*, ed. D.R. Shackleton, Cambridge 2000.

Valerius Maximus, *Facta et dicta memorabilia libri IX*, ed. L. Mrozewicz, M. Musielak, tł., wst. i kom. I. Lewandowski, Poznań 2020.

Velleius Paterculus, *Historiarum ad M. Vinicium consulem libri duo*, ed. W.S. Watt, Leipzig 1988. (wyd. pol.: Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, tłum. i opr. E. Zwolski, Wrocław 2006).

Xenophontis, *Cyropaedia*, ed. Sauppe G., Lipsiae 1865. (wyd. pol.: *Wyprawa Cyrusa*, wst. i tł. W. Madyda, Warszawa 2003.)

Xenophontis, *Historia Graeca*, ed. Sauppe G., Lipsiae 1866. (wyd. pol.: *Historia grecka*, tł. wst. i opr. J. Wolski tł. W. Klinger, Wrocław 2004.)

Zonare Ioannis, *Epitomae Historiarum*, ed. L. Dindorfius, Lipsiae 1869.

Opracowania

Abbott J. [1901], *Pyrrhus*, New York-London.

A Companion to the Archaeology of the Roman Republic [2013] ed. Evans J.D., Chichester.

Acimovic A. [2007] *Scipio Africanus*, New York.

- Acquaro E. [1978] *Cartagine: un impero sul Mediterraneo*, Roma.
- Adamczyk H. [1978] *Kartagina a Rzym przed wojnami punickimi*, Wrocław.
- Alföldi A. [1965] *Early Rome and the Latins*, Ann Arbor.
- Alföldi G. [1991] *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Poznań.
- Anderson R.C. [1962] *Oared Fighting Ships*, London.
- Armstrong D. [1966] *The Reluctant Warriors. The Decline and Fall of the Carthaginian Empire*, New York.
- Arthur P. [2002] *Naples: From Roman Town to City-state*, London.
- Astin A.E [1967] *Scipio Aemilianus*, Oxford.
- Astin A.E. [1978] *Cato the Censor*, Oxford.
- Aubet M. [2001] *The Phoenicians and the West: Politics, Colonies and Trade*, Cambridge.
- Auera Numismatica [2011] *Sbirka Dr. Hugo Polaka- mince rimske republiky*, Praha.
- Bagnall N. [1999] *The Punic Wars. Rome, Carthage and the Struggle for the Mediterranean*, London.
- Beresford J. [2013] *The Ancient Sailing Season*, Leiden- Boston.
- Berve H. [1967] *Tyrannis bei den Griechen*, München.
- Besik A.J. [2013] *Force Projection in the Punic Wars: Contrasting Approaches*, Fort Leavenworth, Kansas.
- Biernacki W. [2006] *Ajgospotamoj 405 p.n.e.*, Zabrze.
- Bleckmann B. [2002], *Die römische Nobilität im Ersten Punischen Krieg, Untersuchungen zur aristokratischen Konkurrenz in der Republik*, "Klio", Neue Folge Band 5.
- Bohec Le Y. [1996] *Histoire militaire des guerres puniques (264-146 avant J.C.)*, Paris- Monaco.
- Braccisi L., G. Millino [2000] *La Sicilia greca*, Roma.
- Brauer G. [1986] *Taras: Its History and Coinage*, New York.
- Breyer S. [1989] *Schlachtkreuzer der Kaiserlichen Marine*, vol. II, Friedberg.

- Briscoe J. [1989] *The Second Punic War*, [w:] *Rome and the Mediterranean to 133 B.C.*, ed. A.E. Astin, F.W. Walbank, M.W. Frederiksen, R.M. Ogilvie, Cambridge Ancient History, 2, VIII, Cambridge, s. 44-80.
- Brennan T.C. [2000] *The Praetorship in the Roman Republic*, t. I, Oxford.
- Bruni S. [2000] *Il porto urbano di Pisae e I relitti del complesso ferroviario di "Pisa- San Rossore"*, [w:] *Le navi antiche di Pisa. Ad un anno dall'inizio delle ricerche*, Firenze, s. 21-79.
- Burgos F.A. [1987] *La moneda hispanica desde sus origenes hasta el siglo V. Catalogo generale las monedas españolas*, vol. I, Madrid.
- Carolus Sigonius [2018] *Fasti Consulares ac Triumphii Actii*, rpr. London.
- Caruso T. [2000] *Coins*, [w:] *Le navi antiche di Pisa. Ad un anno dall'inizio delle ricerche*, Firenze., s. 313-328.
- Cassola F. [1962] *I gruppi politici Romani nel III secolo a.C.*, Trieste.
- Casson L. [1965] *Harbour and River Boats of Ancient Rome*, "The Journal of Roman Studies", vol. LV, s. 31-39.
- Casson L. [1971] *Ships and Seamanship in the Ancient World*, Princeton.
- Casson L. [1994] *Ships and Seafaring in ancient times*, Austin.
- Casson L. [1995] *Merchant Galley*, [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. R. Gardiner, Brassey's- London.
- Caven B. [1980] *The Punic Wars*, New York.
- Champion J. [2016] *Pyrrhus of Epirus*, Barnsley.
- Chaniotis A. [2005] *Warfare in the Hellenistic World*, Malden.
- Charles- Picard G. [1971] *Hannibal*, Warszawa.
- Chrzanowski W. [1997] *Rzym i Kartagina 280-241 p.n e.*, Kraków.
- Chrzanowski W.J. [2015] *Wojna Pyrrusa z Rzymem i Kartagimą 280-275 p.n.e.*, Zabrze.
- Chrzanowski W. [2021] *Flota Pyrrusa z Epiru podczas kampanii sycylijskiej w latach 278–276 p.n.e.*, „Res Gestae” 12, s. 73–90.
- Connolly P. [1981] *Greece and Rome at War*, London.
- Crawford M. [1974] *The Roman Republic*, Cambridge.
- D'Amato R. [2016] *Okręty republikańskiego Rzymu 509-27 przed Chr.*, Oświęcim.
- Davies N. [2008] *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków.

- DeSantis M. G. [2017] *A Naval History of the Peloponnesian War. Ships, Men and Money in the War at Sea, 431-404 B.C.*, Barnsley.
- Dirole P. [1955] *The seas of Sicily*, London.
- Drózdziel S. L. [2019] *Zdobycie Nowej Kartaginy przez Scypiona- problem interpretacji źródeł i ustaleń nowożytnej historiografii*, „Wieki Stare i Nowe”, t.14 (19), s. 7-21.
- Ducin S. [1993] *Konstrukcje dziobów rzymskich okrętów wojennych III-I wiek p.n.e.*, [w:] *Morze w imperium Rzymu*, Bydgoszcz.
- Ducin S. [1997] *Sztuka nawigacji w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin.
- Dudziński A. [2016] *Kartagińskie strategie wobec Sycylii*, Kraków.
- Dunbabin T.J. [1948] *The Western Greeks*, Oxford.
- Finley M. I. [1968] *A History of Sicily. Ancient Sicily to the Arab Conquest*, London.
- Frasca M. [2017] *Città dei Greci in Sicilia. Dalla fondazione alla conquista romana*, Ragusa.
- Fronza M.P. [2014], *Between Rome and Carthage. Southern Italy during the Second Punic War*, Cambridge.
- Frost H. [1974] *The Punic wreck in Sicily. Second season of excavation*, “International Journal Nautical Archaeology”, vol. 3, s. 1-17.
- Garoufalias P. E. [1978] *Pyrrhus, King of Epirus*, London.
- Giachi G., S. Lazzeri, S. Paci [2000] *Il legno utilizzato per la costruzione delle imbarcazioni: indagini preliminari*, [w:] *Le navi antiche di Pisa. Ad un anno dall'inizio delle ricerche*, Firenze, s. 80-86.
- Gnoli T. [2011] *La battaglia delle Egadi. A proposito di ritrovamenti recenti*, “Rivista Storica dell'Antichità” 61, s.48-86.
- Gordon A.E. [1983] *Illustrated Introduction to Latin Epigraphy*, Toronto.
- Gossage M. [1967] *Latin Biography, Plutarch*, London.
- Grainger J.D. [2011] *Hellenistic and Roman Naval Wars 336-31 B.C.*, Barnsley.
- Grant M. [1978a] *History of Rome*, London.
- Grant M. [1978b] *Mity rzymskie*, tł. Kubiak Z., Warszawa.
- Greco E. [1981] *Magna Greca*, Bari.
- Grimal P. [1987] *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tł. Bronarska M., Górska B., Nikliborc A., Sachse J., Szarska O., Wrocław.
- Head B. V. [1887] *Historia Numorum. A manual of Greek Numismatic*, Oxford.
- Hammond N.G. L. [1999] *Starożytna Macedonia. Początki, instytucje, dzieje*, Warszawa.
- Heurgon J. [1973] *Rzym i świat śródziemnomorski do wojen punickich*, Warszawa.
- Holloway R. R. [1991] *The archeology of ancient Sicily*, London.

- Hoyos D. [2003] *Hannibal's Dynasty: Power and politics in the western Mediterranean 247-183 B.C.*, London- New York.
- Hoyos D. [2007] *The Age of Overseas Expansion (264-146 BC)* [w:] *A Companion to the Roman Army*, ed. Erdkamp P., Malden- Oxford- Victoria., s.63-79.
- Hoyos D. [2010] *The Carthaginians*, London- New York.
- Huss W. [1985] *Geschichte der Kartager*, München.
- Jacoby F. [1929] *Die Fragmente der griechischen Historiker*, vol. II B, Berlin.
- Karlsson L. [1996] *The Altar of Hieron at Syracuse. A Discussion of its function*, „*Opuscula Romana*” XXI, Stockholm.
- Kęciek K. [2001] *Benewent 275 p.n.e.*, Warszawa.
- Kęciek K. [2012] *Wojny macedońskie*, Warszawa.
- Knape C. [2013] *Pyrrhos von Epirus*, München -Ravensburg.
- Korczyńska- Zdąbłarz M. [2010] *Kyme 474 p.n.e.*, Warszawa.
- Kotula T. [1976] *Massynissa*, Warszawa.
- Kozioł P. [2017] *O panowanie nad światem. Kampania afrykańska Scypiona 204-201 p.n.e.*, Oświęcim.
- La Bua V. [1980] *La Spedizione di Pirri in Sicilia*, Roma.
- Lach G. [2014] *Ipsos 301 p.n.e.*, Warszawa.
- Lancel S. [2001] *Hannibal*, Warszawa.
- Lazenby J. [1996] *Was Maharbal right?*, [w:] *The Second Punic War a Reappraisal*, ed. Cornell T., Rankov B., Sabin P., Institute of Classical Studies, London, s.39- 48.
- Lazenby J. [2012] *Pierwsza wojna punicka*, Oświęcim.
- Lazenby J. [2018] *Wojna Hannibala. Historia militarna drugiej wojny punickiej*, Oświęcim.
- Le Glay M., J.L. Voisin, Y. Le Bohec, D. Cherry [2001] *A History of Rome*, Malden- Oxford.
- Lévêque P. [1957] *Pyrrhos*, Paris.
- Luce T. J. [1977] *Livi: the Composition of his History*, Princeton.
- Luce T.J. [1997] *The Greek Historians*, London.
- Łoposzko T. [1992] *Starożytne bitwy morskie*, Gdańsk.
- Łoposzko T. [1993] *Katastrofy morskie antycznych flot wojennych*, Lublin.
- Maciejowski M. [2012] *Rzymski podbój Hiszpanii (218-178 przed Chr.). Aspekty polityczne, militarne i społeczne*, Oświęcim.
- Maciejowski M. [2016], *Studia nad dowódcami i sztuką dowodzenia w drugiej wojnie punickiej (218-201 przed Chr.)*, Oświęcim.
- Mc Grail S. [1999] *Ancient boats and ships*, London.
- Momigliano A. [1971] *The Development of Greek Biography*, Cambridge.

- Mommsen T. [1912] *Römische Geschichte*, vol. I, Berlin.
- Montgomery B. [1968] *A History of Warfare*, London.
- Moretti M. [1977] *Cerveteri*, Novara.
- Morrison J.S., R.T. Williams [1968] *Greek Oared Ships 900-322 B.C.*, Cambridge.
- Morrison J.S. [1980] *The ship. Long Ships and Round ships. Warfare and Trade in the Mediterranean 3000 BC-500 AD*, Ipswich.
- Morrison J.S., J.F. Coates [1986] *The Athenian Trireme. The history and reconstruction of an ancient Greek warship*, Cambridge.
- Morrison J. [1995b] *The Trireme*, [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. Gardiner R., Brasseys- London., s. 49-65.
- Morrison J. [1995b] *Hellenistic Oared Warships 399-31 BC*, [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. Gardiner R., Brasseys- London., s. 66-77.
- Morison S.E. [2004] *Guadalcanal*, Gdańsk.
- Morta K. [2011] *Relacja z wyprawy Hannona w pismach greckich i łacińskich. Problem deformacji treści w procesie transmisji tekstu* [w:] *Classica Wratislaviensia*, red. Stankiewicz L., t. 31(2011) Wrocław, s.51-70.
- Moscatti S. [1971] *Świat Fenicjan*, Warszawa.
- Moscatti S. [1977] *I Cartaginesi in Italia*, Milano.
- Moscatti S. [1988] *L'arte della Sicilia punica*, Milano.
- Moscatti S. [1996] *Die Kartager. Kultur und Religion einer antiker Seemacht*, Stuttgart- Zürich.
- Neppi- Modona A. [1977] *Cortona, etrusca e romana nella storia e nell' arte*, Firenze.
- Niemirowski A. [1990] *Etruskowie*, Łódź.
- Ogilvie R. M. [1983] *Early Rome and the Etruscans*, London.
- Pallotino M. [1968] *Testimonia Linguae Etruscae*, Firenze.
- Pallotino M. [1986] *Rasenna, storia e civiltà degli Etruschi*, Milano.
- Pawlak M. [2012] *Messapiowie. Południowa Italia Apulia wobec hellenizacji i romanizacji*, Kraków.
- Peter H. [2018] *Historicorum Romanorum Reliquiae*, (Leipzig 1914), r.p.r. Milton Keynes.
- Pitassi M. [2009] *The Navies of Rome*, Woodbridge.
- Pitassi M. [2012] *The Roman Navy. Ships, Men and Warfare 350 BC- AD 475*, Barnsley.
- Plant R. [1979] *Greek coins types and their identification*, London.
- Prag J.W.R. [2014] *Bronze Rostra from the Egadi Islands off NW Sicily: the Latin Inscription*, "Journal of Roman Archaeology" 27, s. 33-59.

- Prag J.W.R. [2021] *I. Sicily and Crossreads: a digital epigraphic corpus for ancient Sicily*, [w:] *Trinacria, „An Island outside Time”*. *International Archaeology in Sicily*, Oxford- Philadelphia, s. 184-192.
- Proctor D. [1971] *Hannibal's March in History*, Oxford.
- Pryor J.H. [1988] *Geography, Technology and War: Studies in the Maritime History of the Mediterranean 649-1571*, Cambridge.
- Pryor J.H. [1995] *The Geographical Conditions of Galley Navigation in the Mediterranean*, [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. Gardiner R., Brassey's- London, s. 206-216.
- Putzgers F.W. [1929] *Historischer Schul-Atlas*, Bielefeld und Leipzig.
- Rankov B. [1996] *The Second Punic War at Sea*, [w:] *The Second Punic War a Reappraisal*, ed. T. Cornell T., Rankov B., Sabin P., Institute of Classical Studies, London, s. 49-57.
- Rich J. [1996] *The origins of the Second Punic War*, [w:] *The Second Punic War a Reappraisal*, ed. Cornell T., Rankov B., Sabin P., Institute of Classical Studies, London, s. 1-37.
- Robinson E.S.G. [1956] *Punic Coins of Spain and their bearing on the Roman Republican series* [w:] *Essays in Roman Coinage presented to Harold Mattingly*, Oxford, s. 34-62.
- Rodgers W.L. [1977] *Greek and Roman Naval Warfare. A Study of Strategy, Tactics, and Ship Design from Salamis (480 B.C) to Actium (31 B.C.)*, Annapolis.
- Roth J.P. [1999] *The Logistics of the Roman Army at War (264 BC-235 AD)*, Leiden.
- Royal J., S. Tusa [2019] *The Site of the Battle of the Aegates Islands at the end of the First Punic War. Fieldwork analyses and perspectives, 2005-2015*, Rome.
- Rutter N.K. [1997] *The Greek Coinages of Southern Italy and Sicily*, London.
- Sabin P. [1996] The mechanics of battle in the Second Punic War, [w:] *The Second Punic War a Reappraisal*, ed. Cornell T., Rankov B., Sabin P., Institute of Classical Studies, London, s. 59- 79.
- Samuel M. [2008] The Earliest Naval Ram, “The International Journal of Nautical Archaeology” 37.2, s. 253–272. doi: 10.1111/j.1095-9270.2008.00182.x, pdf (dostęp 17-18 VIII 2021 r.)
- Salmon E.T. [1967] *Samnium and the Samnites*, Cambridge.
- Santagati E. [2016] *Pirro e la Sicilia*, [w:] *Pelorias t. 23*, Roma.
- Sayles W. G. [1997] *Ancient coin collecting II. Numismatic Art. Of the Greek World*, Fairfield.
- Schulz R. [2020] *Łowcy przygód w dalekich krainach. Wielkie pionierskie podróże i wiedza antyku o świecie.*, tł. Nowacki B., Warszawa.
- Scullard H.H. [1970] *Scipio Africanus: soldier and politician*, London.
- Scullard H.H. [1971] *Roman Politics 220-150 BC*, Oxford.
- Scullard H.H. [1974] *The Elephant in the Greek and Roman World*, London.
- Scullard H.H. [1980] *A History of the Roman World, 753-146 BC*, London.

- Seibert J. [1993] *Hannibal*, Darmstadt.
- Sekunda N. [2018] *Armie macedońskie po Aleksandrze Wielkim 323-168 przed Chr.*, Oświęcim.
- Sensi Sestito de G. [2013-14] *Cartagine e la Magna Grecia da Agatocle a Pirro*, „AiÓnos. Miscelanea di Studi Storichi”, 18, s.11-36.
- Sensi Sestito de G. [2015] *Magna Grecia e Sicilia da Agatocle a Pirro*, [w:] *La Magna Grecia da Pirro ad Annibale*, Atti del 52 Convegno Internazionale di Studi, Taranto, s. 39-73.
- Sensi Sestito de G. [2016] *Annibale, il Lacinio e l'ultima trincea sull' Istmo*, [w:] *Annibale un viaggio*, Catalogo della mostra, Barletta 2 agosto 2016 - 22 gennaio 2017, ed. Ciancio A. e Rossi F., Bari, s. 166-175.
- Sikorski J. [2012] *Kanny 216 p.n.e.*, Warszawa.
- Staff G. [2006] *Niemieckie krążowniki liniowe 1914-1918*, Oświęcim.
- Starr C.G. [1960] *The Roman Imperial Navy 31 B.C.- A.D. 324*, Cambridge.
- Starr C.G. [1989] *The Influence of Sea Power on Ancient History*, Oxford.
- Steinby C. [2014] *Rome versus Carthage. The War et Sea*, Barnsley.
- Strauss B. [2005] *Salamis. The Greatest Naval Battle of the Ancient World, 480 BC*, London.
- The Cambridge Ancient History* [2008], *Rome and the Mediterranean to 133 B.C.*, vol. VIII., ed. A.E. Astin, F.W. Walbank, M.W. Frederiksen, R.M. Ogilvie, Cambridge.
- The Ptolemies, the Sea and the Nile. Studies in Waterborne Power* [2017] ed. Buraselis K., Stefanou M, Thompson D.J., Cambridge.
- Thiel J.H. [1946] *Studies on the History of Roman Sea- Power in Republican Times*, Amsterdam.
- Thiel J.H. [1954] *A History of Roman Sea-Power before the Second Punic War*, Amsterdam.
- Toynbee A.J. [1965] *Hannibal's Legacy. Rome and her Neighbours before Hannibal's Entry*, vol. I, Oxford.
- Tusa S., J. Royal [2012] *The landscape of the naval battle at the Egadi Islands (241 B.C.)*, “Journal of Roman Archaeology” 25, s. 7-48.
- Tusa S. [2017] *Sicilia archeologica. I caratteri e percorsi dell'isola dal Paleolitico all'Eta del Bronzo negli orizzonti del Mediterraneo*, Ragusa.
- S. Tusa, P. Campbell, M. Polakowski, W.M. Murray, F. Oliveri, C. A. Buccellato, A. Fresina, V. Li Vigni [2021] *The Battle of the Aegates Islands, 241 BC: mapping a naval encounter, 2005-2019*, [w:] *Trinacria, „An Island outside Time”*. *International Archaeology in Sicily*, Oxford- Philadelphia.
- Vento M. [2000] *La nave punica di Marsala*, Trapani.
- Viereck H.D.L. [1999] *Die römische Flotte. Classis romana*, Hamburg.

- Wachsmann S. [1995] Paddled and Oared Ships Before the Iron Age, [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. Gardiner R., Brassey's- London., s. 10-35.
- Walbank F.W. [1965], Political Morality and the Friends of Scipio, "The Journal of Roman Studies", vol. LV, London, s. 1-16.
- Walbank F. W. [1957] *A Historical Commentary on Polybius*, vol. I, Oxford.
- Walbank F. W. [1967] *A Historical Commentary on Polybius*, vol. II, Oxford.
- Walbank F. W. [1979] *A Historical Commentary on Polybius*, vol. III, Oxford.
- Walbank F. W. [1990] *Polybius*, Berkeley-Los Angeles-London.
- Walbank F. W. [1940] *Philip V of Macedon*, Cambridge.
- Walbank F.W. [1992] *The Hellenistic World*, London.
- Wallinga H.T. [1995] The Ancestry of the Trireme 1200-525 B.C., [w:] *The Age of the Galley. Mediterranean Oared Vessels since pre-classical Times*, ed. Gardiner R., Brassey's- London, s. 36-48.
- Walsh P.G. [1965] Masinissa, "The Journal of Roman Studies", vol. LV, London, s. 149-160.
- Warmington B.H. [1969] *Carthage*, London.
- Watson G.R. [2018] *Żołnierz rzymski*, Oświęcim.
- Welsh F. [1988] *Building the Trireme*, London.
- Wiercińska J. [1996] *Coins of the Roman Republic. Catalogue of Ancient Coins in the National Museum in Warsaw*, Warszawa (Warsaw).
- Wilkinson S. [1911] *Hannibal's March*, Oxford.
- Wollner B. [1987] *Die Kompetenzen der Karthagischen Feldherrn*, Frankfurt am Main- Bern-New York- Paris.
- Wolny M. [2007a] Próba przekupienia Gajusza Fabrycjusza podczas rokowań pokojowych z Pyrrusem po bitwie pod Herakleją (280 r. p.n.e.). Przyczynek do rozważań na temat korupcji wśród wyższych urzędników rzymskich, [w:] *Studia z dziejów starożytnego Rzymu*, red. Sajkowski R., Olsztyn, s. 7-13.
- Wolny M. [2007b] Poselstwo Magona do Kartaginy w sprawie wynegocjowania nowych posiłków militarnych dla Hannibala w roku 215 p.n.e., [w:] *Studia z dziejów starożytnego Rzymu*, red. Sajkowski R., Olsztyn, s. 14-23.
- Wolny M. [2007c] *Hannibal w Italii (218-217 p.n.e). Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn.
- Wolny M. [2006] Świątokradztwo Pyrrusa w świątyni Persefony w Lokroi Epizephyrioi, [w:] *Echa przeszłości VII*, red. J. Gancewski, W. Gieszczyński, R. Jurkowski, N. Kasperek, Olsztyn, s. 7-16, <http://echaprzeszlosci.pl/wp-content/uploads/2013/07/echa7.pdf> [dostęp 18-28.12.2020 r.]

- Wolny M. [2009 A] Pojedynek Pyrrusa z wojownikiem mamertyńskim (Plut., Pyrrh. 24, 4-6). Przyczynek do rozważań nad wizerunkiem władcy Epiru, zapamiętanym przez Plutarcha, [w:] *Grecja, Kartagina, Rzym*, red. R. Sajkowski, M. Wolny, t. I, Olsztyn, s. 35-43.
- Wolny M. [2009 B] Hannibal- dotychczasowe badania i dalsze perspektywy. Wokół wybranych zagadnień, [w:] *Grecja, Kartagina, Rzym*, red. R. Sajkowski, M. Wolny, t. I, Olsztyn, s. 44-66.
- Wolny M. [2016] *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237-201 p.n.e.)*, Oświęcim.
- Woodhead A.G. [1962] *The Greeks in the West*, London.
- Woźniak M. [2014] *Termopile i Artemizjon 480 p.n.e. Pierwsza linia obrony Hellady*, Zabrze-Tarnowskie Góry.
- Wypustek A. [2016] Odkrycia w rejonie Trapani a historia rzymskich wojen na morzu, [w:] *W epoce żaglowców. Morze od antyku do XVIII wieku*, red. Możejko B., wsp. red. Bojaruniec- Król E., Gdańsk.